

**POLITYKA I POLITYCY
W PRASIE XX I XXI WIEKU
POLITYKA W PRASIE KOBIECEJ**

**POLITYKA I POLITYCY
W PRASIE XX I XXI WIEKU
POLITYKA W PRASIE KOBIECEJ**

**pod redakcją
Małgorzaty Dajnowicz i Adama Miodowskiego**

orcid.org/0000-0001-6124-9983

orcid.org/0000-0002-2623-955X



BIAŁYSTOK 2019

Recenzent:
prof. dr hab. Jan Sielezin

Opracowanie graficzne okładki:
Andrzej Dajnowicz

Redakcja techniczna i skład:
Zbigniew Łaszcz

Redakcja i korekta:
Barbara Piechowska

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2019

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 3.0 Polska (CC BY-SA 3.0 PL)
Treść licencji: <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/>

ISBN 978-83-7431-561-6

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B, 85 745 71 20
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Instytut Studiów Kobięcych
Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, p. 118, 15-420 Białystok

Druk i oprawa: Volumina.pl, Szczecin

Spis treści

WSTĘP 7

ROZDZIAŁ I

PROBLEMATYKA POLITYCZNA W PRASIE KOBIECEJ U PROGÓW NIEPODLEGŁOŚCI I W OKRESIE JEJ UTRWALANIA

- Agnieszka Szudarek, *Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrzenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet* 15
- Ewa Danowska, *Polityka na łamach prasy kobiecej wydawanej w Galicji 1900–1918* 33
- Ewa Maj, *Kobieta wobec polityki: strategie tożsamościowe w publicystyce tygodnika „Na Posterunku” (1917–1919)* 43
- Aneta Dawidowicz, *Problematyka polityki i polityków na łamach „Głosu Kobiet”, czasopisma dla kobiet wydawanego w latach 1908–1939* 57

ROZDZIAŁ II

PRASA KOBIECA JAKO FORUM ARTYKULACJI POSTULATÓW POLITYCZNYCH W MIĘDZYWOJENNEJ POLSCE

- Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, *Próby uobywatelnienia kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego na łamach „Bluszczu”* 75
- Maria Bauchrowicz-Tocka, *„Zakonspirowane mężatki”, czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach „Tygodnika Kobiety”* 103
- Joanna Dufurat, *Polityka na łamach „Pracy Obywatelskiej” (1928–1939), organu prasowego sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet* 117

ROZDZIAŁ III

ZAGADNIENIA POLITYCZNE NA ŁAMACH PRASY KOBIECEJ W OKRESIE WOJNY I ZNIEWOLENIA KOMUNISTYCZNEGO

- Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Obraz kobiety rozpowszechniany w kobiecej prasie podziemnej (1939–1945)* 133
- Justyna Zajko-Czochońska, *Problematyka polityki na łamach „Przyjaciółki” w latach 1970–1989. Przegląd problematyki* 147
- Łukasz Jędrzejski, *Polityka i politycy w publicystyce „Mody i Życia”* 155

ROZDZIAŁ IV

AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA I SPOŁECZNO-ORGANIZACYJNA POLEK W ŚWIETLE PRASY LIGI KOBIET

- Adam Miodowski, *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947–1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”* 167
- Agnieszka Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)* 185
- Małgorzata Dajnowicz, *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)* 205

ROZDZIAŁ V

PROBLEMATYKA TRANSFORMACJI POLITYCZNEJ I SPOŁECZNO- -OBYCZAJOWEJ W PEERELOWSKIEJ PRASIE KOBIECEJ

- Katarzyna Stańczak-Wiślicz, *Stan wojenny i dyskurs nowego porządku na łamach magazynów kobiecych w Polsce początku lat 80. XX wieku* 219
- Anna Szwed-Walczak, *Transformacja ustrojowa na łamach pisma „Kobieta i Życie”* 231
- Barbara Klich-Kluczevska, *Komentarze do biopolityki. Polityka (pro)rodzinna w powojennej prasie kobiecej* 247

BIBLIOGRAFIA 259

NOTY AUTORSKIE 299

WSTĘP

Oddajemy do rąk Czytelników publikację pt. *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, stanowiącą pokłosie III Międzynarodowej Konferencji Naukowej pod tym samym tytułem, współorganizowanej przez Zakład Ruchów Społecznych i Politycznych Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku oraz Instytut Studiów Kobiecth. Obrady konferencyjne odbywały się w Białymstoku w dniach 25–27 maja 2018 r. Publikując ten tom, konsekwentnie kształtujemy tradycję debat konferencyjnych wraz z odzwierciedlającą ich treść cykliczną publikacją tomów pokonferencyjnych, poświęconych obecności polityki i polityków w dwudziesto- i dwudziestopierwszowiecznej prasie. W tegorocznej edycji przedmiotem zainteresowania uczestniczek i uczestników realizowanego od 2016 r. projektu naukowego stała się obecność polityki w prasie kobiecej.

Prasa kobieca pojawiła się na rynku wydawniczym blisko trzysta lat temu. Pierwsze czasopismo dla pań wydał niemiecki pisarz i uczoney Johann Christoph Gottsched. Jego „Die vernünftigen Tadelrinnen” ukazywało się zaledwie kilkanaście miesięcy w latach 1726–1727. W Anglii tradycje wydawnicze prasy kobiecej zapoczątkował Jasper Goodwill, wydając w latach 1749–1753 w Oxfordzie miesięcznik „Ladies’ Magazine”. Niewiele później pojawił się francuski „Journal des Dames”, który wychodził w Paryżu w latach 1759–1778 z inicjatywy Charlesa Thorel de Campigneullesa. We wschodniej Europie pierwszym pismem kobiecym było rosyjskie „Modnoje jeżemiesiacznoje izdanije, ili Bibliotieka dla damskiego tualeta” wydawane w Moskwie od 1789 r. przez Nikołaja Iwanowicza Nowikowa. Pierwszy pozaeuropejski tytuł prasowy adresowany do kobiet to filadelfijski „Lady’s magazine” wychodzący od 1792 r. w Stanach Zjednoczonych pod redakcją Williama Gibbonsa.

W polskich realiach zaborowych pierwsze czasopismo dla kobiet zatytułowane „Wanda – Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” wyszło w Warszawie dopiero w 1820 r. W ślad za nim pojawiły się galicyjskie: „Kurier Krakowski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony”, który ukazywał się od 1827 r., oraz wydawany od 1840 r. lwowski „Dziennik Mód Paryskich”. W zaborze pruskim Polki czekały na tytuł do nich adresowany do 1840 r., gdy wychodzić zaczął „Dziennik Domowy”.

Generalnie, niezależnie od miejsca wydawania, do połowy XIX wieku prasa kobieca miała charakter rozrywkowy. Z wpływem czasu charakter tych periodyków zmieniał się i na ich łamach pojawiać się zaczęły coraz częściej publikacje dotykające ważnych dziedzin życia ówczesnych kobiet. W ofercie znalazły się tytuły skierowane do różnych grup społecznych.

Tematyka polityczna zagościła w prasie kobiecej wraz z pojawieniem się na rynku wydawniczym tytułów związanych z organizacjami społecznymi i partiami politycznymi. Rosnące zainteresowanie tego typu publikacjami wśród kobiet wynikało z dokonujących się zmian społeczno-polityczno-gospodarczych, które zapoczątkowały proces ich upodmiotowienia. Jednakże definitywne przededefiniowanie pozycji i roli kobiet w zmieniającym się świecie wymagało od nich nie tylko biernego przyswajania politycznej publicystyki, ale polityczno-organizacyjnej aktywizacji.

Wychodząc niejako naprzeciw tej potrzebie, u schyłku XIX w. w krajach anglosaskich, po obu stronach Atlantyku, rozwinął się sufrażyzm. Liderki tego ruchu walczyły o uzyskanie przez kobiety praw politycznych, co wiązało się z podniesieniem ich statusu społecznego. Już w latach 70. XIX w. pierwociny tych idei dotarły na ziemię polskie. Rodzime emancypantki, wzorem anglosaskich koleżanek, domagały się równouprawnienia, prawa do wykształcenia, pracy i głosu w sprawach publicznych.

Te nowe dążenia Polek przekładały się na tematykę adresowanych do nich czasopism. Wiele organizacji politycznych i społecznych, chcąc wyjść naprzeciw aspiracjom kobiet, wprowadziło do obiegu wydawniczego tytuły prasowe podejmujące nie tylko problemy życia codziennego, ale uwzględniające problematykę realizacji ich ambicji zawodowych i edukacyjnych. Z racji na różnice środowiskowe musiał dokonać się podział tej prasy w zależności od pozycji społecznej czytelniczek.

Do kobiet związanych z różnego rodzaju organizacjami o charakterze religijnym adresowane były tytuły mieszczące się w nurcie chrześcijańsko-narodowym. W tej grupie wymienić można takie czasopisma, jak „Przyjaciel Sług”, „Pracownice Katolickie”, „Pracownice Polskie” oraz „Niewiasty Polskie” adresowane do kobiet z nizin społecznych. W tym samym nurcie ideowym sytuowały się adresowane do ziemianek „Świat Kobiety” oraz „Ziemiańska Polska”. Z ruchem ludowym powiązane były krakowska „Przodownica” oraz lwowska „Zorza Ojczysta”. Oba tytuły miały charakter emancypacyjny i były skierowane do włościanek, którym w przystępny sposób przedstawiały m.in. kwestie polityczne. Największe zainteresowanie emancypacją kobiet wykazywały partie socjalistyczne. Dostrzegłszy potrzebę stworzenia prasy dla kobiet, powołały tytuły, które obok spraw politycznych omawiały też problemy życia codziennego, a przy tym służyły radą i pomocą. Jako pierwsze w tej grupie ukazywać się zaczęły „Robotnica”, a następnie „Głos Kobiet”.

W prasie kobiecej podejmującej tematykę polityczną istotną rolę odgrywały czasopisma feministyczne. Publikujące na ich łamach autorki domagały się równouprawnienia politycznego i zawodowego, w prawie cywilnym i karnym, oraz w dostępie do edukacji. Pierwszym czasopismem dla kobiet redagowanym przez działaczki ruchu emancypacyjnego był lwowski „Przedświt”, ukazujący się w latach 90. XIX w. Kolejnym tytułem z tego kręgu był „Ster”, organ polskich

sufrażystek. Krakowskim odpowiednikiem „Steru” było ukazujące się w latach 1902–1907 „Nowe Słowo”. Wymienione tytuły adresowane były przede wszystkim do wykształconych odbiorczyń, choć na ich łamach pojawiały się też artykuły kierowane do robotnic. Ostatnim, przed wybuchem Wielkiej Wojny, liczącym się czasopismem związanym z ruchem kobiecym był „Głos Kobiet”, dodatek do „Kurierza Lwowskiego”.

Najwięcej organów prasowych organizacji kobiecych powstało po 1918 r., gdy kobiety zyskały prawa obywatelskie. W dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce działało ponad 50 różnych związków i stowarzyszeń kobiecych, które wydawały łącznie 164 tytuły czasopism i dodatków do prasy codziennej.

W realiach Polski Ludowej nastąpiła pod tym względem zmiana na gorsze zarówno w wymiarze merytorycznym, jak i ilościowym. Nieliczne kobiece czasopisma samoistne wydawane przez Ligę Kobiet, takie jak: „Praca Kobiet”, „Nasza Praca” i „Poznajmy Prawdę”, „Zwierciadło”, „Poradnik dla Przodownic Społecznych” pełne były nie tyle treści politycznych, co marksistowsko-leninowskiej propagandy. Analogiczną postać posiadały dodatki lub działy i rubryki dla kobiet ukazujące się wraz z wiodącymi tytułami prasy partyjnej. W tej grupie mieściły się m.in.: „Kobieta Wyzwolona” – wydawana przy „Gazecie Robotniczej”, „Kobieta w Życiu i Pracy” – dodawana do „Dziennika Polskiego”, „Kobieta w Pracy i w Domu” – dołączana do „Trybuny Robotniczej”, *Między nami kobietami* – dział w „Gazecie Robotniczej”, *O kobietach dla kobiet* – rubryka w „Kurierze Codziennym”, „Świat Kobiecy” – dodatek w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”. W latach 1945–1948 postępowała ideologizacja periodyków i rubryk kobiecych, by z chwilą powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnąć swoje apogeum, gdy na przekazie prasowym swoje piętno odciskać zaczął stalinizm.

Październikowa odwilż 1956 r. przyniosła ze sobą istotną korektę przekazu politycznego poprzez adresowaną do kobiet prasę, ale na zasadniczą zmianę w tym względzie czytelniczki musiały czekać aż do 1989 r. Niestety, z upływem lat prasa kobieca w wolnej Polsce, podejmując tematy polityczne, coraz częściej profiluje swój przekaz pod kątem niepisanych norm poprawności politycznej. Wywodzące się z marksizmu kulturowego normy poprawnościowe stają się współcześnie swoistym kagańcem zniekształcającym ramy wypowiedzi dziennikarskiej.

Polska prasa kobieca (i polska prasa w ogóle), nie mogąc od 1945 r. bez ograniczeń ideologicznych ukazać rzeczywistości politycznej taką, jaką ona jest, nie może odzyskać wiarygodności, a w konsekwencji takiego wpływu na czytelniczki, jak miało to miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym. Znajduje to swoje odzwierciedlenie zarówno w liczbie tytułów prasy kobiecej, podejmującej tematykę polityczną, jak i w szczupłości grona czytelniczek sięgających po tego typu tytuły.

Podejmując refleksję na temat obecności (i miejsca) tematyki politycznej w prasie kobiecej, Autorki i Autorzy poszczególnych rozdziałów wkraczają w przestrzeń dotąd mało zbadaną. Tym bardziej warto to uczynić. Na tom

pokonferencyjny składa się szesnaście interesujących wypowiedzi, ujętych w układzie chronologiczno-rzeczowym, które w formie powiązanych ze sobą tematycznie artykułów (podrozdziałów) współtworzą pięć rozdziałów niniejszej publikacji.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Problematyka polityczna w prasie kobiecej u progu niepodległości i w okresie jej utrwalania*, prezentowane są:

- ustalenia Agnieszki Szudarek zawarte w podrozdziale pt. *Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet*
- ustalenia Ewy Danowskiej zawarte w podrozdziale pt. *Polityka na łamach prasy kobiecej wydawanej w Galicji 1900–1918*
- ustalenia Ewy Maj zawarte w podrozdziale pt. *Kobieta wobec polityki. Strategie tożsamościowe w publicystyce tygodnika „Na Posterunku” (1917–1919)*
- ustalenia Anety Dawidowicz zawarte w podrozdziale pt. *Problematyka polityki i polityków na łamach „Głosu Kobiet”, czasopisma dla kobiet wydawanego w latach 1908–1939.*

W drugim rozdziale, zatytułowanym *Prasa kobieca jako forum artykulacji postulatów politycznych w międzywojennej Polsce*, prezentowane są:

- ustalenia Jolanty Chwastyk-Kowalczyk zawarte w podrozdziale pt. *Próby uobywatelnienia kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego na łamach „Bluszczu”*
- ustalenia Marii Bauchrowicz-Tockiej zawarte w podrozdziale pt. *„Zakonspirowane mężatki”, czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach „Tygodnika Kobiety”*
- ustalenia Joanny Dufurat zawarte w podrozdziale pt. *Polityka na łamach „Pracy Obywatelskiej” (1928–1939), organu prasowego sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.*

W trzecim rozdziale, zatytułowanym *Zagadnienia polityczne na łamach prasy kobiecej w okresie wojny i zniewolenia komunistycznego*, prezentowane są:

- ustalenia Anny Marcinkiewicz-Kaczmarczyk zawarte w podrozdziale pt. *Obraz kobiety rozpowszechniany w kobiecej prasie podziemnej (1939–1945)*
- ustalenia Justyny Zajko-Czochańskiej zawarte w podrozdziale pt. *Problematyka polityki na łamach „Przyjaciółki” w latach 1970–1989. Przegląd problematyki*
- ustalenia Łukasza Jędrzejskiego zawarte w podrozdziale pt. *Polityka i politycy w publicystyce „Mody i Życia”.*

W czwartym rozdziale, zatytułowanym *Aktywność polityczna i społeczno-organizacyjna Polek w świetle prasy Ligi Kobiet*, prezentowane są:

- ustalenia Adama Miodowskiego zawarte w podrozdziale pt. *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947–1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”*

- ustalenia Agnieszki Drozdowskiej zawarte w podrozdziale pt. *O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)*
- ustalenia Małgorzaty Dajnowicz zawarte w podrozdziale pt. *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*.

W piątym rozdziale, zatytułowanym *Problematyka transformacji politycznej i społeczno-obyczajowej w peerelowskiej prasie kobiecej*, prezentowane są:

- ustalenia Katarzyny Stańczak-Wislicz zawarte w podrozdziale pt. *Stan wojenny i dyskurs nowego porządku na łamach magazynów kobiecych w Polsce początku lat 80. XX wieku*
- ustalenia Anny Szwed-Walczak zawarte w podrozdziale pt. *Transformacja ustrojowa na łamach pisma „Kobieta i Życie”*
- ustalenia Barbary Klich-Kluczewskiej zawarte w podrozdziale pt. *Komentarze do biopolityki. Polityka (pro)rodzinna w powojennej prasie kobiecej*.

Niniejszy tom nie wyczerpuje tematu obecności (i miejsca) zagadnień politycznych w prasie kobiecej, a jedynie otwiera pole do pogłębionej refleksji na ten temat. Ważę tej problematyki, podejmowanej także poza Polską, potwierdzają m.in. najnowsze publikacje badaczek białoruskich, które ukazały się w 2018 r. w czwartym i piątym numerze „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych”¹.

Jednym z ważniejszych tematów politycznych podejmowanych na łamach prasy kobiecej w XIX, a zwłaszcza w XX w., była kwestia uczestnictwa kobiet w wyborach parlamentarnych. Dla niżej podpisanych animatorów projektu naukowego *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku* swoistą zachętą, by w czwartej jego odsłonie skupić się szczególnie na tej problematyce badawczej, będzie przypadająca w 2019 r. setna rocznica pierwszych wyborów w niepodległej Polsce, w których po raz pierwszy Polki mogły wybierać i być wybierane, jak też 30. rocznica odzyskania pełni tych praw po upadku komunizmu. Obie rocznice zachęcają do podjęcia w oparciu o źródła prasowe refleksji na temat:

- roli kobiet w przygotowaniu i ogłoszeniu dekretu z 28.11.1918 r.
- odbioru społecznego (wśród kobiet i mężczyzn) dekretu z 28.11.1918 r.
- reakcji opinii międzynarodowej na dekret z 28.11.1918 r.
- zaangażowania Polek w kampanie wyborcze i wybory w II RP
- wyników wyborczych kobiet osiągniętych w latach 1919–1939

¹ L. Kozik, „*Bielaruskaja Rabotnitsa i Syalyanka*” („*Białoruska Robotnica i Chłopka*”) i formowanie ideału kobiety sowieckiej w Białoruskiej Socjalistycznej Sowietkiej Republice (1924–1939), „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” 2018, nr 1(4), s. 168–180; A. Korsak, *Społeczne i polityczne życie BSSR w czasopiśmie „Bielaruskaja Rabotnitsa i Syalyanka” („Białoruska Robotnica i Chłopka”) 1924–1939*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” 2018, nr 1(4), s. 154–167; I. Vashkevich, *The image of a Soviet woman-politician in the Belarusian magazine „Rabotnitsa i Syalyanka” (1946–1991)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” 2018, nr 2(5), s. 99–111.

- roli kobiet w pracach Sejmu Ustawodawczego (i w parlamencie kolejnych kadencji)
- karier politycznych parlamentarzystek w dwudziestoleciu międzywojennym
- specyfiki zaangażowania kobiet w politykę w okresie wojny i okupacji (Rada Narodowa RP, KRN)
- zaangażowania Polek w kampanie wyborcze i wybory w PRL
- wyników wyborczych kobiet osiągniętych w latach 1947–1989
- roli kobiet w pracach Sejmu 1947–1989
- karier politycznych parlamentarzystek w PRL
- zaangażowania Polek w kampanie wyborcze i wybory w III RP
- wyników wyborczych kobiet osiągniętych w latach 1991–2015
- roli kobiet w pracach parlamentu 1991–2018
- karier politycznych parlamentarzystek w III RP.

Oddając do rąk Czytelniczek i Czytelników niniejszy tom, zachęcamy więc nie tylko do jego lektury, ale też do poszukiwania w nim inspiracji do dalszych badań, zwłaszcza tych uwzględniających szeroko rozumiany temat „Kobiet i wyborów parlamentarnych”.

*Małgorzata Dajnowicz
Adam Miodowski*

ROZDZIAŁ I

PROBLEMATYKA POLITYCZNA W PRASIE KOBIECEJ U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI I W OKRESIE JEJ UTRWALANIA

Agnieszka Szudarek

Uniwersytet Szczeciński

orcid.org/0000-0002-6851-9808

Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrzenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet

**The National Question and the Woman Question.
The tasks of women from the Greater Poland region
confronted by tightening of Germanisation policy
in 1908 as seen by women's magazines in Warsaw**

Słowa kluczowe: zabór pruski, ruch kobiecy w Wielkopolsce na początku XX wieku, polskie czasopisma dla kobiet

Keywords: Prussian partition, Women's Movement in the Greater Poland Region at the Beginning of the 20th Century, Polish Women's Magazines

Abstract

1908 was a special year for Polish women living under the Prussian partition. New laws aimed against Poles were introduced. The first of them provided an opportunity to take over the land belonging to Polish land owners (Expropriation Law). The following banned all but a few situations in which Polish language could be used during public gatherings. In the same year, however, some prohibitions discriminating against women in the state of Prussia were abolished. From 1908 on, women could become members of political parties and had the same rights to be admitted to universities in Germany as men had. Hence, on the one hand Polish women experienced further restrictions based on their nationality, while on the other, some barriers for them as women were lifted. This issue was noticed by women's magazines published in Poznań (Prussian partition) and Warsaw (Congress Poland). This paper aims at describing these magazines' attitude towards the dilemma faced by female activists of the women's movement from the Greater Poland region. Namely, how to combine their patriotic activities with the opportunities that opened up for women in Germany as the result of the reforms mentioned. The analysis of press articles from the intersectional perspective provides information about the proposed action strategies to combine national and gender interests.

Wprowadzenie

Budowa silnej i jednolitej pod względem narodowym Rzeszy od końca XIX wieku oznaczała w Poznańskim intensywną politykę germanizacyjną, realizowaną poprzez ilościowe wzmocnienie żywiołu niemieckiego oraz stopniowe usuwanie języka polskiego z przestrzeni publicznej¹. Rok 1908 przyniósł kolejne posunięcia władz w tym zakresie. W marcu weszła w życie ustawa wywłaszczeniowa, umożliwiająca odbieranie ziemi polskim właścicielom², w maju zaś nowe prawo o stowarzyszeniach, które przez tzw. paragraf kagańcowy wprowadzało zakaz posługiwania się językiem innym niż niemiecki podczas zgromadzeń publicznych (poza wyborczymi). Mowę ojczystą zamieszkujących Rzeszę mniejszości, w tym i polskiej, dopuszczono w czasie zebrań otwartych tylko w tych powiatach, w których według ostatniego spisu ludności Niemcy stanowili mniej niż 40% mieszkańców³. Oznaczało to, że po 15 maja 1908 roku w prowincji poznańskiej publiczne zebrania w języku polskim mogły się odbywać tylko w 19 z 42 powiatów⁴.

Nasilenie polityki germanizacyjnej zbiegło się w czasie z regulacjami prawnymi, które w sposób znaczący poprawiały sytuację kobiet w Prusach i w całych Niemczech. Ta sama ustawa stowarzyszeniowa, która dyskryminowała Polaków, w innym ze swoich zapisów znosiła obowiązujący w Prusach od 1850 roku zakaz przynależności kobiet do organizacji politycznych⁵. Oznaczało to dla „drugiej płci” nie tylko możliwość angażowania się w działalność partii, ale także legalne

¹ Zob. szerzej: W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski. T. 3: 1890–1914*, Poznań 1967, s. 122–125; idem, *Pruska Komisja Osadnicza*, Poznań 1976; J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim*, Poznań 2006, s. 215–218, 226–227; B. Balzer, *Die preußische Polenpolitik 1894–1908 und die Haltung der deutschen konservativen und liberalen Parteien (unter besonderer Berücksichtigung der Provinz Posen)*, Frankfurt/M 1990, s. 79–86, 255–259.

² Ustawa należała do kategorii ustaw wyjątkowych, tj. niezgodnych z konstytucją (naruszała zasadę nietykalności własności prywatnej). Uprawniała Komisję Kolonizacyjną do przymusowego wywłaszczenia za odszkodowaniem polskich majątków o całkowitej powierzchni 70 tys. hektarów. Ustawa odbiła się szerokim echem w Europie i wywołała falę krytyki pruskiej polityki, co spowodowało, że rząd wstrzymał się z jej zastosowaniem do jesieni 1912 roku. W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski...*, s. 15–16; Z. Hemmerling, *Geneza i znaczenie pruskiej ustawy wywłaszczeniowej*, Poznań 1961; M. Pirko, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w l. 1907–1908*, Warszawa 1963.

³ A. Galos, *Lewica mieszczańska a polityka bloku Bülowa (geneza wniesienia do parlamentu niemieckiego projektu ustawy o związkach i zgromadzeniach)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, nr 2, s. 53–69; J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem...*, s. 244–247.

⁴ *Der § 7 der Reichsvereinsgesetzes in der Provinz Posen*, „Posener Tageblatt” 1908, nr 47. Ustawa takie rozwiązanie wprowadzała tylko na 20 lat. Po ich upływie zakaz zebrań publicznych w języku innym niż niemiecki miał obowiązywać wszędzie.

⁵ R. Huber-Sperl, *„Wie ein Damoklesschwert” – Vereinsrecht und bürgerliche Frauenbewegung an der Wende zum 20. Jahrhundert*, [w:] *Geschlechterrollen in der Geschichte aus polnischer und deutscher Sicht*, red. K. H. Schneider, Münster 2004, s. 199.

dopominanie się o prawa wyborcze. Równie przełomowe znaczenie miało rozporządzenie ogłoszone 15 sierpnia 1908 roku na temat nowej organizacji szkół dla dziewcząt i dopuszczenia kobiet na studia uniwersyteckie. Akt ten rozpoczął reformę, która realizowała jeden z kluczowych postulatów niemieckiego ruchu kobiecego, tj. przebudowę systemu edukacji umożliwiającą dziewczętom zdawanie egzaminu maturalnego i w dalszej perspektywie zdobycie wyższego wykształcenia⁶.

To krzyżowanie się kwestii narodowej i kwestii kobiecej ze względu na załączenie tożsamości Wielkopolanek przez ich „misję patriotyczną”, tj. pielęgnowanie polskiej tradycji w domu i pracę nad wychowaniem dzieci w duchu patriotyczno-narodowym, nie stało się elementem ich zbiorowego doświadczenia. Dystansowały się od programu emancypacyjnego i uzyskanie przez kobiety w Niemczech prawa do działalności politycznej czy studiów uniwersyteckich nie wpłynęło na zmianę ich postawy⁷.

Warszawskie czasopisma dla kobiet interesowały się losem „siostr zakonodowych” i informowały czytelniczki o sytuacji w Poznańskim. W komentarzach, obok zrozumienia dla ich trudnej sytuacji i ucisku narodowego, pojawiał się jednak i ton krytyczny. Wytykano Wielkopolankom zbyt dużą uległość wobec Kościoła, konserwatyzm i wsteczność, jak również brak jakiegokolwiek zainteresowania „ogólnym ruchem kobiecym”⁸. Niemieckie ustawodawstwo 1908 roku stało się również pretekstem do odnowienia na ich łamach dyskusji na temat relacji między kwestią narodową a kwestią kobiecą. Rok wcześniej, w czerwcu 1907 roku, z okazji 40-lecia pracy literackiej Elizy Orzeszkowej, odbył się bowiem w Warszawie zjazd kobiet, jednak bez działaczek związanych z obozem Narodowej Demokracji. Zrezygnowały one z udziału, zarzucając organizatorkom wysunięcie na pierwszy plan równouprawnienie kobiet, które według nich odrywało Polki od pracy na rzecz „sprawy narodowej”. Działaczki feministyczne na łamach „Steru” sprzeciwiały się natomiast nadrzędności interesów narodowych nad interesami płci, stojąc na stanowisku, iż naród to wspólnota kobiet i mężczyzn mających takie same prawa⁹. Według Marii Dulębianki kwestia narodowa winna być ujmowana na równi z kwestią kobiecą, zwłaszcza że ruch kobiecy, poprzez podejmowanie

⁶ C. Hopf, *Frauenbewegung und Pädagogik – Gertrud Bäumer zum Beispiel*, Bad Heilbrunn 1997, s. 102–107.

⁷ HR, *Kształcenie córek*, „Głos Wielkopolanek. Tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów” (dalej „Głos Wielkopolanek”) R. 1, 1908, nr 24, s. 1–2; HR, *Kształcenie córek*, „Głos Wielkopolanek” R. 2, 1909, nr 4, s. 1–2.

⁸ H.C., *Ze spraw wielkopolskich*, „Tygodnik Mód i Powieści. Pismo ilustrowane dla kobiet” (dalej „Tygodnik Mód”) R. 47, nr 20, s. 229–330; Z. Bielicka, *Rodaczki nasze pod zaborem pruskim*, „Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet” R. 43, 1907, nr 1, s. 6.

⁹ E. Pawlak-Hejno, *Głosu kobietom! – śródki przekonywania polskich sufrażystek w publicystyce „Steru” (1907)*, „Res Rhetorica” 2016, nr 2, s. 46–47.

działań mających na celu dobro narodu, zyskiwał wymiar patriotyczny¹⁰. „Ster” domagał się więc dla kobiet uczestnictwa w życiu społecznym, natomiast w walce o wolność starał się wypracować model równowagi między nowymi zadaniami wynikającymi z ich uobywatelnienia a tradycyjnymi obowiązkami¹¹.

Celem artykułu jest określenie stosunku warszawskich czasopism dla kobiet do sytuacji, w jakiej znalazły się Wielkopolanki w 1908 roku. Główne pytanie nie dotyczy jednak samych komentarzy, jakie wywołało zaostrenie polityki germanizacyjnej i dopuszczenie kobiet do polityki czy studiów wyższych w Niemczech, ale tego, jak w tym nowym kontekście miały kształtować się w Poznańskim relacje między kwestią narodową i kwestią kobiecą. Mianowicie, czy w ramach proponowanego w 1907 roku przez środowisko „Steru” zrównoważenia obu perspektyw sformułowany został na łamach wspomnianych pism pewien *modus faciendi* dla „siostr zakordonowych”. Dyskusje te stanowiły część debaty na temat roli kobiet w społeczeństwie, która w warunkach budowania nowoczesnego narodu pod obcym panowaniem doprowadziła ostatecznie – jak stwierdził Robert Blobaum – do „nacjonalistycznego rozwiązania kwestii kobiecej”¹².

Jak podaje Jerzy Franke, na warszawskim rynku prasowym w 1908 roku funkcjonowało siedem czasopism dla kobiet, począwszy od feministycznego „Steru” poprzez „Bluszcz”, uważany w tym czasie za trybunę umiarkowanego feminizmu¹³, oraz bardziej zachowawcze pod względem programowym tytuły, takie jak „Tygodnik Mód i Powieści” czy „Dobra Gospodyni”¹⁴. Wyniki analizy treści artykułów zamieszczanych na łamach pierwszych dwóch, będących projekcją „głosu kobiet” (łącznie nakład ok. 6 tys. egzemplarzy¹⁵), skonfrontowane zostaną z programem wpływającym z dwóch kolejnych, jako z czasopism najpoczytniejszych

¹⁰ K. Dormus, *Warszawski „Ster” (1907–1914) i jego program wychowawczy*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, t. 40, s. 107–108.

¹¹ Ibidem, s. 110.

¹² R. Blobaum, „Kwestia kobieca” w *Królestwie Polskim (1900–1914)*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008, s. 54–55.

¹³ Zob. T. Kulak, *Trybuna umiarkowanego feminizmu. „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918*, [w:] *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009, s. 70–92; R. Bednarz-Grzybek, *Zofia Seidlerowa (1859–1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszczu”*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 1, s. 157–179.

¹⁴ J. Franke, *Problemy polityki literackiej warszawskich czasopism kobiecych w latach 1905–1918*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, t. 27, nr 2, s. 5; idem, *Wokół buntu i pokory. Warszawskie czasopisma kobiece w latach 1905–1918*, Warszawa 2000, s. 41–93, 101–117.

¹⁵ W 1908 roku „Ster” wydawany był w nakładzie ok. 1 tys. egzemplarzy, „Bluszcz” – 5 tys., „Tygodnik Mód” – 6,5 tys., „Dobra Gospodyni” – 4 tys. – zob. J. Franke, *Wokół buntu...*, s. 41.

(łącny nakład ok. 10,5 tys. egzemplarzy), ale jednocześnie nieredagowanych przez kobiety, lecz dla kobiet, co nie było bez znaczenia dla badanej problematyki¹⁶. Wejrzenie na ich łamy zostanie jednak poprzedzone odniesieniem się do sytuacji Wielkopolanek przed 1908 rokiem i wskazaniem podjętych przez nie działań obronnych w obliczu zaostżenia polityki germanizacyjnej.

Wielkopolanki wobec kwestii kobiecej i sprawy narodowej

Cecylia Walewska, warszawska publicystka, pisarka i działaczka ruchu kobiecego, w 1909 roku w swojej pracy *Ruch kobiecy w Polsce* napisała:

Wielkopolanki (...) zajęte obroną tych nielicznych placówek życia narodowego, jakie im jeszcze zostały, mało myślą o własnem wyzwoleniu. (...) Żadne ze stowarzyszeń kobiecych współczesnych (...) nie rzuca hasel równouprawnienia, mimo, iż niektóre z nich (...) mają charakter postępowy i są zwalczane przez Związek Stowarzyszeń Katolickich¹⁷.

Dotychczasowe badania nad organizacjami kobiecymi w Poznańskim zdają się potwierdzać słowa Walewskiej. Brak szerszego poparcia dla projektów emancypacyjnych wynikał m.in. ze słabości poznańskiej inteligencji, która przed pierwszą wojną światową – jak stwierdził Witold Molik – była nieliczna, wyraźnie zdominowana przez duchowieństwo i prawie całkowicie zdefeminizowana. Aspiracje edukacyjne Wielkopolanek skutecznie hamowały nie tylko ograniczenia nakładane na kobiety przez państwo pruskie, ale i konserwatyzm miejscowych elit. Zofia Rzepecka, jedna z poznańskich działaczek, w swoich wspomnieniach zapisała, że niektórzy, na wieść o tym, że chciałaby studiować filozofię, radzili jej matce, by oddała ją „do jakiegoś sanatorium dla umysłowo chorych”¹⁸.

Dystansowanie się od walki o prawa kobiet wynikało jednak przede wszystkim z sytuacji politycznej w Poznańskim. Nasilający się niemiecko-polski konflikt narodowościowy zdeterminował bowiem zadania, jakie stawiano przed

¹⁶ Zob. uwagi Zofii Sokół na temat różnic między prasą kobiecą i prasą dla kobiet. W niniejszej pracy pojęcie czasopisma dla kobiet stosowane jest w odniesieniu zarówno do prasy kobiecej, jak i prasy dla kobiet, chyba że w tekście wskazano inaczej. Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 3, s. 5–7. Typologię pism dla kobiet zob. w: J. Franke, *Wokół buntu...*, s. 36–41.

¹⁷ C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. 2, Warszawa 1909, s. 119. Związek Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących powołany został w 1906 r. Na jego czele stanął tzw. prezes diecezjalny mianowany przez władze kościelne. A. Baszko, *Organizowanie się kobiet polskich w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, op. cit., s. 298.

¹⁸ Z. Rzepecka, *Wspomnienia*, „Kronika Wielkopolski” 2004, nr 3 (111), s. 83; W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2010, s. 263; idem, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi Wielkopolanek na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*, t. 2, Warszawa 1995, s. 39–47.

Wielkopolkami. Włączone zostały one w program utrzymania tożsamości narodowej i w ramach koncepcji patriotycznego macierzyństwa odpowiadały za zaszczepienie ojczystego języka i kultury w następnym pokoleniu¹⁹. Działania te harmonizowały z nacjonalistyczną, narodowo-demokratyczną wizją wspólnoty narodowej, która była bliska elitom wielkopolskim²⁰. Wykluczała ona emancypację kobiet, gdyż – co dobitnie podkreślił w 1907 roku jeden z ówczesnych czołowych działaczy endeckich – walka o ich prawa nie należała do kwestii narodowej. Swoją misję Wielkopolanki miały realizować w przestrzeni prywatnej (koncepcje: matki Polki i domu polskiego) lub poprzez nieliczne, mające charakter półprywatny tajne stowarzyszenia oświatowe, które oficjalnie – tak jak założona w 1894 roku „Warta” – powołane zostały do innych zadań²¹. Obecność kobiet w przestrzeni publicznej legitymizowało więc wyłącznie wypełnianie przez nie zadań patriotycznych²².

Nie może więc dziwić, że widoczne na początku XX wieku próby podejmowania przez Wielkopolanki działalności zmierzającej do rozwiązania tzw. kwestii kobiecej ocenione zostały jako sprzeniewierzenie się „misji narodowej”. W 1904 roku prasa codzienna („Dziennik Poznański” i „Kurier Poznański”) gwałtownie zareagowała na wiec kobiet zorganizowany z okazji dziesiątej rocznicy działalności

¹⁹ R. Jaworski, *Polnische Frauen im Nationalitätenstreit der Provinz Posen um die Jahrhundertwende*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1991–1992 (1994), t. 18, s. 90; M. Nawrot, *Wartości i tradycje narodowe w nauczaniu domowym w Wielkopolsce w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku w świetle ówczesnej prasy*, [w:] *Ideale wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, red. E. J. Kryńska, Białystok 2006, s. 145–163; M. Nawrot-Borowska, *Powinności kobiety – matki, żony obywatelki w świetle czasopisma „Dwutygodnik dla Kobiet” (1880–1885)*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX–XXI w.)*, t. 2, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2016, s. 33–55; B. Jedynak, *Dom i kobieta w kulturze niewoli*, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, t. 1, red. B. Jedynak, Lublin 1990, s. 70–90.

²⁰ Por. G. Wyder, *Wielkopolskie działaczki w ruchu narodowo-demokratycznym na terenie Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku. Szkic do działalności politycznej kobiet*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2017, t. 1(2), s. 48–72.

²¹ Pełna nazwa stowarzyszenia brzmiała: Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi „Warta”. Zob. Cz. Skopowski, *Towarzystwo „Warta” w Poznaniu w latach 1894–1939*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1960 (1961), t. 6, z. 2, s. 173–207; G. Wyder, *Z dziejów walki o tożsamość narodową – tajne stowarzyszenie kobiet „Warta”*, [w:] *Polacy – Niemcy – Pogranicze. Studia Historyczne*, red. nauk. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra 2006, s. 183–198.

²² R. Blobaum, „Kwestia kobieca” w Królestwie Polskim, s. 42–44. Zob. szerzej: J. Kurczewska, *Der Frühe Polnische Nationalismus und die Frauenthematik*, [w:] *Geschlecht und Nationalismus in Mittel- und Osteuropa 1848–1918*, red. S. Kemlein, Osnabrück 2000, s. 49–76.

stowarzyszenia „Warta”²³. Fala krytyki, jaka spadła wówczas na uczestniczki, które określone zostały mianem „rozczochranych feministek”, wynikała m.in. z manifestowania przez kobiety swojej samodzielności i obecności w sferze publicznej, podczas gdy według gazet powinny one wykonywać swoje zadania w ciszy domowego ogniska²⁴. Co prawda postępowy tygodnik „Praca” prezentował odmienne poglądy na ten temat, jednak w opinii większości Wielkopolan emancypacja kobiet uważana była za szkodliwą „zarazę”, która odciągała matki i żony od ich domowych powinności²⁵. Wspomniany wiec nie był pierwszym i ostatnim tego typu przedsięwzięciem. Stanowił element dyskusji programowych toczących się również na łamach powoływanych wówczas do życia w Poznaniu czasopism dla kobiet²⁶, tj. założonej przez ks. Stanisława Adamskiego²⁷ w 1906 roku „Pracownicy”, przekształconej z początkiem 1909 roku w „Gazetę dla Kobiet” (organ Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących), oraz ukazującego się od wiosny 1908 roku „Głosu Wielkopolanek”, jak i założonego w 1909 roku „Zjednoczenia”, organu Zjednoczenia Towarzystw Kobięcych Oświatowych na Rzeszę

²³ Pierwszy wiec kobiet – matek polskich odbył się w Poznaniu 28 marca 1899 r. jako protest przeciw zakazowi prywatnego nauczania języka polskiego. Drugi, zwołany na 24 maja 1900 r., stanowił z kolei odpowiedź na stwierdzenie jednego z ministrów, który orzekł, że w Prusach jest tylko jedna narodowość – pruska. Zarządzenie likwidujące nauczanie religii w języku polskim i wprowadzonej w latach dziewięćdziesiątych nauki czytania i pisanie po polsku spowodowało, że jeszcze tego samego roku, 8 września, odbył się w Poznaniu trzeci wiec kobiet. G. Wyder, *Działalność edukacyjna kobiet-Polek w Wielkim Księstwie Poznańskim w drugiej połowie XIX wieku jako czynnik kształtowania świadomości narodowej*, „Rocznik Lubuski” 2009, t. 35, z. 1, s. 90–92.

²⁴ A. Baszko, *Organizowanie się kobiet...*, s. 301.

²⁵ A. Świętecki, *Luźne uwagi z powodu wieca kobiet*, „Praca. Tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany” R. 8, 1904, nr 46, s. 1831–1833.

²⁶ Początki czasopism dla kobiet w Wielkopolsce sięgają lat 40. XIX wieku. W latach 1840–1848 ukazywał się w Poznaniu „Dziennik Domowy”, który był pierwszym pismem o takim profilu na obszarze zaboru pruskiego. B. Miemietz, *Die mittelbare Macht. Zum Frauenbild in einer polnischen Frauenzeitschrift aus der Mitte des 19. Jahrhunderts*, „Slavia Occidentalis” 1996, t. 53, s. 35. Od roku 1880 ukazywał się natomiast „Dwutygodnik dla Kobiet. Pismo beletrystyczne i naukowe”, który w październiku 1885 przekształcił się w „Tygodnik beletrystyczny i Naukowy”. M. Nawrot-Borowska, *Problematyka wychowania na łamach „Dwutygodnika dla Kobiet” (1880–1885)*, [w:] *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013, s. 187–212.

²⁷ R. Łętocha, *Mysł i działalność społeczna biskupa Stanisława Adamskiego*, [w:] *Orbis Christianus. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Drabinie*, red. E. Przybył-Sadowska, D. Szymańska-Kuta, Kraków 2010, s. 157–167, tu 158. Ks. Adamski, mimo iż odegrał dużą rolę w rozwoju ruchu stowarzyszeniowego wśród kobiet, to jednak był przeciwnikiem emancypacji. Por. relację Izy Moszczeńskiej z wykładu ks. Adamskiego pt.: „Kwestia kobieca” wygłoszonego w Poznaniu. I. Moszczeńska, *Z Poznania*. IV, „Przegląd Tygodniowy” R. 3, 1896, nr 12, s. 143–144.

Niemiecką²⁸. Sprzyjały one dojrzewaniu środowiska wielkopolskich działaczek, które przyspieszała polityka germanizacyjna i narastający nacjonalizm niemiecki, w tym zwłaszcza działalność Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich (Deutscher Ostmarkenverein)²⁹.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie zwrócono uwagi na jeszcze jeden istotny czynnik mający wpływ na stosunek Wielkopolanek do programu emancypacyjnego, który właściwie przypieczętował w Poznańskim podporządkowanie kwestii kobiecej zadaniom narodowym. Był nim niemiecki mieszczański ruch kobiecy, który na początku wieku XX opłatał siecią stowarzyszeń niemal całe Niemcy, włączając stopniowo w zasięg swojego oddziaływania także wschodnie prowincje Prus, w tym i prowincję poznańską³⁰. Program większości niemieckich organizacji miał charakter umiarkowany i daleki był od radykalnych postulatów feministycznych. Opierał się na założeniu o równości (ale i odmienności) obu płci i stawiał przed kobietami misję kulturową, polegającą na zapewnieniu harmonijnego rozwoju społeczeństwa przez uzupełnienie zdominowanej przez mężczyzn przestrzeni publicznej o sfery będące odzwierciedleniem potrzeb kobiet. Niemiecki mieszczański ruch kobiecy koncentrował się więc m.in. na wspieraniu kobiet i rodzin, ochronie macierzyństwa, walce z patologiami społecznymi, łącząc obecność „drugiej płci” w sferze publicznej przede wszystkim z pracą socjalną³¹. Ten kierunek aktywności nie różnił się więc zasadniczo od programu społecznego podejmowanego przez aktywistki z Kongresówki, nawiązując zresztą do zadań, jakie stawiał sobie międzynarodowy ruch kobiecy. W tej sytuacji domaganie się

²⁸ Zmiana tytułu „Pracownicy” wiązała się z dążeniem do rozszerzenia kręgu czytelniczek pisma. „Głos Wielkopolanek” skupiał z kolei postępowe (jak na warunki zaboru pruskiego) publicystki i publicystów związanych z tytułami wydawanymi przez Zygmunta Marwega, takimi jak „Gwiazda” czy „Praca”. W 1909 roku ukazywał się w nakładzie prawie 8 tys. egzemplarzy. Na łamach warszawskiego czasopisma „Ster” odnotowano, że „Głos Wielkopolanek” redagowała Helena Rzepecka, współzałożycielka m.in. Stowarzyszenia Kobiet Polskich „Warta” i Towarzystwa Czytelnicy dla Kobiet. W 1909 roku stanęła na czele redakcji „Zjednoczenia”. Ita, *Ruch kobiecy w Wielkopolsce*, „Ster. Organ równouprawnienia kobiet” (dalej „Ster”) R. 2, 1908, nr 4–5, s. 181; *Jednodniówka Jubileuszowa Związku Kobiet Pracujących 1906–1931*, Poznań 1931, s. 26–28.

²⁹ S. Grabowski, *Deutscher und polnischer Nationalismus. Der Deutsche Ostmarken-Verein und die polnische Straß 1894–1914*, Marburg 1998; R. Jaworski, *Polnische Frauen*, s. 87–100; W. Jakóbczyk, *Kolonizatorzy i hakatyści*, Poznań 1989; A. Galos, F.H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*, Poznań 1966.

³⁰ Zob. A. Szudarek, *Stowarzyszenia niemieckiego mieszczańskiego ruchu kobiecego w miastach zaboru pruskiego na początku XX wieku*, [w:] *W kręgu dwóch kultur. Społeczeństwo polskich ziem zachodnich w XIX i XX stuleciu*, red. Sz. Wierchosławski, A. Niewęglowska, T. Krzemiński, Toruń 2017, s. 193–218.

³¹ I. Schröder, *Arbeiten für eine bessere Welt. Frauenbewegung und Sozialreform 1890–1914*, Frankfurt/Main 2001, s. 239–245 i nn.

przez Wielkopolanki ustawodawstwa chroniącego macierzyństwo czy zwalczanie prostytucji lub handlu ludźmi oznaczałoby współpracę z Niemcami, która dla większości Polek – na co zwróciła uwagę Helena Rzepecka³², jedna ze znaczących wielkopolskich działaczek – było „zgołą uchybieniem godności narodowej”, ale i „głosem wołających na puszczy”³³.

Środowisko działaczek wielkopolskich nie pozostało bierne wobec zaostrenia polityki germanizacyjnej w 1908 roku. Poza głoszeniem patriotyzmu konsumenckiego³⁴, przed wejściem w życie ustawy o stowarzyszeniach, zorganizowało wiece mające być wyrazem protestu kobiet przeciw antypolskim posunięciom władz³⁵. Największy z nich odbył się 10 maja w Poznaniu. Z wygłoszonych wówczas przemówień wyłonił się program zadań, jakie przed Wielkopolankami postawiła nowa sytuacja. Kluczową rolę odegrało wystąpienie Heleny Rzepeckiej, która była zdania, iż zaostrenie kursu germanizacyjnego musi zmobilizować kobiety do działania. Nie mogą ograniczać się wyłącznie do realizacji swojej „misji narodowej” na łonie rodziny. Co prawda w komentarzu dotyczącym ustawy wyłączeniowej określiła zadania obu płci w walce o utrzymanie ziemi, wskazując, że kobiety muszą zająć się sprawami domowymi, by stworzyć mężczyznom warunki do tego, by mogli skupić się na obronie polskiego stanu posiadania, ale „trwanie na posterunku”, w domu, nie wyczerpywało zadań kobiet. Po wypełnieniu swoich obowiązków w kręgu rodzinnym powinny one wyjść na „niwę społeczną”. Argumentem mającym zneutralizować falę krytyki wobec wiecujących kobiet, jaka kilka lat wcześniej przetoczyła się przez konserwatywną prasę wielkopolską, i tym samym przełamać opór czytelniczek przed przekroczeniem progu

³² Zob. L. Słowiński, *Z dziejów walki o tożsamość narodową pod pruskim zaborem. Działalność oświatowa i społeczna Heleny Rzepeckiej (1863–1916)*, „Kronika Miasta Poznania” 1994, nr 3/4, s. 437–455.

³³ HR, *Ruch kobiecy*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 8, s. 1.

³⁴ Patriotyzm konsumencki oznaczał bojkot sklepów niemieckich (i żydowskich) oraz towarów niewyprodukowanych przez Polaków. Działania oznaczały przyłączenie się kobiet do akcji „swój do swego”, będącej odpowiedzią na politykę ekonomiczną władz i działalność niemieckich nacjonalistów związanych z Niemieckim Związkiem Kresów Wschodnich, czyli tzw. hakatą. Z., *Popierajmy przemysł krajowy*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 34, s. 2–3; Waleria T., *Naród sobie*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 8. Zob. szerzej: J. Maciejewski, *Przemiany formuły polskości w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 1999; R. Jaworski, *„Swój do swego”. Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, Poznań 1998.

³⁵ Wiece odbywały się pod hasłem „ratowania (...) Daru Mowy i Ziemi-Macierzy”. *Witamy na wiec [przybywające]*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 6, s. 1; *Walny wiec niewieści*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 1; *Słowo wstępne pani Róży Erzepkowej*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 1–2; *Rezolucje*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 2; *O wychowaniu narodowym. Przemówienie pani Anny Mieleckiej z Katowic na walnym wiecu kobiet w Poznaniu, dnia 10 maja rb*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 3–4.

własnego domu oraz obaw z powodu przekonania, że w ten sposób zaszkodzą swoim mężom, było uczynienie ze zrzeszania się obowiązku patriotycznego. Organizacje miały bowiem stać się również enklawami mowy ojczystej w przestrzeni publicznej, gdyż nowe prawo nie zabraniało członkiniom obradowania i organizowania kursów czy szkoleń w języku narodowym. Samoorganizowanie się kobiet stwarzało więc możliwość zmanifestowania polskości i jednocześnie pracy nad jej umacnianiem. Jak stwierdziła Helena Rzepecka – „dziś wobec tych dwu nowych ustaw Polki muszą zacząć pracować i szerzej, i więcej, i lepiej”³⁶. Aktywność Wielkopolanek zyskiwała więc wymiar polityczny, na co pozwalała nowa ustawa o stowarzyszeniach.

W ten sposób wzorzec matki Polki został uobywatelniony przez uzupełnienie go o nowe zadania realizowane w sferze publicznej. Konieczność walki z nasilającą się polityką germanizacyjną stała się narzędziem do zaktywizowania kobiet. Zrzeszanie się, dokształcanie i obecność w sferze publicznej miały stać się nowymi wyznacznikami patriotycznej postawy Wielkopolanek, które H. Rzepecka upowszechniała także na łamach „Głosu Wielkopolanek”³⁷. Odpowiadało to potrzebom Polaków jako narodu „w stanie oblężenia”, ale i interesom „wybijającej się na niepodległość” płci, przed którą otworzyły się możliwości aktywności o charakterze politycznym. Ta jednak podporządkowana została koncepcji matki Polki odpowiedzialnej za formację ideową następnego pokolenia.

Warszawskie czasopisma a kwestia kobieca i kwestia narodowa w Poznaniu

Jednym ze stałych elementów obecnych w czasopismach dla kobiet były informacje na temat osiągnięć ruchu kobiecego na świecie. „Bluszcz” od końca XIX wieku nie szczędził słów uznania działaczkom niemieckim, stawiając je Polkom za wzór do naśladowania. W kolejnych latach, w obliczu nasilającej się polityki antypolskiej pod zaborem pruskim, czasopismo to stawiało już znak zapytania przy możliwości współpracy działaczek polskich i niemieckich. Zofia Bielicka pisząca na ten temat w 1907 roku miała świadomość siły i konkurencyjności niemieckiego ruchu kobiecego rozwijającego się w Poznaniu, ale także i „hakatystycznego zabarwienia” niektórych aktywistek, zwłaszcza Käthe Schirmacher. Obrazowo malowała na łamach pisma represyjne warunki, z jakimi musiał zmagać się tamtejszy ruch stowarzyszeniowy i podkreślała konieczność pracy przede wszystkim nad utrzymaniem języka i kultury narodowej. Mimo tego zrozumienia

³⁶ *Mowa panny Heleny Rzepeckiej (wygłoszona na wiecu kobiet w dniu 10 maja. Dokończenie)*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 9, s. 1–5.

³⁷ *Dla członków zarządów naszych stowarzyszeń*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 9, s. 5; H. R., *Kobieta – Polka wobec nowej ustawy o stowarzyszeniach*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 2, s. 1–2.

dla wagi kwestii narodowej trudno jej było zdobyć się na całkowite pogrzebanie interesów kobiet. W jej wypowiedzi dostrzec można mimo wszystko przekonanie o wspólnocie celów Polek i Niemek. Zalecała więc Wielkopolankom większe zainteresowanie „ogólnym ruchem kobiecym”, podkreślając zasadność składania przez nie (podobnie, jak to czyniły Niemki) petycji do sejmu pruskiego w sprawie „rozszerzenia ich praw”. W ten sposób Polki „uwydatniłyby poczucie łączności obywatelskiej i dowiodły pełnej świadomości człowieka kulturalnego, który wie, co mu się należy i co mu się dopominać wolno”³⁸.

Rok 1908 przyniósł kolejne, utrzymane w podobnym duchu, publikacje na ten temat. „Bluszcz”, piórem wspomnianej Zofii Bielickiej, ale także J. Orki (Melanii Rajchmanowej) czy Zofii Seidlerowej, komentował dyskusje nad nowym prawem o stowarzyszeniach w Niemczech, omawiał wejście w życie ustawy wywłaszczeniowej i informował o protestach Wielkopolanek wobec zaostżenia polityki germanizacyjnej. W tle tych rozważań wciąż jednak przewijał się niemiecki mieszczański ruch kobiecy i dobre kontakty z jego działaczkami, w których starano się dostrzec szansę dla sprawy polskiej. Wskazała na nią już na początku stycznia J. Orka, doskonale zorientowana w sytuacji wewnętrznej w Rzeszy. Pisząc o mającej się odbyć niebawem w Reichstagu kolejnej debacie na temat projektu ustawy o stowarzyszeniach, podkreśliła szczególne połączenie w jej zapisach kwestii równouprawnienia kobiet ze sprawą polską. Przyznała, że solidarność płci musi zejść na drugi plan w obliczu ucisku narodowego, jednak ta sama zasada feministycznej jedności i walki z dyskryminacją powinna wpłynąć na niemieckie działaczki, by zaprotestowały i dopominały się równych praw obywatelskich dla wszystkich narodowości w Rzeszy. Co więcej, uznała stosunek do projektowanej ustawy stowarzyszeniowej jako próbę ideową dla niemieckich działaczek. J. Orka informowała czytelniczki „Bluszczu”, że na łamach jednego z tamtejszych czasopism kobiecych Polki opublikowały list wzywający Niemki do zabrania głosu w tej sprawie i zacytowała jego fragment:

Kobiety niemieckie! Czy przyjmiecie bez zastrzeżeń swobodę słowa dla siebie – swobodę złączoną w jednym akcie z *przemocą*, zamykającą usta milionom? Czy zażądacie wykreślenia paragrafu 7-go? Czy nie dopomniecie się o równość obywatelską wobec prawa nie tylko *bez różnicy płci*, ale i *narodowości*? Odpowiedzi waszej wyczekuje opinia świata, wobec której waży się na szali ustaw antypolskich honor narodu niemieckiego... Głos wasz usłyszeć pragnie grono Polek, bojowniczek sprawy kobiecej, przeświadczonych, że walka o *prawa kobiety* opierać się musi na podstawie walki o *prawa człowieka*...³⁹

³⁸ Z. Bielicka, *Rodaczki nasze pod zaborem pruskim*, „Bluszcz” 1907, nr 1, s. 5–6.

³⁹ J. Orka, *Jak walczą kobiety?*, „Bluszcz” 1908, nr 1, s. 9.

W ten sposób autorka artykułu, podążając za stylem przytaczanego listu, włączyła kwestię kobiecą do kwestii narodowej, ujmując ją jako część tej samej walki o wolność.

Z tego samego względu Niemki były również adresatkami innego przytoczonego na łamach „Bluszczu” listu otwartego, zainicjowanego przez Władysławę Nidecką i podpisanego przez grono kobiet na czele z Elizą Orzeszkową. Polki domagały się w nim od kobiet niemieckich, by „w imię honoru” zaprotestowały przeciw uchwalonej w marcu ustawie wywłaszczeniowej⁴⁰. Czasopismo nie traściło więc ze swojej perspektywy kwestii kobiecej i w ten sposób legitymizowało obecność niemieckich działaczek na swoich łamach, skrupulatnie przy tym odnotowując głosy poparcia płynące z tego środowiska⁴¹. Ta formuła pozwalała też redakcji zachęcać Wielkopolanki do działalności patriotycznej, w praktyce przeciw antyniemieckiej. Zofia Bielicka podkreślała więc konieczność większego angażowania się kobiet w pracę polskich organizacji w Poznaniu, w tym również o charakterze politycznym, co byłoby wykorzystaniem możliwości, jakie stwarzała nowa ustawa stowarzyszeniowa⁴². W tym duchu przemawiała – jak już wyżej wspomniano – także Helena Rzepecka podczas poznańskiego wiecu w maju 1908 roku, na który według relacji „Bluszczu” miało przybyć od dwu do czterech tysięcy kobiet⁴³. Mowa Rzepeckiej, którą przedrukowano w czasopiśmie na początku czerwca, wskazywała Wielkopolankom drogę działania, która w nacjonalistycznej formule spajała kwestię narodową z kwestią kobiecą⁴⁴. Czasopismo podkreślało więc konieczność pracy zawodowej kobiet, ujmowanej w kategoriach aktywności na rzecz podniesienia ekonomicznego kraju⁴⁵, oraz obecności w sferze publicznej stwarzającej możliwość rozwoju życia narodowego⁴⁶.

⁴⁰ „Bluszcz” 1908, nr 10, s. 102.

⁴¹ J. Orka, *Niemki – o paragrafie 7*, „Bluszcz” 1908, nr 9, s. 94–95.

⁴² Z. Bielicka, § 7-my a kobiety wielkopolskie, „Bluszcz” 1908, nr 13, s. 137–138.

⁴³ *Wiec Polek w Poznaniu*, „Bluszcz” 1908, nr 20, s. 228; Iks, *Wiec Polek w Poznaniu*, „Bluszcz” 1908, nr 21, s. 233–234.

⁴⁴ *Wyjątki z mowy p. Heleny Rzepeckiej wygłoszonej na wiecu kobiet w Poznaniu w dniu 10 maja*, „Bluszcz” 1908, nr 23, s. 257–259.

⁴⁵ „Oto od dzisiejszego dnia nie powinno być ani jednej kobiety – zamożnej czy ubogiej, młodszej czy starszej, zdrowej czy słabowitej, która by nie przyrzekła sobie świącie, że się zabierze do zarobkowania na własną osobę, że zacznie pracować za osobistym pieniężnym wynagrodzeniem. Od dziś każda z nas musi mieć własny chleb w rękę i to nie od parady, nie na wypadek, że za mąż nie wyjdzie, albo że utraci rodziców, zanim znajdzie innego żywiciela – nie – każda z nas musi nauczyć się zarabiać i zarabiać sama, zanim ją utrata majątku własnego czy rodzicielskiego do tej pracy zarobkowej przymusi”. Ibidem, s. 258.

⁴⁶ „Więc po wykluczeniu naszej mowy z wieców i zgromadzeń publicznych wydać sobie musimy rozległe do wszystkich kobiet hasło: wstępujemy do stowarzyszeń! Twórzmy stowarzyszenia nowe! Zrzeszajmy się w związki! Po obowiązkach w domu spełnionych względem

Publikacje „Steru”⁴⁷ szły natomiast krok dalej. Zgodnie z feministycznym paradygmatem apolityczności tytuł ten nie był związany z żadną opcją polityczną ani organizacją, jednak w tym ostatnim przypadku powiązania personalne (Paulina Kuczalska-Reinschmit) łączyły go ze Związkiem Równouprawnienia Kobiet Polskich⁴⁸. To oblicze ideowe powodowało więc, że „Ster” na pierwszym planie stawiał walkę o prawa kobiet, widząc ją jednak w szerszej, bo perspektywie ruchów wolnościowych, w tym i narodowych. To odwrotne rozłożenie akcentów, w stosunku do ujęcia proponowanego przez „Bluszcz”, spowodowało, że na łamach „Steru” nie wspomina się o liście otwartym do działaczek niemieckich, natomiast przytacza się protest radykalnego, feministycznego skrzydła niemieckiego mieszczańskiego ruchu kobiecego wobec ustawy stowarzyszeniowej, który *de facto* był reakcją na odnotowany w „Bluszczu” apel Polek⁴⁹. Paulina Kuczalska-Reinschmit, redaktorka „Steru”, stojąc na stanowisku solidarności płci, wskazywała Wielkopolankom, że rozwiązanie kwestii kobiecej jest drogą wiodącą także do rozwiązania kwestii narodowej. Zachęcała je więc do włączenia się w działania na rzecz reformy pruskiego prawa wyborczego, gdyż – jak pisała – tylko parlament, w którym zasiadają kobiety nie gwałci swobód i może doprowadzić do zmiany ustaw antypolskich⁵⁰. Narracja tego artykułu, jak również kolejnego dotyczącego sytuacji w Poznańskim, konstruuje binarny system: państwo pruskie – polski i niemiecki ruch kobiecy. Oznacza to, że zarówno Polki, jak i Niemki uznane zostały za ofiary opresyjnego państwa, w którym wykluczenie tych pierwszych było wzmocnione przez pochodzenie narodowe. Tej interseksjonalnej perspektywie towarzyszyło w związku z tym ukazanie Wielkopolankom nowych obszarów aktywności, które zostały „wydarte (...) opornym władzom”. Należała do nich praca w organach wykonawczych samorządów, które realizowały zadania opiekuńcze, co chciały także uzyskać działaczki w Królestwie w związku z planem reformy ustroju miast. Mimo zaostżenia polityki germanizacyjnej „Ster” wierzył we współpracę mieszkanki Poznania z działającym tam niemieckim stowarzyszeniem kobiecym, gdyż dzięki temu mogłoby przeniknąć na polski grunt szereg postępowych idei:

rodziny, wyjdźmy na orkę wspólnej niwy społecznej...” (...) „Choć główną naszą pracą, pierwszą i nieodzowną jest rodzina, to jednak poszłybyśmy na dno, gdyby się na tym praca kobiet skończyła”. Ibidem.

⁴⁷ „Ster” należał do pism ideowych i skierowany był głównie do kobiet z wyższym wykształceniem, pracujących lub studiujących, zwolenniczek równouprawnienia obu płci. J. Franke, *Problemy polityki literackiej...*, s. 5, 28.

⁴⁸ K. Dormus, *Warszawski „Ster”...*, s. 89–90; E. Pawlak-Hejno, *Głosu kobietom!...*, s. 41–42.

⁴⁹ *Protest Niemieckiego Związku Wyborczych Praw Kobiet*, „Ster” R. 2, 1908, nr 2, s. 82–83.

⁵⁰ P. Kuczalska-Reinschmit, *Zadania ruchu kobiecego w Poznańskim*, „Ster” R. 2, 1908, nr 3, s. 113.

zbliżenie wzajemne w tak zaognionych i skomplikowanych warunkach jest więcej niż trudnym, ale odczyty publiczne doborowych sił zamiejscowych, które stowarzyszenie to zorganizowało w sprawach na dobre jak: współdziałanie kobiet w opiece miejskiej, potrzeby żeńskiego lub koedukacyjnego gimnazjum w Poznaniu, szkół dopełniających, ochrony macierzyństwa itp. przyczyniły się już niewątpliwie do zapoznania i zainteresowania kobiet polskich sprawą równouprawnienia⁵¹.

Związanym z pismem publicystkom polityka antypolska Prus nie przesłoniła pracy, jaką wykonywał niemiecki mieszczański ruch kobiecy. Dla Kuczalskiej-Reinschmit, pozostającej w dobrych kontaktach z jego głównymi działaczkami, wciąż był wzorem do naśladowania⁵². „Ster” dostrzegał jednak, że „przebudzenie” Wielkopolanek w 1908 roku było skutkiem ustaw antypolskich, lecz miał nadzieję, że możliwość współpracy z Niemkami wprowadzi je na ścieżkę walki o prawa kobiet⁵³.

Wiele miejsca sytuacji w Wielkopolsce poświęciły również niezaangażowane czasopisma dla kobiet. Zarówno założona przez warszawskiego dziennikarza Leona Bogdanowicza, a w 1908 wydawana przez Kazimierza Błażewicza „Dobra Gospodyni”, jak i redagowany przez Jan Skińskiego „Tygodnik Mód i Powieści” informowały o pruskich ustawach wyjątkowych i protestach organizowanych przez Wielkopolanki. Nie zwracały jednak uwagi na powiązanie kwestii narodowej i kwestii kobiecej. Co prawda „Dobra Gospodyni”, będąca pismem przeznaczonym dla kobiet z niższych warstw społecznych, zamieszkałych w miastach i na obszarach wiejskich, według Jerzego Franke „o mniejszych ambicjach programowych i niedwuznacznie komercyjnym charakterze”⁵⁴, przytoczyła „List otwarty od kobiet polskich do kobiet niemieckich” rozesłany do zagranicznych gazet⁵⁵ i relacjonowała majowy wiec poznański wraz z przemówieniem Heleny Rzepeckiej⁵⁶, ale piórem Włodzimierza Trąmpczyńskiego wskazała swój stosunek do sytuacji w Poznańskim. Według niego antypolskie ustawodawstwo stało się hasłem

⁵¹ Ita, *Ruch kobiecy...*, „Ster” R. 2, 1908, nr 4–5, s. 180.

⁵² P. Kuczalska-Reinschmit, Sojusz federacyjny, „Ster” R. 2, 1908, nr 2, s. 44–45.

⁵³ Ita, *Ruch kobiecy...*, „Ster” R. 2, 1908, nr 4–5, s. 180.

⁵⁴ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 217–220. Pismo to w 1908 roku miało już za sobą okres największej świetności. Jego nakład po 1904 roku wyraźnie spadał. Od 1906 roku funkcję wydawcy i redaktora odpowiedzialnego sprawował K.E. Szyller. Ibidem, s. 218.

⁵⁵ *List otwarty od kobiet polskich do kobiet niemieckich*, „Dobra Gospodyni. Pismo tygodniowe dla Polek” (dalej „Dobra Gospodyni”) R. 8, 1908, nr 10, s. 74.

⁵⁶ *Wiec Polek*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 20, s. 154–155; *Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 24, s. 185–187; *Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw cd.*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 25, s. 193–194; *Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw dok.*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 26, s. 201–202.

pobudzającym kobiety do działania w ramach wypełniania przez nie „misji narodowej”. Misja ta miała obejmować pielęgnowanie kultury i polskiej tradycji w rodzinie i poza domem. Dla Trąmpczyńskiego aktywność społeczna kobiet miała mieć więc wyłącznie charakter narodowy, obronny. Z satysfakcją stwierdzał, że w Poznańskim, które jest polem bitwy o polskość tej ziemi, kobiety nie mają czasu, by „przelewać z pustego w próżne” i zajmować się równouprawnieniem. Obecność kobiet w sferze publicznej, według niego, legitymizuje wyłącznie kwestia narodowa⁵⁷.

Jeszcze bardziej zachowawcze stanowisko prezentował „Tygodnik Mód i Powieści”. Już na początku 1908 roku odniósł się do zaostrenia polityki germanizacyjnej w Poznańskim, jednak zadania Wielkopolanek wiązał tylko i wyłącznie z obowiązkami w rodzinie, gdzie miały strzec ducha narodowego i jako matki czuwać nad patriotycznym i obywatelskim wychowaniem następnego pokolenia⁵⁸. Jeżeli informował o pracy w stowarzyszeniach, to tylko w odniesieniu do kobiet z niższych warstw społecznych, zrzeszających się w organizacjach zawodowych⁵⁹. Pismo, mimo iż omawiało sukcesy ruchu kobiecego, to jednak samo nie popierało emancypacji i milczało na temat aktywności stowarzyszeń niemieckich, nie komentując też ich funkcjonowania na ziemiach polskich. „Tygodnik Mód i Powieści”, wyrażający swoje opinie na temat sytuacji w Wielkopolsce męskimi piórami, nie dostrzegł więc kwestii kobiecej i tym samym nie odniósł się do proponowanego przez Helenę Rzepecką i przywołanego na łamach „Dobrej Gospodyni” postulatu uzupełnienia katalogu cech matki Polki o aktywność na „niwie społecznej”.

Podsumowanie

Polsko-niemiecki konflikt narodowy w Poznańskim dla kobiet oznaczał przejście odpowiedzialności za pielęgnowanie kultury i języka polskiego. Ta „misja”, realizowana w przestrzeni domowej, w wyniku zaostrenia się polityki germanizacyjnej w 1908 roku rozszerzona została o aktywność w sferze publicznej. Wielkopolanki miały działać w stowarzyszeniach, które – jak wskazywała Helena Rzepecka – winny tworzyć sieć, która, w związku z „paragrafem kagańcowym” nowej ustawy o stowarzyszeniach, powinna podtrzymywać w przestrzeni publicznej życie narodowe, co więcej, obowiązek wobec narodu miał również uaktywniać je w stowarzyszeniach politycznych, by i tą drogą wypełniały swoje obywatelskie

⁵⁷ W. Trąmpczyński, *Wielkopolanki wobec nowych ustaw pruskich*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 21, s. 161–162.

⁵⁸ S. Kozłowski, *Rodzina a wywłaszczenie*, „Tygodnik Mód” R. 50, 1908, nr 2, s. 1–2; S. Górski, *Zaborczość niemiecka w Królestwie Polskim*, „Tygodnik Mód” R. 50, 1908, nr 30, s. 1.

⁵⁹ Ł., *Związek Kobiet Pracujących w W. Ks. Poznańskim*, „Tygodnik Mód” R. 50, 1908, nr 16, s. 4.

zobowiązania. Coraz trudniejsze warunki życia pod panowaniem pruskim miały także mobilizować Wielkopolanki do kształcenia się, w tym i praktycznego, które umożliwiłoby pracę na własne utrzymanie. Zarobkowanie było jednak postrzegane wyłącznie jako wkład kobiet w rozwój ekonomiczny kraju i w walkę o utrzymanie ziemi w polskich rękach.

Powstające w Wielkopolsce od końca wieku XIX organizacje kobiece zrzeszające przedstawicielki warstw średnich i wyższych miały przede wszystkim charakter oświatowo-kulturalny i narodowy⁶⁰. Kobiety pracujące, których liczba na przełomie XIX i XX wieku zarówno w miastach, jak i na obszarach wiejskich zwiększyła się w Poznańskim ponad dwukrotnie⁶¹, zrzeszały się natomiast w organizacjach zawodowych, działających na rzecz poprawy warunków pracy i sytuacji społecznej robotnic. Miały one charakter świecki, tak jak powstałe w Poznaniu z inicjatywy Zofii Tułodzieckiej Stowarzyszenie Personaułu Żeńskiego w Handlu i Przemysle⁶², oraz katolicki. Kościół, cieszący się od czasu Kulturkampfu dużymi wpływami, dążył bowiem do zmonopolizowania organizacji kobiecych i powoływał do życia stowarzyszenia patronackie, które od 1906 roku zrzeszone były we wspomnianym wyżej Związku Towarzystw Pracownic Katolickich (później Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących)⁶³. Wielkopolanki nie przejawiały więc aspiracji emancypacyjnych, co ściągało na nie słowa krytyki ze strony warszawskich czasopism sprzyjających ruchowi kobiecemu. Co prawda na swoich łamach przedstawiały obrazowo ucisk narodowy pod zaborem pruskim, ale też ganiły „siostry zakordonowe” za wsteczność i podporządkowanie Kościołowi katolickiemu. Ożywienie, jakie w Poznańskim wywołały ustawy wyjątkowe 1908 roku, wyzwoliło szereg pozytywnych komentarzy na łamach warszawskich

⁶⁰ Zob. G. Wyder, *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1871–1918*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, op. cit., s. 307–321; N. Stegmann, „*Je mehr Bildung, desto polnischer*”. *Die Nationalisierung polnischer Frauen in der Provinz Posen (1870–1914)*, [w:] *Frauen und Nation*, red. U. Grau [et al.], Tübingen 1996, s. 165–177; eadem, *Wielkopolskie wzorce kobiecej aktywności społecznej w życiu codziennym kobiet na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 5, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997, s. 363–369; R. Jaworski, *Kilka refleksji nad dziejami Wielkopolek w XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990, s. 21–28.

⁶¹ R. Jaworski, *Polnische Frauen...*, s. 89.

⁶² W. Jakóbczyk, *Ruch kobiecy i rola prasy w Wielkopolsce na początku XX wieku*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 1967, t. 3, z. 1, s. 251–252.

⁶³ Prezesem Związku był ks. St. Adamski. W 1908 roku należało do niego 12 stowarzyszeń liczących nieco ponad 4 tys. członków. *Jednodniówka Jubileuszowa...*, s. 6–7; M. Chamot, *Chrześcijański ruch robotniczy w zaborze pruskim w latach 1890–1914*, „*Czasy Nowożytne*” 1997, t. 3, s. 54–55. Charakterystykę obu nurtów, w jakich organizowały się Wielkopolanki zob. A. Baszko, *Organizowanie się kobiet...*, s. 292–298.

czasopism dla kobiet, zarówno tych magazynowych, o dużych nakładach, mających największy wpływ na opinię publiczną („Tygodnik Mód i Powieści”, „Dobra Gospodyni”), jak i tych ideowych, feministycznych („Ster”), bądź sprzyjających temu nurtowi („Bluszcz”). Dla tych pierwszych wiece protestacyjne kobiet w Poznaniu i hasła zwiększenia ich aktywności w sferze publicznej wynikały z konieczności chwili. Zaostrenie polityki germanizacyjnej wymagało specjalnych działań, które nie miały nic wspólnego z „kwestią kobiecą”, co zwłaszcza widoczne jest w publikacjach „Tygodnika Mód i Powieści”. Oba omawiane zachowawcze pisma nie komentowały dopuszczenia kobiet do działalności politycznej w Prusach i nie zauważały możliwości, jakie otwierała ona w kontekście walki o prawa zarówno narodowe, jak i prawa „drugiej płci”. Nie odnosiły się również do reformy szkolnictwa żeńskiego, która otworzyła przed Niemkami drogę do wyższego wykształcenia.

Ta ostatnia sprawa nie przykuła także uwagi publicystek „Steru” i „Bluszczu”. Te bowiem skoncentrowały się przede wszystkim na wydarzeniach w Poznaniu, wywołanych zaostreniem polityki germanizacyjnej, która wyrwała z letargu „siostry zakordonowe”. Czasopisma eksponowały łączność między kwestią kobiecą i kwestią narodową, do której doprowadziły zapisy nowej ustawy o stowarzyszeniach, oczekując od Wielkopolanek nie tylko aktywności w ramach narodowych działań obronnych, ale także i włączenia się ich w walkę o prawa kobiet. Relacje między kwestią narodową a kwestią kobiecą były jednak odmiennie interpretowane przez oba tytuły. „Bluszcz” podążył tu za programem Heleny Rzepeckiej. Wskazywał kobietom drogę do aktywności społecznej i politycznej, która miałyby służyć zarówno sprawie narodowej, jak i własnej płci. Prymat kwestii kobiecej nad narodową wyłania się natomiast z publicystyki „Steru”. Kreśląc Wielkopolankom *modus faciendi*, czasopismo, mimo zaostrenia się polityki germanizacyjnej, starało się być wierne feministycznej solidarności płci i zachęcać do współpracy z niemieckim mieszczańskim ruchem kobiecym, na co nie zdobył się „Bluszcz”, świadomy jego nacjonalistycznego uwikłania. Właśnie niemiecki mieszczański ruch kobiecy był podmiotem relacyjnym, który pozycjonował wobec siebie kwestię narodową i kwestię kobiecą. Solidarność płci stawiała też „sterniczki” przed trudnym zadaniem budowania wspólnego frontu przeciw państwu niemieckiemu, jako opresyjnemu zarówno wobec kobiet, jak i innych narodowości, i w tym kontekście walka o prawa „drugiej płci” zyskiwała także wymiar walki o sprawę narodową.

Ewa Danowska

Polska Akademia Umiejętności
orcid.org/0000-0002-3273-4020

Polityka na łamach prasy kobiecej wydawanej w Galicji 1900–1918

Politics in women's newspapers published in Galicia in 1900–1918

Słowa kluczowe: Galicja 1900–1914, prasa kobieca, tematyka, polityka na łamach

Keywords: Galicia 1900–1914, women's periodicals, topics, publications on political issues

Abstract

In 1914–1918 more than a dozen periodicals for women were published in Galicia. They were published in Cracow and Lviv. It has to be admitted that political issues were not frequently presented in those periodicals. In early 20th century there was a widespread belief that the interests of women were confined to housekeeping and childcare. Women's periodicals mostly included information on these topics, enriched by sections which included stories, poems, historical articles, information on important national anniversaries and practical advice. Women's magazines published by left-wing and Socialist circles, such as "Głos Kobiet", "Nowe Słowo" or "Robotnica", mostly concentrated on informing their readers about Feminist movements and the issue of equal rights. There were also periodicals targeting specific groups of women, such as "Ziemiańska" ("The Female Landowner"), "Nauczycielka" ("The Woman Teacher") and "Przyjaciel Sług" ("A Servant's Friend"), or devout Catholics, i.e. "Niewiasta Polska" or "Niewiasta Katolicka". An exceptional role was played by the "Na Posterunku" ("On the Outpost") periodical, published in 1917–1919, which was mostly dedicated to current politics and equal rights for women.

Według definicji zawartej w *Encyklopedii wiedzy o prasie* prasa kobieca stanowi grupę czasopism, których profil kształtowany jest pod kątem potrzeb czytelniczych kobiet oraz ich aktualnego położenia społecznego¹.

¹ M.Z. [M. Zawalska], *Prasa kobieca*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław–Kraków 1976, s. 172.

Można zastanowić się, jakie potrzeby czytelnicze miały kobiety w początkach XX wieku w Galicji, na które starali się odpowiedzieć wydawcy czasopism. Poprzez lekturę wybranych pism, wydawanych w latach 1900–1918, znajdujemy odpowiedź, czy redaktorzy kierowali artykuły do tej grupy odbiorców o treści politycznej. Należy pamiętać jednak, że wydawcy gazet i czasopism musieli liczyć się z wymogami cenzury, przez co na pewno szereg treści politycznych nie mogło się ukazać w druku. Należy też wziąć pod uwagę, że wykształcona grupa kobiet sięgała zapewne do prasy nie tylko docelowo przeznaczonej do nich. Z kolei wydawcy starali się nie pomijać w tytułach z definicji przeznaczonych dla kobiecego odbiorcy aspektu edukacyjnego oraz zaspokojenia zainteresowań czy aspiracji.

Na początku XX wieku prasa kobieca obejmowała m.in. periodyki dla kobiet z ludu i robotnic, zbieżne ideologicznie z prasą ruchu robotniczego, ale także i o charakterze religijnym. Ukazywały się też periodyki dla kobiet bardziej ambitnych i wykształconych, którym bliski był nasilający się ruch feministyczny². Jerzy Franke stwierdził, iż początkowe lata XX wieku to ważny okres w rozwoju ruchów kobiecych na polskich ziemiach i we wzroście aktywności środowisk kobiecych. Dzięki temu, że cenzura nie była już wówczas tak restrykcyjna, ośmielano się na łamach prasy kobiecej poruszać pewne, także polityczne, zagadnienia i krystalizować poglądy, w staraniach o pozyskanie nowych czytelniczek³. Od lat 90. XIX wieku w pismach politycznych na ziemiach polskich zaczęły ukazywać się dodatki przeznaczone dla kobiet⁴.

Upadek powstania styczniowego i w Galicji stanowił wyraźną cezurę dla rynku czasopism – miał miejsce wówczas wysyp periodyków poradnikowych i literackich dla kobiet, gdzie przewijały się pozytywistyczne idee. Pisma te wydawane były na zasadzie inicjatywy prywatnej, jako wydawnictwa dochodowe, a dopiero od około 1905 r. subwencjonowały je powstające organizacje społeczne czy zawodowe. Cechą charakterystyczną była różnorodność typów pism; pojawiły się też periodyki zawodowe: dla nauczycielek, pielęgniarek, służących, robotnic. Przeciwdziałanie stanowiła prasa katolicka dla kobiet⁵.

Oceniono, że w latach 1861–1914 prasa kobieca rozwijała się bujnie, przy jej dużym zróżnicowaniu. Na ziemiach polskich wyodrębnić można pisma społeczno-kulturalne, rodzinne (familijne), feministyczne, ruchu chrześcijańsko-narodowego, socjalistycznego, robotniczego i związkowego oraz liczne periodyki

² Ibidem, s. 172.

³ J. Franke, *Wokół buntu i pokory. Warszawskie czasopisma kobiece w latach 1905–1918*, Warszawa 2000, s. 5.

⁴ K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006, s. 57.

⁵ Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 3, s. 10–11.

o charakterze poradnikowym. Oferta była zatem zróżnicowana, chociaż obecność danego tytułu na rynku wydawniczym nie zawsze była długa⁶.

Na przełomie wieków rynek prasowy dla kobiet przybrał kształty aktualne do czasu wybuchu I wojny światowej. Zarysował się wówczas podział pism na kilka grup, adresowanych do odmiennych kręgów czytelniczek i zróżnicowanych programowo⁷.

Można zastanowić się, jak wyglądał rynek prasy przeznaczonej dla kobiet na terenie zaboru austriackiego od początku XX wieku aż do końca I wojny światowej. Główne ośrodki wydawnicze znajdowały się w dwóch najważniejszych galicyjskich miastach, a mianowicie Lwowie i Krakowie.

W wyodrębnieniu galicyjskich czasopism kobiecych wydawanych w latach 1900–1918 dużą pomoc stanowi publikacja Zofii Zaleskiej *Czasopisma kobiece w Polsce*, chociaż ta pionierska praca zawiera wiele błędów. Autorka była działaczką Narodowej Organizacji Kobiet i nie była obiektywna w ocenie dokonania innych kobiecych stowarzyszeń, zwłaszcza lewicowych, które pominęła⁸.

Prasa przeznaczona dla kobiet w Galicji na początku XX wieku obecnie często jest już trudno dostępna. Pomocą tu może służyć przewodnik bibliograficzny Mariusza Jakubka pt. *Prasa krakowska 1975–1918. Bibliografia*⁹.

Warto zaznaczyć, iż pierwsze pismo przeznaczone dla kobiet powstało w Krakowie, pomijając efemeryczne pisma z okresu Wolnego Miasta Krakowa. Ukazało się w 1860 r. Nazywało się „Niewiasta” i przetrwało tylko trzy lata. Mariusz Jakubek obliczył, że w tym mieście do 1918 r. ukazało się 28 czasopism kobiecych, średni okres ich wydawania wynosił trzy i pół roku. Najdłużej na rynku – bo 14 lat – utrzymał się „Głos Dziewcząt Polskich”, o którym będzie jeszcze mowa¹⁰.

W stolicy austriackiego zaboru, we Lwowie, na początku XX wieku niektóre organizacje kobiece wydawały swoje pisma. Takim była „Ziemianka” (w 1911 r.), a także „Ziemianka Polska. Organ Związku Kół Polskich Ziemianek w Galicji” (w latach 1912–1918) oraz „Kartka Miesięcznika Kongregacji Ziemianek pod wezwaniem Matki Boskiej Kochawińskiej” (w 1911 r.). Dodatkiem do „Kuriera Polskiego” był „Głos Kobiet” (lata 1911–1913). Pod koniec wojny w 1918 r. ukazało się „Gospodarstwo Kobiece” (podtytuł: „Miesięcznik poświęcony sprawom hodowli drobiu, gospodarstwa domowego wiejskiego oraz gospodarczego wykształcenia kobiet”), nakładem Komitetu C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego.

⁶ K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drużyny Rzeczypospolitej*, Poznań 2010, s. 51.

⁷ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, Warszawa 1999, s. 200.

⁸ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 20.

⁹ M. Jakubek, *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2004.

¹⁰ M. Jakubek, *Prasa krakowska w momencie transformacji cywilizacyjnej miasta, regionu, kraju (1795–1918)*, „Prace Komisji Historii Nauki” 2002, t. 4, s. 103.

Ukazywały się też inne pisma kierowane do kobiet wiejskich, jak „Zorza. Miesięcznik z obrazkami” (w latach 1900–1902), redagowany przez Marię Wysłouchową. Stanowił on samoistny dodatek do „Przyjaciela Ludu”, a także bezpłatny dodatek do „Prawdy”¹¹.

Biorąc pod uwagę jeden z roczników pisma „Zorza. Pismo miesięczne z obrazkami”, stwierdzić można, że dominują w nim tematy poruszające sprawy polskich tradycji narodowych i ludowych, a także historycznych dziejów Polski, jak insurekcja kościuszkowska, powstania narodowe czy sylwetki słynnych Polaków. Zamieszczano wiele opowiadań, wierszy, porad gospodarskich oraz listy od czytelniczek. Tematyka bieżących wydarzeń politycznych i społecznych była pomijana¹². Kontynuację „Zorzy” stanowiła zapewne „Zorza Ojczyzna – Pismo miesięczne z obrazkami” (lata 1906–1914).

Warto też wspomnieć o innych pismach dla kobiet, ukazujących się we Lwowie, a mianowicie: „Niewiasta Polska”, dwutygodniowy dodatek do „Gazety Niedzielnej” (w latach 1904–1907) oraz „Kuchnia i Zdrowie”. Organizujący się ruch robotniczy kierował do kobiet dwutygodnik „Świat Kobiety”, jako samoistny dodatek do „Świtu” (1913–1914)¹³.

Do ambitnych i dobrze redagowanych periodyków zaliczał się „Głos Kobiet Polskich: tygodnik społeczny” – ukazujący się jako dodatek do tygodnika „Kronika Powszechna” – wydawany przez Związek Niewiast Katolickich w latach 1913–1914 we Lwowie. W tym kobiecym dodatku poruszana była sprawa praw i dążeń kobiet, ich stowarzyszeń, obrazu w życiu społecznym, rodzinnym i religijnym. Znajdował się też dział mody, porady z zakresu wychowania dzieci, gospodarstwa domowego, opowiadania i wiersze oraz listy do redakcji. Sprawy polityczne nie były poruszane¹⁴. Stwierdzić też można, iż periodyk ten reprezentował raczej zachowawczą opcję, skoro wystąpienia sufrażystek w Anglii były krytykowane i nazwane „pożałowania godnymi ekscesami”¹⁵.

Po ukazaniu się w 1891 r. encykliki papieża Leona XIII *Rerum Novarum* zaczął formować się ruch chrześcijańsko-narodowy jako przeciwwaga dla oddziaływania organizacji socjalistycznych i feministycznych. Tak zatem na przełomie XIX i XX wieku rozpoczęto wydawanie nowej grupy periodyków, tzw. pism patronackich. Do tej grupy na terenie Galicji można zaliczyć np. „Niewiastę Polską” (1899–1907), „Przyjaciela Sług” (1897–1918), „Przodownicę” (1899–1912) czy „Kobietę Polską” (1916–1918). Zasługą pism patronackich było to, że służyły

¹¹ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008, s. 177.

¹² „Zorza. Pismo miesięczne z obrazkami” R. 2, 1901; R. 3, 1902.

¹³ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie...*, s. 177–178.

¹⁴ „Głos Kobiet Polskich”. Dodatek do „Kroniki Powszechnej” R. 4, 1913; R. 5, 1914.

¹⁵ *Do czego dążą kobiety na Zachodzie*, „Głos Kobiet Polskich” R. 5, 1914, nr 24, s. 90–91.

teoretyczną i praktyczną pomocą kobietom wiejskim czy pochodzącym z małych miasteczek, a przy redakcjach często były tworzone pożyteczne instytucje, jak biura pośrednictwa pracy, noclegownie, pralnie, szwalnie, szkółki niedzielne czy różne kursy¹⁶.

Pisma patronackie z zasady były apolityczne, bo – jak zostało stwierdzone w pierwszym numerze „Niewiasty Polskiej” z 1899 r. – polityka stanowi domenę mężczyzn¹⁷.

Stowarzyszenie Sług Katolickich, które powstało w Krakowie w 1897 r., zaczęło wydawać dodatek miesięczny do czasopisma „Grzmot”, pod tytułem „Przyjaciel Sług”, który przekształcił się później, w 1919 r., w „Głos Dziewcząt Polskich”¹⁸. W piśmie tym na próżno szukać politycznych treści, bowiem redakcja, kierując pismo do konkretnej grupy odbiorczyń, koncentrowała się na przekazywaniu im praktycznych wiadomości i informacji przydatnych w codziennym życiu, kładąc nacisk na pokorne i solidne wykonywanie swego zawodu, bez większych dążeń i aspiracji¹⁹.

Przez pewien czas (1 I 1911–7 V 1912) ukazywała się „Niewiasta Katolicka”, dwutygodnik drukowany w Krakowie i Krośnie. Poza zagadnieniami związanymi z życiem Kościoła funkcjonowała tam stała rubryka *Ze świata*, gdzie zamieszczano krótkie informacje polityczne, m.in. o obradach galicyjskiego sejmu czy innych bieżących wydarzeniach, nie pomijając wiadomości o historycznych rocznicach czy kryminalnych incydentach. Oczywiście, w sposób typowy dla kobiecych pism i dodatków, zajmowano się poradami gospodarczymi lub dotyczącymi wychowania dzieci²⁰.

Do kobiet wiejskich skierowane było pismo „Przodownica”, które ukazywało się w latach 1899–1911 w Krakowie, a wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym była Maria Siedlecka. Można je określić jako ambitne i pouczające. Poza poradami istotnymi dla prowadzenia gospodarstwa wiejskiego redakcja informowała o sprawach społecznych i prawnych czy rocznicach wydarzeń historycznych. Chociaż w rubryce *Rozmaitości* raczej nie spotykało się informacji o charakterze politycznym, to w piśmie tym stosunkowo często pisano o sytuacji Polaków w zaborze pruskim, uporczywej germanizacji, prześladowaniach ze strony pruskiego rządu. Warto podać kilka tytułów, np.: *Kobiety polskie przeciwdziałające gwałtom pruskim*, *Prusak mężczy polskie dziatki*, *Pogrom młodzieży polskiej*, *Nowy fundusz antypolski*,

¹⁶ I. Krasińska, „Niewiasta Polska” (1899–1907) jako przykład pisma patronackiego – zarys monograficzny, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” R. 62, 2017, s. 113–114.

¹⁷ *Od Wydawnictwa*, „Niewiasta Polska”, 1899, nr 1, s. 2., za: I. Krasińska, „Niewiasta Polska”..., s. 115.

¹⁸ Z. Sokół, *Prasa kobieca...*, s. 37.

¹⁹ „Przyjaciel Sług” R. 1897–1918.

²⁰ „Niewiasta Katolicka” R. 1, 1911 – R. 2, 1912.

czy *Cesarz Wilhelm niemczy polskie nazwiska*²¹. Co więcej, jeden z numerów pisma był przez Redakcję „poświęcony bohaterskiej dziatwie wrześnińskiej”²². Pierwszy numer „Przodownicy” ukazał się w Krakowie 1 grudnia 1899 r. i już od tej pory towarzyszyła temu tytułowi niechęć ze strony konserwatywnych i klerykalnych kręgów ośmieszających ruch kobiecy. Np. biskup tarnowski Ignacy Łobos dopatrywał się nawet treści rewolucyjnych, zakazując włościanom w liście pasterskim czytania „Przodownicy”, co tylko wzmogło zainteresowanie tym tytułem. W tworzenie pisma zaangażowane były dwa komitety redakcyjne: krakowski – pod przewodnictwem Marii Siedleckiej i lwowski – pod kierownictwem Marii Wysłouchowej. Po roku współpracy Wysłouchowa założyła we Lwowie odrębne czasopismo dla kobiet wiejskich – wspomnianą już „Zorzę”, ściślej związaną z ruchem ludowym²³.

Inne z czasopism kobiecych ukazujących się w Krakowie w latach 1899–1905 to miesięcznik „Niewiasta Polska”, z podtytułem „Pisemko dla mieszczanek i gospodyń wiejskich”, wydawane przez doświadczoną redaktorkę Adelę Dziewicką i redaktor odpowiedzialną Katarzynę Płatek. W piśmie tym nacisk położony został na upowszechnianie wiadomości dotyczących kwestii religijnych i z życia Kościoła, podawanie lokalnych i kryminalnych informacji, porad co do prowadzenia gospodarstwa domowego i wiejskiego. Informacje z życia politycznego były w tym periodyku raczej pomijane²⁴.

Wspomnieć też można o piśmie skierowanym do kobiet, a konkretnie wykonujących zawód nauczycielski, pt. „Nauczycielka”, które ukazywało się w latach 1914–1918. Nosiło podtytuł: „Organ Zrzeszenia Polskich Stowarzyszeń Katolickich Nauczycielek z siedzibą w Krakowie”. Redaktorem „Nauczycielki” była Jadwiga Strokowa, a od 1916 r. Helena Strażyńska. Pismo ściśle trzymało się profilu, przyjętego od początku swego istnienia, a mianowicie koncentrowało się na sprawach narodowych, społecznych, zawodowych i wychowawczych. Na próżno w nim szukać kwestii związanych z polityką, nawet w rubryce *Wiadomości z ziem polskich* nie poruszano tych tematów. Wiele miejsca zajmowały porady zawodowe dla nauczycielek, kwestie wychowania dzieci i młodzieży, funkcjonowania szkół, różnego rodzaju porady, w tym dotyczące prowadzenia gospodarstwa domowego. Zamieszczano też opowiadania i wiersze, informacje o książkowych nowościach wydawniczych czy listy do redakcji²⁵.

²¹ „Przodownica. Pismo dla kobiet wiejskich” R. 3, 1902; R. 8, 1908.

²² Ibidem, R. 3, 1902, nr 1, styczeń.

²³ O. Karpenko, I. Krasieńska, *Kształcenie zawodowe młodzieży wiejskiej w Galicji na łamach „Przodownicy” (1899–1912)*. Oddane do druku: „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”.

²⁴ „Niewiasta Polska. Pisemko dla mieszczanek i gospodyń wiejskich” R. 2, 1900; R. 5, 1903.

²⁵ „Nauczycielka” R. 1, 1914.

Najbardziej jednak znanym pismem socjalistycznym dla kobiet był dwutygodnik „Głos Kobiet. Organ PPSD. Pismo poświęcone sprawom kobiet pracujących”, pod redakcją Doroty (Dory) Kłuszyńskiej, wydawany w latach 1907–1910 i 1912–1918 w Boguminie, a w roku 1911 oraz częściowo 1912 – w Krakowie. Pismo adresowane było głównie do kobiet pracujących zawodowo, w zamierzeniu mające je przekonać do ruchu socjalistycznego. Przeczytać tam możemy, między innymi, że „przyszłość należy do kobiety i robotnika”²⁶. Pismo to postawiło kluczowe pytanie, tytułując jeden z artykułów: *Czy kobiety powinny zajmować się polityką?* Jego autor lub autorka stwierdzili, że w dawnych czasach polityką zajmowały się jedynie stany uprzywilejowane, a inne warstwy były wykluczone z życia politycznego. Dopiero po rewolucji francuskiej i w miarę rozwoju kapitalizmu pozostali członkowie społeczeństwa włączyli się w życie polityczne, walcząc m.in. o godziwe warunki pracy i płacy, uważając to za uprawnione, skoro płacą państwu podatki. Czytamy:

Nie ma dziedziny życia publicznego, która by nie obchodziła kobiet. Niestety, aż do ostatnich lat, kobiety się temi sprawami nie interesowały, bo powiadano im, że kobieta należy do rodziny i nie powinna zajmować się polityką. Dopiero jak kapitalizm zniszczył rodzinę, jak oderwał matkę od dzieci, rzucił ją w piekło pracy zarobkowej, dzieci wyrzucił na ulicę, kobiety powoli przejrzały, że dzieje im się krzywda i pomocy z żadnej strony spodziewać się nie mogą, jeżeli same nie staną do walki o lepszy i większy kawałek chleba i ludzką egzystencję²⁷.

Redakcja pisma „Głos Kobiet. Organ PPSD” na łamach podejmowała głównie tematykę walki o równouprawnienie kobiet i prawa wyborcze w różnych krajach, poruszała kwestie socjalno-bytowe i szczególnie szeroko informowała o ruchach, stowarzyszeniach i partiach socjalistycznych. Informowała też o życiu politycznym i parlamentarnym, które dotyczyło polskich ziem. Redakcja, poza zamieszczanymi informacjami, usiłowała aktywizować kobiety do działania w sferze politycznej i społecznej, zachęcając m.in. o staranie się o funkcje radnych miejskich czy świadomy udział w walce o równouprawnienie²⁸.

Na marginesie warto wspomnieć o ambitnym periodyku „Ster”, który ukazywał się we Lwowie w latach 1896–1897, potem od 1907 r. do 1914 r. w Warszawie, z podtytułem „Organ równouprawnienia kobiet polskich”. Na jego łamach zajmowano się głównie kwestią emancypacji kobiet; pisały doń głównie feministyczne działaczki. Sprawy polityczne nie były tematami poruszonymi w „Sterze”, nacisk

²⁶ „Głos Kobiet. Organ PPSD” R. 5, 1912, nr 1, s. 1.

²⁷ Ibidem, R. 5, 1912, nr 1, s. 3.

²⁸ Ibidem, R. 5, 1912 – R. 6, 1913.

kładziano na kwestie społeczne i obyczajowe²⁹. Warto zaznaczyć, iż „Ster” był najdłużej wydawanym pismem feministycznym na ziemiach polskich³⁰.

Podobny charakter miało krakowskie „Nowe Słowo. Dwutygodnik społeczno-literacki poświęcony interesom kobiet”. Pismo było redagowane na wysokim poziomie przez Marię Turzymę. Ukazywało się od 1902 r. do połowy 1907 r., a oprócz kwestii feministycznych poruszało też sprawy literackie i etyczne, sytuacji zawodowej kobiet, macierzyństwa i wychowania dzieci, a także występowało jako sympatyk sprawy robotniczej i rzecznik jej interesów. W „Nowym Słowie” znaleźć można było m.in. omówienia pozycji kobiety we współczesnym świecie, doniesienia o ruchu kobiecym, prawach kobiet w różnych krajach, o położeniu różnych grup zawodowych kobiet. Pismo koncentrowało się na kwestiach społecznych i feministycznych, a polityka nie stanowiła jego domeny. Kwestie polityczne pojawiały się na ogół wtedy, gdy bezpośrednio dotyczyły statusu i roli kobiet. Na jego łamach nie zaniedbano zamieszczania informacji o wydarzeniach kulturalnych i literackich, porad praktycznych czy poezji i opowiadań³¹. W jednym z artykułów, autorstwa Zygmunta Poznańskiego, jako przykład zostało podane zainteresowanie polityką wśród kobiet w Anglii, które sprowadzało się tylko do wspierania mężów, ojców i synów biorących udział w życiu politycznym i parlamentarnym. Kobiet na ogół nie widziano na zgromadzeniach przedwyborczych czy na mównicach. Nieliczne, wyjątkowe osoby występowały publicznie, walcząc o równouprawnienie i przyznanie praw wyborczych³². „Nowe Słowo” nie było odosobnione w przedstawianiu sytuacji w zaborze pruskim, a konkretnie walki z germanizacją uczniów z Wrześni, co dobrze rokuje, biorąc pod uwagę starania o utrzymanie polskości wobec „barbarzyńskich zasadzeń pruskiej prokuratury”³³.

Dodatkiem dwutygodniowym do „Nowego Słowa” była „Robotnica”, skierowana do kobiet pracujących fizycznie. Tam niedwuznacznie ujawniane były lewicowe sympatie polityczne³⁴. „Robotnica” była wydawana od 1904. Redagowała to pismo Maria Turzyma, a wydawał Ignacy Daszyński. Zależność od „Nowego Słowa” nie trwała długo, gdyż już w 1905 r. „Robotnica” stała się pismem samodzielnym jako „organ Związku Kobiet”, pod redakcją Cecylii Gumplowiczowej.

²⁹ D.A. Domarańczyk, „Ster” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” R. 1 (23), 2014, s. 187–209.

³⁰ K. Orecka, *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*, [w:] *Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, pod red. D. Mikuckiej-Wójtowicz, Kraków 2010, s. 32.

³¹ „Nowe Słowo” R. 1, 1902.

³² Z. Poznański, *Udział kobiet w życiu politycznym w Anglii*, ibidem, R. 1, 1902, nr 1, s. 16–17.

³³ *Korespondencja z Poznańskiego*, „Nowe Słowo” R. 1, 1902, nr 1, s. 15.

³⁴ J. Franke, *Polska prasa kobieca...*, s. 200, 226–227.

Po dwóch latach borykania się z niedostatkiem środków finansowych samodzielne pismo zamieniło się w dodatek do organu partii socjalistycznej „Naprzód”³⁵.

W „Robotnicy” znaleźć można nawoływania do walki o równouprawnienie kobiet, poruszano sprawy socjalne robotnic, kwestie bezrobocia, organizacji związków zawodowych, informowano o strajkach na ziemiach polskich. Poruszano sprawy praktyczne, mogące zainteresować czytelniczki (np. w numerze 8 z 1904 r. artykuł: *Kiedy i jak odłączyć niemowlę od piersi*)³⁶, zamieszczano też wiersze i opowiadania. Sprawy polityczne dotyczyły zamierzonych już wówczas wydarzeń, jak np. przypomnienie o skazaniu i powieszeniu robotników na stołkach Cytadeli przez rząd carski w 1886 r.³⁷

W czasie I wojny światowej (od 1 I 1917 do maja 1919) ukazywał się organ Ligi Kobiet N.K.N. „Na Posterunku”. Wychodził w Krakowie, pod redakcją dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, a od maja 1918 – Heleny Witkowskiej. Cechował się wyraźnym politycznym nastawieniem. W artykułach wstępnych poszczególnych numerów pojawiały się białe plamy na dowód ingerencji austriackiej cenzury wojennej. W piśmie omawiano sprawy ideowe i równouprawnienia kobiet, w tym ich udziału we władzach samorządowych. W obecnych czasach pismo może stanowić źródło historyczne, bowiem znajdują w nim odbicie spory o orientacje polityczne w czasie I wojny światowej poszczególnych obozów, podawane były informacje o ważniejszych wydarzeniach w Europie i na ziemiach polskich. Przekazywane były informacje o poczynaniach Józefa Piłsudskiego i stosunku doń Polaków. Redakcja informowała o kluczowych zmianach politycznych, jakie zaszły w Europie po zakończeniu wojny, witając z satysfakcją nowo powstałe państwa na mapie Europy³⁸. W grudniu 1917 r., co prawda, Liga Kobiet przestała istnieć, pismo jednak pozostało jako „mównica ogółu demokratycznego gorącą miłością Ojczyzny ożywionych Polek”³⁹.

Gdy Polska odzyskała niepodległość, a kobietom przyznano prawa wyborcze, pismo „Na Posterunku” przestało się ukazywać. Nieprawdą jednak jest, że redakcja pisma uznała, iż jej misja skończyła się, gdy kobiety uzyskały równouprawnienie⁴⁰. W ostatnim numerze, jaki się ukazał, w maju 1919 r. znalazła się informacja, że pismo „Na Posterunku” zawiesza się do nieokreślonego terminu, z przyczyn trudności materialnych⁴¹.

³⁵ Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce (Materiały do historii czasopism)*. Rok 1818–1937, Warszawa 1938, s. 115–117.

³⁶ „Robotnica”. Dodatek do „Nowego Słowa” R. 1, 1904.

³⁷ *Rocznica*, ibidem, R. 1, 1904, nr 3, s. 4–6.

³⁸ „Na Posterunku” R. 1, 1917 – R. 2, 1918.

³⁹ Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece...*, s. 115, 120–122.

⁴⁰ K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa...*, s. 87.

⁴¹ „Na Posterunku” 1919, nr 4, s. 10.

Reasumując, należy stwierdzić, że poważne – polityczne i społeczne – tematy podejmowały tytuły prasowe dla kobiet wydawane w Galicji na początku XX wieku, a związane z ruchem socjalistycznym i opcją lewicową postrzegania świata. Pozostałe koncentrowały się na tradycyjnej roli kobiety, która nie interesuje się polityką, a jej domenę stanowi życie domowe, pełnienie funkcji gospodyni, żony i matki. Można stwierdzić, że w pełni ukształtowana co do formy i treści prasa dla kobiet w Polsce to domena dopiero okresu międzywojennego.

W Polsce międzywojennej czasopiśmiennictwo kobiet odznaczało się dynamicznym rozwojem, na co niezaprzeczalny wpływ miało powstanie różnych kobiecych organizacji⁴². Czas pierwszej wojny światowej zmuszał bowiem kobiety do podejmowania nowych ról, stawały się przez to bardziej samodzielne i niezależne⁴³.

Nie należy jednak pomijać początków prasy dla kobiet we wcześniejszym okresie. Niektóre tytuły nie unikały tematyki politycznej – w zaborze austriackim, czyli Galicji, były to przede wszystkim „Głos kobiet. Organ PPSD” oraz „Na Posterunku”.

⁴² K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście...*, s. 53.

⁴³ K. Sierakowska, *Przegląd piśmiennictwa poświęconego dziejom kobiet w Polsce międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2000, s. 9.

Ewa Maj

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
orcid.org/0000-0002-7295-1759

Kobieta wobec polityki: strategie tożsamościowe w publicystyce tygodnika „Na Posterunku” (1917–1919)

**Women vs. politics – identity strategies in the journalistic writing
of the „Na Posterunku” [„On the Outpost”] weekly (1917–1919)**

Słowa kluczowe: kobieta, polityka, strategia zadomowienia, strategia współobecności

Keywords: women, politics, domestication strategy, co-presence strategy

Abstract

„Na Posterunku” [„On the Outpost”] was a women’s weekly paper published by the Women’s League of the Superior National Committee. It disseminated information on the social, economic, pedagogical and ethical issues, referring to interpretation conventions, which approached gender as a special value. Its journalistic writing fostered the presence of women in the political domain, as well as determined identity strategies flowing from the granting of a new social and legal status to women, both during and after the Great War. It shaped the dichotomic model of identity building which was connected, on the one hand, with the domestication strategy, and on the other hand, with the co-presence strategy. The former enabled women to explore the peculiarities of politics, while the latter promoted the search for one’s own ways towards auto-creation as part of the unity of gender, without the need to uphold traditional social roles (including those of a wife, a mother and a caretaker). The editorial panel of the paper contributed to the shaping of a vision of the women’s elite comprising social and economic activists who encouraged the public to fight for equal rights.

Wprowadzenie

W 1917 roku, gdy powstał tygodnik „Na Posterunku”, prasa dla kobiet na ziemiach polskich miała już ugruntowaną pozycję, a jej rodowód sięgał początku XIX wieku¹. Nowy periodyk znalazł się wśród czasopism adresowanych do

¹ Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, Warszawa 1938, s. 5–7; Ł. Charewiczowa, *Polskie czasopiśmiennictwo kobiece*, „Dziennik Polski” 1936, nr 89, bezpłatny dodatek niedzielny „Krytyka i Życie” nr 13, s. III.

czytelniczek, jak: „Bluszcz”, „Dobra Gospodyni”, „Kalina”, „Kronika Rodzinna”, „Niewiasta”, „Polski Łan”, „Przodownica”, „Robotnica”, „Ster”, „Świat Kobiety”, „Świt”, Tygodnik Mód i Powieści”, „Wianki”, „Wieniec”, „Ziemiańska” i inne, odzwierciedlających różne nurty ideowe, światopoglądowe, intelektualne, strukturalne, personalne, które były uobecnione w działaniach emancyjacyjnych na ziemiach polskich². Bariery zaborowe, a następnie okupacyjne podczas Wielkiej Wojny 1914–1918 – mimo wielu ograniczeń – nie zmniejszyły rozmiarów segmentu rynku prasowego skierowanego do płci pięknej. Systematycznie odbywało się pozycjonowanie periodyków przeznaczonych dla kobiet, a redakcje czasopism uczestniczyły w procesie instytucjonalizacji ruchów społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych. Prasa integrowała czytelniczki wokół spraw ogólnopolitycznych (dążenia niepodległościowe) i ogólnospołecznych (upowszechnienie edukacji), ale też przy realizowaniu zadań ukonkretnionych (walka z alkoholizmem). Stawała się istotnym forum wymiany myśli politycznej i ustalania rudymetów ideowych, szczególnie gdy wykształciły się czasopisma o jednoznacznym profilu światopoglądowym³.

W dziejach prasy dla kobiet na ziemiach polskich uwidoczniła się korelacja, zgodnie z którą czasopiśmiennictwo brało udział w procedurze socjalizowania czytelniczek, kształtowania przekonań i postaw, ustalania ról społecznych, a wreszcie formowania struktur organizacyjnych (ugrupowań politycznych, stowarzyszeń społecznych), które z kolei tworzyły własne organy prasowe. Taką genezę miał tygodnik „Na Posterunku”, utworzony w Krakowie przez Naczelny Komitet Narodowy (NKN) i Ligę Kobiet Galicji i Śląska (LK)⁴. Rozpoczął działalność w Krakowie 1 stycznia 1917 roku, a więc w trakcie Wielkiej Wojny, gdy ważyły się losy Europy i Polski. Stanowił kontynuację jednodniówek wydawanych w kilku miejscach: w Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Lublinie, Warszawie. Najpierw działał pod kierunkiem Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, następnie Heleny Witkowskiej.

² Zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918–1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; D. Domarańczyk, *Od emancyjacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2016; K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006; A. Zawiszewska, „Ster” pod redakcją Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Lwów 1895–1897 (z antologią i bibliografią zawartości), Szczecin 2017.

³ Przykładem mogło służyć pismo „Ziemiańska”, konserwatywno-narodowy organ Zjednoczonego Koła Ziemiarek, zob. E.M. Kostrzewska, „Z Bogiem i Narodem”. *Drogi do polityki ziemiarek z Królestwa Polskiego na początku XX w.*, [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 173–198; E. Maj, „Ziemiańska” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemiarek 1908–1919, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 15–29.

⁴ J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002, s. 198–199, 237, 240 i nn.

Na łamach tygodnika wypowiadały się przedstawicielki LK: Justyna Budzińska-Tylicka, Maria Gerżabkowa, Paulina Kuczalska-Reinschmit, Jadwiga Młodowska, Zofia Moraczewska, Jadwiga Petrażycka-Tomicka, Stefania Tatarówna, Władysława Weychert-Szymanowska. W podtytule pisma znalazła się informacja, że był to „tygodnik kobiecy poświęcony sprawom społecznym, ekonomicznym, pedagogicznym i etycznym”. Miał ujednoliczoną strukturę wewnętrzną, w której poza artykułami wstępnymi, komentarzami politycznymi i opiniami znalazły się rubryki: *Kronika Wojennej Pracy Kobiet Polskich*, *Sprawozdanie Ligi Kobiet*, *Z literatury bieżącej*, *Z ruchu kobiecego za granicą*. Finałny numer periodyku był tematyczny, poświęcono go Marii Dulębiance, nazwanej rzeczniczką etyki i równości obywatelskiej⁵.

Pismo zalicza się do grona periodyków, które realizowały dwa cele:

ideowy – budzenie świadomości narodowej, poczucia więzi z innymi działaniami rozbiorowymi, patriotyzmu oraz praktyczny – tworzenia zaplecza frontowego dla żołnierzy, zwłaszcza Legionów Polskich⁶.

Informowało o bieżących wydarzeniach na wojennych frontach, o zmianach zachodzących na ziemiach polskich pod okupacją państw centralnych, o nastaniu suwerennego bytu politycznego, powitanego tekstem *Wolna, niepodległa, zjednoczona*⁷, ale też spełniało zadania biuletynu propagandowego, gdy zamieszczano w nim manifesty organizacyjne, odezwy i apele, a także sprawozdania z działalności LK oraz Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego (LKPW), następnie Ligi Kobiet Polskich. Tygodnik borykał się z kłopotami finansowymi, dlatego miał przerwy publikacyjne. Zakończył pracę w połowie 1919 roku w niepodległym państwie, kiedy nastąpił czas budowania „silnej i szczęśliwej Ojczyzny”.

Poniższy tekst powstał w następstwie analizy zbioru konstrukcji myślowych o podłożu stereotypu ukierunkowanego na płeć. Paradygmatem programowym pisma było uzasadnienie praw kobiet do walki o równość w kontekście dążeń niepodległościowych. Zwracał uwagę dychotomiczny model odkrywania, tworzenia bądź umacniania tożsamości kobiet w przestrzeni politycznej przy łącznym zastosowaniu strategii zadomowienia oraz strategii współobecności. Kontrastowe „typy idealne” umożliwiły wyróżnienie cech kobiecych w ujęciu tradycyjnym (obraz grupy w postaci potocznej i naiwnej wizji struktury społecznej) oraz zmodernizowanym (obraz nowoczesnej społeczności egalitarnystycznej)⁸, o czym wypowiedziano się w wydawnictwach dedykowanych płci, w książkach, broszurach,

⁵ P. Kuczalska-Reinschmit, *Maria Dulębianka, rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej*, „Na Posterunku” [dalej: „NP”] 1919, nr 4, s. 1–5.

⁶ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 40.

⁷ *Wolna, niepodległa, zjednoczona*, „NP” 1918, nr 31, s. 1; *Wyzwalającym się narodom cześć i pozdrowienie!*, „NP” 1918, nr 33, s. 1.

⁸ Zob. J. Wallach Scott, *Gender and the Politics of History*, New York 1999.

czasopismach dla kobiet. Dawały możliwość ukazania dążeń do podmiotowości makrospołecznej w kontekście dwóch innych podmiotowości: lokalnej i rodzinnej.

Strategia zadomowienia

Projekt pełnego uczestnictwa kobiet w polityce wynikał z doświadczeń socjalizacyjnych w toku działalności na rzecz spraw prywatnych (domowych, rodzinnych) oraz publicznych (dobroczynność, oświata, kultura), w tym aktywności na rynku prasowym. W biografii aktywistek kobiecych istotny komponent działalności publicznej stanowiły inicjatywy wydawnicze oraz praca w redakcjach konkretnych periodyków, a przykładem mogły służyć obie kierowniczkii „Na Posterunku”. Daszyńska-Golińska kierowała miesięcznikiem „Wyzwolenie”, organem Towarzystwa Eleuteria, należała do komitetu redakcyjnego periodyku „Czyn”, od 1916 roku organu LK⁹. Witkowska podobnie firmowała „Czyn”, pisała też do innych czasopism, zajmując się problematyką edukacji młodego pokolenia¹⁰. Praktyka życia codziennego dawała wiedzę i umiejętności, zgodnie z którymi komunikowano się z otoczeniem w sprawach oferty społecznej z czynnym udziałem kobiet. Na łamach tygodnika „Na Posterunku” pojawiły się pytania o umiejętność samookreślenia w procesie, w którym definiowana była tożsamość kobiet z wykorzystaniem: (1) przynależności do konkretnej grupy społecznej determinowanej przez płeć, (2) relacji interpersonalnych wewnątrz grupy, (3) stosunków międzygrupowych, (4) okoliczności integrowania wokół paradygmatu scalającego grupę, przykładowo, problemu równości płci na tle prymarnie ujmowanej walki o niepodległość.

Wspomniane samookreślenie dokonywało się w ramach konkretnego, społecznie wykreowanego świata, którego ograniczenia tworzą ramy dla wystąpienia zjawiska współmierności cech identyfikacyjnych. Wśród czynników tożsamościowych znalazły się: poczucie odrębności i ciągłości oraz postrzeganie własnej wartości, odróżnionej od wartości innych tożsamości grupowych. Eksponowano przekonanie o unikatowości losu Polek, pozbawionych własnej państwowości i dążących do odzyskania suwerenności politycznej. Redaktorka naczelna

⁹ Pismo ukazywało się w Krakowie od 1906 roku. Propagowało życie w trzeźwości, Z. Daszyńska-Golińska, *Abstynenci wobec zadań kulturalnych*, „Wyzwolenie. Organ Eleuterii” 1906, nr 1, s. 5–6; eadem, *Obyczaje pijackie w dawnej Polsce*, „Przyszłość” 1910, nr specjalny, s. 8–15; eadem, *Największy wróg szczęścia kobiety*, „Ster” 1907, nr 3, s. 129. O innej aktywności publicystycznej zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, op. cit., s. 69; D. Domarańczyk, op. cit., s. 57; R. Owadowska, *Zofia Daszyńska-Golińska – o nurt reformistyczny w polityce społecznej*, Poznań 2004, s. 53–114; N. Stegmann, *Die Töchter der geschlagenen Helden*, „Frauenfrage”, *Feminismus und Frauenbewegung in Polen 1863–1939*, Wiesbaden 2000, s. 112, 118–119.

¹⁰ Zob. D. Koźmian, *Zapomniana koncepcja wychowania obywatelskiego Heleny Witkowskiej (1870–1938)*, [w:] *Zapomniani pedagodzy lat międzywojennych*, red. eadem, Szczecin 1997, s. 81–116.

tygodnika „Na Posterunku” w styczniu 1917 roku tłumaczyła czytelniczkom, że dla Polki-patriotki „obowiązkiem naczelnym stają się cnoty ewangeliczne: miłość Ojczyzny, wiara w jej zmartwychwstanie i nadzieja w niespożyte siły narodu, któremu kajdany rozkuto i nadano i dano warunki państwowej przyszłości”¹¹. Tygodnik wzbudzał zaufanie czytelniczek do instytucji administracji publicznej powołanych przez okupantów, tematycznie dość swobodnie przemieszczając się między ośrodkami decyzji politycznej tworzonymi na ziemiach zajętych przez Niemcy a ośrodkami na terenach pozostających w gestii Austro-Węgier. Proklamowanie aktu 5 listopada 1916 roku zostało uznane za źródło niepodległej Polski, a w działaniach warszawskiej Rady Stanu widziano oznaki istnienia tymczasowego rządu polskiego. Zofia Moraczewska na zjeździe LK mówiła, że „przyjmujemy z ogromną radością i powitamy za zgodą i imieniem tego zjazdu telegramem hołdowniczym, wystosowanym do Rady Stanu!”¹².

Strategia zadomowienia uobecniła się w procesie osvajania przestrzeni publicznej, a więc odkrywania osobliwości polityki w duchu koncentracji na rodziomości, tradycjach i zwyczajach, związkach z terytorium narodowym, obyczajem, historią. Zadomowienie było rozstrzygane przez pryzmat uwarunkowań kulturowych, generacyjnych, jednostkowych. Odbywało się w sytuacji braku odniesień do przeszłości ze względu na deficyt doświadczeń politycznych z wcześniejszych lat, ponieważ od początku dziejów instytucji przedstawicielskich kobiety były wykluczone spod praw wyborczych, gdy męska populacja uczestniczyła w aktach elekcyjnych do wiedeńskiej Rady Państwa, berlińskiego parlamentu i petersburskiej Dumy Państwowej¹³. Dlatego redakcja tygodnika ustaliła funkcje publicystyki politycznej: (1) opisywanie ruchu kobiecego w kraju i za granicą z uwzględnieniem „stanowiska, jakie kobiety zająć mogą i powinny w tworzącym się państwie polskim”, (2) edukowanie o istocie polityki i jej podmiotach, (3) tworzenie

¹¹ Z. Daszyńska-Golińska, *Polki wobec Rady Stanu*, „NP” 1917, nr 4, s. 1; S. Tatarówna, *Dwie dusze*, „NP” 1917, nr 18, s. 3–4.

¹² *Przemówienie Zofii Moraczewskiej, przewodniczącej Ligi Kobiet Polskich, na zjeździe 1 II 1917*, „NP” 1917, nr 7, s. 2. Przypominano, że o znaczeniu aktu 5 listopada 1916 roku mówiono natychmiast po jego proklamacji: „To, co nam dzisiaj przyznano, jest pierwszym szczeblem na wolności drabinie, a wielkość bohaterskiej ofiary Legionów dla zdobycia go jasnym czyni”, *Przemówienie Jadwigi Tomickiej, delegatki Ligi Kobiet do NKN, wygłoszone na uroczystym posiedzeniu lwowskiej delegacji NKN w niedzielę dnia 5 listopada 1916 roku*, „NP” 1917, nr 2, s. 3.

¹³ Z. Daszyńska-Golińska, *Tereny doświadczałne parlamentarnej pracy kobiet*, „NP” 1917, nr 21, s. 1–2; M. Gerzabkowska, *Ku zwycięstwu*, „NP” 1917, nr 23, s. 2–3; W. Weychert-Szymanowska, *Sprawa równouprawnienia kobiet w Polsce w chwili obecnej*, „NP” 1918, nr 28, s. 1–3; zob. J. Dufurat, *Liga Kobiet Królestwa, Galicji i Śląska. Próba politycznej aktywizacji kobiet w okresie I wojny światowej*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008, s. 114.

pląszczyzny wymiany poglądów politycznych, (4) przekazywanie wiadomości o rezultatach pracy niepodległościowej.

Strategia zadomowienia zawierała plan ukształtowania systemu powiązań uczestniczek ruchów kobiecych na ziemiach polskich pod koniec Wielkiej Wojny. Planowane działania obejmowały wiedzę na temat zdolności do interakcji, a także rodzajów i intensywności interakcji. Wspomniane dążenia do scalenia ruchów kobiecych skutkowały różnorodnymi inicjatywami strukturalnymi i personalnymi z udziałem publicystek tygodnika „Na Posterunku”. Na jego łamach informowano, że reprezentantki LK, na czele z Moraczewską, 24 kwietnia 1917 roku wręczyły członkom Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim memoriał z żądaniem przyznania kobietom praw wyborczych do instytucji przedstawicielskich. Deputację wzmocniły głosy członkiń stowarzyszeń zawodowych, kulturalnych, oświatowych, co potwierdzało gotowość do integrowania działań emancypacyjnych¹⁴. Niespełna miesiąc później redakcja ogłosiła projekt powołania wspólnego komitetu równouprawnienia politycznego kobiet¹⁵. Jednak realistycznie oceniano szansę tworzenia platformy porozumienia ponad podziałami terytorialnymi, ideowymi, partyjnymi, światopoglądowymi.

W zawartości tekstów prasowych znajdowały się wypowiedzi o dwutorowym postrzeganiu uwarunkowań „solidaryzmu płci”. Wzmiankowano o rozbieżnościach między organizacjami kobiecymi, ale też odnotowano, że w jednym szeregu stały socjalistki, jak Dorota Kłuszyńska, i narodowe demokratki, jak Zofia Kirkor-Kiedroniowa, dając dowód solidarności kobiecej ponad podziałami partyjnymi¹⁶. Dla publicystyki „Na Posterunku” nie było wątpliwości, że należało czytelnie głosić poglądy socjalistyczno-niepodległościowe. Jesienią 1918 roku, gdy pojawiły się informacje o połączeniu LK i LKPW, celem współdziałania w budowaniu państwa republikańskiego, ludowego, demokratycznego, widoczne były nawiązania do programu rządu Ignacego Daszyńskiego w Lublinie¹⁷. Podobnie jednoznaczne ideowo były wypowiedzi krytyczne pod adresem konserwatywnych działaczek ruchów kobiecych. W obronie przed ich atakami padały stwierdzenia

¹⁴ *Kronika Wojennej Pracy Kobiet Polskich*, „NP” 1917, nr 20, s. 6. W kolejnych wypowiedziach prasowych pojawiła się liczba 15. organizacji kobiecych, wspierających inicjatywę Ligi Kobiet, pisano o „solidarności patriotycznej kobiecego świata”, Dr Z.G.D. [Z. Daszyńska-Golińska], *Kobiety polskie do ciał parlamentarnych*, „NP” 1917, nr 24, s. 2.

¹⁵ *Co Liga ma czynić dla zdobycia praw politycznych dla kobiet*, „NP” 1917, nr 20, s. 2–3; *O prawa polityczne kobiet*, „NP” 1917, nr 21, s. 4–5.

¹⁶ W. Weychert-Szymanowska, *Kobiety a Konstytuanta Polska*, „NP” 1918, nr 32, s. 1–2; *Praca dla Polski*, „NP” 1917, nr 2, s. 2; *Pani hr. Wielopolskiej-Janowskiej autorce „Kryjaków” w odpowiedzi*, „NP” 1917, nr 33–34, s. 1.

¹⁷ *Protokół posiedzenia Naczelnego Zarządu Ligi P.W. odbytego w Warszawie dnia 1 i 2 listopada 1918*, „NP” 1918, nr 33, s. 6–7; *Sprawozdanie ze zjazdu Ligi Kobiet Królestwa, Galicji i Śląska*, „NP” 1918, nr 34, s. 1–2.

o „szczuciu” na lewicowe aktywistki, o używaniu „najpodlejszej broni” przez pravicowe środowiska polityczne, o wykorzystywaniu wpływów na okupacyjne władze państwowe oraz na kręgi kościelne, by utrudnić działalność LK¹⁸.

Redakcja, uczestnicząc w dyskursie o drogach do niepodległości, opowiadała się jednoznacznie po stronie zwolenników „jednej jedynej polityki czynu zbrojnego” Józefa Piłsudskiego¹⁹. Ukierunkowując zadania pisma, nadmieniono, że miało „ułatwić kobietom pracę wśród ludu na wsi i w mieście”. Na łamach pisma zamieszczane były artykuły o tematyce historycznej, w tym dotyczące historii najnowszej „obrazki z dziejów bohaterskich walk Legionów”, poezje i utwory prozatorskie poświęcone polskiemu heroizmowi z czasów dążeń niepodległościowych²⁰. Gloryfikacja poczynań legionowych, a nade wszystko aprobatą dla kierunku politycznego wyznaczonego przez Piłsudskiego, oznaczała, że ustalanie reguł aktywności kobiet odbywało się na gruncie haseł afirmatywnych dla prac propaństwowych. Znać było gotowość do delimitowania granic tożsamościowych, gdy wyraziście dystansowano się od konserwatywnych środowisk austrofiłskich, gdy padały wzmianki o związkach LK z NKN. W lutym 1917 roku na łamach tygodnika Moraczewska określiła kryteria podziału pracy między ośrodkami politycznymi w Galicji. Dobitnie zaznaczyła, że

Liga nie była nigdy i nie jest emanacją NKN w całym tego słowa znaczeniu, ale współdziałając przez dwa lata blisko ściśle z NKN, popierała gorąco jego akcję przez służenie moralne i materialne Legionom, za pośrednictwem swych licznych sekcji temu celowi służących²¹.

Poparcie przybierało rozmaite postaci: przede wszystkim propagowano ideę służby pomocniczej kobiet, ale też prowadzona była praca opiekuńcza nad rannymi żołnierzami czy nad dziećmi po legionistach, gromadzony był fundusz zapomogowy²². Publicystki tygodnika brały udział w tworzeniu biblioteczek wydawnictw

¹⁸ *Rzut oka na działalność i rozwój Ligi Kobiet Galicji i Śląska. (Przemówienie p. Zofii Moraczewskiej)*, „NP” 1918, nr 34, s. 3; *Rzut oka na działalność i rozwój Ligi Kobiet w Królestwie. (Odczytała p. Regina Fleszarowa)*, „NP” 1918, nr 34, s. 5.

¹⁹ W. Weychert-Szymanowska, *Na przełomie*, „NP” 1917, nr 4, s. 6; I. Epsteinowa, *W trzecią rocznicę*, „NP” 1917, nr 32, s. 1–2; *List otwarty do żołnierzy polskich. Liga Kobiet P.W.*, Warszawa 1917, Biblioteka Narodowa [dalej: BN] w Warszawie, druk luźny.

²⁰ *[Na posterunku stanęły kobiety polskie]*, „NP” 1917, nr 1, s. 1–2; Wł. W. [W. Weychert-Szymanowska], *Tragedia legionowa*, „NP” 1918, nr 31, s. 1–2.

²¹ *Przemówienie Zofii Moraczewskiej, przewodniczącej Ligi Kobiet Polskich, na zjeździe 1 II 1917*, „NP” 1917, nr 7, s. 2.

²² *Korespondencje. Zwierzyniec zamojski*, „NP” 1917, nr 21, s. 5; *Wysokie Koło Sejmowe!*, „NP” 1917, nr 23, s. 1; *Liga Kobiet na dzieci po legionistach i na inwalidów legionistów*, [b.m.], [b.d.], BN w Warszawie, druk luźny; zob. J. Dufurat, *Kobiety...*, s. 150; J. Kita, *Kobiety sposób postrzegania świata polityki i polityków w 1. połowie XIX wieku. (Studium wybranych przypadków)*,

legionowych celem upowszechniania idei walki o niepodległość²³. Poparcie było też uzewnętrznione politycznie, gdy krytykowano Tymczasową Radę Stanu za postawę wobec legionistów w okresie kryzysu przysięgowego²⁴. Działaniom prolegionowym towarzyszyła kwiecistość i emocjonalność wypowiedzi afirmatywnych dla Piłsudskiego: „Nasz Wódz”, „bohaterski Piłsudski”, „najczystszy Duch” oraz dla legionistów – „ukochanych przez nas bojowników wolności”.

Strategia zadomowienia zawierała wytyczne w sprawie politycznego edukowania czytelniczek zgodnie z niepodległościowo-socjalistycznym profilem ideowym pisma. Wypowiadano się o sprawach zewnętrznych, w tym o sytuacji w Rosji porewolucyjnej. Spożytkowana została wiedza Kazimierza Czapińskiego, który opisywał genezę rewolucji lutowej w 1917 roku, przedstawiał ośrodki decyzji politycznych²⁵. W jego analizie zmian zachodzących w imperium rosyjskim znalazły się uwagi na temat: (1) cech samodzierżawia carskiego, (2) znaczenia marksizmu w procesie europeizowania Rosji, (3) implementacji liberalizmu politycznego, (4) polaryzacji rosyjskiego życia politycznego z uwzględnieniem środowiska narodników, (5) ekonomicznych ograniczeń rozwoju ruchów społecznych. Orientacja na państwa centralne skutkowałą wytwarzaniem nastrojów antyrosyjskich. Sposobność dawały rocznicowe wspomnienia o powstaniu styczniowym i jego bohaterach, o heroizmie Polaków przeciwstawiających się procesom rusyfikacyjnym, o walce Piłsudskiego i jego zwolenników podjętej 6 sierpnia 1914 roku. W duchu antyrosyjskim utrzymane były teksty poświęcone Rosjankom i ich udziałowi w procesie relatywizacji spraw obyczajowych²⁶.

Strategia zadomowienia, uwidocznią w publicystyce tygodnika, zawierała zapowiedzi fundamentalnych zmian społecznych i politycznych w chwili, gdy kobiety staną się pełnoprawnymi obywatelkami niepodległej Polski. Mieściła w sobie kontrakt o charakterze sztafetowym („kobiety dla kobiet”), by uruchomić mechanizm pozwalający połączyć znaczną liczbę jednostek ludzkich o wrażliwości na kwestię równości płci.

[w:] „*Portret kobiety*” *Polki w realiach epoki*, t. 2, red. idem, M. Sikorska-Kowalska, Łódź–Olsztyn 2014, s. 9–21.

²³ Zob. *Serce polskie. Wybór opowiadań i nowel legionowych z lat Wielkiej Wojny*, Lwów 1917. Z dedykacją okładkową: „Młodzieży polskiej w upominku”.

²⁴ *Obywatele i Obywatelki. Liga Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego*, Warszawa 1917, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, druk luźny.

²⁵ K. Czapiński, *U źródeł rosyjskiej rewolucji*, „NP” 1917, nr 18, s. 1–2.

²⁶ H. Orsza [H. Radlińska], *W rocznicę*, „NP” 1917, nr 4, s. 1–3; W. Krzyżanowska, *Męczennik*, „NP” 1917, nr 4, s. 3; A. Wyleżyńska, *O kobiecie rosyjskiej*, „NP” 1918, nr 32, s. 3–5.

Strategia współobecności

Istotnym elementem tożsamości politycznej kobiet była dążność do rozpoznania potencjału tkwiącego w grupie oraz w pojedynczych jednostkach. Publicystyka „Na Posterunku” zawierała rudymenty myślenia o tym, że czynne uczestnictwo w życiu społecznym, ekonomicznym, politycznym potwierdzało prawo kobiet do równego z mężczyznami traktowania w przestrzeni publicznej. Uobecniły się w niej odniesienia do transgresyjnych tożsamościowych typów kobiet usytuowanych między typem tradycjonalistki a typem kobiety nowoczesnej. W publicystyce tygodnika „Na Posterunku” kształtowane były wzorce zachowań kobiecych bez konieczności dekonstruowania modelu rodziny z męską głową (pana domu) ani zastępowania go przez kobietę. Podtrzymywano usytuowanie tożsamości kobiet w kręgu uwarunkowań biologicznych czy kulturowych, podkreślając zdolność do dawania życia, rodzenia i pielęgnowania dzieci, wychowywania młodego pokolenia, bo „posłannictwem każdej kobiety jest być wychowawczynią”²⁷. Jednak wielokrotnie zwracano uwagę na nadzwyczajne wojenne warunki, w których doszło do rekonfiguracji statusu płci, ponadto pozwalano sobie na delimitowanie działań własnych bez męskiej obecności. Znamienne było poinformowanie czytelniczek, że na niektóre wiece LK nie wpuszczano mężczyzn, by „we własnym gronie audytorium śmiało mogło się wypowiadać”²⁸.

Udział kobiet w pracach, które dotychczas identyfikowano z powinnościami męskimi sprawił, że uobecniły się dwa tożsamościowe typy kultury: indywidualistyczne i kolektywistyczne, różniące się pod względem typów relacji wewnętrznych. Kultura indywidualistyczna pozwalała, by kobiety swojej tożsamości nie musiały opierać na przynależności grupowej, lecz bazowały na własnej niepowtarzalnej naturze. Nie oznaczała braku zobowiązań wobec grupy, do której należały. Dla wzmocnienia przekazu w tygodniku ukazywano silne osobowości kobiece o indywidualnych i unikatowych cechach, które były społecznie użyteczne. W tekstach prasowych rzeczą oczywistą było cytowanie opinii znanych i cenionych działaczek, powoływanie się na komentarze kobiet pełniących istotne funkcje społeczne, mających autorytet w środowisku, będących ekspertkami w konkretnej dziedzinie.

Publicystyka kreowała obraz ról kobiecej elity inteligenckiej, jak rola wychowawczynie, moralistki, krzewicielki wartości intelektualnych, twórczyni wzorów osobowych. Objawiały się oczekiwania, że z szeregów kobiecych warstw inteligenckich systematycznie wychodzą będą zastępy społeczniczek i aktywistek konkretnych ruchów politycznych. Autorytet społeczny umożliwił upowszechnienie

²⁷ J. Młodowska, *W sprawie reformy szkolnej*, „NP” 1918, nr 30, s. 4. Wielokrotnie powielane było stwierdzenie, że „kobiety dają życie i życia tego są wychowawczyniami i strażniczkami”, Z. Daszyńska-Golińska, *Kobiety we współczesnym życiu publicznym*, „NP” 1917, nr 20, s. 2.

²⁸ W. Weychert-Szymanowska, *Wiece kobiet w Królestwie*, „NP” 1917, nr 22, s. 4.

pożądanych postaw inteligenckich determinowanych szlachetnością i ofiarnością dla dobra wspólnego. Wśród członkiń elity kobiecej uwidoczniły się osoby zaufania publicznego, sprawdzone w działaniu praktycznym. Tożsamość aktywistki definiowały: (1) wykształcenie, niektóre panie uzyskały stopnie naukowe, doktoryzowały się, jak Daszyńska-Golińska, Młodkowska, Tatarówna, a Budzińska-Tylicka była lekarką, (2) uzdolnienia pisarsko-publicystyczne ze sprawnością perswazyjną, (3) predyspozycje krasomówcze, (4) umiejętności organizatorskie „bojownic”, „hetmanek”, „siostr społecznych”²⁹. Przykładem służyła działalność Daszyńskiej-Golińskiej, która cieszyła się uznaniem innych aktywistek ruchu kobiecego, jako że była „obdarzona silnym nerwem publicystycznym, pisze do wszystkich niemal pism postępowych”³⁰. W egodokumentalnych materiałach, zawierających refleksje autobiograficzne, znalazło się stwierdzenie, że:

Dr Zofia Daszyńska-Golińska jest nie tylko uczoną autorką, dziennikarką, redaktorką, profesorką i prelegentką, ale jednocześnie czynną pracownicą społeczną. I znowu w tej dziedzinie przesuwają się obrazy bezmiernej ilości stowarzyszeń, zrzeszeń, zespołów i organizacji, do których należała; posiedzeń i dyskusji, w których brała udział; starań, zabiegów, wysiłków, podejmowanych w imię dobra publicznego, dla zaspokojenia potrzeb, dla obrony interesów społecznych³¹.

Wspomniano wcześniej o jej zasługach redaktorsko-publicystycznych, o zaangażowaniu w wiele inicjatyw społecznych. Jednak afirmatywny ton oceny tego typu postępowania oznaczał, że skonstatowany stan nadmiaru funkcji oraz wielości członkostwa stowarzyszeń społecznych stawał się standardowym komponentem biografii aktywistek kobiecych.

Niezmienna była aprobata dla sprawdzonych form pracy *pro publico bono*, pozwalającej na łączenie schematów organizacyjnych z indywidualnymi środkami ekspresji społecznej. Przykład dała Stefania Bojarska, gdy w kwietniu 1917 roku przedłożyła czytelnikom szczegółowy porządek prac popularyzatorskich na przykładzie własnych działań prelegenckich. Wymieniła kolejno odczyty i wykłady odbywane w Pułtusku i okolicy, podkreślając, że jedna osoba zaangażowana

²⁹ Zob. A. Zawiszewska, *Paulina Kuczalska-Reinschmit w oczach współczesnych i potomnych*, [w:] P. Kuczalska-Reinschmit, *E pur si muove. Publicystyka społeczna z lat 1881–1918*, oprac. A. Zawiszewska, Szczecin 2016, s. 18.

³⁰ C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. 1, Warszawa 1909, s. 34; zob. A. Smywińska, *W poszukiwaniu prababek – o pierwszych filozofkach z Uniwersytetu Jagiellońskiego (1897–1939)*, „Etyka” 2012, nr 45, s. 106–118.

³¹ *Dr Zofia Daszyńska-Golińska pionierka wiedzy gospodarczo-społecznej w Polsce: notatki autobiograficzne*, Kraków 1932, s. 4; zob. G. Krzywiec, *Zofia Daszyńska-Golińska*, [w:] *A Biographical Dictionary of Women's Movements and Feminisms Central Eastern, and South Eastern Europe, 19th and 20th Centurie*, ed. by F. de Haan, K. Daskanova, A. Loufti, Budapest–New York 2006.

w poczynania społecznikowskie stawała się *spiritus movens* lokalnych działań aktywizujących mieszkańców wsi czy miasteczek. W opisie zdarzeń pojawiła się wzmianka, że dzięki indywidualnym zabiegom dotychczasowy stan marazmu przekształcił się w stan, w którym „wieś polska obudziła się z wiekowej drzemki”³². Jej zdaniem przybycie inteligentki-aktywistki spowodowało ożywienie prac organizatorskich i powstanie komitetu ludowego, który aktywizował miejscową ludność. Bojarska podała liczbę dziesięciu wykładów, pod nazwą *Polska współczesna*, które wygłosiła w Uniwersytecie Powszechnym. Przetawiła też informacje na temat cyklu odczytów poświęconych zagadnieniom historycznym, społecznym, ekonomicznym, zakończonych sukcesami frekwencyjnymi i merytorycznymi, gdy „odbywały się w lokalach szkolnych, zapchanych ciekawymi słuchaczami”.

Wśród technik mobilizujących zainteresowanie odbiorców wymieniła (1) dobór atrakcyjnych tematów prelekcji, (2) ustawianie problematyki w porządku przyczynowo-skutkowym, (3) stosowanie adekwatności temporalnej i ustalanie paralelizmu politycznego między omawianymi postaciami historycznymi: „w dzień imienin komendanta Józefa Piłsudskiego mówiłam o jego działalności, wiążąc to w paralelę między twórcą pierwszych a obecnych Legionów”, (4) adaptowanie do specyfiki audytorium: w pułtuskiej Resursie Rzemieślniczej mówiła o historycznych uwarunkowaniach powstania i rozwoju drobnego mieszczaństwa, w lokalnej organizacji młodzieżowej „Piechur” wypowiadała się o młodych w czasach romantyzmu, a w miejscowym oddziale Ligi miała odczyt o polskich społeczniczkach, zaangażowanych w pracę niepodległościową³³. Wielowymiarowa działalność miała służyć rozbudzeniu samoświadomości rangi prac społecznych kobiet. W periodyku przekonywano czytelniczki do gromadzenia archiwaliów poświęconych dokumentowaniu „trudów i niespożytych korzyści, jakie w czasie trwania obecnej wojny przyniosła Ojczyźnie w ofierze Polka”³⁴.

Na łamach tygodnika definiowana była tożsamość polityczna kobiet wskutek odrzucenia formalnej, realnej czy symbolicznej anihilacji czynnika kobiecego w przestrzeni publicznej. Negowany był stan, w którym płeć piękna była skazana na brak społecznego zaufania z powodu domniemanej niekompetencji w sprawach zawodowych³⁵. Przedstawiano cechy kobiet, jak przedsiębiorczość,

³² S. Bojarska, *Moje zajęcia pozaszkolne w czasie pobytu na kursach rolniczo-społecznych w Pułtusku*, „NP” 1917, nr 18, s. 5; I.W. Kosmowska, *Związki młodzieży włościańskiej w Królestwie*, „NP” 1918, nr 3, s. 2–5.

³³ S. Bojarska, *Moje zajęcia pozaszkolne...*, op. cit.

³⁴ *Z Polskiego Archiwum Wojskowego*, „NP” 1917, nr 3, s. 8.

³⁵ Z. Daszyńska-Golińska, *Kobieta we współczesnym życiu publicznym*, „NP” 1917, nr 20, s. 1; H. Witkowska, *Wyborczyni*, „NP” 1919, nr 1, s. 3–4; zob. J. Dufurat, *Dyskusje wokół „nowego typu kobiety-obywatelki” w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, [w:] *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 108.

zmysł finansowo-ekonomiczny, zdolność do podejmowania prekursorskich prac dla pożytku powszechnego. Tłumaczono, że sukces nie pozbawiał przymiotów kobiecych, ponadto nie eliminował od tradycyjnego podziału ról zgodnie z płcią. Strategia współobecności zawierała znany już wcześniej plan upowszechniania wiedzy. Jednak znalazły się w nim konkretne wskazówki dotyczące typu wykształcenia użytecznego dla kobiet. Publicystki „Na Posterunku” krytycznie odnosiły się do sytuacji, w której przesadne ambicje spowodowały, że część studentek podjęła naukę mimo deficytu predyspozycji intelektualnych i przy braku planów dalszego spożytkowania wiedzy dla dobra ogólnego. Konstatowano, że część słuchaczek studiów wyższych oczekiwała na profity materialne po zakończeniu nauki. Dlatego w tygodniku pojawiały się wskazówki co do zmiany postaw kobiecych:

Czas najwyższy, by te rzesze kobiet zaludniające dotąd sale uniwersyteckie bez określonego celu, bez pożytku dla kogokolwiek, zwrócić gdzie indziej. (...) Rozległe pole otwiera się dla kobiety w zawodach tak zwanych praktycznych – tam powinna skierować się, po odpowiednim zawodowym wykształceniu i przygotowaniu. Handel, drobny przemysł, zajęcia wytwórcze gospodarcze na wsi szeroko stoją przed kobietą otworem i zapewnią jej zarówno dostatni byt materialny, jak poczucie spełnienia określonych i użytecznych funkcji społecznych – to poczucie, bez którego nigdy nie jest się zupełnym człowiekiem³⁶.

W strategię współobecności wkomponowany był program uczenia się ról politycznych. Kobiety umiały już uczestniczyć w procesie samoorganizacji społeczeństwa pozbawionego państwa, kształtowały struktury stowarzyszeń pozarządowych, kreowały działania o ponadjednostkowym znaczeniu. Wraz z pozyskaniem praw politycznych w wolnej Polsce miały uzyskać pełny dostęp do uprawiania polityki, wypowiedzania się o sprawach państwowych, zdobywania wpływu na sprawy publiczne. W dniach formowania niepodległości redakcja tygodnika w tekście o znamienym tytule: *Bacność!* nawoływała czytelniczki do wspólnego działania, przypominając, że kobiety chciały i potrafiły uczestniczyć w pracach dla dobra Polski; „służyłyśmy jej w czasie największej niedoli, służyć chcemy nadal w dniach zmartwychpowstania”³⁷. Obywatelka miała wnieść do polityki cechy szczególne, takie jak: empatyczność, koncyliacyjność, kompromisowość, ofiarność, gotowość

³⁶ K. Chołoniewska, *Cel wykształcenia kobiet*, „NP” 1917, nr 22, s. 3. Przywódczynie LK upowszechniały informację o zabiegach dotyczących zatrudnienia kobiet w zawodach technicznych, *Kronika Wojennej Pracy Kobiet Polskich*, „NP” 1917, nr 21, s. 7; M. Gerżabkova, *O nową formę życia...*, Kraków 1917.

³⁷ *Bacność!*, „NP” 1918, nr 31, s. 6; *Kobiety a Konstytuanta Polska*, „NP” 1918, nr 32, s. 1–2; J. Budzińska-Tylicka, *Maria Dulębianka jako działaczka polityczna*, „NP” 1919, nr 3, s. 9.

do stosowania norm etycznych i moralnych w wewnętrznych i międzynarodowych stosunkach politycznych³⁸.

Stawianie kobietom wysokich wymagań społecznych wiązało się z obserwowanymi objawami demoralizacji powojennej Europy i Polski. Restytucja „moralnej sztuki rządzenia” powinna się dokonać wraz z umacnianiem obecności czynnika kobiecego w pracach państwowotwórczych. W dzień wyborów do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919 roku Tatarówna przypominała czytelnikom, że kobiety odegrają właściwą rolę, jeśli przywrócą polityce szlachetność celów i praktyki. Wśród pryncypiów znalazła się reguła jedności słowa i czynu, a w działaniach politycznych obowiązywać miała karność obywateli i odpowiedzialność osób sprawujących władzę państwową. Obywatelkom stawiane były wysokie wymagania, i to niezależnie od statusu społecznego, ponieważ

cicha pracownica, która wpływa na swe otoczenie, by zrozumiała potrzebę słuchania władzy, potrzebę karności i spełniania obowiązków wcale nie mniejsze ma zasługi, niż ta, co biorąc udział w rządzie, kontrolować będzie, czy tam się pracuje dla dobra ogólnego, czy tylko dla osobistych interesów³⁹. Wzorce w bieżącej polityce znajdowano w osobach „posełek”, których prasowe portrety ukazywane były w finalnych numerach tygodnika⁴⁰.

Współobecność oznaczała równe prawa i obowiązki bez względu na płeć. W wolnej Polsce kobiety miały kontynuować pracę, w której były już doświadczone. Dla obywaterek widziano przestrzeń aktywności w sprawach oświaty, opieki społecznej, w tym objęcia pomocą osób wykluczonych z racji stanu zdrowia, finansów, wieku. Do wyemancypowanych kobiet, świadomych swojej pozycji, należało zadanie uczynienia z Rzeczypospolitej państwa przyjaznego ludziom chcącym jej służyć.

Podsumowanie

Podczas ustalania charakteru kobiecej tożsamości politycznej redakcja tygodnika „Na Posterunku” kreowała wyobrażenia o życiu czytelniczek w czasie Wielkiej Wojny oraz na początku istnienia niepodległego państwa polskiego. Uwidoczniło się poczucie wpływu stereotypów płci na podtrzymywanie tradycyjnych ról społecznych. Konteksty społeczne pozwalały na ukazanie obszarów zaniedbań oraz umożliwiały ustalenie katalogu powinności obywaterek w chwili, gdy uzyskały prawa polityczne. Jednocześnie doceniono czynniki sytuacyjne pozwalające na korektę oceny statusu kobiet w latach 1917–1919, a więc w okresie

³⁸ *Wojna – a kobiety*, „NP” 1918, nr 30, s. 1; *Z literatury bieżącej*, „NP” 1918, nr 31, s. 6–7; H.W. [H. Witkowska], *Zadania kobiet Polek w dobie obecnej*, „NP” 1919, nr 3, s. 1–2.

³⁹ S. Tatarówna, *Co wnieść musimy do polityki*, „NP” 1919, nr 1, s. 1–2.

⁴⁰ *Kobieta w Sejmie*, „NP” 1919, nr 2, s. 2; W. Wł. [W. Weychert-Szymanowska], *Nasze posełki. Jadwiga Dziubińska*, „NP” 1919, nr 3, s. 2–3.

funkcjonowania redakcji periodyku. Na łamach czasopisma znalazła ujście wiedza o konwencjach interpretacyjnych, w ramach których dochodziło do ekspozycji płci jako wartości szczególnej. Publicystyka służyła rozwijaniu kultury obywatelskiej kobiet w wolnej Polsce. Zwracano uwagę na wykorzystywanie kapitału osobowego kobiet, prezentowano przejawy talentu i opisywano predyspozycje pań do działalności politycznej na tle codziennej walki o byt w warunkach skrajnych, wojennych i okupacyjnych. Przedmiotem zainteresowania były organizacje powołane przez „bojownice” i w interesie „sióstr społecznych”.

Dwie strategie tożsamościowe, a więc zadowolenia i współobecności, dawały asumpt do prezentacji modelu wyobrażeń kobiet o sobie jako jednostkach bądź o grupie społecznej. Publicystki wypowiadały się na temat autokreacji: jakie jesteśmy i jakie powinnyśmy być, ukierunkowując widzenie świata przez czytelniczki pod kątem konstruowania i reprodukowania cech właściwych płci. Jednak realizowanie wymogów strategicznych nie zminimalizowało ryzyka wystąpienia zjawiska (re)fragmentacji własnego ruchu i środowiska, co znalazło odzwierciedlenie w decyzji o zamknięciu tygodnika.

Aneta Dawidowicz

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
orcid.org/0000-0002-5266-2247

Problematyka polityki i polityków na łamach „Głosu Kobiet”, czasopisma dla kobiet wydawanego w latach 1908–1939

**Politics and politicians in the „Głos Kobiet” [„The Voice of
Women”], women’s magazine published in the years 1908–1939**

Słowa kluczowe: prasa kobieca, aktywność kobiet, równouprawnienie, ruch socjalistyczny, zamach majowy, proces brzeski

Keywords: women’s press, women’s activism, equal rights, socialist movement, the May Coup d’État, the Brest trials

Abstract

„Głos Kobiet” [„The Voice of Women”] was a magazine published between 1908 and 1939 by the Central Women’s Division of the Polish Socialist Party (PPS). The publication was addressed to women. It was edited by PPS activists Zofia Praussowa and Władysława Weychert-Szymanowska. The magazine aimed to encourage women to join the socialist movement with a view to expanding the party’s membership and helping women to make informed decisions on joining the struggle for equality. „Głos Kobiet” dealt primarily with working-class issues. The magazine ran regular articles on politics, both domestic and foreign. One of the central subjects of criticism in these articles was the capitalist system, which was described as being inherently corrupt and designed to protect only the owning classes. „Głos Kobiet” also featured articles on women’s organisations in Poland and Europe, advocating women’s economic equality. Particularly extensive coverage was given to the May Coup d’État of 1926. The magazine deplored the fact that the living conditions of the working class had not improved, and criticised the authoritarian rule of Józef Piłsudski, as well as the overall political situation in Poland. Extensive coverage was given to the Brest trials, condemning the incarceration of political-opposition politicians in Brest, and describing it as utterly disgraceful. From 1933 on, „Głos Kobiet” started featuring more articles condemning fascism, anti-Semitism and the policies of totalitarian states. The magazine depicted Adolf Hitler as the main threat to global peace, and exposed the murderous policies of Joseph Stalin. The magazine was not re-launched after World War II.

Wprowadzenie

Środki komunikowania masowego, w tym prasa, działają w ściśle określonych warunkach ekonomicznych i społecznych. Prasa stanowi materialny dowód stanu opinii publicznej. Analizując jej treść, zwłaszcza w dłuższych okresach, można dostrzec nie tylko fakty historyczne, ale też społeczne oczekiwania i stany emocjonalne wielkich grup społecznych. Do połowy XX wieku prasa w Polsce miała pozycję podmiotu opiniotwórczego. Należała do ważnych składników życia politycznego, społecznego, kulturalnego. Była dobrym narzędziem oddziaływania na odbiorców, spełniając podstawowe funkcje informacyjne i perswazyjne. Lata zaborów stworzyły lub umocniły istniejące odmienności regionalne, a w poszczególnych dzielnicach powstały ośrodki wydawnicze nastawione na zaspokajanie potrzeb lokalnych i do ich cech dostosowane¹.

Prasa od końca XIX stulecia wypełniała ważną rolę w procesach komunikowania społecznego, kształtowała opinię publiczną, kolportowała treści ideowo-polityczne, tworzyła i upowszechniała stereotypy polityczne. Stanowiła istotny element życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego na ziemiach polskich. W Polsce międzywojennej prasa stała się narzędziem bezpośredniej stymulacji nastrojów społecznych. Rangę bezpośredniego wpływu prasa uzyskała w maju 1926 roku, gdy okazała się doskonałym nośnikiem nastrojów antyrządowych, radykalnych².

Ruch socjaldemokratyczny nigdy nie tworzył zwartej całości, zawsze funkcjonowały frakcje, interpretujące rozmaicie założenia i twierdzenia teorii socjalizmu. Polską myśl socjalistyczną określiły trzy czynniki: po pierwsze, kwestia narodowa, stosunek do ruchu rewolucyjnego w innych krajach, sprawa chłopska i agrarna. W polskim ruchu socjalistycznym funkcjonowało kilka ośrodków konsolidacyjnych i ideotwórczych. W poszczególnych zaborach działały samodzielne partie socjalistyczne. Propagowane koncepcje socjalizmu miały różny charakter, niekiedy były to projekty lub nawet ogólnikowe postulaty o silnym zabarwieniu utopijnym. Różniły się między sobą stopniem szczegółowości, a żadna z nich nie stanowiła zwartej teorii zmiany rzeczywistości społecznej. Najpełniej prezentował się dorobek ideowy socjalistów zorganizowanych od 1892 roku w Polskiej Partii Socjalistycznej. Jej ideologowie i publicyści najpełniej podejmowali problemy

¹ A. Paczkowski, *Prasa [w:] Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa 1999, s. 340; E. Maj, A. Dawidowicz, *Wprowadzenie, [w:] Prasa Narodowej Demokracji*, t. 4, *Prasa lokalna, regionalna, środowiskowa*, red. nauk. E. Maj, A. Dawidowicz, Lublin 2013, s. 7.

² A. Dawidowicz, E. Maj, *Wprowadzenie, [w:] Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 9; T. Mielczarek, *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Sosnowiec 2009, s. 13.

historiozoficzne, socjologiczne, ekonomiczne, polityczne i etyczno-filozoficzne związane ze zmianą stosunków społecznych i budową nowego społeczeństwa³.

Zainteresowanie problematyką kobiecą pojawiło się w Polsce nieco później aniżeli w krajach zachodnioeuropejskich. Tłumaczy się to opóźnieniem cywilizacyjnym społeczeństwa polskiego, silnie utrwalonym w kulturze polskiej patriarchalnym typem rodziny i więzi społecznej oraz utrudnionym w warunkach niewoli narodowej dostępem kobiet do oświaty, wykształcenia i udziału w europejskim życiu umysłowym⁴.

Geneza czasopisma

U schyłku XIX wieku na ziemiach polskich zaczął rozwijać się ruch socjalistyczny, a wraz z nim pierwsze organizacje i partie polityczne. Najważniejsze z nich, powstałe w latach 1893–1897, to Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego, Polska Partia Socjalistyczna zaboru rosyjskiego oraz Polska Partia Socjalno-Demokratyczna działająca na terenie Śląska Cieszyńskiego i Galicji. Obok tworzenia struktur partyjnych oraz pozyskiwania nowych członków dużą uwagę zwracano na agitację i propagandę idei socjalistycznych wśród szerokich mas robotniczych. Wraz z pierwszymi organizacjami politycznymi zaczęła prężnie rozwijać się prasa. Naczelnym organem PPS w zaborze pruskim i rosyjskim był „Robotnik” i „Przedświt”. Na Śląsku Cieszyńskim nastąpił bujny rozwój socjalistycznej prasy ruchu zawodowego. PPSD w 1897 roku zaczęła wydawać czasopismo „Równość”. Czasopisma były skierowane przede wszystkim do klasy robotniczej, poruszały tematy ogólnokrajowe, podkreślały konieczność walki proletariatu o polepszenie własnego losu oraz wstępowanie w szeregi partyjne. Wkrótce, obok podstawowych tytułów, zaczęły pojawiać się nowe, skierowane do poszczególnych grup robotniczych lub czasopisma o zasięgu lokalnym. W maju 1897 roku dla Zagłębia Dąbrowskiego ukazał się pierwszy numer „Górnika”. W Galicji wydawanie kolejnych tytułów było związane z kampanią wyborczą do parlamentu w 1906 roku. Dołączano do nich również dodatki: satyryczne, oświatowe, młodzieżowe, kobiece. Na Śląsku Cieszyńskim w 1904 roku pojawił się „Robotnik Śląski”, do którego w 1908 roku dołączono w formie dodatku dla robotnic „Głos Kobiet”. Na jesieni 1918 roku partie socjalistyczne wszystkich trzech zaborów przystąpiły, wraz z całym obozem niepodległościowym, do realizacji swego głównego celu, czyli przejęcia władzy na okupowanych terenach. Poczytnego „Robotnika Śląskiego”

³ M. Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 6–7; S. Michałowski, *Polscy socjaliści*, [w:] *Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918–1939*, red. nauk. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001, s. 259–308.

⁴ M. Śliwa, *Wzorzec osobowy kobiety socjalistki w Polsce*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, t. 2, cz. 1, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1992, s. 231.

początkowo redagował Tadeusz Reger, później Mieczysław Jarosz, a następnie Adolf Roth. Nakład „Robotnika Śląskiego” w 1905 roku wynosił 9500 egzemplarzy. Po pojawieniu się innych pism, przede wszystkim „Górnika”, „Metalowca”, „Zawodowca”, jego nakład zmniejszył się i w 1907 roku osiągnął 2950–3600 egzemplarzy. Od 1908 roku „Robotnik Śląski” drukował bezpłatny dodatek dla kobiet pt. „Głos Kobiet”, który po dwóch latach oddzielił się od pisma i w 1910 roku stał się samodzielny, przy czym przez pewien czas był dodatkiem do czasopisma pod nazwą „Prawo Ludu”. Z braku warunków do wznawiania pism partyjnych zaczęto przy „Prawie Ludu” od 3 lutego 1918 roku wydawać miesięczny dodatek pt. „Głos Kobiet” pod redakcją Doroty Kłuszyńskiej. „Głos Kobiet” był czasopismem, które korzystało z subwencji partyjnej. Mniej więcej 2/3 kosztów wydawniczych pokrywały ogłoszenia⁵.

Celem czasopisma „Głos Kobiet” było zainteresowanie pań udziałem w ruchu socjalistycznym, co miało wpłynąć na powiększenie szeregów partyjnych, podjęcie przez kobiety czynnej działalności politycznej oraz świadomy ich udział w walce o socjalizm i równouprawnienie. „Głos Kobiet” był jednym z pierwszych czasopism poświęconych kobietom, co w ówczesnym czasie stanowiło pewną nowość, ponieważ prasa kobieca zaczęła rozwijać się dopiero w dwudziestolecium międzywojennym.

Zapoczątkowany w 1908 roku „Głos Kobiet” był wydawany stosunkowo długo, jego ostatni numer ukazał się we wrześniu 1939 roku. Czasopismo miało precyzyjnie zdefiniowanego czytelnika, było adresowane głównie do kobiet. Do roku 1919 wydawane było jako organ prasowy Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, następnie, po połączeniu partii socjalistycznych z trzech zaborów i utworzeniu Polskiej Partii Socjalistycznej, jako jej organ. Dodać należy, że czasopismo o tym samym tytule wydawał również ruch ludowy w Galicji w latach 1911–1914 jako dodatek do „Kurieria Lwowskiego”.

Reasumując, w latach 1908–1911 „Głos Kobiet” był dodatkiem do „Robotnika Śląskiego”, przejściowo w roku 1912 i 1918 dodawany był do „Prawa Ludu”. W 1919 roku stał się organem prasowym Polskiej Partii Socjalistycznej. Początkowo „Głos Kobiet” wydawany był w Boguminie i Cieszynie, a od 1920 roku w Warszawie. Redakcja uzyskała stałą siedzibę w Warszawie, przy ulicy Wareckiej. Lokal miał telefon, którego numer podawano do wiadomości publicznej.

Redaktorki i publicystki

Redaktorkami i publicystkami „Głosu Kobiet” były najbardziej aktywne działaczki partyjne. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje Dorota Kłuszyńska, związana z pismem od początku do końca jego istnienia, będąca jego pomysłodawczynią, redaktorką naczelną czasopisma, osobą najczęściej zasilającą czasopismo

⁵ J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, s. 248–249.

swoimi tekstami. Kłuszyńska była zazwyczaj autorką artykułu wstępnego, zamieszczonego na pierwszej stronie pisma, w niemal każdym numerze pojawiał się tekst jej autorstwa. Dorota (Dora) Kłuszyńska (1874–1952) pochodziła z ubogiej żydowskiej rodziny, zamężna z Henrykiem Kłuszyńskim, lekarzem i działaczem socjalistycznym, z którym w 1900 roku przybyła na Śląsk Cieszyński, gdzie zamieszkiwali blisko dwadzieścia lat. Kłuszyńscy działali aktywnie w tworzącym się na Śląsku Cieszyńskim ruchu socjalistycznym, a po wyodrębnieniu się struktur partyjnych PPSD Kłuszyńska rozpoczęła samodzielną działalność, która początkowo polegała głównie na zakładaniu stowarzyszeń społeczno-oświatowych. Miały być one ośrodkami agitacji wśród kobiet i zarazem nieoficjalnymi ośrodkami politycznymi. W myśl ustawy monarchii austriackiej o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 roku kobiety nie mogły bowiem sprawować funkcji publicznych ani angażować się politycznie. Po półtora roku udało się Kłuszyńskiej zorganizować konferencję przedstawielek komitetów agitacyjnych, które wkrótce zostały podporządkowane Obwodowemu Komitetowi Agitacyjnemu dla Kobiet, podlegającemu Kłuszyńskiej. To wówczas zrodził się pomysł wydawania „Głosu Kobiet”. Od roku 1900 Kłuszyńska podjęła działalność w Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, w 1911 roku stała się jedną z członkiń jej zarządu, w latach 1911–1919 pełniła funkcje członkini Centralnego Komitetu Wykonawczego partii. Kłuszyńska była szczególnie zasłużona w rozwoju struktur partii na Śląsku Cieszyńskim oraz w tworzeniu ruchu kobiecego o klasowej orientacji. Od roku 1908 Kłuszyńska podjęła się funkcji redaktor naczelnej „Głosu Kobiet”, który początkowo stanowił dodatek do czasopism PPSD, a od 1912 roku stał się samodzielnym dwutygodnikiem. Kłuszyńska zasłynęła jako inicjatorka i organizatorka obchodów Dnia Kobiet, czego wyrazem stały się liczne teksty propagujące to święto na łamach periodyku. Działaczka udzielała się również w strukturach międzynarodowych. W 1912 r. została wybrana członkinią Międzynarodowego Sekretariatu Kobiecego na II Międzynarodowej Konferencji Kobiet Socjalistek w Kopenhadze. W latach I wojny światowej zaangażowała się w działalność Naczelnego Komitetu Narodowego. W 1918 r. podjęła czynne działania w sprawie o przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski. W niepodległej Polsce była jedną z kluczowych działaczek PPS (w latach 1919–1939 członkini Rady Naczelnej, w latach 1928–1939 w CKW partii, przez całe międzywojnie przewodnicząca lub wiceprzewodnicząca Centralnego Wydziału Kobiecego PPS, od 1928 r. reprezentantka PPS w Międzynarodówce Socjalistycznej). W latach 1925–1934 Kłuszyńska pełniła mandat senatora RP z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Po II wojnie światowej brała udział w próbie powołania niezależnej od komunistów Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej⁶. Zadaniem publicysty jest nakłanianie, a czasem prowokowanie czytelnika

⁶ Lewicowo.pl, Portal poświęcony tradycjom polskiej lewicy demokratycznej, patriotycznej i niekomunistycznej, <http://lewicowo.pl/walka-o-polityczne-prawa-kobiet-19-marca/>, [dostęp dn. 18 sierpnia 2018 r.].

do zainteresowania tekstem. Kłuszyńska nie ukrywała antypatii politycznych. Jej teksty były intencjonalne, zaś stosowana frazeologia pełna była wyrażen i zwrotów dyskredytujących obiekt zainteresowań.

Wśród redaktorek „Głosu Kobiet” warto wymienić również Apolonię Rybakową, Annę Gallasową, Zofię Wojnarowską, Stanisławę Woszczyńską, Władysławę Weychert-Szymanowską. W czasopiśmie zamieszczały swoje teksty przede wszystkim działaczki ruchu socjalistycznego. Wśród nich wymienić należy: Justynę Budzyńską-Tylicką, Marię Skibówną, Stefanię Krygierową, Marię Paszkowską, Stanisławę Klain-Biczakową. W kilku numerach pojawiły się teksty nestora polskiego socjalizmu Bolesława Limanowskiego⁷. W czasopiśmie publikowali również Stanisław Posner, Leon Wasilewski.

Charakterystyka czasopisma

Czasopismo miało charakter organu politycznego. O partyjnym charakterze „Głosu Kobiet” świadczyły stałe rubryki poświęcone działalności ruchu socjalistycznego. Nieustannie pojawiały się też informacje o zebraniach i spotkaniach partyjnych. W 1918 roku „Głos Kobiet” stał się organem Centralnego Wydziału Kobięcego PPS, następnie w roku 1936 został podporządkowany Zespołowi Czasopism PPS, który stał się jego wydawcą. „Głos Kobiet” był czasopismem, które ukazywało się stosunkowo długo (1908–1939), ale dosyć nieregularnie, np. w odstępach dwumiesięcznych i trzymiesięcznych. Niektóre z tekstów zamieszczanych na łamach „Głosu Kobiet” nie były podpisane. Jak można domniemywać, ich autorką była Dorota Kłuszyńska. Czasopismo nieustannie borykało się z problemami finansowymi. W początkowym okresie istnienia utrzymywało się z reklam zamieszczanych z reguły na ostatniej stronie oraz z subwencji partyjnej. Od lat dwudziestych XX wieku reklamy zaczęły sukcesywnie znikać, a koszty wydawania pokrywały w dużej części dochody pochodzące z prenumeraty. Polska Partia Socjalistyczna w Drugiej Rzeczypospolitej reprezentowała głównie robotników i część radykalnej inteligencji. PPS nie mogła liczyć na subsydia rządowe ani darowizny pochodzące od reprezentantów wielkiej własności ziemskiej lub przemysłowców. PPS dbała o wysoki poziom merytoryczny pism socjalistycznych i przeciwdziałała próbom komercjalizacji. Prasa socjalistyczna unikała drukowania ogłoszeń pochodzących od przedsiębiorstw prywatnych, bowiem robotnicy w każdym momencie mogli się znaleźć z nimi w walce strajkowej. W latach trzydziestych czasopismo znalazło się w trudnej sytuacji materialnej, co było spowodowane kryzysem finansowym oraz licznymi konfiskatami, szczególnie w latach 1931–1934. Wraz z ogólnym zubożeniem społeczeństwa zmniejszyły się również dochody z prenumerat. Na łamach czasopisma niejednokrotnie zamieszczano apele i prośby o uregulowanie zaległych zapłat.

⁷ B. Limanowski, *Wspomnienia*, „Głos Kobiet”, luty 1926, s. 2.

Teksty prasowe były różnej jakości, z jednoznaczną preferencją czytelniczki – kobiety wywodzącej się ze stanu robotniczego. Nakład czasopisma nie przekraczał 5 tys. egzemplarzy, liczba stron czasopisma wahała się od 8 przy wydawaniu co dwa tygodnie oraz między 12 a 16 w latach trzydziestych, kiedy czasopismo wychodziło raz lub dwa razy, a nawet trzy razy na miesiąc. Na przestrzeni lat unowocześnień uległa szata ilustracyjna. Redaktorzy tygodnika docenili wartość fotografii prasowej jako narzędzia budowania poczucia obiektywizmu i autentyczności przekazu. W połowie lat dwudziestych w czasopiśmie zaczęły pojawiać się elementy ilustracyjne. Były to najczęściej rysunki nawiązujące do treści artykułów, zamieszczano również czarno-białe fotografie. Publikowano fotografie portretowe i rodzajowe, które dopełniały treści tekstów zasadniczych⁸. W autopromocji czasopisma wykorzystywano również kontakty z odbiorcami. W latach 30. stałym działem były listy od czytelniczek. Dopełnieniem zawartości „Głosu Kobiet” były utwory literackie, opowiadania i nowelki lub inne krótkie utwory o tematyce obyczajowej, zawierające przesłanie edukacyjne i uświadamiające, np. fragmenty powieści Haliny Krahelskiej, utwory poetyckie Ewy Szelburg-Zarembiny.

Jak pisano już wyżej, „Głos Kobiet” kierowany był docelowo do kobiet ze środowisk robotniczych, dlatego treści realizowane na łamach czasopisma w pierwszej kolejności odnosiły się do trudnych warunków pracy i bytu klasy robotniczej. Artykuły podkreślały i wypuklały jej niedolę, szczególnie obszernie opisując ciężkie warunki, w jakich muszą wychowywać się dzieci robotników: ciężko pracując, w ubóstwie, bez możliwości podjęcia edukacji. Podkreślano, że „współczesny ruch socjalistyczny przypisuje coraz większe znaczenie organizacjom oświatowym i wychowywaniu młodzieży”⁹.

W celu powiększenia szeregów partyjnych o nowe działaczki „Głos Kobiet” zamieszczał artykuły o organizacjach kobiecych w kraju i w Europie¹⁰. Systematycznie relacjonowano przebieg konferencji Centralnego Wydziału Kobięcego PPS oraz spotkań klubów kobiecych w różnych częściach kraju. Podkreślano konieczność równouprawnienia kobiet w sferze politycznej i ekonomicznej. Żądanie równych praw politycznych było głównym postulatem feminizmu „pierwszej fali”, pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku¹¹. Do głoszenia tych haseł szczególnie wykorzystywano Dzień Kobiet, który w Petersburgu pierwszy raz obchodzony

⁸ K. Wolny-Zmorzyński, *O fotografii w prasie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Komunikowanie i komunikacja na ziemiach polskich w latach 1795–1918*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 111–117.

⁹ J. Budzińska-Tylicka, *Kobieta wychowawczyni*, „Głos Kobiet” marzec–kwiecień 1931, s. 8.

¹⁰ *Kobiety w parlamencie niemieckim*, „Głos Kobiet” lipiec, sierpień, wrzesień 1932, s. 14.

¹¹ Ł. Tomczak, K. Zawadzka, *Problematyka kobiet w partiach polskiej lewicy*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX–XXI w.)*, t. 1, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Radzymin–Warszawa 2016, s. 193.

był w 1913 roku, a w Polsce w 1924 roku. Wydawane w tym czasie numery czasopisma zawierały postulaty o charakterze społecznym, przede wszystkim chodziło o polepszenie bytu robotników, postulowano więc takie hasła, jak m.in.: pracy i chleba, dachu nad głową, opieki państwa nad bezrobotnymi, ubezpieczenia emerytalnego, równej płacy dla kobiet i mężczyzn, ochrony macierzyństwa czy ochrony pracy młodocianych robotnic. Zachęcano również wszystkie kobiety do udziału w uroczystych obchodach Dnia Kobiet organizowanych przez terenowe oddziały kobiece.

Podstawy ideowe

„Głos Kobiet” wiele miejsca poświęcał socjalizmowi. Na łamach czasopisma nieustannie wzywano robotnice do walki o socjalizm. Stale przedstawiano wizję zlikwidowania krzywdy ludzkiej i stworzenia nowego, doskonalszego ustroju socjalistycznego. Źródła myśli politycznej PPS pozwalają wskazać na dwie podstawowe i nierozłącznie związane ze sobą przesłanki, którymi socjaliści argumentowali konieczność przejścia do nowego ustroju. Pierwsza – gospodarcza – wynikała z przekonania, że funkcjonowanie gospodarki kapitalistycznej, w jej modelu liberalnym, dobiega końca ze względu na coraz częstsze kryzysy, a tym samym brak perspektyw na zaspokojenie rosnących aspiracji i potrzeb społeczeństwa. Druga przesłanka – społeczna – zasadzała się na poglądzie, że stale rozszerzała się baza społecznego poparcia dla dokonania i przewidywalnych zmian w funkcjonowaniu gospodarki, ale też zbudowania systemu ustrojowego opartego na wolności i sprawiedliwości społecznej, czyli socjalizmu¹². Socjalizm przedstawiano nie tylko jako nowy ustrój gospodarczy i społeczny, ale także jako wyższą kulturę i wyższą moralność nowego człowieka. Panaceum na niedolę ludu pracującego miał być, zdaniem czasopisma, socjalizm.

Kwestie społeczne

Ideolodzy ruchu socjalistycznego podejmowali kwestię kobiecą, definiując ją jako jeden ze składników walki z systemem kapitalistycznym. Myśliciele społeczni ruchu socjalistycznego pojmowali kwestię kobiecą jako konieczność zniesienia wyzysku kobiet w systemie kapitalistycznym. Wzorem partii socjaldemokratycznych w innych krajach żądano wprowadzenia ustawodawstwa socjalnego oraz prawnego uregulowania warunków pracy kobiet i przyznania im praw politycznych. Wyjaśniano motywy i potrzebę zainteresowania kobiet sprawami polityki w skali

¹² S. Michałowski, *Polscy socjaliści*, [w:] *Więcej niż niepodległość...*, s. 259–308.

ogólnokrajowej i lokalnej. Usiłowano przekonać kobiety do uczestnictwa w pracach samorządu terytorialnego, zwłaszcza w pracach radnego w radzie miejskiej¹³.

Obok ogólnych haseł wyzwolenicznych, między innymi sprawiedliwości, równości społecznej, demokracji i wolności, zgłaszano szereg postulatów o charakterze socjalnym, a więc upowszechniania oświaty dla kobiet, ośmiogodzinnego dnia pracy, zakazu pracy nocnej, 36-godzinnego odpoczynku tygodniowego, jednokowej płacy kobiet i mężczyzn za równą pracę, ochrony prawnej macierzyństwa, opieki nad małym dzieckiem¹⁴.

Krytyka ustroju kapitalistycznego zajmowała szczególnie wiele miejsca na szpaltach „Głosu Kobiet”. Socjaliści, domagając się wprowadzenia ładu społecznego opartego na zasadach równości społecznej, uważali, że dzięki temu możliwe stanie się rozwiązanie problemu równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Jako główny powód krzywdy robotnic wskazywano najczęściej ustrój kapitalistyczny, określany mianem zbrodniczego i chroniącego jedynie interesy klas posiadających. Krytyka ustroju kapitalistycznego szczególnie często pojawiała się na łamach pisma. Był to motyw przewodni większości tekstów zamieszczanych w periodyku. Kapitalizm przedstawiano jako ustrój, który szczególnie destrukcyjnie wpływa na sytuację społeczną, ekonomiczną i polityczną kobiet. Jak pisano w „Głosie Kobiet” – „kobieta – proletariuszka jest ofiarą dzisiejszego ustroju, który depte jej człowieczeństwo, wyzyskując równocześnie jej siły fizyczne i umysłowe”¹⁵.

Kwestia kobieca stawiała się na łamach czasopisma sprawą polityczną. Bardzo ważnym celem czasopisma było uświadomienie kobietom, że ich życie nie musi się ograniczać do pracy, rodzenia i wychowywania dzieci. „Sprawa świadomego macierzyństwa wysuwa się na czoło zagadnień społecznych”¹⁶ – pisała w 1932 roku Dorota Kłuszyńska. W jednym z numerów potępiono wręcz restrykcyjne przepisy dotyczące wywoływania poronień. Podkreślano, że decyzja o ilości potomstwa powinna należeć do kobiety. Był to jeden z częstszych wątków podejmowanych na łamach pisma. Redaktorki czasopisma najczęściej wymieniały powody ekonomiczne i socjalne, wskazując, że rodziny wielodzietne częściej dotyka bieda, głód i choroby, a kolejne dziecko to nie zawsze powód do szczęścia. Jak argumentowała D. Kłuszyńska – „największym grzechem jest dać życie dziecku, skoro

¹³ Czy kobiety powinny zajmować się polityką?, „Głos Kobiet” 5 stycznia 1912, nr 1, s. 2–3; Czy kobieta potrafi być radnym miejskim?, „Głos Kobiet” 15 marca 1912, nr 6, s. 6–7; Prawo wyborcze i kwestia narodowa, „Głos Kobiet” 6 marca 1913, nr 5, s. 2–3; Równouprawnienie kobiet w gminie przez sejm oldenburski [w Niemczech], „Głos Kobiet” 1 marca 1912, nr 5, s. 6.

¹⁴ M. Śliwa, *Wzorzec osobowy kobiety* ..., s. 238.

¹⁵ *Stanowisko kobiety w rodzinie*, „Głos Kobiet” 1 marca 1912, nr 5, s. 1.

¹⁶ D. Kłuszyńska, *Mnóście się jak piasek w morzu*, „Głos Kobiet” styczeń–luty 1932, s. 6.

nie istnieją żadne warunki, które by dały możliwość zapewnienia mu wychowania, chociażby w najskromniejszych warunkach¹⁷.

Podjęmowano problemy związane z potrzebą regulacji urodzin, przyrostu naturalnego, świadomego macierzyństwa. Ogromne oburzenie wywołała wśród socjalistycznego ruchu feministycznego sprawa dyskusji nad penalizacją przerywania ciąży w związku z opracowanym w końcu lat dwudziestych nowym kodeksem karnym. Według jego projektu przewidywano karę 5. lat więzienia zarówno dla matki, jak i dla osoby dokonującej aborcji. Wywołało to protesty ze strony feministek. Działaczka PPS, lekarka i zarazem jedna z autorek „Głosu Kobiet” Justyna Budzińska-Tylicka domagała się zalegalizowania przerywania ciąży oraz upowszechnienia wiedzy na temat świadomego macierzyństwa¹⁸. Pisała ona między innymi:

Jakże to? Chcą mężczyźni zmuszać kobietę do rodzenia, chcą narzucić milionom Polek, by rodziły pod przymusem, żądają panowie prawnicy przymusowego macierzyństwa?! A w komisji [sejmowej komisji kodyfikacyjnej – A.D.] nie zasiada ani jedna kobieta! Sami mężczyźni radzą, wyrokuje, piszą prawa dla kobiet, że każda musi rodzić, że każda kobieta ma być maszyną do wytwarzania potomstwa¹⁹.

Od 1932 roku redakcja pisma opisywała działalność Poradni Świadomego Macierzyństwa działającej w Warszawie, zachęcając swoje czytelniczki do jej odwiedzania²⁰. Szeroko podejmowano również problem prostytucji nieletnich dziewcząt²¹. „Głos Kobiet” systematycznie podnosił kwestie społeczne, na łamach pisma prowadzono kampanię zwalczającą alkoholizm, wskazując go jako przyczynę nieszczęść rodzin robotniczych. Przestrzegano przed zgubnymi skutkami jego nadużywania, zamieszczano porady, jak pomóc osobie uzależnionej oraz jak uchronić młodzież przed destrukcyjnym nałogiem. Wśród kwestii społecznych wiele uwagi poświęcano trudnej sytuacji polskich dzieci. W artykule pt. *Dziecko robotnicze* pisano:

Ulica jest ojczyzną robotniczego dziecka. Tu przepędza największą i najpiękniejszą część swej młodości. (...) A każdy wie, że ulica rzadko jest

¹⁷ Ibidem, s. 6.

¹⁸ A. Szlagowska, *Justyna Budzińska-Tylicka i inne działaczki społeczne dwudziestolecia międzywojennego a kwestia kontroli urodzeń i karalności aborcji*, [w:] *Obywatelki na obcasach...*, s. 193.

¹⁹ J. Budzińska-Tylicka, *Przerywanie ciąży a kodeks karny*, „Głos Kobiet” 4 września 1930, nr 4, s. 2; eadem, *Macierzyństwo*, „Głos Kobiet” maj 1930; eadem, *Największa krzywda kobieca*, „Głos Kobiet” lipiec 1930.

²⁰ J. Budzińska-Tylicka, *Poradnia świadomego macierzyństwa*, „Głos Kobiet” lipiec, sierpień, wrzesień 1932, s. 6–8.

²¹ H. Raut, *Ratunek możliwy*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2, s. 4.

wychowawczynią dobrego, przeciwnie, jest szkołą niemoralności i obyczajowego zwyrodnienia²².

Redaktorki „Głosu Kobiet” zdawały sobie sprawę z konieczności uproszczenia przekazu. Teksty były pisane językiem przystępnym, zrozumiałym dla słabo wykształconych kobiet z warstwy robotniczej. Na łamach pisma nie brakowało praktycznych porad związanych z ochroną zdrowia kobiet, a zwłaszcza robotnic ciężarnych i położnic²³, wskazówek dotyczących wychowywania dzieci czy spraw związanych z prowadzeniem domu. Takie zagadnienia pojawiły się na łamach czasopisma od połowy lat 30. Od 1936 roku na ostatnich stronicach prowadzona była kolumna zatytułowana *W naszym domu*, o charakterze poradnikowym, na którą składały się przepisy kulinarne, zawierające praktyczne wskazówki na temat zdrowej kuchni i racjonalnego przygotowywania posiłków, zalecenia dotyczące higieny, porady zdrowotne, kurs kroju i szycia oraz nowości ze świata mody²⁴.

Problematyka polityczna

Na łamach czasopisma nie brakowało artykułów poświęconych polityce, zarówno w kraju, jak i za granicą. Trzeba jednak podkreślić, że wszelkie problemy związane z szeroko rozumianą sytuacją kobiet były traktowane przez autorki czasopisma jako sprawy polityczne. Chętnie dyskredytowano konkurentów politycznych. „Głos Kobiet” w bezkompromisowy sposób prezentował oblicze antyklerykalne²⁵. W artykule pod znamienym tytułem *Biskupi wrogami reformy wyborczej w Galicji* pisano: „Zdrajcą jest ten, kto świadomie ręki przykładą do utrzymania ludu w niewoli politycznej i ekonomicznej, a tej zdrady uświadomiony lud polski swoim duszpasterzom nie zapomni”²⁶. Pozytywne oceny wystawiono rządowi Jędrzeja Moraczewskiego, który, jak podkreślał „Głos Kobiet”, „dał kobietom prawa wyborcze”. Po przewrocie majowym czasopismo podlegało działaniom cenzury. Stosunkowo niewiele miejsca na łamach „Głosu Kobiet” poświęcono Józefowi Piłsudskiemu. Komentowane były jednak szeroko wydarzenia związane z przewrotem majowym z 1926 roku. Na łamach czasopisma sformułowano żądanie ustąpienia rządu Wincentego Witosa oraz zaprzestania bratobójczej walki²⁷.

Po chwilowej euforii z powodu przejęcia władzy przez formację piłsudczykowską zaczęto krytykować jej rządy. Krytyczne oceny pojawiły się głównie

²² M. Skibówna, *Dziecko robotnicze*, „Głos Kobiet” 1 marca 1912, nr 5, s. 5.

²³ *Opieka nad robotnicami ciężarnymi i położnicami*, „Głos Kobiet” kwiecień 1926, s. 13.

²⁴ *Jak zachować się podczas ciąży*, „Głos Kobiet” 8 marca 1936, nr 6, s. 3.

²⁵ W. Weychert-Szymanowska, *Kobiety w rękach kleru*, „Głos Kobiet”, marzec–kwiecień 1932, s. 3–4; D. Kłuszyńska, *Nieprzejednani*, „Głos Kobiet” grudzień 1932, s. 3.

²⁶ *Biskupi wrogami reformy wyborczej w Galicji*, „Głos Kobiet” 17 kwietnia 1913, nr 8, s. 4.

²⁷ „Głos Kobiet” maj 1926, s. 1.

w kwestii oceny reżimu sanacyjnego w Polsce po 1926 roku. Rządy w Polsce określano jako władzę biurokracji, elity, pozbawioną szerszej podstawy społecznej, bowiem opartej tylko na części inteligencji i właścicieli ziemskich. Wskazywano przede wszystkim na brak poprawy warunków życia klasy robotniczej, autorytarne rządy Józefa Piłsudskiego oraz ogólną sytuację polityczną w kraju. Wytykano, że rządy formacji piłsudczykowskiej doprowadziły do zahamowania rozwoju oświaty i szkolnictwa²⁸. Szeroko komentowano również wydarzenia związane z procesem brzeskim. Uwięzienie posłów opozycji w Brześciu nad Bugiem jednoznacznie potępiono, uznając to za hańbę rządzących²⁹. O położeniu aresztowanych donoszono na bieżąco, publikowano sylwetki niektórych z nich, a ponadto wyrażano solidarność oraz domagano się ich uwolnienia. Chętnie dyskredytowano konkurentów politycznych. Krytykowano zwłaszcza działalność obozu Narodowej Demokracji. W artykule pod symptomatycznym tytułem *Zbrodnie endeków* krytykowano metody działania politycznego podejmowane przez endecję oraz zarzucano prowadzenie działalności bojówkarskiej. Szczególnie krytycznie oceniano działalność Stronnictwa Narodowego, które oskarżano o propagowanie faszyzmu³⁰.

Jednym ze skutków wielkiego kryzysu ekonomicznego było zaostrzenie się antagonizmów narodowościowych. Część radykalizujących polskich środowisk drobnomieszczańskich, chłopskich, młodzieżowych, robotniczych upatrywało przyczyny swojego trudnego położenia w czynnikach zewnętrznych lub rzekomo celowej, antypolskiej działalności mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskiej. Problem mniejszości narodowych absorbował silnie uwagę „Głosu Kobiet”. Rozpatrywano problem ludności mniejszościowej w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa państwu polskiemu i utrwalenia niepodległości. Polscy socjaliści zwalczali przejawy nacjonalizmu i antysemityzmu.

„Głos Kobiet” głosił pogląd, że postulat emigracji Żydów z Polski nie jest wcale hasłem reakcyjnym i antysemitycznym, ponieważ ruch emigracyjny z krajów nadmiernie uprzemysłowionych do krajów nieprzeludnionych zorganizowany celowo i planowo ma ogromną przyszłość. Rozwój socjalizmu w Polsce nie rozwiąże automatycznie kwestii żydowskiej, która będzie istnieć nadal, niezależnie od agitacji antysemitycznej. „Emigracja nie może być poprzedzona pogromami, jak to by chętnie widzieli starzy i młodzi endecy. Heca antysemityczna jest im potrzebna, żeby na tym koniku wyjechać w górę”³¹.

²⁸ W.W., *Szkoła powszechna się kurczy*, „Głos Kobiet” styczeń–luty 1932, s. 9, 10.

²⁹ W. Weychert-Szymanowska, *Wyrok*, „Głos Kobiet” styczeń–luty 1932, s. 2.

³⁰ *Zbrodnie endeków*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2, s. 5.

³¹ *Pociecha dla głupich*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2, s. 3.

Krytyka faszyzmu

Punkt wyjścia rozważań ideowo-politycznych polskich socjalistów stanowiła refleksja nad istotą faszyzmu, przyczynami narodzin i perspektywą jego rozwoju oraz oceną sytuacji w Polsce. Redaktorki „Głosu Kobiet” były zgodne, że faszyzm pełnił rolę narzędzia klas posiadających. Akcentowano antydemokratyczne i antyrobotnicze dążenia faszyzmu, totalitarny charakter ideologii i systemu władzy faszystowskiej. Głoszono też tezę o międzynarodowym charakterze faszyzmu, który, nie mogąc rozwiązać problemów społecznych, ekonomicznych, kulturalnych, skierował cały swój wysiłek na wzniecanie rewanzyzmu, militarizmu i imperializmu. Od roku 1933 w czasopiśmie coraz częściej można było przeczytać artykuły piętnujące faszyzm, antysemityzm oraz politykę państw totalitarnych dążącą do wojny. W latach 30. stosunkowo sporo miejsca poświęcono Adolfowi Hitlerowi. Opisowi jego sylwetki politycznej i działalności politycznej towarzyszyły czynności dyskredytacyjne. Adolfa Hitlera przedstawiano jako głównego wroga pokoju na świecie.

Ludzie, którzy najbardziej w Niemczech wymyślają na pokój wersalski i nie chcą płacić odszkodowań, którzy pragną się uzbroić, aby odebrać utracone ziemie, są to tak zwani hitlerowcy. Przywódcą ich jest Adolf Hitler, który się dobija dyktatury faszystowskiej. Jest to człowiek 40-letni, z zawodu technik budowlany, który dziś mieszka we wspaniałym pałacu, żyje po pańsku i sławny jest na cały świat, bo umie zręcznie grać na uczuciu nienawiści i zdeptanej przez wrogów pysze niemieckiej. Nazywa się narodowym socjalistą, ale z socjalizmem nie ma nic wspólnego, opiera się na kapitalistach, drobnomieszczaństwie, rzemieślnikach, sklepikarzach. Chce zgnieść socjalizm, jest jego największym wrogiem³².

Demaskowano również zbrodniczą politykę Józefa Stalina. W jednym z numerów w 1939 roku stanowczo potępiono Josepha Goebbelsa za zapowiedź rychłego pozbycia się wszystkich Żydów z Niemiec. Artykuł *Pociecha dla głupich* podkreślał, że usunięcie Żydów, nawet jeśli jest możliwe, nie poprawi wcale sytuacji ekonomicznej w żadnym kraju. Zaznaczano, że stosowane w tym celu w Niemczech metody w żadnym wypadku nie mogą mieć miejsca w Polsce. W ocenie redaktorek „Głosu Kobiet” faszyzm był systemem, który pogłębiał niekorzystną sytuację kobiet.

Teraz w Niemczech hitlerowskich rola kobiety została sprowadzona do funkcji maszyny rodzącej i wychowującej dzieci. (...) Tragedią jest położenie robotnicy niemieckiej, tak jak tragiczne jest położenie klasy robotniczej w krajach dyktatury³³.

³² W. Weychert-Szymanowska, *Hitler – wróg pokoju*, „Głos Kobiet” maj–czerwiec 1932, s. 6.

³³ A. Obarski, *Rodzić będziemy mścicieli*, „Głos Kobiet” styczeń–luty 1934, s. 13–14.

Od początku 1939 roku na łamach „Głosu Kobiet” z napięciem komentowano nabrzmiałą sytuację polityczną oraz sukcesywnie przygotowywano czytelniczki na możliwość wybuchu wojny. Zwłaszcza redaktor naczelna Dorota Kłuszyńska nie miała złudzeń co do ówczesnej sytuacji politycznej. We wrześniu 1938 roku Kłuszyńska pisała:

Pokój może być uratowany, gdy podadzą sobie ręce te wszystkie czynniki w świecie, które mają wolę zdecydowaną dyktatorom pokazać, że gotowe są stanąć w jednym, zwartym szeregu i zbrodniom kres położyć³⁴.

W styczniu 1939 roku Kłuszyńska przestrzegała: „Wcześniej czy później musi dojść do decydującej rozprawy między demokracją i faszyzmem i demokracja zwycięży”³⁵. W jednym z numerów obszernie komentowano przemówienie ministra spraw zagranicznych J. Becka z 5 maja 1939 roku.

Na łamach czasopisma coraz częściej pojawiały się porady dotyczące postępowania w razie wybuchu wojny oraz niesienia pomocy poszkodowanej ludności cywilnej. Po II wojnie światowej „Głos Kobiet” nie został wznowiony.

Podsumowanie

Na początku XX wieku prasa stanowiła jeden z najważniejszych środków komunikowania. Pod względem struktury społeczno-zawodowej oferta czytelnicza „Głosu Kobiet” była przedłożona głównie robotnicom fabrycznym. Redaktorzy i publicyści „Głosu Kobiet” wnosili w szeregi klas pracujących świadomość narodową, pobudzali szerokie warstwy społeczeństwa polskiego do działania w imię niepodległości, demokracji, rozbudzali świadomość klasową warstw pracujących, propagowali program przebudowy społeczeństwa na zasadach socjalistycznych, upowszechniali idee socjalistyczne w środowisku robotniczym. Dużo miejsca zajmowały zagadnienia edukowania i wychowania światłych, uświadomionych politycznie i ideowo kobiet. Przez cały okres wydawania czasopisma niezmienny pozostał charakter ideowo-polityczny „Głosu Kobiet”. Pod względem zawartości można je umieścić w nurcie lewicowym i liberalnym. Czasopismo wypełniało niewątpliwie wymogi opiniotwórcze. Jego redaktorki i publicystki uczestniczyły w edukowaniu i wychowywaniu czytelniczek.

„Głos Kobiet” jako periodyk adresowany do kobiet należących do klasy robotniczej wiele miejsca poświęcał ich problemom zawodowym i życiu codziennemu. Czasopismo miało nieustanne kłopoty finansowe i kadrowe. Po 1926 roku „Głos Kobiet” stał się jednym z ważnych trybun walki o wolność słowa drukowanego. Główny obszar zainteresowania „Głosu Kobiet” stanowiły kwestie praw kobiet i walki o nie. „Głos Kobiet” ustosunkowywał się wobec szeregu nowych

³⁴ D. Kłuszyńska, *Zabawa w manewry*, „Głos Kobiet” 4 września 1938, nr 16, s. 1.

³⁵ Eadem, *Podróże dyplomatów*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2, s. 1.

problemów-dylematów, takich jak: zagadnienie pracy kobiet w przemyśle, problem kształcenia kobiet i przygotowania zawodowego, niedostatki tradycyjnego modelu rodziny, rola rodziny w przygotowaniu młodego pokolenia do samodzielnego życia. Postulowano potrzebę prowadzenia wśród kobiet „pracy organicznej” zmierzającej do rozbudzenia ich aspiracji edukacyjnych, intelektualnych, społecznych, narodowych. W ten sposób chciano przyspieszyć realizację nowego ładu społecznego w Polsce.

Treści omawiane na łamach czasopisma odnosiły się przede wszystkim do zagadnień związanych z sytuacją kobiet i bytem klasy robotniczej. Na łamach czasopisma nie brakowało artykułów poświęconych polityce, zarówno w kraju, jak i za granicą. Szczególnie często krytykowano ustrój kapitalistyczny, określany mianem zbrodniczego i chroniącego jedynie interesy klas posiadających. „Głos Kobiet” zawierał artykuły o organizacjach kobiecych w kraju i w Europie. Podkreślano konieczność równouprawnienia kobiet w sferze ekonomicznej. Szczególnie komentowane były wydarzenia związane z przewrotem majowym z 1926 roku. Wskazywano na brak poprawy warunków życia klasy robotniczej, autorytarne rządy Józefa Piłsudskiego i ogólną sytuację polityczną w kraju. Po II wojnie światowej czasopismo nie zostało reaktywowane.

ROZDZIAŁ II

PRASA KOBIECA JAKO FORUM ARTYKULACJI POSTULATÓW POLITYCZNYCH W MIĘDZYWOJENNEJ POLSCE

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

orcid.org/0000-0002-3463-6432

Próby uobywatelnienia kobiet w okresie dwudziestolecia miężywojennego na łamach „Bluszczu”

Attempts of women's self-empowerment (“citizenation”) in the interwar period in the columns of the “Bluszcz” [“Ivy”]

Słowa kluczowe: wybory parlamentarne i samorządowe, Polska 1918–1939, kobiety posłanki, senatorki, radne, „Bluszcz” 1918–1939

Keywords: parliamentary and local elections, Poland 1918–1939, female members of parliament, senators, and councillors, “Bluszcz” [“Ivy”] 1918–1939

Abstract

The article discusses the difficult process of including women as full citizens in the creation of the reborn Polish state in the interwar period in the Warsaw weekly “Bluszcz”. It shows the liberation of women from men's supremacy through the active work of women's organizations in the country and on the international arena, the abolition of social stereotypes, the perception of their role in the society by men and women themselves. The fact of granting the electoral rights to Polish women by Marshal Józef Piłsudski in 1918 did not eliminate the legal impairment of Polish women, because for many years, also after the unification of legislation in Poland in 1932, women's organizations have fought the legal and moral tradition of Napoleon's code, for equal property and matrimonial rights, for the right to custody of a child after divorce, for the right to work and equal pay in the same positions, for the right to education and other. Many articles about equality in the „Ivy” in the interwar period were aimed at strengthening the women's self-esteem and showed them the path towards their self-empowerment (“citizenation”). The enlightened journalists appealed to the Polish women to take their fate into their own hands and, in a sense of civic duty, join the current of political, social, economic, cultural and scientific life.

Polki w czasie I wojny światowej dowiodły, że są w stanie podjąć trud i obowiązki przypisywane dotąd mężczyznom. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 r. zorganizowane środowiska kobiece skupione wokół

różnych organizacji zainicjowały szeroko zakrojoną akcję propagandową w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i innych miejscowościach, w kwestii uzyskania równych praw obywatelskich, w tym praw wyborczych przez kobiety. Płaszczyzną wymiany myśli w tej sprawie były m.in. czasopisma wydawane dla kobiet, w tym najdonioślejsze z nich – postępowy „Bluszczy”¹, który miał wyodrębnioną rubrykę – *Kronika działalności kobiecej. O prawa wyborcze kobiet*. Ciekawe spostrzeżenia na temat agitacji wyborczej w ogóle oraz na temat wyborów 1919 r., pomieszczonych w innych tygodnikach, takich jak: „Gazeta Świąteczna”, „Zorza”, lewicowe chłopskie „Wyzwolenie”, „Rząd i Wojsko” oraz prawicowy „Piaś”, odnajdziemy w opracowaniu Marcina Drewicza².

Zaznaczyć należy, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego pierwsze pięcioprzymiotnikowe wybory do Sejmu Ustawodawczego – powszechne (także z udziałem kobiet – wówczas absolutna nowość!), równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne odbyły się 26 stycznia 1919 r. Kolejne miały miejsce: 5 listopada 1922 r., 8 (do Sejmu) i 15 (do Senatu) marca 1928 r.³, 16 (do Sejmu) i 23 (do Senatu) listopada 1930 r., 8 września 1935 r. i 11 listopada 1938 r.⁴ Interesujący nas czynny udział kobiet w wyborach w 1919 r. nie był sprawą oczywistą. Jak doniesiono w „Bluszczy” w styczniu 1918 r. w *Kronice działalności kobiecej*:

Komitet wykonawczy Zjazdu Kobiet Polskich zwołał 5 stycznia 1918 r. drugie organizacyjne zebranie w Sali Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w celu zatwierdzenia ustawy dla nowej organizacji, mającej za zadanie zdobycie politycznego równouprawnienia dla kobiet. Przewodnicząca dr J. Budzińska-Tylicka, zaznaczając konieczność stworzenia organizacji, która by stała na straży praw kobiet, ze szczególnym uwzględnieniem praw wyborczych, w tworzącym się państwie polskim⁵.

„Bluszczy” drukował na bieżąco informacje o kolejnych spotkaniach na temat konieczności i nieuchronności udzielenia prawa głosu kobietom. Na przykład we Włocławku 12 stycznia 1918 r. kilkaset kobiet pod przewodnictwem Jadwigi Biernackiej przybyło na wiec w sprawie politycznego równouprawnienia kobiet⁶.

¹ Szerokie spektrum zagadnień podejmowanych przez ten tygodnik ukazuje: J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszczy” w latach 1918–1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003.

² M. Drewicz, *Polskie wybory 1919. Agitacja w pięciu tygodnikach: „Gazeta Świąteczna”, „Zorza”, „Wyzwolenie”, „Rząd i Wojsko”, „Piaś”*, Warszawa 2011.

³ Zob. P. Waingertner, *Związek Naprawy Rzeczypospolitej w wyborach parlamentarnych 1928*, „Rocznik Łódzki” 1998, t. 45, s. 171–184.

⁴ Zob. D. Kozik, *Funkcjonowanie Sejmu w latach 1935–1939*, „Gubernaculum et Administratio” 2016, z. 2 (4), s. 71–90.

⁵ *Kronika działalności kobiecej. O prawa wyborcze kobiet*, „Bluszczy” 1918, nr 3, s. 24.

⁶ *Kronika działalności kobiecej. O prawa wyborcze kobiet*, „Bluszczy” 1918, nr 5, s. 39.

Wysłuchano na nim referatu delegatki z Warszawy, znanej międzynarodowej działaczki feministycznej i rzeczniczki sprawy kobiecej, propagatorki świadomego macierzyństwa, lekarza medycyny Justyny Budzińskiej-Tylickiej⁷, która

już pierwszego dnia po przybyciu Józefa Piłsudskiego do Warszawy z więzienia w Magdeburgu zażądała od niego – w imieniu Centralnego Komitetu Równouprawnienia Kobiet – wydania dekretu o przyznaniu Polkom tych samych praw politycznych, jakie mają mężczyźni⁸.

Na spotkaniu odbyło się głosowanie nad postulatem utworzenia organizacji na wzór powstającego w Warszawie Komitetu Centralnego Politycznego Równouprawnienia Kobiet. Przyjęto rezolucję zebranych we Włocławku kobiet polskich, żądających przyznania im, w odradzającym się państwie polskim, praw wyboru i wybieralności do samorządu miejskiego i wiejskiego oraz rychłego zwołania Sejmu na zasadzie pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci. Upomniano się także o prawa majątkowe kobiet, dyskutowano o różnicach prawnych w tym przedmiocie na pozaborowych terenach.

Z kolei w Warszawie na styczniowym zebraniu 1918 r. Towarzystwa Prawniczego apelowano o potrzebę zmiany prawa w zakresie niezdolności cywilnej kobiety zamężnej⁹.

Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich (ZRKP) zwrócił się z obywatelskim wezwaniem do stowarzyszeń, związków i korporacji o poparcie sprawy powagą swoich orzeczeń, a do zwolenników i zwolenniczek wyborczych praw kobiet o składanie deklaracji i podpisów w biurze Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 31¹⁰. Padła wyczerpująca odpowiedź na zasadnicze pytanie:

Dlaczego Polkom potrzebne są polityczne prawa wyborcze? Aby połowa narodu nie żyła bez praw, poza prawem. Dlatego, że niewolnica nie urodzi wolnego człowieka. By kraj oświecić od piwnic aż do poddaszy. By do skarbnicy zbiorowego wysiłku narodu Polki dorzucić mogły jak największy dorobek samodzielnej myśli i czynów. Dlatego, że Polska musi się zdemokratyzować, a istotny demokratyzm nie może się rozwijać, dopóki istnieje przywilej płci w narodzie. Dlatego, że polityczne prawa wyborcze już przyznano kobietom w Ameryce, Australii, Nowej Zelandii, Finlandii, Norwegii, Danii, Islandii,

⁷ I. Mrzygłód, *Justyna Budzińska-Tylicka. Na czele kobiet świadomych i postępowych*, [w:] *Krakowski Szlak Kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek*, t. 5, red. E. Furgał, Kraków 2013; C. Walewska, *W walce o równe prawa, nasze bojownice*, „Kobieta Współczesna” 1930, nr 10, s. 2–3.

⁸ A. Fedorowicz, *Czas kobiet*, <https://goo.gl/yKc7r2>, [dostęp: 4.03.2018].

⁹ *Kronika działalności kobiecej. Niezdolność cywilna kobiety zamężnej*, „Bluszcz” 1918, nr 7, s. 55.

¹⁰ *Kronika działalności kobiecej*, „Bluszcz” 1918, nr 8, s. 64.

Rosji, Anglii, Holandii i w Kanadzie. Dlatego, że Polska, która innym narodom głosiła idee wolności i równości, nie może dziś odmawiać tej wolności swym obywatelkom. Dlatego wreszcie, że Polkom przysługiwały równe prawa do zsyłki, katorgi, Sybiru, więc należą im się od Rodaków równe prawa. Dlatego, by wnieść do polskiego państwa wpływy kulturalne i etyczne, jakie wszędzie wnosi współpraca równouprawnionych obywaterek¹¹.

Tygodnik śledził także doniesienia z posiedzeń komisji ustawodawczej sejmu pruskiego. Na jednym z nich zimą 1918 r. przedstawiciel Polaków poparł wniosek socjaldemokratów w sprawie przyznania kobietom praw wyborczych¹². Przeciw temu wnioskowi wystąpili konserwatyści, przedstawiciele partii ludowej i postępowcy. Redakcja skonstatowała, że wniosek socjalistów powodzenia nie ma. Przy okazji zaprezentowano dwie agitacyjne odezwy i pocztówki wydane przez ZRKP z kobietą zrywającą więzy i wzrokiem wpatrzonym w napis: „Głosowanie powszechne jest dopiero wówczas, gdy i kobiety głosują!” ZRKP zwracał się wielokrotnie do rady M. st. Warszawy z wezwaniem, by poddano pod obrady plenum rady wnioski przyznania kobietom równych z mężczyznami praw do rady miejskiej¹³. Na ich poparcie dołączył listę z podpisami 2000 osób solidaryzujących się z wnioskami, w tym dwudziestu kilku radnych i przedstawicieli stowarzyszeń kobiecych.

Do walki o prawa kobiet przyłączyli się pracownicy handlowi, przemysłowi i biurowi na Zjeździe odbywającym się w dniach 18–20 maja 1918 r. w Warszawie. W uchwale zawarto punkt domagający się „dopuszczenia kobiet do wszystkich urzędów państwowych oraz zrównania w prawach służbowych urzędników płci obojej”¹⁴.

Postulaty równouprawnienia kobiet pojawiły się również na łamach prasy katolickiej. Dla przykładu konserwatywny poznański „Przegląd Katolicki” w numerze z 17 listopada 1918 r. pisał:

Wojna obecna zrównała kobietę i mężczyznę, składając na ich barki równy ciężar obowiązków i licznych trudów. We wszystkich dziedzinach życia i zawodach stanęły do pracy kobiety, zastępując mężczyzn, przebywających na polu walki. Ich pracy zawdzięczamy, żeśmy szczęśliwie przetrwali zawieruchę wojenną. Stąd też organizacje kobiece podniosły żądanie, aby wobec równych obowiązków, równe zyskały dziś prawa obywatelskie i polityczne¹⁵.

W „Bluszczu” pojawiły się obszernie artykuły na temat konieczności docenienia roli kobiety w życiu rodzinnym, przekonywano, że siła narodu bierze się ze zdrowej

¹¹ Ibidem.

¹² *Kronika działalności kobiecej. O prawa wyborcze kobiet*, „Bluszcz” 1918, nr 10, s. 80.

¹³ *Kronika działalności kobiecej. Wyborcze prawa kobiet*, „Bluszcz” 1918, nr 12, s. 96.

¹⁴ *Kronika działalności kobiecej*, „Bluszcz” 1918, nr 13, s. 104.

¹⁵ Za: A. Fedorowicz, *Czas kobiet*, <https://goo.gl/yKc7r2>, [dostęp: 4.03.2018].

rodziny¹⁶. Stąd musi mieć ona aktywny wpływ na bieżące życie kraju. Powrócono do spotkania we Włocławku z 12 stycznia 1918 r., przypominając o niezbędnym udziale kobiet w samorządzie miejskim¹⁷. Stefania Bojarska apelowała do kobiet w całym kraju, by zakupiły i wykorzystały treści zawarte w świeżo wydanym *Pamiętniku Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w dniach 8–9 września 1918 r.*¹⁸ Działaczki feministyczne wierzyły, że w taki sposób, zbiorowymi siłami kobiecych ugrupowań prowincjonalnych, odtworzony zjazd w różnych punktach kraju pchnie naprzód sprawę równouprawnienia i obywatelskiego przygotowania kobiety polskiej dla lepszej przyszłości Polaków. Cezary Łągiewski opisał udział kobiet w ruchu spółdzielczym, podkreślając ich trwałe dokonania dla rozwoju kraju¹⁹.

Na łamach tygodnika przez dekady prowadzono akcję informacyjną na temat funkcjonowania praw wyborczych kobiet w Szwecji, Austrii, USA, Niemczech, Anglii, gdzie kobiety zdobyły mandaty poselskie²⁰, a także udziału kobiet w parlamencie duńskim²¹. Stefania Bojarska opisała cele, postulaty i uchwały Walnego Zebrania Polskich Stowarzyszeń Kobiety, które odbyło się 9 czerwca 1918 r. w Warszawie²². Z kolei jeszcze 23 listopada 1918 r. w „Gazecie Warszawskiej”, przeciwnej równouprawnieniu kobiet, czytamy: „Nie czas teraz na kobiecą kampanię, gdy kraj w ogniu, (...) gdy trzeba nam ludzi o tęgich głowach, żelaznej woli i nie lada wyrobieniu politycznym”²³.

W Polsce kobiety uzyskały prawa wyborcze po odzyskaniu suwerenności w 1918, tj. 28 listopada 1918 roku, dekretem Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Dekret Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego stanowił, że „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel Państwa bez różnicy płci” (art. 1) oraz „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (-lki) państwa posiadający czynne prawo wyborcze” (art. 7)²⁴. Postanowienia te zostały

¹⁶ Np. A. Szczęsny, *Naród i rodzina*, „Bluszczy” 1918, nr 14, s. 1 (105)–2 (106).

¹⁷ *Udział kobiet w samorządzie miejskim*, „Bluszczy” 1918, nr 15, s. 1 (113)–2 (114).

¹⁸ S. Bojarska, *Jak należy wyzyskać Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie z dn. 8–9 września 1917 r.*, „Bluszczy” 1918, nr 17, s. 1 (129)–2 (130).

¹⁹ C. Łągiewski, *Udział kobiety w ruchu spółdzielczym*, „Bluszczy” 1918, nr 19, s. 1 (145)–2 (146); c.d. nr 20–21, s. 1 (153)–2 (154); c.d. nr 24–25, s. 1 (177)–2 (178).

²⁰ *Kronika działalności kobiecej. Wyborcze prawa kobiet*, „Bluszczy” 1918, nr 19, s. 8 (152); *Kobieta w świecie i w domu. Zwycięstwa polityczne w walce o równouprawnienie kobiet*, „Bluszczy” 1928, nr 23, s. 15–16; Z. Zaleska, *Ruch kobiecy we Francji*, „Bluszczy” 1928, nr 29, s. 1–3.

²¹ *Kronika działalności kobiecej. Kobiety w parlamencie duńskim*, „Bluszczy” 1918, nr 22–23, s. 8 (176).

²² S. Bojarska, *Walne Zebranie Polskich Stowarzyszeń Kobiety – 9 czerwca 1918 w Warszawie*, „Bluszczy” 1918, nr 24–25, s. 2 (178)–3 (179).

²³ Por. O. Wiechnik, *Parasolki po raz pierwszy*, „Wysokie Obcasy” [dod. do „Gazety Wyborczej”] 2018, nr 5 (968), s. 21–23.

²⁴ Dz.U. 1918, nr 18, poz. 46.

utrzymane przez konstytucję marcową. W pierwszym polskim parlamencie po odzyskaniu niepodległości, oprócz 442 posłów, znalazło się osiem posłanek: Gabriela Balicka²⁵ (Związek Ludowo-Narodowy), Jadwiga Dziubińska (PSL), Irena Kosmowska²⁶ (PSL „Wyzwolenie”), Maria Moczyłowska²⁷ (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), Zofia Moraczewska²⁸ (PPS), Anna Piasecka²⁹ (Narodowa Partia Robotnicza, ale z rodziny ziemiańskiej), Zofia Sokolnicka³⁰ (Związek Ludowo-Narodowy) oraz Franciszka Wilczkowiakowa³¹ (Narodowa Partia Robotnicza)³².

Po ponadrocznej przerwie w edytowaniu „Bluszczu”, wraz z jego wznowieniem 15 października 1921 r., rozpoczęto szeroko zakrojoną akcję, w której „Koło Polek postanowiło mimo trudnych warunków oddać wszystkim kobietom polskim «Bluszcz», by mogły się zjednoczyć i skupić swe siły dla wspólnej pracy i służby narodowej”³³. Jednym z celów był czynny udział w przyszłorocznych wyborach. Funkcjonowała rubryka *Kronika działalności kobiecej*.

Współczesnego czytelnika uderza, jak mało jednak redakcja wierzyła w mądrość i samoświadomość kobiet, skoro dopuszczała do druku artykuły publicystów, którzy świadomościowo nie odrzucili Kodeksu Napoleona upośledzającego prawnie kobiety i natrętnie pouczali, że wprawdzie polska kobieta ma prawa wyborcze, ale żyjemy w czasach przełomu i państwo wymaga współpracy kobiet – świadomej, poważnej, odpowiedzialnej. Kobieta ma zrozumieć podjęte

²⁵ *Kobieta w Sejmie. Działalność posłanek Narodowej Organizacji Kobiet*, Warszawa 1928, s. 8; K. Luksa, *Gabriela Balicka (1867–1962). Działalność polityczna, społeczna, naukowa i edukacyjna*, Warszawa 2017; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 570.

²⁶ A. Miodowski, *Działalność polityczno-wojskowa polskich kręgów proaktywistycznych w Rosji w okresie międzyrewolucyjnym (marzec–listopad 1917 r.)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2010, t. 8, s. 109; *Obrona państwa w 1920 roku*, Warszawa 1923, s. 419.

²⁷ M. Kondracka, *Aktywność parlamentarna posłanek i senatorek Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1927*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009, s. 50, 52, 54–59, 61, 68–69, 71–72.

²⁸ *Kto był kim w II RP*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.

²⁹ O. Wiechnik, *Parasolki po raz pierwszy...*, s. 21.

³⁰ *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 106.

³¹ M. Kondracka, *Aktywność parlamentarna posłanek i senatorek...*, op. cit.

³² Zob. G. Szopa, *Wybory parlamentarne i samorządowe w latach 1918–1939 w świetle prasy przemysłowej*, „Rocznik Przemyski” 2003, t. 39, z. 4, s. 109–122; Ł. Buczkowski, *Weryfikacja wyborów parlamentarnych w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rzeszowskie Studia Prawnicze” 2011, nr 1, s. 41–71; P. Duda, *Stronnictwo Katolicko-Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica” w okresie wyborów i działalności Sejmu Ustawodawczego w latach 1919–1922*, „Rocznik Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego” 2014, nr 12/13, s. 57–88.

³³ „Bluszcz” 1921, nr 1, s. 1.

obowiązki, ma być przeniknięta głębokim poczuciem odpowiedzialności, musi być czystą, wyzbytą ambicji i osobistych widoków, służbą dla idei narodu³⁴.

Nie tylko mężczyźni wypowiedali się w tym duchu. Także wykształcone kobiety traktowały Polki jak dzieci, którym należało przypomnieć, że:

Idąc w życie publiczne pod hasłem raczej łagodzenia przeciwieństw niż jej podkreślania, pod hasłem raczej miłości do tego, co nas łączy, niż nienawiści do tego, co na dzieli – zachowując przy tym wierność, niezbędną swym zasadom i przekonaniom, kobieta znajdzie się z pewnością na drodze rozumnej, dobrej i pewnej³⁵.

Z drugiej strony ci sami autorzy pisali poważne artykuły, jak na przykład kryjący się pod inicjałami dr E. R., który rzeczowo omówił rozwój idei równouprawnienia kobiet w Polsce³⁶.

Doniesienia na temat działalności Międzynarodowej Rady Kobiet³⁷ czy informacje zawarte w *Kronice działalności kobiecej* podkreślały autorytet znanych, niezależnych postaci, jak np. Marii Skłodowskiej-Curie³⁸. Przywoływano zasługi organizacji kobiecych, które w czasie I wojny światowej odznaczyły się sumiennością, poczuciem obowiązku i poświęceniem, jak np. Ochotnicza Liga Kobiet, która powstała we Lwowie w 1918 r. i zrzeszała 400 członkiń³⁹. Odnotowywano aktywność kobiet na niwie politycznej, jak np. w *Rezolucji Związku Patriotycznego Kobiet w Wilnie*, sformułowanej na wiecu z 2 października 1921 r. i domagającej się wcielenia Wilna do Polski⁴⁰. Był to list skierowany do kobiet z całego świata, powiadamiający o niesprawiedliwym werdykcie Ligi Narodów dotyczącym sporu polsko-litewskiego, w którym Litwini domagali się, by Wilno należało do Litwinów. Dr I.P. przybliżyła rozstrzygnięcie górnośląskiego plebiscytu i czynny udział w nim kobiet⁴¹. Kwestię zatrudniania urzędniczek poruszyła Irena Pannenkowa⁴².

Nad nowymi prawami i nowymi obowiązkami kobiety w odrodzonej Polsce pochylił się z troską Waclaw Bitner:

Kobieta w naszych czasach winna w życie społeczne i polityczne wnieść czystość i moc charakteru, opromienić to życie Wyższymi ideałami, a jednocześnie pamiętać, że spotykać się będzie (...) z przewrotnością, o której

³⁴ E.R., *Cel pracy kobiecej*, „Bluszcz” 1921, nr 1, s. 2.

³⁵ Idem, *Kobieta polska na przełomie dziejów*, „Bluszcz” 1921, nr 2, s. 2.

³⁶ Idem, *Kongres pracy kobiecej w Polsce*, „Bluszcz” 1921, nr 3, s. 2.

³⁷ Wukry, *Międzynarodowa Rada Kobiet*, „Bluszcz” 1921, nr 1, s. 7–8.

³⁸ M. Curie-Skłodowska, *Odezwa do Kobiet Polskich*, „Bluszcz” 1921, nr 1, s. 8.

³⁹ *Kronika działalności kobiecej. Ochotnicza Liga Kobiet*, „Bluszcz” 1921, nr 3, s. 7–8.

⁴⁰ *Kronika działalności kobiecej. Rezolucja*, „Bluszcz” 1921, nr 4, s. 8.

⁴¹ I.P., *Rozstrzygnięcie Górnośląskie*, „Bluszcz” 1921, nr 4, s. 2.

⁴² I. Pannenkowa, *Sprawa kobiet urzędniczek*, „Bluszcz” 1921, nr 5, s. 1.

nie ma pojęcia w życiu rodzinnym, iż wobec tego, zachowując czystość uczuć, powinna się zdobyć na roztropność i zrównoważenie umysłu, bo tylko wówczas wpłynie dodatnio na bieg życia społecznego. (...) Prawa i równouprawnienie kobiety przyznane jej dobrowolnie i bez walki w Ojczyźnie naszej niechże będą ogniem, z którego się rozplamieni wielkie odrodzenie społeczne i polityczne narodu polskiego, lecz niech nie staną się żagwią, od której spłonie gniazdo rodzinne, skąd kierowała losami matrona polska⁴³.

Nadal informowano o walce o równouprawnienie kobiet w różnych krajach, np. o wolności dostępu do studiów wyższych w Wielkiej Brytanii⁴⁴, co jest gwarantem ukształtowania świadomego obywatela, jak również wychowania przyszłych pokoleń w duchu obywatelskim. Problem dotyczył również naszego kraju⁴⁵. Publicyści upominali się o zapewnienie lepszych warunków dla kobiet na rynku pracy⁴⁶.

Jesienią 1922 r. odnotowujemy wzmożenie artykułów na temat prac różnych organizacji kobiecych, które miały wystawić swoje kandydatki do wyborów. Obszernie informowano o walnych zebraniach czy zjazdach. Przykładem jest relacja z walnego zebrania Klubu Politycznego Kobiet Postępowych, które odbyło się 10 czerwca 1922 r. w Warszawie⁴⁷. Wystąpiła na nim prezes tej organizacji, wspomniana już Justyna Budzińska-Tylicka, która zwróciła uwagę na to, że bardzo powoli realizują się wszelkie dążenia kobiet pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. Podkreślając ostatnie zdobycze prawno-polityczne, wyraziła uznanie dla zasług działaczek zmarłych w roku sprawozdawczym: Pauliny Kuczalskiej-Reinszmidt, prof. M. Czaplickiej. Wyróżniła także osiągnięcia organizacji, takie jak zorganizowanie Polskiej Sekcji Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności w celu „pilnowania i urabiania dobrej opinii dla państwa polskiego i oddziaływania na Ligę Narodów za pomocą tej organizacji, obejmującej 26 narodów świata”⁴⁸. Przypomniała, że Sekcja Polska zrzesza kilkadziesiąt organizacji i związków kobiecych, posiada oddziały w Krakowie i we Lwowie. Dodała, że w sprawie przeprowadzenia przez Sejm nowelizacji znoszącej ograniczenia praw cywilnych kobiet, Klub Polityczny Kobiet Postępowych [dalej: KPKP] oddziaływał bezpośrednio na Komisję Sejmową i Komisję Kodyfikacyjną, składając memoriały i osobiście domagając się rozwiązania tej kwestii. KPKP czyni starania w Sejmie o wprowadzenie pod obrady reformy prawa małżeńskiego i ślubów cywilnych. Klub miał aktywny udział w ogólnym życiu przed najazdem

⁴³ W. Bitner, *Nowe prawa – nowe obowiązki kobiety*, „Bluszcz” 1921, nr 6, s. 2–3.

⁴⁴ Wukry, *Walki o równouprawnienie kobiet w uniwersytetach angielskich*, „Bluszcz” 1921, nr 6, s. 7–8.

⁴⁵ Z. Bielicka, *Obawy o kobietę*, „Bluszcz” 1921, nr 9, s. 7–8.

⁴⁶ W. Eychler, *O warsztat pracy produkcyjnej dla kobiet*, „Bluszcz” 1921, nr 9, s. 8.

⁴⁷ *Z ruchu kobiecego. Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych*, „Bluszcz” 1922, nr 31, s. 250.

⁴⁸ Ibidem.

bolszewików, zorganizował Koło Opieki nad Ligą Ochotniczą Kobiet w kwestii sanitarnej, kulturalno-oświatowej i finansowej.

Z chwilą wybuchu powstania na Górnym Śląsku Klub współpracował z Komitetem Pomocy Ślązakom. Klub zorganizował Komitet uczczenia pamięci działalności śp. Pauliny Kuczalskiej-Reinszmidt i wydanie opracowania na temat 50-letniej walki o prawa obywatelskie kobiet. Na spotkaniu prawniczka Fuksówna zgłosiła wolny wniosek o konieczności zabiegania o udział kobiet w projektowanych sądach przysięgłych, co przekazano Zarządowi Koła do rozpatrzenia.

W tygodniku śledzono aktywność polskich organizacji kobiecych na różnych spotkaniach na świecie. Między innymi doniesiono o tym, że Polki brały pierwszy raz udział, od odrodzenia ojczyzny, w międzynarodowym Kongresie Katolickich Związków Kobietych w Rzymie latem 1922 r. – 47 delegatek z 26 państw, w tym przedstawicielki Katolickiego Związku Kobietych z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna⁴⁹. Prace Kongresu odbywały się w czterech sekcjach, a jedną z nich było „Przygotowanie kobiet do pełnienia obowiązków obywatelskich” (Sekcja IV). Wystąpienia delegatek we wszystkich sekcjach wywoływały niezwykle zainteresowanie i żywą dyskusję. Wiele uczestniczek Kongresu nie przypuszczało, że kobiece związki katolickie, zwłaszcza w krajach łacińskich, gdzie kobiety jeszcze z równouprawnienia politycznego nie korzystają, poświęciły tej sprawie tyle poważnych studiów i tak wszechstronnie się do nich przygotowały. Były przekonane, że równouprawnienie polityczne kobiet jest nieuchronne. Włoszki, Belgijki, Francuzki uznały za konieczne przygotowanie się do tego, przypomniały, że jest to nie tylko prawo, ale i obowiązek⁵⁰. Delegatki poszczególnych krajów poprzez kursy, odczyty i rozmaite wydawnictwa zapoznały się z konstytucją i prawodawstwem własnego kraju i krajów obcych, z funkcjonowaniem samorządów i administracji, ze wszystkimi sprawami dotyczącymi kobiet i dzieci, w tym przekonaniu, że przyszła ich praca w parlamentach powinna zmierzać w tym kierunku.

Myślą przewodnią spotkania w Rzymie była idea wykształcenia świadomej postawy kobiety obywatelki, ponieważ każdy wyborca odpowiada za wybór prawodawców⁵¹. Dlatego też przekonywano, że na kobietach w znacznej mierze będzie ciążyła odpowiedzialność za rozstrzygnięcie wielu spraw w duchu sprawiedliwości i konieczności państwowych. Aby w pełni korzystać z tych praw, które są przede wszystkim obowiązkiem kobiet, powinny one pogłębić wiedzę na temat kwestii dotyczących wychowania, higieny, ochrony macierzyństwa i obrony praw kobiety

⁴⁹ Wukry, *Kongres Katolickich Związków Kobietych w Rzymie*, „Bluszcz” 1922, nr 32, s. 1–2.

⁵⁰ Wukry, *Kongres Katolickich Związków Kobietych w Rzymie*, cz. 2, „Bluszcz” 1922, nr 33, s. 1.

⁵¹ Wukry, *Kongres Katolickich Związków Kobietych w Rzymie*, cz. 3, „Bluszcz” 1922, nr 34, s. 1–2.

pracownicy. Kobiecte Związki Katolickie z Francji, Niemiec i Włoch podzieliły się doświadczeniem w sprawie tworzenia kobiecych związków zawodowych.

Przed drugimi wyborami w odrodzonej Polsce redakcja „Bluszczu” prowadziła szeroką akcję edukacyjną na temat władzy ustawodawczej, ordynacji wyborczej itp. Zaprezentowano kontekst historyczny pierwszych wyborów⁵². Poinformowano o tym, że kończy się kadencja Sejmu Ustawodawczego odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, powołanego na mocy ordynacji wyborczej opracowanej przez rząd pod przewodnictwem premiera i ministra komunikacji, socjalisty Jędrzeja Moraczewskiego. Wybory przeprowadzono w styczniu 1919 r. w tych częściach Rzeczypospolitej, w których warunki polityczne na to pozwalały. Z Małopolski, o którą toczyły się wówczas walki z Ukraińcami, weszli do Sejmu posłowie, którzy reprezentowali ją w parlamencie austriackim. Były zabór pruski mógł wyłonić swoich przedstawicieli dopiero w czerwcu, zaś trzy województwa kresowe i Śląsk do ostatka nie były reprezentowane. Publicysta wyjaśniał, że dopiero Sejm zwykły, do którego wybory powinny odbyć się w listopadzie 1922 r., będzie przedstawicielem wszystkich ziem Rzeczypospolitej, wybranych na jednolitych zasadach. Przedstawicielstwo to będzie dwuizbowe, bowiem obok Sejmu istnieć będzie Senat. Dalej wytłumaczono uprawnienia i obowiązki obu tych ciał ustawodawczych. Poinformowano, co można ustalić na drodze ustawowej: coroczny budżet państwa na rok następny, ustalenie stanu liczebnego wojska oraz pobór rekrutów, zaciąganie pożyczek państwowych, nakładanie podatków i ceł, stanowienie monopoli, zbywanie, zmiana i obciążenie nieruchomości będących własnością państwa i inne kwestie finansowe. Dalej nastąpił opis 5-letniej kadencji Sejmu i Senatu.

We wrześniu 1922 r. zachęcano w piśmie do zapoznania się z ustawami i rozporządzeniami dotyczącymi wyborów, zawartymi w 66. numerze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dn. 18 sierpnia 1922 r., który można nabyć w każdej księgarni za 250 mk.p.⁵³ Szczególnie polecano artykuł *O kompetencjach Państwowej Komisji Wyborczej*, o prawach wyborczych obywateli. Odnotowano 64 okręgi wyborcze w kraju, pisano o listach kandydatów – co powinny zawierać, jak głosować. Ten sam publicysta, kryjący się pod inicjałami m.b., niestrudzenie i wielokrotnie w swoich artykułach wyjaśniał skomplikowaną ordynację wyborczą (wybory powszechne, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne – głosowanie stonsunkowe), uwzględniającą mniejszości narodowe⁵⁴.

⁵² m.b., *Nasza władza ustawodawcza*, „Bluszcz” 1922, nr 35, s. 276.

⁵³ m.b., *Przed wyborami*, „Bluszcz” 1922, nr 37, s. 1–2.

⁵⁴ m.b., *Przed wyborami*, „Bluszcz” 1922, nr 38, s. 1–2; idem, *Mniejszości narodowe*, „Bluszcz” 1922, nr 41, s. 1–2; idem, *Prawa mniejszości narodowej*, „Bluszcz” 1922, nr 43, s. 340–341.

Cecylia Walewska w ramach uobywatelnienia i udemokratyzowania stosunków społecznych wszczęła dyskusję na temat praw i ochrony służby domowej⁵⁵. Z kolei orędownik praw kobiet dr Waław Lipiński podkreślił na łamach „Bluszczu”, że

ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu pozwala w najdonioślejszym momencie życia narodowego zabrać głos i kobiecie polskiej. Podobnie jak ordynacja sprzed czterech lat. W ten sposób, rozszerzając koła wyborców na ogromną rzeszę kobiet, ordynacja przeprowadza równouprawnienie w sensie najpełniejszym, bo w dziedzinie życia prawnopolitycznego. (...) Obywatele i obywatelki polskie, wrzucając do urny tego dnia swój głos, decydują nie tylko o personalnym składzie naszych dwóch najwyższych instytucji prawodawczych, nie tylko pośrednio decydują o osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, ale decydują o losach państwa na najbliższy okres 5 lat, o charakterze i strukturze społecznej naszych stosunków, których regulowaniem i naprawą będą zajmować się dwie izby parlamentarne Sejm i Senat. (...) Ordynacja wyborcza, dająca prawo głosu kobietom, umieściła je wreszcie na tym miejscu, na tej wyżynie, na jaką (...) kobieta polska zasługuje⁵⁶.

Autor przyznanie praw wyborczych polskim kobietom uznał za słuszne i sprawiedliwe. Odnosił się do doniosłej roli, jaką odegrały w dziejach narodu będącego pod zaborami i w walce narodowowyzwoleńczej. Ta postawa, według niego, wymagała nadania im praw obywatelskich, czyli masowego i czynnego głosowania. Lipiński pozwolił sobie jednocześnie na pouczenie wyniesionych do godności obywatelskiej rodaczek, że z prawem jednak łączą się „obowiązki równie poważne i doniosłe, równie wielkie i odpowiedzialne”. Ubolewał, że

na skutek zatamowania naszego życia politycznego przez długie lata niewoli, nie dopuszczono kobiety polskiej do głosu w szeregu spraw najdonioślejszych. Upośledzono ją w prawie prywatnym, majątkowym, małżeńskim. To więc, czego kobieta dokonała na polu oświatowym, narodowym, kulturalnym, było dziełem z konieczności nielicznych przedstawicielek, które jednak przez wysoką wartość swej pracy utrwaliły w Polsce typ kobiety patriotki, rozumiejącej wagę swych praw i obowiązków⁵⁷.

Apelował, by wszystkie kobiety, które być może nie zdają sobie sprawy z wagi sytuacji, wzięły udział w wyborach, by pokazały, w jakie wartości wierzą, czego pragną i do czego dążą. Sugerował, by nie kierować się doraźnymi interesami ugrupowań politycznych, które zabiegają o głosy kobiet, żeby nie dać się zwieść taniej demagogii, płytkim hasłom. Zachęcał kobiety do zapoznania się z programami wyborczymi

⁵⁵ C. Walewska, *Służba domowa w przeszłości, teraźniejszości i prawna ochrona jej pracy*, „Bluszczy” 1922, nr 41, s. 325; eadem, *Służba domowa w przeszłości, teraźniejszości i prawna ochrona jej pracy*, cz. 2, „Bluszczy” 1922, nr 42, s. 332–333.

⁵⁶ W. Lipiński, *Kobieta a wybory*, „Bluszczy” 1922, nr 44, s. 348–349 (2–3).

⁵⁷ Ibidem, s. 349 (3).

kandydatów na posłów i senatorów oraz dokonania własnych przemyśleń na kogo głosować, „by stały się czynnym i twórczym pierwiastkiem, że głos swój oddają z troską o Polskę i o jej dobro, tym samym wypełni[ą] swój obowiązek”⁵⁸.

Przed wyborami odnajdujemy w piśmie także artykuły na temat tworzenia budżetu państwowego, szeroko pojętych kwestii finansowych związanych z funkcjonowaniem państwa, konieczności utrzymywania wojska itp.⁵⁹ Anna Roszkowska postulowała włączenie się kobiet w prace pomocnicze dla wojska, wspólne zwalczanie łapownictwa, by zapanował „ład, dyscyplina społeczna, uczciwość państwowa, poszanowanie władzy, poczucie wspólnoty obywatelskiej”⁶⁰. Uobywatelnieniu kobiet mógł przysłużyć się także wykład prof. Wacława Komarnickiego pt. *Nowe formy współżycia narodów*, inaugurujący rok akademicki 1922/1923 na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a wydrukowany w „Bluszczu”⁶¹.

Nowy rok wyborczy 1928 r. rozpoczęły w tygodniku refleksje noworoczne Stefanii Podhorskiej-Okołów, która domagała się od czytelniczek, by nie dały się zwieść przedwyborczej walce i zaciekłości partyjnej, apelowała, by iść do urny wyborczej, kierując się własnymi przemyśleniami i sumieniem⁶². Piętnowała mowę nienawiści, jaką posługiwały się wszystkie ugrupowania partyjne, chcąc zdyskredytować przeciwników politycznych w walce o mandaty poselskie⁶³.

Pojawiały się także głosy wspierające solidarność kobiecą, by

koleżanki w okręgu wyborczym i stowarzyszeniu, kobiety na stanowiskach w odpowiednich działach różnych instytucji, (...) pracownice społeczne i polityczne, kandydatki na posłanki uważały za swój najpierwszy obowiązek stanąć po stronie kobiety, poprzeć ją i bronić⁶⁴.

Dr Herminia Naglerowa podjęła kwestię braku zaufania społeczeństwa polskiego do nowego parlamentaryzmu polskiego, a w szczególności braku demokratycznego podejścia wszystkich partii politycznych do spraw dotyczących kwestii kobiecej⁶⁵. Postulowała, by w celu uniknięcia rozproszenia głosów wyborczych kobiety wszystkich przekonań stworzyły jedną partię i wystąpiły z własnym programem społeczno-gospodarczym. Była świadoma, że to utopia. Pisała, że

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ W. Eychler, *Budżet społeczny a budżet państwowy*, „Bluszczy” 1922, nr 45, s. 356–357; m.b., *Pożyczka złota*, „Bluszczy” 1922, nr 46, s. 1; W. Lipiński, *Społeczeństwo a wojsko*, „Bluszczy” 1922, nr 52, s. 1 (407).

⁶⁰ A. Roszkowska, *Kobieta polska a etyka społeczna*, „Bluszczy” 1922, nr 46, s. 369.

⁶¹ W. Komarnicki, *Nowe formy współżycia narodów*, „Bluszczy” 1922, nr 48, s. 1–2; idem, *Nowe formy współżycia narodów*, cz. 2, „Bluszczy” 1922, nr 49, s. 2 (380)–3 (381).

⁶² S. Podhorska-Okołów, *Przed nową próbą sił*, „Bluszczy” 1928, nr 1, s. 1–2.

⁶³ S. Podhorska-Okołów, *Posiew nienawiści*, „Bluszczy” 1928, nr 9, s. 1–2.

⁶⁴ N. Jastrzębska, *Usta, którym trzeba dać głos*, „Bluszczy” 1928, nr 2, s. 1–3.

⁶⁵ H. Naglerowa, *Kobiety wobec wyborów do Sejmu*, „Bluszczy” 1928, nr 2, s. 3–4.

równouprawnienie to fikcja, że aby to zmienić, należy uparcie domagać się, by kwestie kobiece były obecne w programach różnych partii politycznych, aby kobiety były obecne w komitetach wyborczych, wreszcie – aby same kandydowały do Sejmu z ramienia różnych stronnictw. Była przeciwna supremacji mężczyzn nad kobietami, przekonywała, że „olbrzymie zastępy kobiet są przygotowane i gotowe do służby dla ojczyzny”⁶⁶. Dla zachęty do podjęcia działań przez czytelniczki na polu społecznym i politycznym szeroko prezentowano liderki Związku Polek w Ameryce, jak np. Emilię Napieralską⁶⁷.

W przeddzień wyborów, by „przez odmęty walk partyjnych uniknąć samobójczego widma abstynencji wyborczej”, redakcja „Bluszczu” zdecydowanie namawiała do wzięcia w nich udziału, traktując to jako obowiązek narodowy i społeczny⁶⁸. Po wyborach pojawiły się refleksje na temat, co one przyniosły kobietom. Natalia Jastrzębska uzmysłowiła, że niewiele, ponieważ na 444 posłów wybrano tylko 3 posłanki: Marię Jaworską z listy państwowej, Irenę Kosmowską z „Wyzwolenia” i Aleksandrę Ostrejko z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem⁶⁹. Ponieważ posłowie wybrani w kilku okręgach musieli zrzec się mandatów, posłankami zostały także Zofia Praussowa i Gabriela Balica, obie z PPS. Do tego przedstawicielka mniejszości ukraińskiej. Razem 7 posłanek. Publicystka, analizując powody, jako pierwszy wymieniła fakt, że w ogóle na listach wyborczych znalazło się mało kobiet, a jeśli już – figurowały na ostatnich miejscach, co przy funkcjonującym systemie wyborczym nie dawało im żadnych szans otrzymania mandatu. Inną przyczyną małej ilości posłanek było według niej to, że kobietom w swoich partiach uniemożliwia się uzyskanie pozycji lidera. Wymagała od kobiet większej determinacji w działaniu i nieusuwania się w cień. Zaprezentowano ponadto odnowiony Sejm w klasycznym stylu i marmurowej szacie⁷⁰.

Po uzyskaniu przez kobiety praw obywatelskich zmieniała się stopniowo obywatelstwo w Polsce. Pojawiły się artykuły na temat brania odpowiedzialności za swoje postępowanie, bowiem do tej pory to mężczyźni odpowiadali za ich czyny. W tym celu z inicjatywy Rodziny Wojskowej i Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów zorganizowano Ligę Honorowych Praw Kobiet i reformę Kodeksu Honorowego, by stworzyć Ligę Odpowiedzialności Honorowej⁷¹. Eksponowano

⁶⁶ Ibidem, s. 4.

⁶⁷ N. Jastrzębska, *Przybywajcie!* „Bluszczy” 1928, nr 4, s. 1–4.

⁶⁸ *Spełnijmy obowiązek obywatelski!* „Bluszczy” 1928, nr 10, s. 1.

⁶⁹ N. Jastrzębska, *Co przyniosły kobietom ostatnie wybory*, „Bluszczy” 1928, nr 13, s. 1–2.

⁷⁰ S. Podhorska-Okołów, *Odrodzony Sejm w szacie z marmuru*, „Bluszczy” 1928, nr 14, s. 14.

⁷¹ J. Świtalska-Fularska, *Odpowiedzialność honorowa kobiety*, „Bluszczy” 1928, nr 26, s. 1–2; *Kobieta w świecie i w domu. O równouprawnienie kobiet w postępowaniu honorowym*, „Bluszczy” 1928, nr 27, s. 15; H. Naglerowa, *Psychika niewolnika a kodeks honorowy*, „Bluszczy” 1928, nr 28, s. 3–4; N. Jastrzębska, *Jak bronić swego honoru*, „Bluszczy” 1928, nr 33, s. 1–3; eadem, *Liga*

powstanie nowych organizacji, które miały pomóc kobietom odnaleźć się w ich nowej roli – równouprawnionej kobiety obywatelki, jak np. powołany w 1928 r. ogólnopolski Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z siedzibą główną w Warszawie⁷². Przewodniczącą była Zofia Moraczewska, a w skład zarządu weszły: posłanka Maria Jaworska, senator Zofia Golińska-Daszyńska, lekarz Dłuska, Halina Jaroszewiczowa i Drzewiecka. Kobiety działały w następujących komisjach: Uświadomienia Obywatelskiego, Oświaty, Kultury i Piękna, Opieki nad Kobietą, Opieki nad Dzieckiem, Wytwórczości Gospodarczej Kobiet, Prasowej i Finansowej.

Za wzorzec do naśladowania podawano czynny udział wielu kobiet w pracy państwowotwórczej w postaci tworzenia kolejnych kół istniejących organizacji, jak np. Klubu Politycznego Kobiet Polskich w Krakowie, którego zasadniczym celem było

uświadomienie polityczne kobiet co do ważności uzyskanych praw i doniosłości obowiązków stąd wynikających. Wprowadzenie w życie praw nadanych kobietom (mandaty do Sejmu i Senatu, Rad Gminnych). Zdobywanie tych praw, które jeszcze nie zostały przyznane kobiecie (sądownictwo itp.) aż do zupełnego równouprawnienia⁷³.

Wiele artykułów poświęcono współpracy międzynarodowej organizacji kobiecych, w tym kwestii praw obywatelskich oraz funkcjonowania na niwie politycznej w różnych krajach⁷⁴. Odnotowywano rocznice powstania zasłużonych na polu pracy społecznej i obywatelskiej organizacji kobiecych, jak np. Koła Młodych Ziemianek⁷⁵. Skupiono się na ochronie praw matek w ustawodawstwie społecznym⁷⁶.

reformy postępowania honorowego, „Bluszczy” 1928, nr 49, s. 3–4; J. Jezierska, *Nowy Kodeks Honorowy*, „Bluszczy” 1930, nr 18, s. 1–3.

⁷² *Kobieta w świecie i w domu*. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, „Bluszczy” 1928, nr 27, s. 15; Z. Zaleska, *Służba ojczyźnie*, „Bluszczy” 1928, nr 30, s. 1–2.

⁷³ *Kobieta w świecie i w domu*. Klub Polityczny Kobiet Polskich w Krakowie, „Bluszczy” 1928, nr 34, s. 17.

⁷⁴ M.H. Szyrkówna, *O kobiecie międzynarodowej*, „Bluszczy” 1928, nr 28, s. 4–5; N. Jastrzębska, *Nowy triumf sprawy kobiecej*, „Bluszczy” 1928, nr 35, s. 1–2; Z. Zaleska, *Równe prawa i równe obowiązki*, „Bluszczy” 1928, nr 37, s. 1–2; N. Jastrzębska, *Umiejmy wystarczyć sobie przez całe życie*, „Bluszczy” 1928, nr 39, s. 1–3; *Kobieta w świecie i w domu*. Kobiety amerykańskie uzupełniają swoje prawa, „Bluszczy” 1928, nr 43, s. 16; Z. Zaleska, *O równe prawa dla kobiet we Francji*, „Bluszczy” 1928, nr 48, s. 10–11; *Kobieta w świecie i w domu*. Kobiety na Międzynarodowym Kongresie Dziennikarzy, „Bluszczy” 1928, nr 49, s. 16.

⁷⁵ *Kobieta w świecie i w domu*. Dziesięciolecie pracy Koła Młodych Ziemianek, „Bluszczy” 1928, nr 30, s. 16.

⁷⁶ N. Jastrzębska, *Prawa matki w ustawodawstwie społecznym*, „Bluszczy” 1928, nr 31, s. 1–2; *Kobieta w świecie i w domu*. Wielki projekt opieki nad macierzyństwem i dziećmi, „Bluszczy” 1928, nr 35, s. 15; *Kobieta w świecie i w domu*. Jak wygląda dziś opieka nad matką i dzieckiem w Polsce, „Bluszczy” 1928, nr 36, s. 15; H. Gologórski, *Z zagadnień krajowej i międzynarodowej opieki nad*

Nieustannie akcentowano konieczność pracy na polu uświadamiania obywatelskiego kobiet, m.in. poprzez zaznajamianie czytelniczek w kwestii ustroju Rzeczypospolitej, konstytucji, której brak znajomości, jako ustawy zasadniczej, traktowano jako rodzaj analfabetyzmu⁷⁷. Dr Herminia Naglerowa wyraziła opinię, że:

Uświadomienie obywatelskie kobiet przyniesie nowe, a konkretne korzyści państwu. W tej chwili bowiem ogół kobiet posiada tylko ilościowe walory. Jakościowo natomiast jest jeszcze przeważnie ciemną masą. (...) Sądzę jednak, że jest w nas zbyt wiele entuzjazmu i ambicji, abyśmy nie chcieli zabrać się do roboty nad własnym uświadomieniem obywatelskim⁷⁸.

Zachęcano kobiety do odwagi w życiu codziennym⁷⁹, do solidarności wszystkich kobiet – Polek, cudzoziemek, przedstawicielek różnych stanów społecznych⁸⁰, do pracy społecznej na rzecz ogółu⁸¹, podkreślano niebagatelną rolę prasy kobiecej w utrzymywaniu więzi, wymiany doświadczeń na wielu polach kobiecej działalności, wreszcie w szerzeniu haseł emancypacyjnych⁸². W dziesięciolecie odzyskania niepodległości przypomniano wagę uzyskania praw obywatelskich przez kobiety dla funkcjonowania ojczyzny w różnych aspektach życia społecznego, politycznego, kulturalnego, naukowego i gospodarczego, mających także wpływ na zmianę obyczajowości⁸³. Powrócono do chwalebnej roli Polek, jaką odegrały w walce narodowowyzwoleńczej⁸⁴.

matką i dzieckiem, cz. 1, „Bluszczy” 1928, nr 37, s. 3–4; cz. 2, „Bluszczy” 1928, nr 39, s. 3–5; *Kobieta w świecie i w domu. Jak pracuje Towarzystwo Ochrony Kobiet*, „Bluszczy” 1928, nr 43, s. 15–16; J. Krawczyńska, *Macierzyństwo pod opieką państwa i społeczeństwa*, „Bluszczy” 1928, nr 46, s. 14–17.

⁷⁷ H. Naglerowa, *Uświadomienie obywatelskie kobiet*, „Bluszczy” 1928, nr 32, s. 1–2.

⁷⁸ Ibidem, s. 2.

⁷⁹ N. Jastrzębska, *Dlaczego kobietom brak odwagi*, „Bluszczy” 1928, nr 40, s. 3–4.

⁸⁰ M.H. Szpyrkówna, *Trzy kobiety*, „Bluszczy” 1928, nr 33, s. 1–3; H. Naglerowa, *I tu potrzeba poczucia solidarności*, „Bluszczy” 1928, nr 41, s. 1–2; Z. Rzepecka, *W odpowiedzi*, „Bluszczy” 1928, nr 43, s. 4–5; Z. Zaleska, *Więść... i cały kraj*, „Bluszczy” 1928, nr 44, s. 3–4.

⁸¹ Z. Zaleska, *Praca w organizacjach społecznych*, „Bluszczy” 1928, nr 46, s. 4–7; R. Czekañska-Heymanowa, *Niechaj nasz ogień nie będzie słomiany*, „Bluszczy” 1928, nr 51, s. 3–4.

⁸² Z. Zaleska, *Światło pod korcem*, „Bluszczy” 1928, nr 43, s. 1–2; Z. Miszewska, *Na drogach emancypacji*, „Bluszczy” 1928, nr 49, s. 1–2.

⁸³ J. Jezierska, *Stanowisko obywatelki w wolnej Polsce*, „Bluszczy” 1928, nr 46, s. 7–9; H. Naglerowa, *Dziesięć lat pracy literackiej kobiet*, ibidem, s. 9–12; J. Młodowska, *Kobieta w szkolnictwie w okresie niepodległości*, ibidem, s. 13–14; Zofia Miszewska, *Praca naukowa kobiet w ciągu ostatniego dziesięciolecia*, ibidem, s. 17–18; E. Waśniewska, *Kobieta w pracy zawodowej*, ibidem, s. 21–23; J. K., *Urzędniczki*, ibidem, s. 23–25; M. Miłobędzka, *Wychowanie fizyczne kobiet*, ibidem, s. 26–29; J. Prażmowska, *Idea przysposobienia wojskowego w Polsce niepodległej*, ibidem, s. 30–31; M. Dobrowolska, *Harcerki-Sokolnice-Strzelczynie*, ibidem, s. 31–33.

⁸⁴ A. Roszkowska, *Na wschodnim froncie 1917–1920*, „Bluszczy” 1928, nr 46, s. 34–35; H. Skarbek, *Tym, które przetrwały*, ibidem, s. 36–37; M.H. Szpyrkówna, *Przemiany*, ibidem, s. 37–38.

Redakcja „Bluszczu” pod koniec listopada 1928 r. w numerze 48. ogłosiła uruchomienie na łamach tygodnika działu *Nasza Mównica*, który przez lata był trybuną dyskusji kobiet na nurtujące je tematy⁸⁵. Nadsyłane listy od czytelniczek świadczyły o dużym zainteresowaniu wzajemną wymianą myśli⁸⁶.

Rok wyborów do Sejmu i Senatu 1930 r. zastał czytelniczki pisma w stałej pracy społecznej na rzecz rozwoju wiedzy i samoświadomości kobiet w kwestiach obywatelskich, w tym we współpracy międzynarodowej⁸⁷. Jednak nadal zdarzały się głosy nawołujące do przezwyciężenia wewnętrznych oporów i nieśmiałości przez kobiety w publicznych wystąpieniach, wynikających z tradycji wychowania w cieniu mężczyzn, do wykazania się odwagą cywilną⁸⁸.

Nowym zjawiskiem było wspólne wystosowanie odezwy do społeczeństwa polskiego Komitetu Organizacji Kobiety, zjednoczonych w celu doprowadzenia do ukończenia budowy Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Apel został zamieszczony w „Bluszczu”, oddając tym samym hołd naszej wielkiej rodaczce⁸⁹. *Nasza ankieta gospodarcza* ogłoszona przez redakcję w *Naszej Mównicy* świadczyła o wielkiej trosce, by polskie kobiety popierały polską gospodarkę, robiąc zakupy w polskich sklepach i zadowolając się polskimi produktami⁹⁰. Odpowiedziało na nią wiele czytelniczek pisma⁹¹. Redaktor naczelna pisma Stefania Podhorska-Okołów studziła jednak te popularne w ówczesnej dobie hasła bojkotowania zagranicznych towarów, usiłując tłumaczyć swoim

⁸⁵ Redakcja, *Nasza Mównica*, „Bluszcz” 1928, nr 48, s. 25–28.

⁸⁶ H. Naglerowa, *Co mówią kobiety*, „Bluszcz” 1928, nr 50, s. 1–2.

⁸⁷ Np.: *Nasza Mównica. Praca obywatelska w Siedlcach*, „Bluszcz” 1930, nr 1, s. 22; *Nasza Mównica. I jeszcze o pracy społecznej słów kilka*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 19–20; *Kobieta w świecie i w domu. Kobiety muszą wejść do Komitetów Budowy Mieszkań*, „Bluszcz” 1930, nr 3, s. 14; Ł. Mościcka, *Jak zreformować pracę społeczną*, „Bluszcz” 1930, nr 5, s. 1–2; *Kobieta w świecie i w domu. Czego żąda Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet?*, „Bluszcz” 1930, nr 5, s. 14; J. Strzelecka, *Jeszcze o pracy społecznej*, „Bluszcz” 1930, nr 7, s. 1–3; J. Krawczyńska, *Dom kobiet wszystkich narodów – siedziba Ligi Kobiet Pokoju i Wolności w Genewie*, „Bluszcz” 1930, nr 22, s. 8–10; S. Podhorska-Okołów, *Niewiasty kresowe*, „Bluszcz” 1930, nr 23, s. 1–2; E. Borowska-Treadwell, *Ochrona kobiet w parlamencie angielskim*, „Bluszcz” 1930, nr 27, s. 11–12; *Kobieta w świecie i w domu. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na terenie Ligi Narodów*, „Bluszcz” 1930, nr 37, s. 13.

⁸⁸ M. Mrozowicz-Szczepkowska, *Przełamać wewnętrzną ociężałość*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 1–2; H. Spoczyńska, *Dyletantyzm społeczny*, „Bluszcz” 1930, nr 4, s. 1–2; J. Strzelecka, *Odwaga cywilna*, „Bluszcz” 1930, nr 12, s. 1–2.

⁸⁹ N. Jastrzębska, *Jak uczcić największą uczoną Polkę? Odezwa do społeczeństwa polskiego*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 10–12; *Kobieta w świecie i w domu. Zbiórka na Instytut Radowy*, „Bluszcz” 1930, nr 6, s. 13.

⁹⁰ *Nasza Mównica. Nasza ankieta gospodarcza*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 19.

⁹¹ Np.: *Nasza Mównica. Nasza ankieta gospodarcza*, „Bluszcz” 1930, nr 12, s. 24; *Kobieta w świecie i w domu. Propagujmy nasze lotnictwo*, „Bluszcz” 1930, nr 13, s. 13; *Nasza Mównica. Nasza ankieta gospodarcza*, „Bluszcz” 1930, nr 16, s. 24; nr 17, s. 24; nr 18, s. 24; nr 27, s. 24.

czytelniczkom, że taki stan rzeczy „nie może się ostać wobec układów międzynarodowych, mających na celu prawidłowy obieg krwi ekonomicznej po całym świecie”⁹². Proponowała racjonalną selekcję zamiast bezwzględnej bojkotu.

Eksponowano pracę obywatelską kobiet w różnych organizacjach i stowarzyszeniach ogólnokrajowych i ich lokalnych kołach⁹³. Herminia Naglerowa odnotowała wzrost świadomości obywatelskiej kobiet w porównaniu z początkami odzyskania przez Polskę niepodległości⁹⁴, pisała, że „nasz rozpęd twórczy nie jest sezonowym kaprysem, ale wielkim ruchem społecznym”⁹⁵.

Udział polskich kobiet w polityce widziano przez pryzmat zachowania wartości etycznych w życiu publicznym, w tym skutecznego zapobiegania szerezeniu się alkoholizmu⁹⁶. Wszystkie współpracowniczki „Bluszczu” popierały wszelką szeroką i wielostopniową edukację kobiet, bowiem w niej widziały źródło sukcesu nowej, krytycznej, twórczej kobiety obywatelki⁹⁷. Propagowany był model wychowania młodych dziewcząt przez rozwijanie w nich poczucia pełnowartościowości⁹⁸. Pisano o wartości pracy zarobkowej, która czyniła Polkę pełnoprawnym obywatelem swojego kraju⁹⁹.

Za wydarzenie wielkiej wagi uznano wysunięcie kandydatury Zofii Moraczewskiej, przewodniczącej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na Ministra

⁹² S. Podhorska-Okołów, *Samowystarczalność czy ekspansja?*, „Bluszczy” 1930, nr 19, s. 1–2.

⁹³ Np.: Janina M., *Rok istnienia „Rodziny Policyjnej”*, „Bluszczy” 1930, nr 7, s. 3–5; *Nasza Mównica. Praca społeczna wśród polskiej rzeczywistości*, ibidem, s. 19; *Kiedy będziemy solidarne*, ibidem, s. 20; *Kobieta w świecie i w domu. Działalność społeczno-sanitarna „Rodziny Wojskowej”*, „Bluszczy” 1930, nr 9, s. 13–14; *Nasza Mównica. Na marginesie I Zjazdu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Nowogródku*, „Bluszczy” 1930, nr 9, s. 22–23; *Kobieta w świecie i w domu. Zjazd „Rodziny Policyjnej”*, „Bluszczy” 1930, nr 17, s. 13; *Działalność Polskiej Ligi Kobiet*, ibidem, s. 14; *Kobieta w świecie i w domu. Zjazd „Rodziny Wojskowej”*, „Bluszczy” 1930, nr 24, s. 11; *Kobieta w świecie i w domu. Walny Zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*, „Bluszczy” 1930, nr 26, s. 13; *Nasza Mównica. Praca społeczna kobiet w Łodzi*, „Bluszczy” 1930, nr 38, s. 23–24.

⁹⁴ H. Naglerowa, *Pochwała kobiety*, „Bluszczy” 1930, nr 8, s. 1–2; N. Jastrzębska, *Kobieca polityka drzwi otwartych*, „Bluszczy” 1930, nr 34, s. 1–3.

⁹⁵ H. Naglerowa, *Sprawa kobieca a młode pokolenie Polek*, „Bluszczy” 1930, nr 20, s. 1–2.

⁹⁶ J. Strzelecka, *Kobieta i polityka*, „Bluszczy” 1930, nr 10, s. 1–3; *Kobieta w świecie i w domu. Nie możemy pozwolić na rozpisanie społeczeństwa*, „Bluszczy” 1930, nr 13, s. 13; H. Wiewiórska, *Jedność rodziny a obywatelstwo kobiety zamężnej*, „Bluszczy” 1930, nr 16, s. 2–3.

⁹⁷ Z. Dzieciołowska-Brykalska, *O poziom wykształcenia kobiet*, „Bluszczy” 1930, nr 12, s. 1–2; Z. Miszewska, *Kobiety na placówkach kulturalno-oświatowych*, „Bluszczy” 1930, nr 18, s. 3–5; W. Tropaczyńska, *Oświata pozaszkolna wśród kobiet*, „Bluszczy” 1930, nr 32, s. 1–3; H. Spoczyńska, *Tradycyjna nieufność*, „Bluszczy” 1930, nr 36, s. 3–4.

⁹⁸ H. Spoczyńska, *O psychikę dzisiejszych kobiet*, „Bluszczy” 1930, nr 26, s. 1–2.

⁹⁹ N. Jastrzębska, *O moralną zasadę pracy*, „Bluszczy” 1930, nr 36, s. 1–2; eadem, *Dom i państwo*, „Bluszczy” 1930, nr 42, s. 1–3.

Pracy i Opieki Społecznej, mimo że nowy gabinet z powodu różnic politycznych nie został utworzony¹⁰⁰. Natalia Jastrzębska wyraziła opinię, że

po raz pierwszy od dziesięciu lat zupełnego zrównania praw politycznych i obywatelskich obu płci pomyślano o tym, że kobiety nadają się nie tylko do gorliwej pracy pomocniczej lub tworzenia własnych organizacji, lecz i do objęcia stanowisk naczelnych w rządzeniu państwem¹⁰¹.

Starano się wciągać do działalności obywatelskiej młode pokolenia Polek¹⁰². Dr Helena Spoczyńska z Królewskiej Huty na Śląsku podjęła kwestię słabej reprezentacji kobiet w Sejmie Śląskim po tamtejszych wyborach w 1929 r.¹⁰³ Piętnowała umieszczenie ich na końcu list wyborczych, dodając:

Czyż to nie dziwne co najmniej, że na Śląsku, gdzie podtrzymywanie i budzenie polskości w czasach niewoli i szerzenie świadomości obywatelskiej, polskiej i ducha narodowego wśród mas zawdzięcza się w znacznej mierze kobiecie polskiej, na 48 posłów są tylko 2 posłanki: dr Maria Kujawska i Zofia Gruchlikowa; na 54 radnych w Królewskiej Hucie tylko 3 kobiety radne, z tego jedyna Polka – inżynierowa Natalia Harasiewiczowa¹⁰⁴.

Natalia Jastrzębska podjęła wątek prawnego funkcjonowania kobiet w prawodawstwie międzynarodowym, bowiem zamężne kobiety z cudzoziemcami mogły korzystać w Polsce z równych praw obywatelskich, ale za granicą, w wielu krajach już nie¹⁰⁵. W wielu państwach kobieta wychodząc za mąż za cudzoziemca, automatycznie traciła swoje obywatelstwo (np. w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji). Dziennikarka uważała, że uregulowanie na arenie międzynarodowej tego zagadnienia jest sprawą priorytetową. Na łamach pisma zaprezentowano kwestię nazwiska kobiety w świetle przepisów prawnych¹⁰⁶.

Kolejnymi problemami, które wymagały ucywilizowania, według współpracowniczek redakcji „Bluszczu”, była kwestia legalizacji prostytutcji, aborcji, nieślubnych dzieci, opieki nad chorymi psychicznie¹⁰⁷. O kontrowersjach liberalizacji

¹⁰⁰ *Kobieta w świecie i w domu. Pierwsza kandydatka na polskiego ministra*, „Bluszcz” 1930, nr 15, s. 12.

¹⁰¹ N. Jastrzębska, *Powołanie pierwszej kobiety na stanowisko ministra*, „Bluszcz” 1930, nr 17, s. 3.

¹⁰² H. Naglerowa, *Sprawa kobieca a młode pokolenie Polek*, „Bluszcz” 1930, nr 20, s. 1–2; Z. Miszewska, *Niebezpieczny separatyzm*, „Bluszcz” 1930, nr 21, s. 1–2.

¹⁰³ H. Spoczyńska, *Nasza Mównica. Posłanki śląskie*, „Bluszcz” 1930, nr 24, s. 19–21.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 19.

¹⁰⁵ N. Jastrzębska, *Kobieta nie może tracić narodowości*, „Bluszcz” 1930, nr 25, s. 1–3.

¹⁰⁶ K., *Nazwisko kobiety w świetle przepisów prawnych*, „Bluszcz” 1930, nr 28, s. 15.

¹⁰⁷ Np. *Nasza Mównica. Jeszcze o „nieślubnym macierzyństwie”*, „Bluszcz” 1930, nr 25, s. 22–23; *Nasza Mównica. W sprawie art. 141–142*, „Bluszcz” 1930, nr 26, s. 21–22; H.

prawa, w kwestiach dotyczących kobiet, wypowiadali się na łamach tygodnika również sędziowie¹⁰⁸.

W dziesięciolecie cudu nad Wisłą w „Bluszczu” przypomniano bohaterską postawę kobiet, choćby po to, by uzmysłowić przeciwnikom równouprawnienia kobiet, że w pełni na nie zasłużyły¹⁰⁹. Janina Łada-Walicka przedstawiła wkład w zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej Ochotniczej Ligi Kobiet¹¹⁰. Inne artykuły poruszały zagadnienia działalności patriotyczno-obywatelskiej kobiet w trudnej historii Polski¹¹¹.

Herminia Naglerowa postulowała, by włączyć na większą skalę kobiety w ramach Powszechnej Służby Obywatelskiej dla kraju¹¹². Według publicystki celem Powszechnej Służby Obywatelskiej Kobiet powinno być:

Przysposobienie społeczeństwu polskiemu czynnych członków do pracy społeczno-twórczej przez wychowanie silnych duchowo i fizycznie kobiet, przygotowanych ideowo i fachowo do pełnienia (...) pracy obywatelskiej. (...) Stworzenie świadomego, zorganizowanego wysiłku społecznego, który przez walkę z nędzą, ciemnotą i przestępczością wpłynie na podniesienie stanu kulturalnego kraju¹¹³.

Im bliżej jesiennych wyborów, tym więcej publicystów apelowało do świadomego wzięcia w nich udziału, pismo jawnie prowadziło propagandę wyborczą¹¹⁴. Natalia Jastrzębska przypominała, że Komitet Wyborczy Organizacji Kobięcych wystawił liczne (20) kandydatury kobiet do Sejmu i Senatu i oczekiwała, że Polki

Naglerowa, *Artykuł 214-ty*, „Bluszczy” 1930, nr 27, s. 12; *Nasza Mównica. W sprawie przerywania ciąży*, „Bluszczy” 1930, nr 27, s. 21–22; *W sprawie matek nieslubnych*, ibidem, s. 22; *Nasza Mównica. W sprawie artykułu 141–142*, „Bluszczy” 1930, nr 30, s. 21–22; *Potępiającym matki nieslubne*, ibidem, s. 22–23; *Jeszcze jedno równouprawnienie*, ibidem, s. 24; *Nasza Mównica. „Pod pręgierz”*, „Bluszczy” 1930, nr 32, s. 24; *Nasza Mównica. Macierzyństwo nieslubne*, „Bluszczy” 1930, nr 34, s. 19; *Nasza Mównica. Głos matki w sprawie art. 141–142*, „Bluszczy” 1930, nr 35, s. 24; *Nasza Mównica. Jeszcze artykuł 141–142*, „Bluszczy” 1930, nr 38, s. 24; J. Krawczyńska, *Równouprawnienie i białe niewolnictwo*, „Bluszczy” 1930, nr 43, s. 3–4.

¹⁰⁸ K. Czałczyński, *Nasza Mównica. Przystępstwo*, „Bluszczy” 1930, nr 32, s. 21–23.

¹⁰⁹ S. Podhorska-Okołów, *W dziesięciolecie zwycięstwa*, „Bluszczy” 1930, nr 33, s. 1–2.

¹¹⁰ J. Łada-Walicka, *Gdy kobieta polska walczyła*, „Bluszczy” 1930, nr 33, s. 6–8.

¹¹¹ N. Jastrzębska, *Jak uczyli wolność*, „Bluszczy” 1930, nr 33, s. 8–10; *Nasza Mównica. Ofiary*, ibidem, s. 21–23.

¹¹² H. Naglerowa, *Powszechna służba obywatelska kobiet*, „Bluszczy” 1930, nr 41, s. 1–2.

¹¹³ Ibidem, s. 2.

¹¹⁴ N. Jastrzębska, *Kobiety w akcji wyborczej*, „Bluszczy” 1930, nr 43, s. 1–2; Z. Dzieciołowska-Brykalska, *Kobieta, polityka i prasa*, „Bluszczy” 1930, nr 43, s. 10–11; *O uczciwość i godność obywatelską*, ibidem, s. 12; *Nasza Mównica. Wybory a kobiety. Czy kobiety powinny interesować się polityką*, ibidem, s. 24; S. Podhorska-Okołów, *Ku uzdrowieniu*, „Bluszczy” 1930, nr 44, s. 2; H. Naglerowa, *Polityczne i społeczne postulaty kobiet*, „Bluszczy” 1930, nr 44, s. 3–4.

właśnie na nie oddadzą swój głos¹¹⁵. Redakcja na łamach tygodnika przedstawiła szerokiemu gronu czytelniczek sylwetki kandydatek na posłanki do Sejmu pochodzące z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna i kilku miast powiatowych¹¹⁶.

Zastanawiające jest to, że przy szeroko i intensywnie prowadzonej kampanii wyborczej do końca roku na łamach „Bluszczu” nie ukazał się ani jeden artykuł podsumowujący wyniki wyborów do Sejmu i Senatu z 1930 r. Do następnych wyborów we wrześniu 1935 redakcja śledziła wszelkie objawy aktywności społecznej kobiet polskich i za granicą, w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, dając relacje z ich posiedzeń, zjazdów i spotkań w kraju oraz na arenie międzynarodowej. Prezentowała sylwetki kobiet, które znacząco wpisały się w najszerzej pojęty ruch na rzecz praw kobiet na świecie. Nadal istniały działy *Kobieta w świecie i w domu*, *Świat kobiecy*, *Sprawy kobiece*, *Nasza Mównica*, *U nas i u was*.

W związku z koniecznością poszukiwania nowej formuły funkcjonowania kobiet po wprowadzeniu ujednoczonego polskiego prawodawstwa w 1932 r. w pierwszym numerze z 1935 r. zamieszczono ankietę do czytelniczek, mającą odpowiedzieć na pytanie: „Czy kryzys feminizmu?”¹¹⁷ Wywołała ona wielkie zainteresowanie czytelniczek i współpracowników tygodnika w postaci głosów w dyskusji, zapytań, sprzeciwów, aprobaty, uzupełnień, umieszczanych zawsze na pierwszych dwóch lub trzech stronach każdego numeru pisma lub w *Naszej Mównicy*¹¹⁸. Generalnie stawiały tezę, że kobiety w nowej rzeczywistości mają prawo do wolności, do pracy, do płacy, do stanowienia o sobie, do samodzielności gospodarczej, politycznej i społecznej, że każda z nich powinna być współtwórczynią ruchu kobiecego.

Numer 13. z 30 marca 1935 r. przyniósł ważną informację, że 23 marca Sejm Rzeczypospolitej uchwalił nową konstytucję, zwizualizowaną zdjęciem

¹¹⁵ N. Jastrzębska, *Kobiety w akcji wyborczej*, „Bluszczy” 1930, nr 43, s. 3.

¹¹⁶ *Kandydatki Komitetu Wyborczego Organizacji Kobiecych*, „Bluszczy” 1930, nr 46, s. 13.

¹¹⁷ *Wielka ankietka „Bluszczy” – Czy kryzys feminizmu?*, „Bluszczy” 1935, nr 1, s. 28.

¹¹⁸ Np.: N. Jastrzębska, *Ankieta „Czy kryzys feminizmu?”*, „Bluszczy” 1935, nr 2, s. 33–34; Z. Zaleska, *Kryzys, ale czego...*, „Bluszczy” 1935, nr 4, s. 97–99; N. Jastrzębska, *Drepcząca działalność*, „Bluszczy” 1935, nr 5, s. 121–122; Z. Zaleska, *Praca zarobkowa i feminizm*, „Bluszczy” 1935, nr 6, s. 154–155; J. Krawczyńska, *Nie jestem feministką*, „Bluszczy” 1935, nr 7, s. 185–187; H. Naglerowa, *Dwie dyrektywy – na dziś i na jutro*, „Bluszczy” 1935, nr 8, s. 217–218; N. Jastrzębska, *Prawo odnowy*, „Bluszczy” 1935, nr 9, s. 250–251; H. Koryzna, *Konieczność współpracy*, „Bluszczy” 1935, nr 12, s. 345–346; J. Strzelecka, *Luki w programach*, „Bluszczy” 1935, nr 15, s. 442–443; N. Jastrzębska, *Powaga stanowiska*, „Bluszczy” 1935, nr 16, s. 474–475; J. Strzelecka, *Megalomania feminizmu*, „Bluszczy” 1935, nr 18, s. 538–539; M. S., *Prawo kobiety do pracy a międzynarodowa organizacja*, „Bluszczy” 1935, nr 23, s. 699; J. Krawczyńska, *Prawo do pracy – czy prawo do płacy?*, „Bluszczy” 1935, nr 24, s. 730–731; Z. Zaleska, *Prawo do pracy*, „Bluszczy” 1935, nr 32, s. 929–930.

uroczystości w stolicy na Rynku Starego Miasta¹¹⁹. Redakcja, wychodząc naprzeciw zapytaniom czytelników o pracę kobiet, które w wyniku wyborów samorządowych w 1934 r. zasiły rady miejskie, zwróciła się do posłanki Ludwiki Wolskiej z prośbą o rozwinięcie tego tematu i zamieściła jej spostrzeżenia¹²⁰. Wolska wyraziła opinię, że zwiększenie liczby kobiet w tych organach samorządowych jest naturalną konsekwencją rozwoju społecznych organizacji kobiecych, które wpłynęły na podniesienie uświadczenia obywatelskiego kobiet. W procesie tym niebagatelną rolę odegrała także ich praca społeczna w zakresie opieki społecznej, wyrażająca się w prowadzeniu licznych placówek (przedszkola, kolonie, półkolonie, akcja dożywiania młodzieży szkolnej, kuchnie dla bezrobotnych, świetlice, kursy itd.), co ewidentnie przyczyniło się do pozyskania dla nich głosów w czasie wyborów. Podkreśliła ich pionierską rolę, pouczając jednocześnie, by rzetelnie wypełniały swe nowe obowiązki. Z kolei Stefania Podhorska-Okołów niestrudzenie lansowała tezę, że „dom nowoczesnej kobiety nie może być ani domem lalki, ani domem niewoli, ale ośrodkiem pożycia dwojga ludzi wolnych, w pełnym, wzajemnym zaufaniu dzielących równowartościowe prawa i obowiązki”¹²¹.

W numerach specjalnych „Bluszczu” – 20. i 21. z 1935 r. – wydanych po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, przypomniano nadanie praw obywatelskich kobietom w odrodzonym państwie polskim.

W lipcu 1935 r. w tygodniku opublikowano referat Ludwiki Wolskiej pt. *Indyferentyzm polityczny kobiet, jego przyczyny i skutki dla feminizmu*, który posłanka wygłosiła na plenum Kongresu Międzynarodowego Równych Praw i Pracy Obywatelskiej Kobiet w Stambule w kwietniu tego roku¹²². Był on znakomitą diagnozą uwarunkowań życia polskich kobiet w pętach tradycji i supremacji mężczyzn w odrodzonej ojczyźnie. Autorka za wzór do naśladowania stawiała polską organizację Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, która czyniła wysiłki w kierunku uświadczenia obywatelskiego rodaczek. Wolska także na łamach pisma szerzyła wiedzę na temat nowej ordynacji wyborczej, uchwalonej 10 lipca 1935 r.¹²³, wyrażając przekonanie, że „jedynie liczny udział kobiet w powszechnych wyborach do Sejmu może zaświadczyć o ich uświadczeniu obywatelskim”¹²⁴. Przed samymi wyborami apelowała do czytelniczek „Bluszczu” o ich powszechny udział w tym

¹¹⁹ „Bluszcz” 1935, nr 13, s. 337.

¹²⁰ L. Wolska, *Radne miejskie*, „Bluszcz” 1935, nr 13, s. 378.

¹²¹ S. Podhorska-Okołów, *Powrót do domu świadomego człowieka*, „Bluszcz” 1935, nr 14, s. 411.

¹²² L. Wolska, *Indyferentyzm polityczny kobiet, jego przyczyny i skutki dla feminizmu*, „Bluszcz” 1935, nr 29, s. 857–859.

¹²³ L. Wolska, *Kilka słów o ordynacji wyborczej*, „Bluszcz” 1935, nr 31, s. 905–906.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 906.

wydarzeniu oraz o to, by dokonać rozumnego wyboru, biorąc pod uwagę charakter, intelekt oraz program kandydatów¹²⁵.

Anna Paradowska-Szelągowska tuż po wyborach oburzona napisała, że agencja „Iskra” zakomunikowała skład personalny Sejmu, według zawodów 208 nowych posłów:

Do Sejmu weszło 45 drobnych rolników, 24 ziemian, 17 profesorów i nauczycieli, 9 lekarzy, 13 adwokatów, 3 notariuszy, 6 inżynierów, 17 urzędników państwowych, 21 urzędników samorządowych, 4 duchownych, 5 oficerów, 12 przemysłowców, 6 kupców, 6 rzemieślników, 8 dziennikarzy, 8 urzędników prywatnych i ... 2 kobiety. Jak to, więc być kobietą jest zawodem¹²⁶!

Poruszona była tym żałośnie małym przedstawicielstwem kobiet w nowym Sejmie (literatka i rolniczka), tym bardziej, że – według członków komisji wyborczych oraz własnych spostrzeżeń – to kobiety najliczniej stały się na wyborach. Pytała retorycznie, cóż warte jest równouprawnienie, skoro kobiety pozbawione są wpływu na kształtowanie się życia politycznego, społecznego i gospodarczego naszego narodu. Przekonywała czytelniczki pisma, że tylko posiadając odpowiednią liczbę reprezentantek w ciałach ustawodawczych, kobiety (53% obywateli) mogłyby mieć wpływ na życie wszystkich obywateli, co uczyniłoby zadość elementarnej sprawiedliwości społecznej. Jedyną drogę do realizacji rzeczywistego równouprawnienia widziała w stworzeniu mocnego liczebnie i solidarnego przedstawicielstwa zjednoczonych organizacji kobiecych. Tylko w połączonych siłach postrzegała możliwość zmiany obyczajowości, „przerobienia psychiki męskiej, wrogiej dla interesów kobiet”¹²⁷.

W „Bluszczu” dopiero w listopadzie 1935 r. zaprezentowano życiorysy nowo wybranych posłanek: Wandy Pełczyńskiej (red. nac. pisma w latach 1924–1927, literatka, publicystka), działaczki niepodległościowej Janiny Prystorowej oraz senatorek: Haliny Jaroszewiczowej, Władysławy Macieszyny, Stefanii Kudelskiej, lek. med. Reginy Fleszerowej, Julii Kratowskiej¹²⁸.

Kolejne publikacje różnych autorów przyłączyły się do wali o rzeczywiste wyzwolenie kobiet w wielu dziedzinach życia w Polsce, o równą pracę i płacę, poczucie godności funkcjonowania w społeczeństwie, włączenie w nurt bieżących spraw itp.¹²⁹

¹²⁵ L. Wolska, *Przed 8 września*, „Bluszcz” 1935, nr 33, s. 953–954.

¹²⁶ A. Paradowska-Szelągowska, *Organizujmy się*, „Bluszcz” 1935, nr 38–39, s. 1050.

¹²⁷ Ibidem, s. 1051.

¹²⁸ *Sprawy kobiece. Nasze posłanki i senatorki*, „Bluszcz” 1935, nr 44, s. 21.

¹²⁹ Od Wydawnictwa, *Współczesne niewolnictwo kobiet*, „Bluszcz” 1935, nr 40, s. 5 (1077); J. Strzelecka, *Kobieta niewolnicą haseł*, „Bluszcz” 1935, nr 41, s. 5–6; H. Koryzna, *Faktyczna głowa domu*, „Bluszcz” 1935, nr 42, s. 3; Z. Dzieciolowska-Brykalska, *Zwalczanie kryzysu*

Redakcja tygodnika ogłosiła ankietę „Młodość ma głos”, skierowaną do młodego pokolenia Polek, by odpowiedziały na pytanie: „Czy chcę wyjść za mąż i dlaczego?” lub „Dlaczego nie chcę wyjść za mąż?”¹³⁰ Wypowiedzi respondentek zdumiały zapewne samą redakcję, bowiem w większości świadczyły o dużej samoświadomości kobiet i ich pewności, że oczekują związków opartych na pełnym partnerstwie, ewolucji kobiety pracującej na tle współczesnego świata¹³¹. Zdarzały się jednak także naiwne wypowiedzi i wyobrażenia o wspianiałym, wspólnym życiu. Kobiety jako przyczynę ewentualnego zamążpójścia podawały poczucie samotności.

Ostatnim rokiem wyborów przed wybuchem II wojny światowej był rok 1938. W „Bluszczu” to wydarzenie poprzedziły artykuły analizujące sytuację kobiet na rynku pracy, walkę z bezrobociem, ich działalność społeczną w ramach istniejących organizacji, klubów i stowarzyszeń, zmierzającą do zdobycia większego udziału w życiu politycznym oraz gospodarczym kraju, ucywilizowania prawa majątkowego małżeńskiego w Polsce, równoprawnego dostępu do edukacji na wszystkich szczeblach, wreszcie ewolucję i dążenia kobiety pracującej we współczesnym świecie¹³². W publikacjach zwracano uwagę na fakt, że na całym

psychicznego, „Bluszczy” 1935, nr 44, s. 3; H. Koryzna, *Słuszne i potrzebne*, „Bluszczy” 1935, nr 45, s. 3; *U nas i u was. O zagadnieniach kobiecych chwili obecnej*, „Bluszczy” 1935, nr 45, s. 15–16; *U nas i u was. Kobieta polska na terenie wolnego miasta Gdańska (jej rola w pracy społecznej)*, „Bluszczy” 1935, nr 46, s. 15–16; *Nasza Mównica. Suchy chleb czy jedwabne pończoszki*, „Bluszczy” 1935, nr 47, s. 17; J. Krawczyńska, *Więcej odwagi*, „Bluszczy” 1935, nr 49, s. 3, 5; H. Koryzna, *O publicznym wychowaniu i zawodowym kształceniu kobiet*, „Bluszczy” 1935, nr 50–51, s. 23–24.

¹³⁰ „Bluszczy” 1935, nr 46, s. 3.

¹³¹ *Młodość ma głos: Ankieta „Czy chcę wyjść za mąż i dlaczego?”*, „Bluszczy” 1935, nr 48, s. 16; „Bluszczy” 1935, nr 49, s. 17.

¹³² Np.: J. Krawczyńska, *Praca bez uśmiechu*, „Bluszczy” 1938, nr 3, s. 12–13; S. Podhorska-Okołów, *Jesteśmy gotowe!*, „Bluszczy” 1938, nr 4, s. 3–4; J. Krawczyńska, *Walka z bezrobociem kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 5, s. 3–4; eadem, *Kobiety na stanowiskach*, „Bluszczy” 1938, nr 7, s. 3–4; eadem, *Moje i twoje w małżeństwie (na marginesie projektu Małżeńskiego prawa majątkowego)*, „Bluszczy” 1938, nr 8, s. 3–4; G. Szmurłowa, *Prawo majątkowe małżeńskie, cz. 1*, „Bluszczy” 1938, nr 9, s. 3; cz. 2, „Bluszczy” 1938, nr 10, s. 3–4; *Co słyhać w Polsce i o Polsce. Praca kobiet i udział ich w rządach*, ibidem, s. 19; J. Krawczyńska, *Świat się zmienia, kobieta się zmienia*, „Bluszczy” 1938, nr 14, s. 3–4; *VIII Zjazd Referentek Spraw Kobięcych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 16, s. 20; J. Krawczyńska, *Prace, stanowiska i płace pracownic umysłowych*, „Bluszczy” 1938, nr 17, s. 3–4; eadem, *Wzory dobre i złe w pracy społecznej*, „Bluszczy” 1938, nr 19, s. 3–4; D. Wierciochowa, *W sprawie pracy społecznej*, „Bluszczy” 1938, nr 21, s. 3–4; *Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet. Przemówienie radiowe p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej*, „Bluszczy” 1938, nr 22, s. 4; Z. Wańkowiczowa, *Służba społeczna kobiet w Polsce*, „Bluszczy” 1938, nr 23, s. 3–4; J.L.B., *O równouprawnieniu kobiet w szkolnictwie zawodowym*, „Bluszczy” 1938, nr 24, s. 3–4; *XII Walny Zjazd Delegatek „Rodziny Wojskowej”*, „Bluszczy” 1938, nr 25, s. 14; J. Krawczyńska, *Jest źle ze szkolnictwem zawodowym żeńskim*, „Bluszczy” 1938, nr 26, s. 3–4; M. Karczeńska, *Dwa Kongresy 1907–1938, cz. 1*, „Bluszczy” 1938, nr 34, s. 3–4; *Cz. 2.*

świecie, w tym w Polsce, kobietom nie brakuje odwagi i determinacji w rozszerzaniu swoich zainteresowań, pogłębianiu wiedzy, a przez to w dążeniu do określenia i zdobycia własnego miejsca w przestrzeni publicznej.

Za korzystne zjawisko dla sprawy kobiecej uznano fuzję głównych przedstawicielstw organizacji kobiecych w Polsce, jaka dokonała się w 1937 r., tworząc bezpartyjną, feministyczną Radę Narodową Polek¹³³. Rada podjęła się pracy nad wszelkimi kwestiami prawnymi, szkolnictwa zawodowego, ankiety w sprawie warunków pracy dla Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, a także reprezentowania w Lidze Narodów Polek w sprawie traktatu Równych Praw dla Kobiet. Za równie istotne uznano konieczność zjednoczenia ruchu kobiecego na wsi¹³⁴. Publicystki „Bluszczu” przekonywały, że można pogodzić pracę zarobkową z życiem rodzinnym i aktywnością społeczną¹³⁵. W wielu tekstach zawarte było przesłanie, by kobiety przywiązywały więcej wagi do swojej pracy, by doceniały jej znaczenie, by widziały w niej jeden z oręży do walki o swoje prawa. Prezentowano sylwetki przedstawicielek międzynarodowych organizacji kobiecych, jak np. S. Spiller, członkini Zarządu Międzynarodowego Związku Równouprawnienia Kobiet, która odwiedziła kilka miast w Polsce jesienią 1938 r.¹³⁶ Wywiad z nią przeprowadziła Stefania Podhorska-Okołów.

Kobiety wypowiadały się na temat oczekiwań mężczyzn wobec nich w obliczu zmieniającej się obyczajowości¹³⁷. Wynikało z nich, że mężczyźni nie chcą

„Bluszczy” 1938, nr 36, s. 6–7; Cz. 3, „Bluszczy” 1938, nr 37, s. 7; J. Krawczyńska, *Powiew szerokiego świata*, „Bluszczy” 1938, nr 35, s. 3–4.

¹³³ J. Krawczyńska, *Na przełomie*, „Bluszczy” 1938, nr 2, s. 3–4; M. G. Różycka, *Walka o prawa kobiet w Lidze Narodów*, „Bluszczy” 1938, nr 15, s. 3–4.

¹³⁴ D. Wierciochowa, *O zjednoczenie wiejskiego ruchu kobiecego*, „Bluszczy” 1938, nr 3, s. 3–4; eadem, *O udział kobiet w akcji podniesienia stanu zdrowia ludności wiejskiej*, „Bluszczy” 1938, nr 43, s. 3–4; M. Karczewska, *O drogi postępu wiejskiej kobiety*, „Bluszczy” 1938, nr 48, s. 3.

¹³⁵ Z. Dzięciołowska-Brykalska, *„Społecznicza” i kobieta pracująca społecznie*, „Bluszczy” 1938, nr 27, s. 3; *I Kongres Obywatelsko-Społecznej Pracy Kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 27, s. 15–16; H. Krahelska, *Zarobki kobiet a ich obowiązki rodzinne*, „Bluszczy” 1938, nr 30, s. 3–4; J. Krawczyńska, *Co lepsze?*, „Bluszczy” 1938, nr 31, s. 3–4; *Praca społeczna kobiet polskich za granicą. Streszczenie referatu St. Moszczyńskiej, wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 32, s. 15–16; *Działalność rehabilitacyjna Kobiet Polskich w zakresie walki z nierządem. Streszczenie referatu Haliny Siemieńskiej wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 34, s. 19; *Streszczenie referatów z Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet. Komisja Pracy Zawodowej*, „Bluszczy” 1938, nr 37, s. 14–15; *Rola prasy kobiecej w formowaniu stanowiska kobiety w Polsce. Streszczenie referatu Czesławy Wojeńskiej wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 39, s. 17.

¹³⁶ S. Podhorska-Okołów, *Mrs Spiller*, „Bluszczy” 1938, nr 41, s. 13–14.

¹³⁷ R. Dalborowa, *Czego chcą od nas mężczyźni?* „Bluszczy” 1938, nr 3, s. 4–5; S. Osińska, *Czego chcą od nas mężczyźni?* „Bluszczy” 1938, nr 4, s. 16.

widzieć w kobiecie równouprawnionego człowieka-obywatela. Nadzieja Drucka, podsumowując te głosy, napisała: „Nowy typ dzisiejszej kobiety ma być tym, który wie nie tylko, czego chcą od nas mężczyźni, lecz czego same chcemy od siebie”¹³⁸.

Wobec dużego zainteresowania czytelniczek projektem ustawy o służbie wojskowej dla kobiet redakcja „Bluszczu” wysłała ankietę do organizacji kobiecych, by wyjaśniły swój pogląd na tę kwestię¹³⁹. Odbiorcy pisma zostali zapoznani z odpowiedziami Zarządu Naczelnego Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, Zarządu Naczelnego Przysposobienia Organizacji Kobiet do Obrony Kraju, Rady Głównej Rodziny Rezerwistów, Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet¹⁴⁰. Wszystkie organizacje kobiece hasło powszechności przysposobienia kobiet do obrony kraju potraktowały jako zaszczytny obowiązek obywatelski, podkreślając, że ta inicjatywa wyszła od samych kobiet.

Dwa miesiące przed wyborami 1938 r. w numerze 38. „Bluszczu” ukazał się artykuł informujący o tym, że dobiega końca 5-letnia kadencja rad gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich¹⁴¹. Publicystka, kryjąca się pod inicjałami J.L.-B., ubolewała, że dotychczasowa praktyka pokazała, jak niewiele kobiet jest zainteresowanych startowaniem w tych wyborach. Przekonywała, że

obowiązkiem każdego obywatela, a więc i kobiety jest interesować się życiem publicznym w miejscowości, w której mieszka, interesować się gospodarką, wspólnym dobrem i rozwojem swojej wsi czy miasta¹⁴².

Ta sama autorka przypomniała rozbitcie polityczne społeczeństwa po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1935 r., bardzo niską frekwencję w wyborach przed trzema laty oraz spadek liczby posłanek i senatorek w stosunku do wyborów z 1930 r.¹⁴³ Wyraziła opinię, że winne temu stanowi rzeczy są same kobiety, które nie angażują się licznie we współdziałanie w tworzeniu państwa. Apelowwała do organizacji kobiecych, by zwały szeregi i wystawiły jak najwięcej swoich przedstawicieli.

¹³⁸ N. Drucka, *Czego chcą od nas mężczyźni?* „Bluszcz” 1938, nr 5, s. 4.

¹³⁹ *Ankieta „Bluszczu” w sprawie projektu ustawy o służbie wojskowej kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 6, s. 3.

¹⁴⁰ *Odpowiedź Zarządu Naczelnego Przysposobienia Organizacji Kobiet do Obrony Kraju*, „Bluszcz” 1938, nr 6, s. 3–4; *Dziesięciolecie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 14, s. 15–16; *Rola kobiety w gospodarczej obronności państwa. Streszczenie referatu Stefanii Kołakowskiej-Biegieleisen wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 34, s. 19; H. Wasilewska, *Stan obecny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju*, „Bluszcz” 1938, nr 37, s. 15.

¹⁴¹ J.L.-B., *Kobiety a wybory do samorządów*, „Bluszcz” 1938, nr 38, s. 3.

¹⁴² *Ibidem*, s. 3.

¹⁴³ J.L.-B., *W zwartym szeregu*, „Bluszcz” 1938, nr 39, s. 3.

Przyłączenie Zaolzia do Rzeczypospolitej 2 października 1938 r. zdominowało wszystkie doniesienia i materiały w tygodniku, odsuwając tematykę wyborów na dalszy plan¹⁴⁴. Nie omieszkano jednak przy okazji podkreślić wkładu pracy Kobiecego Ochotniczego Korpusu Zaolziańskiego nad powrotem polskiego Zaolzia do Macierzy¹⁴⁵.

W „Bluszczu” zamieszczono także wywiad z Przewodniczącą Kobiecego Naczelnego Komitetu Wyborczego, który powstał 27 września 1938 r. – Hanną Pohoską¹⁴⁶. Celem powstania tego Komitetu było skoordynowanie akcji wyborczej kobiet na terenie całego kraju, akcja propagandowa, by kobiety wzięły w niej liczny udział, wystawienie swoich kandydatek. W skład Komitetu weszły: Unia Polskich Związków Obrończyni Ojczyzny – stworzona przez 12 organizacji kobiecych o historycznych tradycjach niepodległościowych, jak np. dawne strzelczynie, peowiaczki, kurierki, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej Kobiet, Rodzina Policyjna i inne z 43., które brały udział w Kongresie Obywatelskiej Pracy Kobiet – reprezentujące około pół miliona Polek. Idealną kandydatką na parlamentarzystkę była kobieta „o czystej linii ideowej, honorowa, z charakterem, odpowiedzialna za wypowiedane poglądy, (...) wyraźnie patrząca w jutro Polski”¹⁴⁷. Tygodnik po raz pierwszy podał listę kandydatek na posłanki z 21 okręgów w wyborach do Sejmu 6 listopada 1938 r., wymieniając miejscowość, numer okręgu, ich status społeczny, ewentualnie zawód¹⁴⁸. W kolejnych numerach zaprezentowano ich sylwetki¹⁴⁹.

Numer 46. z 1938 r. poświęcono dwudziestoleciu pracy kobiet w niepodległej Polsce. Otwierają go słowa Marszałka Piłsudskiego: „Byłem tym w państwie polskim, który (...) podpisał Wasze prawa, prawa kobiet, równając je w swoich prawach z mężczyznami”¹⁵⁰. Senator Halina Jaroszewiczowa dokonała retrospektywnego przeglądu dwudziestu lat pracy Polek w parlamencie, przypominała najbardziej zasłużone posłanki w Sejmie i Senacie (Julia Kratowska, Zofia Moraczewska, Kazimiera Grunertówna, Józefa Bramowska), doliczyła się ich w sumie 62¹⁵¹. Dokładnie omówiła interpelacje poselskie, jakie składały kobiety posłanki na przestrzeni minionego dwudziestolecia w różnych kwestiach, w tym m.in. politycznych, społecznych, demograficznych, mniejszościowych, kulturalnych,

¹⁴⁴ „Bluszcz” 1938, nr 40, 41, 42, 43.

¹⁴⁵ S. Osińska, *Kobiece Ochotniczy Korpus Zaolziański*, „Bluszcz” 1938, nr 41, s. 4–5.

¹⁴⁶ J.L.-B., *W decydującej chwili*, „Bluszcz” 1938, nr 42, s. 7.

¹⁴⁷ Ibidem.

¹⁴⁸ *Lista kandydatek na posłanki*, „Bluszcz” 1938, nr 43, s. 19.

¹⁴⁹ *Kandydatki na posłanki*, „Bluszcz” 1938, nr 45, s. 19.

¹⁵⁰ *1918–1938 dwudziestolecie pracy kobiet w niepodległej Polsce*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 3.

¹⁵¹ H. Jaroszewiczowa, *Dwadzieścia lat pracy kobiet w parlamencie*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 4–5.

prawnych. Autorka zwróciła uwagę na trudności, na jakie napotykały kobiety w działalności politycznej: bierność samych kobiet, małe ich poparcie dla kandydatek oraz niechęć mężczyzn w dopuszczaniu kobiet do pracy politycznej czy stanowisk na różnych szczeblach. Ludmiła Prodanowa uzupełniła ten wizerunek uobywatelnionych kobiet polskich refleksją na temat pracy Polek w samorządach terytorialnych¹⁵². Podkreśliła niebagatelne znaczenie działalności kobiet w zakresie oświaty, zdrowia publicznego, opieki społecznej, finansów publicznych. Wymieniła najważniejsze inicjatywy, takie jak: utworzenie Komitetu Pomocy Żimowej (Lwów), ciepłe dożywianie dzieci i dorosłych, budowa domów dla bezrobotnych, zakładanie świetlic, utworzenie komisji opieki nad matką i dzieckiem, zakładanie żłobków, przedszkoli, poradni dla matek, prowadzenie kolonii i półkolonii, opieka nad uzdolnioną niezamożną młodzieżą, akcja przysposobienia zawodowego młodzieży w wieku 14–20 lat, otwarcie i przystosowanie parków i ogrodów dla dzieci i młodzieży. Dostrzegła także pracę w radach gromadzkich, gminnych, powiatowych czy pionierską i śladową w izbach rolniczych, w zakładaniu spółdzielni.

Podsumowano także na wielu stronach pracę kobiet w organizacjach społecznych i politycznych, wymieniając i charakteryzując kilkadziesiąt z nich¹⁵³. Ukazano wysiłek budowania niepodległej Polski w różnych zawodach: prawniczym, jako uczone, lekarki, nauczycielki, bibliotekarki, literatki, dziennikarki, artystki, architektki¹⁵⁴. Przedstawiono rzeczywisty obraz pracy zarobkowej i zawodowej kobiet¹⁵⁵.

Po wyborach nie zabrakło refleksji stałych publicystek na temat udziału w nich kobiet. Jedna z nich z ubolewaniem odnotowała, że kobiety poniosły klęskę, wprowadzając do Sejmu tylko jedną posłankę – Stefanię Kudelską z Okręgu IV z Warszawy¹⁵⁶. Podkreśliła, że „to jest przegrana całego obozu kobiecego, nas wszystkich. Mamy oto namacalny dowód, jak mało mamy zaufania we własne siły, jak bardzo jesteśmy niesolidarne. (...) To nasza wina, że tam nas nie ma”¹⁵⁷. Do Senatu zostały wybrane trzy posłanki: Anna Szelągowska ze Lwowa, Maria Bartłowa z Łodzi i Zofia Barbecka.

¹⁵² L. Prodanowa, *Praca kobiet w samorządzie*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 6–7.

¹⁵³ *Praca kobiet w organizacjach społecznych i politycznych*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 24–27.

¹⁵⁴ Szerzej zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, *Numery specjalne „Bluszczu” w latach 1918–1939. Cz. 1*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8, s. 37–63; eadem, *Numery specjalne „Bluszczu” w latach 1918–1939. Cz. 2*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. 9, s. 35–61.

¹⁵⁵ H. Koryzna, *Cienie zawodowej i zarobkowej pracy kobiet w Polsce*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 40–41.

¹⁵⁶ J.L.-B., *Rachunek sumienia*, „Bluszcz” 1938, nr 47, s. 3.

¹⁵⁷ Ibidem.

Wybory do samorządów poprzedziły artykuły apelujące do kobiet, by wzięły w nich udział i by włączyły się do prac w tych organach¹⁵⁸. Zofia Pleniewiczowa napisała, że:

Samorząd jest nie tylko formą administracji lokalnej, której głównym zadaniem jest należyte gospodarowanie miejscowymi interesami społecznymi, lecz także jest w dużym stopniu szkołą wychowania obywatelskiego. (...) W tej ciężkiej pracy, o czym pamiętać muszą kandydatki na radne i wyborczynie, (...) jesteśmy pełnowartościowe obywatelki¹⁵⁹.

Wiele artykułów w dwudziestoleciu międzywojennym w „Bluszczu” miało na celu wzmacnianie poczucia wartości kobiet i wskazywało drogę ku ich uobywateleniu. Znakomitym podsumowaniem dotychczasowych rozważań jest publikacja nowojorskiej adwokatki Leny Madesin Phillips, przewodniczącej Międzynarodowej Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo, będąca fragmentem przemówienia inauguracyjnego Kongresu Federacji w Budapeszcie w 1938 r. Stwierdziła ona, że:

Każda z nas reprezentuje przede wszystkim pewien naród i jako taka musi wnieść do polityki tego narodu swój wkład przez odważne i twórcze myślenie i działanie. (...) Nie mniej ważną jest ochrona interesów kobiet pracujących zawodowo. (...) Jesteśmy starą grupą ekonomiczną, która od wieków pracowała w domu nad dorobkiem świata przemysłowego i zawodowego. Ale na polu pracy zarobkowej pracujemy stosunkowo niedawno. (...) Realizujmy hasła: Więcej kobiet w służbie publicznej! Więcej kobiet na stanowiskach kierowniczych! Zwalczajmy błędne wyobrażenia o kobietach pracujących! Do wykonania tego programu wzywam wszystkie kobiety, a wszystkich mężczyzn do moralnego poparcia naszych wysiłków¹⁶⁰.

Dnia 3 września 1939 r., już w czasie II wojny światowej, prezydent zamknął ostatnią sesję II RP.

¹⁵⁸ Z. Pleniewiczowa, *Wybory do samorządu*, „Bluszczy” 1938, nr 49, s. 3.

¹⁵⁹ Ibidem.

¹⁶⁰ L.M. Phillips, *Nowe koncepcje społeczne a kobieta*, „Bluszczy” 1938, nr 51, s. 3.

Maria Bauchrowicz-Tocka

Uniwersytet w Białymstoku
orcid.org/0000-0003-1691-2568

„Zakonspirowane mężatki”, czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach „Tygodnika Kobiety”

„Conspiracy of married women” or custom and legal limitations of female employment in „Tygodnik Kobiety” [Women’s Weekly]

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, status społeczno-polityczny kobiet, ustawa celibatowa, prasa kobieca

Keywords: Second Republic of Poland, socio-political status of women, celibacy act, women’s press

Abstract

In Poland women gained voting rights in 1918. However, during the interwar period women’s public and professional lives were limited by custom and law. One of the most unfavorable rules for married, educated and ambitious women was the celibacy act. It stated that no married women were allowed to work. Women were forced to choose either the life of maidenhood and worker or marriage and giving up on having a career. Celibacy act was in force until 20th of April 1938. The article, based on ‘Tygodnik Kobiety’ press releases and other source materials, presents the situation of women and their aspirations to abolish the harmful act and to gain equal rights in publish and professional spheres of life.

Wprowadzenie

W 1918 roku zmienił się status polityczny i społeczny kobiet. Przyznane im prawa wyborcze stwarzały możliwości uczestniczenia na równi z mężczyznami w życiu politycznym i publicznym kraju¹. Większość kobiet była nieprzygotowana do korzystania z uzyskanych praw obywatelskich. Wskazuje na to nieliczna

¹ Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918, nr 18, poz. 46, art. 1, s. 109.

reprezentacja kobiet w Sejmie Ustawodawczym. W pierwszym parlamencie było tylko osiem kobiet². W Sejmie i Senacie I kadencji (1922–1927) kobiety uzyskały 13 mandatów (odpowiednio 9 i 4)³. Parlamentarzystki były dobrze wykształcone, miały ukończone studia wyższe, niepełne wyższe i średnie szkoły⁴.

Uzyskanie przez kobiety w Polsce praw obywatelskich miało wpływ na rozwój ruchu feministycznego, kobiecych organizacji i stowarzyszeń, a także na rozwój prasy kobiecej⁵. Po wojnie wznowiły działalność niektóre z pism, jak „Głos Kobiety” i „Bluszcz”⁶, ale głównie w latach 1918–1939 powstawały nowe pisma prasy kobiecej⁷. Ich wydawcami były stowarzyszenia i organizacje kobiece. Nowa sytuacja prawna kobiet często była tematem prasowych publikacji. Publicystki budziły zainteresowanie kobiet sprawami publicznymi. Zachęcały je do czynnego udziału w życiu publicznym i społecznym, rozbudzały ambicje. W pismach prezentowane były kwestie równouprawnienia oraz działalność kobiecych organizacji społeczno-politycznych.

Po wprowadzeniu równych praw wyborczych kobiety oczekiwały pełnego równouprawnienia we wszystkich sferach. Musiały jednak o nie walczyć i na nie długo czekać. Pozycja zawodowa kobiet, mimo takiego samego wykształcenia, umiejętności i doświadczenia, była niższa w porównaniu z mężczyznami. Awanse były „zarezerwowane” dla mężczyzn. Poza krótkim epizodem, gdy w Tymczasowym Rządzie Ignacego Daszyńskiego wiceministrem opieki społecznej była Irena

² Posłanki Sejmu Ustawodawczego: Gabriela Balicka (1871–1962), Jadwiga Dziubińska (1874–1937), Irena Kosmowska (1879–1945), Maria Moczydłowska (1886–1969), Zofia Moraczewska (1873–1958), Anna Piasecka (1882–1980), Zofia Sokolnicka (1878–1927), Franciszka Wilczkowiakowa (1880–1963). P. Fiktus, *Poselska aktywność kobiet na mównicy sejmowej w dobie II RP*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2015, z. 9, s. 545–546.

³ M. Kondracka, *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 268.

⁴ Z ogółu posłów i senatorów mężczyzn, co czwarty nie miał żadnego wykształcenia lub ukończył zaledwie kilkuklasową szkołę elementarną, M. Kondracka, op. cit., s. 97; Z. Sokół, *Czasopisma dla kobiet na Śląsku w latach 1876–1939. Część 2: Czasopisma dla kobiet w niepodległej Polsce (1919–1939)*, „Rocznik Prasoznawczy” R. 8, 2014, s. 15.

⁵ Prasa kobieca, według definicji w *Encyklopedii wiedzy o prasie*, to „grupa czasopism, których profil kształtowany jest pod kątem potrzeb czytelniczych kobiet oraz ich aktualnego położenia społecznego. (...) Istotną cechą polskiej prasy kobiecej jest ustawiczna dążność do podnoszenia wiedzy (zwłaszcza praktycznej) i poziomu kulturalnego kobiet oraz stałego wzrostu ich udziału i pozycji w życiu społecznym i zawodowym”. W XIX w. ukazywało się ponad 80 tytułów prasy kobiecej, a w XX w. do 1939 r. ok. 170. *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 172.

⁶ Tygodnik „Bluszcz” został szczegółowo przedstawiony w monografii Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939*, Kielce 2003.

⁷ Według Zofii Sokół w latach 1918–1939 powstało 200 nowych tytułów prasy kobiecej, Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 3, s. 11.

Kosmowska, w dwudziestoleciu międzywojennym nie było kobiet na ministerialnych stanowiskach. Także w instytucjach, organizacjach, urzędach, fabrykach stanowiska kierownicze powierzano mężczyznom⁸. Kobiety, jak wcześniej, mogły realizować się w życiu rodzinnym i opiece nad dziećmi. Poza domem aktywność mogły przejawiać w sferze działalności społecznej i dobroczynnej. W przestrzeni zawodowej kobiety wykształcone realizowały się głównie w pracy w szkolnictwie, urzędach i kulturze. Jednakże urzędniczki i nauczycielki, a także robotnice były gorzej opłacane od mężczyzn. Poza tą zawodowo-finansową dyskryminacją krzywdząca dla zamężnych kobiet była tzw. ustawa celibatowa.

Celem artykułu jest ukazanie starań kobiet o zniesienie niesprawiedliwego, dyskryminującego prawa celibatowego i ich dążenia do pełnego równouprawnienia, głównie na podstawie publikacji w „Tygodniku Kobiety”⁹.

Ustawa celibatowa

Zawarcie związku małżeńskiego przez tymczasową lub stałą nauczycielkę powoduje rozwiązanie stosunku służbowego. (...) Osoby zamężne nie mogą być mianowane na stanowisko nauczycielki w szkołach publicznych. (...) Nauczycielka, która wstąpiła w związek małżeński, obowiązana jest zawiadomić o tem władzę przełożoną w ciągu 14 dni, licząc od dnia zawarcia małżeństwa.

To fragmenty ustawy z 29 marca 1926 roku, ograniczającej pracę zamężnych nauczycielek, wprowadzonej na terenie autonomicznego województwa śląskiego¹⁰. 22 maja 1931 roku Sejm Śląski przyjął ustawę ograniczającą pracę zamężnym

⁸ M. Łysko, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2015, t. 14, z. 1.

⁹ „Tygodnik Kobiety” (dalej: TK) wychodził od października 1935 r. do sierpnia 1936 r. w Warszawie. Właścicielką i wydawczynią pisma była Janina Kuligowska. Od 1936 r. wydawcą była Kobięca Spółdzielnia Wydawnicza. Pierwszą redaktorką naczelną tygodnika została Wanda Dobrzańska, po niej Zofia Petersowa. Tygodnik drukowano w Zakładach Graficznych Władysława Piekarniaka, następnie w Drukarni Krajowej w Warszawie. Publicystkami i współpracownicami z „Tygodnikiem Kobiety” były m.in.: Halina Krahelska (działaczka społeczna, w latach 1919–1921 i 1927–1931 pełniła funkcję zastępcy Głównego Inspektora Pracy), Hanna Muszyńska (dziennikarka i pisarka), Maria Szachówna (kierowniczka biura Związku Polskich Towarzystw Turystycznych w Warszawie), Maria Sierakowska (dziennikarka), Anna Paradowska-Szelągowska (działaczka społeczna, przewodnicząca Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo, wiceprzewodnicząca Międzynarodowej Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo, działaczka międzynarodowego kobiecego ruchu zawodowego i ruchu na rzecz pokoju). Na łamach TK obok informacji o działalności kobiet był publikowany serwis informacyjny, porady, nowości ze świata mody, recenzje filmów, powieści w odcinkach.

¹⁰ Ustawa z dnia 29 marca 1926 roku w sprawie rozwiązania stosunku służby nauczycielskiej wskutek zawarcia przez nauczycielkę związku małżeńskiego (Dz.U.Śl., nr 8, poz. 12);

kobietom, które pracowały na stanowiskach urzędniczych. Efektem wprowadzenia tego prawa, nazywanego ustawą celibatową, były zwolnienia z pracy mężatek¹¹. Ustawa celibatowa dyskryminowała kobiety zamężne, ograniczała ich prawa do niezależności osobistej. Była sprzeczna z konstytucją z 1921 roku. Artykuł 96 stanowił:

Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przepisanych. Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych¹².

Z publikacji kobiecych czasopism ogólnopolskich, a także z prasy regionalnej wynika, iż w okresie kryzysu gospodarczego krzywdzące przepisy w stosunku do mężatek, głównie nauczycielek i urzędniczek, stosowano w całym kraju¹³. Podstawą prawną do zwalniania mężatek była ustawa o państwowej służbie cywilnej. Władze administracyjne, przy zatrudnianiu do służby państwowej kobiet zamężnych, były zobowiązane do przestrzegania przepisów prawa cywilnego¹⁴. Zwalnianie z pracy mężatek miało być jednym ze sposobów złagodzenia skutków bezrobocia. Przeciwno takiej dyskryminacji, z programem równouprawnienia kobiet, występowały organizacje kobiece. W 1931 roku, gdy masowo zwalniano z pracy mężatki, przedstawicielki organizacji kobiecych (Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Zrzeszenia Lekarek RP, Związku Zawodowego Kobiet Pracujących w Handlu i Przemysle, Klubu Kobiet Postępowych) złożyły premierowi Aleksandrowi Prystorowi petycję.

*Prawo nauczyciela polskiego. Zbiór przepisów normujących stosunki służbowe nauczycieli szkół państwowych i publicznych ze szczególnym uwzględnieniem postanowień ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, zestawili, komentarzem i skrowidzem zaopatrzyli Józef Stypiński wzytator ministerialny, Stanisław Marszałek, radca ministerialny Ministerstwa WRiOP, Warszawa 1929, s. 118. Ustawa Sejmu Śląskiego została zatwierdzona dekretem prezydenta w 1933 r. Szerzej na ten temat: M. Urbańska, *Nauczycielki województwa śląskiego w czasie ustawy celibatowej (1926–1938)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2011, nr 18/2, s. 169–178.*

¹¹ W sierpniu 1926 r. na Górnym Śląsku pracę straciło 250 nauczycielek, a w kolejnych latach zwalniano po kilkadziesiąt; M. Łysko, *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2015, t. 14, z. 1, s. 392.

¹² Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267, s. 650).

¹³ Pisze o tym M. Piotrowska-Marchewka, *Nauczycielki polskich szkół powszechnych i średnich w życiu politycznym II Rzeczypospolitej*, [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 313–343.

¹⁴ Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. 1922, nr 21, poz. 164).

Powołując się na konstytucję, prosiły o rewizję zarządzeń dotyczących redukcji kobiet zamężnych oraz o „niedopuszczanie do stosowania zasad sprzecznych z duchem obowiązujących w Polsce praw”¹⁵. Premier stwierdził: „W czasach wyjątkowych muszą być stosowane wyjątkowe metody”. Dyplomatycznie wyjaśnił powody zwalniania mężatek. Miał to być sposób na złagodzenie skutków kryzysu. Mężatki mogły być utrzymywane przez pracujących mężów, natomiast na zwalniane przez nie stanowiska mieli być zatrudniani inni pracownicy.

Zawód nauczyciela był sfeminizowany. Wśród zatrudnionych w szkołach pracowało ponad 50 proc. kobiet. W rozwiązaniu kwestii ustawy celibatowej zaangażował się Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Między pracą a miłością

Walka z szalejącym kryzysem nie zawsze wybiera sobie odpowiednią i godną broń, a często przerzuca się na odcinki najsłabsze, najgorzej obwarowane, do których zalicza się, w pierwszym rzędzie, praca kobiet.

Tak pisała w 1935 roku Hanna Muszyńska w „Tygodniku Kobiety”¹⁶. Informowała o zorganizowanym przez Stowarzyszenie Samopomoc Społeczna Kobiet cyklu odczytów poświęconych sytuacji kobiet pracujących.

W rubryce *Kobiety o sobie* Hanna Muszyńska relacjonowała spotkanie z udziałem Marii Minchejmerowej. Prelegentka przywołała artykuł siódmy konstytucji z 1935 roku, który zapewniał obywatelom równe prawa bez względu na pochodzenie, wyznanie, płeć, narodowość. Stwierdziła jednak, że jest to „wolność papierowa”¹⁷. W rzeczywistości różniły się znacząco listy płac kobiet i mężczyzn za tę samą pracę. Poza tym urzędniczkom nie przysługiwały bonifikaty na mieszkanie, jakie otrzymywali mężczyźni, ani w pracy tzw. „siły pomocnicze”, i same musiały sobie radzić z powierzonymi zadaniami. Dyskryminowane były także robotnice w fabrykach i zakładach. Według oceny byłej zastępczyni Głównego Inspektora Pracy Haliny Kraheleskiej kobiety zarabiały od 30 do 60 proc. uposażenia mężczyzn¹⁸.

Publicystki „Tygodnika Kobiety” pisały o wpływie na życie kobiet stosowania ustawy celibatowej. Kobiety kształciły się na tych samych uczelniach co mężczyźni. Tak samo przygotowywały się do pracy zawodowej. Po uzyskaniu kwalifikacji i objęciu stanowiska, gdy poznały mężczyznę, z którym planowały założyć rodzinę, stawały przed trudnymi, wręcz dramatycznymi wyborami: panieństwo i praca

¹⁵ Pan Premier wyjaśnia konieczność i słuszność wydanych zarządzeń, „Głos Ziemi Białostockiej” 1931, nr 161, s. 3.

¹⁶ H. Muszyńska, *Kobiety o sobie*, TK 1935, nr 9–10, s. 12.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

albo uczucie, zamążpójście i rezygnacja z ambicji zawodowych. Chciały być żonami i pracować. Po podjęciu decyzji o małżeństwie uciekały się do różnych forteli. Ukrywały związek, nie mieszkaly razem z mężem i stwarzały pozory separacji. Żyły w kłamstwie i obłudzie. Sytuacje te zaburzały rodzinną atmosferę, nie pozwalały cieszyć się w pełni z małżeńskiej miłości. Kobietom towarzyszył lęk, że zostaną zdekonspirowane i ukarane natychmiastowym zwolnieniem z pracy za wprowadzenie w błąd władzy. „Od mężczyzn nie wymaga się ofiary porzucenia ukochanego zawodu, gdy wstępują w związki małżeńskie. (...) O redukcji powinien zdecydować stosunek urzędniczek do pracy, a nie jej stan cywilny” – pisała w „Tygodniku Kobiety” Muszyńska¹⁹.

Kolejna redukcja mężatek zapowiedziana została przez władze w 1935 roku. Kobiety zareagowały wiecem protestacyjnym zorganizowanym w Warszawie. O redukcji pisała prasa branżowa i ogólnoinformacyjna²⁰. Podnoszono w niej głównie kwestie ekonomiczne. Zwrócono także uwagę na postulat protestujących kobiet, które sugerowały, aby redukcja obejmowała kawalerów, którzy nie mieli na utrzymaniu rodziny. W krakowskim piśmie katolickim „Dzwon Niedzielny”, wydawanym przez ks. Władysława Długosza, napisano, że „redukcja mężatek jest ciosem w rodzinę, uważaną za podstawową komórkę państwa”. W prasowej informacji sygnalizowano, że urzędnicy zarabiający miesięcznie od 100 do 260 zł nie będą mogli się żenić, bo sami nie utrzymają rodziny. „Słuszność należy przyznać tym żądaniom, o ile mąż nie zarabia dość na utrzymanie rodziny. Ale w zasadzie miejsce matki – w domu” – napisano w „Dzwonie Niedzielnym”²¹.

Na łamach „Tygodnika Kobiety” Maria Szachówna pisała: „Jest to najstraszniejszy, a zarazem najgroźniejszy wyrok, jaki zaciążył nad kobietą w Polsce. Trudno być przez całe życie panną i ze względów fizjologicznych i czysto życiowych”²². Przekonywała też, że nikłe szanse powodzenia miało utrzymanie przez kobietę przy sobie przez całe życie jednego mężczyzny w charakterze przyjaciela. Częste zmiany męskich przyjaciół narażały kobietę na opinię niemoralnej. Publicystka zwracała także uwagę na względy natury duchowej. Prawo kościelne domagało się od kobiet i mężczyzn założenia rodziny, życia w sakramentalnym związku i od kobiet rodzenia dzieci. Tymczasem prawo cywilne zabraniało mężatom pracować.

Maria Szachówna opisywała realia młodych kobiet. Najczęściej młoda urzędniczka poznawała swojego przyszłego męża w biurze. Nie był to zatem mężczyzna wyjątkowo zamożny, który mógłby sam utrzymać rodzinę. Zagrożenie redukcją

¹⁹ Ibidem.

²⁰ W obronie mężatek w szkolnictwie, „Przegląd Pedagogiczny” 1936, nr 2, s. 22–23; *Kobiety pracujące protestują przeciwko redukcji mężatek*, „Siedem Groszy” 1936, nr 2, s. 1; *Znów redukcja mężatek w instytucjach i bankach państwowych*, „Echo” 1935, nr 306, s. 1.

²¹ *Ciosem w rodzinę*, „Dzwon Niedzielny” 1936, nr 2, s. 35.

²² M. Szachówna, *Zakonspirowane małżeństwa*, TK 1936, nr 1–2, s. 6.

mężatek prowadziło do anomalii. Małżonkowie, zamiast cieszyć się miłością, ukrywali swój związek jak największą tajemnicę albo zbrodnię. Czynili to dla 150–200 zł miesięcznego wynagrodzenia młodej mężatki. W małych miejscowościach „małżeńska tajemnica” była trudna do ukrycia. Małżonkowie mieszkali w separacji, chronili się przed spółdzeniem potomstwa. Kobiety w swoim środowisku narażały się na opinię „panny z przyjacielem”, „panny z kochankiem”. Inni, chociaż żyli w normalnych i zgodnych związkach, kłamali znajomym i w pracy „grali” rolę małżonków w separacji, których łączyło tylko wspólne nazwisko.

Redukcje mężatek w pracy były sprzeczne z polityką państwa. W kraju powstawały nowe uczelnie, w których kobiety, na tych samych prawach co mężczyźni, mogły studiować. Jednak coraz częściej rodziło się u nich pytanie: po co się kształcić?²³ Redukcja dotyczyła kobiet z wyższym wykształceniem, pracujących w urzędach i instytucjach rządowych oraz biuralistek (ze średnim wykształceniem).

Jednym uderzeniem miecza planuje się odciąć równocześnie wszystkim kobietom ambicje pracy przy umiłowanym przez nich warsztacie. (...) Dlaczego mężczyzna, jeśli poczuje w sobie głód ojcostwa lub legalnego małżeństwa, może to czynić zupełnie swobodnie i nikt nie żąda od niego wyrzeczenia się w zamian pracy²⁴.

Publicystki sugerowały, aby decyzję o pracy lub rezygnacji z niej podejmowały same kobiety. Maria Szachówna apelowała:

Niechaj wreszcie kobieta w Polsce poczuje się człowiekiem równym mężczyźnie, który też coś znaczy i którego praca nie idzie na marne. Niechaj kobieta polska z otwartym czołem wstępuje w związki małżeńskie, niechaj nie zmniejsza jej zapału do pracy myśl, że zostanie od niej oderwana z chwilą zamążpójścia. Niechaj każda kobieta pracująca umysłowo w Polsce poczuje się wreszcie wolnym i równym w prawach człowiekiem²⁵.

Podjęmowane działania

„Tygodnik Kobiety” inspirował i popularyzował działania zmierzające do równouprawnienia kobiet. Ich starania o równe z mężczyznami prawa w pracy, równe uposażenie – to główne cele powołanego w 1934 roku Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo. Organizacja skupiała kobiety różnych zawodów. Nawijała kontakty z Międzynarodową Federacją Kobiet Pracujących, która zrzeszała członkinie z 16 krajów. Informacje na ten temat zostały opublikowane w „Tygodniku Kobiety”²⁶. 27 lutego 1936 roku we wszystkich krajach członkowskich

²³ Eadem, *Redukcja mężatek*, TK 1936, nr 3–4, s. 5.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ A. Paradowska-Szelągowska, *W poszukiwaniu nowych dróg*, TK 1936, nr 3–4, s. 1–2.

federacji miała być omawiana sytuacja ekonomiczna kobiet. W Polsce był to pretekst do interwencji u władz w sprawie przymusowego celibatu nauczycielek oraz ograniczania prawa do pracy kobiet z powodów ekonomicznych państwa (bezrobocie). Federacja służyła wymianie doświadczeń, dyskusji o palących problemach, turystyce, organizacji międzynarodowych wystaw i targów. W marcu 1936 roku planowano zorganizować tydzień kobiecego biznesu.

Na łamach „Tygodnika Kobiety” został opublikowany *List otwarty do Panów Posłów i do Panów Senatorów* dziewięciu organizacji kobiecych: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet²⁷, Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo, Zrzeszenia Lekarek RP, Ligi Kobiet Pokoju i Wolności, Rodziny Policyjnej, Służby Obywatelskiej, Związku Kobiet Polskich Pracujących w Handlu i Biurowości, Sekcji Dyrektorek Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Prywatnych i Samorządowych²⁸. Kobiety pisały:

Kryzysu i związanego z nim bezrobocia nie rozwiąże się drogą pozbawiania pracy jednych, na korzyść drugich. Apelujemy do Panów Posłów i Panów Senatorów, jako strażników Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, aby nie dopuścili jej pogwałcenia w punkcie najistotniejszym, jednakich praw dla wszystkich obywateli bez różnicy płci i stanu cywilnego²⁹.

Kwestii obrony praw kobiet pracujących poświęcone były obrady Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Urzędniczek Pracujących 8 i 9 marca 1936 roku w Warszawie. Relacja ze zjazdu została opublikowana w „Tygodniku Kobiety”. Delegatki pracujące w urzędach i instytucjach państwowych przyjęły uchwałę, w której przedstawiły główne ograniczenia praw obywatelskich kobiet: pomijanie przy awansach, zwalnianie z pracy przed nabyciem praw emerytalnych, usuwanie z pracy mężatek. Walny Zjazd wzywał Zarząd Główny do podjęcia natychmiastowej akcji w celu zaniechania w urzędach i instytucjach państwowych redukcji kobiet zamężnych z powodu ich stanu cywilnego, uwzględniania kobiet przy awansach, nadawania kobietom stanowisk kierowniczych, przyjmowania kobiet także zamężnych do pracy w urzędach³⁰. Za pośrednictwem „Tygodnika Kobiety” treść przyjętych ustaw docierała do szerszego kręgu odbiorczyń. Publikacje takie motywowały inne środowiska kobiece do wspólnego działania w przeciwstawianiu się dyskryminującemu prawu.

²⁷ Założycielką i przewodniczącą ZPOK była nauczycielka, posłanka Sejmu Ustawodawczego i Sejmu III kadencji (1930–1935) Zofia Moraczewska.

²⁸ *List otwarty do Panów Posłów i do Panów Senatorów*, TK 1936, nr 12, s. 1. List skierowany tylko do mężczyzn. W Sejmie IV kadencji (1935–1938) były dwie posłanki (Janina Prystorowa i Wanda Pełczyńska), w Senacie sześć senatorek (Regina Fleszerowa, Halina Jaroszewiczowa, Julia Kratowska, Stefania Kudelska, Władysława Maciesza i Wanda Norwid-Neugebauer).

²⁹ Ibidem.

³⁰ *W obronie praw kobiet pracujących w urzędach państwowych*, TK 1936, nr 13, s. 2–3.

Statystyczne argumenty

Podnoszony przez redakcję „Tygodnika Kobiety” problem zwalniania kobiet z pracy i odmawiania im stanowisk odzwierciedlały statystyki. W 1929 roku w Polsce mieszkało prawie 30 mln ludzi (14 492 754 mężczyzn i 15 507 246 kobiet). W okresie największej aktywności zawodowej, w wieku 20–49 lat, było 12 178 000 ludzi (5 696 000 mężczyzn, 46,8 proc. i 6 482 000 kobiet, 53,2 proc.). „Tygodnik Kobiety” opublikował wyniki badań ks. prof. Aleksandra Wójcickiego, dotyczące zatrudnienia zawodowego kobiet i mężczyzn w 1929 roku. Ogółem zatrudnionych było 13 917 060 ludzi, w tym 7 733 247 mężczyzn (55,6 proc.) i 6 183 813 kobiet (44,4 proc.)³¹. Znacznie większe dysproporcje występowały między mężczyznami i kobietami zatrudnionymi w pracy najemnej. Według ustaleń zastępcy Głównego Inspektora Pracy Haliny Kraheleskiej w 1932 roku w pracy najemnej zatrudnionych było 3 mln ludzi, wśród nich 1,9 mln mężczyzn (63,3 proc.) i 1,1 mln kobiet (36,7 proc.).

Ze statystyk wynikało, że chociaż kobiet było więcej niż mężczyzn, to w pracy (zawodowej i najemnej) uczestniczyło ich mniej niż mężczyzn. Halina Kraheleska badała także udział kobiet i mężczyzn w zorganizowanych związkach zawodowych. W 1929 roku do związków należało 900 000 ludzi, w tym 802 800 mężczyzn (89,2 proc.) i 97 200 kobiet (10,8 proc.)³². Publikując powyższe statystyki, „Tygodnik Kobiety” zachęcał panie do udziału w organizacjach i związkach zawodowych, które zabiegały o równe prawa pracownicze i lepsze warunki pracy.

Maria Sierakowska na łamach „Tygodnika Kobiety” przekonywała, iż zrównanie z mężczyznami kobiet w prawach politycznych, cywilnych i zawodowych może nastąpić tylko przy ich aktywnym udziale. Same muszą uświadamiać szerokie kobiece gremium o swoich prawach. „Niewłaściwe ustosunkowanie się do pracy kobiet jest wynikiem niskiej kultury obecnego społeczeństwa. Naszym hasłem powinno być braterstwo i wolna praca dla wszystkich dla dobra powszechnego”³³. Rozważała, czy kobiety powinny wstępować do mieszanych związków zawodowych, czy do związków tylko kobiecych. Dla środowiska pracowniczego korzystniejsze byłyby związki mieszane. Jednakże, jak zauważała Sierakowska, przy „braku zrozumienia potrzeb kobiet, egoistycznym, krótkowzrocznym podejściu do tego zagadnienia mężczyzn”, skuteczniejsze wówczas dla kobiet mogły być odrębne związki. W nich wszystkie członkinie miałyby równe prawa.

Doskonałą ilustracją, jak traktowane były kobiety w mieszanych związkach, był Związek Nauczycielstwa Polskiego, największa organizacja nauczycieli. W pierwszych latach niepodległej Polski wśród nauczycieli szkół powszechnych kobiety stanowiły od 56 do 67 proc., a w latach 30. we wszystkich polskich szkołach

³¹ M. Sierakowska, *Rola kobiet w ruchu zawodowym*, TK 1936, nr 16, s. 2.

³² Ibidem, s. 3.

³³ M. Sierakowska, *Rola kobiet w ruchu zawodowym*, TK 1936, nr 19, s. 3.

53 proc. ogółu zatrudnionych nauczycieli to kobiety (56 proc. w szkołach powszechnych)³⁴. Mimo tak sfeminizowanego zawodu w Zarządzie Głównym ZNP nie było żadnej kobiety, a w Zarządach Okręgów i Oddziałów pracowały nieliczne panie. Także sporadycznie nauczycielki kierowały w terenie Ogniskami ZNP³⁵. Sierakowska na łamach tygodnika sugerowała, iż w przyszłości mogłyby powstać związki mieszane. Ale najpierw powinny powstać związki kobiece, w których kobiety wykażą się aktywnością. Apelowała: „Nie chcemy być niewolnicami, których głos nic nie znaczy. Nie chcemy być wystrojonymi cackami, a pełnowartościowymi obywatelkami dla dobra lepszej, sprawiedliwszej i jaśniejszej przyszłości”³⁶.

O pracujących mężatkach w pismach regionalnych

Publicystki „Tygodnika Kobiety” przytaczały opinie mężczyzn na temat pracujących kobiet: „Skoro zachciało się jej męża, to niech pracuje teraz dla domu i rodzi dzieci. Czy kuchnia nie jest ołtarzem życia domowego?”³⁷. Opisywały biurową rzeczywistość, uwodzicielskie zachowania mężczyzn, na które godziły się kobiety w obawie przed utratą pracy³⁸. A nie były to jednostkowe przypadki.

O pracy kobiet pisała także regionalna prasa. „Dziennik Białostocki” przedstawił wyniki inspektorek pracy w łódzkich fabrykach, w których kobiety były zmuszane przez kierowników i majstrów do „składania okupu swego ciała za prawo do pracy”. „Młode panny i mężatki przez pracodawców były traktowane jak prostytutki”, informował dziennik³⁹. Publicysta „Głosu Ziemi Białostockiej” przekonywał, iż redukcja mężatek przyczyni się do złagodzenia skutków bezrobocia⁴⁰. Jeden z czytelników „Głosu”, wypowiadający się na temat pracy w urzędach mężatek, dopingował: „Magistrat powinien zacząć od siebie, dając dobry przykład innym instytucjom. Należy do tych rzeczy się wziąć czym prędzej; w tak krytycznym czasie nie wolno nam się kierować jakimisź osobistymi względami”⁴¹.

„Dziennik Bydgoski”, analizując sytuację pracujących kobiet, dowodził, iż największym powołaniem kobiet jest ognisko domowe. Natomiast kobiety, którym nie podoba się ta rola, zaczęły głosić tezę, że „kobieta zamężna musi pracować

³⁴ M. Piotrowska-Marchewka, op. cit., s. 314.

³⁵ Ibidem, s. 320–322.

³⁶ M. Sierakowska, *Rola kobiet w ruchu zawodowym*, TK 1936, nr 19, s. 4.

³⁷ M. Szachówna, *Redukcja mężatek*, TK 1936, nr 3–4, s. 5.

³⁸ M. Szachówna, *Równouprawnienie życia biurowego*, TK 1936, nr 12, s. 2.

³⁹ J. Krawczyńska, *Posada dla pani będzie, jeżeli... Kobieta pracująca w matni szantażu*, „Dziennik Białostocki” 1932, nr 126, s. 4.

⁴⁰ *Czy kobiety zamężne powinny pracować w urzędach?*, „Głos Ziemi Białostockiej” 1931, nr 24, s. 4.

⁴¹ B. Sikorski, *Czy kobiety zamężne powinny pracować w urzędach?*, „Głos Ziemi Białostockiej” 1931, nr 25, s. 3.

zawodowo, gdyż tylko praca poza domem wyrabia kobietę społecznie i podnosi jej wartość moralną⁴². Autor artykułu już tytułem – *Gdy mężatki pracują – tysiące rodzin pozostaje bez chleba* – obwiniał pracujące mężatki za ubóstwo innych.

Kwestia pracujących mężatek była obecna także w małych środowiskach. Na łamach łomżyńskiego tygodnika „Wspólna Praca” (organ PPS) zostały opublikowane nazwiska 69 rodzin, w których mąż pracował w państwowej instytucji, a jego żona była nauczycielką lub urzędniczką⁴³. Było to swego rodzaju publiczne napiętnowanie pracujących mężatek. Tym bardziej, że akcję tę wspierało (co zdarzało się absolutnie wyjątkowo) katolickie pismo „Życie i Praca”. Jego redakcja przypominała, że na spotkaniu w Łomży poseł dr Tadeusz Dymowski⁴⁴ informował o planowanej redukcji 100 000 urzędników. „Życie i Praca” podpowiadało, aby redukcja w Łomży rozpoczęła się od wymienionych we „Wspólnej Pracy” „wybrańców losu”⁴⁵. Prasowe publikacje wywołały żywą reakcję czytelników. Kierowniczka szkoły powszechnej w Łomży B. Kraszewska, która była żoną kierownika poczty w Łomży, napisała do redakcji „Wspólnej Pracy” *List otwarty*:

Widząc swoje nazwisko, postawione pod pręgierz opinii publicznej, oświadczam, iż każdej chwili gotowa jestem zrzec się posady kierowniczkich szkoły, oczywiście i poborów, o ile to przyczyni się do zażegnania kryzysu ekonomicznego i finansowego Państwa i o ile ktoś z bezrobotnych, otrzymujących zasiłki od Państwa lub miasta, stanie do pracy na moje miejsce i tem zmniejszy klęskę bezrobocia. (...) Nie przyszło mi na myśl, aby praca w umiłowanym zawodzie czyniła mi hańbę dlatego tylko, że mąż mój jest również na służbie państwowej⁴⁶.

„Czyż istnieje ustawa, która by zabraniała obywatelom płci żeńskiej wybierania zawodu?”, pytał na łamach „Wspólnej Pracy” czytelnik Podkowa⁴⁷. I sam odpowiadał, iż konstytucja, jak i ustawy wykonawcze, nie tylko nie wzbraniają pracować zawodowo kobietom, bez względu na to, czy są mężatkami i matkami, ale ponadto chronią je przed możliwością nadużyć ze strony pracodawców. „Dlaczego jednak tylko funkcjonariusze państwowi mieliby być tymi obywatelami, których żonom i dzieciom nie wolno pracować stosownie do wyboru swego zawodu?” – pytał Podkowa. Akcję zwolnień mężatek poparł bezrobotny repatriant, ekonomista, absolwent Politechniki Petersburskiej, który w liście do redakcji napisał, że

⁴² *Gdy mężatki pracują – tysiące rodzin pozostaje bez chleba*, „Dziennik Bydgoski” 1937, nr 283, s. 5.

⁴³ *Familijne stosunki*, „Wspólna Praca” (dalej: WP) 1926, nr 3, s. 8.

⁴⁴ Dr Tadeusz Dymowski był posłem Sejmu Ustawodawczego i I kadencji (1922–1927).

⁴⁵ Ramult, *Protekcja i nepotyzm w urzędach łomżyńskich*, „Życie i Praca” 1926, nr 20, s. 1.

⁴⁶ B. Kraszewska, *List otwarty*, WP 1926, nr 5, s. 5.

⁴⁷ Podkowa, *Nie zwiększać goryczy*, WP 1926, nr 5, s. 4–5.

kobiety pracują, aby zarobić na „perfumy i pończoszki przejrzyste”, a repatrianci nie mają pracy⁴⁸. Czytelnik z Kolna, podpisany Sfinks, wyrokował:

Gdy w Polsce mamy tysiące bezrobotnych, hańbą jest, by uprzywilejowane rodziny zajmowały kilka posad państwowych względnie samorządowych. Rodziny takie winny iść pod pręgierz opinii publicznej, zaś władze państwowe i samorządowe mają obowiązek naprawić zło⁴⁹.

Te fragmentaryczne wypowiedzi świadczą, jak społeczeństwo było podzielone w kwestii pracy zamężnych kobiet. Można przypuszczać, że szczególne okoliczności, czyli ubóstwo i brak pracy, sprzyjały w pewnym sensie społecznemu przyzwoleniu na zwolnienia z pracy mężatek. Ustawa celibatowa funkcjonowała 12 lat. Sejm uchylił ustawę 9 kwietnia 1938 roku z mocą wykonawczą od 20 kwietnia⁵⁰.

Przebudzenie wiejskich kobiet

„Tygodnik Kobiety”, wychodzący w stolicy i adresowany głównie do kobiet miejskich, ze środowiska inteligenckiego, podjął próbę włączenia do wspólnych działań kobiety wiejskie. Według spisu ludności z 1931 roku w Polsce mieszkało 8 milionów ludzi w miastach i 23 miliony na wsiach. Zatem większość Polek (szacunkowo ok. 8 mln), to wiejskie kobiety. Na wsi była mocno zakorzeniona tradycja kobiety zajmującej się wyłącznie rodziną i prowadzeniem domu. Z powodu uwarunkowań światopoglądowych, negujących angażowanie się kobiet w życie publiczne, i obyczajowych, ich aktywność „drzemała”.

W „Tygodniku” napisano:

Kobieta wiejska w masie nie tylko nie bierze jeszcze udziału w ciałach samorządowych, radach powiatowych, radach izb rolniczych, sejmie, senacie, do czego upoważnia ją konstytucja, ale nawet w ciasnym zakresie przypadających na nią czynności gospodarskich nie wywiązuje się ze swych obowiązków tak, jakby mogła, gdyby posiadała chociażby tylko trochę więcej wiadomości⁵¹.

Publicystka zdiagnozowała, iż wiejskie kobiety, mimo prawnych możliwości, są „ciemnymi analfaberkami”. Do tej pory nie przejawiały zainteresowania równouprawnieniem. Jako przyczyny tej sytuacji wskazywała na wieloletnią niewolę i skostniałe reguły wiejskiego życia, a w niepodległej Polsce na brak kobiecych organizacji, które zajęłyby się uświadomieniem i uspołecznieniem mieszkanek

⁴⁸ Bezrobotny repatriant, *List otwarty*, WP 1926, nr 4, s. 6.

⁴⁹ Sfinks, *Szanowny Redaktorze*, WP 1926, nr 4, s. 6.

⁵⁰ Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz.U. 1938, nr 27, poz. 243, s. 437).

⁵¹ St.Kr., *Nieśmy Pochodnię*, TK 1936, nr 14, s. 1.

wsi. Autorka obwiniała „inteligencję kobiecą”, czyli kobiety wykształcone, które nie interesowały się poziomem życia wiejskich kobiet i nie starały się pomóc im wyjść z zacofania, nie współpracowały z nimi nad ich rozwojem edukacyjnym i kulturalnym. Publicystka dostrzegła zmiany wolno zachodzące na wsi, „przebudzenie” kobiet z „wielowiekowej martwoty”. Pisała o nich, iż zaczynają zdawać sobie sprawę ze swego światopoglądowego zaniedbania.

Kobieta na wsi domaga się już dzisiaj szkoły dla siebie i swych dzieci, bibliotek, świetlic, łaknie wiadomości z dziedziny zdrowia i higieny, ulepszeń w prowadzeniu gospodarstwa, zaczyna ona ponadto rozumieć, iż z natury swych zajęć i cech wrodzonych jest predysponowana do brania wydatnego udziału w życiu gromady i gminy i zaczyna zajmować, słusznie należące się jej, miejsca w ciałach samorządowych⁵².

Wpływ na budzenie społecznej aktywności kobiet miały powstające na wsiach organizacje: Koła Gospodyń Wiejskich, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Koła Ziemianek i inne. Ich członkinie zakładały na wsiach świetlice, biblioteki i czytelnie, które były głównymi ośrodkami życia kulturalnego. Organizowano w nich odczyty, wykłady i kursy na temat higieny, prowadzenia gospodarstwa i ogrodów warzywnych, opieki nad dziećmi, szycia. Jednakże organizacje działały w niewielu miejscowościach, większość wiejskich kobiet trwała w zacofaniu. Publicystki „Tygodnika Kobiety” uczuwały na panującą na wsi wiarę w zabobony. Opisywano zabieg niewidomej akuszerki, która odbierała poród, bo miała „dziwne czucie w palcach”. Rodząca zmarła, a akuszerka Kazimiera Dąbrowska została skazana na półtora roku więzienia⁵³. Pismo zamieściło też sensacyjną informację o pierwszej kobiecie, która została sołtysem. Była nią Zofia Millerówna w Konstancinie pod Warszawą⁵⁴. Redakcja „Tygodnika Kobiety” sugerowała, iż edukacją i uświadomieniem kobiet wiejskich, rozwojem kultury powinna zająć się „inteligencja kobieca”.

Podsumowanie

Prezentowane w artykule zaangażowanie publicystek „Tygodnika Kobiety” w ukazanie funkcjonowania sprzecznych z konstytucją ustaw i ich wpływu na życie kobiet nie wyczerpuje tematu. Szczególnie krzywdząca dla zamężnych kobiet była ustawa celibatowa. Przedstawiane przez redakcję pisma zagadnienia nierównego traktowania w życiu zawodowym kobiet, udokumentowane statystykami, budziły ich świadomość i prowadziły do zwiększonej aktywności, której efektem miało być równouprawnienie kobiet we wszystkich aspektach życia.

⁵² St.Kr., *Nieśmy Pochodnię*, TK 1936, nr 14, s. 1.

⁵³ *Rekord ciemnoty*, TK 1935, nr 9–10, s. 11.

⁵⁴ *Pierwsza kobieta sołtys*, TK 1936, nr 22, s. 7.

Analiza publikacji prowadzi do wniosku, iż batalia o zniesienie ustawy celibatowej nie była jedynie walką kobiet o ich ekonomiczny status i uposażenie, choć były to ważne aspekty. Była ona także, a może przede wszystkim, biorąc pod uwagę świadomość i wykształcenie kobiet protestujących przeciwko ustawie celibatowej, dążeniem do ich niezależności i prawa do posiadania ambicji zawodowych, zabieganiem o szacunek dla ich osobistych wyborów, a także do uznania wartości społecznej pracy kobiet. Było to przeciwstawienie się stygmatyzacji ze względu na płeć.

Ważnym aspektem podjętym przez tygodnik była próba rozbudzenia aktywności i świadomości politycznej kobiet wiejskich oraz włączenia ich do wspólnej działalności z kobietami miejskimi. Tygodnik w pewien sposób obarczał odpowiedzialnością środowiska inteligentek za tkwienie w światopoglądowym analfabetyzmie kobiet wiejskich.

Joanna Dufurat

Uniwersytet Wrocławski
orcid.org/0000-0003-4143-0026

Polityka na łamach „Pracy Obywatelskiej” (1928–1939), organu prasowego sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

**Politics in „Praca Obywatelska” [„Citizenship Work”]
(1928–1939), the newspaper of the sanacja Związek Pracy
Obywatelskiej Kobiet [Women’s Association for Civil Labour]**

Słowa kluczowe: II Rzeczypospolita, zamach majowy, aktywność polityczna kobiet, prasa kobieca, prosanacyjne organizacje kobiece, wybory

Keywords: the Second Republic of Poland, the May Coup, women’s political activity, women’s press, prosanacja women’s associations, elections

Abstract

„Praca Obywatelska” [„Citizenship Work”] was an internal paper of the Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, formed by the left-liberal intelligentsia in March 1928 after Jozef Piłsudski’s May Coup of 1926. It aimed to involve women in political movement. ZPOK soon became the largest and most influential pro-sanacja women’s association in inter-war Poland. Its founding members stressed that women needed their own political representation in the Piłsudski’s camp. They envisioned the ZPOK as a school of democracy, preparing women for self-reliant political and social activities, helping them to overcome their inhibitions regarding public life and to transform into fully engaged female citizens of the state. The newspaper openly supported politics of the sanacja camp and its BBWR (Nonpartisan Bloc for Cooperation with the Government).

W okresie II Rzeczypospolitej ukazały się łącznie 164 tytuły różnego rodzaju czasopism samodzielnego wydawniczo bądź dodatków do prasy codziennej,

przeznaczonych dla kobiecego odbiorcy¹. W zdecydowanej większości z nich treści o charakterze politycznym wprowadzane były z dużą ostrożnością. Mimo przyznania kobietom w listopadzie 1918 r. pełnych praw obywatelskich w społeczeństwie polskim przez całe dwudziestolecie utrzymywały się silne bariery związane z uczestnictwem kobiet w życiu politycznym: nie akceptowano posiadania przez nie aspiracji politycznych, odmawiano wpływu na kierowanie państwem, nie dopuszczano do sprawowania władzy. Przywódcy partyjni przypominali sobie o istnieniu kobiecego elektoratu dopiero w okresie kampanii wyborczych. Wówczas nie tylko starali się o pozyskanie głosów wyborczyń, ale w ogóle zabiegali o ich pójsie do urn². Jednocześnie uzyskanie politycznego równouprawnienia wymuszało na redakcjach pism kobiecych refleksję dotyczącą zadań i możliwości stojących przed kobietami w Polsce, stawiania pytań o ich udział w ruchu stowarzyszeniowym, rolę w życiu publicznym i metody pobudzania aktywności politycznej w okresie przedwyborczym. Język dyskursu i stosowana argumentacja różniły się w zależności od światopoglądu redaktorek i kręgu odbiorczyń.

Na tle czasopism kobiecych, wydawanych w II Rzeczypospolitej, ukazująca się w latach 1928–1939 „Praca Obywatelska” miała wyjątkowy charakter. Była jedynym pismem redagowanym przez kobiety i przeznaczonym dla nich, w którym dominowała tematyka *stricto* polityczna. Jej łamy wypełniały nie tylko treści odnoszące się do bieżącej polityki, ale także – niespotykane w innych periodykach kobiecych – analizy polityczne oraz omówienia projektów ustaw i aktów prawnych o kluczowym znaczeniu dla sfery publicznej.

O charakterze i profilu politycznym pisma przesądzał fakt, że jego wydawcą był, utworzony w marcu 1928 r., Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, będący jedną z największych i najbardziej wpływowych sanacyjnych organizacji kobiecych w dwudziestolecu międzywojennym³. Na jego czele stanęły przedstawicielki radykalnej inteligencji, dawne działaczki niepodległościowe, członkinie Ligi Kobiet, legionistki i peowiaczki, popierające politykę Józefa Piłsudskiego i widzące w nim męża opatrznosciowego Polski⁴. Liderki ZPOK nie ukrywały, że impulsem

¹ Zofia Sokół, *Czasopisma organizacji kobiecych w Polsce (w latach 1989–1999)*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2000, t. 5, s. 132. Należy jednak zaznaczyć, że wiele tytułów miało charakter efemeryczny.

² Zob. np. M. Kondracka, *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 54–77.

³ Więcej na temat ZPOK, jego genezy i działalności, zob. J. Dufurat, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków 2013.

⁴ W gronie przywódczym ZPOK znalazły się m.in. Zofia Moraczewska (posłanka w Sejmie Ustawodawczym z ramienia PPS, żona byłego premiera Jędrzeja Moraczewskiego), Hanna Hubicka (referentka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, żona gen. Stefana Hubickiego), Maria Jaworska (nauczycielka, dyrektorka żeńskiego seminarium nauczycielskiego), Halina Chełmiczka-Jaroszewiczowa (członkini władz Polskiego Białego Krzyża, Związku Strzeleckiego i Rodziny Wojskowej), Eugenia Waśniewska (przewodnicząca Stowarzyszenia Kobiet Pracujących

do powołania stowarzyszenia był przewrót majowy, który dał początek rewolucji moralnej i sprawił, że kobiety postanowiły „siły swe, wypróbowane w walce, ofiarować służbie wielkiej idei, która je zjednoczyła i zbudziła do życia”⁵. W ich przekonaniu zamach dokonany przez Piłsudskiego wzmacniał, a nie osłabiał demokrację. Stąd też założycielki Związku, pod względem politycznym, w pełni utożsamiały się z polityką obozu rządzącego w Polsce od maja 1926 r. i deklarowały podjęcie starań, które miałyby na celu zapewnienie mu społecznego poparcia w pracy nad uzdrowieniem państwa i wychowaniem obywateli⁶. Pisały:

Zdajemy sobie jednakże sprawę z tego faktu, iż społeczeństwo nasze, a szczególnie kobiety, trzeba wychowywać do życia w państwie. Nie zakrywamy tedy wstydliwie politycznego charakteru naszej organizacji. Zwalczamy partyjnictwo, a dążymy do uświadomienia i usamodzielnienia politycznego kobiet⁷.

Program stowarzyszenia zapowiadał podjęcie działań zmierzających do „uobywatelnienia” szerokich mas kobiecych, które – jak przekonywano – żyły

w chaosie pojęć o prawach i obowiązkach kobiety jako obywatelki państwa. Brak konkretnych wiadomości o ustroju Rzeczypospolitej, nieznajomość konstytucji (...) – dodawano – jest jednak czymś w rodzaju analfabetyzmu⁸.

Wzorcową obywatelką, a zarazem członkini ZPOK miała być zatem świadoma swoich praw i obowiązków obywatelskich, interesować się sprawami państwowymi i wyróżniać głębokim poczuciem odpowiedzialności za państwo⁹. Ważny element kreowanego wizerunku stanowił wymóg aktywności politycznej. Pod tym pojęciem rozumiano konieczność orientowania się w bieżącej sytuacji politycznej oraz uczestnictwo w wyborach parlamentarnych. Prosanacyjne aktywistki podkreślały, że udział w wyborach należał do jednej z najważniejszych powinności obywatelskich, które kobiety powinny spełniać „z radością – że jest im dana możliwość czynnego stwierdzenia swej wartości państwowotwórczej”¹⁰.

w Handlu i Biurowości), Wanda Drzewiecka i Bronisława Dłuska (lekarka, żona Kazimierza Dłuskiego).

⁵ Biblioteka Narodowa (dalej: BN), zespół J. i Z. Moraczewskich (dalej: J. i Z. Moraczewscy), sygn. Mor. 134, *Protokół ze zjazdu Demokratycznego Komitetu Wyborczego dn. 25 III 1928 r.*, k. 36.

⁶ Z. Moraczewska, *Nasz program*, „Praca Obywatelska” 1928, nr 1, s. 4–5.

⁷ M. Jaworska, *Narodowa Organizacja Kobiet – a my!*, „Praca Obywatelska” 1928, nr 2, s. 3; zob. też: *Czym jesteśmy*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 6, s. 1.

⁸ H. Naglerowa, *Uświadczenie obywatelskie kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 32, s. 1.

⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół J. i Z. Moraczewskich, sygn. 71/III-6, Z. Moraczewska, *Pamiętnik Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*, k. 16–17.

¹⁰ H. Naglerowa, *Obowiązek głosowania*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 17, s. 7; Z. Moraczewska, *Pamiętnik ZPOK*, k. 36.

Aby jednak mogły właściwie orientować się w życiu politycznym, członkinie ZPOK musiały zostać wyposażone w odpowiednio naświetloną wiedzę o państwie i jego strukturach politycznych. Był to jeden z zasadniczych celów stawianych przed „Pracą Obywatelską” przez związkowe liderki. Materiały zamieszczane na łamach periodyku miały nie tylko informować, ale także służyć jako punkt wyjścia do urządzania zebrań dyskusyjnych oraz stanowić bazę do prowadzenia pracy wychowawczo-politycznej w oddziałach terenowych, co w praktyce sprawowało się do propagowania założeń tzw. ideologii państwowej i kształtowania poparcia dla polityki obozu sanacyjnego¹¹.

Dwutygodnik, który miał charakter biuletynu organizacyjnego, wychodził w Warszawie. Pierwszy numer pojawił się 10 listopada 1928 r., tj. na dzień przed Świętem Niepodległości. Pismo, ukazujące się w formacie A4, redagował zespół skupiony w Wydziale Prasowym ZPOK, którym kierowała Helena Ceysingerówna. Należały do niego: Maria Rychterówna, Natalia Greniewska, Łucja Kipowa, Jadwiga Krawczyńska, Anna Minkowska, Sylwia Bujak-Boguska, Herminia Naglerowa i Janina Strzelecka. Pierwszą redaktorką naczelną „Pracy Obywatelskiej” była Maria Rychterówna, po niej funkcję tę objęła w 1934 r. Herminia Naglerowa, a następnie w 1937 r. Zofia Popławska.

Nakład wynosił około 3000 egzemplarzy¹². Jednakże wysoki poziom publikowanych tekstów, obszernych i niełatwych w odbiorze, których autorkami były czołowe przedstawicielki władz naczelnych Związku, należące wówczas do politycznej elity kobiecej II Rzeczypospolitej¹³, spowodował, że – wbrew intencjom redaktorek – krąg odbiorczyń periodyku ograniczał się do wąskiego grona wykształconych działaczek, a redakcja przez cały czas borykała się z poważnymi problemami finansowymi¹⁴. Powyższa sytuacja stanowiła duży problem dla kierowniczek ZPOK, które zabiegały o zapewnienie pismu finansowej samowystarczalności, dowodząc, że staranie się o rządowe subwencje w końcu ograniczyłyby ich samodzielność¹⁵.

Przeglądając zawartość „Pracy Obywatelskiej”, można wyodrębnić trzy zasadnicze grupy zagadnień odnoszących się do szeroko pojętej problematyki

¹¹ M. Rychterówna, *Do naszych Czytelniczek*, „Praca Obywatelska” 1928, nr 2, s. 7; eadem, *Nasz Zjazd Prasowy*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 11, s. 3.

¹² BN, J. i Z. Moraczewscy, sygn. Mor. 80, *Protokół posiedzenia Zarządu Głównego ZPOK z dn. 21 i 22 IX 1929 r.*, k. 24.

¹³ Wiele liderek ZPOK, których teksty ukazywały się na łamach „Pracy Obywatelskiej”, sprawowało w latach 1928–1939 mandat poselski lub senatorski z ramienia, związanego z obozem sanacyjnym, Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Były to: Zofia Moraczewska, Maria Jaworska, Halina Chełmicka-Jaroszewiczowa, Hanna Hubicka, Ludwika Wolska, Natalia Greniewska i Zofia Daszyńska-Golińska, Eugenia Waśniewska.

¹⁴ H. Ceysingerówna, *Problem prasy ZPOK*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 8, s. 8.

¹⁵ Zob. J. Dufnat, op. cit., s. 200 i nn.

politycznej. Do pierwszej należały kwestie związane z reformą ustrojową państwa oraz omówienia aktów prawnych, mających wpływ na jego funkcjonowanie, takich jak ustawa o ograniczeniach sprzedaży alkoholu czy też ustawa samorządowa. Drugą grupę tworzyły teksty dotyczące aktywności wyborczej kobiet w 1930, 1935 i 1938 r. Składały się na nie zarówno odezwy agitacyjne i artykuły, w których zachęcano czytelniczki do pójścia do urn wyborczych, jak i bogata publicystyka powyborcza, analizująca sytuację mas kobiecych przez pryzmat ich obecności w życiu politycznym państwa. Do trzeciej grupy zaliczyć należy artykuły komentujące najważniejsze – bieżące – wydarzenia polityczne. Na przykład w listopadzie 1929 r. było to tzw. najście oficerów na Sejm, podczas którego marszałek Ignacy Daszyński, reprezentujący opozycyjne wobec rządu partie lewicowe, w reakcji na zebranie się grupy wojskowych w przedsiönku gmachu parlamentu opóźnił otwarcie sesji budżetowej¹⁶. W 1931 r. opinia publiczna w Polsce została z kolei zaalarmowana informacjami o brutalnym traktowaniu w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem przywódców partii opozycji antysanacyjnej, aresztowanych na początku kampanii wyborczej 1930 r.¹⁷ Natomiast w drugiej połowie lat 30. łamy periodyku zdominowane zostały przez doniesienia o ekscesach antysemitycznych, których najbardziej spektakularnym przejawem był w 1936 r. tzw. marsz na Myślenice, zorganizowany przez Adama Doboszyńskiego, członka Stronnictwa Narodowego¹⁸. Od połowy lat 30., wobec pogarszającej się sytuacji międzynarodowej Polski, coraz więcej miejsca zajmowały też teksty poddające analizie politykę Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec¹⁹.

Na potrzeby artykułu omówione zostaną jedynie treści odnoszące się do reformy ustrojowej państwa oraz aktywności wyborczej kobiet, charakterystyczne dla stylu wypowiedzi, poziomu pisma i założonych przez redakcję celów politycznego przekazu.

¹⁶ M. Jaworska, *Z Państwem – obok Państwa – przeciw Państwu*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 3, s. 4; Z. Moraczewska, *W przededniu walki (Artykuł wstępny)*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 1, s. 1–2.

¹⁷ H. Hubicka, *W obliczu nowych wyborów*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 15, s. 1; Z. Moraczewska, *W dniach zamętu i niepokoju*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 19–20, s. 3–5.

¹⁸ H. Ceysingerówna, *Rzecz trudna do uwierzenia*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 13, s. 2; L. Wolska, *Antysemityzm*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 16, s. 1–3; *Odezwa Zablokowanych Organizacji Kobięcych*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 23, s. 3; Z. Popławska, *Antysemityzm, filosemityzm czy polska racja stanu?*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 12, s. 6–7; eadem, *Nie potrzebujemy obrony (Na marginesie też OZN-u)*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 14, s. 5–7.

¹⁹ M. S. Gutowska, *Od „Balilla” do Milicji Faszystowskiej*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 5, s. 6–7; *Bez przerwy – bez wypoczynku*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 2, s. 5–6; L. Wolska, *Od Marsylii do Ligi Narodów*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 21, s. 8–10; eadem, *Układ sił w 1937 roku*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 1, s. 3–5; eadem, *Niemcy: krok naprzód*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 4, s. 4–5; H. Naglerowa, *Zmiany na mapie*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 21, s. 3–7; eadem, *Kontredans polityczny*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 23, s. 7–8.

Do najważniejszych reform ustrojowych, dokonanych w latach 1926–1939, należało uchwalenie nowej konstytucji, podpisanej przez prezydenta Ignacego Mościckiego 23 kwietnia 1935 r. Hasło przebudowy ustroju politycznego Polski drogą wzmocnienia władzy prezydenta i rządu oraz ograniczenia roli parlamentu stanowiło jedną z głównych tez propagandy piłsudczykowskiej przed zamachem majowym, jak i w okresie kampanii wyborczej do parlamentu II kadencji²⁰. Dlatego też po jej zakończeniu obóz rządzący zainaugurował początek prac nad reformą ustrojową. W październiku 1928 r. sanacyjny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem złożył wniosek o przystąpienie do rewizji konstytucji marcowej z 1921 r., a w lutym 1929 r. rozpoczęła się debata nad wniesionym przez BBWR do łaski marszałkowskiej projektem nowej konstytucji. W myśl jego zasad prezydent miał być wybierany w głosowaniu powszechnym spośród dwóch kandydatów, z którego jednego miał wyznaczać ustępujący prezydent, a drugiego – Zgromadzenie Narodowe. Głowa państwa zyskałaby też prawo do unieważnienia mandatów poselskich, weta ustawodawczego oraz wydawania ustaw przez 8 miesięcy w roku. W ciągu pozostałych 4 miesięcy ustawy miał uchalać Sejm, o ile nie udzieliłby prezydentowi dodatkowych pełnomocnictw. W ten sposób Sejm zostałby praktycznie odsunięty od władzy w państwie.

Kierownictwo ZPOK zareagowało na podjęcie kwestii rewizji ustawy zasadniczej opublikowaniem w „Pracy Obywatelskiej” obszernego artykułu²¹, który rozpoczął się od przypomnienia, że postulat reformy ustroju stanowił jedno z głównych haseł obozu rządowego w zakończonej kampanii wyborczej, zatem inicjatywę BBWR należy traktować jako spełnienie obietnicy złożonej społeczeństwu. W tekście przedstawione zostały najważniejsze założenia projektu, odnoszące się do wzmocnienia władzy prezydenckiej i osłabienia pozycji parlamentu, jak też i jego ocena. Wynikało z niej, że reprezentantki kobiecej organizacji wstępnie zaaprobowały propozycje piłsudczyków. Uzasadnieniem był pogłębiający się, z winy opozycji antysanacyjnej, kryzys parlamentarny w Polsce, który powodował, że – jak podkreślały – „musimy (...) witać z uznaniem każdą akcję ratunkową”, oraz fakt, że projekt konstytucyjny BBWR, wzmacniając władzę prezydenta i osłabiając „sejmowładztwo”, czynił zadość naczelnym postulatom Związku w kwestiach ustrojowych. Jednocześnie nie ukrywały wątpliwości wobec niektórych jego zapisów, zastrzegając przy tym, że nie są one argumentem każącym się przeciwstawić projektowi. Kontrowersje wzbudziły np. brak naznaczonego terminu zwołania Sejmu po jego rozwiązaniu oraz niektóre prerogatywy prezydenckie, w tym prawo do umarzania procesów, prawo nominacji Prezesa Trybunału Stanu

²⁰ Por. np.: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937, s. 336; S. Car, *Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość*, Warszawa 1930, s. 41, 45; K. Grzybowski, *Od dyktatury do compromisu konstytucyjnego*, Kraków 1930, s. 12.

²¹ *Przed rewizją Konstytucji (Artykuł wstępny)*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 2, s. 1–3.

i czterech jego członków oraz powoływania senatorów bez określenia „sfer, jakie winni reprezentować”. Ich zdaniem stanowiłoby to tylko dalsze wzmocnienie władzy prezydenckiej. Przywódczyni ZPOK przyznały się też w artykule do rozterek, jakie towarzyszyły im podczas opiniowania zmian ustrojowych zaproponowanych przez piłsudczyków.

Gdzieś tam w głębi duszy – pisały – boli nas to przewrót Monteskuszowskiej zasady i Sejm zepchnięty z piedestału. Ale co ważniejsze? Czy doktryna, która może już nie odpowiada potrzebom dnia dzisiejszego – czy dobro młodego, a zewsząd rozmaitymi wrogami zagrożonego państwa?

Postawione przed taką alternatywą – liderki związkowe zdecydowanie wskazały na państwo²².

W kolejnych tekstach publicystki „Pracy Obywatelskiej”, wśród których aktywnością wyróżniała się Maria Jaworska, posłanka z listy BBWR w latach 1928–1935, koncentrowały się przede wszystkim na objaśnianiu czytelnikom znaczenia zapisów nowej konstytucji. Dobrze zrozumienie treści i ducha świeżo uchwalonej przez Sejm w styczniu 1934 r. ustawy zasadniczej było o tyle istotne, że – jak udowodniano – była ona „katechizmem obywatelskim, obliczonym na wyrost duszy polskiej, ale równocześnie ułatwiającym jej stąpanie po ziemi rzeczywistości polskiej”²³. Ze wszystkich – skomplikowanych – wywodów interpretacyjnych, dotyczących poszczególnych artykułów konstytucji, zamieszczonych na łamach pisma, najważniejsze wydaje się stwierdzenie Jaworskiej, jakie znalazło się w jednym z pierwszych tekstów na ten temat, że konstytucja „zrywa z demokracją liberalną, a tworzy nowe pojęcie demokracji: równe prawa do wysiłku, do pracy, do trudu dla Państwa”²⁴.

Wątek ten będzie następnie rozwijany w kolejnych publikacjach, zarówno przez nią samą, jak i przez inne autorki²⁵. Wszystkie przekonywały o „degeneracji ustrojów liberalnych” czy też bankructwie liberalnych idei, stanowiących reakcję na „wnoszący anarchię przerost indywidualizmu”. Jego konsekwencje miały się przejawiać w widocznym poszukiwaniu przez państwa europejskie form antyliberalnych, które w skrajnych przypadkach przybierały kształt radzieckiego komunizmu, włoskiego faszystów i niemieckiego nazizmu, całkowicie

²² Ibidem, s. 3.

²³ M. Jaworska, *Katechizm obywatelski nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 2, s. 2.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Por. np.: Gabriela Gordon-Orłowska, *U podstaw nowego ustroju*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 2; Irena Posseltówna, *Konstytucja – jako temat do rozważań ideologicznych*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 7, s. 3–4.

podporządkowujących jednostkę interesowi grupy²⁶. Również w Polsce, dowodziły autorki, rozumiano, że:

Kończy się epoka liberalizmu [wszystkie podkr. oryg. – JD], a rodzi się w oczach naszych nowa cywilizacja i że liberalistyczna struktura państwowa nie wystarcza w dzisiejszych trudnych i mocno skomplikowanych warunkach życia. Obywatel dzisiejszy – pisano – nawet broniący mocno liberalizmu, w którego ideach kształtował swój światopogląd – domaga się coraz częściej ingerencji Państwa w życie społeczeństwa. Nowa rzeczywistość wymaga zwartej i mocnej struktury państwowej²⁷.

Jednocześnie publicystki „Pracy Obywatelskiej” zapewniały, że dążenie do zmiany ustroju nie musi oznaczać przyjęcia skrajności w postaci rozwiązań dyktatorskich, jak to miało miejsce w przypadku Rosji, Włoch i Niemiec. Dyktatura stanowiła bowiem *remedium chwilowe*, wymagające bierności społeczeństwa i „nie wyzyskujące jego inicjatywy”. Stąd też obóz rządzący w Polsce sformułował nową koncepcję ustrojową państwa, „będącą owocem doświadczeń zdobytych na własnej ziemi”²⁸. Nowa konstytucja – konkludowała Maria Jaworska – jest zatem

wynikiem: zrozumienia współczesnej rzeczywistości światowej, zrozumienia geopolitycznej sytuacji Polski, zrozumienia potrzeb psychiki polskiej; jest środkiem: zabezpieczającym Polskę od powtórzenia smutnych doświadczeń przeszłości, zapewniającym Polsce możliwość mocarstwowego rozwoju; jest szkołą wychowawczą dla obywateli. Jest tedy nie tylko potrzebna, ale i konieczna²⁹.

W kontekście rozważań o dyktaturze, jak i w reakcji na głosy opozycji antysanacyjnej o dyktatorskim charakterze wprowadzanego ustroju, próbowano też wyjaśnić czytelnikom pojęcia elitaryzmu i elity, wprowadzone przez piłsudczyków w trakcie debaty konstytucyjnej. Zakwestionowano więc Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, głoszącą, że ludzie rodzą się równi. Przekonywano, że istnienie „drabiny hierarchicznej” w społeczeństwie jest oczywistością, a „z chwilą, gdyśmy przyjęli do wiadomości fakt nierówności uzdolnień i wynikającego z niego istnienia hierarchiczności wśród ludzi, bunt przeciwko elicie rządzącej jako takiej nie ma racji”³⁰. Odwołując się do teorii krążenia elit, sformułowanej przez włoskiego

²⁶ K. Liwiniukowa, *O naszą postawę ideową*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 3, s. 2; M. Jaworska, *Krytycyzm zbawienny i krytycyzm szkodliwy*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 10, s. 1; eadem, *Przewaga Państwa w życiu współczesnym*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 11, s. 1–2.

²⁷ M. Jaworska, *Nowa Konstytucja a nakazy życia współczesnego*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 4, s. 1.

²⁸ Eadem, *Przedostatni etap walki o reformę ustroju państwa*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 1, s. 5.

²⁹ Eadem, *Nowa Konstytucja a nakazy...*, s. 3.

³⁰ Eadem, *Z zagadnień elitaryzmu*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 8, s. 2–3.

ekonomistę i socjologa Vilfredo Pareto, Maria Jaworska dowodziła, że w odróżnieniu od elit majątkowych i rodowych, elity rządzące podlegają ciągłej weryfikacji pod kątem intelektualnym i moralnym. „Istnienie elity rządzącej – zapewniała więc – będzie czynnikiem rozwijającym walory społeczeństwa i gwarantującym rozwój siły i potęgi Państwa” i powinno zostać urzeczywistnione w konstytucji³¹. Zresztą świadomość poparcia udzielonego ustawie zasadniczej przez marszałka Piłsudskiego miała dodatkowo pozwolić członkiniom z ufnością patrzeć w przyszłość na tej konstytucji budowaną³².

Uzupełnienie rozważań ustrojowych stanowiły publikowane na łamach pisma informacje o przebiegu innych prac legislacyjnych, mogących interesować kobiety. W 1931 r. były to np. prace nad projektem liberalizującym rynek sprzedaży alkoholu, przeciwko czemu protestowały wszystkie środowiska kobiece³³. Z kolei w 1938 r. szeroko omówione zostały m.in.: ustawa o zawieszeniu sądów przysięgłych, ustawa o pozbawieniu obywatelstwa oraz projekty ustaw dotyczące zagadnień samorządowych³⁴.

Między kolejnymi kadencjami parlamentu w 1930, 1935 i 1938 r., tj. w okresie wyborczym, „Praca Obywatelska” stawała się natomiast przestrzenią służącą do prowadzenia kampanii wyborczych. Było to o tyle wygodne, że środowiska prorządowo zorientowanych kobiet, do których należał ZPOK, powoływały własne komitety wyborcze. Ich programy za każdym razem wyglądały podobnie, tzn. poza poparciem udzielanym obozowi marszałka Piłsudskiego zawierały długą listę postulatów społecznych, obejmujących konieczność walki z bezrobociem, alkoholizmem i prostytucją, żądania prawnego uregulowania kwestii dzieci nieślubnych i ochrony macierzyństwa oraz wprowadzenia rzeczywistego równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach życia³⁵. Działaczki potrzebowały zatem organu prasowego zarówno do prowadzenia agitacji na rzecz obozu piłsudczyńskiego, z którym się identyfikowały, jak i pisma przeznaczonego specjalnie

³¹ Ibidem, s. 3. Zob. również: Eadem, *Wytyczne nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 9, s. 1–2.

³² G. Gordon-Orłowska, *U podstaw nowego ustroju*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 2.

³³ Z. Daszyńska-Golińska, *Posłanki BBWR wobec ustawy alkoholowej*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 3, s. 1–2; E. Waśniewska, *Nowa ustawa przeciwalkoholowa*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 6, s. 2.

³⁴ H. Jaroszewiczowa, *Parlament-Rząd*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 10, s. 6–8; eadem, *Wobec Sesji Nadzwyczajnej*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 11, s. 1–2; eadem, *Bilans Sesji Nadzwyczajnej Parlamentu*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 16, s. 1–4.

³⁵ Por. *Deklaracja ideowa KWOK*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 15, s. 3; *Komitet Wyborczy Organizacji Kobietych*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 14, s. 2; *Odezwy Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Kobietych*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 4–5; *Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego Kongresu i Kobiecego Naczelnego Komitetu Wyborczego*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 18, s. 3.

dla kobiecego wyborcy. Taką właśnie funkcję pełnił w okresach kampanii wyborczych organ prasowy ZPOK.

Przed wszystkim więc „Praca Obywatelska” zachęcała czytelniczki do udziału w wyborach. Publicystki podkreślały, że nieskorzystanie przez kobiety z czynnego i biernego prawa wyborczego będzie oznaczało, że nie uda im się przeprowadzić swoich postulatów społecznych, a ich *najżywotniejsze* interesy, *specyficzne i ogólne*, będą rozstrzygane przez mężczyzn. Odwoływały się także do ich odpowiedzialności i obowiązkowości, przy czym obowiązek ten *miał być spełniony dobrze*, co oznaczało oddanie głosu na obóz rządzący³⁶.

Z kolei w okresie kampanii wyborczej 1935 r. uwagę pisma przyciągnęły zasady nowej, niedemokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wprowadzonej w lipcu tegoż roku, która była wyjątkowo niekorzystna dla kobiet³⁷. I jakkolwiek na jego łamach ukazały się publikacje chwalcące nowe przepisy za zmniejszenie liczby posłów oraz *cios zadany partyjnictwu*, podkreślające ich związek z konstytucją, a nawet próbujące przekonywać, że obie ordynacje są demokratyczne, ponieważ *uwzględniają w znacznej mierze interesy ludności wiejskiej i robotniczej*³⁸, to równocześnie w artykułach podkreślano, że nawet gdyby przedstawicielkom kobiecym udało się wejść do Okręgowych Zgromadzeń Wyborczych, to będą tam w wyraźnej mniejszości, a trudno sobie wyobrazić, aby „mężczyźni zbyt pochopnie kandydatury nasze stawiali, albo choćby na kandydaturę

³⁶ H. Naglerowa, *Obowiązek głosowania*, „Praca Obywatelska” 1930, nr 17, s. 7; M. Hillerowa, *Kobieta a wybory*, „Kobieta Obywatelka” 1930, nr 1, s. 3–4.

³⁷ Ordynacja ograniczała liczbę mandatów poselskich o ponad 50% (z 444 do 208). Znosiła prawo obywateli do bezpośredniego zgłaszania kandydatów na posłów, przyznając je Zgromadzeniom Okręgowym, tworzonym w dwumandatowych okręgach wyborczych. Ciała te składały się z przedstawicieli samorządu terytorialnego (rad powiatowych, miejskich i gminnych), gospodarczego (izb rolniczych, przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych), zawodowego (izb lekarskich, adwokackich, notarialnych, szkół akademickich) i zrzeszeń zawodowych, co godziło w powszechność i równość prawa wyborczego. Kandydatury zgłoszone na posiedzeniu Zgromadzenia Okręgowego były następnie poddawane pod głosowanie, a uzyskane poparcie decydowało o miejscu zajmowanym przez daną osobę na liście wyborczej. Tryb wyborów do Senatu był jeszcze bardziej skomplikowany. Nowy Senat pochodzić miał w 2/3 z wyborów dokonanych przez kolegia elektorckie, złożone m.in. z oficerów i osób zasłużonych dla państwa, w 1/3 zaś z nominacji prezydenta. W ten sposób zakres osób wybierających senatorów w formie pośredniej zmniejszono do 270 tysięcy. Rezultatem starań prorządowych organizacji kobiecych było wprowadzenie do artykułu 32. ordynacji wyborczej zapisu umożliwiającego stowarzyszeniom kobiecym wzięcie udziału w Zgromadzeniach Okręgowych (maksimum 5 delegatek na okręg) w okręgach wyborczych liczących ponad 75.000 ludności miejskiej. Zob. M. Jaworska, *Konsekwencje nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 12, s. 6; Z.P., *Przed wyborami*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 14, s. 5.

³⁸ Por. M. Jaworska, *Konsekwencje nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 12, s. 6; M.M.M[atuszewska], *Obowiązek obywatelski*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 15, s. 2–3; Z. Ostromęcka, *Kilka słów o wyborach do Sejmu*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 15, s. 3–4.

kobiety oddawali głosy”³⁹. Co zaskakujące, zgadzając się z poglądem, że ordynacja skrzywdziła je w ich prawie do wybieralności, publikujące w piśmie przedstawicielki ZPOK odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczały same kobiety: „Kto jest winien?” – pytała sfrustrowana Halina Siemieńska –

my, tylko my, kobiety. (...) Zawiniłyśmy biernością, obawą odpowiedzialności, brakiem poczucia własnej wartości, brakiem uświadomienia roli, jaką powinna kobieta odegrać w życiu społecznym i politycznym naszego narodu i całej ludzkości.

Równocześnie autorka artykułu zauważyła, że pełnym i świadomym obywatelem może zostać człowiek obdarzony nie tylko pełnią praw, ale i pełnią życiowych możliwości, tych zaś masy kobiece były pozbawione⁴⁰.

W 1935 r. odezwy i ulotki prorządowych stowarzyszeń kobiecych nastawione więc były głównie na przekonywanie swoich członkiń, by mimo wszystko wzięły udział w wyborach⁴¹. Aby przełamać zniechęcenie kobiet, „Praca Obywatelska” próbowała nadać głębszy sens ich uczestnictwu w akcie wyborczym, dowodząc, że wobec bojkotu wyborów, ogłoszonego przez partie opozycyjne po przyjęciu nowej ordynacji, wrzucenie głosu do urny było nie tylko ich obowiązkiem, ale także manifestacją poparcia dla konstytucji i opowiedzeniem się za zasadami ideowymi, które chciała wprowadzić w życie. Po raz kolejny kobiety miały też swoim udziałem w wyborach zaświadczyć, że nie traktują obojętnie powinności obywatelskich i dać dowód swojego obywatelskiego uświadomienia. Ale przede wszystkim w odezwach i artykułach z ogromnym naciskiem pisano o konieczności oddania głosów na kobiety, aby mimo niesprzyjających okoliczności przeprowadzić do Sejmu jak największą liczbę kandydatek.

Pamiętajmy – przekonywano – że równouprawnienie kobiet istnieje dotychczas w wielu dziedzinach tylko na papierze. Pamiętajmy, że praw naszych najlepiej bronić potrafia i zechcą – kobiety! Pamiętajmy, że każdy głos może być tym jęczyzkiem u wagi, który szalę wyborów przechyli⁴².

W 1935 r. głosowanie kobiet na kobiety miało spowodować zmniejszenie negatywnych aspektów nowej ordynacji wyborczej: na Zgromadzeniach Okręgowych delegatki były w mniejszości, ale stanowiły ponad połowę ogółu wyborców.

W kampanii wyborczej 1938 r. w tekstach publikowanych na łamach „Pracy Obywatelskiej” pojawiły się nowe wątki, związane zarówno z narastającym

³⁹ Z. P[opławska], *Przed wyborami*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 14, s. 6.

⁴⁰ H. Siemieńska, *Czego żądamy od naszych posłanek?*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 3–4.

⁴¹ Odezwy Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Kobieczych, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 4–5.

⁴² Z. P[opławska], *Na kogo głosujemy?*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 16, s. 5.

zagrożeniem wojennym, jak też z grożącymi Polsce prądami totalitarnymi⁴³. Jednocześnie publicystki wyraźnie dystansowały się od decyzji przywódców obozu piłsudczykowskiego o przeprowadzeniu wyborów na podstawie niedemokratycznej ordynacji z 1935 r. Nie przekonywał ich argument, że jej zmiany dokona nowo wybrany parlament:

Czy można z całą pewnością stwierdzić fakt – pytano – że ostatni sejm nie byłby zdolny do zmiany ustawy? (...) I jakąż gwarancję daje nowy sejm – oparty o ten system wyborczy, że ordynację zmieni?⁴⁴

Warto także odnotować publicystykę powyborczą, tym bardziej że w piśmie starano się analizować osiągnięte wyniki w szerszym kontekście, odnosząc się do postrzegania płci i idei równouprawnienia kobiet w społeczeństwie II Rzeczypospolitej. Szczegółne natężenie przybrała ona po wyborach 1935 r., co wydaje się zrozumiałe po uzyskaniu przez kobiety 7 mandatów parlamentarnych (w tym 3 z nadania prezydenckiego), wobec 8 mandatów kobiecych zdobytych w pierwszych wyborach do Sejmu Ustawodawczego i 18 mandatów uzyskanych przez kobiety w wyborach 1930 r.

Gdzie leży powód – zastanawiano się – iż, mimo że wojna świat pojęć obróciła na osi – dla nas przy całym równouprawnieniu politycznym nic się nie zmieniło? Jak to się dzieje, że Konstytucja dała nam równouprawnienie polityczne, a ordynacja wyborcza odbiera, chociaż jest ona w zupełnej zgodzie z zasadami Konstytucji?⁴⁵

Próbując odpowiedzieć na postawione pytania, publicystki „Pracy Obywatelskiej” wskazywały m.in. na krótki czas, jaki upłynął od uzyskania przez kobiety praw politycznych, obojętność i małe uświadomienie społeczne mas kobiecych, ich niewielki udział w samorządzie, instytucjach gospodarczych i naukowych, szczególnie zaś wrogość „męskiego świata” wobec idei równouprawnienia, spowodowaną obawą mężczyzn przed konkurencją kobiet. Dostrzegły też negatywny wpływ kryzysu gospodarczego i ewolucji państwa w kierunku autorytarnym na pogarszającą się atmosferę wokół praw kobiet. Nowe idee, odrzucające zasady demokracji liberalnej i indywidualizmu, stały w konflikcie z postulatami kobiecej emancypacji⁴⁶. „Niestety – kobiety nie wyzyskały w pierwszych latach

⁴³ M. Matuszewska, *Pobudka*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 18, s. 2; zob. też: *Odezwa „Do wszystkich członkiń ZPOK*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 18, s. 1.

⁴⁴ M. Matuszewska, *Wybory*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 19, s. 1.

⁴⁵ M. Jaworska, *Krzyżowy pochód kobiet*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 17, s. 5; *Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 17, s. 2; C. Monikowska, *Korespondencje. Kresy w akcji wyborczej*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 18, s. 12. Por. też: *Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 17, s. 2–3; H. Siemieńska, *Stan sprawy kobiecej w Polsce współczesnej*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 23, s. 9–10.

⁴⁶ M. Jaworska, *Krzyżowy pochód...*, s. 6.

Niepodległości pomyślnej dla nich koniunktury (...)” – pisała w 1938 r. w artykule pt. *Stan sprawy kobiecej w Polsce współczesnej* cytowana wcześniej Halina Siemieńska.

Fakt uzyskania pełnych praw politycznych przesłonił wielu kobietom rzeczywistość. Oto wydawało im się, że nabycie praw jest równoznaczne z ich realizacją w życiu. Tymczasem duch prawa bez udziału propagandowego czynnika społecznego niezmiernie powoli przenika życie⁴⁷.

Było to gorzkie podsumowanie obecności Polek w życiu publicznym po dwudziestu latach funkcjonowania polskiej niepodległości.

Podsumowanie

„Praca Obywatelska”, niezależnie od bieżących politycznych celów, wpływających niekorzystnie na obiektywizm przekazu, była pismem wyjątkowym wśród kobiecych periodyków II Rzeczypospolitej. Decydowała o tym nie tylko dominacja artykułów o treści politycznej, ale także ich znaczna objętość, jak na standardy prasy kobiecej okresu międzywojennego, oraz wysoki poziom merytoryczny. Jednocześnie te właśnie cechy w połączeniu z jednoznacznym obliczem ideowym pisma, które w warstwie politycznej powtarzało tezy propagandy piłsudczykowskiej, powodowały, że organ prasowy ZPOK nie miał szans na poszerzenie grona prenumeratorek. Z drugiej strony należy podkreślić, że propagowany na jego łamach model nowoczesnego obywatelstwa kobiet, zainteresowanych życiem publicznym i zorientowanych w meandrach polskiej polityki, niewątpliwie przyczyniał się do wzrostu wśród nich zainteresowania problematyką polityczną i poszerzania wiedzy na temat funkcjonowania państwa.

⁴⁷ H. Siemieńska, *Stan sprawy kobiecej w Polsce współczesnej*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 23, s. 9.

ROZDZIAŁ III

ZAGADNIENIA POLITYCZNE NA ŁAMACH PRASY KOBIECEJ W OKRESIE WOJNY I ZNIEWOLENIA KOMUNISTYCZNEGO

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

orcid.org/0000-0002-9636-3185

Obraz kobiety rozpowszechniany w kobiecej prasie podziemnej (1939–1945)

The Image of Women Promoted in the Women's Underground Press (1939–1945)

Słowa kluczowe: Ludowy Związek Kobiet, Związek Kobiet Czynu, Wojskowa Służba Kobiet, prasa konspiracyjna, prasa kobieca, organizacje podziemne

Keywords: Folk Women's Union, The Union of the Women's Action, Women's Military Service, conspiratorial press, women's press, underground organizations

Abstract

During the period from 1939 to 1945 many conspiratorial papers were published on Polish territory under German occupation. A few of them were aimed exclusively at women, for example: "Women's Information" (1943–1945) and "Żyvia" (1942–1945) which were published by the Folk Women's Union of the Folk Party, "Women in Fight" (1943–1944) and "Women's Service" (1943–1944) which were published by the Home Army and "Pole of Action" (1942–1944) which was published by The Union of the Women's Action of the Sword and Plow Movement. These papers did not only try to show women the actual agendas of underground parties or organizations but also promoted her image. Everywhere they stressed that a role of women was very important during the warfare and after the end of the war but the tasks of women were different in both periods. During the war women had to fight about the survival of nation but after the end of the war she had to participate in the reconstruction of the country and upbringing of new generations.

Wprowadzenie

Po klęsce kampanii wrześniowej, już w październiku 1939 r., władze niemieckie ostatecznie zlikwidowały prasę polską. W jej miejsce wydawano gazety w języku niemieckim przeznaczone dla żołnierzy oraz niemieckiej ludności cywilnej. Dla Polaków publikowane były specjalne, polskojęzyczne pisma o charakterze

propagandowym. Poziom merytoryczny tzw. „prasy gadzinowej” był bardzo niski i zawierała ona tylko treści propagandowe, gdyż za jej pośrednictwem władze niemieckie starały się osłabić ducha oporu oraz wiarę we własne siły narodu polskiego¹.

W powyższych okolicznościach, ważną rolę w okresie okupacji odgrywała konspiracyjna prasa ruchu oporu, w której podważano wiarygodność informacji zawartych w „prasie gadzinowej” i mobilizowano do walki. Była ona wydawana na ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej – na Śląsku, Wielkopolsce i Pomorzu oraz w Generalnej Guberni, oflagach i stalagach, obozach pracy przymusowej, a także w obozach koncentracyjnych². Większość pism konspiracyjnych przeznaczano dla całego społeczeństwa, ale zdarzały się również takie, które kierowano tylko do kobiet.

Na temat polskiej prasy konspiracyjnej powstało kilkanaście opracowań ogólnych, które zostały wydane już w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. W 1975 r. została wydana obszerna praca *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej* pod redakcją Mieczysława Adamczyka i Jerzego Jarowieckiego³. W monografii tej wykorzystano m.in. badania Jerzego Jarowieckiego, które zostały zawarte w opublikowanym 4 lata wcześniej zbiorze szkiców *Prasa podziemna w latach 1939–1945. Studia i szkice*⁴. Ten sam autor w 1983 r. wydał jeszcze monografię *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*⁵. W latach osiemdziesiątych zostały również opublikowane *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)* autorstwa Ewy Cytowskiej⁶ i *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna (1939–1945)* Stanisławy Lewandowskiej⁷. Oprócz tego powstało również kilka publikacji dotyczących prasy konspiracyjnej, wydawanej w poszczególnych regionach Polski, m.in. *Prasa okupowanej Warszawy (1939–1945)*⁸, Jerzego Jarowieckiego

¹ A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Propaganda antyniemiecka i antysowiecka w prasie podziemnej SZP-ZWZ-AK (1939–1944)*, „Res Polticae” 2015, t. 7, s. 64.

² Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989, s. 1.

³ *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, red. M. Adamczyk, J. Jarowiecki, Kraków–Kielce 1979.

⁴ J. Jarowiecki, *Prasa podziemna w latach 1939–1945. Studia i szkice*, Kraków 1975.

⁵ Idem, *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1983.

⁶ E. Cytowska, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986.

⁷ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna (1939–1945)*, Warszawa 1982.

⁸ Eadem, *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992.

*Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*⁹, Zofii Sokół *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*¹⁰ czy Mieczysława Adamczyka *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*¹¹. Spośród publikacji bezpośrednio dotyczących tematu należy wymienić artykuły Zofii Sokół „*Żywia*” – *centralny organ Ludowego Związku Kobiet (1942–1945/1947)*¹² oraz *Działalność prasowa Ludowego Związku Kobiet*¹³. W obydwu artykułach omówiono jednak jedynie prasę konspiracyjną LZK. Biorąc pod uwagę powyższe informacje, można stwierdzić, że temat konspiracyjnej prasy kobiecej w okresie okupacji niemieckiej nie został jeszcze w pełni opracowany i wciąż brakuje odrębnej monografii poświęconej tej tematyce.

Ograniczona objętość niniejszego referatu uniemożliwia jednak pełne omówienie treści wszystkich konspiracyjnych pism kobiecych wydawanych podczas wojny. Z tego względu autorka ograniczyła się do przedstawienia wzorca Polki patriotki, propagowanego przez Związek Walki Zbrojnej/Armię Krajową oraz Ludowy Związek Kobiet, na łamach czasopism „Kobieta w Walce”, „Służba Kobiet”, „Wiadomości Kobiece” „Jutrzenka” i „Żywia. Pismo kobiet”. Obydwie struktury uznawały bowiem zwierzchność rządu RP w Londynie i reprezentowały podobny stosunek do aktualnej sytuacji politycznej w Europie. Należy jednak podkreślić, że wzór kobiety i jej zadań, propagowany na łamach wydawanych przez nie pism, był nieco inny, ze względu na odmienny charakter obu organizacji. Nie zmienia to jednak faktu, że ogólne założenia dotyczące ról społecznych obydwu płci, zarówno w okresie wojny, jak i po wojnie, były zgodne z panującymi wówczas stereotypami.

Kobieta w szeregach ZWZ-AK

W wyniku pogarszającej się sytuacji międzynarodowej i rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec już od końca lat dwudziestych XX wieku polskie władze państwowe zaczęły silnie popierać rozwój przysposobienia wojskowego kobiet (pwk), a w 1938 r. została wydana Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym, która zalegalizowała miejsce kobiet w armii. W art. 8 tej ustawy napisano

⁹ J. Jarowiecki *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980.

¹⁰ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989.

¹¹ M. Adamczyk, *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*, Kraków 1982.

¹² Z. Sokół, „*Żywia*” – *centralny organ Ludowego Związku Kobiet (1942–1945/1947)*, „*Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego*” 1998, nr 30, s. 145–163.

¹³ Eadem, *Działalność prasowa Ludowego Związku Kobiet*, „*Zeszyty Prasoznawcze : kwartalnik Ośrodka Badań Prasoznawczych*” 1995, nr 3/4, s. 94–108.

bowiem, że „kobiety podlegają powszechnemu obowiązkowi wojskowemu w razie przyjęcia tego obowiązku ochotniczo”¹⁴, natomiast art. 104 mówił, że

kobiety, które ukończyły przeszkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi odbycia pomocniczej służby wojskowej (...) na równi z mężczyznami podlegającymi temu obowiązkowi¹⁵.

Zgodnie z wytycznymi wspomnianej wyżej ustawy kobiety wstępowały do armii podziemnej (SZP/ZWZ/AK) już w pierwszych miesiącach wojny. Na początku spontanicznie, ale potem utworzono w jej ramach Wojskową Służbę Kobiet, której podstawy prawne stanowiły rozkazy Komendanta Sił Zbrojnych w kraju z 1941 i 1942 r. Zgodnie z ich treścią Polki „pozostające w czynnej służbie wojskowej w okresie konspiracji są żołnierzami w obliczu nieprzyjaciela”¹⁶, a do ich zadań należała służba w łączności, administracji, dywersji, wywiadzie, propagandzie oraz w organizacji opieki nad żołnierzem¹⁷. Warto zaznaczyć, że w ZWZ-AK kobiety odgrywały szczególną rolę, gdyż wraz z mężczyznami uczestniczyły w różnego rodzaju działaniach zbrojnych. Z tego względu na łamach pism kobiecych wydawanych przez armię podziemną przede wszystkim prowadzono rekrutację, poruszano problemy związane ze służbą wojskową i udzielano fachowych wskazówek w tym zakresie.

Pismo „Kobieta w Walce” wydawano we Lwowie, w niewielkim nakładzie. Jego zakres tematyczny obejmował rekrutację kobiet do ZWZ-AK, historię ich udziału w walkach zbrojnych, omówienie cnót żołnierskich oraz zadań pomocniczych. W pierwszym numerze pisma zachęcano kobiety, aby wstępowały do armii podziemnej, stwierdzając:

Nie wyczerpał się rejestr żądań, jaki Chwila Dziejowa stawia polskiej kobiecie. Chce od niej udziału w nadchodzącej walce. U boku żołnierza – w żołnierskiej postawie, w żołnierskim trudzie. W pogardzie dla życia i śmierci. Potrzeba Polsce żołnierzy i pracy dla żołnierza. Luki wypełni kobieta. O tym chcemy z Wami mówić. Z łam naszego pisma dowiedzie się, gdzie Was czeka żołnierski obowiązek¹⁸.

Za wzór stawiono bohaterki powstań narodowowyzwoleńczych, takie jak Emilia Plater czy Helena Pustowójtówna.

¹⁴ AFEZ, materiały nieuporządkowane, Wyciąg z Ustawy o powszechnym obowiązkowi wojskowym z 9 IV 1938 r., k. 1.

¹⁵ A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945)*, Warszawa 2016, s. 89.

¹⁶ Ibidem, s.125.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ *Od redakcji*, „Kobieta w Walce” 1943, nr 1, s. 1.

Spośród tekstów publikowanych na łamach „Kobiety w Walce” interesujące były te, w których wymieniano cechy osobowościowe charakterystyczne dla kobiet, utrudniające im pracę konspiracyjną, a następnie udzielano wskazówek, jak sobie z nimi radzić. W części wstępnej artykułu *Zalety i niedociągnięcia żołnierza konspiracji (ze specjalnym uwzględnieniem psychiki kobiecej)* podkreślano więc, że każda kobieta pełniąca służbę wojskową powinna być świadoma swoich

słabości, wad, by pracując w szeregach żołnierskich, przemogła je, wyzbyła się ich, opanowała i tak nastawiła swój intelekt, swą wolę, myśli, nerwy i siły fizyczne – by tak, jak mówi założenie – swój ochotniczo podjęty obowiązek wykonała z pożytkiem¹⁹.

Najbardziej niebezpieczne w pracy konspiracyjnej, jak podkreślał autor tego artykułu, były u kobiet dwie cechy: brak kontroli nad emocjami i gadatliwość. Pierwsza z wymienionych cech powodowała bezmyślne podejmowanie ryzyka i narażanie siebie i innych na represje ze strony okupanta²⁰.

W osobnych artykułach, takich jak *Kobieta w pracy konspiracyjnej czy Służba czeka*, omówiono natomiast zadania kobiet w armii podziemnej oraz charakter poszczególnych rodzajów służb. Akcentowano przy tym, aby każda kandydatka, zanim wstąpi do armii, dobrze zastanowiła się, jaki typ zadań wybierze, i najpierw ukończyła przeszkolenie w tym zakresie. Przypominano również, że każdy rodzaj służby wymaga nie tylko określonych umiejętności, lecz także odpowiednich warunków psychofizycznych. Szczególna wytrzymałość fizyczna, a także odporność psychiczna były niezbędne u sanitariuszek i kurierek, natomiast w służbie obserwacyjno-meldunkowej za najważniejsze cechy uznawano spostrzegawczość i szybkie podejmowanie decyzji²¹.

Podobny charakter miało pismo „Służba Kobiet”, również wydawane przez ZWZ-AK, gdzie także zachęcano kobiety do podejmowania służby w armii podziemnej. Ważnym elementem ich pracy, jak podkreślano, była służba pomocnicza. W pierwszym numerze „Służby Kobiet”, z czerwca 1943 r., wyrażono szczególne uznanie dla tych pań, które podjęły już służbę w armii podziemnej, pełniąc funkcję sanitariuszek, kolporterek czy łączniczek. Oprócz tego wymieniano ważne zadania kobiet w okresie powstania, kiedy będą musiały zapewnić opiekę żołnierzom uczestniczącym w bezpośredniej walce z wrogiem. Podkreślano więc, że

nigdzie nie może nas braknąć. Żołnierz walczący ma prawo liczyć na to, że mu nie braknie pomocy i opieki kobiecej ani na polu walki, ani w odwodzie.

¹⁹ *Zalety i niedociągnięcia żołnierza konspiracji (ze specjalnym uwzględnieniem psychiki kobiecej)*, „Kobieta w Walce” 1944, nr 2 (4), s. 2–3.

²⁰ Ibidem.

²¹ *Służba czeka*, „Kobieta w Walce” 1943, nr 1, s. 3; *Kobieta w służbie*, „Kobieta w Walce” 1943, nr 2, s. 1–2.

To my musimy umieć opatrzeć mu rany po bitwie, przewieźć do szpitala i tam pielęgnować²².

W innych numerach „Służby Kobiet” również wielokrotnie powtarzano, że obowiązkiem kobiety, zarówno w okresie okupacji, jak i podczas powstania, jest wspieranie mężczyzny w walce o niepodległość, „by rodziny osierocone wskutek ostatnich bestialskich mordów nie cierpiały nędzy głodu i opuszczenia, aby ściągani przez gestapo żołnierze Armii Krajowej znaleźli schronienie”²³. Od kobiet oczekiwano, aby organizowały pomoc materialną dla tych rodzin, których ojcowie i mężowie polegli w walce lub przebywali w niewoli.

Oprócz tego, jak podkreślano w wielu artykułach, powinny one także wspierać naród i kształtować opinię publiczną²⁴. Na łamach „Służby Kobiet”, w znacznie większym stopniu niż w „Kobiecie w Walce”, omawiano aktualną sytuację społeczeństwa polskiego i związane z nią potrzeby. Szczegółowo omówiono politykę wynaradawiania i eksterminacji ludności polskiej, zwracając uwagę na konieczność jej przeciwdziałania. W tym kontekście kolejnym ważnym zadaniem kobiet było budzenie ducha oporu oraz udzielanie pomocy materialnej tym, którzy przebywali w obozach²⁵. Warto zaznaczyć, że praca charytatywna i udział w wychowywaniu społeczeństwa były powinnościami, które Polki wypełniały już od końca XVIII wieku, a potem w okresie powstań narodowowyzwoleńczych. Zgodnie z panującymi wówczas stereotypami były to zadania najbardziej odpowiednie dla kobiet.

Ważnym, wspomnianym już wcześniej, zadaniem kobiet było również organizowanie opieki nad żołnierzami. W poszczególnych numerach „Służby Kobiet” udzielano konkretnych wskazówek, dotyczących sprawowania tej opieki, a także zamieszczano instrukcje szkoleniowe dla sanitariuszek. Zalecano więc, aby kobiety przygotowywały ciepłą odzież dla tych, co walczą w lasach, a w niektórych numerach pisma zamieszczano nawet kroje kurtek i omawiano szczegółowo sposoby ich ocieplania. Istotne były również wskazówki związane z organizowaniem gospód żołnierskich, które, jak podkreślano, miały pełnić bardzo ważną rolę. W nich walczący

w atmosferze spokoju i ciepła prawie domowego odpocznie nerwowo i fizycznie. Znajdzie dobrą książkę, najświeższe wiadomości z kraju, będzie miał możliwość napisania listu do swych najbliższych, zagrania z kolegami w szachy lub inne gry²⁶.

²² *Od Redakcji*, „Służba Kobiet” czerwiec 1944, nr 1, s. 4.

²³ *Na Nowy Rok*, „Służba Kobiet” styczeń 1944, nr 7/8, s. 2.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Z zagadnień populacyjnych. Paczki od serca*, „Służba Kobiet”, kwiecień 1944, nr 10, s. 2, 10.

²⁶ *Gospoda żołnierska*, „Służba Kobiet” wrzesień 1943, nr 3/4, s. 5–6.

Taki rodzaj odpoczynku i odreagowania stresu po działaniach militarnych, szczególnie podczas powstania, miał zapobiegać nadużywaniu alkoholu przez żołnierzy.

Fachowe wskazówki dla sanitariuszek były publikowane w każdym numerze pisma i dotyczyły m.in. opatrywania ran, zapobiegania ich powikłaniom, sposobów leczenia zakażeń czy udzielania pomocy przy różnego rodzaju złamaniach²⁷. Zawierały one najczęściej wszystkie podstawowe informacje potrzebne sanitariuszkom, a w razie potrzeby służyły im za podręcznik. W okresie okupacji kursy szkoleniowe dla sanitariuszek mogły być organizowane tylko w konspiracji, a więc nie zawsze można było im poświęcić pełną liczbę godzin. Podstawowe wskazówki dotyczące udzielania pomocy były przydatne nie tylko sanitariuszkom, ale także innym kobietom, aby mogły one, w razie potrzeby, pomóc rannym żołnierzom.

Zadania kobiet w ramach służby w WSK zostały im odgórnie wytyczone przez władze wojskowe, zarówno w okresie konspiracji i powstania, jak i po zakończeniu wojny. W pierwszych dwóch wymienionych okresach przewidywano, że będą one, w ramach pracy dla społeczeństwa, wspierały psychicznie naród, a w ramach służby wojskowej wykonywały zadania pomocnicze, służąc jako kurierki, sanitariuszki, kolporterki, łączniczki itp. Po wojnie miały natomiast poświęcić się wychowywaniu nowego pokolenia, uczestnicząc tym samym w odbudowie narodu polskiego.

Wizerunek kobiety w prasie LZK

Obraz Polki rozpowszechniany na łamach prasy LZK, jak już wspomniano, różnił się nieco od powyższego, ale były też cechy wspólne. Warto zaznaczyć, że tradycje udziału kobiet w ruchu ludowym również sięgają okresu przedwojennego. Należały one bowiem do Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”, a od 1936 r. do powstałej przy ZP SL Sekcji Kobiet. Członkinie ZMWR uczęszczały na uniwersytety ludowe, m.in. na Wiejski Uniwersytet Orkanowy w Szycach, prowadzony przez Zofię i Ignacego Solarzów²⁸. Bezpośrednio po wybuchu wojny ludowczynie także spontanicznie podejmowały służbę w SZP-ZWZ. Dopiero kilka miesięcy później, kiedy Maciej Rataj powołał Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego, podporządkowali mu się członkowie i członkinie Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Wiejskiej RP i część Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew”. Wkrótce powołano również Bataliony Chłopskie, których funkcjonowanie zabezpieczały kobiety. Szczególnie na wsiach ukrywały one partyzantów, zapewniały im żywność i odzież, a często też chroniły przed represjami. Z czasem, w 1942 r., CKRL powołało Ludowy Związek Kobiet, na którego czele stanęły Maria Szczawińska „Czarna Maria”, Anna Chorążyna „Hanka”

²⁷ *Działalność kobiety sanitariuszki w polu*, „Służba Kobiet” styczeń 1944, nr 7/8, s. 5–6.

²⁸ J. Gmitruk, *Ludowy Związek Kobiet*, Warszawa 2017, s. 15–16.

i Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa. Była to organizacja samodzielna, ale nierozzerwalnie związana z ruchem ludowym. Jej głównym celem było wciągnięcie kobiet wiejskich do organizacji i szkolenie do bezpośredniej walki z okupantem oraz kształtowanie ideowe kobiet wiejskich dla przyszłej RP²⁹.

Ideologia LZK była propagowana na łamach wydawanych przez organizację pism, do których należały: „Wiadomości Kobiecte” „Jutrzenka”, „Żyvia. Pismo kobiet”, „Chłopka”, „Biuletyn LZK”, „Wiejska Dziewucha”, „Kobiety Zagon”, „Zielony Krzyż”³⁰. W niniejszym artykule, jak już wspomniano, zostały omówione treści zawarte tylko w tych pismach, które były najbardziej popularne, a więc w „Wiadomościach Kobiectych” i „Żywiu. Piśmie kobiet” oraz w „Jutrzence”, która była przykładem pisma lokalnego. Należy podkreślić, że zgodnie z założeniami LZK na łamach tych pism propagowano nie tylko wzór kobiety wiejskiej, ale również omawiano program ruchu ludowego i wyjaśniano jego postulaty związane z modernizacją gospodarki, uspołecznieniem wsi oraz przeprowadzeniem reformy rolnej. Tego rodzaju treści miały kształtować postawy polityczne kobiet wiejskich, które, jak zakładano, po wojnie będą czynnie uczestniczyć w nadchodzących przemianach społecznych.

Już w pierwszych numerach „Wiadomości Kobiet” kreowano wizerunek kobiet na wsi i wymieniano ich zadania w okresie wojny i po jej zakończeniu. W jednym z pierwszych artykułów starano się ukazać ich ważną rolę w historii, podkreślając, że kobiety wiejskie niejednokrotnie wspierały działania niepodległościowe w okresie I wojny światowej oraz podczas wojny o granice II Rzeczypospolitej³¹. W ten sposób przekonywano, że ich udział w odzyskaniu niepodległości był tak samo ważny, jak pochodzących z innych warstw społecznych. Z tego względu, w czasie obecnej okupacji, one również winny pamiętać o obowiązkach wobec ojczyzny.

Rola kobiet w czasie wojny została także omówiona w obszernym artykule *Z wiary naszej – wola nasza*, zamieszczonym w jednym z numerów pisma „Żyvia” z 1942 r., utrzymanym w tradycyjnym duchu feministycznym³². Na początku podkreślono w nim, że:

Wszelkie rozprawy orężne zawsze prowadzą mężczyźni. Na nich spada obowiązek obrony granic – i oni też chwytają za broń, celem wywalczenia utraconej wolności. Tak bywało zawsze³³.

²⁹ Ibidem, s. 28–35.

³⁰ Ibidem.

³¹ *Już nadszedł czas*, „Wiadomości Kobiecte” lipiec 1944, nr 8, s. 1.

³² Z. Sokół, „Żyvia” – *centralny organ...*, s. 151.

³³ *Z wiary naszej – wola nasza*, „Żyvia” lipiec 1942, s. 1.

W aktualnej wojnie również „przodownictwo spoczywa w rękach mężczyzn”, a o kobiecych zasługach, jak podkreślono, niewiele napisano w prasie podziemnej. Z tego względu autorka artykułu zachęcała wszystkie Polki, aby się nie poddawały, gdyż

w nas kobietach jest Polska walcząca, w nas jest ta najgłębsza wiara w jej zwycięstwo i wolność. My w codziennej pracy wychowawczej w swych domach tworzymy jej przyszłość i siłę. My uczymy codziennie nasze dzieci miłości i wiary w Polskę, odwetu i zemsty na wrogach. Codziennie w rodzinie modlimy się o siłę dla walczących, uczymy dzieci wierszy i pieśni patriotycznych, każemy im czytać książki o wielkości Polski³⁴.

Zadania kobiet zostały tutaj wyraźnie określone. W przeciwieństwie do mężczyzn, którzy walczyli z bronią w rękę o niepodległość, miały one poświęcić się wychowaniu przyszłych pokoleń, utrwalając w nich patriotyzm.

Wychowanie przyszłych pokoleń i zapobieganie wynarodowieniu społeczeństwa miało szczególne znaczenie na ziemiach zabranych, gdzie polityka germanizacyjna była bardziej intensywna niż w innych rejonach. Z tego względu w innym piśmie SL – „Jutrzenka”, wydawanym na Śląsku, również akcentowano, że najważniejszym zadaniem Ślązaczek w czasie okupacji było zapobieganie germanizacji i podtrzymywanie na duchu najbliższych. W jednym z artykułów przekonywano, że

trzeba by dzieci nasze chowały się w zdrowiu moralnym i cielesnym. Trzeba mężów i braci naszych utwierdzać w miłości do Ojczyzny. Trzeba nie zapominać o tym, by naszym pracom przyświecały najszczytniejsze ideały narodowe i społeczne³⁵.

W innym numerze opisano natomiast zasługi Ślązaczek w utrzymaniu polskości w okresie zaborów i przekonywano je, aby nie poddawały się i kontynuowały swoją pracę, zachęcając:

Matko-Ślązacko! Nie trać siły! Bądź dzielna i idź za przykładem swoich prababek! Nie daj wrogowi wydrzeć tego, co masz najświętszego, zwyczajów i obyczajów przodków, i ucz nadal nasze dzieci swoje po polsku³⁶.

Na łamach „Żywii” wiele miejsca poświęcano artykułom obrazującym aktualną sytuację na wsiach – represje niemieckie, przesiedlenia i tragiczne losy ludności polskiej. W każdym z nich podkreślano, że kobiety nie mogą się poddawać, tylko wytrwać po to, aby kształtować nowe pokolenia:

³⁴ Ibidem, s. 5

³⁵ *Bóg się rodzi*, „Jutrzenka” grudzień 1944, nr 1 s. 2.

³⁶ *Matko Ślązacko*, ibidem, s. 4.

Obok potworności, których jesteśmy bezpośrednimi świadkami, bieg życia szuka dla siebie normalnego, słusznego rozwoju. Za murami, tuż obok, giną ludzie rozstrzelani, zatruci, uduszeni, storturowani, a o krok dalej rodzą się ludzie nowi, podраста pokolenie najmłodszych³⁷.

W ten sposób nie tylko podtrzymywano na duchu kobiety, które niejednokrotnie były świadkami zbrodni wojennych, ale również kształtowano wśród nich postawy oporu i uświadamiano konieczność zachowania godności w każdej sytuacji. Bowiem w obliczu tragicznej śmierci lub bicia czy aresztowania najbliższych powinny one zachować dumę i spokój, „nie skamleć, nie padać do nóg oprawcom, nie błagać o litość, ale w pole iść, przeorać, aby obrodziło dla Polski”³⁸.

Rola matki i opiekunki ogniska domowego wymagała od kobiet, aby pomagały mężom zaangażowanym w pracę konspiracyjną i zapewniały im miłą i bezpieczną atmosferę w domu. W artykule zatytułowanym *Żona konspiratora*, który został opublikowany na łamach „Żywii”, podkreślono, że mężczyzna zmęczony, po służbie w armii podziemnej, powinien odnaleźć w domu spokój i wsparcie ze strony małżonki, aby miał siły do dalszej walki³⁹. Nie potępiano zaangażowania kobiet w działalność konspiracyjną. W innym artykule *O żonie konspiratora*, zamieszczonym na łamach „Wiadomości Kobięcych”, stwierdzono, że wspieranie męża w walce podziemnej nie wszystkim kobietom wystarcza, a więc,

zakładając na wstępie, że nie wszystkie kobiety, tak jak nie wszyscy mężczyźni mogą (mają warunki) pracować w organizacji podziemnej, stajemy w obronie tych kobiet, które pracować chcą i przeświadczone są, że pracować potrafią. Nikt nie ma prawa zabronić im pracy dla Wolności, nawet rodzony mąż⁴⁰.

Warto tutaj podkreślić, że społeczność wiejska w mniejszym stopniu niż miejska akceptowała kobiety walczące w armii podziemnej. Zgodnie z mentalnością tego środowiska powinny one wypełniać tylko tradycyjne dla nich zadania. Prasa LZK, upowszechniająca nowoczesny obraz kobiety wiejskiej, starała się walczyć z tym stereotypem i przekonywała, że może ona, tak samo jak mężczyzna, być żołnierzem w armii podziemnej⁴¹.

³⁷ *Miejmy ufność*, „Żywia” wrzesień–październik 1942, s. 2.

³⁸ Z. Sokół, „Żywia” – *centralny organ...*, s. 151.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ „Wiadomości Kobięce”, wrzesień 1944, nr 9, s. 6–7.

⁴¹ Warto zaznaczyć, że członkinie LZK były czynnie zaangażowane w działalność konspiracyjną. Sekcje organizacji funkcjonowały w Generalnym Gubernatorstwie w okręgach: lubelskim, krakowskim, kieleckim, warszawskim i częściowo białostockim oraz poznańskim i łódzkim, które zostały włączone do Rzeszy. W ramach LZK utworzono osiem wydziałów zajmujących się różnymi dziedzinami pracy podziemnej: Wydział Organizacyjny, Wydział Spółdzielczo-Gospodarczy, Wydział Propagandy, Wydział Prasy i Wydawnictw, Wydział Dziecka,

Na łamach ludowej prasy kobiecej zachęcano także kobiety wiejskie, aby interesowały się proponowanymi przez LZK zmianami i kontaktowały z działaczkami organizacji, które wyjaśnią im, w jaki sposób mogą włączyć się do pracy niepodległościowej. W pierwszym numerze „Wiadomości Kobiet” z 1944 r. zachęcano je, aby interesowały się tym, co dzieje się w otoczeniu, i w miarę możliwości udzielały pomocy potrzebującym. Sugerowano czytelniczkom, iż być może rozmawiając z „rozumnymi uspołecznionymi kobietami o sprawach naszej wsi, (...) przekonamy się, że tu trzeba natychmiast dać pomoc wdowie po zastrzelonym działaczu, bo ginie z dziećmi z głodu”⁴². W ten sposób przygotowywano kobiety wiejskie do czynnego uczestnictwa w życiu społecznym i współodpowiedzialności za wspólnotę, w której żyją.

W ostatnim okresie wojny na łamach ludowych pism kobiecych zaczęto kłaść większy niż wcześniej nacisk na podniesienie poziomu umysłowego kobiet, zainteresowanie ich sprawami politycznymi i przygotowanie do życia po wojnie. Podkreślano więc, że kobiety powinny się dokształcać, czytać literaturę fachową i interesować się sprawami politycznymi. Artykuły na ten temat publikowane w „Wiadomościach Kobiety” i w „Żywii” poruszały temat analfabetyzmu wśród kobiet na wsi. W artykule *Nigdy nie za późno* stwierdzono, że:

Liczne jeszcze wśród nas są analfabетки całkowite lub powrotne. Jakżesz to nam utrudnia współdziałanie w tworzeniu nowego jutra. Analfabetyzmu nie trzeba wstydliwie ukrywać, bo to nie nasza wina, ale będzie naszą winą, jeśli się zaraz nie zabierzemy do walczenia z nim jak z chorobą, która nie pozwala nam zaczerpnąć powietrza⁴³.

Pisano, że zlikwidowanie analfabetyzmu na wsi przyspieszyłoby proces podnoszenia poziomu umysłowego i rozszerzenia wiedzy politycznej kobiet. Dzięki temu po wojnie mogłyby one decydować same o sobie, podejmować pracę nie tylko na roli, ale również w innych zawodach, a także czynnie uczestniczyć w pracach ruchu ludowego.

Program ruchu ludowego zawierały artykuły: *Deklaracja ideowa, Rozważania nad programem ruchu ludowego, Spółdzielczość, O równe prawa dla wszystkich dzieci, Uczmy się chować dzieci, O typ ludowczyni w LZK – jaka powinna być dobra ludowczyni oraz Nasza Organizacja*. Pierwsze trzy wymienione artykuły zawierały ogólne informacje dotyczące założeń programowych ruchu ludowego. Wyjaśniano w nich czytelniczkom cele ludowców po zakończeniu wojny, korzyści związane z proponowanymi przez nich przemianami społecznymi czy zasady

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, Wydział Kształcenia Kobiet oraz Wydział Prawny; J. Gmitruk, op. cit., s. 35.

⁴² Z *Nowym Rokiem*, „Wiadomości Kobiety” styczeń 1944, nr 2, s. 1.

⁴³ *Nigdy nie za późno*, „Żyvia” listopad 1942, s. 7.

organizowania spółdzielczości. W ten sposób zachęcano kobiety wiejskie do popierania programu SL i kształtowano ich poglądy polityczne.

Pozostałe z wymienionych artykułów były skierowane bezpośrednio do kobiet. Artykuły *O równe prawa dla wszystkich dzieci* oraz *Uczmy się chować dzieci* dotyczyły problemów szczególnie ważnych, gdyż związanych z wychowaniem nowych pokoleń. W pierwszym z nich przekonywano, że przemiany wprowadzone po wojnie zagwarantują równe prawa dzieciom pochodzącym z różnych środowisk społecznych⁴⁴, natomiast w drugim udzielano wskazówek związanych z wychowaniem. Omówiono aktualne problemy wsi i związane z nimi trudne warunki bytowe rodzin chłopskich, będące częstym powodem zaniedbywania dzieci na wsi, czego następstwem była ich degeneracja, alkoholizm lub nawet przedwczesna śmierć. Z tego względu przekonywano, że należy przykładać większą niż dotychczas wagę do opieki nad dzieckiem, zapewniając mu nie tylko byt materialny, ale także kształtując jego postawę moralną⁴⁵. Taki a nie inny wzór matki, która przywiązuje wagę do wychowywania dzieci oraz kształtowania ich postaw moralnych, był nowością na wsi. Wprowadzenie tego wzorca w życie było jednak możliwe tylko po dokonaniu zmian społecznych i gospodarczych, zgodnych z programem SL.

W artykułach *O typ ludowczyni w LZK – jaka powinna być dobra ludowczyni* oraz *Nasza Organizacja* ukazano, jaką rolę miała pełnić kobieta wiejska po wojnie. Poza wykonywaniem obowiązków gospodyni i matki winna ona dążyć do podniesienia poziomu wiedzy oraz angażować się w działalność społeczną i organizacyjną. Przewidywano dla niej miejsce w strukturach partyjnych, ale tylko w ramach prowadzenia działalności oświatowej, wychowawczej, szkoleniowej itp. W artykule *Nasza organizacja* akcentowano, że „LZK za swą reprezentację polityczną uważa Stronnictwo Ludowe, ale sam zasadniczo działalnością polityczną zajmować się nie będzie”⁴⁶, a następnie stwierdzano, że po wojnie kobiety podejmą działalność zawodowo-klasową i będą walczyć o podniesienia poziomu gospodarczego wsi, poprawę warunków materialnych oraz o interesy klasy chłopskiej. Oprócz tego będą zajmować się działalnością oświatową, a delegatki LZK

wędą do gminnych i powiatowych komisji oświaty i kultury, aby tam uzgadniać działalność oświatową LZK z programem działalności szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, związków młodzieżowych i innych organizacji naukowo-kulturalnych⁴⁷.

Biorąc pod uwagę powyższe treści, można stwierdzić, że przemiany społeczne proponowane przez SL po wojnie nie przewidywały zasadniczych zmian

⁴⁴ *O równe prawa dla wszystkich dzieci*, „Wiadomości Kobiectwo” marzec 1944, nr 4, s. 2–3.

⁴⁵ *Uczmy się chować dzieci*, „Wiadomości Kobiectwo” lipiec 1944, nr 8, s. 5.

⁴⁶ *Nasza Organizacja*, „Wiadomości Kobiectwo” wrzesień 1944, nr 9, s. 2–3.

⁴⁷ Ibidem.

związanych z rolą kobiety na wsi. Miała być ona nadal przede wszystkim gospodynią i matką, zyskiwała wprawdzie nowe możliwości, ale były one odgórnie ograniczone. Jej kształcenie było zasadniczo związane z określonymi dziedzinami życia, m.in. unowocześnianiem gospodarstwa domowego, nowymi metodami wychowania dzieci itp., a jej ewentualna działalność partyjna również była ograniczona do oświaty i edukacji obywatelskiej młodzieży.

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej informacje, można jeszcze raz stwierdzić, że obraz kobiety propagowany na łamach prasy konspiracyjnej wydawanej przez ZWZ/AK i LZK był zgodny ze stereotypami panującymi w społeczeństwie tego okresu, gdzie wciąż przypisywano kobietom przede wszystkim rolę matek i żon. W obydwu organizacjach ich zadania zostały wytyczone odgórnie i były zgodne z odwiecznym podziałem na męskie i kobiece. W ZWZ/AK z czasem rozszerzono zakres zadań kobiet, a nawet propagowano ich udział w akcjach sabotażowych i dywersyjnych, ale przyczyną tego zjawiska była trudna sytuacja militarna i specyfika armii podziemnej, a nie zmiany mentalnościowe w środowisku wojskowym. Władze armii podziemnej akceptowały kobiety żołnierzy tylko w okresie wojny.

Na łamach prasy kobiecej publikowanej przez LZK w ogóle nie przewidywano udziału kobiet w walce bezpośredniej. Mogły one jedynie wykonywać zadania pomocnicze, służąc w służbach medycznych, oświatowych, propagandowych czy opiekować się żołnierzami. Ich główne zadania w okresie okupacji były stereotypowe, gdyż oczekiwano od nich, aby pełniły przede wszystkim rolę strażniczek ogniska domowego, matek oraz wzorowych żon, wspierających swych mężów.

Taki, a nie inny obraz kobiet, rozpowszechniany na łamach prasy konspiracyjnej, potwierdza fakt, że w społeczeństwie polskim okresu wojennego wciąż funkcjonowały stereotypy związane z tradycyjnym podziałem ról. Służba wojskowa kobiet i zachęcanie ich do kształcenia czy czynnego uczestniczenia w życiu publicznym były jednak czymś nowym, szczególnie w środowisku wiejskim. Dzięki temu wiele z nich zmieniło sposób myślenia, a nawet, z czasem, zaczynały dążyć do zmiany swych ról w społeczeństwie. W tym kontekście można stwierdzić, że udział Polek w walce konspiracyjnej stanowił krok naprzód w rozwoju emancypacji na ziemiach polskich.

Justyna Zajko-Czochańska

Uniwersytet w Białymstoku

orcid.org/0000-0001-6414-8280

Problematyka polityki na łamach „Przyjaciółki” w latach 1970–1989. Przegląd problematyki

Policy issues based on „Przyjaciółka” [„Best Friend”] in 1970–1989. Review of the problem

Słowa kluczowe: polityka, wybory, polityka w PRL, kobiety w polityce, „Przyjaciółka”

Keywords: policy, elections, politics in the PRL, women in politics, „Przyjaciółka” [„Best Friend”]

Abstract

The study will show the problems of politics in one of the most popular women's magazines of the People's Republic of Poland – “Przyjaciółka”. The research includes content published in the years 1970–1989, more precisely the press material used for the publication about 2 months before the parliamentary elections held, the voivodship national and presidential councils, and the period of about two weeks after them. For the purpose of the article, the method of press content analysis (according to the methodology of Walery Pisarek) was used, as well as the qualitative and quantitative method. The aim of the work is to show the extent to which the editorial staff of “Przyjaciółka” presented the issue of broadly understood policy in the numbers of his letter. As a result of the initial analysis of the press, it was established that the political topics were not the dominant issues appearing in the magazine (if only due to the character of the weekly), however, the content of political articles had a big impact on the knowledge and awareness of the addressees who were less interested the world of politics. The texts appearing in the journal were informative and educational in nature, lacking in-depth analysis and reflection on a given topic.

„Przyjaciółka” jako pismo kobiece, jak również i cały segment prasy kobiecej, jest przedmiotem badań socjologów, historyków prasy, a nawet politologów. Jako pierwsza całościowego opracowania prasy kobiecej okresu PRL podjęła się Zofia Sokół w monografii pt. *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, która także

była inicjatorką całościowej, a zarazem ogólnej analizy „Przyjaciółki”¹. Antonina Kłoskowska oraz Franciszek Adamski dokonali dogłębnej interpretacji propagowanego na łamach tygodnika modelu rodziny i małżeństwa lat 50. i 60.² Innymi badaczami pochyłającymi się nad periodykiem, jednak w zawężony sposób, są m.in. Katarzyna Wodniak, Ewa Fogelzang-Adler czy Konrad Słowiński. Przyczyną zainteresowania tygodnikiem „Przyjaciółka” jest przede wszystkim fakt, iż było to pierwsze pismo kobiece, które w okresie PRL osiągnęło nakład 2 mln egzemplarzy przy bezzwrotnej sprzedaży.

Pierwszy numer poddanego analizie periodyku pt. „Przyjaciółka” ukazał się w 1948 roku, a jego redaktorem został Henryk Butkiewicz. Ze względu na wzbudzenie większego zaufania wśród czytelniczek kolejnym redaktorem naczelnym pisma została kobieta – Anna Lanota³. „Przyjaciółka” była tygodnikiem o profilu społeczno-obyczajowym, podejmującym głównie tematy związane ze sferą rodziny, małżeństwa czy gospodarstwa domowego. Cechą charakterystyczną pisma, wyróżniającą periodyk na tle innych tytułów, była formuła wydawnicza oparta na listach czytelniczek kierowanych do redakcji. Z każdym rokiem ich liczba się zwiększała; podaje się, że rocznie do redakcji „Przyjaciółki” wpływało ok. 130 tys. listów. W korespondencji czytelniczki poruszały problemy życia codziennego, zwracając się do redakcji z prośbą o pomoc, a niejednokrotnie nawet o interwencję w ważnych dla nich, jak i całego społeczeństwa, kwestiach⁴. Autorkami listów, a zarazem czytelniczkami „Przyjaciółki” były kobiety zamieszkujące wieś oraz (rzadziej) małe miasta. Po pismo sięgały głównie robotnice, gospodynie domowe, kobiety wiejskie, o niskim poziomie wykształcenia, często niepotrafiące nawet czytać⁵. Na fenomen pisma składało się nie tylko ogromne czytelnictwo, ale także mocno rozbudowany dział listów, interwencji i porad dotyczących zdrowia,

¹ Sokół dokonała kompletnej analizy „Przyjaciółki” w trzech artykułach: Z. Sokół, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948–1998). Część 1, lata 1948–1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6, s. 89–111; eadem, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (część 2: marzec 1951 – marzec 1990), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7, s. 109–13; eadem, Tygodnik „Przyjaciółka” – czasopismo dla kobiet. Część 3: „Przyjaciółka” w latach 1989–2002, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8, s. 195–215.

² A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, z. 2, s. 46–71; F. Adamski, *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2, s. 10; idem, *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 3, s. 53–70.

³ Z. Sokół, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948–1998). Część 1 – lata 1948–1951, op. cit., s. 99–100.

⁴ K. Słowiński, *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, t. 12, nr 1(21), s. 52.

⁵ K. Wodniak, *Udział tygodnika „Przyjaciółka” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu*, „Roczniki Biblioteczne” 2007, t. 51, s. 197.

urody, kulinariów, kwestii wychowywania dzieci czy prowadzenia domu⁶. Do pełnego sukcesu „Przyjaciółki” przyczynił się język i styl, w jakim redagowano artykuły. Zrozumiały, przystępny oraz „ciepły” ton wypowiedzi zbliżał czytelniczki do pisma, czyniąc je swoją przyjaciółką⁷.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, w jakim stopniu redakcja „Przyjaciółki” prezentowała zagadnienie szeroko rozumianej polityki w numerach swego pisma w latach 1970–1989. Na potrzeby opracowania przeanalizowano materiał prasowy ukazujący się na ok. 2 miesiące przed odbywającymi się wyborami parlamentarnymi, do wojewódzkich rad narodowych oraz prezydenckich, a także okres ok. 2 tygodni po nich. Przeanalizowano łącznie ok. 70 numerów, wykorzystując głównie informacje z rubryki *U nas i na świecie* oraz *Z kraju*, a także inne artykuły, traktujące o szeroko rozumianej polityce. Na potrzeby artykułu wykorzystano metodę analizy zawartości prasy (według metodologii Walerego Pisarka), metodę jakościową oraz ilościową.

Należy zauważyć, że „Przyjaciółka”, jak też inne pisma kobiece, „realizowała funkcje organizatorskie i agitacyjne, współtworząc i objaśniając opisywaną rzeczywistość, zgodnie z linią wytyczaną przez władze państwowe”⁸. Warto także nadmienić, iż w badanym okresie prasa była objęta cenzurą prewencyjną, za którą odpowiadał Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, którego działalność została potwierdzona przez Dekret Krajowej Rady Narodowej z 5 lipca 1946 roku. Celem Urzędu była całkowita kontrola i nadzór całego rynku prasowego. Działania propagandowe objęły również segment prasy kobiecej, w tym „Przyjaciółkę”⁹. Propaganda oraz cenzura miały ogromny wpływ na treści ukazujące się w prasie. Wszystkie artykuły, a przede wszystkim informacje o charakterze politycznym, ukazujące się w „Przyjaciółce”, nie mogły odbiegać i być sprzeczne z linią polityczną wytyczaną przez władze komunistyczne. W analizowanym przedziale czasowym pięciokrotnie odbyły się wybory parlamentarne, trzykrotnie do wojewódzkich rad narodowych oraz wybory prezydenckie. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory problematyka polityczna była częściej poruszana przez tygodnik niż kiedykolwiek indziej. W numerach okołowyborczych nie brakowało treści nawołujących do czynnego uczestnictwa w tych „ważkich” wydarzeniach. Pisano, że

⁶ H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelniczkami, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3, s. 132.

⁷ Z. Sokół, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (część 2: marzec 1951 – marzec 1990), op. cit., s. 96.

⁸ E. Fogelzang-Adler, *Propaganda na rzecz Polski Ludowej. Studium przypadku na przykładzie tygodnika „Przyjaciółka” (rocznik 1952)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica” 2011, [Nr 6], s. 70.

⁹ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 153.

możność wyboru swych przedstawicieli do najwyższej władzy państwowej jaką jest Sejm, jest podstawowym prawem demokratycznym, a dokonanie tego wyboru patriotycznym obowiązkiem, wyrazem rzeczywistego zaangażowania w sprawy państwa i narodu, manifestacją woli współuczestnictwa w realizacji programu wyborczego¹⁰.

W tytułach, nagłówkach i treściach artykułów podkreślano, iż za wyniki wyborów odpowiadają wszyscy obywatele, toteż istnieje powszechny obowiązek w nich uczestnictwa. Potwierdzeniem na zaangażowanie całego społeczeństwa były często używane w kontekście wyborów sformułowania typu: „my”, „wszyscy”, „każdy z nas”, „państwo to my”, wzbudzając w ten sposób poczucie wspólnoty i solidarności¹¹.

Na kilka tygodni przed planowaną datą wyborów w „Przyjaciółce” publikowano szereg artykułów z tym związanych. Przede wszystkim informowano czytelników o terminie wyborów, jak i całym kalendarium wyborczym. Ponadto nie brakowało danych liczbowych i statystycznych, określających m.in. liczbę kandydatów, procentowy udział wszystkich osób uprawnionych do głosowania czy ilość okręgów wyborczych¹². Wiele artykułów podnosiło kwestie związane z mijającą bądź już minioną kadencją Sejmu. Zdecydowana większość z nich w sposób przychylny podsumowywała i oceniała pracę posłów. W sposób pochwalny podkreślano dużą liczbę posiedzeń Sejmu, jak i komisji sejmowych, podejmowanych debat oraz wyjazdów w teren. Redaktorzy z chlubą podawali zestawienia liczbowe uchwalonych ustaw, podjętych uchwał oraz zgłaszanych interpelacji i zapytań¹³. Wskazując listę osiągnięć, jednocześnie podkreślano trudności, z jakimi miałyby zmagać się Sejm następnej kadencji.

Istotną, z punktu widzenia odbiorców „Przyjaciółki”, poruszaną na łamach tygodnika kwestią było kandydowanie kobiet do najważniejszych organów w państwie. Pismo kreowało wizerunek kobiet aktywnych na scenie politycznej pomimo obciążenia wieloma obowiązkami związanymi z prowadzeniem domu i gospodarstwa rolnego. W jednym z artykułów zatytułowanym *Nasze reprezentantki* „Przyjaciółka” przedstawiła sylwetki kobiet kandydujących do Sejmu. Wśród nich znalazły się kobiety, które nie po raz pierwszy, ale drugi lub nawet trzeci zabiegają o miejsce w Sejmie. W prowadzonych kampaniach wyborczych stawały na

¹⁰ *Konstytucyjne prawo i patriotyczny obowiązek*, „Przyjaciółka” 1976, nr 10, s. 4.

¹¹ Np. *Ibidem*, *To My możemy wygrać*, „Przyjaciółka” 1989, nr 25, s. 4.

¹² *Kalendarz wyborczy*, „Przyjaciółka” 1972, nr 5, s. 10; *My wyborcy*, „Przyjaciółka” 1972, nr 9, s. 3.

¹³ *Wybory do Sejmu i Rad Narodowych*, „Przyjaciółka” 1980, nr 7, s. 4; E. Banasiak, *Otwarta droga*, „Przyjaciółka” 1989, nr 24, s. 4; idem, *O Sejmie VIII kadencji*, „Przyjaciółka” 1985, nr 33, s. 4; *O jedności ludzi rzetelnych i prawych*, „Przyjaciółka” 1980, nr 10, s. 4; *Przed nowym Sejmem*, „Przyjaciółka” 1972, nr 2, s. 3, 10.

dziedziny takie, jak rodzina, zdrowie, edukacja oraz rozwój rolnictwa. Zapewniały wsparcie kobiet poprzez podniesienie problemu zatrudnienia oraz przygotowania do zawodu. Formułowane postulaty odnosiły się także do całej rodziny, by usprawnić system pomocy w postaci zwiększenia liczby przedszkoli i ognisk przedszkolnych, zniwelowania trudności mieszkaniowych, usprawnienia służby zdrowia czy intensywnego angażowania się w problemy młodzieży¹⁴. Redakcja „Przyjaciółki” w 1989 roku popierała kandydaturę Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej, redaktor naczelnej „Kobiety i Życia”. W jednym z numerów, przy okazji prezentowania innych kandydatek, przedrukowano wywiad z Szymańską-Kwiatkowską. Zapytana, o co chciałaby walczyć, powiedziała:

O zmianę sposobu myślenia i o konkretne decyzje, które uczynią nasze życie łatwiejszym. Jakie ono dzisiaj jest, wiem doskonale, też mam rodzinę – męża i dorastającego syna – i nieobce mi są problemy, z jakimi borykają się kobiety, zajmujące się pracą zawodową i domem. Najkrócej mój program wyborczy ujęłabym tak: jestem przeciw kolejkom, chamstwu, marnotrawstwu, nietolerancji, biurokracji, niekorzystnym dla kobiet zmianom w ustawie o przerywaniu ciąży. Pragnę Polski, w której chce się zostać, z rynkiem, na którym można wszystko kupić, z płacą, za którą można godziwie żyć, za faktycznym równouprawnieniem kobiet¹⁵.

By zachęcić kobiety do większego interesowania się polityką kraju, a właściwie do korzystania z przyznanego im biernego prawa wyborczego, pismo prezentowało życie kobiet posłanek. Przystawiając mieszkankę wsi, prowadzącą gospodarstwo rolne, a zarazem osobę publiczną, periodyk pokazywał, że można pogodzić tak wiele ról społecznych, na co przykładem jest wypowiedź jednej z kobiet:

Działam w dwóch komisjach: Pracy i Spraw Socjalnych, Przemysłu Ciężkiego, Maszynowego. Wyjeżdżam do Warszawy dwa razy w miesiącu, czasem częściej. Co na to mój mąż, który byłby niezadowolony, że ma żonę – posła¹⁶.

W roku 1976 na łamach tygodnika podkreślano, iż w ławach poselskich z każdymi wyborami zasiada coraz więcej kobiet, co jest przejawem ich rosnącej aktywności społecznej i politycznej. Zwrócono również uwagę, iż prawie wszystkie posłanki są członkiniami Ligii Kobiet lub Kół Gospodyń Wiejskich i piastują stanowiska w zarządach tychże organizacji¹⁷.

Ze względu na wspomniane wyżej grono odbiorców „Przyjaciółki”, do którego należały głównie kobiety nieposiadające wykształcenia, gospodynie domowe

¹⁴ *Nasze reprezentantki*, „Przyjaciółka” 1972, nr 11, s. 6–9.

¹⁵ W. Piątek, *Popieramy: Annę Szymańską-Kwiatkowską*, „Przyjaciółka” 1989, nr 22, s. 4.

¹⁶ L. Brajlowska, *Posłanka z Pomorza*, „Przyjaciółka” 1980, nr 12, s. 3.

¹⁷ *Konstytucyjne prawo i patriotyczny obowiązek*, op. cit., s. 4; M. Bojanowicz, *O Sejmie PRL*, „Przyjaciółka” 1976, nr 11, s.2.

czy rolniczką, pismo miało charakter emancypacyjno-edukacyjny. Owa rola miała przełożenie na wiele dziedzin życia, w tym również na politykę. W tygodniku nie brakowało artykułów, które objaśniały, czym jest ordynacja wyborcza, jakie w Polsce organy władzy państwowej wybierane są przez lud, a nawet tłumaczono, czym w ogóle są wybory i jak ważne jest w nich uczestnictwo¹⁸. W roku 1985 redakcja opublikowała cykl artykułów pod nazwą *Prawie wszystko o wyborach*, które pełniły rolę pewnego rodzaju *vademecum* wyborcy. Kobiety mogły uzyskać wiedzę na temat całej procedury wyborczej, od momentu rozpoczęcia kampanii do samego głosowania, a nawet zasięgnąć informacji o zasadach liczenia głosów i sposobu wylaniania kandydatów. Idąc krok dalej, „Przyjaciółka” zorganizowała konkurs swoim czytelnikom, który polegał na udzieleniu odpowiedzi na pytanie dotyczące problematyki wyborczej, której poświęcane były artykuły z poprzednich numerów¹⁹. Po nawet szczegółowo objaśnianych zagadnieniach, ściśle związanych z wyborami, do redakcji pisma nadsyłano listy z prośbą o pomoc w tłumaczeniu przepisów prawnych, przedstawiając konkretny przypadek z własnego życia. W korespondencji zwracano się z zagadnieniami od najprostszych do najbardziej skomplikowanych, otrzymując od redaktorów dokładne instrukcje²⁰.

Na łamach tygodnika, poza ogólnymi zagadnieniami związanymi z wyborami, wielokrotnie można było odnaleźć artykuły ściśle poświęcone konkretnej opcji politycznej. Nie brakowało treści nawołujących do oddawania głosów na Front Jedności Narodu, który był wspólną platformą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, związków zawodowych, organizacji kobiecych (Ligi Kobiet, KGW), organizacji młodzieżowych, rolniczych, społeczno-zawodowych, kulturalnych czy stowarzyszeń katolickich²¹. Jak pisano:

Głosując na listę Frontu Jedności Narodu, damy wyraz poparcia dla programu tej powszechnej organizacji Polaków, jednoczących partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących – wszystkich, którym drogę jest dobro Ojczyzny²².

¹⁸ Np. *21 marca wybory do Sejmu i Wojewódzkich Rad Narodowych*, „Przyjaciółka” 1976, nr 5, s. 4.

¹⁹ *ABC głosowania*, „Przyjaciółka” 1985, nr 39, s. 6; *O wynikach wyborów*, „Przyjaciółka” 1985, nr 40, s. 6.

²⁰ *Przed wyborami*, „Przyjaciółka” 1972, nr 7, s. 5.

²¹ M. Bojanowicz, *Ranga mandatu posła i radnego*, „Przyjaciółka” 1976, nr 12, s. 8.

²² *Program całego narodu*, „Przyjaciółka” 1972, nr 6, s. 3.

Redakcja pisma przed niemal wszystkimi wyborami manifestowała program wyborczy oraz udzielała poparcia FJN²³. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy jednak upatrywać we wspomnianej wcześniej cenzurze, jaką objęty był cały polski rynek prasowy.

Bezpośrednio po przeprowadzonych wyborach „Przyjaciółka” informowała czytelników o ich przebiegu oraz wynikach. Dziennikarze pisma podawali najważniejsze informacje dotyczące frekwencji, podziału mandatów, pierwszego posiedzenia nowo wybranego Sejmu (później też Senatu) czy składu Rady Ministrów²⁴. Opisano nawet godzina po godzinie przebieg całego dnia wyborczego, zachowania obywateli oraz warunki, jakie sprzyjały oraz utrudniały przebieg całego procesu²⁵. Podobnie, jak miało to miejsce przed wyborami, tygodnik szczegółowo objaśniał, czym jest *exposé* premiera, jak dokładnie wygląda przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu, oraz przedstawiał założenia i program działania „nowej” partii rządzącej²⁶.

„Przyjaciółka” głównie skupiała się na tematach politycznych bezpośrednio przed wyborami, jak i po nich. Nie brakowało jednak treści politycznych w numerach nieco bardziej odległych czasowo od planowanej daty wyborów. Głównymi wątkami eksponowanymi na łamach pisma były relacje ze zjazdów oraz odbywających się plenów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja opisywała przebieg tychże wydarzeń, zapadłe na nich decyzje czy też podejmowane tematy. Często artykułom towarzyszyły cytaty z wypowiedzi władz partii oraz samego Edwarda Gierka – I sekretarza KC²⁷. Z okazji trzydziestej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej „Przyjaciółka” poświęciła kilka artykułów PPR, wskazując na jej historię, głoszone postulaty oraz jej historyczne, a zarazem huczne obchody²⁸. Ważnymi, z punktu widzenia czytelniczek pisma, były zagadnienia

²³ M.in. *Konkretne działanie*, „Przyjaciółka” 1972, nr 11, s. 3; *Program na miarę pokolenia*, „Przyjaciółka” 1972, nr 10, s. 10; *Powszechnie poparcie dla programu i kandydatów FJN*, „Przyjaciółka” 1980, nr 14, s. 4.

²⁴ *Sejm VI kadencji*, „Przyjaciółka” 1972, nr 14, s. 3; *Sejm już pracuje*, „Przyjaciółka” 1976, nr 15, s. 4; *Czas na działanie*, „Przyjaciółka” 1989, nr 27, s. 4; W. Piątek, *Parlament w nowym kształcie*, „Przyjaciółka” 1989, nr 29, s. 4.

²⁵ *Naród polski wybrał nowy Sejm*, „Przyjaciółka” 1976, nr 14, s. 4.

²⁶ *Dla siły Polski i pomyślności obywateli*, „Przyjaciółka” 1972, nr 13, s. 3; *Pierwsza sesja sejmowa*, „Przyjaciółka” 1972, nr 15, s. 3; *Sejm już pracuje*, „Przyjaciółka” 1980, nr 15, s. 4.

²⁷ *O jedności ludzi rzetelnych i prawych*, „Przyjaciółka” 1980, nr 10, s. 4; *Nowe władze partii*, „Przyjaciółka” 1980, nr 9, s. 4; *O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego*, „Przyjaciółka” 1980, nr 16, s. 4; *O Polskę silną i bezpieczną*, „Przyjaciółka” 1980, nr 8, s. 4; *Słowo: Ojczyzna*, „Przyjaciółka” 1976, nr 9, s. 4; *III Plenum KC PZPR*, „Przyjaciółka” 1972, nr 8, s. 3, 10.

²⁸ *Trzydziestolecie powstania PPR*, „Przyjaciółka” 1972, nr 1, s. 4; *Hołd bojownikom PPR*, „Przyjaciółka” 1972, nr 3, s. 3.

bezpośrednio dotyczące kobiet. Periodyk niejednokrotnie przedstawiał podnoszone przez władze komunistyczne problemy kobiet i ich rodzin. Przedrukowano relacje z posiedzeń Komisji ds. Kobiet Pracujących oraz ds. Młodzieży, relacjonowano spotkania Edwarda Gierka z ruchami i organizacjami kobiecymi²⁹. W numerach pisma odnaleźć można było także relacje z bieżących wydarzeń w kraju, zmian zachodzących w ustawodawstwie polskim czy przeczytać wywiady z politykami.

„Przyjaciółka” znana była nie tylko z formuły wydawniczej opartej na listach, ale także z prowadzenia licznych akcji przez redakcję pisma. Wraz ze zbliżającymi się wyborami, a także po nich, tygodnik również organizował różnego rodzaju działania aktywizujące czytelników. W 1985 roku na łamach periodyku publikowano cyklicznie serię artykułów pod tytułem *Adresat: Sejm*, które polegały na zachęcaniu czytelników, by za pośrednictwem redakcji przedstawiali problemy i sprawy, które należałoby rozwiązać przez rządzących. Głównymi postulatami płynącymi ze strony odbiorców były trudności w gospodarce mieszkaniowej, problemy ze służbą zdrowia oraz brak miejsc w przedszkolach³⁰. Inną inicjatywą przeprowadzoną przez „Przyjaciółkę” była akcja z 1989 roku pod hasłem *Popieramy*. Polegała ona na przedstawieniu potencjalnych kandydatów, którzy odpowiadaliby programowi politycznemu, sformułowanemu przez redakcję periodyku, w oparciu o głosy pochodzące od samych czytelników³¹.

Podsumowując, „Przyjaciółka” nie stroniła od publikowania treści politycznych. W głównej mierze było to jednak podyktowane cenzurą i wytycznymi płynącymi ze strony władz. Na łamach periodyku nie brakowało artykułów bezpośrednio poświęconych uczestnictwu kobiet w szeroko rozumianym świecie polityki. Tygodnik eksponował sylwetki kobiet posłanek oraz ich zabieganie o poprawę losów wszystkich Polek. Poza rolę informacyjną „Przyjaciółka” cechowała się funkcją emancypacyjno-edukacyjną, co znalazło odzwierciedlenie w artykułach odnoszących się do sfery polityki. Redakcja objaśniała czytelniczkom najważniejsze zagadnienia związane z wyborami, by w ten sposób zwiększyć ich wiedzę oraz jednocześnie uaktywnić je na politycznym polu działania.

²⁹ Np. *Z krajowej Rady Kobiet Polskich*, „Przyjaciółka” 1980, nr 11, s. 4; *Dla młodych rodzin*, „Przyjaciółka” 1980, nr 4, s. 4, *Tak pojmujemy patriotyzm*, „Przyjaciółka” 1980, nr 5, s. 4.

³⁰ *Adresat: Sejm*, „Przyjaciółka” 1985, nr 41, s. 6–7; *Adresat: Sejm*, „Przyjaciółka” 1985, nr 42, s. 5; *Adresat: Sejm*, „Przyjaciółka” 1985, nr 43, s. 5.

³¹ *Popieramy*, „Przyjaciółka” 1989, nr 21, s. 4; *Popieramy*, „Przyjaciółka” 1989, nr 22, s. 3–5.

Łukasz Jędrzejcki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
orcid.org/0000-0002-2632-9117

Polityka i politycy w publicystyce „Mody i Życia”

Politics and politicians in the journalism of „Moda i Życie” [„Mode and Life”]

Słowa kluczowe: prasa, kobiety, polityka, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, „Moda i Życie”

Keywords: press, women, politics, Polish United Worker Part, „Moda i Życie” [„Mode and Life”]

Abstract

Periodical „Moda i Życie” [„Mode and Life”] was a first magazine for a woman in the new post-war political reality. Important functions the magazine was a functions information and propaganda. In the scientific sketch was presented political communication process on the pages magazine. In sketch the following research questions were posed: (1) What was the press profile of the magazine under review? (2) How were the most important political events presented in the political agenda of the periodical? (3) How were the rituals of Stalinism with women (eg celebrations of the International Women’s Day) presented?

Wprowadzenie

W niniejszym szkicu prasa dla kobiet definiowana jest jako zespół wydawnictw prasowych, pojawiających się na rynku wydawniczym od 1945 roku, adresowanych do żeńskiej części społeczeństwa. Prasa dla kobiet w Polsce Ludowej, a od 1952 roku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej PRL), posiadała zespół cech charakteryzujący poszczególne tytuły prasowe adresowane do kobiet na rynku wydawniczym w powojennej Polsce. Do stałych cech prasy dla kobiet można było zaliczyć, między innymi, specjalistyczny profil prasowy odpowiadający pochodzeniu, wykształceniu i zainteresowaniom czytelniczek. Swoistym atrybutem wyróżniającym prasę dla kobiet była forma prasowa. Wydawano zazwyczaj

ilustrowane, wysokonakładowe magazyny. Głównymi tematami występującymi na łamach analizowanego typu prasy były sprawy związane z modą, kobiecą estetyką, życiem rodzinnym, prokreacją. W początkowym okresie funkcjonowania prasy dla kobiet, w powojennej rzeczywistości politycznej, problematyka polityczna w agendzie prasowej sytuowana była na dalszym planie, stanowiąc niejako tło dla głównych wątków przekazu komunikacyjnego, wyszczególnionych powyżej¹.

Celem niniejszego szkicu jest przedstawienie procesu komunikowania politycznego na łamach jednego z pierwszych magazynów dla kobiet po II wojnie światowej, jakim była „Moda i Życie”. Problematykę prasy dla kobiet w PRL, w dostępnej literaturze przedmiotu, współcześnie poruszała, między innymi, Zofia Sokół². Badania z powodzeniem prowadzi obecnie Małgorzata Dajnowicz z Uniwersytetu w Białymstoku³. Cezury czasowe, spożytkowane przy analizie materiału badawczego, obejmują lata 1949–1953. Data początkowa związana jest z przekształceniem pisma „Moda i Życie Praktyczne” w tytuł „Moda i Życie”. Data końcowa wiąże się również z dwoma ważnymi wydarzeniami, zarówno w historii redakcji, jak i dziejach PRL. W roku 1953 czasopismo „Moda i Życie” przestało się ukazywać pod wskazanym tytułem, przekształcając się w tytuł „Kobieta i Życie”. Na rok 1953 przypadała ważna data w historii politycznej PRL. Dnia 5 marca 1953 roku zmarł przywódca Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) Józef Stalin. W niniejszym szkicu uwaga badawcza została skupiona na następujących kwestiach: (1) Jak prezentował się profil prasowy badanego czasopisma?, (2) W jaki sposób zaprezentowane były najważniejsze wydarzenia o charakterze politycznym w agendzie politycznej periodyku?, (3) W jaki sposób prezentowano rytuały stalinizmu z udziałem kobiet (na przykład obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet)? Postawione pytania badawcze nakreśliły kształt szkicu naukowego. Tekst składa się z czterech części. W pierwszej przedstawiono profil prasowy pisma wraz z zespołem redakcyjnym. W kolejnych zaprezentowano najważniejsze

¹ Inne sposoby definiowania prasy dla kobiet można odnaleźć w publikacji: Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 8–9.

² Z. Sokół, *Wzór osobowy kobiety i model rodziny na łamach prasy kobiecej (1945–1990)*, [w:] *Polskie oblicza feminizmu: materiały z konferencji „Polskie oblicza feminizmu”*, red. W. Chańska, D. Ulicka, Warszawa 2000, passim.

³ Zob. M. Dajnowicz, *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989–1995)*, [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. eadem, T. Kulak, Wrocław 2016, s. 417–443; eadem, „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957–1961, 1982–1989), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. 20, z. 3, s. 69–70; eadem, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie w XX i XXI wieku*, red. eadem, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 295–307; eadem, „Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynu Ligi Kobiet (1947–1953), [w:] *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 5, red. E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017, s. 409–421.

wydarzenia polityczne, które znalazły się na łamach magazynu. Ukazano również propagandowy sposób prasowego obrazowania obchodów Dnia Kobiet oraz lansowany typ stalinowskiej kobiecości. Prezentowany szkic ma charakter problemowy, z zachowaniem ram temporalnych. Do przeprowadzenia procedury badawczej zastosowano technikę egzegezy źródeł, które stanowiły archiwalne wydania magazynu. W artykule spożytkowano również szereg monografii, artykułów naukowych o problematyce kobiecej w Polsce stalinowskiej.

Profil prasowy periodyku

Analizując proces kształtowania się komunikowania politycznego na łamach periodyku „Moda i Życie”, należy pokrótce sięgnąć do genezy pisma oraz jego profilu prasowego. Plany powstania pierwszego w powojennej Polsce magazynu dla kobiet pojawiły się w roku 1944 z inicjatywy majora Jerzego Borejszy⁴. W Lublinie, w ramach Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, miał być powołany do życia nowy typ magazynu adresowanego do kobiet. Planowany tytuł prasowy nie miał powielać wzorców prasy dla kobiet wydawanej w XX-leciu międzywojennym, a stanowić inny wariant czasopisma kobiecego. Autorem pierwszego powojennego periodyku dla kobiet „Moda i Życie Praktyczne” był Henryk Budkiewicz⁵. Nie występował on jednak w stopce redakcyjnej jako redaktor naczelny. Od 1946 w stopce na pozycji przypisanej dla redaktora naczelnego widniało nazwisko uczennicy Budkiewicza, Jadwigi Baranowskiej, sprawującej tę

⁴ Jerzy Borejsza – publicysta, działacz polityczny i kulturalny. W latach 1922–1927 przebywał we Francji i Hiszpanii. Od 1929 r. był współpracownikiem pism: „Sygnały”, „Lewary”, „Wiadomości Literackie”, współredaktorem „Czarno na Białym” i „Robotnika”. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej był w I Armii Polskiej w ZSRR. Redaktor „Wolnej Polski” – naczelnego organu Związku Patriotów Polskich (1944–1945). W okresie „Polski Lubelskiej” był twórcą i prezesem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, redaktorem naczelnym „Rzeczypospolitej” – organu PKWN (1944–1945), tygodnika „Odrodzenie” (1947–1950). Jako sekretarz generalny Międzynarodowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju zorganizował zjazd we Wrocławiu w 1948 r. Pełnił funkcję zastępcy kierownika Kultury, Nauki i Oświaty KC PZPR – *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego, t. 1: A-D*, red. F. Tych, Warszawa 1985, s. 282–284.

⁵ H. Budkiewicz (1889–1962) – redaktor i wydawca prasowy. Od 1918 r. pracował w redakcji „Kurierza Polskiego” w Warszawie, potem „Kurierza Czerwonego” i „Expressu Porannego”. W dwudziestoleciu międzywojennym należał do współtwórców i udziałowców koncernu Domu Prasy i Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Podczas wojny przebywał we Francji, brał udział w ruchu oporu, był kierownikiem Biura Prasowego PKWN. Po zakończeniu wojny i powrocie do Warszawy pracował w Wydawnictwie „Czytelnik”. Zmarł w Warszawie w 1962 r., zob. Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie,teczka, 60/1.

funkcję do końca roku 1949. Następnie miejsce Baranowskiej w redakcji periodyku zajęła Felicja Strumińska⁶.

Powstanie nowego czasopisma dla kobiet było przez władze państwowe starannie przemyślane i wiązało się w dużej mierze z chęcią pozyskania przez PPR poparcia wśród licznej grupy kobiet⁷. Pojawienie się nowego tytułu prasowego przeznaczonego dla kobiet wiązało się z dwoma nadchodzącymi wydarzeniami natury politycznej. Na czerwiec 1946 roku władze państwowe zaplanowały przeprowadzenie w Polsce referendum ludowego, zaś na styczeń 1947 roku przewidziano przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Władza ludowa zdawała sobie sprawę z liczebnej przewagi kobiet⁸ w powojennej rzeczywistości społeczno-politycznej, dlatego zawczasu podjęto działania agitatorskie, mające na celu pozyskać potencjalne głosy kobiet w nadchodzących wydarzeniach, o charakterze plebiscytnym. Nowy tytuł prasowy, jakim była „Moda i Życie Praktyczne”, był wyśmienitym środkiem oddziaływania przez struktury PPR do wpływania na podejmowanie decyzji politycznych przez kobiety w Polsce.

Sygnalny numer „Mody i Życia Praktycznego” pojawił się na rynku wydawniczym w styczniu 1946 roku. Pod tym tytułem ukazywał się do 22 lipca 1949 roku. Następnie zmieniono tytuł na „Modę i Życie”, by w 1953 roku⁹, w wyniku włączenia Instytutu Prasowego „Czytelnik” w struktury Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”¹⁰, dokonać kolejnej zmiany na „Kobietę i Życie”. W pierwszych latach funkcjonowania magazynu, od 1946 do 1948 roku, problematyka

⁶ Zmiany redaktorek naczelnych czasopisma w okresie Polski Ludowej następowały dość często. Najczęściej wiązały się z „przesileniami” partyjnymi w strukturach Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, a od 1948 roku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

⁷ Z. Sokół, *Wizerunki kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i Życie w latach 1946–2002*, „Rocznik Prasoznawczy” R. 6, 2012, s. 14.

⁸ Ibidem, s. 16.

⁹ W niektórych opracowaniach datę zmiany nazwy przyjmuje się za rok 1951. Jednak analiza dostępnych numerów periodyku pozwoliła stwierdzić, że zmiana tytułu na „Kobietę i Życie” nastąpiła w maju 1953 roku.

¹⁰ „Spółdzielnia powstała jako zaplecze wydawnicze partii komunistycznej w 1947 roku i w ciągu kolejnych trzech dekad stała się nie tylko największym wydawcą prasy w PRL, ale i największym koncernem wydawniczo-kolportażowym w Europie Środkowo-Wschodniej. Systematycznie powiększała swój majątek, a to przez tworzenie lub przejmowanie kolejnych tytułów prasowych, drukarni, zakładów przemysłowych, ośrodków wypoczynkowych, a to korzystając z ulg podatkowych i państwowych dotacji. (...) Cała ta wydawniczo-handlowa machina była własnością Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pracowała na jej rzecz, pełniąc podwójną funkcję: narzędzia oddziaływania ideologicznego na społeczeństwo oraz źródła dochodów” – cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch” w polskim systemie medialnym*, Kraków 2016, s. 7; zob. M. Polaczek-Bigaj, *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch”. Studium powstania, działalności i likwidacji*, Kraków 2016, s. 13–22.

polityczna nie zajmowała czołowego miejsca w agendzie komunikacyjnej periodyku. Zestaw poruszanych tematów oscylował głównie wokół kwestii związanych ze sprawami nowych, powojennych trendów modowych. Pokazywano, jak prosto i tanio uszyć gustowne kolorowe spódnice, sukienki, garsonki, zupełnie inne od tych, jakie kobiety nosiły w czasie okupacji. Warto dodać, że moda kobieca w trakcie okupacji znacząco różniła się od wzorców modowych promowanych na łamach „Mody i Życia”. Związane to było z rolami społecznymi, jakie kobiety często pełniły w latach okupacji. Nierzadko były one konspiratorkami, szmuglerkami. Niedopasowana, za szeroka odzież służyła kobietom do przemykania towarów, np. jedzenia. W powojennej Polsce prezentowano zupełnie inne trendy modowe. W periodyku dominowały rysunki kobiet w kolorowych, dopasowanych strojach. Dla uwypuklenia atrakcyjności prezentowanych stylizacji ilustracje były często tworzone w technikolorze. Druga kwestia, poruszana na łamach czasopisma, odnosiła się do spraw społeczno-obyczajowych. Często podejmowano tematy odnoszące się do spraw związanych z wychowaniem dzieci i młodzieży. W rubrykach poradnikowych zamieszczano rady, jak samotne matki miały wychować dorastających synów, którzy w czasie wojny byli konspiratorami, powstańcami. Zwracano uwagę na problemy związane z przystosowaniem się do życia społecznego mężczyzn powracających często z frontu czy z obozów pracy przymusowej. Wiązało się to z pojawieniem się w życiu rodzinnym problemów natury psychologicznej. Mężczyźni okaleczeni psychicznie przez wojnę często nadużywali alkoholu.

Agenda polityczna na łamach „Mody i Życia”

Jak wspomniano, sprawy polityczne do roku 1949 stanowiły niejako tło dla głównych wątków podejmowanych na łamach „Mody i Życia”. Najważniejszym wydarzeniem, o znaczącej randze politycznej, które znalazło odzwierciedlenie w przekazie prasowym była 70. rocznica urodzin przywódcy ZSRR Józefa Stalina. W grudniowym numerze „Mody i Życia” przygotowano specjalne oświadczenie załóg pracowniczych o zaciągnięciu w zakładach pracy wart, będących elementem akcji propagandowej mającej na celu podniesienie wydajności pracy i ustanowienie nowych norm. Dla wzmocnienia przekazu propagandowego, w specjalnym artykule znajdującym się na drugiej stronie periodyku, przedrukowano fragmenty zobowiązań podjętych przez przedstawicieli grup społecznych. Podjęte zobowiązania miały zróżnicowany charakter, zależny zazwyczaj od grupy społecznej podejmującej zobowiązania: „Wykonamy tyle i tyle ponad plan – postanawiają robotnicy fabryczni, murarze, stolarze, technicy. – Będziemy pilnie studiować i gromadzić w naszych bibliotekach dzieła Stalina – oznajmiła młodzież szkolna i akademicka (...)”¹¹. Komitet Centralny z zadowoleniem przyjmował napływające ze wszystkich zakładów pracy w kraju meldunki. Z satysfakcją informowano, że:

¹¹ Uczcijmy dzień 21 grudnia, „Moda i Życie” 1949, nr 35, s. 2.

„Meldunków jest wiele, tyle ile rozlicznych rodzajów pracy, tyle ile zakładów tej pracy, szkół, uniwersytetów”¹².

Nieodłącznym elementem świętowania urodzin Stalina na łamach prasy w Polsce stało się zamieszczanie wręcz hagiograficznych biografii Generalissimusa. Często tego typu artykuły były opatrzone zdjęciem Stalina. Nieodłącznym elementem były również wiernopoddańcze tytuły prasowe. Nie inaczej było w przypadku artykułu pod tytułem *Kochają Go miliony prostych ludzi*, zamieszczonego w grudniowym numerze periodyku. W artykule dla wzmocnienia wydźwięku propagandowego mówiono o „głębokim przywiązaniu i serdecznej wdzięczności do wodza.” W propagandowej, hagiograficznej biografii Stalina zostały również uwypuklone jego pozytywne przymioty. Stosowano przy tym zwroty oscylujące wokół jednoznacznie pozytywnego pola skojarzeniowego: „Jego imię stało się żywym sztandarem, najwierniejszy wyraziciel wszystkich dążeń i pragnień ludzkich, wielki wódz państwa socjalistycznego”¹³.

Zaistnienie w życiu politycznym Polski w roku 1949 na szeroką skalę akcji propagandowej, związanej z urodzinami Stalina, było przejściem od gwałtownego rozwoju kultu jednostki do codziennego rytuału poddańczości Stalinowi, który istniał w Polsce praktycznie do roku 1956. Uproszczeniu uległy typy przekazów propagandowych pokazujących Stalina, rozwinięciu uległa ich zawartość, z powodzeniem kopiowana w odniesieniu do sposobu prezentowania Bieruta. Stalin jawił się jako komunistyczny superheros o boskich przymiotach¹⁴.

Początek lat 50. XX wieku w Polsce stalinowskiej charakteryzował się zastrzającą się walką polityczną z wrogami ludu. Na wsi wrogowie sytuowani byli wśród bogatych chłopów, nazywanych w partyjnej nowomowie „kułakami”. Zaś w ośrodkach miejskich odpowiednikiem wiejskich kułaków byli „spekulanci miejscy”, tj. kupcy. Kupcy stanowili główną grupę, którą poddano represjom w okresie tzw. bitwy o handel i przymusowej kolektywizacji rolnictwa. Realizacja wizji bezklasowego społeczeństwa doprowadziła do upadku rzemieślników. Instrumentem były sankcje ekonomiczne i fiskalne, które wymuszały wstąpienie do spółdzielni pracy, ewentualnie do spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Państwowa polityka podatkowa, kredytowa i surowcowa godziły w grupy przedsiębiorców, bo np. podrożyły siłę roboczą¹⁵. Obraz walki z „miejskimi spekulantami”, prezentowany na łamach magazynu, zbieżny był z wytycznymi przygotowywanymi przez władze państwowe. W przekazie komunikacyjnym przedkładano rozwiązania,

¹² Ibidem.

¹³ *Kochają Go miliony prostych ludzi*, „Moda i Życie” 1949, nr 35, s. 5.

¹⁴ R. Kupiecki, „Natchnienie milionów”. *Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 113.

¹⁵ K. Trembicka, *Walka z wrogiem – cecha konstytutywna komunistycznej myśli politycznej*, „Humanities and Social Sciences” 2014, t. 19, nr 21, s. 175.

jak skutecznie pozbyć się „spekulantów”. Aprobowano wykorzystanie środków ekonomicznych przy jednoczesnej mobilizacji ludności. Przedstawiano komunikacyjną wizję wroga, w której dostosowywał się do nowych warunków ekonomicznych. Dla zobrazowania działań wroga często posiłkowano się przykładami wziętymi z życia codziennego. Pisano między innymi: „Nieraz słyszy się może od znajomych o jakiejś bardzo uprzejmej Pani, która ma dla osób zaufanych materiały na płaszcz czy sukienkę, tylko że drożej”¹⁶.

W kontekście przywołanej egzemplifikacji działań dyskredytujących wrogów politycznych warto przytoczyć fragment rozważań Mirosława Karwata dotyczących zdezawuowania przeciwników politycznych:

W walce politycznej dyskredytacja służy przede wszystkim politycznej korzyści: osłabieniu lub podważeniu pozycji przeciwnika. To dlatego tak skwapliwie godzi się w jego atrakcyjność, godność własną, cześć i autorytet; kwestionuje się jego identyfikację i reprezentatywność społeczną i ideową, a nawet autentyzm jego istnienia i działania; zaś na tej podstawie odrzuca się miarodajność jego deklaracji i działań. A przez to pozbawia się możliwości ideowego i organizacyjnego oddziaływania na innych. Pozbawia się go podwójnie: gdyż w ten sposób udaje się nie tylko zniwelować dobre wrażenia, jakie początkowo wywarł na środowisku, zredukować zainteresowanie i stopień życzliwości, a zwiększyć dystans otoczenia do jego występów, samej jego obecności, do niego w ogóle, ale również jego samego zdemobilizować, zniechęcić albo nawet zastraszyć¹⁷.

Na rok 1952 przypadały dwa ważne wydarzenia polityczne, znajdujące wyrazisty propagandowy obraz, związany z wprowadzeniem w życie nowej konstytucji. W kampanię konstytucyjną dobrze wpisywała się 60. rocznica urodzin Bolesława Bieruta. Na łamach periodyku umieszczono biografię prezydenta. Zawarto w niej najważniejsze wydarzenia z życia polityka: informacje o miejscu narodzin, rzucenie kałamarzem w portret cara i namawianie szkolnych przyjaciół do podjęcia strajków. W komunikacyjnej wizji nazywano go „kierownikiem państwa”. Przedstawiano jako osobę, która polski naród prowadzi drogą do socjalizmu. W propagandowej biografii polityk jawił się jako wielki nauczyciel ludu polskiego. Był to element kreowania mitu politycznego, będącego elementem polskiej odmiany kultu jednostki. Bierut jako wielki nauczyciel „uczył pokonywać trudności, zwalczać wielkie trudności”¹⁸. Przy okazji urodzin na łamach periodyku przedrukowane zostały fragmenty przemówień Bieruta, mające stanowić „życiowe drogowskazy” dla kobiet. Zadania dla kobiet precyzyjnie określił w liście

¹⁶ *Walka ze spekulacją*, „Moda i Życie” 1952, nr 8, s. 2.

¹⁷ M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji: manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2006, s. 105.

¹⁸ *Kocha Go i czci cały naród*, „Moda i Życie” 1952, nr 11, s. 2.

z okazji święta kobiet skierowanego do członkiń Ligi Kobiet. Pisał między innymi: „Kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw. Niech ożywiają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw”¹⁹.

Bierut w artykułach z okazji urodzin jawił się jako wielki przyjaciel dzieci. Teksty obrazujące spotkania politycznego decydenta z najmłodszymi opatrzone były prawie zawsze zdjęciami delegacji dziecięcych przyjmowanych w ogrodach belwederskich. Bierut w analizowanym artykule przedstawiany był jako ciepła osoba, żywo interesująca się losami najmłodszych. Przyrównywano go do ojca wszystkich dzieci. Akcentowano deklaratywne więzi łączące prezydenta z młodzieżą²⁰. W komunikacyjnej wizji przedstawienia polityka użyto aktów nominacyjnych, czyli nazw zawierających zestaw domniemanych zalet polityka, falsyfikujących jego osobowość, tworzących legendę polityczną, by wizerunek spełniał wymogi użyteczności dla aparatu nadawczego. Pozwalały na identyfikację postaci, nadanie jej cech niepowtarzalnych. Na ogół zawierały zestaw frazesów heroizujących i adorujących obiekt poddawany prezentacji. Sposób kreacji polityka zbieżny był z obrazem Stalina prezentowanym na przykład w trakcie jego 70. urodzin²¹.

Na rok 1952 przypadła dobrze zorganizowana kampania propagandowa mająca na celu promocję rozwiązań zaproponowanych w nowo tworzonej konstytucji. W czasopiśmie od stycznia pojawiały się artykuły odnoszące się do poszczególnych punktów ustawy zasadniczej oraz omawiające zawarte w niej kwestie kobiece. Akt prawny nazywany był Wielką kartą zwycięskich osiągnięć. Akcentowano również przepisy ustawy zasadniczej pozwalające na emancypację kobiet w PRL. Podkreślano równe prawa dla kobiet i mężczyzn, równe prawo do pracy i wynagrodzenia, według zasady równa praca, równa płaca. Przedstawiano również szeroki katalog praw socjalnych, prawo do opieki nad matką i dzieckiem²². W analizowanych artykułach nie tajono również, że wprowadzenie nowej ustawy zasadniczej ma pomóc w walce z wszechobecnymi wrogami politycznymi oraz doprowadzić społeczeństwo polskie do nowego, socjalistycznego ustroju państwa. Pisano między innymi: „Na przekór wrogom Konstytucja Polskiej

¹⁹ Bolesław Bierut *uczy nas żyć i pracować*, „Moda i Życie” 1952, nr 11, s. 2.

²⁰ *Bliski i drogi narodowi*, „Moda i Życie” 1952, nr 12, s. 2.

²¹ K.M. McGraw, *Wizerunki polityczne: tworzenie i sterowanie*, [w:] *Psychologia polityczna*, red. D. O. Sears, L. Huddy, R. Jervis, tłum. R. Andruszko, Kraków 2008, s. 366; Jak wskazują Mariusz Mazur i Sebastian Ligarski: „Propaganda kreowała przywódców komunistycznych na nadludzi, niektórzy mogli nawet w ten przekaz uwierzyć. Wysocy działacze partyjni mieli specyficzną mentalność, która była wynikiem wpływu środowiska, w jakim się wychowali, zdobytego wykształcenia, przekonań politycznych, związanych z nimi doświadczeń życiowych i aktualnej sytuacji politycznej”. Zob. M. Mazur, S. Ligarski, *Cywilizacja komunizmu. Odmiana nadwiślańska*, Warszawa 2016, s. 85.

²² *Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego*, „Moda i Życie” 1952, nr 5, s. 2.

Rzeczypospolitej Ludowej nie tylko umocni nasze dotychczasowe zdobycze, ale utoruje drogę do pełnego zwycięstwa socjalizmu”²³.

Dnia 5 marca 1953 roku zmarł przywódca Związku Radzieckiego Józef Stalin. Z tej okazji zespół redakcyjny periodyku przygotował specjalny numer gazety poświęcony w całości osobie zmarłego polityka. Stwierdzić należy, że kampania propagandowa po śmierci Stalina była rozplanowana na kilka miesięcy. Praktycznie do rocznicy urodzin, przypadającej na grudzień, na łamach magazynu w każdym numerze pojawiały się artykuły nawiązujące do życia i osiągnięć politycznych Stalina. Bezpośrednio po śmierci radzieckiego przywódcy w periodyku pojawiły się oficjalne dokumenty wystosowane przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz KC PZPR. Zmarłego przywódcę w pośmiertnych uchwałach nazywano „współbojownikiem i genialnym kontynuatorem dzieła Lenina, mądrym wodzem”²⁴. W przedrukach wybranych dzieł Stalina nie mogło zabraknąć wzmianki o tym, jak postrzegał rolę kobiety w socjalistycznym świecie:

Kobiety tego kraju [ZSRR – Ł.J.], stanowiące połowę jego ludności, będą mu przy wszystkim ruchu naprzód kulą u nogi, jeśli nadal pozostaną zahukane, nieświadomione i ciemne. Kobieta robotnica stoi w jednym szeregu z robotnikiem²⁵.

Obrazy Dnia Kobiet

Obchody Święta kobiet w stalinowskiej Polsce nierozzerwalnie wiązały się z podnoszeniem wydajności pracy. Pracę kobiet łączono z dobrobytem Polski Ludowej. Twierdzono, że: „Praca każdej kobiety podnosi nie tylko nasz dobrobyt, ale wzmacnia siły Polski na świecie”²⁶. Dla wzmocnienia argumentacji prezentowano portrety przodownic pracy oraz historię pracy poszczególnych robotnic²⁷. Nie ulega wątpliwości, że obchody Dnia Kobiet stanowiły odzwierciedlenie

²³ *Wielka Karta swobód ludu pracującego*, „Moda i Życie” 1952, nr 7, s. 2.

²⁴ *Przestało bić serce Wielkiego Stalina*, „Moda i Życie” 1953, nr 8, s. 1.

²⁵ *Fragmety artykułów i wypowiedzi Józefa Stalina o sprawie polskiej*, „Moda i Życie” 1953, nr 8, s. 4. W propagandowym sposobie obrazowania kobiet twierdzono, że: „Wszelkie ograniczenia, które kępowały szerokie rzesze kobiet zostały zniesione. Kobieta na równi z mężczyzną ma dziś pełne prawa polityczne, dostęp do nauki do wszystkich zawodów i stanowisk, na równi z mężczyzną jest ona świadomym twórcą nowej rzeczywistości”. D. Jarosz, *Polacy a stalinizm: 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 116–117.

²⁶ *Jak czcimy pracę dzień naszego święta*, „Moda i Życie” 1950, nr 8, s. 2. Z powodu drastycznego braku rąk do pracy przedstawicielki płci pięknej stały się potrzebne do pracy w gospodarce. Model radziecki promował równość kobiet, co dotyczyło też możliwości wykonywania przez nie męskich zawodów sztygara, spawacza, mechanika. I. Kienzler, *Kronika PRL 1944–1989*, t. 2, *Kobieta w Polsce Ludowej*, Warszawa 2015, s. 24.

²⁷ *Ibidem*.

reprezentowanej przez władzę ideologii, a także wyobrażeń o rzeczywistych i postulowanych rolach społecznych kobiet. 8 Marca stanowił również narzędzie propagandy skierowanej do kobiet, która była częściowo odmienna od tej adresowanej do ogółu społeczeństwa. Święto wytworzyło rytuały, w których udział stał się powszechnym doświadczeniem kobiet i mężczyzn w PRL. Oficjalne formy obchodów i treści propagandowe, mimo pewnej niezmienności, ulegały ewolucji²⁸.

Podsumowanie

Analiza dostępnych źródeł i monografii naukowych skłania do wysnucia następujących wniosków: czasopismo „Moda i Życie Praktyczne”, a od 1949 roku „Moda i Życie”, w założeniu jego twórców miało stanowić nowy rodzaj prasy dla kobiet, niewzorowanej na kobiecych tytułach prasowych wydawanych w latach 20. i 30. XX stulecia. Głównymi funkcjami, jakie spełniał periodyk, była pomoc kobietom w powrocie do normalnego funkcjonowania w powojennej rzeczywistości. Dlatego na łamach gazety w pierwszych latach funkcjonowania dominowała tematyka typu poradnikowego. Ważną funkcją, jaką spełniała prasa, była funkcja propagandowa. Periodyk był powołany do życia, aby władze państwowe łatwiej mogły docierać z programem politycznym do żeńskiej, dominującej części społeczeństwa. Wierne odzwierciedlenie rzeczywistości politycznej objawiało się wiernym relacjonowaniem kampanii propagandowych realizowanych przez aparat państwowy Polski Ludowej. Redakcja magazynu trafnie określała katalog wrogów politycznych, jak również sojuszników. Obraz rzeczywistości politycznej prezentowanej na łamach periodyku poddawany był głębokiej polaryzacji. Po jednej stronie przedstawiano ZSRR jako jedynego sojusznika i gwaranta „niepodległości” Polski, po drugiej zaś prezentowano szeroki katalog wrogów politycznych.

²⁸ N. Jarska, *Obchody Dnia Kobiet w Polsce Ludowej 1945–1989*, „Dzieje Najnowsze” R. 42, 2010, nr 4, s. 15–17.

ROZDZIAŁ IV

AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA I SPOŁECZNO-ORGANIZACYJNA POLEK W ŚWIETLE PRASY LIGI KOBIET

Adam Miodowski

Uniwersytet w Białymstoku

orcid id 0000-0002-2623-955X

Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947–1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”¹

Development of Lower Silesian and West Pomeranian structures of the Social and Civil Women's League in 1947–1949 in the light of the publication “Nasza Praca” [“Our Work”]

Słowa kluczowe: Polska Ludowa, ruch kobiecy, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, struktury terenowe, Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, prasa kobieca, „Nasza Praca”

Keywords: Polish People's Republic, women's movement, Social and Civil Women's League, terrains organizations, Lower Silesian, West Pomeranian, women's press, “Nasza Praca” [“Our Work”]

Abstract

Published in 1947–1989, “Nasza Praca” was originally an organ of the Social and Civil Women's League, then from 1949, the Women's League, and finally from 1981, the Polish Women's League. In the periodical published by the Main Board a lot of space was devoted to the League's field structures, including those functioning in the Regained Territories. In these territories, Wrocław and Szczecin were the leading organisational centres of the Polish women's movement. The specificity of the League's woman activists' work in this area was reported by “Nasza Praca” in the permanent column *Liga przy pracy* (Eng. *League at Work*), as well as in the irregularly published sections entitled *Głosy z terenu* (*Voices From the Field*), *Sprawy organizacyjne* (*Organisational Matters*), *Co czytać* (*What to Read*) and *Telegramy* (*Telegrams*). The analysis of the information contained therein enables not only the reconstruction of the process of development and activity of the two League's field structures. It also makes it possible to determine to what extent the association could have been a women's movement in local conditions and to what extent it was one of the tools

¹ Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)* – nr 2017/25/B/HS3/02015.

of the communist government in achieving its political and ideological goals? The specific social, ethnic and cultural conditions of the Regained Territories should be taken into account when deciding on this issue. Apart from a small number of indigenous people, these territories were inhabited after 1945 by repatriates from Kresy and numerous migrations from central Poland. It took years to overcome the natural atomisation within the two new local communities. These factors constituted a serious difficulty in the activity of the Lower Silesian and West Pomeranian structures of the Women's League. Beginning in 1956, through 1968, 1970, 1976 and finally in the 1980s, the development of the League's field structures concentrated around the Wrocław and Szczecin centres was marked by further political breakthroughs in the country.

Ukazująca się w latach 1947–1989 „Nasza Praca” była organem Zarządu Głównego [ZG] najpierw Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet [SOLK]², następnie od 1949 r. Ligi Kobiet [LK], finalnie od 1981 r. Ligi Kobiet Polskich [LKP]. Na łamach wydawanego przez Zarząd Główny periodyku wiele miejsca poświęcano działalności terenowych struktur Ligi, w tym tych funkcjonujących na Ziemiach Odzyskanych. Na tych terenach wiodącymi ośrodkami organizacyjnymi polskiego ruchu kobiecego były Wrocław i Szczecin.

O specyfice pracy aktywistek Ligi na tym terenie „Nasza Praca” informowała przede wszystkim w stałej rubryce *Liga przy pracy*, jak też w nieregularnie zamieszczanych działach zatytułowanych *Głosy z terenu*, *Sprawy organizacyjne*, *Co czytać* i *Telegramy*. Analiza zamieszczanych tam informacji umożliwia nie tylko odtworzenie procesu rozwoju i działalności tych dwóch terenowych struktur Ligi. Pozwala też na ustalenie, do jakiego stopnia stowarzyszenie mogło być w warunkach lokalnych ruchem na rzecz kobiet, a w jakim było jednym z narzędzi komunistycznej władzy w realizacji jej celów politycznych i ideologicznych.

Rozstrzygając tę kwestię, należy brać pod uwagę specyficzne uwarunkowania społeczne, etniczne i kulturowe Ziemi Odzyskanych. Obok nielicznej polskiej ludności autochtonicznej obszary te zasiedlili po 1945 r. repatrianci z Kresów i liczna migracja z Polski Centralnej. Potrzeba było lat, by przezwyciężyć naturalną atomizację wewnątrz nowo kształtujących się społeczności lokalnych. Czynniki te

² SOLK faktycznie powstała w lipcu 1945 r. Patrz: Archiwum Akt Nowych [AAN], Ministerstwo Pracy i Pomocy Społecznej, sygn. 323: *Sprawozdanie z działalności Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet za rok 1946*, k. 14. Jednakże formalnie w rejestr organizacji SOLK została wpisana pod numerem 35 dopiero w sierpniu 1945 r. jako jedno z pierwszych stowarzyszeń. Fakt ten przywołują: N. Lubik-Reczek, R. Reczek, *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca” interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 4, s. 105–120. Z interesującej perspektywy, tj. poprzez pryzmat narracji prasowo-publicystycznej, działalność SOLK podsumowuje M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 295–307.

stanowiły poważną trudność w działalności dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur stowarzyszenia. Począwszy od 1956 r., poprzez rok 1968, 1970, 1976 i finalnie lata 80., na rozwoju terenowych struktur Ligi skupionych wokół ośrodków wrocławskiego i szczecińskiego swoje mocne piętno odcisnęły kolejne przełomy polityczne w kraju.

Niedostatek źródeł archiwalnych obrazujących działalność dolnośląskich, a zwłaszcza zachodniopomorskich struktur Ligi sprawia, że publikacje zamieszczane na łamach „Naszej Pracy” są często jedynym nośnikiem wiedzy o jej działalności na tych terenach. Dlaczego tak się dzieje? Jeśli chodzi o pierwszy ze wspomnianych regionów – to aktywność stowarzyszenia obrazują archiwalia wytworzone przez Wydział Kobiety Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [KW PZPR] we Wrocławiu i ich odpowiedniki niższego szczebla, tj. Wydziały (lub Referaty) Kobiety Komitetów Powiatowych [KP] oraz dokumentacja dolnośląskich komórek organizacyjnych Ligi Kobiet.

W pierwszym przypadku spośród 18 534 jednostek archiwalnych, współtworzących zespół KW PZPR, zaledwie kilkanaście obrazuje działalność Wydziału Kobiety. Dokumentacja odzwierciedlająca współpracę Wydziału z Zarządem Wojewódzkim Ligi Kobiet [ZW LK] stanowi w tej grupie tylko niewielką część. Wynika to przede wszystkim z faktu, że dysponujemy archiwalią jedynie z lat 1949–1953. W tej grupie dominują okólniki i instrukcje Wydziału, plany pracy, protokoły z posiedzeń, wykazy i ankiety aktywistek Polskiej Partii Robotniczej [PPR], rezolucje, sprawozdania, korespondencja i wytyczne. W praktyce tylko trzy ostatnie kategorie dokumentacji ukazują działalność struktur Ligi. Analogicznie sytuacja wygląda w przypadku dokumentacji Wydziałów (Referatów) Kobiecych KP PZPR. Próby uzupełnienia tej istotnej luki źródłowej o akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu we Wrocławiu³, a zwłaszcza o tę ich część, która obrazuje działalność funkcjonujących w jego ramach powiatowych i Wojewódzkiej Rady Kobiet, nie są w stanie wypełnić luki w bazie źródłowej⁴. Podobnie

³ Decyzję o powołaniu Frontu Narodowego podjęto na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1951 r. Front Narodowy miał skupiać przedstawicieli wszystkich działających legalnie partii (PZPR, ZSL i SD), a także stowarzyszeń i organizacji społecznych. Na krajowej naradzie aktywu politycznego w dniu 26 XI 1956 r. postanowiono w miejsce dotychczasowej struktury utworzyć nową, pod nazwą Front Jedności Narodu. Centralę organizacji stanowił Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności, któremu podporządkowane były Wojewódzkie Komitety, a tym z kolei komitety odpowiadające kolejnym szczeblom podziału administracyjnego. Front Jedności Narodu zakończył działalność w 1983 r.

⁴ W skład tego zespołu archiwalnego wchodzi akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu we Wrocławiu oraz akta komitetów FJN szczebla powiatowego, miejskiego, gminnego i osiedlowego z terenu Dolnego Śląska z lat 1952–1983. Należy jednak zaznaczyć, że najwcześniejsze akta Dolnośląskiej Rady Kobiet pochodzą z 1966 r., a rad szczebla powiatowego z początku lat 70. XX w.

rzecz się ma w przypadku zespołu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych obejmującej akta Komisji Kobiet przy Wydziale Socjalno-Bytowym.

Zachowana dokumentacja dolnośląskich komórek organizacyjnych Ligi też jest stosunkowo uboga. W zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu znajduje się zespół akt wytworzony przez miejscowy Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet. Zachowały się jedynie 172 jednostki archiwalne z lat 1946–1960. Brak jest dokumentacji z trzech kolejnych dekad funkcjonowania stowarzyszenia w Polsce Ludowej. Jeśli chodzi o dokumentację wytworzoną przez struktury powiatowe, które w przypadku jeleniogórskich, legnickich i wałbrzyskich po 1975 r. przekształciły się w wojewódzkie, to zachowała się ona w szczątkowej formie. Tak jest w przypadku zespołu wytworzonego przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet Polskich w Wałbrzychu, który współtworzy 68 jednostek archiwalnych z lat 1975–1994⁵. Niestety, do zasobów archiwów państwowych nie trafiły materiały wytworzone przez Zarządy Wojewódzkie (pierwotnie powiatowe) w Jeleniej Górze i Legnicy ani przez pozostałe Zarządy Powiatowe. W kategorii dokumentacji partyjnej, związkowej i wytworzonej przez terenowe organa jednolitej władzy państwowej zachowały się szczątkowe materiały archiwalne (najczęściej pojedyncze jednostki archiwalne) obrazujące działalność dolnośląskich struktur Ligi. Jednym z przykładów tego typu materiałów są akta Referatu Kobięcego KP PPR w Strzelinie, które zawierają pojedynczą jednostkę archiwalną w postaci sprawozdań Zarządu Powiatowego [ZP] LK. W zespole strzeleńskiego Starostwa Powiatowego zachowały się z kolei trzy jednostki archiwalne z 1949 r. opisane ogólnym hasłem: Sprawy Ligi Kobiet. Zespół Starostwa Powiatowego w Trzebnicy zawiera z kolei pojedynczą jednostkę archiwalną z 1949 w postaci Protokołów zebrań Ligi Kobiet.

W przypadku struktur zachodniopomorskich LK sytuacja jest jeszcze gorsza. Dostępny w Archiwum Państwowym w Szczecinie zespół Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Szczecinie współtworzy zaledwie 14 jednostek archiwalnych z lat 1946–1961. W zespole szczecińskiego KW PZPR pozostało 26 jednostek archiwalnych wytworzonych w latach 1947–1948 przez pepeerowski Wydział Kobięcy. Grupę dokumentacji wytworzonej w Wydziałach (Referatach) Kobięcych KP PZPR⁶ współtworzą najczęściej pojedyncze jednostki archiwalne. Tak jest w przypadku komitetów w Stargardzie Szczecińskim, Szczecinku, Kołobrzegu, Choszcznie, Dębnie Lubuskim, Nowogardzie, Gryfinie, Gryficach i Złotowie. Niewiele lepiej wygląda to w przypadku komitetów w Łobzie i Kamieniu Pomorskim, w zespołach których zachowało się odpowiednio 5 i 7 jednostek. W zespole Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej [WK PPS] w Szczecinie dostępne są z kolei następujące jednostki archiwalne obrazujące aktywność

⁵ Zespół ten udostępnia Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim.

⁶ Przed grudniem 1948 r. Komitety Powiatowe PPR i PPS.

społeczno-polityczną kobiet w zachodniopomorskim: Protokoły z posiedzeń Wojewódzkiej Rady Kobiet (72 skany), Plany i sprawozdania Referatu Kobiet przy WK PPS (67 skanów), Sprawozdania z kontroli sekcji kobiecych przy PK PPS (57 skanów), Plany pracy i sprawozdania Referatu Kobiet przy MK PPS w Szczecinie (51 skanów), Protokoły z posiedzeń sekcji kobiecych przy PK PPS (166 skanów), Sprawozdania z działalności sekcji kobiecych w powiatach. Wykazy członkiń sekcji i aktywu (278 skanów), Korespondencja przychodząca i wychodząca do referatów kobiecych przy powiatowych i miejskich komitetach PPS (284 skany), Organizacje społeczne – m.in. korespondencja z SOLK (brak skanów). Jedynie w ostatniej z wymienionych jednostek archiwalnych występuje większa grupa dokumentów pepeesowskich wprost dotyczących Ligi lub przez stowarzyszenie wytworzonych.

W Archiwum Państwowym w Koszalinie w zespole koszalińskiego KW PZPR zachowało się z kolei 21 jednostek archiwalnych wytworzonych w latach 1950–1956 przez Wydział Kobiecy. Na tym tle prawdziwym ewenementem jest zespół Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Koszalinie, który współtworzą 182 jednostki archiwalne z lat 1951–1990.

Powyższe ustalenia pozwalają ocenić, dlaczego prasa kobieca, a w szczególności „Nasza Praca”, powinna być traktowana jako ważne uzupełnienie źródeł archiwalnych obrazujących działalność dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Ligi w pierwszym pięcioleciu ich funkcjonowania. Nieco mniejsze znaczenie poznawcze, głównie z racji na ograniczony czas ukazywania się, posiadają inne adresowane do kobiet tytuły prasowe, a zwłaszcza dodatki do prasy codziennej. Dla przykładu należą do nich wychodzący w latach 1949–1950 „Głos Kobiecy” – miesięcznik Kół Ligi Kobiet i Rodziny Wojskowej Okręgu Wrocławskiego⁷ oraz „Świat Kobiecy” – dodatkowy dział „Kuriera Szczecińskiego”, ukazujący się dwa razy w tygodniu w 1948 r.

Pierwszy numer „Naszej Pracy” przygotowywano do druku na przełomie lat 1946/1947, gdy kampania wyborcza do Sejmu Ustawodawczego osiągnęła swoje apogeum. Periodyku nie zdołano wydać przed 19 stycznia i dlatego bezpośrednio nie wykorzystano jego łamów do przedwyborczej walki politycznej. Zaangażowane w nią jednak były przedstawicielki redakcji. Podsumowując na łamach nowo wydanej prasy wyniki wyborów⁸, z dumą informowały o skali zaangażowania

⁷ Szerzej: Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 88, 91–92.

⁸ Przeprowadzone 19.01.1947 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego zostały sfałszowane. Dokonały tego organa bezpieczeństwa Polski Ludowej przy bezpośrednim udziale NKWD. Na początku grudnia 1946 r. B. Bierut poprosił Moskwę o skierowanie nad Wisłę funkcjonariuszy NKWD, którzy wcześniej sfałszowali wyniki referendum. Na początku stycznia 1947 r. do Warszawy przybyła ekipa płk. Arona Pałkina, naczelnika Wydziału D w Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS, specjalizująca się w fałszowaniu i preparowaniu dokumentów pisanych. Równolegle aresztowano ok. 60 tys. lokalnych działaczy i sympatyków PSL. Tajne

SOLK w kampanię. Z zamieszczonych informacji dowiadujemy się m.in., że stowarzyszenie powołało Referaty Kobiecte przy Wojewódzkich (i Powiatowych) Komitetach Wyborczych Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Do prac propagandowo-agitacyjnych przeszkolono łącznie 3083 kobiet. (...) W Komitetach Obywatelskich i Brygadach Propagandowych pracowało przeszło 10 000 członkiń Ligi. (...) [w] wiecach kobiecych zorganizowanych przez Ligę wzięło udział przeszło pół miliona kobiet⁹.

Skala zaangażowania dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Ligi w kampanię wyborczą nie była imponująca, zwłaszcza na tle osiągnięć koleżanek z sąsiednich regionów. Przodowały w tym względzie działaczki górnośląskie. Na przykład w samej tylko Bielsko-Białej zdołały zgromadzić na przedwyborczej masówce ok. 4 000 kobiet. Równolegle we Wrocławiu wiecowało 2 500, a w Szczecinie 1 500 kobiet¹⁰.

Na różnice w poziomie aktywizacji kobiet w poszczególnych częściach kraju oddziaływały nie tylko czynniki demograficzne. Bielsko leżało przecież poza aglomeracją górnośląską i posiadało podobną liczbę mieszkańców co Szczecin, a mniejszą niż Wrocław. W istocie na efektywność działań propagandowo-mobilizacyjnych SOLK wśród mas kobiecych wpływ wywierała skala faktycznego, a nie tylko formalnego zaangażowania w pracę w terenie. W realiach dolnośląskich i zachodniopomorskich w systematyczną pracę angażowały się tylko działaczki funkcyjne, nieposiadające stałego wsparcia ze strony szeregów członkowskich¹¹.

bojówki PPR i UB terroryzowały wsie, dokonując skrytobójczych mordów na ok. 200 członkach PSL. Zmobilizowano też agenturę UB, której zadaniem miała być penetracja środowisk ludowców. W tym samym czasie LWP, UB i Grupy Ochronno-Propagandowe KBW rozpoczęły akcję propagandowo-dezinformacyjną, mającą na celu skompromitowanie PSL w oczach społeczeństwa. W ramach represji rozwiązano struktury powiatowe PSL, co uniemożliwiło im wystawienie własnych kandydatów w wyborach. Unieważniono dziesięć okręgowych list wyborczych PSL (na 52 okręgi wyborcze). Władze komunistyczne pozbawiły praw wyborczych 409 326 osób. Do komisji wyborczych skierowano agenturę UB, która ogółem stanowiła 47,2% składu wszystkich komisji obwodowych i 43,3% składu komisji okręgowych. Na ok. 5,5 tys. komisji obwodowych rządowi udało się utworzyć aż 3 515 komisji złożonych wyłącznie z członków PPR. Zachowane źródła nie pozwalają na odtworzenie prawdziwego wyniku wyborów. Szerzej: M. Korcuć, *Wybory 1947 – mit założycielski komunizmu* [online], Kraków 2015, [dostęp: 09.08.2018 r.]. Dostępny w World Wide Web: <<https://goo.gl/3NrDBX>>

⁹ „Nasza Praca” 1947, nr 1, s. 26.

¹⁰ Górnośląskie struktury Ligi zorganizowały 389 wieców i zebrań kobiecych z udziałem ponad 200 tys. uczestniczek. Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 1, s. 27.

¹¹ Problem aktywizacji szeregów członkowskich LK poruszany jest niejednokrotnie w dokumentacji wewnętrznej stowarzyszenia. Patrz: Archiwum Państwowe we Wrocławiu [APWr.]. Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 8. Wydział Organizacyjny: *Protokół z plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, odbytego w dniach 6–7 grudnia 1955 r.*, k. 12–15. Por. Archiwum Państwowe w Szczecinie [APSz]. Komitet Wojewódzki

O wiele lepiej pod tym względem było na Górnym Śląsku. Dominowała tu społeczność autochtoniczna, wolna od atomizacji typowej dla Ziemi Zachodnich zasiedlanych przez kresowych repatriantów, migrantów z Wielkopolski i Mazowsza, nielicznych autochtonów i przesiedlanej w ramach akcji Wisła ludności ukraińskiej. Tam, gdzie ludzie się znali, byli ze sobą zżyci, współtworzyli wspólnoty w ramach małych ojczyzn, gdzie istniał wykształcony na przestrzeni pokoleń etos społecznikowski, tam liderkom Ligi łatwiej było wciągać do współpracy szeregowie członkinie. Przynosiło to o wiele lepsze efekty niż tam, gdzie to poczucie wspólnoty, jak też potrzeba współuczestnictwa oraz etos społecznikowski musiały być dopiero wypracowane.

Podejmowanie i wspólna realizacja szczytnych celów sprzyjały utrwalaniu istniejących i budowaniu nowych więzi społecznych. Takim celem, który dopomagał w przezwyciężeniu atomizacji nowo kształtujących się społeczności na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim była odbudowa Warszawy. Działające w obu regionach struktury terenowe Ligi też włączyły się w tę akcję¹². Jedną z form zaangażowania były zbiórki pieniężne. O ich efektach działaczki informowały zarówno w wewnętrznej sprawozdawczości¹³, jak też na łamach „Naszej Pracy”¹⁴.

Angażując się w takie akcje, Liga zyskiwała wizerunkowo. Łatwiej było jej mobilizować nie tylko szeregi członkowskie, ale i ogół pracujących kobiet w południowo- i północno-zachodniej Polsce do udziału w innych, o wiele mniej popularnych, akcjach. Wbrew temu, co głosiła ówczesna propaganda, trudno było np. zachęcić pracownice do współzawodnictwa pracy i przekraczania norm produkcji. SOLK, dzięki stosunkowo dobremu jej postrzeganiu, częściej to się udawało niż pepeerowskiemu partyjnemu komórkom zakładowym czy Związkom Zawodowym. Publikacje „Naszej Pracy” nie tylko stymulowały tego typu inicjatywy¹⁵, ale stanowiły też jakąś formę publicznego uhonorowania uczestniczek. Taka postać dowartościowania była dla niektórych wystarczającą zachętą, by nie zważając na konsekwencje np. zdrowotne, „śrubować wydajność” i pracować „po stachanowsku”.

Polskiej Partii Robotniczej w Szczecinie [KW PPR], sygn. 1090. Wydział Kobiety. Liga Kobiet – protokoły i sprawozdania, k. 22: *Protokół z walnego zebrania SOLK w Kamieniu Pomorskim, odbytego w dniu 3 lutego 1948 r.*

¹² ZG SOLK wydał w 1947 r. „Okólnik nr 32 o odbudowie Warszawy”, w którym ogłosił wrzesień miesiącem ogólnopolskiej zbiórki na rzecz odbudowy stolicy. Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe we współpracy z terenowymi Komitetami Odbudowy Stolicy organizowały w tym miesiącu w całym kraju imprezy masowe, podczas których pozyskiwano środki pieniężne. Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 62.

¹³ APSz. KW PPR, sygn. 1090, op. cit., k. 26: *Sprawozdanie miesięczne za okres 12 września – 15 października 1946 r.*

¹⁴ Np. w samej tylko Legnicy w zorganizowanej 28 września 1947 r. przez ZP LK kweście ulicznej zebrano 38 679 zł. Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 43.

¹⁵ „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 44–45. Por. „Nasza Praca” 1948, nr 5–6, s. 45–46.

Organizatorki współzawodnictwa zasiadające w Zarządach Wojewódzkich oraz Powiatowych Ligi też mogły liczyć na wdzięczność. Okazywała ją im władza, nie szczczędząc przy takich okazjach, jak 8 Marca, 1 Maja, 22 Lipca czy 7 Listopada odznaczeń. Tak uhonorowano w Szczecinie w 1947 r. przewodniczącą i trzy członkinie ZW SOLK, przyznając im odpowiednio złoty oraz srebrne Krzyże Zasługi. Informując o tym fakcie, „Nasza Praca” wymieniła jedynie ich nazwiska. Obywatelki Barłóg-Kwiatkowska, Kowalenko, Szykowa i Zulińska-Rutkowska były zwyczajowo pozbawione imion. Ta sowiecka maniera była konsekwentnie stosowana zarówno w prasie stowarzyszenia, jak też w dokumentacji organizacyjnej.

Istotną kwestią w działalności Ligi było podtrzymywanie działalności własnych kół poza granicami kraju¹⁶ i kontakty z siostrzanymi organizacjami z innych państw¹⁷. O ile w pierwszej sferze dominującą rolę ogrywał Zarząd Główny, o tyle w drugiej równie ważna była aktywność Zarządów Wojewódzkich oraz Powiatowych w roli gospodarzy takich wizyt. O przybywających do Polski Ludowej delegacjach kobiet sowieckich i z bloku wschodniego szeroko informowano na łamach „Naszej Pracy”. Periodyk odnotowywał też spotkania z przedstawicielkami lewicy zachodnioeuropejskiej i północnoamerykańskiej¹⁸. Podobnie rzecz się miała z podróżami zagranicznymi kierownictwa SOLK na międzynarodowe i krajowe kongresy kobiet, odbywające się zarówno w krajach „demokracji ludowej”, jak i bloku zachodniego¹⁹.

Z największą atencją pisano oczywiście o spotkaniach z kobietami sowieckimi. Jednej z takich wizyt, która miała miejsce na przełomie października i listopada 1947 r., „Nasza Praca” poświęciła siedmiostronicową relację, tj. niemal ¼ objętości numeru. W opisie dominuje czołobitność wobec towarzyszek ze Wschodu,

¹⁶ Koła Zagraniczne SOLK działały m.in. przy Poselstwach RP w stolicach państw neutralnych. Przykładem tego typu struktur były Koła powołane w Sztokholmie i Bernie. Pierwszym z nich kierowała Anna Ostrowska, a sekretarzem była Jadwiga Cabanowa. Drugie zaś zorganizowała Bronisława Przybosiowa. Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 37.

¹⁷ Prócz współdziałania z narodowymi organizacjami z innych państw SOLK podtrzymywał też bliskie relacje z polskimi organizacjami kobiecymi działającymi za granicą. Drugą z tych opcji ilustruje przykład Związku Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji. Szerzej o tym pisze, przywołując interesujące źródła: A. Nowakowska-Wierzchoś, *Spółeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) – dokumenty programowe*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2, s. 251–279.

¹⁸ Jako ciekawostkę podać można, że we wrześniu 1947 r. na zaproszenie ZG SOLK w Warszawie gościła delegacja Kościoła Prezbiteriańskiego z USA, z którą nawiązano kontakt najprawdopodobniej dzięki rekomendacji Związku Kobiet Amerykańskich. Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 38.

¹⁹ Przykładem tego typu wizyt może być udział delegacji SOLK w składzie Wanda Wawrzyńska i Irena Rudnicka w II Kongresie Narodowym Kobiet Włoskich w Mediolanie, który odbywał się w dniach 19–23 października 1947 r. Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 38.

które na kolejnych etapach swojej podróży po Polsce były witane przez pełne składy Zarządów Wojewódzkich lub Powiatowych już na rogatkach miast i to w towarzystwie lokalnych dygnitarzy²⁰. Rzecz znamienita, trasy tego typu wielodniowych „objazdówek” z udziałem kobiet sowieckich z Moskwy i Leningradu, podobnie jak i w tym przypadku, uwzględniały prócz Warszawy i jej okolic przeważnie Łódź, Kraków, Trójmiasto i miasta aglomeracji górnośląskiej. O wiele rzadziej na trasach ich wizyt pojawiały się takie miasta, jak Wrocław, Szczecin czy Poznań, a zupełnie incydentalnie Białystok, Lublin czy Rzeszów. Do tej ostatniej grupy zaliczyć też należy Koszalin, Zieloną Górę, Opole i Kielce. Dolnośląska SOLK najczęściej gościła delegacje kobiet czechosłowackich i wschodnioniemieckich. Te ostatnie dominowały też wśród wizytujących zachodniopomorskie struktury stowarzyszenia. Do tych ośrodków kierowano też goszczące w Polsce bojowniczkę „o wolność i demokrację” z Chin, Korei, Wietnamu i Kuby. Nietypową grupą wizytującą dolnośląskie i zachodniopomorskie struktury terenowe Ligi były żony wojskowych radzieckich. Do tych pierwszych przybywały delegacje z garnizonu legnickiego, a do drugich ze świnoujskiego.

Kontakty z działaczkami organizacji kobiecych z innych krajów służyły m.in. wymianie doświadczeń związanych z aktywizacją zawodową kobiet. Mówiąc o tym, z czasem zaczęto używać określenia produktywizacja²¹. Tak też uczyniła u progu lat pięćdziesiątych redakcja „Naszej Pracy”, relacjonując zaangażowanie Ligi w tej sferze. Z punktu widzenia rządzących Polską komunistów kluczową sprawą była aktywizacja zawodowa kobiet wiejskich poprzez skierowanie ich do pracy w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych [RSP] i Państwowych Gospodarstwach Rolnych [PGR]. Urzeczywistniając tak rozumianą ideę produktywizacji kobiet, można było z jednej strony pozyskać tanią siłę roboczą, a z drugiej poddać wyrwane z tradycyjnych środowisk Polki „pierekowce dusz”²². Na jednym i na

²⁰ Ibidem, nr 10, s. 5–11.

²¹ Uzasadnienie dla idei produktywizacji kobiet znalazło się w referacie Zenona Nowaka, sekretarza KC PZPR, zatytułowanym *Zagadnienie kadr w świetle zadań planu sześcioletniego*, wygłoszonym 16 lipca 1950 r. na V Plenum KC PZPR. Treść referatu opublikowały „Nowe Drogi” 1950 nr 4, s. 57–69. Produktywizacja kobiet przejawiała się w polityce zwiększania ich zatrudnienia. Była ona przejawem stalinowskiej wizji równouprawnienia. Uzasadnionym jest pogląd, że podjęcie pracy zawodowej przez setki tysięcy kobiet uznać należy za jeden z ważniejszych aspektów powojennych zmian społecznych w Polsce. Szerzej pisze o tym: N. Jarska, *Praca kobiet w kopalniach w latach 1945–1957 – polityka zatrudnienia a rzeczywistość społeczna*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej. Referaty*, t. 4: *Materiały Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011, s. 28–37.

²² W „pierekowce dusz” chodziło o stworzenie nowego człowieka. Miał nim być *homo sovieticus* – człowiek oderwany od zaplecza tradycyjnej polskiej kultury. Poddający się „pierekowce dusz” kobiety i mężczyźni mieli stać się nie tylko bazą społeczną dla rządów komunistów, ale także współodpowiedzialnymi za funkcjonowanie zbrodniczego systemu. Tylko

drugim władzy bardzo zależało. W jednym i w drugim spodziewano się wydatnej pomocy ze strony struktur terenowych Ligi.

Idea aktywizacji zawodowej kobiet, tak jak rozumieli ją komuniści, była sama w sobie nieracjonalna, a tym samym trudna do urzeczywistnienia. Większość terenowych działaczek Ligi to rozumiała i w związku z tym niechętnie angażowała się w jej propagowanie. Było to jak najbardziej racjonalne podejście. Prelegentkom z wrocławskiego czy szczecińskiego Zarządu Wojewódzkiego, które agitowały za wstępowaniem kobiet wiejskich do RSP, trudno było wyjaśnić słuchaczkom, dlaczego ich aktywizacja zawodowa w rolnictwie mogła dokonać się poprzez pracę w gospodarstwach spółdzielczych lub państwowych, a była niemożliwa poprzez pracę w gospodarstwach indywidualnych²³. Niektóre próbowały wbrew logice tej sztuki dokonać, głosząc, że „przyczyną niewychodzenia kobiet do pracy w RSP był zbyt liczny inwentarz domowy i za duże działki przyzagrodowe”. Poszukiwały nawet sposobów, by „odciążyć kobietę od gospodarstwa domowego i ulżyć w pracy, by mogła podjąć pracę poza domem”²⁴. Tym działaczkom Ligi stale umykał pewien istotny fakt, który dostrzegały agitowane kobiety, że podejmując pracę poza domem, trafiały w pułapkę pracy na dwa etaty, tj. zawodowej i domowej.

Ważnym zadaniem struktur terenowych Ligi było organizowanie kursów dla kobiet, które zdecydowały się na „pracę na dwa etaty”, tak by wykształcić u nich umiejętności niezbędne zarówno w domu, jak i w ramach aktywności zawodowej. Na łamach „Naszej Pracy” z satysfakcją informowano, w jakich ośrodkach i ile szkoleń aktywistki stowarzyszenia przeprowadziły. Dla przykładu ZP SOLK w Świdnicy zorganizował na początku 1948 r. całą serię kursów dla pracujących matek. Prócz nauki kroju i szycia kilkadziesiąt kobiet wzięło udział w serii zajęć nt. „higieny kobiet w ciąży, higieny niemowlęcia i zapobiegania chorobom wenerycznym”²⁵. Urzeczywistnianie idei produktywizacji kobiet wiązało się też z koniecznością tworzenia odpowiedniego otoczenia socjalno-infrastrukturalnego. W tej sferze działaczki Ligi odgrywały często rolę stymulującą lokalne władze i zakłady pracy do podejmowania działań inwestycyjnych. Tak było np. w przypadku ZP SOLK w Gryficach, który przyczynił się do oddania do użytku żłobka, świetlicy dla młodzieży i izby dworcowej dla dojeżdżających do pracy kobiet. Kierownictwo miejscowej szwalni, by ułatwić dla swoich pracownic robienie codziennych

poprzez wciągnięcie możliwie najszerszych rzesz społecznych „w system” możliwe było podporządkowanie (zniewolenie) wrogięgo komunistom ogółu społeczeństwa.

²³ Niezbyt pomocne okazywały się nawet najbardziej „wyrafinowane” instrukcje. Patrz: APWr. Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 7. Wydział Organizacyjny. *Protokół z odprawy wojewódzkiej Koła Prelegentek w dniu 23 lutego 1954 r.*, k. 1, 7.

²⁴ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 14–15.

²⁵ „Nasza Praca” 1948, nr 7, s. 23. O bardzo niskim poziomie higieny osobistej w pierwszej dekadzie powojennej i wyzwaniach z tym związanych pisał: J. Danielski, *O higienie osobistej i ogólnej na wsi*, Warszawa 1954, s. 3–54.

zakupów, zorganizowało z kolei przyzakładowy sklep i kiosk²⁶. Taki przyzakładowy sklep, zwłaszcza w miasteczku powiatowym, w praktyce niewiele miał jednak do zaoferowania. Nie były to placówki handlowe zaopatrzone, jak „bezpieczniaczkę” Konsumy²⁷.

Aktywistki Ligi, zachęcając kobiety do „pracy na dwa etaty”, nie mogły też pominąć kwestii ich wypoczynku. Proponując pracownikom najczęściej „wczas pod gruszą”, nie zapominały też o sobie. Jak donosiła „Nasza Praca” w 1948 r.:

Staraniem Wydziału Administracyjno-Gospodarczego przy Zarządzie Głównym Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Warszawie uruchomiono na terenie Ziemi Odzyskanych dwa domy wypoczynkowe: jeden w Sarbinowie nad morzem, w województwie zachodniopomorskim, a drugi w Głuszycy na Dolnym Śląsku. Z domów mogą korzystać pracownicy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet i ich rodziny. Pracownikowi przysługuje dwutygodniowy pobyt na wczasach ze zniżoną opłatą (...) oraz bezpłatny przejazd w obie strony (...)²⁸.

Ten wymowny ekskluzywizm oferty wypoczynkowej dla funkcyjnych członkiń Ligi na tle propozycji dla mas miał dla kobiet stanowić swoistą zachętę nie tylko do wstępowania do SOLK, ale przede wszystkim do aktywnej w niej działalności. Czy tak się działo? Okazuje się, że nie, a wręcz przeciwnie, bowiem to „wyróżnienie aktyw” przyczyniło się do niemałych strat wizerunkowych. Niewiele bowiem widziało codzienne społecznikowskie zaangażowanie liderki SOLK, ten ich przysłowiowy „trzeci etat”, ale wszyscy dostrzegli w tym ich wyróżnieniu nierówne traktowanie. W praktyce do takich ośrodków wypoczynkowych zwykle pracownice mogły trafić jedynie jako ich obsługa, nie jako wczasowiczki. Miesięczny kurs przygotowawczy dla personelu „Domów Wypoczynkowych” zorganizował *nota bene* wrocławski Zarząd Główny w Solicach Zdroju. O czym redaktorki „Naszej Pracy” poinformowały czytelniczki bezpośrednio na następnej stronie, po materiale nt. ekskluzywnego wypoczynku działaczek funkcyjnych stowarzyszenia w Sarbinowie i w Głuszycy²⁹. Zestawienie ze sobą obu tych informacji wywołać mogło u niejednej czytelniczki „poczucie gorszości”³⁰.

²⁶ „Nasza Praca” 1948, nr 7, s. 24–25.

²⁷ W czasach PRL nazwę Konsumy przyjęło Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe, tworzące sieć sklepów i stołówek dla pracowników MBP/MSW, funkcjonariuszy MO i UB/SB. Przedsiębiorstwo prowadziło sklepy z artykułami deficytowymi, a także sklepy mundurowe, kasyna i stołówki.

²⁸ „Nasza Praca” 1948, nr 7, s. 25.

²⁹ Ibidem, s. 26.

³⁰ Porównywanie się to nieodzowny mechanizm społeczny, który może być sprzymierzeńcem danej jednostki na drodze jej rozwoju albo wrogiem generującym życiowy bezruch względnie pogoń za „lepszością”. Wydaje się, że w przypadku szeregowych członkiń Ligi reakcją na przywoływane tu doniesienia i analogiczne obserwacje czynione z autopsji

Dodatkową okazją do „okolicznościowej” aktywności szerszych kręgów członkowskich SOLK, prócz tych rutynowych 8 Marca, 1 Maja, 22 Lipca i 7 Listopada, stała się pomiędzy lipcem a wrześniem 1948 r. „Wystawa Ziem Odzyskanych”. Odbywała się ona pod hasłem „Byliśmy tu – jesteśmy – i będziemy”. Na łamach „Naszej Pracy”, pisząc o osiągnięciach władzy ludowej i mieszkańców tych ziem stwierdzano: „Trzy lata żmudnej i ciężkiej pracy – to nasza duma!”³¹. W istocie miejscowe społeczeństwo mogło odczuwać dumę z własnej „żmudnej i ciężkiej pracy”, mogła być ta duma jeszcze większa, gdyby ów zbiorowy wysiłek był przez rządzących komunistów właściwie ukierunkowany i zorganizowany. Tak jednak nie było i w związku z tym ich prawo do odczuwania dumy powinno być o wiele mniejsze. Podobnie było z aktywistkami Ligi realizującymi bezkrytycznie wytyczne płynące z Komitetów Wojewódzkich³².

Realizując te wytyczne, redaktorki „Naszej Pracy” raz po raz narażały się na śmieszność. Wzniosłość i patos opisu nijak się bowiem miały do prezentowanych na „Wystawie Ziem Odzyskanych” plansz, makiet i siermiężnych produktów przemysłowych, których symbolem stała się „14-metrowa wieża z wiader cynkowanych, błyszcząca w słońcu”. Aby ten patos podszyty komizmem zilustrować, przywołajmy fragmenty czterostronicowej relacji z Wrocławia zamieszczonej na łamach periodyku ZG SOLK, w której czytamy m.in.:

W sali „Jedność Śląska” (...) graficzne wykresy mówią nam o osiągnięciach przemysłu Ziem Odzyskanych służącego pokojowi świata. (...) Wchodzimy do Rotundy Węgla. Panuje tu mrok. Ściany wyłożone czarnymi brykietami. W górze umieszczono globus połączony z mapą Europy liniami przedstawiającymi kierunki eksportu węgla. Za chwilę słyszymy potężny głos: „Śląsk pracuje dla Polski”, zwracamy się w tę stronę i spostrzegamy we wnęce mały ekran filmowy z wyświetlanym filmem, przedstawiającym ciężką pracę górnika przy wydobywaniu węgla. Idziemy dalej: „Odrą płynie węgiel”. Na ścianie płaskorzeźba artysty Jarnuszkiewicza przedstawia Odrę – jako kobietę z dzbanem. Struga wody wypływa ze ściany węglowej, symbolizując bieg Odry. Następna Rotunda to „Szczecin – zachodnim portem Słowiańszczyzny”, wykresy mówią nam jasno o odbudowie portu. Dalej widzimy wybrzeże morskie (...). Schodzimy teraz na dół, by znaleźć się na otwartym terenie pawilonu „Przemysłowego” (sic!). Stoi tu nowy wagon osobowy, cysterna, węglarka, tender itp. Przed nami wznosi się pomysłowa, a taka prosta 14-metrowa wieża z wiader cynkowanych, błyszcząca w słońcu. (...) Z ciekawością patrzymy na największą budowlę całego terenu wystawy – to

w ich macierzystych kołach był bezruch, taka powszechna bierność przerywana jedynie przed 8 Marca, 1 Maja, 22 Lipca i 7 Listopada.

³¹ „Nasza Praca” 1948, nr 8–9, s. 12.

³² Feminizm sterowany już niebawem, bo w grudniu 1948 r. po Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS, wejść miał w fazę „najwyższego rozwoju”. Był sterowany odgórnie przez towarzyszy z Wydziałów Kobięcych komitetów partyjnych poszczególnych szczebli.

Hala Ludowa, poświęcona człowiekowi na Ziemiach Odzyskanych i jego życiu. (...) W jasnych, słonecznych salach widzimy piękne, obrazowo przedstawione wykresy, fotografie mówiące o życiu młodzieży, o przodownikach pracy, o Służbie Polsce, o Domach Matki i Dziecka – zdobywcach Polski Ludowej, o wczasach ludzi pracy i o przyjaźni z bratnimi narodami³³.

W przygotowanie pawilonów wystawowych i opiekę nad zwiedzającymi zaangażowana była liczna grupa najbardziej wypróbowanych w pracy społecznej aktywistek wrocławskiej SOLK. Jednak to nie one, ani nie przemysłowa kadra inżynierska byli autorami koncepcji „Wystawy Ziem Odzyskanych”. Rzeczywistymi jej twórcami byli towarzysze z Wydziałów Propagandy i Agitacji, będący jedynie specjalistami od inżynierii społecznej³⁴. Oni też odpowiedzialni byli za organizację towarzyszącego „Wystawie Ziem Odzyskanych” tzw. Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju, który odbył się w dniach 25–28 sierpnia 1948 r. w Auli Politechniki Wrocławskiej. W tym przypadku również pomocą służyły członkinie Ligi, głównie te znające języki obce, ale też kucharki.

Wykorzystując obecność na Kongresie Eugenii Cotton – przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, warszawski ZG SOLK zorganizował w dniu 27 sierpnia 1948 r. Ogólnopolski Zlot Kobiet we Wrocławiu. W Hali Ludowej zgromadzono 15000 delegatek reprezentujących Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe oraz Koła terenowe Ligi z całego kraju. Wśród obecnych dominowały jednak delegatki z dolnośląskich i mazowieckich struktur terenowych. Mimo że wydarzenie miało przede wszystkim charakter propagandowy – to w jego trakcie podjęto próbę podsumowania dotychczasowej działalności i wytyczenia nowych zadań w związku ze zbliżającym się połączeniem PPR z PPS pod szyldem PZPR³⁵.

Na etapie wdrażania wytycznych przyjętych podczas Zlotu Kobiet organizowano Wojewódzkie Odprawy SOLK z udziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Powiatowych. Uczestniczyły w nich obok wysłanniczek ZG SOLK także instruktorki Związku Samopomocy Chłopskiej [ZSch] i referentki Związków

³³ „Nasza Praca” 1948, nr 8–9, s. 12–15.

³⁴ Inżynieria społeczna (socjotechnika) to działania polegające na manipulowaniu społeczeństwami. W XX w. inżynieria społeczna stała się narzędziem niszczenia człowieka. Reżimy totalitarne świadomie wykorzystywały socjotechnikę do ogłupiania rządzonych przez nich ludzi w celu utrzymania władzy. Manipulacja prowadziła często do rozniecania negatywnych uczuć, takich jak strach, agresja i nienawiść. Państwa totalitarne, dzięki połączeniu kontroli nad życiem społecznym z propagandą, mogły stosować socjotechnikę w sposób niedostępny w społeczeństwach demokratycznych. Zarówno faszyci, naziści, jak i komuniści wykorzystywali socjotechnikę do promowania swojej ideologii. W państwach totalitarnych bloku wschodniego ich przywódcy, dzięki upaństwowieniu całej gospodarki, mieli absolutną kontrolę nad społeczeństwami. Szerzej patrz: Ch. Hadnagy, *Socjotechnika: sztuka zdobywania władzy nad umysłami*, przedm. P. Wilson, tł. M. Witkowska, Gliwice 2012, *passim*.

³⁵ „Nasza Praca” 1948, nr 10–11, s. 23–27.

Zawodowych. Odprawy takie odbyły się także w Szczecinie i Wrocławiu. Dolnośląskie obrady miały miejsce w dniach 20–21 października 1948 r. Ich efektem była m.in. inicjatywa ZP SOLK w Brzegu skierowania w teren grup złożonych z aktywistek Ligi, ZSCH i Związków Zawodowych. Kiedy jedna z takich wieloosobowych „trójek” wyjechała na wieś, to reprezentująca Związki Zawodowe

krawcowa robiła wykroje, fryzjerka strzygła dzieci, pielęgniarka robiła opatrunki, a w tym czasie działaczki społeczne [SOLK i ZSCH] przeprowadzały z kobietami rozmowy, wyjaśniając im cały szereg zagadnień społeczno-politycznych³⁶.

Inaczej rzecz ujmując, zajmowały się agitacją partyjną, m.in. propagując ideę produktywizacji kobiet wiejskich.

Efekty tego typu działań nie mogły być w pełni zadowalające, bo choć szeregi członkowskie systematycznie powiększały się³⁷, to przynależność większości członkiń Ligi najczęściej była czysto formalna (koniunkturalna) i nie wiązała się z ich społecznikowską aktywizacją³⁸. Jeśli więc liderki stowarzyszenia nie potrafiły upowszechnić postawy zaangażowania społecznego we własnym środowisku, to tym bardziej nie były zdolne tego uczynić u ogółu kobiet. Barięram była postępująca ideologizacja organizacji. W efekcie Liga przekształcała się w „pepeerowską przybudówkę” nastawioną na prowadzenie wśród kobiet „pierekowki dusz”, a w coraz mniejszym stopniu była organizacją dla kobiet. Tymczasem zarówno członkinie stowarzyszenia, jak i te miliony kobiet poza nim oczekiwały od Ligi skoncentrowania się na działaniach prowadzących do ich upodmiotowienia prawnego i zawodowo-płacowego, do większego zaangażowania w rozwiązywanie problemów egzystencjalnych rodzin (mieszkania, żłobki, przedszkola, szkoły, przychodnie), np. poprzez wpływanie na politykę inwestycyjną władz.

Część gremiów kierowniczych w ZG SOLK zdawała się dostrzegać dysonans pomiędzy realizowaną linią programowo-ideologiczną stowarzyszenia a oczekiwaniami większości kobiet w szeregach członkowskich i poza nimi. Jednakże zmiany personalne w składzie Zarządu Głównego oraz zarządów szczebla wojewódzkiego i powiatowego, do których doszło pod koniec 1948 r. w związku ze zjazdem zjednoczeniowym PPR i PPS, osłabiły siłę ich głosu. Izolda Kowalska-Kiryłuk, która jako sekretarz generalna zaczęła nadawać ton pracom ZG SOLK,

³⁶ Ibidem, nr 10–11, s. 42.

³⁷ Według danych ZG SOLK z listopada 1948 r. w stowarzyszeniu zrzeszonych było 730 tys. kobiet. Patrz: „Nasza Praca” 1948, nr 12, s. 24. W rezolucji przyjętej na plenarnym posiedzeniu ZG SOLK w styczniu 1949 r. mowa już jest o 800 tys. członkiń stowarzyszenia. Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 1–2, s. 47.

³⁸ Aktywność społecznikowską przejawiały przede wszystkim członkinie zarządów miejskich, powiatowych i wojewódzkich, których pod koniec 1948 r. łącznie było 2600, a także pewna część przewodniczących kół blokowych, zakładowych i dzielnicowych. Patrz: ibidem, nr 12, s. 24.

poprowadziła je w kierunku „pogłębionej ideologizacji”³⁹, co znalazło swój wyraz w przedefiniowanych pryncypiach programowych⁴⁰.

Wraz z powstaniem PZPR kończył się okres polityczno-organizacyjnego „stewanego pluralizmu”. Dotyczyło to nie tylko działalności struktur partyjnych, ale też stowarzyszeń. Jednym z nich była SOLK. Działając w nowych uwarunkowaniach, jej struktury terenowe zmuszone zostały do realizacji narzucanych im przez Wydziały Kobiectw KW PZPR wielu często absurdalnych zadań. Jednym z nich były publicznie ogłaszane przez Zarządy Wojewódzkie „wezwania do współzawodnictwa”. Było ono wieloetapowe. Współzawodniczyły ze sobą struktury SOLK niekoniecznie z sąsiadujących województw. Na przykład wrocławskie stanęło w szranki ze szczecińskim i z gdańskim, kieleckie z lubelskim i rzeszowskim, białostockie z olsztyńskim, krakowskie ze śląskim itd. Współzawodniczono „na wszystkich odcinkach pracy organizacyjnej”⁴¹. Potwierdzeniem, że kierownictwo Ligi z wielką powagą podchodziło do idei współzawodnictwa struktur wojewódzkich był fakt powołania do monitorowania i weryfikacji wyników nowego organu, tj. Głównej Komisji Arbitrażowej i jej odpowiedników na szczeblu wojewódzkim. Po każdym etapie współzawodnictwa Wojewódzkie Komisje Arbitrażowe przedkładały Komisji Głównej sprawozdania podsumowujące wyniki osiągnięte przez poszczególne struktury wojewódzkie. Rezultaty końcowe II etapu rywalizacji opublikowano w wielostronicowym sprawozdaniu zamieszczonym na łamach „Naszej Pracy”⁴².

Jak wypadły w bezpośredniej rywalizacji ośrodki dolnośląski i zachodniopomorski? W ocenie Głównej Komisji Arbitrażowej najlepsze wyniki osiągnęły działaczki Ligi z województwa wrocławskiego. Dopiero trzeci rezultat uzyskiwały ich koleżanki ze szczecińskiego, wyprzedzone jeszcze przez gdańskie struktury stowarzyszenia⁴³. Z czego wynikał tak słaby wynik zachodniopomorskiej Ligi?

³⁹ Wiązało się to z upolitycznieniem stowarzyszenia, które od września 1949 r. działało nie tylko pod skróconą nazwą (Liga Kobiet), ale w ramach narzuconego przez władze komunistyczne tzw. „konceptu emancypacyjnego”. Nie uwzględniał on wszystkich problemów środowiska kobiecego i poddawał je niczym nieograniczonej „pierekowce dusz”. Równoległe ignorowany był problem udziału kobiet w życiu publicznym, gospodarczym i społecznym. Marginalizowano też kwestie przemocy w rodzinie i wobec kobiet. Patrz: A. Klepacz, *Liga Kobiet Polskich ma 100 lat* [online], Liga Kobiet Polskich.pl, [dostęp: 14.08.2018]. Dostępny w World Wide Web: <http://ligakobietpolskich.pl/?page_id=146>

⁴⁰ Patrz: Referat sekretarza generalnej ZG SOLK Izoldy Kowalskiej-Kiryłuk pt. *Rola i zadania Ligi Kobiet na tle sytuacji w kraju*, wygłoszony 10 listopada 1948 r. na Konferencji Krajowej SOLK. Zamieściła go „Nasza Praca” 1948, nr 12, s. 23–42.

⁴¹ Wzorcowe „wezwanie do współzawodnictwa” znajdziemy na łamach periodyku ZG LK. Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 1–2, s. 71. Pełne zestawienie współzawodniczących województw (trójek i dwójek) podaje „Nasza Praca” 1949, nr 6, s. 24.

⁴² „Nasza Praca” 1949, nr 6, s. 23–32.

⁴³ Ibidem, s. 25–26, 29–30.

Szczecińska organizacja wojewódzka nie wykonała w pełni podjętych zobowiązań (...). Praca w województwie opierała się na zbyt wąskim zespole aktywistek, pracujących ofiarnie, nie mogących jednak opanować wszystkich stojących przed organizacją zadań⁴⁴.

Założenie, iż uda się zmobilizować aktywistki do intensywniejszej pracy poprzez rywalizację z koleżankami z innych regionów kraju nie sprawdził się w realiach zachodniopomorskich. Inaczej to wyglądało w przypadku działaczek dolnośląskich.

Organizacja w województwie wrocławskim wykonała, a nawet przekroczyła większość zobowiązań, zwłaszcza w pracy kulturalno-oświatowej, (...) organizując ogromną liczbę zespołów dramatycznych oraz operę dziecięcą. W toku pracy wyłoniono dużą liczbę ofiarnych aktywistek powiatowych. Zaobserwowano jednak osłabienie działalności Zarządu Wojewódzkiego w stosunku do wyników jego pracy poprzedniej⁴⁵.

Kierownictwo stowarzyszenia, widząc, że nie wszyscy w terenie radzą sobie z nowymi „wyzwaniami”, organizowało coraz częściej szkolenia dla „aktywu Ligi”⁴⁶. Dobrym tego przykładem były np. kursy dla sekretarzy Zarządów Powiatowych. Wielostronicowe informacje o nich zamieszczano na łamach „Naszej Pracy”, czego dopilnowywał Wydział Prasowo-Wydawniczy ZG SOLK⁴⁷. W szkoleniach bezpośrednich, jak też tych realizowanych za pośrednictwem publikacji prasowych lub audycji radiowych⁴⁸, chodziło przede wszystkim o przeszkolenie ideologiczne aktywistek, zwłaszcza tych niezadaniowanych bezpośrednio przez Wydziały Kobiety komitetów partyjnych.

Droga ideologizacji, na jaką wkroczyła Liga w listopadzie 1948 r. podczas Kongresu Krajowego, doprowadzić ją miała we wrześniu 1949 r. nie tylko do zmiany nazwy, ale do jej całkowitego podporządkowania przez władze partyjno-rządowe. Struktury Ligi Kobiet [LK] znalazły się pod nadzorem Wydziału

⁴⁴ Ibidem, s. 29.

⁴⁵ Ibidem, s. 30.

⁴⁶ Prócz trudności organizacyjnych problemem była sprawozdawczość ze współzawodnictwa. W efekcie ZG SOLK wydawał instrukcje publikowane na łamach swojego periodyku, w których określano, w jaki sposób podsumować poszczególne etapy współzawodnictwa. Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 5, s. 30–31.

⁴⁷ „Nasza Praca” 1949, nr 3–4, s. 41–47.

⁴⁸ Począwszy od 11.05.1949 r. Polskie Radio nadawało dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i środy, o godz. 18.00 piętnastominutowe audycje indoktrynacyjne pod nazwą „Głos mają kobiety”. Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 5, s. 29. W ramach tzw. Wszechnicy Radiowej emitowane były wykłady adresowane do członkiń Ligi. ZP SOLK odpowiedzialne były za organizację grupowego odsłuchiwania tych wykładów. Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 11, s. 58–59.

Kobiecego KC PZPR i jego odpowiedników na szczeblu Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych.

Jeszcze u progu wszystkich tych przemian kierownictwo Ligi, świadome ich nieuchronności, uznało, zdaje się, że w zmieniających się uwarunkowaniach wewnętrznych⁴⁹ członkinie stowarzyszenia powinny włączyć się w budowę nowego społeczeństwa i to najlepiej „z pieśnią na ustach”. W związku z tym „Zarząd Główny Ligi Kobiet w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Literatów Polskich ogłosił konkurs na pieśń Ligi Kobiet. Tematem pieśni winien być przede wszystkim udział kobiet w walce o pokój⁵⁰, rola kobiet w postępowym wychowaniu młodego pokolenia oraz osiągnięcia kobiet w Polsce Ludowej⁵¹. Te wytyczne nie tylko streszczały nowy program LK, ale pokazywały też hierarchię zadań, które w najbliższych latach planowało realizować stowarzyszenie. Problemy, jakie ujawnić się miały w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, uruchomiły jednak proces daleko idącej modyfikacji pryncypiów programowych Ligi.

⁴⁹ Ta zmiana polegała na tym, że proces stalinizacji Polski Ludowej wchodził w fazę pełnej realizacji. Niósł ze sobą nie tylko kult jednostki (poza Stalinem także Bieruta), ale też kontrolę wszelkich dziedzin życia przez nomenklaturę partyjną, zastraszenie społeczeństwa przez aparat terroru, a także prześladowanie realnych i domniemyanych przeciwników władzy. Stalinizm narzucał ponadto militaryzację kraju oraz ekonomię opartą na centralnym planowaniu inwestycji i centralnej dystrybucji dóbr. Dopełnieniem całości obrazu była kolektywizacja rolnictwa. Apogeum swojego rozwoju osiągnął w połowie lat pięćdziesiątych i dopiero Październik 1956 zamknął ten najbardziej ponury w dziejach Polski Ludowej okres. Chronologii stalinizmu w Polsce Ludowej sporo uwagi poświęcili: A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991; A. Garlicki, *Stalinizm*, Warszawa 1993.

⁵⁰ W 1949 r. szósty numer „Naszej Pracy” otwierał wielostronicowy artykuł programowy autorstwa Ireny Sztachelskiej pod wymownym tytułem: *Zadania Ligi Kobiet w walce o pokój*. Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 6, s. 3–14. Na Krajowej Odprawie Ligi Kobiet, która odbyła się w Warszawie w dniach 20–21 maja 1949 r., przyjęto wytyczne do III etapu współzawodnictwa. Zgodnie z nimi: „Głównym zadaniem, jakie postawiła przed sobą organizacja kobieca jest systematyczna i wytężona walka o pokój, włączenie wszystkich kobiet miast i wsi do światowego frontu pokoju i wzmocnienie sił tego obozu przez wkład kobiety polskiej w rozbudowę jej Ludowej Ojczyzny”. Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 7–8, s. 11.

⁵¹ „Nasza Praca” 1949, nr 5, s. 41.

Agnieszka Drozdowska

Uniwersytet w Białymstoku

orcid.org/0000-0003-2713-7958

O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)¹

About the activity of the Women’s League in the Białystok district (in the light of „Nasza Praca” [„Our Work”])

Słowa kluczowe: Liga Kobiet, Białystok, PRL, „Nasza Praca”

Keywords: Women’s League, Białystok, PRL, „Nasza Praca” [„Our Work”]

Abstract

The paper concerns the activity of the Women’s League branch in the territory of the Białystok Province in the years 1947–1989, which was recorded on the pages of „Nasza Praca” [„Our Work”] – monthly / biweekly of the Main Board of the Women’s League. The letter was intended for internal use of the organization. It presents the principles and guidelines for the functioning of the Women’s League branches in the area. The letter contained information, among others about the size of the composition of the Białystok Women’s Division and the work undertaken by the Provincial Board in order to implement the assumptions set by the Main Board of the Women’s League. The analysis of the magazine made it possible to observe the activity of Białystok activists in the light of the political events of the Polish People’s Republic.

Działalność Ligi Kobiet nie budziła dotąd większego zainteresowania wśród badaczy. Wyjątek stanowi praca doktorska Barbary Nowak², traktująca

¹ Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)* – nr 2017/25/B/HS3/02015.

² B. Nowak, *Serving women and the state: the league of women in Communist Poland*, [praca doktorska], The Ohio State University 2004, https://etd.ohiolink.edu/pg_10?0::NO:10:P10_ACCESSION_NUM:osu1091553624, [dostęp: 30.09.2018].

o całościowej działalności organizacji, oraz Izabeli Ratman-Liwerskiej³, która zwróciła uwagę na społeczno-wychowawczą rolę Ligi. Wśród nielicznych opracowań tematu najwięcej uwagi poświęcono pierwszym latom działalności organizacji, pod nazwą Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Znaczące ustalenia wnosi artykuł Dariusza Jarosza *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945–1957)*⁴. Największą uwagę na działalność organizacji na terytorium województwa białostockiego, w świetle materiałów archiwalnych i prasowych, zwróciły Małgorzata Dajnowicz⁵, Agnieszka Stasiewicz⁶ oraz Emilia Świętochowska⁷.

³ I. Ratman-Liwerska, *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Białystok 1984.

⁴ D. Jarosz, *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945–1957)*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009, s. 307–330.

⁵ M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 295–307; eadem, *Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2017, nr 1(2), s. 9–25; eadem, „Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynie Ligi Kobiet (1947–1953), [w:] *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 5, *Metamorfozy bezpieczeństwa. Terażniejszość i przeszłość*, red. E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017, s. 409–420; eadem, *Działalność Ligi Kobiet na obszarze kraju w świetle czasopism organizacji – „Kobiety Dzisiejszej” (1946–1947) i „Kobiety” (1947–1949)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” t. 21, z. 3(51), 2018, s. 57–74; eadem, „Kobieta dzisiejsza. Dwutygodnik Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet” jako platforma informacyjna o kierunkach prac organizacji (w początkowym okresie formowania struktur), [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 73–83; eadem, „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957–1961, 1982–1989), „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 20, z. 3(47), 2017, s. 67–90; eadem, *Kobiety – polityka – wybory w świetle „Zwierciadła: pisma Ligi Kobiet Polskich” (1982–1990)*, [w:] *Rzeczpospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, K. Sopolnińska, Toruń 2018, s. 107–125; eadem, *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966–1981*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne” R. 25, 2018, nr 2(62), s. 161–180.

⁶ A. Stasiewicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1945–1948 na Białostocczyźnie w świetle dokumentów PPR*, [w:] *Kobiety na zakręcie 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014, s. 52–76.

⁷ E. Świętochowska-Bobowik, „Kwestia kobieca” i jej propagandowe wykorzystanie przez władze na przykładzie działalności Ligi Kobiet i Wydziału Kobięcego KW PZPR w Białymstoku w latach 1945–1953, [w:] *Kobieta a patriotyzm. Konteksty historyczno-pedagogiczne XX-XXI wieku*, red. E. Kryńska, A. Szarkowska, U. Wróblewska, Białystok 2012, s. 167–176; eadem, *Sytuacja społeczna kobiet w PRL w latach 1956–1970 na przykładzie województwa białostockiego*,

Biuletyn informacyjny „Nasza Praca” ukazywał się w latach 1947–1990. Jednak na potrzeby artykułu końcowy zakres stanowi rok 1975. Przyjęte ramy czasowe wynikają także z sytuacji politycznej i administracyjnej kraju. Celem artykułu jest prezentacja kierunków działalności Ligi Kobiet woj. białostockiego eksponowanych na łamach biuletynu „Nasza Praca” do reformy administracyjnej 1975 roku⁸.

Krótką charakterystyka pisma

„Nasza Praca” to pismo wewnętrzne Ligi Kobiet wydawane przez Zarząd Główny, którego pierwszy numer ukazał się w marcu 1947 roku jako miesięcznik. Od 1950 r. „Nasza Praca” wychodziła co dwa tygodnie⁹. Biuletyn miał przede wszystkim stanowić pomoc organizacyjną dla wszystkich członkiń Ligi Kobiet w terenie. Na łamach pisma poruszano problemy wewnętrzne organizacji, prowadzono dyskusje, rozstrzygano wątpliwości oraz omawiano wady i niedoskonałości w pracy organizacji, a także rozpowszechniano wiadomości o aktywności kół terenowych Ligi. Ponadto zamierzano informować o działalności zagranicznych ruchów kobiecych i zamieszczać recenzje książek, broszur i czasopism oraz przegląd prasy kobiecej¹⁰. Dużą uwagę skupiano na propagandzie ideologicznej, udziale kobiet w kampanii wyborczej do sejmu, obchodach rocznic, dni kobiet i dni dziecka. Prezentowano postacie odznaczone krzyżami zasługi, a w późniejszych numerach także sylwetki polskich bohaterki rewolucji październikowej.

Zarówno szata graficzna, nakład i cena pisma ulegały zmianie. Początkowo wychodziło w czarno-białej szacie graficznej w formacie A5. Pierwsze numery

[w:] *„Mała stabilizacja” w województwie białostockim 1956–1970*, red. M. Markiewicz, Białystok 2012, s. 197–228.

⁸ Miasta powiatowe woj. białostockiego do 1975 roku: Gołdap, Suwałki, Sejny, Olecko, Elk, Augustów, Dąbrowa Białostocka, Grajewo, Mońki, Sokółka, Kolno, Łomża, Zambrów, Wysokie Mazowieckie, Łapy, Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka, Siemiatycze.

⁹ „Nasza Praca: miesięcznik Zarządu Głównego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet” w latach 1947–1949 wychodził jako miesięcznik, w latach 1950–1951 jako dwutygodnik, a od 1952 do 1956 roku znowu jako miesięcznik. Pismo zmieniło podtytuł w 1957 roku. Od tego czasu ukazywało się jako „Nasza Praca: biuletyn informacyjny Zarządu Głównego Ligi Kobiet”. W latach 1957–1958 wychodziło nieregularnie, a od 1959 do 1990 roku jako miesięcznik. Jednak od 1960 roku pojawiło się z podtytułem: „biuletyn organizacyjny Ligi Kobiet”. W 1965 roku skrócono podtytuł do „biuletyn organizacyjny”, a w 1967 roku do „biuletyn”. Od 1979 roku pismo ukazywało się jako „dwumiesięcznik Zarządu Głównego Ligi Kobiet”, a od 1981 roku z podtytułem „miesięcznik Ligi Kobiet”. Katalog Bibliotek BUW: <https://bit.ly/2OKBTXs>, [dostęp: 30.08.2018].

¹⁰ *Od Redakcji*, „Nasza Praca” 1947, nr 1, s. 1–2; M. Dajnowicz, *Działalność SOLK...*, op. cit., s. 298.

pisma ukazały się w nakładzie 15 tys. egzemplarzy, w cenie 15 zł¹¹. Jak zauważała redakcja w drugim numerze w 1947 r. „pisma nasze są jeszcze dalekie od ideału dobrego pisma kobiecego i organizacyjnego”¹². Przyczyną tego był brak funduszy i zaangażowania członkiń Ligi w tworzenie pisma. W 1950 r. koszt jednego egzemplarza dwutygodnika „Nasza Praca” ustalono na kwotę 25 zł¹³. W 1952 r. wydawano „Naszą Pracę” w nakładzie 25 100 egzemplarzy, w cenie 75 groszy¹⁴. Nakład pisma był zmienny nawet w tym samym roku. W 1953 r. nakład wahał się od 10 tys. do 40 tys. egzemplarzy, w cenie 50 groszy¹⁵. W styczniu 1955 r. nakład wynosił 100 tys. egzemplarzy i stale rósł, by w ostatnim kwartale osiągnąć 160 tys. numerów, w cenie 50 groszy¹⁶. W kolejnych latach nakład zmniejszał się i w październiku 1965 r. wyniósł 3 tys. egzemplarzy¹⁷. Nie wszystkie numery podawały nakład pisma oraz jego cenę. W latach 70. informacja taka praktycznie nie występuje.

Pismo składało się ze stałych rubryk omawiających bieżącą działalność organizacji, wytyczne dla pracy Ligi oraz informacje o działalności organizacyjnej kobiet z innych krajów, głównie z Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego¹⁸. Najwięcej informacji o woj. białostockim zawartych było w stałej rubryce *Liga Kobiet przy pracy*, w późniejszym okresie zatytułowanej *Z pracy Zarządów i Kół...* W rubrykach tych zamieszczano szersze sprawozdania z działalności wojewódzkich oddziałów, przesyłane przez Zarząd Wojewódzki/Powiatowy lub tworzone po wizytacji delegacji Zarządu Głównego. Ponadto w piśmie występowały działy drukowane nieregularnie, m.in. *Głosy z terenu*, *Listy z terenu*, *Sprawy organizacyjne*, *Co czytać*, *Telegramy*¹⁹. Listy pisały również kobiety z woj. białostockiego. Działy te cieszyły się popularnością ze względu na fakt, iż ZGLK wypłacał autorom listów honorarium w wysokości 10 zł od opublikowanego wiersza. Zdecydowanie umniejsza to wiarygodność przesyłanych informacji. Wszystkie bowiem zawierają wyłącznie pochwałę działań podejmowanych przez Zarząd Główny i oddziały terenowe.

¹¹ *Nasza prasa*, „Nasza Praca” 1947, nr 2, s. 16; *Telegramy*, „Nasza Praca” 1948, 2–3, s. 32.

¹² *Ibidem*, s. 17.

¹³ *W sprawie rozdzielnika „Naszej Pracy”*, „Nasza Praca” 1950, nr 1, s. 51–52.

¹⁴ „Nasza Praca” 1952, nr 3, s.1.

¹⁵ „Nasza Praca” 1953.

¹⁶ „Nasza Praca” 1955, nr 12.

¹⁷ „Nasza Praca” 1965, nr 10, s. 2.

¹⁸ M. Dajnowicz, *Działalność SOLK...*, op. cit., s. 296–297.

¹⁹ Eadem, *„Walka o pokój”...*, op. cit., s. 411.

Zarys historyczny LK w woj. białostockim

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet została powołana w Białymstoku w marcu 1946 roku, jednak formowała się już od sierpnia 1945 r. Inicjatywę powołania oddziału w Białymstoku podjęła Edwarda Orłowska, która została wiceprzewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego²⁰. Przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Białymstoku wybrano Wandę Wenclik, a sekretarzem Korę Karłowicz²¹. Była to najbardziej masowa i upolityczniona organizacja kobieca w Polsce Ludowej. Główny nacisk, w pierwszym okresie rozwoju organizacji, kładziono na rozbudowę aktywu oraz udzielanie realnej pomocy kobietom w trudnej sytuacji życiowej²². W kwietniu 1946 r. SOLK w woj. białostockim miała skupiać ok. 3 500 działaczek, a pod koniec roku już 4 500²³.

Według informacji zawartych w „Naszej Pracy” na dzień 1 sierpnia 1947 r. na terenie województwa białostockiego było utworzonych 112 kół, które zrzeszały 7 400 aktywistek. Stan ten wzrósł w ciągu następnych dwóch miesięcy o 200 nowych członkiń i 7 kół terenowych. Największą liczbę wśród nowo przybyłych osób stanowiły gospodynie domowe ze wsi²⁴. W 1952 r. Liga Kobiet na terytorium województwa białostockiego zrzeszać miała w swych szeregach ok. 50 tys. członkiń²⁵. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku zadeklarował utworzenie do 22 lipca 1955 r. 125 kół blokowych Ligi Kobiet, których celem było szerzenie współpracy kulturalno-oświatowej i popularyzowanie historii walki ludności

²⁰ „Edwarda Orłowska (1906–1977), działaczka Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi od 1926 r.; komunistka urodzona w Białymstoku; I sekretarz KW PPR w Białymstoku w latach 1944–1945, od 1946 r. KC PPR; wiceprzewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu SOLK w Białymstoku, w latach 1946–1948 kierowała Wydziałem Kobięcym PPR, a po zjednoczeniu z PPS i powstaniu PZPR analogiczną komórką przy KC PZPR do 1953 r.” Cyt. za: M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 163, przyp. 7; *Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL*, [w:] <https://bit.ly/2OKrZoM>, [dostęp: 6.10.2018]; A. Stasiewicz, op. cit., s. 54, przyp. 10.

²¹ I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 119.

²² E. Świętochowska-Bobowik, „*Kwestia kobieca*”..., op. cit., s. 168–169; M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 162–165; eadem, „*Walka o pokój*”..., op. cit., s. 413; D. Jarosz, op. cit., s. 310–311.

²³ A. Stasiewicz, op. cit., s. 54, 57; M. Dajnowicz, *Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet...*, op. cit., s. 9–25; eadem, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 164; D. Jarosz, op. cit., s. 307–330.

²⁴ *Przyrost organizacji w ramach akcji przygotowawczej do Sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet*, [w:] *Sprawozdanie z akcji przygotowawczej przed Sesją Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet*, „*Nasza Praca*” 1947, nr 7–9, s. 31.

²⁵ *Co piszą o nas*, „*Nasza Praca*” 1953, nr 1, s. 36–37.

o wyzwolenie społeczne Białegostoku²⁶. Jak wynika z analizy następnych numerów „Naszej Pracy”, nie osiągnięto tego celu. Bowiem do końca 1965 r. sieć kół blokowych i terenowych w miastach, miasteczkach i osiedlach to zaledwie 64 z liczbą 1 235 członkiń. Wzmoczoną pracę w tym zakresie Zarząd Wojewódzki LK w Białymstoku rozpoczął dopiero po IV Krajowym Zjeździe LK. W marcu 1967 r. działały już 244 koła blokowe zrzeszające 4 805 działaczek²⁷.

Pierwsza wzmianka o województwie białostockim na łamach pisma pojawiła się już w trzecim jego numerze. Poinformowano wówczas o włączeniu się członkiń powiatu łomżyńskiego w akcję pomocy przyczółkowi, we wszystkich powiatach Liga włączyła się „w akcję pomocy zimowej, pomocy powodzianom, oraz współpracowała w podjętej przez kuratorium akcji organizowania kolonii i półkolonii”²⁸. W 1947 roku 60 członkiń Ligi Kobiet z Białegostoku uczestniczyło w kursie kroju, a oddział LK w Łomży rozpoczął prowadzenie kursu gospodarstwa domowego i działu pośrednictwa pracy. Ponadto celem Ligi Kobiet województwa białostockiego miała być walka o pokój na świecie, zwalczanie alkoholizmu oraz zaangażowanie kobiet w hodowlę jedwabników²⁹. W pierwszym okresie kierunku działalności organizacji nie były wyznaczone przez program czy statut. Kobiety same zaczęły prowadzić działalność organizatorską, opiekuńczą, higieniczno-sanitarną, kulturalno-oświatową i usługowo-opiekuńczą³⁰. Liga prowadziła głównie opiekę nad matką i dzieckiem oraz działania aktywizujące kobiety w życiu zawodowym³¹.

W pierwszym okresie funkcjonowania organizacji założono w Białymstoku Komisję Społeczno-Obyczajową, której celem była walka z nierządem wśród kobiet, żebractwem i przestępczością wśród nieletnich. Działaczki LK woj. białostockiego pisały telegramy i listy do Zarządu Głównego, w których informowały o działaniach w terenie oraz prosiły o wskazówki dotyczące prowadzenia oddziału. Analiza artykułów pozwoliła zauważyć, że w początkowym okresie

²⁶ *Praca Naszej Organizacji. Sprawozdawczo-wyborcza akcja LK przebiega pomyślnie w całym kraju*, „Nasza Praca” 1954, nr 7–8, s. 37.

²⁷ Z. Lenart, *O pracy w miejscu zamieszkania*, „Nasza Praca” 1967, nr 3, s. 52–53.

²⁸ *Liga Kobiet przy pracy. Białystok*, „Nasza Praca” 1947, nr 3–4, s. 25.

²⁹ *Ibidem*. W 1949 r. podczas Krajowej Konferencji LK jedna z białostockich członkiń Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet – Dachłowa, w ramach walki o pokój, zadeklarowała realizację 50 tys. godzin pracy przez gospodynie domowe i nasilenie akcji pomocy dla kobiet krajów walczących. Nie wskazano jednak, w jaki sposób zamierzano realizować podjęte zobowiązania. (Szczecin zadeklarował pomoc przy odgruzowaniu miast i wsi, woj. olsztyńskie porządkowanie ogródków jordanowskich i zieleńców oraz zorganizowanie dwóch punktów szkolenia analfabetów). Zob. *Krajowa Konferencja Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1949, nr 6, s. 14–16; M. Dajnowicz, *„Walka o pokój”...*, op. cit., s. 412.

³⁰ I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 121–123.

³¹ M. Dajnowicz, *Działalność Ligi Kobiet...*, op. cit., s. 60.

funkcjonowania organizacji oddziały terenowe, tego samego województwa, nie współpracowały ze sobą. Dla przykładu w numerze 2–3 z 1948 ukazały się dwa listy z Białegostoku i pierwszy oddział prosił o wskazówki, jak prowadzić spotkania i zwiększać liczbę członkiń, a drugi oddział LK, przy Radzie Kobiecej w Fabryce Pluszu, opisywał metody pracy Rady. Polegały one na wciągnięciu wszystkich pracujących kobiet do Ligi, podnoszeniu ich poziomu ideologicznego oraz udzielaniu im pomocy w pracy i życiu prywatnym. Od początku działalności LK przeciwstawiała się dyskryminacji kobiet w pracy, o czym pisała Rada Kobiet w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Promowanie współpracy między oddziałami powiatowymi i wojewódzkimi rozpoczęto dopiero w latach 50. poprzez organizowanie imprez kulturalnych³².

Dużą wagę od lat 50. XX w. woj. białostockie przywiązywało do akcji polityczno-propagandowych, oświatowych i opiekuńczych³³. Nawiązywano współpracę z kobietami radzieckimi poprzez naukę języka rosyjskiego, wymianę korespondencji, obchody Dnia Kobiet, Dnia Dziecka. Jak podaje „Nasza Praca”,

wszystkie koła terenowe, w ramach Czynu 8 Marca organizują świetlice, zespoły czytelnicze i artystyczne. W wielu kołach kobiety rozpoczęły naukę języka rosyjskiego. Dla zacieśnienia węzłów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim kobiety województwa białostockiego nawiązały korespondencję z kobietami radzieckimi³⁴.

Ponadto z okazji Dnia Kobiet w Białymstoku odbyły się manifestacje uliczne, zorganizowano akademie w gromadach wiejskich, w spółdzielniach produkcyjnych w Mieleszkach, Rajsku, Augustowie i Czyżach oraz w Teatrze im. Al. Węgierki w Białymstoku, podczas których m.in. wręczono Srebrne Krzyże Zasługi oraz przeprowadzono badania i porady lekarskie dla dzieci³⁵. W latach 50. kontynuowano też walkę z alkoholizmem. Zarząd województwa białostockiego Ligi Kobiet od października do grudnia 1951 r. zorganizował 750 spotkań uświadamiających zagrożenia wynikające z nadmiernego spożywania alkoholu, w których miało uczestniczyć ok. 14 tys. osób³⁶. Wśród działań podejmowanych w latach 50. była pomoc społeczna oraz współzawodnictwo³⁷. Członkinie LK w Białymstoku opiekowały się spółdzielnią niewidomych i codziennie wieczorem przez godzinę

³² A. Golsztyńska, *Nasz udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych*, „Nasza Praca” 1952, nr 7–8, s. 35.

³³ D. Jarosz, op. cit., s. 311; I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 124–136.

³⁴ *Liga Kobiet przy pracy... Przegląd zobowiązań na 8 Marca*, „Nasza Praca” 1950, nr 5, s. 14.

³⁵ *Korespondentki prasowe piszą... Przebieg uroczystości 8 Marca*, „Nasza Praca” 1950, nr 6, s. 27, 38.

³⁶ J. Juzoniowa, *Liga Kobiet w walce z alkoholem*, „Nasza Praca” 1952, nr 7–8, s. 30–32.

³⁷ *Apel. Robotnice PGR woj. białostockiego wzywają kobiety do współzawodnictwa o tytuł przodownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych*, „Nasza Praca” 1956, nr 5, s. 26.

czytały niewidomym książki. Ponadto zorganizowały sekcję pracy i pomocy sąsiedzkiej, której celem było udzielanie pomocy kobietom³⁸.

Rozwój Ligi Kobiet na terytorium województwa białostockiego utrudniało wiele czynników. W sprawozdaniach do Zarządu Głównego wskazywano na zacofanie województwa w porównaniu z innymi, rolniczy charakter terenu oraz działalność Kościoła, który wywiera silny wpływ na kobiety wiejskie i zmniejsza ich zainteresowanie Ligą³⁹. Działalność poradni utrudniały braki lokali oraz wykwalifikowanych instruktorów⁴⁰. Mimo to prowadzono akcje wyborcze poprzez organizowanie Kół Ligi Kobiet przy komitetach rodzicielskich oraz narady gminne dla kobiet⁴¹. W okresie wyborczym 19 października 1952 r. odbyła się w Białymstoku narada kobiecego aktywu nauczycielskiego, podczas której podkreślono znaczenie działalności nauczycieli wśród młodego pokolenia. Ponadto wskazano, że najbardziej liczną grupę nauczycielek w Lidze Kobiet woj. białostockiego tworzą nauczycielki z powiatu suwalskiego⁴².

Aktywność kobiet z województwa białostockiego wpłynęła na możliwość organizowania narad krajowych. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku 5 marca 1953 roku zorganizował naradę radnych i przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych w Białymstoku, w której uczestniczyło łącznie 450 osób. Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiej Ligi Kobiet przybyły członkinie Gminnych Rad Narodowych z Wrocławia, Poznania, Bydgoszczy i Lublina oraz przedstawiciele władz państwowych i partii⁴³. Przedstawicielki LK w województwie białostockim również uczestniczyły w kongresach krajowych⁴⁴.

Przodowanie województwa białostockiego uwidacznia się także w aktywizacji kobiet. Od 1958 r. Liga Kobiet w Białymstoku prowadziła ośrodek gospodarstwa domowego (było tylko 6 w całym kraju), którego celem była popularyzacja

³⁸ *Co piszą o nas*, „Nasza Praca” 1953, nr 1, s. 36.

³⁹ *Sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji wyborczej LK*, „Nasza Praca” 1952, nr 1–2, s. 14–16.

⁴⁰ I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 136–137.

⁴¹ *Sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji...*, op. cit., s. 15.

⁴² D. Rosławska, *Narady przodujących kobiet w okresie wyborczym. Woj. narada kobiecego Aktywu Nauczycielskiego w Białymstoku*, „Nasza Praca” 1952, nr 10–11, s. 32–35.

⁴³ S. Rak, *Narada radnych i przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych w Białymstoku*, „Nasza Praca” 1953, nr 4, s. 24–25.

⁴⁴ W II Krajowym Kongresie Kobiet, połączonym z obchodami 10-lecia LK, uczestniczyło 59 kobiet z woj. białostockiego. Skład delegatek wybranych w wyborach dwustopniowych winien był wyglądać następująco: 35% robotnic, 30% chłopek, 15% inteligencji pracującej, 20% gospodyń domowych. Zob. *Instrukcja Zarządu Głównego Ligi Kobiet w sprawie wyboru delegatek na II Krajowy Kongres Kobiet w roku 1956*, „Nasza Praca” 1956, nr 4, s. 21.

wiedzy z tego zakresu poprzez prelekcje, pokazy, wystawy i stałe poradnictwo oraz doszkalanie instruktorek z województwa⁴⁵.

W latach 50. widoczny jest rozwój kół LK w powiecie suwalskim. Zarząd Powiatowy składał się z 18. osób, które pracowały przy pomocy sekcji organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, pracy i opieki oraz sekcji przysposobienia zawodowego. Przewodniczącą każdej z sekcji była jedna z członkiń Zarządu. Prezydium w składzie 6-osobowym ustalało plan pracy, który zatwierdzał Zarząd Powiatowy. ZPLK w Suwałkach został wskazany jako godny naśladowania, ze względu na zaangażowanie i prężne działanie w terenie⁴⁶. W Suwałkach w 1951 roku istniało 14 kół terenowych, w których zrzeszonych miało być 450 członkiń. Ponadto działało 50 przodownic społecznych. Zarząd Powiatowy w celu realizacji wytycznych ZGLK współpracował z innymi organizacjami masowymi na tym terenie⁴⁷. W latach 60. koło LK w Suwałkach przeprowadziło wśród kobiet kampanię propagandową, w celu włączenia ich do akcji „Milion kobiet oszczędza w SOP”⁴⁸.

„Nasza Praca” publikowała nie tylko informacje pochlebne dla zarządów wojewódzkich. Na łamach pisma pojawiała się krytyka niewielkiego zaangażowania w rozwój organizacji oddziału w Zambrowie oraz brak oddziału LK w Siemiatyczach⁴⁹. Przyczyn tego upatrywano w braku wyszkolonych kadr, które miałyby organizować koła Ligi⁵⁰. Ponadto skrytykowano na łamach pisma członkinie Zarządu Wojewódzkiego LK w Białymstoku za udzielanie szczegółowych informacji o członkach i planach organizacji, bez wylegitymowania osób pytających⁵¹.

Jak wynika z analizy pisma, LK w latach 60. koncentrowała swą działalność na uświadamianiu kobiet w kwestii wychowania dzieci i młodzieży oraz zdrowia

⁴⁵ *Organizacja działalności oświatowej w zakresie gospodarstwa domowego. Ośrodki gospodarstwa domowego*, „Nasza Praca” 1960, nr 11, s. 37; A. Zdybel, *Placówki Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1975, nr 3, s. 11–17.

⁴⁶ M. Wawrykowska, *Jak pracuje Zarząd Powiatowy w Suwałkach*, „Nasza Praca” 1951, nr 11–12, s. 30–32.

⁴⁷ Eadem, *Wnioski i uwagi z wizytacji terenu. Jeszcze raz o Suwałkach*, „Nasza Praca” 1951, nr 19, s. 32–33.

⁴⁸ J. Iwanicka, *Zarządy Kół LK i Komisje Kobiet Pracujących – wspólnie dla dobra kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5–6, s. 19–20.

⁴⁹ Mimo braku powiatowego koła LK w Siemiatyczach w grudniu 1960 r. pojawiła się informacja o prężnym działaniu koła rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich we wsi Radziszewo-Sieńczuch. Współpraca tych kół wpłynęła nie tylko na zakup maszyn rolniczych, ale także rozwój oświaty w tej wsi. Zob. E. Kosk, *Wieś białostocka budzi się...*, „Nasza Praca” 1960, nr 12, s. 65–68.

⁵⁰ *Nowe życie w białostockim Zambrowie*, „Nasza Praca” 1955, nr 7–8, s. 15–16.

⁵¹ Z. Sobierajska, *Wnioski i uwagi z wizytacji terenu. Same wyciągnijmy wnioski*, „Nasza Praca” 1951, nr 17, s. 30–31.

i higieny⁵². Promowano czytelnictwo i rozwój gospodarstwa domowego. Ważną kwestią stały się poradnie prawno-społeczne⁵³. Niski był jednak udział kobiet woj. białostockiego w radach miasta⁵⁴. Od końca lat 50. dużą aktywność w zakresie organizowania konferencji powiatowych wykazywał Zarząd Powiatowy LK w Augustowie, Grajewie i Łapach. Innowacyjność prowadzonych zjazdów i konferencji polegała na wykorzystywaniu różnych środków przekazu w celu realizacji wytycznych ZGLK. Działaczki pow. augustowskiego, w celu poznania potrzeb kobiet i ich opinii o swojej działalności, rozesłały członkiniom LK ankiety. Pochwalono referat przedstawicielki koła, mówiący o celu pracy LK w Grajewie, jakim było podnoszenie kwalifikacji zawodowych kobiet. Jedną z członkiń LK zażądała na konferencji sprecyzowania, na czym ma polegać praca LK w zakresie wychowania dzieci i młodzieży⁵⁵.

Zarząd Powiatowy w Augustowie zorganizował wystawę sprzętu gospodarstwa domowego, w czasie której przewodnicząca Zarządu, Maria Sobolewska, wygłosiła sprawozdanie z działalności organizacji. Podczas wystawy zaprezentowano nowoczesny sprzęt, pokazy przyrządzania oraz degustację surówek i ciast. Wyświetlono film o zaletach zdrowego odżywiania się. Konferencję uznano za wzorcową, ze względu na koncentrację środków działania i wzbogaconych form oddziaływania na środowisko. LK w Augustowie szczególną uwagę zwróciła na upiększenie miasta, dlatego zorganizowano tam konkurs kwiatowo-warzywny, w którym wzięło udział ok. 100 uczestniczek. Powiatowy Zarząd LK w Augustowie uruchomił także „poradnictwo w estetycznym urządzeniu mieszkań, a nawet lokali publicznych, jak stołówki, sklepy, restauracje”⁵⁶. Sekcja ta prowadziła spotkania i prelekcje o estetycznym urządzeniu wnętrza i pielęgnacji kwiatów doniczkowych. Delegatka ZGLK nie pominęła w swym sprawozdaniu także wad powiatowej LK w Augustowie. Za największą wadę uznano niewielką działalność LK na wsiach. Świadczyła o tym mała liczba kół gospodyń wiejskich, które działały tylko w 17% wsi powiatu augustowskiego (23 wsie na 132 możliwe) i zrzeszały 303 kobiety. Kobiety wiejskie niechętnie brały też udział w ogólnej dyskusji podczas konferencji⁵⁷.

⁵² L. Lubowska, *Udział Ligi Kobiet w podnoszeniu higieny i zdrowotności społeczeństwa*, „Nasza Praca” 1962, nr 2, s. 23–30; I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 141–143.

⁵³ M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 167–171.

⁵⁴ Najwyższy udział kobiet w radach miasta był w Łodzi – 34,8% i Warszawie – 23,1%. W województwie białostockim wynosił 10,7%. Więcej: W. Jackowska, *Współpracę z radnymi i radami postawmy na czołowym miejscu*, „Nasza Praca” 1965, nr 10, s. 3.

⁵⁵ M. Mroczek, *Spostrzeżenia, uwagi i wnioski z konferencji w Grajewie*, „Nasza Praca” 1960, nr 10, s. 22–27.

⁵⁶ Eadem, *Nieco pokonferencyjnych wniosków i pytań*, „Nasza Praca” 1960, nr 11, s. 12.

⁵⁷ Ibidem, s. 14–16.

W latach 60. rozwinęło swą działalność także koło LK w Bielsku Podlaskim. Szczególną uwagę poświęcało poradnictwu prawnospołecznemu oraz pomocy osobom starszym i samotnym. Ponadto panie angażowały się w działania na rzecz lokalnej społeczności, m.in. poprzez zbiórkę pieniędzy na budowę ogrodzenia przy Liceum Białoruskim w Bielsku Podlaskim⁵⁸.

22 marca 1962 r. powołano Zarząd Gromadzki LK w Białowieży, który do marca 1963 r. liczył 45 członkiń. W ciągu roku przeprowadzono 8 zebrań, na których prezentowano działalność Oddziału w Białowieży, wśród której wyróżniono utworzenie zakładu fryzjerskiego przy GS oraz przeprowadzenie kursów z zakresu gospodarstwa domowego i racjonalnego żywienia. Ponadto Zarząd prowadził działalność z zakresu wychowania młodzieży – odczyty o wychowaniu, higienie, zdrowiu oraz świadomym macierzyństwie. Zorganizowano zabawę, podczas której zebrano 2 780 zł, za które kupiono sztandar komitetu PZPR i wspomozono ciężko chorą podopieczną, a 500 zł złożono na książeczkę oszczędnościową. Zarząd Gromadzki LK zorganizował 5 konkursów „Milion kobiet oszczędza w SOP”. Ponadto zakupiono prezenty z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka na kwotę 900 zł i aktywnie włączono się do prac społecznych przy budowie dróg i sklepów. Współpracując z Kołami Gospodyń Wiejskich i Zarządem Kółek Rolniczych, organizowano konkursy czystości i najpiękniejszych ogródków. Oprócz tego przy Zarządzie Gromadzkim funkcjonował zespół prawny, który udzielał porad w każdej sobotę. W planach Zarządu było też zorganizowanie m.in. pralni i żłobka dla dzieci matek pracujących⁵⁹.

W latach 70. LK kładła nacisk na współpracę z komitetami osiedlowymi. Wynikało to przede wszystkim z wycofania Ligi z zakładów pracy, w których utworzono związki zawodowe, oraz przyjęcia w 1967 roku nowego statutu. Według niego obszarem działalności organizacji miały zostać jedynie miasta i osiedla⁶⁰. W woj. białostockim działało 220 komitetów osiedlowych i obwodowych samorządów mieszkańców⁶¹. Dużą uwagę skupiano na współzawodnictwie terenowych kół LK. W woj. białostockim do współzawodnictwa w 1974 r. przystąpiło 14 Zarządów Miejskich LK w liczbie 254 kół, na 369 działających i zrzeszających 11 100 członkiń, tj. ok. 70% zarządów. Współzawodnictwo wygrało koło przy ul. Kaznodziejskiej w Łomży. Drugie miejsce zajęło koło terenowe w Boćkach (pow.

⁵⁸ J. Iwanicka, *Zarządy Kół LK i Komisje Kobiet Pracujących – wspólnie dla dobra kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5–6, s. 19–20.

⁵⁹ B. Ślęzak, *O niektórych formach pracy Gromadzkich Zarządów Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5–6, s. 30–31.

⁶⁰ M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 169; N. Lubik-Reczek, R. Reczek, *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca” interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 4, s. 111.

⁶¹ *Współpraca Ligi Kobiet z Samorządem Mieszkańców*, „Nasza Praca” 1974, nr 8–9, s. 29, 31–32.

bielski), które zorganizowało akcję honorowego krwiodawstwa. III miejsce zajęło Koło Rodzin Milicyjnych w Kolnie, które zwiększyło liczebność o 15 osób. Ponadto wyróżniono dwa koła blokowe w Łomży, koło terenowe w Białowieży, koło blokowe i koło osiedlowe w Białymstoku oraz koło blokowe w Ełku, Olecku i Sejnach⁶². W związku z ogłoszeniem Międzynarodowego Roku Kobiet oraz obchodami 30-lecia Polski Ludowej Liga Kobiet podjęła działania propagandowe i aktywizujące społeczeństwo w podnoszeniu estetyki osiedli⁶³.

Jednym z najbardziej aktywnych Zarządów Powiatowych LK w latach 70. był Zarząd w Łomży⁶⁴. Istniało w niej do końca 1971 r. 40 kół blokowych i terenowych, zrzeszających 1 200 członkiń. Szczególną aktywność przejawiano w temacie opieki nad dziećmi pracujących kobiet, oświacie wychowawczo-sanitarnej kobiet i propagandzie ideologicznej. Ponadto działała poradnia prawno-społeczna, prowadzona przez Zbigniewa Bogackiego, w której m.in. podnoszono świadomość kobiet w zakresie estetyki w mieście oraz konieczności jego rozwoju poprzez budowę pralni i oczyszczalni ścieków⁶⁵.

Koło Ligi Kobiet przy Zarządzie Miasta w Łomży utrzymywało kontakty z Radą Kobiet w Drohobyczu, której przedstawicielki przyjechały na uroczystość Centralnych Dożynek w Białymstoku 1 września 1973 r. oraz na liczne spotkania z członkiniami LK w Łomży podczas 6-dniowej wizyty, w czasie których wymieniono się doświadczeniami⁶⁶.

Drugim ośrodkiem przodującym w realizacji celów Zarządu Głównego Ligi Kobiet przez cały okres PRL był Zarząd w Białymstoku. „Zarząd Wojewódzki LK w Białymstoku wyraźnie wysunął się na czoło w przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej organizacji”⁶⁷. Z woj. białostockiego na łamach pisma „Nasza Praca” wyróżniono koło osiedlowe Starosielce, które szczególnie zaangażowało się w poprawę pracy w handlu, wsparcie komitetów rodzicielskich w szkołach oraz pomoc przy wypadkach losowych (pożary), a także występowanie w procesach karnych i cywilnych⁶⁸. Najbardziej aktywne w Białymstoku było koło LK przy ul. Ostrowskiego 2, Żytniej, Skłodowskiej i koło im. Emilii

⁶² J. Iwanicka, *Nieco informacji o współzawodnictwie kół*, „Nasza Praca” 1974, nr 3, s. 10–13.

⁶³ M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 173; eadem, „Zwierciadło”..., op. cit., s. 70–71; eadem, *Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet...*, op. cit.; I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 153–158.

⁶⁴ E. Lis, *Działalność społeczna łomżyńskich członkiń LK*, „Nasza Praca” 1972, nr 1–2, s. 44; M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 171–175.

⁶⁵ Ibidem, s. 44–45.

⁶⁶ A. Rokicka, *Z życia organizacji. Przyjacielska wizyta*, „Nasza Praca” 1974, nr 1–2, s. 69–70.

⁶⁷ M. Mroczek, *Spostrzeżenia, uwagi i wnioski z konferencji w Grajewie*, „Nasza Praca” 1960, nr 10, s. 22.

⁶⁸ M. Mroczek-Szymańska, *Współzawodnictwo kół*, „Nasza Praca” 1972, nr 3, s. 4, 8, 16.

Szanieckiej na osiedlu Dojlidy⁶⁹. Szczególny nacisk oddział ten kładł na pomoc osobom starszym i chorym. Prowadzono działalność kulturalno-oświatową, np. podczas rocznicy rewolucji październikowej prowadzono prelekcje, w czasie których pito herbatkę z samowara i jedzono potrawy rosyjskie. Spotkania wszystkich członkiń koła odbywały się w każdy pierwszy wtorek miesiąca. Podnoszono wówczas wiedzę z zakresu zdrowia, higieny i prawa⁷⁰. Działaczki koła osiedlowego aktywnie uczestniczyły w życiu społecznym miasta. Organizowały kursy szydełkowania i haftu, pokazy mody, żywienia i sprzętów gospodarstwa domowego oraz loterie, z których dochód przeznaczały na organizację Dnia Dziecka, Dnia Zwycięstwa lub wyposażenie świetlicy. Współpracowały z Komitetem Osiedlowym, do którego należało 5 członkiń Koła. Włączyły się w akcję porządkowania osiedli i parków oraz systematycznej lektury prasy i tygodników o tematyce politycznej, gospodarczej i kulturalnej w kraju. Czynnice brały udział w konkursach czytelniczych i kulturalnych, np. „Sztuka w rodzinie i otoczeniu”⁷¹. Przy kole LK współdziałało koło TPPR. Szeroki zakres aktywności od początku istnienia koła wpłynął na zajmowanie przodującej pozycji wśród kół w mieście⁷².

Koła Ligi Kobiet w województwie białostockim organizowano z różnym nasileniem przez cały okres PRL-u. W styczniu 1972 r. utworzono koło LK z siedzibą w klubie seniora „Łączność”, które liczyło 12 członkiń, a na początku 1974 już 41. Zebrania odbywały się co miesiąc lub co 2 tygodnie. Na nich, oprócz realizacji zadań narzuconych przez Zarząd Główny, odbywały się pokazy żywieniowe połączone z degustacją, prelekcje lekarzy, redaktora, aktora, przedstawiciela wojska czy kosmetyczki. Szczególny nacisk w swej działalności, podobnie jak m.in. w Bielsku Podlaskim, kładziono na pomoc ludziom starszym i samotnym oraz dzieciom. Organizowano im posiłki w restauracji „Romantyczna” oraz nawiązano kontakt z Domem Rencisty i Domem Małego Dziecka. Dzieciom organizowano choinki oraz prezenty, włączano się w pomoc w przedszkolach i w akcje podnoszenia estetyki miasta. O ich aktywności pisano na łamach „Gazety Białostockiej”. Dzięki współpracy z WSS (Społem) w komitetach sklepowych i ośrodkach „Praktyczna Pani” członkinie LK zyskiwały darmowe bilety do kina i teatru. Aktywnie włączyły się też w obchody 55. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji

⁶⁹ Przewodniczącą koła osiedlowego była Natalia Gielar. Z okazji 8. rocznicy powołania koła zorganizowano w 1975 r. wystawę o jego działalności oraz wyróżniono koło odznaką honorową Zarządu Głównego LK i dyplomem. Ponadto urządono loterię, z której dochód przekazano na konto Wojewódzkiego Instytutu Zdrowia Dziecka. N. Gielar, *Z pracy Kół i Zarządów. Wystawa obrazująca nasz dorobek*, „Nasza Praca” 1975, nr 11, s. 62–64.

⁷⁰ LK woj. białostockiego zainicjowała budowę linii wodociągowej oraz miała największe zasługi w zakresie propagandy szczepień ochronnych. Więcej: Z. Konderska, *Po pierwszym etapie*, „Nasza Praca” 1972, nr 11, s. 25, 30.

⁷¹ N. Gielar, *Z pracy Kół i Zarządów...*, op. cit., s. 62–64.

⁷² Eadem, *Kół dobrze pracujących mamy wiele w kraju*, „Nasza Praca” 1974, nr 8–9, s. 70–73.

Październikowej. Ponadto brały czynny udział w konkursach przygotowywanych przez inne organizacje, a także w wykładach organizowanych przez Zarząd Wojewódzki LK. Koło to urządziło wystawę robótek ręcznych w Klubie Kobiety, która cieszyła się dużym zainteresowaniem, w związku z czym zaplanowano drugą edycję na rok 1974. Prowadzono społeczną poradnię krawiecką oraz kącik gospodarczy. Członkinie koła LK włączyły się w zbiórkę pieniędzy na NFOZ, poprzez zorganizowanie loterii fantowej i zbiórkę osobistą; uzyskały 2 444 zł, które przekazały na konto Wojewódzkiego Instytutu Zdrowia Dziecka⁷³. W 1975 r. koło otrzymało imię „Trzydziestolecia PRL”, a po dwuletnim okresie działalności zdobyło 3. miejsce w konkursie na najlepsze koło. Jego przewodniczącą była J. Górską. Koło LK dynamicznie realizowało postawione zadania przy współpracy z Zarządem Okręgu Ligi Ochrony Przyrody, Komitetem Osiedlowym „Zachęta” i klubem seniora „Łączność”. Przeprowadziło zbiórkę pieniędzy (loterię) na budowę Centrum Zdrowia Dziecka., uczestniczyło w wykładach organizowanych przez Zarząd Miejski LK dotyczących socjalistycznego wychowania w rodzinie⁷⁴. Międzynarodowy Rok Kobiet, obchodzony w 1975 roku, przyniósł wzmożone działania kół osiedlowych i blokowych na rzecz realizacji lokalnych potrzeb kobiet⁷⁵.

Wraz ze zmianą sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce Ludowej przekształcały się główne kierunki działalności Ligi Kobiet. Nie oznacza to jednak, że wszystkie terenowe i powiatowe koła Ligi Kobiet w województwie białostockim jednakowo angażowały się w realizację tych samych zadań. Analiza „Naszej Pracy” pozwala wysunąć hipotezę, że poszczególne powiaty województwa białostockiego włączały się w działania, które zyskiwały aprobatę społeczności i były możliwe do realizacji na danym terenie. Największą popularność wśród oddziałów terenowych województwa białostockiego do 1975 roku zyskały agendy: wychowanie, oświata, poradnie prawno-społeczne i estetyka.

Wychowanie

Wśród działań Ligi Kobiet województwa białostockiego na wyróżnienie zasługuje organizacja kolonii wakacyjnych dla dzieci. Aktywność Ligi w tym zakresie propagowana była od początku istnienia organizacji. Zarząd Wojewódzki w 1948 r. zorganizował najwięcej w kraju kolonii i półkolonii, z których skorzystało 582 dzieci, nie wykorzystując jednocześnie wszystkich środków na to

⁷³ J. Górską, *Więcej takich kół...*, „Nasza Praca” 1974, nr 1–2, s. 74–76.

⁷⁴ Eadem, *Z pracy Kół i Zarządów. Koło im. Trzydziestolecia PRL*, „Nasza Praca” 1975, nr 8–9, s. 68.

⁷⁵ M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie...*, op. cit., s. 174–175; eadem, *Obchody Międzynarodowego Roku...*, op. cit.

przeznaczonych⁷⁶. Kolonie finansowane były ze środków Zarządu Głównego LK, Ministerstwa Oświaty, Zarządów Wojewódzkich Ligi. Działalność ta nie słabła także w następnych latach. W 1950 roku podsumowano, że białostocki oddział Ligi Kobiet nie tylko zorganizował wakacje letnie dla dzieci, ale także pomógł wyszukać położne dla gmin i zapewnić im kwatery. Działalność wypoczynkową dla dzieci białostocki oddział LK prowadził także w późniejszych latach. W 1967 r. Zarząd Wojewódzki zorganizował samodzielnie 1 półkolonię dla 59 dzieci, 5 wycieczek dla 168 dzieci oraz opiekę w świetlicach i na podwórkach 28 razy dla 870 dzieci, czyli największej grupie w skali kraju. Ponadto Liga Kobiet, we współpracy z innymi organizacjami społecznymi, przygotowała 1 półkolonię dla 75 dzieci, wczasy w mieście 5 razy dla 149 dzieci, 5 wycieczek dla 157 dzieci oraz opiekę na placach gier i zabaw 9 razy dla 209 dzieci. W 1968 r. skorzystało z wakacji 1 160 dzieci w wieku 4–14 lat, a w 1969 r. 2 396 dzieci. Zarząd Wojewódzki LK w Białymstoku zamierzał zwiększyć nakład funduszy na tę działalność w następnych latach.

Liga Kobiet w Białymstoku w 1968 podjęła na osiedlu Antoniuk badania ankietowe dotyczące wychowania dzieci i młodzieży przez kobiety pracujące zawodowo. Badania przeprowadzono na grupie 200 rodzin wybranych losowo. Analiza rodzin wykazała, że 75% kobiet nie poświęca się w ogóle pracy społecznej oraz określiła, jakie mają potrzeby w związku z wykonywaniem pracy zawodowej, np. żłobki, przedszkola, świetlice. Badania dowiodły, że kobiety obciążone są podwójnymi obowiązkami – zawodowymi (w pracy) i domowymi (wychowywaniem dzieci w domu)⁷⁷.

Zarząd Główny LK w 1971 roku zorganizował konkurs „Rodzina w klubie”, w który aktywnie włączyła się LK w woj. białostockim. W Białymstoku, przy Prezydium WRN, prowadzono cykl spotkań „Konflikty pokoleń we współczesnej rodzinie – przykłady i skutki”, „Postawa i rola rodziny w kształtowaniu osobowości potomstwa”, „Wpływ środowiska na społeczną postawę obywatela”. Dom Kultury w Wysokiem Mazowieckiem szczególnie nacisk kładł na dyskusję młodzieży w tematach takich, jak: „Małżeństwo XX wieku”, „Kultura współżycia w rodzinie”, „Dorośli a dzieci”, „Problem alkoholizmu”. W Olecku realizowano nieco inne zagadnienia: „Ja, rodzina i społeczeństwo”, „Kariera, awans, powodzenie”, „Estetyka i piękno w twoim życiu”, „Tradycje, zwyczaje, maniery”⁷⁸.

⁷⁶ „Na specjalne wyróżnienie i pochwałę zasługuje Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku, który nie tylko, że nie przekroczył prelimitowanej sumy, lecz nie wykorzystał jej całkowicie, przy równoczesnym wzorowym prowadzeniu kolonii” („Nasza Praca” 1948, nr 10–11, s. 35).

⁷⁷ W. Jakubowski, E. Papliński, *Praca kobiet a wychowanie dzieci*, „Nasza Praca” 1968, nr 10, s. 30–37.

⁷⁸ J. Sojka, *Problemy współczesnej rodziny. Rodziny w placówkach kulturalno-oświatowych*, „Nasza Praca” 1971, nr 2, s. 32–33.

Oświata

Wśród aktywności Białostockiego Oddziału Ligi Kobiet w 1951 roku na uwagę zasługuje prowadzenie 14 świetlic. Największe uznanie Zarządu Głównego zdobyła świetlica prowadzona w Suwałkach, „która [była] ogniskiem życia kulturalnego terenu i kuźnią kadr kobiecych”⁷⁹. Najbardziej aktywnym kołem terenowym okazało się wówczas koło Ligi Kobiet w Sejnach. Ponadto wyróżniono koło terenowe w Narwi i Boćkach (pow. bielski)⁸⁰.

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku współpracował z TPPR (Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej), którego przewodniczącą była Zofia Trybulska. W siedzibie TPPR Liga Kobiet organizowała zebrania i pogadanki dla kobiet. Zaś w ramach działalności kół blokowych organizowała biblioteki klubowe. Do października 1954 r. miało działać 12 takich bibliotek-wypożyczalni⁸¹. W pracy oświatowej LK kooperowała z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, które utworzyło 57 uniwersytetów powszechnych w latach 1962/1963⁸². TWP w latach 1962/1963 przeprowadziło w Białymstoku 3 463 odczyty⁸³.

Liga Kobiet zorganizowała w 1962 roku konkurs czytelniczy ph. „Wiedza pomaga w życiu”. Ogółem średnia czytelnictwa w woj. białostockim wynosiła 17,11%⁸⁴. Zarząd Wojewódzki LK w Białymstoku i Lublinie ogłosił z okazji XX-lecia LK konkurs czytelniczy nt. „Zdrowie i kultura podstawą współczesnej rodziny”⁸⁵. Ponadto oddział białostocki zorganizował ok. 450 odczytów, podczas których wyświetlano filmy oświatowo-sanitarne⁸⁶. W konkursie czytelniczym w woj. białostockim udział wzięło 7 200 osób, a w woj. lubelskim ponad 16 tys. kobiet⁸⁷. Ogółem do konkursu czytelniczego w całym kraju przystąpiło ponad 75 tys. osób, przeważnie kobiet. Druga edycja konkursu (w 1967) cieszyła się znacznie większym zainteresowaniem. Książki konkursowe w 1967 r. czytało 11 577 kobiet. Jednak wśród informacji zawartych w piśmie istnieją nieścisłości w liczbie

⁷⁹ Analiza pracy świetlic, „Nasza Praca” 1951, nr 20, s. 46.

⁸⁰ Co piszą o nas, „Nasza Praca” 1953, nr 1, s. 36–37.

⁸¹ Poznajmy ich pracę i osiągnięcia. W domu Przyjaźni, „Nasza Praca” 1954, nr 10, s. 18–19.

⁸² J. Iwanicka, Uniwersytety Powszechne TWP – najatrakcyjniejsza forma samokształcenia, „Nasza Praca” 1963, nr 11–12, s. 13–16.

⁸³ Eadem, O potrzebie współpracy z TWP, „Nasza Praca” 1964, nr 1, s. 18–22.

⁸⁴ Eadem, Wiedza pomaga w życiu, „Nasza Praca” 1962, nr 12, s. 23–27.

⁸⁵ Eadem, Problemy pracy kulturalno-wychowawczej. Pierwsze informacje o obchodach roku XX-lecia LK, „Nasza Praca” 1965, nr 5, s. 33–35; Eadem, Jaki może być udział organizacji w realizacji zadań nowego roku kulturalno-oświatowego, „Nasza Praca” 1965, nr 10, s. 48–54; Eadem, Nowe konkursy w roku 20-lecia organizacji, „Nasza Praca” 1966, nr 1–2, s. 16–23.

⁸⁶ Eadem, Nowe konkursy w roku 20-lecia..., op. cit., s. 19.

⁸⁷ Eadem, Konkursy czytelnicze to doskonała forma samokształcenia, „Nasza Praca” 1967, nr 3, s. 33–35.

uczestników konkursu z poprzedniej edycji⁸⁸. Zawyżono ich liczbę o 70 osób, celem propagowania zainteresowania i trafności działań podejmowanych przez LK. Brak spójności w publikowanych sprawozdaniach rzutuje na zmniejszoną wiarygodność innych informacji publikowanych na łamach pisma. Konkursy czytelnicze organizowano także w późniejszych latach, ale zainteresowanie czytelników spadło. Przyczyn tego upatrywano w zmianie tematyki obowiązującej lektury, skierowanej głównie na zakres prawniczy⁸⁹.

Działalność oświatowa w latach 70. w białostockiej LK to prowadzenie zajęć „Chcę być kochana”, których celem była popularyzacja wiedzy o rodzinie wśród młodzieży i młodych małżeństw⁹⁰. Cykl ten został szczegółowo przedstawiony w jednym z numerów „Naszej Pracy” – podano konkretne tematy do opracowania i wytyczne, w jaki sposób prowadzić spotkania⁹¹.

Działalność kulturalno-oświatowa w woj. białostockim została doceniona przez Zarząd Główny, który przyznał nagrodę dla Eugeniusza Sawickiego, kierownika Dzielnicowego Domu Kultury na Nowym Mieście w Białymstoku. Spotkania poświęcone były tematyce z zakresu gospodarstwa domowego, mody i urody, zdrowia, małżeństwa, estetyki wnętrza i ogrodów⁹².

Poradnie prawno-społeczne

Na terytorium województwa białostockiego do końca 1952 roku działały 3 poradnie prawno-społeczne: w Białymstoku, Suwałkach i Elku. W celu udoskonalenia porad udzielanych kobietom nawiązano współpracę m.in. z prawnikami, którzy podjęli się prowadzenia poradni prawnej. Porad społecznych udzielały początkowo wyłącznie członkinie etatowe Ligi Kobiet. Jednak mnogość spraw, z jakimi zwracały się o pomoc kobiety, skłoniło Zarząd Ligi do włączenia do poradnictwa członkiń nieetatowych⁹³. 14 czerwca 1961 r. odbyła się w Olecku narada instruktorów powiatowych i aktywu poradni prawno-społecznych LK z terenu woj. białostockiego. Naradą kierowała przewodnicząca Komisji Prawno-Społecznej przy ZWLK, będąca sędzią Sądu Wojewódzkiego dla Nietletnich – Matoszko. W naradzie uczestniczyła sekretarz ZWLK Zofia Matejczyk oraz I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Olecku, co świadczy o dużym zainteresowaniu i poparciu dla

⁸⁸ Eadem, *Problemy pracy kulturalno-wychowawczej. Z książką na co dzień*, „Nasza Praca” 1976, nr 11, s. 27–28.

⁸⁹ Eadem, *Plon konkursu czytelniczego*, „Nasza Praca” 1969, nr 2, s. 13–20.

⁹⁰ E. Starczewska, *Imprezy oświatowe*, „Nasza Praca” 1973, nr 7–8, s. 86–87.

⁹¹ *Chcę być kochana*, ibidem, s. 87–90.

⁹² J. Sojka, *Trzeci przegląd imprez pod hasłem „Rodzina w klubie”*, „Nasza Praca” 1974, nr 8–9, s. 50–51.

⁹³ L. Franciszkiewicz, *Poradnictwo prawno-społeczne*, „Nasza Praca” 1952, nr 12, s. 22–27.

działalności Komisji Prawno-Społecznych⁹⁴. Nowatorstwo tej narady polegało na pominięciu tradycyjnego modelu organizacji spotkania, na którym wygłasza się referaty o dotychczasowej działalności LK w województwie, na rzecz spontanicznych, wolnych wystąpień kobiet pracujących w poradniach. Poradnia prawno-społeczna działała w Olecku od 1958 r. Udzielano w niej porad prawnych i wraz z kierownikiem Wydziału Zdrowia prowadzono akcję świadomego macierzyństwa. Udzielano porad lekarskich indywidualnych oraz organizowano wyjazdy ekip lekarskich na wieś⁹⁵. Kolejną poradnię prawno-społeczną utworzono w 1960 r. w Bielsku Podlaskim. W ciągu roku udzielono w niej ponad 40 porad prawnych i 90 z zakresu świadomego macierzyństwa⁹⁶. Poradnia społeczno-prawna w Siemiatyczach, poza udzielaniem porad prawnych, prowadziła szeroką akcję wychowawczą⁹⁷. Poradnia prawno-społeczna w Łomży kładła szczególny nacisk na podnoszenie kwalifikacji zawodowych wśród kobiet i utworzenie II klasy Technikum Ekonomicznego w składzie 21-osobowym⁹⁸. Poradnia prawno-społeczna funkcjonowała także w Łapach, ale podobnie jak w Bielsku Podlaskim borykała się ona z brakiem lekarzy ginekologów, co uniemożliwiało im prowadzenie szerokiej akcji propagowania idei świadomego macierzyństwa⁹⁹. Mimo to, w drugiej połowie lat 60. poradnia w Bielsku Podlaskim, podobnie jak w Białymstoku, Ełku, Suwałkach i Olecku, została uznana za przodującą w zakresie dostosowywania się do potrzeb społeczeństwa¹⁰⁰. W grudniu 1962 r. na terytorium woj. białostockiego działało 17 poradni prawno-społecznych. Wzorową działalność wielokierunkową prowadziła poradnia w Olecku. Natomiast w Gołdapi, Sokółce, Hajnówce i Wysokiem Mazowieckiem ZPLK nie mogły zorganizować dobrze funkcjonujących poradni, ze względu na brak lokali i aktywnych społecznie prawników. Zarząd Wojewódzki LK rozpoczął rozprowadzanie ankiet zarówno dla petentów, jak i kadry pracowniczej poradni. Wynikało z nich, że na 580 osób ankietowanych, 348 stanowiły kobiety zamężne, tj. 60%. W dalszej części artykułu istnieje jednak informacja, że ankietowano 520 osób, zatem kobiety zamężne stanowiły 67%. Ankietowanym udzielono 759 porad, co oznacza, że część z nich korzystała z porad więcej niż jeden raz. Największym zainteresowaniem cieszyły się porady dotyczące pomocy społecznej – znalezienia pracy, umieszczenia dzieci w przedszkolu, uzyskania renty. Drugą grupą są porady prawne, z których skorzystało 145 osób, w tym 61 spraw dotyczyło alimentów, 32 ustalenia ojcostwa, 31 rozwodów, 21 pozbawienia władzy rodzicielskiej. W ankietach sugerowano wydłużenie

⁹⁴ Z. Roszczyk, *Inicjatywa godna naśladowania*, „Nasza Praca” 1961, nr 5, s. 16.

⁹⁵ Ibidem, s. 16–18.

⁹⁶ Ibidem, s. 18.

⁹⁷ Ibidem, s. 18–19.

⁹⁸ Ibidem, s. 19.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ J. Matoszko, *Białostockie poradnie prawno-społeczne*, „Nasza Praca” 1967, nr 7, s. 24.

godzin pracy poradni oraz rozszerzenie zakresu jej poradnictwa o prelekcje świadomego macierzyństwa, prawa rodzinnego, prawa pracy robotników PGR, gospodarstwa domowego, wyboru zawodu, kosmetyki, mody oraz estetyki wewnątrz mieszkalnych. Zarząd Wojewódzki LK zobowiązał się sprostać wszystkim oczekiwaniom ankietowanych. Ponadto zarządził zwoływanie co kwartał narady szkoleniowej dla pracowników poradni¹⁰¹. Zarząd Wojewódzki LK w maju 1963 roku zorganizował naradę wojewódzką wraz z woj. olsztyńskim. Narada poświęcona była wymianie doświadczeń komisji społeczno-prawnych między poszczególnymi województwami oraz omówieniu przeprowadzonych ankiet¹⁰². Cztery lata później ZGLK zorganizował w Białymstoku krajową naradę poradni prawno-społecznych, w której udział wzięło ok. 100 osób. Do końca 1966 r. w całej Polsce działały 342 poradnie, które udzieliły łącznie 68 tys. porad z zakresu spraw alimentacyjnych, rozwodowych, zatrudnienia, alkoholizmu, pomocy materialnej i zatargów rodzinnych¹⁰³. W 1967 r. na terenie woj. białostockiego funkcjonowało 18 poradni prawno-społecznych, w których pracowało łącznie 221 specjalistów z różnych dziedzin. Tylko w 1966 r. udzielono w poradniach łącznie 2 099 porad¹⁰⁴. Najbardziej prężnie działały poradnie w Białymstoku, Ełku, Suwałkach, Bielsku Podlaskim i Olecku¹⁰⁵. Poradnie społeczne w Białymstoku, jako jedne z nielicznych, skupiały w swych szeregach wykwalifikowaną kadrę pracowników. W następnym roku w całym kraju działało łącznie 445 poradni prawno-społecznych¹⁰⁶. Mnogość poradni tworzonych w różnych latach była impulsem do opublikowania w 1973 roku regulaminu i zasad działania poradni prawno-społecznych w całym kraju¹⁰⁷ oraz zwoływania Krajowych Zjazdów Sekcji Kobiet Prawników przy Lidze Kobiet, podczas których wymieniano się doświadczeniami¹⁰⁸.

Estetyka

Kolejnym przedsięwzięciem, najczęściej opisywanym na łamach pisma od drugiej połowy lat 60. i w latach 70., są konkursy w zakresie czystości bloków

¹⁰¹ Z. Roszczyk, *Białystok poszukuje nowych form poradnictwa – drogą badań ankietowych*, „Nasza Praca” 1962, nr 12, s. 36–38.

¹⁰² Eadem, *Z zagadnień prawnych. Narady wojewódzkie należy kontynuować*, „Nasza Praca” 1963, nr 9, s. 19–22.

¹⁰³ M. Aszkenazy, *Szukamy nowych form pomocy rodzinie*, „Nasza Praca” 1967, nr 7, s. 19–23.

¹⁰⁴ Udzielono 444 porad alimentacyjnych, 85 rozwodowych, 376 w sprawie zatrudnienia i 282 dotyczących konfliktów rodzinnych.

¹⁰⁵ J. Matoszko, *Białostockie poradnie...*, op. cit., s. 23–30.

¹⁰⁶ K. Witkowska, *Osiągnięcia i zadania poradni społecznych Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1968, nr 4, s. 23–24.

¹⁰⁷ „Nasza Praca” 1973, nr 9, s. 1–11.

¹⁰⁸ *Rezolucja*, „Nasza Praca” 1974, nr 6–7, s. 62–65.

i poradnictwo w zakresie praktycznego i stylowego urządzania mieszkań. Zarząd Wojewódzki LK w Białymstoku, w porozumieniu z Wydziałem Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN, zorganizował w 1967 roku współzawodnictwo wszystkich powiatów województwa w estetyce i czystości klatek schodowych oraz innych pomieszczeń użytkowanych przez ogół mieszkańców. Duże zainteresowanie tą inicjatywą wykazały koła blokowe, które zgłosiły udział 4 128 kobiet z 412 klatek. Najwięcej uczestniczek zgłosiło się w Ełku (560), w Łomży (320), Bielsku Podlaskim (194) i Łapach (122)¹⁰⁹. Współzawodnictwo kół w 1971 roku cieszyło się zainteresowaniem tylko 55% kół wojewódzkich i 45% zarządów powiatowych. W 1974 roku w konkursie na czystą klatkę schodową miały wziąć udział wszystkie ZPLK i ZMLK w woj. białostockim. Jednak w porównaniu z 1967 rokiem zainteresowanie zdecydowanie spadło. Do konkursu przystąpiło 1 590 członkiń LK, zgłaszając 279 klatek schodowych¹¹⁰. Nadal aktywne działania prowadził jedynie ZPLK w Łomży¹¹¹.

Podsumowanie

Analizowane numery biuletynu informacyjnego Zarządu Głównego Ligi Kobiet pozwalają wyróżnić najbardziej popularne płaszczyzny aktywności wśród powiatowych kół LK w województwie białostockim. Nie wszystkie terenowe oddziały organizacji były jednakowo aktywne na tych samych płaszczyznach, co wynikało m.in. z kwalifikacji zawodowych członkiń LK oraz aprobaty społeczeństwa. Artykuły prezentujące dokonania kół Ligi pozwalają zaobserwować rozwój działań oddziałów terenowych w świetle sytuacji politycznej i gospodarczej Polski Ludowej. Na łamach pisma brak jest (lub występują tylko szczątkowo) informacji o Lidze Kobiet w Mońkach, Sokółce, Łapach, Wysokiem Mazowieckiem, Kolnie, Dąbrowie Białostockiej, Zambrowie, Siemiatyczach i Hajnówce. Ponadto, jak zaznaczono w pracy, pismo zawiera nieścisłości w przekazywanych danych, dotyczących liczebności członkiń i zainteresowania społecznego organizowanymi wydarzeniami. Czasopismo, mimo swego propagandowego charakteru, jest cennym materiałem źródłowym, dostarczającym wielu informacji o Lidze Kobiet, jej strukturach, zasadach działania i płaszczyznach aktywności. Jego wartość wynika także z faktu, że wychodziło w miarę regularnie i stanowić może dobry materiał porównawczy i uzupełniający względem innych źródeł, przede wszystkim archiwalnych. W świetle biuletynu „Nasza Praca” Liga Kobiet w województwie białostockim wzorowo realizowała wytyczne Zarządu Głównego LK, zgodne z polityką partii.

¹⁰⁹ *W trosce o czystość osiedli*, „Nasza Praca” 1967, nr 6, s. 55–56.

¹¹⁰ *Akcja „Przez czystość i porządek do gospodarności” trwa*, „Nasza Praca” 1974, nr 3, s. 35.

¹¹¹ *Koła Ligi Kobiet donoszą*, „Nasza Praca” 1974, nr 6–7, s. 84–85.

Małgorzata Dajnowicz

Uniwersytet w Białymstoku

orcid.org/0000-0001-6124-9983

Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)¹

Members of the Polish Women’s League and parliamentary elections of 1989 (presentation in „Zwierciadło”)

Słowa kluczowe: organizacja kobieca, Polska Rzeczypospolita Ludowa, Liga Kobiet, Liga Kobiet Polskich

Keywords: women’s organization, Polish People’s Republic, Women’s League, Polish Women’s League

Abstract

A periodical paper “Mirror: the Magazine of the League of Polish Women” was an official organ of LKP (the League of Polish Women), an organization with strong ideological connections with PZPR (the Polish United Workers’ Party). As its main policy was transmitting information about politics and the participation of women in the reality of the Polish People’s Republic from 1982 to 1989, it served as a channel of communication between the communist government and educated women in Poland. The magazine aimed at strengthening human resources in LKP and the communist party. The press coverage tended to focus on women’s issues such as family problems, parental leave, professional careers and economic crisis. Women’s political participation became a popular issue mainly during the time of municipal and parliamentary elections in 1989.

¹ Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)* – nr 2017/25/B/HS3/02015.

Uwagi wprowadzające

„Zwierciadło” – polski periodyk kobiecy ukazywał się od 1957 r.² Od początku wychodzenia pisma zakładano, że miało ono być „sojusznikiem Ligi Kobiet w rozwiązywaniu ówczesnych społecznych problemów” – jak wspominał w 1972 r. redaktor naczelny „Zwierciadła” Józef Konecki – oraz tygodnikiem „o charakterze magazynowym, możliwie bogato ilustrowanym, o wyraźnym profilu społecznym i ciężarze gatunkowym”³. Periodyk przeznaczony miał być dla kobiet „o wyższych niż przeciętne ambicjach intelektualnych, szerokich zainteresowaniach, poszukujących możliwości konfrontacji własnych przemyśleń, opinii i poglądów”⁴. W założeniu twórców pisma prezentować miało ono z jednej strony tematykę wynikającą z zainteresowań czytelniczek, z drugiej zaś upowszechniać wśród Polek działalność Ligi Kobiet, a także popularyzować porządek społeczny wytyczany przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i obóz rządowy Polski Ludowej.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. do kwietnia 1982 r. „Zwierciadło” zawieszono i przestało wychodzić, następnie zostało wznowione już jako organ Ligi Kobiet Polskich (LKP). Redaktor naczelną reaktywowanego w 1982 r. pisma została Aleksandra Danuta Wójcik⁵, która objęła stanowisko po Krystynie Mojkowskiej⁶. Jako tygodnik LKP „Zwierciadło” wychodziło do końca 1990 r. Następnie od 25 sierpnia 1990 r. (od nr. 34), z podtytułem „Magazyn dla Pań”, co związane było z planami przekształcenia pisma od 1991 r., zaczęło się

² Trzy okresy wydawnicze: „Zwierciadło: tygodnik ilustrowany”, od 1957 r. do 1961 r. związany z Ligą Kobiet (LK) i od 1982 r., funkcjonującą pod inną, szerszą nazwą Ligą Kobiet Polskich (LKP). W latach 1961–1981 periodyk wydawany był przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą (RSW) „Prasa” i RSW „Prasa–Książka–Ruch”. Liga Kobiet (LK) funkcjonowała od 9 IX 1949 r. do 1 XII 1982 r. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 XII 1982 r. w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia wyższej użyteczności „Liga Kobiet” na „Ligę Kobiet Polskich” zmieniono nazwę organizacji – Dz.U. 1982, nr 38, poz. 254.

³ J. Konecki, „Zwierciadlanych” uwag kilka. (Z okazji 15-lecia pisma), „Biuletyn Zarządu Głównego RSW Prasa” 1972, nr 153, s. 64.

⁴ X-lecie „Zwierciadła”, „Biuletyn Zarządu Głównego RSW Prasa” 1967, nr 21, s. 2.

⁵ Żona działacza partyjnego Jerzego Wójcika – w latach siedemdziesiątych do 1980 r. zastępca, a następnie kierownika kancelarii sekretariatu KC PZPR. W latach 1980–1981 sprawował funkcję redaktora naczelnego „Życia Warszawy”.

⁶ Krystyna Mojkowska (1921–2016) – dziennikarka, pełniła funkcję redaktora naczelnego „Zwierciadła” w latach 1974–1981 (w okresie wydawania pisma przez RSW „Prasa–Książka–Ruch”). Pracowała w Katowicach w „Gazecie Robotniczej”, „Trybunie Robotniczej”, następnie w Łodzi w „Głosie Robotniczym” i „Dzienniku Łódzkim”, następnie przeniosła się do Warszawy. Pracowała także w „Przyjaciółce”. Żona Stanisława Mojkowskiego – redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”, „Głosu Robotniczego”, łódzkiego oddziału „Ekspressu Wieczornego”, „Dziennika Łódzkiego”, a także prezesa RSW „Prasa–Książka–Ruch” w latach 1972–1978 oraz prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w latach 1964–1974.

ukazywać już w nowej rzeczywistości społecznej i ustrojowo-politycznej Polski jako miesięcznik, o charakterze magazynowym.

Od 1982 r. do 1989 r. pismo wychodziło w formacie zbliżonym do C4, o objętości do 16 stron, z kolorową okładką oraz kolorem w śródowych kolumnach. Zasadnicze treści periodyku dotyczyły tematyki odnoszącej się do działalności organizacyjnej i politycznej kobiet, ich pracy zawodowej, problematyki gospodarstwa domowego i rodziny, szeroko rozumianych spraw związanych z „uciążliwościami” kryzysu gospodarczego lat osiemdziesiątych, z którymi borykały się Polki w życiu codziennym. Od około połowy lat osiemdziesiątych przedstawiano również na łamach pisma sylwetki kobiet odnoszących „sukces” na polu zawodowym, organizacyjnym, politycznym, a także rodzinnym. Tematyka dotycząca karier politycznych Polek z większą intensywnością niż wcześniej występowała w „Zwierciadło” od 1988 r.

Jako oficjalny organ LKP „Zwierciadło” wpływać miało na kształtowanie postaw czytelniczek zgodnych z ówczesnym, socjalistycznym porządkiem społecznym i politycznym, uczyć miało szacunku do pracy, zachęcać odbiorczyń do oszczędności i gospodarności w życiu codziennym w okresie kryzysu ekonomicznego lat osiemdziesiątych. W opublikowanym w „Zwierciadło” wywiadzie Danuty Wójcik z Jadwigą Biedrzycką, przewodniczącą Zarządu Głównego LKP, członkinią Światowej Rady Pokoju, wicemarszałkiem Sejmu IX kadencji, informowano czytelniczki o wspólnych celach Ligi i czasopisma, dotyczących realizacji programu społecznego LKP. Potrzebę tej współpracy wskazano podczas obrad VIII Krajowego Zjazdu LKP, kiedy to delegatki Ligi uznały za konieczne, w celu skuteczniejszej pracy organizacji, pozyskanie popularnego periodyku kobiecego, jakim miało być „Zwierciadło”. Zapowiadano w piśmie powrót organizacji do zakładów pracy, a także propagowanie na jego łamach problematyki „praktycznego stosowania zasady równouprawnienia kobiet”, prezentowania przykładowych sylwetek kobiet polskich „obciążonych obowiązkami, a jednak często aktywnych w polityce, w pracy zawodowej i w życiu społecznym”⁷.

Podkreślanie znaczenia Ligi Kobiet w kobiecym ruchu organizacyjnym w Polsce i inicjowanie przez organizację różnorodnej aktywności kobiecej służyły także publikowane w piśmie wywiady z liderkami organizacji⁸, także sprawozdania z obrad, jak np. z IX Krajowego Zjazdu LKP, który odbył się w październiku 1986 r. w Warszawie. Organizację, według oficjalnych danych wówczas liczącą

⁷ J. Biedrzycka, *Co przed nami*, rozm. D. Wójcik, „Zwierciadło” 1982, nr 7, s. 3.

⁸ Z. Stępień, *Znam realia życia*, rozm. D. Wójcik, „Zwierciadło” 1986, nr 41, s. 4–5. Z drugiej strony, w innych publikacjach dotyczących prezentacji sylwetek kobiet upowszechniano wśród czytelniczek zagrożenia, jakie towarzyszyły kobietom podejmującym próby godzenia życia zawodowego, w tym kariery, z ich przestrzenią domową, co podkreślał jeden z tytułów publikowanych artykułów – K. Stachowicz, *Smutek władzy*, „Zwierciadło” 1986, nr 41, s. 7.

ponad 500 tys. członkiń, reprezentowały 383 delegatki, które miały przyjąć program działalności LKP na lata 1986–1990⁹.

Zapowiedzią zmian związanych z udziałem kobiet polskich w życiu publicznym, w tym w polityce, które miały nastąpić w 1989 r., były publikowane na łamach pisma treści związane z eksponowaniem sylwetek kobiet zaangażowanych w życie zawodowe, pracę społeczną, odnoszących w opinii społecznej sukcesy na niwie rodzinnej i zarazem pozadomowej. Wiązało się to również z początkiem przemian ustrojowych w Polsce i związanymi z tym przygotowaniem do zmian transformacji czasopism, w okresie od 1989 r. do początków lat dziewięćdziesiątych¹⁰. Możliwości prezentowania sylwetek kobiet, zaangażowanych w szeroko pojęte życie publiczne, wiązały się również z tym, że od końca lat osiemdziesiątych do redakcji polskich pism kobiecych, takich jak „Zwierciadło”, docierały wzorce kreowane przez kobiece magazyny państw zachodnich. Części treści tych pism, w opinii redakcji jako nowe i, co za tym idzie, szczególnie interesujące dla polskich czytelniczek w smutnej rzeczywistości schyłku PRL, publikowano następnie w polskich pismach wysokonakładowych¹¹. Pojawiały się w związku z tym w pismach wywiady z kobietami z państw zachodnich, prezentowano życiorysy Polek funkcjonujących w życiu publicznym¹², przedstawiano także różnorodne osiągnięcia kobiet, w tym zwłaszcza kobiet z kręgu LKP, liderek i aktywistek Ligi¹³. Publikowane na łamach „Zwierciadła” teksty miały także zachęcać czytelniczki do podejmowania różnych form aktywności na niwie społecznej, zawodowej czy życia publicznego, w tym do udziału w „czynnej” polityce.

Wybory parlamentarne 1989 roku i ich wyniki

Problematyka udziału kobiet w polityce wystąpiła w kontekście wyborów parlamentarnych czerwca 1989 r. i poprzedzających wybory wydarzeń Okrągłego

⁹ B. Dzięgielewska, *Pokój światu, rozwój ojczyźnie, szczęście rodzinie*, „Zwierciadło” 1986, nr 44, s. 2–3.

¹⁰ Według Antoniego Dudka rzeczywista zmiana ustrojowa w Polsce zaczęła się dokonywać nie w 1981 roku, a dopiero od 1988 roku, okresie poprzedzającym bezpośrednio obrady Okrągłego Stołu – A. Dudek, „Pierwsza władza”. *Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską*, [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki i R. Spałek, Warszawa 2011, s. 61.

¹¹ Według relacji Krystyny Kaszuby przekazy z magazynów zachodnich, amerykańskich, francuskich czy niemieckich, tłumaczono wówczas na język polski i publikowano następnie w pismach, takich jak „Kobieta i Życie”, „Zwierciadło” – na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez autorkę niniejszego opracowania z Krystyną Kaszubą, Warszawa, 8 kwietnia 2016 r.

¹² A. Gutek, *Moja firma – moja pasja*, „Zwierciadło” 1988, nr 46, s. 5; M. Teresińska, *Piękne czterdziestolatnie*, „Zwierciadło” 1989, nr 11, s. 6.

¹³ *Nie potrafię stać z boku*, [z liderkami LKP] rozm. B. Skrzypińska, „Zwierciadło” 1988, nr 3, s. 6; T. Janiszewska, *Nie dajmy się*, rozm. K. Stachowicz, „Zwierciadło” 1988, nr 4, s. 6.

Stołu. Zapowiedzią tematyki obrad Okrągłego Stołu były rozważania na temat zasadności organizowania tych obrad z nadrzędnym pytaniem: „czy do udziału zostaną zaproszone kobiety?”¹⁴. W numerze z 20 października 1988 r. „Zwierciadła” ukazała się debata o przyszłych obradach Okrągłego Stołu, w których udział miały brać kobiety. Na pytanie: „z czym powinniśmy przyjść do stołu obrad?” odpowiadały na łamach pisma: Krystyna Jandy-Jedrośka, profesor prawa finansowego na Uniwersytecie Warszawskim, posłanka na Sejm VII, VIII i IX kadencji z ramienia PZPR, Maria Nowakowska, kierownik zakładu Technologii Chemii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, przewodnicząca Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, Helena Chodkowska, przewodnicząca Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Ciechanowie, posłanka na Sejm IX kadencji z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, Irena Szczygielska, kierownik działu organizacji pracy w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, posłanka na Sejm IX kadencji z ramienia bezpartyjnych, Małgorzata Niepokulczycka, posłanka na Sejm IX kadencji, również bezpartyjna, prezes Krajowej Rady Federacji Konsumentów oraz Anna Kędzierska, pełnomocnik Rządu do Spraw Kobiet. W wysuwanych postulatach rozmówczynie solidarnie proponowały podjęcie podczas obrad, jako spraw nadrzędnych, kwestii związanych przede wszystkim z kryzysem państwa, z trudną sytuacją ekonomiczną i związanym z tym niskim poziomem życia Polaków¹⁵. Uzasadniano na łamach periodyku, drukując wywiady z uznanymi autorytetami ze świata nauki i polityki, że wyniki obrad będą rozwiązaniem kompromisowym, uwzględniającym interesy różnych grup społecznych i zawodowych społeczeństwa polskiego¹⁶.

Komisja Porozumiewawcza Środowisk Kobietych ds. Wyborów, powołana w Warszawie w dniu 25 kwietnia 1989 r., sformułowała apel pt. *Głosuj na kobiety*, opublikowany następnie w „Zwierciadle” w numerach z 18 i 25 maja 1989 r. W prezentowanym stanowisku Komisja apelowała o głos kobiet, podkreślając jednocześnie, że w reprezentacji w Sejmie i Senacie dbać będzie o interesy wszystkich Polek, mając wpływ na kształtowanie przyszłej polityki socjalnej, ekonomicznej czy mieszkaniowej państwa polskiego¹⁷.

Pod tym hasłem dwa tygodnie później opublikowano prezentację czterech kandydatek i ich programu wyborczego, członkiń LKP, rekomendowanych na posłanki

¹⁴ M. Machnicki, *Zaproszenie do stołu*, „Zwierciadło” 1988, nr 38, s. 7.

¹⁵ B. Adamczewska, W. Lipińska, K. Stachowicz, *Wokół Okrągłego Stołu*, „Zwierciadło” 1988, nr 42, s. 3.

¹⁶ K. Doktor, *Kompromis czyli świadome rozwiązanie*, rozm. B. Adamczewska, „Zwierciadło” 1988, nr 51, s. 2, 10; A. Stelmachowski, *Duch czasu sprzyja porozumieniu*, z prezesem Warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, mediatorem między rządem i środowiskami opozycyjnymi w czasie strajków i pośrednikiem podczas uzgodnień dotyczących obrad Okrągłego Stołu rozm. E. Dobrowolska, „Zwierciadło” 1988, nr 51, s. 2, 10.

¹⁷ *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 20, s. 5; nr 21, s. 2.

do przyszłego Sejmu. Listę otwierała Elżbieta Łęcznarowicz, kandydatka krajowej listy wyborczej, przewodnicząca Zarządu Głównego LKP, nauczyciel geografii, pedagog, dyrektor szkoły, wizytator kuratorium oświaty i wychowania, która zgodnie z przygotowaniem merytorycznym planowała zająć się w parlamencie problematyką oświaty. Ponadto w wysuwanym programie, dotyczącym przyszłej aktywności sejmowej, za niezwykle istotne uznawała sprawy aktywności zawodowej kobiet po zakończeniu urlopów wychowawczych czy opieki nad dzieckiem i równych praw w tym zakresie dla obojga rodziców, to jest matki i ojca. Dodawała, występując w imieniu rekomendowanych na posłanki ze strony Ligi Kobiet, że „od lat organizacja nasza [Liga Kobiet – M.D.], oprócz uporczywej walki o awans społeczno-zawodowy i polityczny kobiet, zajmowała się również mało docenianą problematyką profilaktyki w zakresie zdrowia rodziny”. Przyszłe posłanki reprezentujące organizację miałyby w związku z tym podjąć w Sejmie również kwestię profilaktyki zdrowotnej rodzin¹⁸. Przedstawiono w artykule następnie Elżbietę Łucję Gacek, prawniczkę z Kielc, członkinię PZPR, wicemarszałek Sejmu IX kadencji, która w następnej kadencji Sejmu „pragnęłaby dopilnować praktycznego i efektywnego stosowania ustawowych zapisów dotyczących funkcjonowania rad narodowych i samorządu terytorialnego”. Ponadto podawała, że mogłaby się zająć kwestią ustawodawstwa socjalnego. Apelowała również w publikowanym wywiadzie o zorganizowanie w Sejmie zjednoczonej reprezentacji środowisk kobiecych, utworzenie tzw. lobby kobiecego, które reprezentowałoby interesy kobiet polskich¹⁹. Z kolei Anna Kędzior, kandydująca z Dąbrowy Górniczej, doktor nauk ekonomicznych, pracownik naukowy Akademii Ekonomicznej w Katowicach, kierująca Komisją do Spraw Gospodarstwa Domowego przy LKP, członkini prezydium Wojewódzkiego Zarządu LKP, a od 1986 r. wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego LKP, kandydująca do Sejmu po raz pierwszy, planowała zająć się w przyszłym parlamencie „zmianą organizacji życia w polskich gospodarstwach domowych”. Zapewniała przy tym, że nawet jeśli nie zostałaby wybrana do Sejmu, nadal pochłaniałaby ją praca zawodowa oraz społeczna w ruchu kobiecym. Podkreślała, że bardzo chciałaby, „aby w Lidze Kobiet Polskich działało grono świątłych, energicznych kobiet, zainteresowanych działaniem społecznym i starających się zmieniać coś w naszym życiu, i to nie tylko w obrębie czterech ścian własnego domu”²⁰. Natomiast Alina Tepli z Warszawy, startująca w okręgu wyborczym Warszawa-Mokotów, wiceprezes RSW „Prasa–Książka–Ruch”, członkini Zarządu Głównego LKP, planowała podjęcie w Sejmie prac umożliwiających realizację programu wyznaczanego przez samą LKP, która w związku z zachodzącymi zmianami społecznymi i politycznymi zmieniać miała program swojej przyszłej działalności. Uważała, że nadszedł czas głosowania

¹⁸ *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 22, s. 8.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

na kobiety, „aby od mówienia i dyskusji przejść do działania, a w tym kobiety są niezawodne. Aby do wielkiej polityki wprowadzić i tę małą, ale nie mniej ważną, ukierunkowaną na rozwiązywanie krok po kroku uciążliwości codziennego życia większości Polaków. A któż te problemy zna lepiej, jeśli nie kobiety – zadawała retoryczne pytanie – aby w sprawach naszego kraju i jego mieszkańców nie decydowali tylko reprezentanci połowy naszego społeczeństwa, bo pozostaje to w sprzeczności ze sprawiedliwością społeczną, demokratyzacją życia, nawet z Konstytucją”²¹.

Po wyborach 1989 r. opublikowano w lipcowym numerze „Zwierciadła” tekst podsumowujący ich wyniki. Artykuł przedstawiał stan liczbowy parlamentarnej reprezentacji kobiecej, przedstawiono także niektóre postacie nowo wybranych posłanek. W pierwszej turze wyborów czerwcowych kandydowało 211 kobiet. Z list PZPR kandydowało 69 kobiet, z ZSL 12 i z ramienia SD – 3 kobiety. Pozostałe reprezentowały listy bezpartyjne i Komitet Obywatelski „Solidarność”. W wyborach 4 czerwca 1989 r. mandaty otrzymało 6 kobiet senatorek i 17 posłanek²².

W dniu 18 czerwca 1989 r., w drugiej turze wyborów parlamentarnych, udział wzięło 76 kobiet. Informowano czytelniczki periodyku, że w Płocku wybrano do Sejmu 4 kobiety, w Katowicach – 9, w Bydgoszczy – 3, w Krośnie – 2²³. W Sejmie X kadencji zasiadały łącznie 62 kobiety (54 sprawuje mandat po raz pierwszy), to jest prawie około jedna trzecia mniej niż w kadencji poprzedniej. W Senacie żadna z sześciu senatorek nie miała doświadczenia wcześniejszej pracy parlamentarnej. Średnia wieku posłanek wynosić miała 47 lat, senatorek zaś 52 lata – podano w komunikacie prasowym pt. *Kobiety w Sejmie X kadencji i Senacie*²⁴.

W tekście inauguracyjnym cykl publikowany na łamach „Zwierciadła” pt. *Twoje posłanki* przedstawiono dziennikarki, redaktor naczelną „Kobiety i Życia” Annę Szymańską-Kwiatkowską z okręgu Warszawa-Ochota (która w przyszłej aktywności sejmowej chciałaby zaangażować się na rzecz stworzenia lobby kobiecego, które dbałoby o zwiększenie udziału kobiet w gremiach politycznych, m.in. w celu podjęcia prac nad usprawnieniem polityki socjalnej) oraz Dobrochnę Kędzierską-Truszyńską z Włocławka, związaną z „Polityką”, piszącą również w „Zwierciadle” (w planach zaangażowania politycznego za najistotniejsze uważała prace nad udoskonaleniem prawa), Krystynę Grzędę z Przemyśla, pedagog, działaczkę ZNP, startującą z ramienia PZPR (która w Sejmie chciałaby „forsować sprawę poprawy warunków pracy szkół i reformy systemu oświaty”) oraz Grażynę Langowską z Olsztyna, działaczkę nauczycielskiej „Solidarności” (za sprawy najważniejsze dla oświaty i edukacji narodowej wskazywała, czym planowała zająć się w parlamencie, „odpolitycznienie szkoły i wychowanie w prawdzie”). Ukazując sylwetki

²¹ *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 22, s. 9.

²² B. Adamczewska, *Kobiety w Sejmie i Senacie*, „Zwierciadło” 1989, nr 27, s. 2.

²³ Ibidem.

²⁴ *Kobiety w Sejmie X kadencji i w Senacie*, „Zwierciadło” 1989, nr 31, s. 5.

kobiet związanych z PZPR (dziennikarki), jak i z polityczną stroną opozycyjną „Solidarności”, starano się dowieść czytelniczkom periodyku, że „Zwierciadło” upowszechniać miało aktywność kobiet, parlamentarzystek przyszłej kadencji, reprezentujących różne środowiska społeczne i zawodowe. W opublikowanych życiorysach kobiet eksponowano ich wcześniejsze doświadczenie zawodowe i pracę społeczną, co miało w pewnym zakresie gwarantować właściwe przygotowanie do prac w parlamentarnej działalności politycznej²⁵.

W wymienianym cyklu publikacji prasowych pt. *Twoje posłanki* zaprezentowano biogramy kobiet, które weszły do parlamentu. Na łamach „Zwierciadła”, obok sylwetek kobiet o komunistycznym rodowodzie politycznym, związanych głównie z PZPR i LKP, pojawiły się teksty dotyczące postaci we wcześniejszym okresie wychodzenia pisma pomijanych, ze względu na profil polityczno-ideowy periodyku, określane przez wytyczne LKP i partii komunistycznej. Wraz z wyborami 1989 r., poprzez prezentację posłanek również ze skrzydła politycznego opozycji demokratycznej, które w życiorysach eksponowały chociażby przynależność solidarnościową, „Zwierciadło” chciało przekazać, że otwierać się będzie na czytelniczki z różnych środowisk kobiecych, bez względu na rodowód polityczny czy przynależność partyjną. Za przykład posłużyć mogła przedstawiona w piśmie charakterystyka postaci Józefy Hennelowej, posłanki z Krakowa, reprezentantki Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, zastępcy redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, oraz omówienie działalności Olgi Krzyżanowskiej z Tczewa koło Gdańska, posłanki z ramienia, podobnie jak Józefa Hennelowa, Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, wicemarszałka Sejmu X kadencji, członka Krajowej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia „Solidarność”²⁶. Wśród publikowanych życiorysów posłanek znalazły się również opisy działalności kobiet z LKP, które w wyniku wyborów 1989 r. dostały się z sukcesem do parlamentu.

W nowej kadencji, od 1989 r. zasiadały w Sejmie przewodniczące zarządów wojewódzkich LKP, m.in. z Ciechanowa – Irena Chojnacka, prawniczka z wykształcenia, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. Kierowała ona Oddziałem Wojewódzkim Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Ciechanowie. Zapowiadała, że jako posłanka chciałaby „walczyć o godne życie kobiet, likwidować nonsensy, które im to życie utrudniają. Chciała udowodnić, że można być dobrą żoną i matką, dobrym dyrektorem przedsiębiorstwa i aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym”²⁷. Inna przedstawicielka organizacji, Teresa Woźniak, lekarz internista pracująca w Rejonowej Przychodni w Suwałkach, na posłankę rekomendowana przez Zarząd Miejski LKP, była zwolenniczką, zgodnie z ustaleniami Okrągłego Stołu, zmian w zakresie finansowania systemu służby

²⁵ *Twoje posłanki*, „Zwierciadło” 1989, nr 27, s. 2.

²⁶ *Twoje posłanki*, „Zwierciadło” 1989, nr 36, s. 4.

²⁷ *Twoje posłanki* [Irena Chojnacka], „Zwierciadło” 1989, nr 29, s. 7.

zdrowia i większego dostępu Polaków do kompleksowej opieki zdrowotnej²⁸. Z kolei z rekomendacji Zarządu Miejskiego LKP w Jarosławiu do Sejmu dostała się Krystyna Grzęda, dyrektorka jarosławskiej szkoły podstawowej, członkini Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Komitetu Miejskiego PZPR oraz Zarządu Miejskiego LKP. „Wykorzystując wieloletnie doświadczenie praktyka zawodu nauczycielskiego, będzie działała w sejmowej komisji edukacji, nauki i postępu technicznego”, podano w charakterystyce posłanki opublikowanej w „Zwierciadło”²⁹. Wśród parlamentarzystek znalazła się także przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego LKP z Włocławka, członkini PZPR, radna Wojewódzkiej Rady Narodowej, z zawodu lekarz radiolog. Zapowiadała, że w Sejmie chciałaby się zająć przede wszystkim sprawami kobiet, zwłaszcza poprawą warunków płacowych i socjalnych w pracy zawodowej³⁰. Nad udoskonaleniem przepisów dotyczących handlu i usług w Sejmie pracować miałyby posłanka Anna Bukowska, z okręgu Warszawa Praga-Północ, prawniczka, prezes zarządu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”, członkini LKP³¹. Natomiast Maria Gomola, posłanka z okręgu obejmującego Chorzów, Rudę Śląską, Świętochłowice, Siemianowice, członkini PZPR, popierana przez LKP, nauczycielka i dyrektorka szkoły, aktywność społeczną rozwijała wcześniej jako komendantka szczeplu harcerskiego. Pełniła również funkcję radnej w Miejskiej Rady Narodowej w Rudzie Śląskiej. W planach pracy sejmowej miałyby zająć się sprawami oświaty oraz ochrony środowiska na obszarze regionu śląskiego³².

Prezentowane pozostałe posłanki, niezwiązane z LKP, zajmować się miały w Sejmie podobną problematyką, jak posłanki wybrane z rekomendacji LKP, w znaczącej większości więc sprawami oświaty i wychowania, także ochroną zdrowia, ustawodawstwem pracy, w nielicznych przypadkach kwestią rozwoju kulturalnego polskiej wsi i ochrony środowiska. Jedna z posłanek podawała ponadto, że „szczególnie ważne jest według niej przewyciężenie podziałów ideowych w społeczeństwie, szacunek i tolerancja dla cudzych poglądów”³³, co miało być zapowiedzią przyszłej dobrej współpracy parlamentarzystek, reprezentujących różne ugrupowania polityczne i środowiska społeczne. Należy podkreślić, że od 1989 r., w związku ze zmianami politycznymi, publikowano na łamach „Zwierciadła” artykuły upowszechniające działalność polityczną kobiet o pravicowym rodowodzie politycznym, jak Anna Radziwiłł, historyk, wiceminister edukacji

²⁸ *Twoje posłanki* [Teresa Woźniak], „Zwierciadło” 1989, nr 33, s. 7.

²⁹ *Twoje posłanki* [Krystyna Grzęda], „Zwierciadło” 1989, nr 35, s. 4.

³⁰ *Twoje posłanki* [Alicja Bienkowska], „Zwierciadło” 1989, nr 43, s. 5.

³¹ *Twoje posłanki* [Anna Teresa Bukowska], „Zwierciadło” 1989, nr 43, s. 5.

³² *Twoje posłanki* [Maria Gomola], „Zwierciadło” 1989, nr 32, s. 5.

³³ *Twoje posłanki* [Iwona Barbara Lubowska], „Zwierciadło” 1989, nr 41, s. 7.

w randze podsekretarza stanu i senator³⁴, jak i lewicowym, przykładem Danuta Waniek, przewodnicząca Demokratycznej Unii Kobiet, stowarzyszenia powołanego w czerwcu 1990 r., deklarującego m.in. działalność na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn³⁵.

Od wyborów czerwcowych 1989 r. i następstw politycznych z nimi związanych LKP przeżywała poważny kryzys organizacyjny, co spowodowane było m.in. odchodzeniem członkiń ze struktur Ligi Kobiet³⁶. W celu wzmocnienia organizacji oraz w pewnym zakresie dostosowania jej do zmian polityczno-gospodarczych w nowej rzeczywistości ustrojowej Polski, pojawiły się w wewnętrznych strukturach LKP koncepcje dotyczące uruchomienia przy stowarzyszeniu działalności gospodarczej, a nawet przekształcenia LKP w spółkę. Plany te miałyby zapewnić m.in. środki finansowe potrzebne do funkcjonowania i rozwoju organizacji w nowej rzeczywistości Polski po 1989 r.³⁷. Wymieniana Danuta Waniek, przewodnicząca Demokratycznej Unii Kobiet, w wywiadzie dla „Zwierciadła” przeprowadzonym przez Krystynę Stachowicz w październiku 1990 r., otwartej krytyce poddała dotychczasową działalność LKP jako organizacji zależnej przede wszystkim od władz komunistycznych, rozwijającej się pod wpływem politycznym PZPR, przez co niesamodzielnej³⁸. Wypowiedzi D. Waniek prezentowane w periodyku w pewnym zakresie były zapowiedzią schyłku organizacyjnego LKP oraz wprowadzania ewentualnych, przyszłych, koniecznych i wielopłaszczyznowych reform w obozie komunistycznym, jakie dokonywać się miały od 1990 r.³⁹ Nastąpił wówczas także bardzo poważny kryzys aktywności i działalności LKP.

³⁴ A. Radziwiłł, *Spróbuję rozwiązać to zadanie...*, rozm. A. Gutek, „Zwierciadło” 1989, nr 43, s. 3.

³⁵ Należy dodać, że wymieniana D. Waniek w wywiadzie dla „Zwierciadła”, przeprowadzonym przez Krystynę Stachowicz w październiku 1990 roku, otwartej krytyce poddała działalność LKP: „Organizacja ta przestała być atrakcyjna dla młodych pokoleń. Oprócz tego ciąży na niej stare grzechy. Główny to ten, że nie była suwerenna, lecz uzależniona od układów politycznych. Jej członkinie nigdy same nie decydowały, kto będzie przewodniczącą Zarządu Głównego oraz zarządów wojewódzkich. Sądzę, że tego typu organizacja nie może liczyć teraz na dopływy «świeżej krwi»” – podkreślała. D. Waniek, *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne...*, rozm. K. Stachowicz, „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4.

³⁶ W początkach lat dziewięćdziesiątych LKP liczyła jedynie około 6 tys. członkiń, skupionych w 20. oddziałach terenowych. K. Jurkowska, *Kłopoty z tożsamością, czyli Liga Kobiet Polskich*, „Ośka” 2000, nr 2, s. 38.

³⁷ K. Stachowicz, *Miejsce Ligi*, „Zwierciadło” 1989, nr 8, s. 7.

³⁸ D. Waniek, *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne...*, op. cit., „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4.

³⁹ Należy dodać, że D. Waniek w 1989 r. znalazła się także wśród organizatorów „Ruchu 8 Lipca”, który miał reformować PZPR. Inicjatywie „Ruchu 8 Lipca” poświęcono również tekst w analizowanym periodyku. Zob. *8 lipca zamiast 8 marca?*, „Zwierciadło” 1990, nr 4, s. 5.

W początkach lat dziewięćdziesiątych organizacja liczyć miała jedynie około 6 tys. członkiń, skupionych w 20. oddziałach terenowych.

Podsumowanie

Periodyk kobiecy pt. „Zwierciadło: pismo Ligi Kobiet Polskich”, jako oficjalny organ LKP, organizacji związanej strukturalnie i ideowo z PZPR, poprzez przekazywane treści dotyczące polityki i udziału w niej kobiet w rzeczywistości PRL, był pewnego rodzaju platformą komunikacji pomiędzy aparatem komunistycznym a czytelniczkami pisma. Periodyk konsekwentnie realizował zadania mające na celu wzmocnienie kadrowe i organizacyjne LKP. Aktywność polityczna kobiet na łamach „Zwierciadła” ukazywana była z perspektywy działalności kobiet zaangażowanych w pracę partyjną w PZPR oraz bardzo często „ligową”. Publikowane wywiady z liderkami partyjnymi, w tym „ligowymi”, charakterystyki ich życiorysów miały wzmocnić przede wszystkim autorytet ówczesnego systemu politycznego, wskazywać na realne możliwości realizacji przez Polki karier politycznych u schyłku lat osiemdziesiątych. Przekaz odzwierciedlony w wypowiedziach kobiet polityki oscylował wokół problematyki „kobiecej” i aktualnych problemów Polek, to jest spraw rodziny, urlopów wychowawczych, pracy zawodowej kobiet, kryzysu i metod „radzenia sobie” z uciążliwościami kryzysu ekonomicznego. Kobiety polityki ukazywane w „Zwierciadle” miały być promotorkami przekazu o możliwościach realizacji przez kobiety karier politycznych i zawodowych, „godzenia” pełnienia przez kobiety dwóch płaszczyzn ich głównej aktywności – domowej, rodzinnej oraz zaangażowania zawodowego i jednocześnie karier w życiu publicznym. Reprezentantki elit politycznych, posłanki czy senatorki miały być także promotorkami przekazu propagandowego, mówiącego o próbach naprawy państwa przez władze komunistyczne, wskazywać na zmiany ustrojowe, możliwości funkcjonowania kobiet „na szczycie drabiny polskiego życia publicznego”⁴⁰.

⁴⁰ Zob. szerzej na temat „Zwierciadła” jako platformy upowszechniania znaczenia Ligi Kobiet w PRL: M. Dajnowicz, „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957–1961, 1982–1989), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. 20, z. 3(47), s. 67–89; eadem, *Kobiety – polityka – wybory w świetle „Zwierciadła: pisma Ligi Kobiet Polskich” (1982–1990)*, [w:] *Rzeczpospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, K. Sopolnińska, Toruń 2018, s. 107–125.

ROZDZIAŁ V

PROBLEMATYKA TRANSFORMACJI POLITYCZNEJ I SPOŁECZNO-OBYCZAJOWEJ W PEEREŁOWSKIEJ PRASIE KOBIECEJ

Katarzyna Stańczak-Wiślicz

Polska Akademia Nauk

orcid.org/0000-0002-5929-9831

Stan wojenny i dyskurs nowego porządku na łamach magazynów kobiecych w Polsce początku lat 80. XX wieku

Representations of the martial law and the ‘new order’ in Polish women’s magazines at the beginning of the 1980s.

Słowa kluczowe: stan wojenny, prasa kobieca, propaganda

Keywords: martial law, women’s magazines, propaganda

Abstract

This paper seeks to explore how the martial law and the politics of the ‘new order’ were pictured in Polish popular women’s magazines at the beginning of the 1980s. After martial law was imposed on 13 December 1981, all but two press titles were suspended. Most of them were reinstated in the first half of 1982, but their editors were obliged to observe the so-called „socialist values” and to represent the policy of the ruling party. Therefore, in the women’s press, officially interested in the problems of family, everyday life and culture, texts justifying the decision to impose martial law and explaining the new political line began to appear. They represented a variety of journalistic genres, from journalism to correspondence with readers. A particularly interesting example are (to a large extent) signed letters to the editorial office. The metaphors of family breakdown, marital infidelity and, on the other hand, internal peace, order and coping served to describe the political reality. In my paper I will analyze language strategies used for political propaganda in the context of the shifts in party-state policies towards women and family in the early 1980s.

„Kobiety są wielką siłą zniekanej, utrudzonej, lecz wiecznie młodej ojczyzny” – wiosną 1982 roku cytowała słowa generała Jaruzelskiego redakcja „Przyjaciółki” i domagała się rzeczywistego prawa do bycia „współgospodyniami” kraju w nowej rzeczywistości¹. Bardzo wyraźnie przy tym podkreślała, że w ciągu poprzednich miesięcy sytuacja w kraju radykalnie się zmieniła. Rzeczywiście, wiosną 1982

¹ E. Łuszczuk, *Jesteśmy wielką siłą*, „Przyjaciółka” 1982, nr 14, s. 4.

roku wznowione po kilkumiesięcznej przerwie polskie magazyny kobiece musiały opowiedzieć się wobec ostatnich dramatycznych wydarzeń politycznych – decyzji o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, wszystkich jego obostrzeń oraz brutalnie tłumionych protestów. Ponieważ w okresie „karnawału Solidarności” (sierpień 1980 – 13 grudnia 1981) większość redakcji polskich czasopism wykazywała zaangażowanie polityczne, ważne wydaje się pytanie o to, jak zareagowały one na wprowadzenie stanu wojennego, w jakim stopniu podporządkowały się propagandzie rządowej. Należy przy tym pamiętać, że znaczna część ówczesnych magazynów kobiecych była bliższa formule czasopisma społeczno-kulturalnego niż żurnalu. Poczesne miejsce zajmowały w nich publicystyka polityczna i społeczna, reportaże i tematyka kulturalna. Jednocześnie jednak ich założony odbiorca był sprofilowany płciowo – chodziło o kobiety. A ponieważ zarówno doświadczenie zaangażowania politycznego, jak i przeżywanie codzienności w dobie kryzysu lat 80. miało swój wymiar genderowy², warto się zastanowić, na ile wpływało to na interpretację wydarzeń politycznych, a następnie na kształt dyskursów na temat nowego porządku wprowadzanego po 13 grudnia 1981. Warto też zadać pytanie, na ile kulturowe role przypisywane kobietom były wykorzystywane w propagandzie ekipy rządzącej.

Podstawę źródłową analizy stanowią będą popularne magazyny kobiece, przede wszystkim „Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie” oraz „Zwierciadło”. W mniejszym stopniu wykorzystane zostaną kierowana do kobiet wiejskich „Gospodyni”, wydawana przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, oraz najbliższa stylistyce żurnalu „Uroda”. Przedmiotem analizy będą teksty o różnej proveniencji: zarówno publicystyka prasowa, jak i rubryki poradnikowe oraz listy do redakcji. Listy do redakcji jako specyficzna forma komunikacji balansująca na granicy między wypowiedzią prywatną a publiczną, będąca gatunkiem użytkowym³, pozwala zapoznać się z wypowiedziami czytelniczek. Do redakcji „Przyjaciółki” w latach 1948–1989 przychodziło około 130 tysięcy listów rocznie, z czego tylko znikoma część, i tylko we fragmentach, była publikowana⁴. Redakcja dokonywała selekcji i redakcji listów, ponadto kwestia ich autentyczności może budzić wątpliwości. Wprawdzie generalna zasada analizowania listów do redakcji opiera się na założeniu ich autentyczności⁵ albo stwierdzeniu prawdopodobieństwa do opisywanej w nich rzeczywistości, tym niemniej w przypadku korespondencji publikowanej

² O „kobięcym” i „męskim” odczuwaniu stanu wojennego pisał P. Perkowski (idem, *Stan i stany wojenne w relacjach kobiet i mężczyzn*, [w:] *Pamięć historyczna kobiet*, red. K. Sierakowska, M. Przeniosło, Kielce 2009).

³ Na temat listu jako gatunku zob. K. Gajewski, *Z poetyki listu chłopskiego do władzy. Od stalinizmu do małej stabilizacji*, „Rocznik Antropologii Historii” 2016, nr 9, s. 205–228.

⁴ K. Słowiński, *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1(21), s. 51.

⁵ E. Wiegandt, *Rubryki porad sercowych*, „Teksty” 1975, nr 4, s. 118.

w pierwszych miesiącach obowiązywania stanu wojennego można podejrzewać, że duża jej część była sfigowana. List, jako gatunek operujący stylistyką zwierzchnia, posługujący się językiem codziennym, a przez to budującym wrażenie prawdziwości, był poręcznym, bo łatwo docierającym do odbiorców, kanałem oddziaływania. Dlatego mógł być wykorzystywany dla celów propagandy politycznej.

Pisma kobiece w okresie „karnawału Solidarności”

W świetle badań nad zawartością prasy polskiej w początku lat 80. najbardziej widoczną zmianą w stosunku do okresu przedsierpniowego było „ograniczenie uniwersalności treści” oraz koncentracja na bieżących wydarzeniach politycznych w kraju. Zarówno w gazetach codziennych, jak i w periodykach, na plan dalszy zeszyły zagadnienia kultury, nauki i sztuki, a nawet polityki zagranicznej. Tym, co łączyło prasę partyjną i tzw. „solidarnościową” było bardzo wyraźne poczucie braku bezpieczeństwa, przy czym ta pierwsza obawiała się przede wszystkim eskalacji konfliktu wewnętrznego, podczas gdy ta druga – zewnętrznej (czyli radzieckiej) interwencji⁶.

Zjawiska takie, choć w mniejszym stopniu niż w przypadku magazynów społeczno-kulturalnych, dotknęły także prasę kobiecą. W czasopiśmie kobiecym nadal ważną rolę odgrywała publicystyka społeczna, skoncentrowana na sprawach kobiet i rodziny, tematyka ochrony zdrowia, wychowania dzieci, oraz, tradycyjnie już, rubryki poradnikowe. Natomiast zainteresowanie polityką rzeczywiście ograniczało się do bieżących wydarzeń w kraju.

Przy niewielkich różnicach, czasopisma kobiece reprezentowały podobne ujęcie bieżącej tematyki politycznej. Przede wszystkim, począwszy od schyłku lata 1980 r., informowały o kolejnych wydarzeniach: o strajkach, o przebiegu negocjacji między protestującymi a stroną rządową, o narodzinach „Solidarności”. Początkowo lakoniczne notatki z czasem przybierały formę bardziej zaawansowanych analiz. Tym, co je łączyło, były charakterystyczne dla mediów kierowanych do kobiet nawoływanie do pokoju i rozsądku. Mieściły się one w retoryce kobiecej, macierzyńskiej troski o pokój i bezpieczeństwo, niezależnej od przekonań politycznych. „Dziś szczególnie potrzebny jest spokój, rzetelna praca wszystkim” – podsumowywała pierwsze informacje o zmianach w KC PZPR we wrześniu 1980 r. redakcja „Przyjaciółki”, natomiast rok później, relacjonując I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, apelowała do obu stron konfliktu o działanie ponad podziałami – „dla wspólnego dobra nas wszystkich”⁷.

⁶ B. Gajewska, *Prasa polska przed ogłoszeniem stanu wojennego (1 XI 1981 – 13 XII 1981)*, Warszawa 1984, s. 88. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. A. Słomkowskiej (WDiNP UW).

⁷ (red.), *VI Plenum KC PZPR*, „Przyjaciółka” 1980, nr 37, s. 4; J. Cichońska, *I Zjazd „Solidarności”*, „Przyjaciółka” 1981, nr 40, s. 5.

Kryzys gospodarczy dotykał wszystkich, tym niemniej problemy aprowizacyjne były mocniej odczuwane przez kobiety, jako odpowiedzialne za sprawne funkcjonowanie gospodarstwa domowego⁸. Dlatego począwszy od jesieni 1980 roku, kiedy to kryzys zaczął już być jawnie opisywany i analizowany, magazyny kobiece otwarcie donosiły o brakach zaopatrzeniowych i rosnących kolejkach pod pustymi sklepami. Opisywały kryzys w mikroskali codziennych praktyk gospodarstw domowych. W ten sposób dokonywały upolitycznienia codzienności⁹. Malowały obraz „wielkiego zmęczenia” – ludzi przepracowanych, zniechęconych, pozbawionych radości. „Zakupy doskwierają coraz bardziej psychicznie” – pisała dziennikarka „Kobiety i Życia”, a publicystka „Uroda” diagnozowała stan rosnącej frustracji w zderzeniu z niemożliwymi do pokonania trudnościami życia codziennego. „Ludzie stają się sobie obcy, zobojeźniają na otaczającą ich codzienność (...). Zagubieni, samotni, zmęczeni” – taka konkluzja towarzyszyła fotoreportażowi Hanny Musiałówny ukazującemu udrękę codziennych dojazdów do pracy w zatłoczonych, spóźniających się autobusach¹⁰.

Jesienią 1981, przy zaostarzającej się sytuacji politycznej i coraz gorszych wskaźnikach gospodarczych, prasa kobieca coraz częściej artykułowała lęk, poczucie zagrożenia i utraty podstawowego bezpieczeństwa. Opisywała pogłębiający się kryzys niosący „realne już zagrożenie biologiczne”, apelowała o oszczędzanie brakującego mięsa i tłuszczów dla najbardziej potrzebujących. „Zwierciadło”, najmocniej spośród pism kobiecych popierające „rządową” stronę konfliktu, nazywało zaistniałą sytuację „wojenną – czyli praktycznie katastrofalną”¹¹.

Gdyby chciało się pokrótce scharakteryzować zaangażowanie polityczne magazynów kobiecych w okresie „karnawału Solidarności”, należałoby stwierdzić, że choć w przededniu stanu wojennego koncentrowały się one na opisie tragicznej sytuacji gospodarczej i społecznej, to wcześniej część z nich z entuzjazmem witała długo oczekiwane „przejawy demokracji”, z sympatią śledziła narodziny niezależnych związków zawodowych, a na swych łamach chętnie prezentowała sylwetki ich działaczek¹². Wprowadzenie stanu wojennego radykalnie zmieniło sytuację.

⁸ P. Perkowski, op. cit., s. 111.

⁹ M. Mazurek, *Spółczesność kolejni. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Warszawa 2010, s. 181.

¹⁰ B. Brach, *Dialog na cztery ręce*, „Kobieta i Życie” 1980, nr 27, s. 5; F. Borzyszkowska-Sęzkowska, *Frustracja*, „Uroda” 1981, nr 3, s. 8; H. Musiałówna, *Ludzie z przystanków*, „Przyjaciółka” 1980, nr 44, s. 8–9.

¹¹ K. Kostrzewa, *Ratujmy się sami*, „Zwierciadło” 1981, nr 38, s. 2–3.

¹² B. Sid., *Przed wszystkim demokracja*, „Kobieta i Życie” 1980, nr 34/35, s. 2; *Wystąpienie Prymasa Polski*, „Przyjaciółka” 1980, nr 36, s. 4; M. Machińska, *Nazywali ją „mała wiedźma”*, „Przyjaciółka” 1981, nr 28, s. 3.

Stan wojenny – strategie wyjaśniania

Tak jak większość „zawieszonych” 13 grudnia 1981 r. gazet i czasopism, także magazyny kobiece, po kilkumiesięcznej przerwie, zaczęły znowu ukazywać się wiosną 1982 roku. W niektórych redakcjach doszło do zmian personalnych (np. stanowisko redaktor naczelnej „Kobiety i Życia”, wcześniej piastowane przez cieszącą się opinią „osoby przyzwoitej” Barbarę Sidorczuk¹³, objęła Anna Szymańska-Kwiatkowska), natomiast wszystkie zostały zobowiązane do przestrzegania tzw. „wartości socjalistycznych”.

W pierwszych numerach po wznowieniu magazynu kobiece przyjęły różne strategie wyjaśniania tego, co się wydarzyło w poprzednich miesiącach, a zatem i własnego zniknięcia z rynku. Wznowienie większości tytułów zbiegło się z nadchodzącymi świętami Wielkanocy. Ten splot okoliczności pozwolił na łagodny powrót. Na okładkach „Przyjaciółki”, „Kobiety i Życia”, „Gospodyni” i „Zwierciadła” znalazły się życzenia „spokojnych Świąt”, ilustrowane typowo wiosennymi, a niekiedy wyraźnie religijnymi symbolami. Wykorzystanie symboliki Wielkanocy, kojarzącej się z nadzieją, okazało się bardzo dobrym zabiegiem retorycznym. Dzięki temu, wraz ze świątecznymi życzeniami, zespoły redakcyjne mogły zapowiedzieć nowy rozdział w swojej historii.

„Więc znowu i nareszcie razem!” – witała czytelniczki „Gospodyni”, pomijając milczeniem przyczyny kilkumiesięcznej nieobecności i deklarując powrót do dawnych zadań i obowiązków¹⁴. Wybierając strategię przemilczenia, redakcja przechodziła do porządku dziennego nad wydarzeniami ostatnich miesięcy, niczego nie wyjaśniając. Pozostałe czasopisma próbowały wytłumaczyć swoje zniknięcie, odwołując się do poetyki eufemizmów i unikając deklaracji politycznych. Ta bardziej zaawansowana strategia pozwalała na podejmowanie gry z czytelniczkami, bezpośrednio odwołującej się do praktyki czytania między wierszami. „Pismo powstaje, pewien czas działa i wreszcie znika. W naszym wypadku osobliwe jest zmartwychpowstanie. A to znaczy, że zawieszenie działalności związane było z pewnym wydarzeniem historycznym, o którym wszyscy wiecie i które trwa dotąd” – komunikowała w artykule wstępnym do pierwszego wznowionego numeru redakcja „Kobiety i Życia”. Piórem swojego felietonisty czyniła jeszcze bardziej czytelne aluzje, wzywając do zaprzestania waśni przy świątecznym stole i rysując perspektywę nadziei, że uda się wyciągnąć wnioski na przyszłość¹⁵. Redakcja „Przyjaciółki” pisała o trudnych ostatnich miesiącach, o konieczności obrachunków z przeszłością i obiecywała pomoc kobietom w „trudnych czasach”.

¹³ B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...*, [w:] *Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL. Dziennikarze*, red. J. Waglewski, Warszawa 2003, s. 29.

¹⁴ *Więc znowu i nareszcie razem!*, „Gospodyni” 1982, nr 1 (4 kwietnia), s. 1.

¹⁵ [Artykuł wstępny], „Kobieta i Życie” 1982, nr 1 (7 kwietnia), s. 2; Mad., *Sos polski (Samo życie)*, „Kobieta i Życie” 1982, nr 1, s. 10.

„Zwierciadło”, wznowione jako trybuna Ligi Kobiet Polskich i wspierające politykę ekipy generała Jaruzelskiego, składało życzenia wytrwałości w momencie, gdy „w potrzebie jest cała Ojczyzna”¹⁶.

Strategii pisania omownego, przy użyciu sugestii i eufemizmów, towarzyszyły próby uzasadniania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. Służyło temu wykorzystywanie metaforyki rodziny i ogniska domowego oraz odwoływanie się do wartości związanych z macierzyństwem i opiekuńczą rolą kobiet. W ten sposób tradycyjne wyobrażenia na temat płci zostały zaprzęgnięte w służbę propagandy politycznej¹⁷.

Utożsamienie rodziny i domu z Ojczyzną, jako dobrze osadzonej w tradycji, powszechnie zrozumiałej i mocno nacechowanej emocjonalnie chwyt retoryczny, bardzo dobrze łączyło się z semantyką świąt Wielkanocy. „To nic, że na stole skromnie, skromniutko. Trwa życie, tradycja, rodzina i chronią ją ściany Twego małego i naszego wspólnego domu-Polski” – pisała „Przyjaciółka” i wzywała czytelniczki do współdziałania, aby

ten Wspólny Dom uratowany przed zniszczeniem i nasz wspólny byt do niedawna jeszcze zagrożony ogólnonarodową tragedią nie tylko chronić przed wszelkim złem, lecz budować dla nas wszystkich, dla siebie samego, dla swoich najbliższych...¹⁸

Jeszcze silniej do metaforyki rodziny odwoływała się redakcja „Zwierciadła”, wykorzystując ją do budowy solidaryzmu społecznego. Apelowala o zgodę i współpracę, bowiem „w dobrej, zgodnej rodzinie można udźwignąć wiele, jeśli żadne ogniwo w niej nie słabnie, jeśli wszyscy działają razem, we wspólnym celu”. Obraz rodzinnej zgody i współdziałania bezpośrednio łączył się z cytatem z przemówienia generała Wojciecha Jaruzelskiego i deklaracjami, że praca dla ojczyzny może zniwelować wszelkie wcześniejsze podziały. Oprócz tego redakcja „Zwierciadła” bezpośrednio apelowała do kobiecej tożsamości czytelniczek, dokonując upolitycznienia wartości macierzyńskich¹⁹. Wykorzystywała symboliczny potencjał macierzyństwa jako podstawę dla poparcia ekipy rządzącej, pisząc: „atrybutem kobiet jest dawanie życia, wbrew trudnościom i niepowodzeniom, na przekór

¹⁶ *Drogie czytelniczki...*, „Zwierciadło” 1982, nr 1 (8 kwietnia), s. 3.

¹⁷ Na temat użycia kategorii *gender* w propagandzie politycznej zob. J. Scott, *Gender: A Useful Category of Historical Analysis*, „The American Historical Review” 1986, nr 5, s. 1053–1075.

¹⁸ E. Łuszczuk, *Drogie czytelniczki, drodzy czytelnicy...*, „Przyjaciółka” 1982, nr 1 (8 kwietnia), s. 3.

¹⁹ P. Werbner, *Upolitycznione macierzyństwo i feminizacja obywatelstwa: ruchy kobiece i transformacja sfery publicznej*, tłum. K. Stańczak-Wislicz, [w:] *Gender. Perspektywa antropologiczna, t. 1: Organizacja społeczna*, red. R. E. Hryciuk, A. Kościańska, Warszawa 2007.

wszystkim i wszystkiemu”, i dokonując utożsamienia między przyszłością dzieci i przeszłością kraju²⁰.

W inny sposób do kobiecej tożsamości czytelniczek odwoływała się redakcja „Przyjaciółki”. Autorka długiego, powstałego na specjalne zamówienie artykułu objaśniającego sytuację polityczną poprzedzającą decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, malowała atmosferę chaosu i zagrożenia. Posługując się emocjonalnie i politycznie nacechowanym językiem, zaczerpniętym z repozytorium nowomowy²¹, pisała o „przywódcach związkowej ekstremy” dążących do wojny domowej, o „ekstremalnych siłach” zagrażających ojczyźnie. Kobiety natomiast stawiała w pozycji szczególnie zagrożonych, bezbronnych wobec chaosu i narastającej przemocy. Kryzysowi politycznemu towarzyszyła wedle niej eskalacja przemocy w życiu codziennym, z falą bójek, napadów i gwałtów, co sprawiało, że kobiety bały się po zmroku wychodzić na ulicę, czy nawet późno wracać z pracy. W takiej sytuacji stan wojenny nie tylko odsunął groźbę zewnętrznej interwencji, ale i przywrócił poczucie bezpieczeństwa kobietom²². W ten sposób w propagandzie politycznej wykorzystane zostały tradycyjne wyobrażenia na temat płci: kobiet jako istot słabych, podatnych na niebezpieczeństwo, z racji swojej funkcji macierzyńskiej cennych dla wspólnoty i dlatego wymagających męskiej opieki – zapewnionej przez wojskową ekipę generała Jaruzelskiego.

Mądrość, rozważa i poświęcenie kobiet

Kolejny etap działań propagandowych – próba zaangażowania kobiet po stronie nowego porządku budowanego przez ekipę generała Jaruzelskiego, również opierał się na wykorzystaniu kulturowych znaczeń przypisywanych płci. Redakcje popularnych magazynów odwoływały się do stereotypowo kobiecych cech: rozważa, rozsądku, umiłowania pokoju i zdolności do poświęcenia. Z obywatelstwa kobiet czyniły podstawę nowego politycznego ładu, kiedy pisały: „Polsce potrzebna jest mądrość i rozważa kobiet” czy „Polsce potrzebne są mądre i aktywne kobiety”²³.

Podstawą budowy nowego ładu miało być kobiece dążenie do porządku i spokoju, przeciwstawiane wcześniejszemu chaosowi, łamaniu reguł życia społecznego i, przede wszystkim, brakowi poczucia bezpieczeństwa. Żądania spokoju i „porządku w kraju” płynęły ze strony Ligi Kobiet Polskich (na VIII Nadzwyczajnym

²⁰ *Drogię czytelniczki...*, „Zwierciadło” 1982, nr 1 (8 kwietnia), s. 3.

²¹ Na temat nowomowy okresu stanu wojennego zob. M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia (1982–1985)*, Warszawa 1996.

²² B. Nizińska, *Dlaczego stan wojenny?* (Materiał na zamówienie), „Przyjaciółka” 1982, nr 2, s. 3.

²³ *Drogię czytelniczki...*, „Zwierciadło” 1982, nr 1 (8 kwietnia), s. 3 ; (aja), *Polsce potrzebna jest mądrość i rozważa kobiet*, „Przyjaciółka” 1982, nr 8, s. 4.

Zjeździe Krajowym w dniach 28–20 listopada 1981 Liga Kobiet zmieniła nazwę na Liga Kobiet Polskich) oraz załóg kobiecych zakładów pracy. Prasa skrupulatnie odnotowywała te akty propagandowej mobilizacji kobiet, przedstawiając je jako „głos ludu”. Ponadto w imię budowania ładu i pokoju namawiała kobiety do podejmowania aktywności politycznej, oczywiście w ściśle określonym (i ograniczonym) zakresie i tylko w zgodzie z linią ekipy rządzącej. „Dzisiaj najważniejszym dla nas zadaniem jest włączanie kobiet do działań przywracających normalne warunki życia w kraju” – deklarowała w rozmowie z „Przyjaciółką” Jadwiga Biedrzycka, przewodnicząca Zarządu Głównego LKP²⁴. Na łamach „Zwierciadła” Krystyna Stachowicz apelowała o włączanie się w działania lokalnych Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego (OKON), argumentując, że mają one pracować na rzecz przywracania porządku w życiu codziennym²⁵. Porządek i bezpieczeństwo stały się słowami-kluczami, które w oczach kobiet miały uzasadniać działania ekipy generała Jaruzelskiego. Dążeniem do zaprowadzenia porządku i przeciwdziałania niebezpiecznej anarchii tłumaczono represje nie tylko wobec działaczy opozycji, ale i wobec uczestników ulicznych protestów i manifestacji. Odwoływano się przy tym do macierzyńskiej tożsamości kobiet, aktywizując ich lęk o losy młodzieży, manipulowanej przez „krajowych i zagranicznych mocodawców”²⁶. W (z dużą dozą prawdopodobieństwa) sfingowanym liście do redakcji „Przyjaciółki”, obok pochwały tych, „którzy dają nam spokojny sen, chleb na stole, szkołę dzieciom”, znalazło się ostrzeżenie przed politycznymi manipulatorami „skłonnyymi do wszystkiego” w imię swoich ambicji i mrzonek²⁷. Zdelegalizowana „Solidarność” stała się synonimem zagrożenia porządku, anarchii i braku realizmu politycznego. W tekstach publicystycznych nowomowa szła w parze z wykorzystaniem *genderlectu* – w tym wypadku kobiecego języka troski i opieki²⁸.

Obok pochwały ładu i porządku w dyskursie propagandowym okresu stanu wojennego poczesne miejsce zajmował problem ustosunkowania się do zjawiska emigracji politycznej (od grudnia 1981 do maja 1982 powrotu do kraju odmówiło 33 tysiące osób). Pomijając milczeniem złożone przyczyny emigracji (w tym kwestię zmuszania do wyjazdu działaczy opozycji), redakcje magazynów kobiecych koncentrowały się na jej aspekcie ekonomicznym. Wykorzystywały przy tym

²⁴ J. Biedrzycka, *Nuty optymizmu*, rozm. E. Banasiak, „Przyjaciółka” 1982, nr 1, s. 6.

²⁵ K. Stachowicz, *Nie stać na uboczu*, „Zwierciadło” 1982, nr 2, s. 2.

²⁶ (ew.), *Twarde prawo, lecz prawo*, „Przyjaciółka” 1982, nr 8, s. 4.

²⁷ [„Katarzyna”: List do redakcji], „Przyjaciółka” 1982, nr 3, s. 2. Tekst, opublikowany jako list czytelniczki, ma bardzo wyraźny wymiar propagandowy. Jego konstrukcja i język pozwalają przypuszczać, że został on spreparowany. Ze względu na zniszczenie archiwum listów do redakcji „Przyjaciółki” nie da się tego formalnie potwierdzić.

²⁸ Na temat *genderlectu* zob. Tannen D., *You Just Don't Understand: Women and Men in Conversation*, New York 2001.

metaforę domu i rodziny, opuszczonych w potrzebie, w chwili największego zagrożenia. Odwołując się do znaczeń przypisywanych płci kulturowej, stosowały prostą aksjologię. Opuszczona ojczyzna stawała się tożsama z porzuconą i pozytywnie wartościowaną kobietą – żoną i matką. Emigranci polityczni natomiast byli przedstawiani jako niewierni mężowie i zaniedbujący swoje obowiązki ojcowie, niepotrafiący sprostać wyzwaniom moralnym. Siłę oddziaływania takiej metaforyki miało wzmacniać wykorzystanie odpowiednich form dziennikarskich, takich jak teksty reportażowe oraz posługujące się sztafą autentyczności, w ten sposób bliskie dokumentom autobiograficznym, listy do redakcji²⁹.

Zamieszczony na łamach „Zwierciadła” reportaż poświęcony żonom marynarzy, którzy po 13 grudnia 1981 r., zszedłszy na ląd w zachodnich portach, nie wrócili do kraju, diagnozował sytuację w sposób bardzo jasny. To „wroga lub niechętna nam propaganda” oraz mamiący dolarami i oferujący azyl polityczny „agenci” doprowadzili do rozbicia rodzin i w efekcie do sytuacji, gdy kobiety „czują się rozgoryczone i gorzknieją”, a zaniedbane dzieci wychowują się bez ojców. W konkluzji tekstu zawierała się jednoznaczna ocena: mimo wszelkich trudności porzucone żony, podobnie jak porzucona ojczyzna, dzięki pracowitości i poświęceniu były w stanie sobie poradzić, podczas gdy mężczyźni żyli na Zachodzie w biedzie i niepewności. Moralna racja pozostających w kraju kobiet miała być gwarancją powodzenia nowego porządku, ucieczka i porzucenie ojczyzny były natomiast tożsame z tchórzostwem i zdradą³⁰. Ten sam motyw przewijał się w listach do redakcji regularnie drukowanych na łamach „Przyjaciółki” w pierwszym półroczu 1982 roku. Zaskakująca zbieżność treści tych listów zwieńczonych patetyczną moralizacją, język bazujący na ówczesnej nowomowie, każą poddawać w wątpliwość ich autentyczność i traktować je w kategoriach tekstów propagandowych. Narratorka jednego z nich, porzucona przez męża, który nie wrócił z RFN, po przejściowych trudnościach zaczęła odbudowywać spokój swojej rodziny i z nadzieją patrzyła w przyszłość: „Wierzę, że dla mojej rodziny będzie ono [jutro] lepsze. Bo ja się nie poddam, ja muszę wygrać! Moje dzieci muszą mieć dzielną matkę i prawdziwy dom!”³¹. Autorka innego listu wyraźnie dokonywała utożsamienia rodziny i ojczyzny, a metafora rozbicia rodziny posłużyła wyraźnej deklaracji politycznej:

Pogardzam tymi, którzy tak licznie opuścili nasz kraj – wyrzekli się ojczyzny, największej świętości dla każdego człowieka. Zostawili ją biedną, a za

²⁹ M. Szpakowska, *Listy w sprawach osobistych na łamach prasy*, „Napis” 2003, seria 9, s. 230.

³⁰ K. Stachowicz, *A kobieta wiernie czeka...*, „Zwierciadło” 1983, nr 1, s. 3.

³¹ *Zostałam sama (Moje wczoraj, moje dzisiaj)*, oprac. E. Banasiak, „Przyjaciółka” 1982, nr 3, s. 2.

kilka lat, gdy podniesiemy się z tego dna, będą chcieli wrócić. Nie zgadzam się z tym³².

W parze z potępieniem tych, którzy porzucili ojczyznę i rodzinę szła gloryfikacja kobiecych cnót domowych – oszczędności i zaradności, jako podstawy odbudowy porządku. W ten sposób ulegały one upolitycznieniu i zyskiwały na ważności. Obok deklaracji dotyczących podstawowych kwestii bytowych, takich jak: „Samowystarczalność w żywieniu sprawą najważniejszą”, magazyny apelowały o radykalną zmianę podejścia do zagadnień np. mody i urody: „Trzeba nosić modnie to, co się ma, dobrze zestawiać, sztukować, przerabiać. (...) I ten sposób myślenia trzeba przyjąć na stałe, gdyż kryzys nie minie za parę miesięcy” – doradzała „Kobieta i Życie”³³. Wraz z pochwałą gospodarności i zdolności do poświęcenia na barki kobiet został złożony ciężar prowadzenia kryzysowego gospodarstwa domowego, dbałości o zdrowie i dobre wyżywienie rodzin.

Przekaz propagandowy obecny na łamach magazynów kobiecych był jednoznaczny: budowa nowego porządku miała opierać się na „ludziach prostych”³⁴, przede wszystkim na kobietach. Ich skromność, oszczędność, zaradność i skłonność do poświęcenia zyskać miały symboliczną gratyfikację. W czerwcu 1982 r. generał Wojciech Jaruzelski ogłosił ideę budowy szpitala-pomnika Matki Polki, deklarując, że

głęboki hołd należy się kobietom, a szczególnie matkom polskim, wnoszącym do życia narodu to, co najcenniejsze – swoje macierzyństwo. Hołd należy się kobietom, na barkach których czas dzisiejszy kładzie się największym ciężarem³⁵.

Był to ruch propagandowy, mający na celu wprzęgnięcie idei macierzyństwa w służbę nowego porządku budowanego po 13 grudnia 1981 roku. Jednocześnie był próbą przejścia przez komunistyczne władze treści i wartości obecnych w dyskursach opozycyjnych i wykorzystywanych przez Kościół katolicki³⁶.

Magazyny kobiece z entuzjazmem relacjonowały kolejne decyzje dotyczące budowy szpitala-pomnika. Podobnie żarliwie apelowały do kobiecej i macierzyńskiej tożsamości swoich czytelniczek, starając się je zjednać dla idei budowy nowego porządku. Powtarzały treści upowszechniane przez propagandę rządową,

³² *Jej losy z naszymi związane*, oprac. (Ban.), „Przyjaciółka” 1982, nr 5, s. 3.

³³ Agata, *Kwiecień-plecień*, „Kobieta i Życie” 1982, nr 2, s. 19; *Samowystarczalność w żywieniu sprawą najważniejszą*, „Gospodyni” 1982, nr 1, s. 4.

³⁴ A. Jakubowska, *Nie zawieziemy, jeśli... (Robotniczym zdaniem)*, „Przyjaciółka” 1982, nr 17, s. 3.

³⁵ (mm), *Pomnik*, „Zwierciadło” 1983, nr 16, s. 3.

³⁶ K. Stańczak-Wiślicz, *Od neomatriarchatu do szpitala-pomnika Matki Polki. Ideologie macierzyństwa w dyskursach władzy i opozycji w Polsce (1945–1989)*, [w:] *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Warszawa 2015, s. 68.

z rzadka pozwalając sobie na dystansowanie się wobec nich. Redakcja „Przyjaciółki”, komentując wystąpienie generała Jaruzelskiego, przytomnie zauważała, że kobiety są wprawdzie „wielką siłą”, ale docenianą tylko w chwili kryzysu. „Kobieta i Życie”, wierna swojej opinii pisma feministycznego, wyrażała obawę, że to kobiety padną pierwszą ofiarą planowanych przez rząd reform gospodarczych, w tym redukcji zatrudnienia.

Anna Szwed-Walczak

Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie
orcid.org/0000-0002-9878-1401

Transformacja ustrojowa na łamach pisma „Kobieta i Życie”

The political transformation in the magazine „Kobieta i Życie” [„The Woman and Life”]

Słowa kluczowe: prasa dla kobiet, transformacja ustrojowa, kobiety, „Kobieta i Życie”

Keywords: women’s press, the political transformation, women, „Kobieta i Życie” [„The Women and Life”]

Abstract

The period of the political transformation has aroused great interest in the press, including women’s press. The editorial staff of “Kobieta i Życie” [„The Woman and Life”] counted on activating women in the political sphere. The press commented on political changes, diagnosed reality and forecasted trends. The starting point of the consideration was that the women were underrepresented during the Round Table Talks. Attention was paid to the ironic approach to women’s movements in Poland. Due to the fact that women’s issues were not discussed at the Round Table, the editorial staff of “Kobieta i Życie” [„The Woman and Life”] organized a series of meetings and article „About us with us”, „If not us, then who?”, „They will not let you down” among others. The aim of the paper was to show the way of articulating women’s problems, the structure of issues addressed, as well as the mechanisms of promoting women figures involved in politics. The research caesura covered the years 1989–1997.

Wprowadzenie

Transformacja ustrojowa stanowiła ważki temat dla prasy. Pierwsze lata przemian były opisywane również na łamach prasy dla kobiet. Podjęcie rozmów strony rządowej z opozycyjną w trakcie obrad Okrągłego Stołu pozwalało wyciągnąć wnioski o nadchodzących przemianach w systemie politycznym. Oczekiwano wolności słowa, swobód obywatelskich, pluralizmu politycznego, a przede

wszystkim reformy systemu gospodarczego. Powyższe kwestie znalazły odzwierciedlenie na łamach tygodnika „Kobieta i Życie”.

Pismo było pierwszym tytułem dla kobiet, wydanym po II wojnie światowej (listopad 1945 r.). Jego założeniem była aktywizacja polityczna kobiet i pozyskanie ich poparcia dla referendum ludowego w 1946 r. oraz w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w roku 1947¹. Propagowano w nim obraz kobiety – elegantki (potrafiącej samodzielnie stworzyć modną kreację), aktywistki zawodowej i społeczniczki, odbudowującej gospodarstwo domowe i państwo, zaangażowanej w wychowanie dzieci. Początkowo pismo jako miesięcznik ukazywało się pod nazwą „Moda i Życie Praktyczne”, następnie zostało przekształcone w tygodnik „Kobieta i Życie”. Należy wskazać, że treść pisma odzworowywała politykę państwa w danym okresie względem kobiet. Zofia Sokół podzieliła okresy rozwoju pisma na lata: (1) 1945–1951 (miesięcznik wydawany przez Warszawską Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik”, (2) 1951–1991 (dwutygodnik, następnie tygodnik wydawany przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”, a od 1973 Prasa–Książka–Ruch), (3) 1991² – II połowa 1999 r. (pismo przejęła Spółdzielnia Wydawnicza „Kobieta i Życie”), (4) 1999–2002 (pismo wykupił Polski Dom Wydawniczy, pod auspicjami którego jako dwutygodnik wychodziło do zawieszania)³. Warto wyszczególnić czwarty etap – reaktywację pisma w listopadzie 2008 r. (jako miesięcznik wydawane przez Wydawnictwo Bauer).

Celem artykułu jest ukazanie obrazu transformacji ustrojowej na łamach tygodnika „Kobieta i Życie”. Istotne było określenie: (1) jakich przemian o charakterze społecznym i politycznym redakcja oczekiwała, (2) jakie kwestie uznała

¹ Z. Sokół, „Kobieta i Życie (1945–2002)”, *„Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej”* 2005, t. 9, s. 66.

² Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”, Ustawa z 11 kwietnia 1990 roku w sprawie rejestracji dzienników i czasopism oraz Ustawa z 27 kwietnia 1990 roku o zmianie ustawy o organizacji i działalności spółdzielczej skutkowały rozwiązaniem koncernu prasowo-kolportażowego Państwowego Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW Prasa–Książka–Ruch, co spowodowało wzrost cen czasopism o ugruntowanej pozycji. Problemy tej natury miała także redakcja „Kobiety i Życia”, np. w lutym 1990 pismo można było nabyć za 110 zł, w listopadzie 1991 r. za 4000 zł. Redaktor naczelna Anna Szymańska-Kwiatkowska nie poparła koncepcji oddania tygodnika spółdzielni wydawniczej, wówczas zespół zgłosił wotum nieufności i na stanowisku zastąpiła ją Irma Wieczorkowska-Bednarek, a w lutym 1991 r. Zofia Kamińska. W 1991 r. nastąpiła zmiana Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego w Dziennikarską Spółdzielnię Wydawniczą „Kobieta i Życie”, zob. Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 227–228; eadem, „Kobieta i Życie” (1945–2002)..., s. 65; K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch” w polskim systemie medialnym*, Kraków 2016, s. 108–111. *Uwaga Czytelniczy*, „Kobieta i Życie” [dalej: „KiŻ”] 22 II 1989, nr 8, s. 5.

³ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce...*, op. cit., s. 104–112; eadem, „Kobieta i Życie”..., op. cit., s. 63–65.

za najistotniejsze dla kobiet, (3) jak ewaluowały tematy dotyczące przemian politycznych. Cezura badawcza objęła lata 1989–1997. Jej początek stanowiła zapowiedź obrad Okrągłego Stołu, kończyło ją zaś uchwalenie Konstytucji RP. Podstawę źródłową stanowiły numery tygodnika „Kobieta i Życie” (1989–1997). W toku badań wykorzystano analizę zawartości wszystkich numerów tygodnika w badanym okresie.

Oczekiwanie na zmiany w państwie

Tygodnik „Kobieta i Życie” na bieżąco i optymistycznie informował czytelników o przemianach politycznych w roku 1989. Szeroka dyskusja obejmowała kwestie ustrojowe i gospodarcze. Redaktor naczelna pisma, Anna Szymańska, dokonywała oceny X plenum PZPR (20–21 XII 1988 – 16–18 I 1989), określając je „zwrotem”, „przełomem”, którym miała być wyrażona przez dygnitarzy chęć włączenia „konstruktywnej opozycji” do systemu politycznego. Odnosząc się do wypowiedzi przedstawicieli Kościoła oraz Lecha Wałęsy, wskazywała na szansę porozumienia przy Okrągłym Stole⁴. W transformacji ustrojowej redakcja „Kobiety i Życia” dostrzegła szansę na aktywizację kobiet w sferze społeczno-politycznej, ukazanie problemów kobiet o charakterze politycznym i na tym gruncie uzyskanie możliwości wpływu na kształtowanie nowego modelu relacji społecznych. Redakcja spodziewała się zmian w zakresie swobód obywatelskich, pluralizmu politycznego, ale też reform gospodarczych. Zwracano uwagę, że wszelkie kryzysy ekonomiczne przede wszystkim uderzają w kobiety.

Retoryka pisma zmieniła się, kiedy ustalono, że w gronie 56. uczestników obrad Okrągłego Stołu znajdzie się jedna kobieta – profesor Anna Przećławska. Pojawiły się obawy, co do *status quo* roli kobiety w państwie, niemożliwości oddziaływania na sprawy istotne dla kobiet i sfery życia, w których dominują. Brak wpływu na skład członków Okrągłego Stołu spowodował, że pod koniec marca 1989 r. redakcja „Kobiety i Życia” zorganizowała „kobięcy okrągły stół”. Do obrad zaproszono reprezentantki różnych środowisk. Zabrakło w nim jednak przedstawicielkę „Solidarności”⁵. Relacje z obrad zamieszczano w piśmie w cyklu *O nas bez nas*. Poruszana tematyka dotyczyła braku kobiet w sferze publicznej, ale też problemów, z którymi musiały się zmagać.

⁴ A. Szymańska, *Jedna miara*, „KiŻ” 1 II 1989, nr 5, s. 10.

⁵ W obradach uczestniczyły: dziennikarka Krystyna Kaszuba (ze strony redakcji), pracownicy naukowcy: dr Danuta Waniek (Akademia Nauk Społecznych, liderka grupy kobiet w „Ruchu 8 Lipca”), doc. Renata Siemieńska i doc. Irena Reszke (Instytut Socjologii i Filozofii UW), Danuta Graniewska (Instytut Pracy i Spraw Socjalnych), przewodnicząca Ligi Kobiet Polskich Elżbieta Łęcznarowicz, Janina Michalska i Helena Zakrzewska z Komisji Kobiet Episkopatu Polski, reżyserka Barbara Sass oraz Wanda Żor i Jolanta Owidzka (dyrektor biura Rzecznika Rządu ds. Kobiet), zob. K. Kaszuba, *O nas bez nas* (1), „KiŻ” 29 III 1989, nr 13, s. 4–5.

Rozmowy rozpoczęto od diagnozy sytuacji rzeczywistej kobiet w Polsce poprzez pryzmat doświadczeń historycznych, uwarunkowań prawnych oraz praktyki. Anna Szymańska-Kwiatkowska, inicjując dyskusję, wskazała, że ruchy kobiece w Polsce nie są poważnie traktowane i nie wzbudzają estymy, co wynika z: (1) „niezrozumienia przez kobiety, że to one muszą chcieć zmienić swoją pozycję w społeczeństwie”, (2) ignorowania kobiet jako grupy nacisku (czego egzemplifikacją miało być brak uwagi uczestników Okrągłego Stołu dla problemów kobiet pracujących w przemyśle) przez przełożonych i władze polityczne. Dyskutantki zwróciły uwagę, że pomimo zadekretowanego równouprawnienia kobiet w Polsce Ludowej nie było ono realizowane w praktyce („wstępny etap uwłaszczenia kobiet”). Barbara Sass stwierdziła: „Nam wmówiono, że nie jesteśmy kobietami, a równymi obywatelkami Polski Ludowej, i że mamy tyle obowiązków, które ciążyą na nas, że nie sposób wziąć jeszcze innych, społecznych i politycznych”. Za jeden z czynników wpływających na niewielką aktywizację kobiet w polityce uznano wychowanie. Renata Siemińska krytyce poddała działalność Ligi Kobiet, konstatując, że organizacja była powołana, „aby ułatwić kobietom przystosowanie do oczekiwań państwa”. „Kobiety okrążyły stół” zgodnie określił cel działalności – rozbudzenie świadomości grupowej kobiet (procesu zainicjowanego przed wojną – organizacje środowiskowe, zawodowe, kościelne, klub poselski kobiet – zahamowanego po wojnie)⁶.

Kobiety stwierdziły, że skład uczestników obrad Okrągłego Stołu ujawnił stosunek strony „koalicyjno-rządowej” i „opozycyjnej” do spraw kobiet. Ukazywano więc obrady Okrągłego Stołu jako supremację mężczyzn w sferze decydowania o sprawach obywatelskich, konstytucyjnych dla kobiet. Przewidywano, że zmiany społeczno-polityczne nie obejmą praktycznego wymiaru równouprawnienia kobiet. „Kobiety mają prawo nie awansować, ale nie mają prawa awansować”⁷.

Miesiąc przed wyborami kontraktowymi redakcja zaprezentowała 10 sylwetek liderów, które sprawdziłyby się w polityce i potrafiłyby zawalczyć o prawa kobiet. Wśród nich znalazła się redaktor naczelna pisma Anna Szymańska-Kwiatkowska, która jako jedyna z promowanych w tygodniku kobiet uzyskała mandat poselski⁸. W trakcie kampanii wyborczej zwracano uwagę na niewykonane

⁶ Uczestniczki odpowiadały na pytania: (1) Jakich szukać sposobów i szans na zrealizowanie różnych i zróżnicowanych aspiracji kobiet w powiązaniu ich z niebagatelnymi obowiązkami rodzicielskimi?, (2) Istnieje czy nie specyfika problemów kobiet, czy jest to zbyt wąski feministyczny punkt widzenia?, (3) Czy w nowo powstałych strukturach społeczno-politycznych kobiety powinny mieć możliwość większego uczestnictwa niż dotychczas, by prezentować własne specyficzne interesy, związane z szeroko pojętą polityką społeczną, funkcjonowaniem rodziny, pracą zawodową. Zob. Ibidem.

⁷ K. Kaszuba, *O nas bez nas* (2), „KiŻ” 5 IV 1989, nr 14, s. 2; *Źle strzeżona brama*, „KiŻ” 5 IV 1989, nr 14, s. 5.

⁸ *Nasza dziesiątka*, „KiŻ” 17 V 1989, nr 20, s. 4, 5, 7; *Nasza „Dziesiątka” Zdaniem „Kobiety i Życia”* – „One nie zawiodą”, „KiŻ” 17 V 1989, nr 20, s. 13, 15; *One nie zawiodą!*, „KiŻ” 31 V

i populistyczne obietnice wyborcze, opisywano próby dezawuowania programu Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej. Tym samym redakcja uczestniczyła w promocji redaktor naczelnej⁹. Publikowano obietnice wyborcze znanych polityków z adnotacją o weryfikacji ich realizacji. Za konieczne uznano przeprowadzenie „pierestrojki” w Lidze Kobiet, zgodnie z formułą realizowaną w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwie Demokratycznym, harcerstwie¹⁰. Redakcja realizowała także kampanię profrekwencyjną¹¹.

Redakcja zauważyła, że wybory podzieliły społeczeństwo bardziej niż Okrągi Stół. Kobiety, które nie uzyskały mandatów, opisywały swoją walkę zarówno z przeciwnikami ideologicznymi, jak i kolegami z listy. Alina Tepli wskazała, że mimo wygrania I tury wyborów, w drugiej nie udało jej się uzyskać mandatu ze względu na „pozawyborcze względy”¹². Małgorzata Niepokulczycka, poseł na Sejm IX kadencji, zauważyła, że

w kampanii wyborczej przekonywano również, że my – kobiety – nie musimy zajmować się polityką. Możemy spokojnie siedzieć w domu (czytaj: stać w kolejkach), ponieważ znajdują się obrońcy naszych spraw. Wielu bowiem kandydatów na posłów czy senatorów wpisało w swój program walkę o nasze prawa, o przywrócenie nam kobiecości itp.¹³

Wyniki wyborów parlamentarnych redakcja interpretowała jako zwiastun rychłych zmian, „nowy rozdział naszej najnowszej historii”, zobowiązanie „Solidarności” do sprostania oczekiwaniom społeczeństwa w zakresie „poprawy warunków życia”. Anna Szymańska stwierdziła, że nastroje społeczne nie są optymistyczne, w związku z tym należy „odrzuć zarówno partyjne «sny o potędze», jak i «kombatanckie łyzy» po stanie wojennym. Polityka nie lubi sentymentów, liczą się realia, jeśli nie chcemy, aby kraj pogrążył się w chaosie”. Redaktor naczelna zauważyła, że wybór generała Wojciecha Jaruzelskiego na Prezydenta RP jest słuszny¹⁴. Redakcja miała określone oczekiwania od rządu Tadeusza Mazowieckiego oraz prezydenta. Przede wszystkim liczyła na pełną demokratyzację i przekształcenie gospodarki¹⁵. Za istotne kwestie uznano walkę

1989 nr 22, s. 2–3; A. Szymańska-Kwiatkowska, *Czas nagli*, „KiŻ” 12 VII 1989, nr 27, s. 2–3.

⁹ D. Bierańska, O. Oswald, *Gorączka demokracji*, „KiŻ” 31 V 1989, nr 22, s. 4.

¹⁰ *Trzymamy za słowo*, „KiŻ” 7 VI 1989, nr 23, s. 4; E. Lęcznarowicz, *Blisko zwykłych ludzi* [wywiad z przewodniczącą Ligi Kobiet Polskich], „KiŻ” 7 VI 1989, nr 23, s. 2.

¹¹ Fra, *Jak głosujemy*, „KiŻ” 31 V 1989, nr 22, s. 11.

¹² A. Tepli, *Nie czuję się przegrana*, „KiŻ” 12 VII 1989, nr 28.

¹³ M. Niepokulczycka, *We wstecznym lusterku*, „KiŻ” 28 VI 1989, nr 26, s. 2.

¹⁴ A. Szymańska, *Prezydent porozumienia*, „KiŻ” 2 VIII 1989, nr 31, s. 3.

¹⁵ D. Bierańska, *Premier Tadeusz Mazowiecki: Polska będzie inna, jeśli zechcą tego wszyscy*, „KiŻ” 6 IX 1989, nr 34, s. 4; W. Bielski, *O chlebie i butelce mleka*, „KiŻ” 6 IX 1989, nr 34, s. 3.

z inflacją, wzmocnienie pieniądza, określenie ustroju gospodarczego państwa, systemu bezpieczeństwa socjalnego¹⁶.

Dostrzegano szybkie tempo zmian, ale też postępującą „destrukcję gospodarki”. Zauważono niedostateczne działania w zakresie demonopolizacji gospodarki i wymienialności złotówki, urealnienia kredytów, pozyskania pomocy z zagranicy. Danuta Bierzańska konstataowała: „W cuda już nikt w Polsce, nawet premier – katolik, nie wierzy. Galopująca inflacja i zdezorganizowany rynek wymagają zmian rzetelnych, głębokich, systemowych”¹⁷. Nacisk na rozważania stanu gospodarki (szczególnie przemysłu lekkiego) był konsekwencją przekonania o odczuwaniu skutków kryzysu głównie przez kobiety¹⁸. Zauważano feminizację biedy¹⁹.

Kolejną kwestią, której rozwiązania oczekiwała redakcja od rządu, było ustalenie polityki socjalnej wobec kobiet. Za ważne uznano sprawy alimentacyjne, wprowadzenie płatnych urlopów wychowawczych²⁰. Obserwowano wszelkie zmiany ustawodawstwa, które mogą wpłynąć na sprawy socjalne (np. ustawę o podatku dochodowym). Krytykowano rząd za brak jasnej polityki społecznej, szczególnie w kontekście ochrony rodzin niepełnych²¹. Redakcja interweniowała w sprawie projektu opodatkowania zasiłków wychowawczych i wniosowała o ulgi podatkowe dla samotnych rodziców, wskazując na działania dyskryminacyjne²².

Zwracano także uwagę na niskie świadczenia emerytalne i rentowe²³. Podejmoowano problem braku budownictwa socjalnego i niewielki procent budownictwa prywatnego, które nie jest w stanie zaspokoić potrzeb mieszkaniowych Polaków²⁴. Zauważano destrukcję bezpłatnego systemu opieki zdrowotnej i brak konsensusu co do kierunku reform w tym zakresie. Zwrócono uwagę na brak

¹⁶ M. Niepokulczycka, *We wstecznym lusterku*, „KiŻ” 28 VI 1989, nr 26, s. 2; Z. Als-Iwańska, *Nie obiecywałam złotych gór*, „KiŻ” 12 VII 1989, nr 28; G. Musiałek, *Inauguracja parlamentu*, „KiŻ” 19 VII 1989, nr 29, s. 2–3.

¹⁷ D. Bierzańska, *Przerwać błędne koło*, „KiŻ” 27 IX 1989, nr 37, s. 7.

¹⁸ I. Konarska, *Nasza zupa*, „KiŻ” 13 XI 1991, nr 46, s. 3; I. Kołodziej, *Bieda na jedwabiu*, „KiŻ” 9 X 1991, nr 41, s. 2.

¹⁹ I. Konarska, *Dwa teatry*, „KiŻ” 29 IV 1992, nr 18, s. 2.

²⁰ A. Frankowska, *Alimenty bez automatu*, „KiŻ” 28 VI 1989, nr 26, s. 5, 11; B. Gaińska, *Zimny chów*, „KiŻ” 27 IX 1989, nr 37, s. 11.

²¹ I. Konarska, *Kim jest samotna matka?*, „KiŻ” 23 IX 1992, nr 39, s. 2.

²² Eadem, *Widzenie senatora*, „KiŻ” 9 I 1993, nr 1, s. 2; *Apelujemy do Lecha Wałęsy*, „KiŻ” 18 XI 1992 nr 47, s. 2; Ika, *List z Belwederu*, „KiŻ” 16 I 1993, nr 2.

²³ (Ac), *O tych, którym najtrudniej*, „KiŻ” 4 X 1989, nr 38, s. 4; A. Wiktorow, *Co rząd proponuje rencistom i emerytom: Kto straci, kto zyska?*, rozm. J. Młynarczyk, „KiŻ” 24 VII 1991, nr 30, s. 2–3.

²⁴ L. Śnieg-Czaplewska, *Okazja czyni właściciela*, „KiŻ” 10 I 1990, nr 2, s. 2–3; J. Miliszkiwicz, *Ciemno, coraz ciemniej*, „KiŻ” 2 IX 1992, nr 36, s. 2.

programu ochrony kobiet w ciąży, wysoką umieralność kobiet na raka piersi (brak sprzętu do profilaktyki)²⁵.

Z niepokojem analizowano problemy polskich szkół: brak budżetu skutkujący obniżeniem pensji nauczycielskich i niedostatek finansów na bieżące funkcjonowanie szkół, nadmiar uczniów i nieodpowiednie warunki lokalowe, a w konsekwencji obniżenie poziomu nauczania²⁶. Rozważano, czy oficjalnie szkolnictwo nie powinno być płatne, gdyż i tak rodzice ponoszą z jego tytułu obciążenia finansowe²⁷. Dostrzegano brak zainteresowania przez władzę wdrożenia do programu nauczania edukacji seksualnej²⁸.

Redakcja „Kobiety i Życia” doszła do wniosku, że udział kobiet w nowym systemie politycznym możliwy byłby po rozwiązaniu kwestii socjalnych. Z optymizmem oczekiwano na poprawę jakości życia w Polsce. Na łamach tygodnika za najważniejsze uznano kwestie socjalne, następnie polityczne. Spowodowano było to z pewnością aktywnością czytelniczek, przesyłających listy na temat problemów w realizacji podstawowych potrzeb. Redakcja, sygnalizując kafełkę problemów, wskazywała priorytetowe pola do reform: politykę socjalną, zdrowotną oraz oświatową. Nie pozostawała jednak bierna w zakresie działań proobywatelskich.

Jak zauważył Marek Jeziński, w okresie przejściowym doszło do akulturacji politycznej – społeczeństwo polskie stanęło przed wyzwaniem „samookreślenia się wobec sfery ekonomii, polityki i sektora społecznego”. Wówczas jako punkt odniesienia i kierunek rozwoju wskazywano państwa zachodnie. Optymistyczne wizje przyszłości państwa polskiego zmieniły się w momencie reform gospodarczych, dysproporcji płacowej, likwidacji przedsiębiorstw państwowych, wzrostu bezrobocia. Wywołało to „anomię i zniechęcenie wobec procedur demokratycznych”²⁹.

Prawa kobiet

Redakcja „Kobiety i Życia” liczyła na aktywizację kobiet w sferze politycznej. Szansą stały się przemiany społeczno-polityczne, których odpowiednie

²⁵ I. Kołodziej, *Bez nas*, *KiŻ* 12 II 1992, nr 7, s. 7; I. Konarska, *Życie poczęte chronić mają paragrafy. Na nic więcej nas nie stać. Czy to etyczne?*, „*KiŻ*” 27 V 1992, nr 22, s. 2; M. Majle, *Zdrowie państwa*, „*KiŻ*” 29 V 1993, nr 21, s. 18–19.

²⁶ J. Orzechowski, *Koniec szkoły? W budżetowej dziurze*, „*KiŻ*” 10 VII 1991, nr 28, s. 2; idem, *Koniec szkoły? Lekcje w stołowce*, „*KiŻ*” 28 VIII 1991, nr 35, s. 2; idem, *Koniec szkoły? Zaklęty krąg*, „*KiŻ*” 16 X 1991, nr 42, s. 7, 15; I. Konarska, *Chudy naukowiec*, „*KiŻ*” 10 IX 1994, nr 37, s. 2–3.

²⁷ T. Holzer, *Czas pokaże*, „*KiŻ*” 8 I 1992, nr 2, s. 2; M. Majle, *Głusi i niemi*, „*KiŻ*” 3 IV 1993, nr 13, s. 2; *Kaganek oświaty sprzedam*, „*KiŻ*” 30 X 1993, nr 43, s. 4–5.

²⁸ Z. Zubczewska, *Konsultacje*, „*KiŻ*” 13 III 1991, nr 11, s. 3; I. Konarska, *Życie poczęte chronić mają paragrafy...*, op. cit., s. 2.

²⁹ M. Jeziński, *Dwadzieścia lat transformacji w Polsce. Procesy akulturacyjne w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce 1989–2009. Próba bilansu*, red. R. Glajcar, W. Wojtasik, Katowice 2009, s. 53.

wykorzystanie mogło skutkować wejściem kobiet w sferę publiczną. Aktywizację polityczno-społeczną kobiet uzależniano od poprawy ich sytuacji rodzinnej i ekonomicznej, co wpisywało się w tezę Zofii Sokół o ważnym w prasie kobiecej wątku dotyczącym pozycji kobiet w społeczeństwie³⁰. Analiza zawartości periodyku pozwoliła na wyszczególnienie newralgicznych kwestii: prawa do reprezentacji politycznej, równouprawnienia, wolności osobistej.

Członkinie „kobiecego okrągłego stołu” obawiały się, że nowe zasady wyborcze wyeliminują kobiety z Sejmu. Uczestniczki obrad zgodziły się, co do konieczności promowania solidarności kobiet, szczególnie w okresie przemian społeczno-politycznych. Uważały, że kobiety należy przekonać do aktywności politycznej, chociażby poprzez system kwotowy. Pojawiała się jednak wątpliwość dotycząca klucza selekcji (dotychczas mężczyźni promowali kobiety młode, niedoświadczone i niewykształcone). Danuta Waniek zaproponowała powołanie nowej, elitarnej organizacji Ruchu Kobiet na Rzecz Postępu, która miałaby promować twórczy dorobek kobiet i stanowić grupę nacisku w polityce kadrowej państwa, natomiast Barbara Sass – organizacji intelektualnej Ruch Kobiet na Rzecz Demokracji³¹. Za ważne uznały świadomość cech różnicujących kobiety w Polsce – zarówno światopoglądowe, jak i związane z aspiracjami politycznymi, zawodowymi, wykształceniem. Wskazały za konieczne wsparcie dla inicjatyw kobiecych – partyjnych, zawodowych, kościelnych. Zwracano uwagę na znikomy udział kobiet w polskim parlamencie³².

Ograniczenie głosu kobiet w przestrzeni publicznej skutkowało włączeniem się redakcji „KiŻ” do kampanii wyborczej. Już w styczniu 1989 r. artykułowano kwestie nierówności płacowej kobiet i mężczyzn, niereprezentatywności kobiet na stanowiskach kierowniczych, prezentowano uciążliwe i zagrażające zdrowiu warunki pracy kobiet³³.

Jak zauważyła Małgorzata Dajnowicz, problematyka udziału kobiet w polityce wystąpiła z większym natężeniem w okresie kampanii wyborczej do parlamentu w 1991 r.³⁴

³⁰ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce...*, op. cit., s. 9.

³¹ K. Kaszuba, *O nas...*, op. cit., s. 4–5.

³² N. Iwaszkiewicz, *Sopranem i altem*, „KiŻ” 9 I 1991, nr 2, s. 2–3.

³³ Danuta, *Bariery awansu: na ławce rezerwowych*, „KiŻ” 4 I 1989, nr 1, s. 5; K. Kaszuba, *Jeśli nie my, to kto?*, „KiŻ” 17 V 1989, nr 20, s. 2–3; N. Iwaszkiewicz, *W kieracie*, „KiŻ” 29 XI 1989, nr 46, s. 3.

³⁴ M. Dajnowicz, *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989–1995)*, [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 419.

Przed wyborami poproszono kobiety z różnych komitetów wyborczych³⁵ o zajęcie postawy względem aktualnych spraw: (1) bezrobocia wśród kobiet, (2) senackiego projektu ustawy i prawnej ochrony życia poczętego, (3) korekt w planie Balcerowicza. Redakcja zamieściła różne stanowiska, realizując koncepcje pluralizmu³⁶. W 1991 r. przedstawicielki różnych opcji politycznych utworzyły Koło Parlamentarne Kobiet. Artykułowały zagrożenie praw obywatelskich kobiet, szczególnie socjalnych, a także problem zwalniania z pracy kobiet w ciąży. Kobiety doszły do wniosku, że „demokracja jest rodzaju męskiego”. Połączyła je idea walki o służbę zdrowia (nadumieralność niemowląt, choroby nowotworowe) i oświatę. „Wojna na górze jest wojną mężczyzn”. Kobiety zwróciły uwagę, że żaden z resortów nie podjął kwestii wprowadzenia przysposobienia do życia w rodzinie³⁷. Koło Parlamentarne Kobiet ze względu na zróżnicowanie przynależności politycznej nie podjęło aktualnej wówczas tematyki aborcji.

Na łamach pisma zwracano uwagę, że osiągnięcie sukcesu zawodowego przez kobiety jest kilkukrotnie trudniejsze, pomija się je przy stanowiskach politycznych³⁸. W związku z tym redakcja „Kobiety i Życia” zdecydowała się utworzyć własny gabinet³⁹. Kobięcy rząd zajął się organizowaniem wyjazdów wakacyjnych dla dzieci z najuboższych polskich rodzin oraz organizowaniem pobytu dla

³⁵ Olga Krzyżanowska – wicemarszałek Sejmu, kandydatka Unii Demokratycznej, Izabela Nowacka – przewodnicząca Ligi Kobiet, Ruch Demokratyczno-Społeczny, Barbara Różycka-Orszulak – zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Razem”, kandydatka Konfederacji Polski Niepodległej, Danuta Waniek – przewodnicząca Demokratycznej Unii Kobiet, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Katarzyna Wasiutyńska-Latałło, Związek Chrześcijańsko-Narodowy, Wyborcza Akcja Katolicka.

³⁶ A. Metelska, *Polki pokorne, Polki zbuntowane*, „KiŻ” 11 XII 1991, nr 50, s. 6–7.

³⁷ A. Popowicz, *Czy demokracja jest rodzaju męskiego?*, rozm. N. Iwaszkiewicz, „KiŻ” 6 IX 1991, nr 45, s. 3; I. Konarska, *Pułapka*, „KiŻ” 25 IX 1991, nr 39, s. 5–6; B. Labuda, *Czarownice w Sejmie*, rozm. I. Konarska „KiŻ” 2 X 1991, nr 40, s. 5.

³⁸ L. Błaszczyk, *Odpoczynek wojownika*, „KiŻ” 20 V 1992, nr 21, s. 2.

³⁹ Premierem została Ewa Bętkowska, w skład rządu weszły: Jadwiga Staniszkis (Minister Spraw Zagranicznych), Joanna Onyszkiewicz (Minister Obrony Narodowej), Barbara Labuda (Minister Spraw Wewnętrznych), Anna Bogucka-Skowrońska (Minister Sprawiedliwości), Teresa Holzer (Minister Edukacji Narodowej), Anna Fornalczyk (Minister Finansów), Aneta Kreglicka (Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą), Teresa Liszcz (Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej), Małgorzata Potocka (Minister Kultury i Sztuki), Olga Krzyżanowska (Minister Zdrowia i Opieki Społecznej), Joanna Staręga-Piasek (Minister Pracy i Polityki Społecznej), Kora Jackowska (Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa), Anna Pieślak (Minister Transportu i Gospodarki Morskiej), Maria Mioduszevska-Wysocka (Minister Budownictwa), Wiesława Ziółkowska (Minister Łączności), Danuta Piontek (Minister Przekształceń Własnościowych), Henryka Bochniarz (Minister Przemysłu i Handlu). Rzecznikiem rządu została Monika Olejnik, Rzecznikiem rządu ds. kobiet i rodziny – Anna Popowicz; *Czy demokracja jest rodzaju męskiego?*, „KiŻ” 1 IV 1992, nr 14, s. 3; *Gabinet do wzięcia*, „KiŻ” 1 IV 1992, nr 14, s. 8–9.

młodych Polaków z Kazachstanu, Litwy i Białorusi⁴⁰. Przed wyborami w 1993 r. zwołano kolejne posiedzenia „damskiego rządu”. Do udziału w nim zaproszono również kobiety kandydujące do parlamentu z różnych opcji politycznych⁴¹. Na łamach pisma redakcja zaprezentowała listę pytań do kandydatów na posłów, sformułowanych przez Polskie Stowarzyszenie Feministyczne. Zachęcano kobiety do dociekań w tym zakresie, tym samym zakreślono aktualne problemy: nierówność płacową kobiet i mężczyzn, przemoc wobec kobiet i brak środków jej przeciwdziałania, konsekwencje prawne i zdrowotne zakazu przerywania ciąży, zmagania o prawa pacjentek do godnego traktowania i poprawę sytuacji zdrowotnej kobiet, likwidację wszelkich form dyskryminacji kobiet⁴². Przekonywano do udziału w wyborach i określono funkcje parlamentu: (1) realizacja interesów wyborców, (2) rządzenie państwem: legislacja, powołanie rządu, kontrola i ocena jego działań⁴³. Wyniki wyborów parlamentarnych w 1993 r. spowodowały wzrost liczby kobiet w parlamencie. Od posłanek oczekiwano realnej działalności na rzecz poprawy sytuacji kobiet w Polsce⁴⁴. Poparcie redakcji zyskała więc, utworzona ponad podziałami politycznymi, Parlamentarna Grupa Kobiet⁴⁵ z przewodniczącą Barbarą Labudą⁴⁶.

Redakcja pisma „Kobieta i Życie” oczekiwała realnego równouprawnienia kobiet, rozumianego poprzez: godziwe warunki dla spełnienia się kobiety w roli matki, prawo do życia rodzinnego i możliwość powrotu do pracy zawodowej⁴⁷.

⁴⁰ *Wierzymy w kobietę. Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Uparcie wołamy – NIE!*, „KiŻ” 15 IV 1992, nr 16, s. 8–9; *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Gabinet nadal... do wzięcia*, „KiŻ” 24 VI 1992, nr 26, s. 6.

⁴¹ N. Iwaszkiewicz, *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Pan Bóg woli kobiety*, „KiŻ” 11 IX 1993, nr 36, s. 2–3.

⁴² *Kobiety, dziewczyny!! Głosujmy, pamiętając o swoich prawach i potrzebach!!!*, „KiŻ” 14 VIII 1993, nr 32, s. 2.

⁴³ N. Kraśko, *Wybieramy? Wybieramy!*, „KiŻ” 18 IX 1993, nr 37, s. 2.

⁴⁴ Od poprzednich wyborów nastąpił wzrost liczby kobiet w parlamencie o 18. Mandaty wyborcze uzyskały 62 kobiety: 28 z SLD, 16 z UD, 8 z PSL, 7 z UP, 1 z konfederatów, zob. I. Kornańska, *Wybranki narodu*, „KiŻ” 9 X 1993, nr 40, s. 2.

⁴⁵ Po latach Olga Krzyżanowska stwierdziła, że w Parlamentarnej Grupie Kobiet działały głównie „parlamentarzystki z postkomunistycznej lewicy”, w związku z tym część działaczek nie zdecydowała się na aktywność w tym gremium, zob. O. Krzyżanowska, *Idziemy do przodu i wyprzedzamy świadomość*, rozmn. L. Ostalowska; A. Czerwińska, J. Piotrowska, *20 lat zmian. Raport. Kobiety w Polsce w okresie transformacji 1989–2009*, Warszawa 2009, s. 150.

⁴⁶ B. Labuda, *Z parlamentu. Połowa talentów*, „KiŻ” 20 XI 1993, nr 46, s. 2; eadem, *Z parlamentu. Pięte namaszczenie*, „KiŻ” 27 XI 1993, nr 47, s. 2; eadem, *Z parlamentu. Fragment większej całości*, „KiŻ” 25 XII 1993, nr 51, s. 2; eadem, *Z parlamentu. Co to jest krzywdą?*, „KiŻ” 14 V 1994, nr 20, s. 2.

⁴⁷ K.G.M., *Bariery awansu. „Kury” biurowe i naukowe*, „KiŻ” 5 VII 1989, nr 27, s. 2–3; A. Metelska, *Nasza rówieśnica*, „KiŻ” 6 II 1991, nr 6, s. 2–3.

Obawy redakcji i kontrowersje wzbudziły deklaracje polityków dotyczące ograniczenia możliwości przerywania ciąży (i uchylene ustawy z 1956 roku). Redakcja publikowała listy czytelniczek, które popierały bądź dezawuowały tę propozycję. Podjęcie tego wątku przez „KiŻ” stanowiło potwierdzenie przypuszczeń redakcji o pozbawieniu kobiet wolności decydowania w kwestii świadomego macierzyństwa⁴⁸. Redakcja opublikowała stanowisko Ligi Kobiet Polskich, gdzie wskazano, że proponowane zapisy godziłyby w wolność osobistą kobiet⁴⁹. Zofia Zubczewska uznała, że projekt ogranicza prawa kobiet i „od pasa w dół, stają się własnością społeczną, ubezwłasnowolnionymi nosicielkami płodu”⁵⁰.

Redakcja nie opowiadała się za aborcją, co wielokrotnie podkreślano, lecz za prawem kobiet do samodecydowania. Zwracano uwagę, że aborcji nie zlikwiduje wprowadzenie kary pozbawienia wolności. Anna Frankowska wskazywała:

Walka o ograniczenie aborcji jawi mi się przede wszystkim jako walka o ludzką świadomość – o bardziej refleksyjną mentalność kobiet, o większą odpowiedzialność mężczyzn oraz polskich lekarzy, którzy z zupełnie niezrozumiałych przyczyn coraz częściej zaczynają rozmowę z ciężarną pacjentką od pytania: Kiedy usuwamy? Doświadczyłam tego na własnej skórze, doświadczyło wiele Czytelniczek, które napisały do nas listy⁵¹.

Kontrowersje wzbudził senacki projekt ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego. Relacjonowano strajki kobiet, ale też zwracano uwagę na chaos prac parlamentu w tym zakresie. Pojawiły się opinie, że kwestia aborcji jest traktowana przez polityków „jako karta przetargowa w zbliżających się wyborach do nowego Sejmu”. Sprzeciw wzbudzał brak woli politycznej do rozpisanie referendum⁵². Redakcja ukazywała skutki wprowadzenia ustawy: (1) rozwój „podziemia”, gdzie cena zabiegu będzie rosła, (2) turystyka aborcyjna. Z rozżaleniem zwracano uwagę na bierność feministek wobec ustawy. Zachęcano czytelniczki do przesyłania

⁴⁸ *Źle strzeżona brama*, „KiŻ” 5 IV 1989, nr 14, s. 5; *Ludzie listy piszą. Zabieg*, „KiŻ” 29 III 1989, nr 12, s. 10–11; *Ludzie listy piszą. Zabieg (1)*, 5 IV 1989, nr 14, s. 10–11; *Pisane kobiecą ręką*, „KiŻ” 12 IV 1989, nr 12, s. 2–3; I. Konarska, *Ciemności kryją kodeks*, „KiŻ” 29 I 1992, nr 5, s. 2.

⁴⁹ *Stanowisko Ligi Kobiet Polskich w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży w związku z projektem poselskim ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego*, „KiŻ” 17 V 1989, nr 20, s. 11.

⁵⁰ Z. Zubczewska, *Konsultacje*, „KiŻ” 13 III 1991, nr 11, s. 3, eadem, *A natura swoje*, „KiŻ” 22 V 1991, nr 21, s. 2.

⁵¹ A. Frankowska, *Protokół rozbieżności*, „KiŻ” 14 VI 1989, nr 24, s. 11.

⁵² E. Zielińska, *Świat wobec aborcji*, „KiŻ” 10 V 1989, nr 19, s. 12–13; E. Wierzbicka, *Więcej niż dwie strony*, „KiŻ” 20 II 1991, nr 8, s. 5; *Zacietrzewienie, otrzeźwienie?*, „KiŻ” 19 VI 1991, nr 25; Z. Zubczewska, *Konsultacje*, „KiŻ” 13 III 1991, nr 11, s. 3.

opinii i udział w dyskusji nad penalizacją aborcji⁵³. W tygodniku prezentowano wyniki badań Demoskopu na temat „Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży”. Ukazały one, że 42% badanych akceptuje ograniczenia ustawowe, a tylko 4% odrzuciło ustawę w całości⁵⁴.

W debacie nad karalnością aborcji Parlamentarna Grupa Kobiet starała się przeforsować zapis o dopuszczalności przerywania ciąży, „jeśli kobieta znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej”⁵⁵. Mimo akceptacji przez Sejm tego zapisu – podpisu ustawy odmówił Prezydent, a Sejmowi nie udało się odrzucić *veta*⁵⁶.

Na łamach „Kobiety i Życia” podnoszono kwestie praw kobiet i ich miejsca w życiu politycznym Polski. Zwrócono uwagę, że priorytetem były jednak zmiany systemu politycznego oraz ustroju gospodarczego. Tłumaczono to tym, że kobiety same będą mogły włączyć się do aktywności politycznej, jeśli ich sytuacja ekonomiczna ulegnie zmianie, wyjaśniały, że wszelkie oszczędności państw w sferach dotyczących kobiet, jak fundusz alimentacyjny, sektor edukacji i zdrowia, są sytuacją przejściową. Jak zauważyła Natalia Krzyżanowska, „kobiety III Rzeczypospolitej w większości uwewnętrzniły powszechne po 1989 r. przekonanie, że najpierw trzeba się zająć naprawdę «ważnymi» kwestiami: przekształceniami gospodarczymi, kryzysem ekonomicznym, kreowaniem nowego porządku państwowego oraz wieloma sporami natury ideologicznej, partyjnej czy związanymi ze sposobami interpretacji historii najnowszej, zanim przyjdzie czas na realizację kwestii postulowanych przez kobiety”⁵⁷. Mimo to w tygodniku obecne było także poczucie niezadowolenia z kierunku zmian w państwie, szczególnie w zakresie pominięcia opinii kobiet w sprawach bezpośrednio ich dotyczących, jak choćby projekt ustawy o prawnej ochronie życia poczętego i penalizacja aborcji, a także brak prawnej ochrony równouprawnienia płci.

⁵³ I. Kołodziej, *Bez nas*, „KiŻ” 12 II 1992, nr 7, s. 7; I. Konarska, *Gorzkie żale*, „KiŻ” 13 XI 1993 nr 45, s. 4–5, 21; M. Majle, *Wszyscy są zmęczeni*, „KiŻ” 12 II 1992, nr 7, s. 2; Ika, *Więzienia jak worek*, „KiŻ” 11 XI 1992, nr 46, s. 2.

⁵⁴ Badania przeprowadzono na zlecenie i wyłączność tygodnika „Kobieta i Życie”. W czasie ich realizacji ankieterzy zwrócili się do 979 osób, mieszkających w Polsce, którzy ukończyli 15 lat, zob. I. Konarska, *Aborcja kontrolowana*, „KiŻ” 1 V 1993, nr 17, s. 2–3.

⁵⁵ B. Labuda, *Z parlamentu. Nie dla uciechy*, „KiŻ” 18 VI 1994, nr 25, s. 2; I. Konarska, *Wątpliwa przyjemność*, „KiŻ” 18 VI 1994, nr 25, s. 2–3.

⁵⁶ I. Konarska, *Źle robicie, baby?*, „KiŻ” 18 XII 1993, nr 50, s. 2; B. Labuda, *Z parlamentu. Czarne i białe*, „KiŻ” 11 XII 1993, nr 49, s. 2; eadem, *Z parlamentu. Wyjąć głowę z piasku*, „KiŻ” 25 VI 1994, nr 26, s. 2; *List do prezydenta*, „KiŻ” 25 VI 1994, nr 26, s. 2; I. Konarska, *Powiedzieli, co wiedzieli*, „KiŻ” 24 IX 1994, nr 39, s. 2–3.

⁵⁷ N. Krzyżanowska, *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*, Toruń 2012, s. 181–182.

Diagnoza transformacji ustrojowej

Dostrzec można, że w latach 1989–1993 na łamach „Kobiety i Życia” oczekiwano zmian, godząc się na drastyczne konsekwencje szybkich przemian ustrojowych. W redakcji podejmowano rozważania nad nastrojami i obawami Polaków u progu transformacji ustrojowej⁵⁸. O ile lata 1989–1991 stanowiły okres usprawiedliwiania konsekwencji reform, to lata 1992–1993 ukazywały ich skutki i niepożądane działania, wzywając do aktywności i aktywizacji obywateli. Pojawiły się pesymistyczne diagnozy społeczeństwa polskiego, a w szczególności miejsca kobiet w życiu politycznym i ich szans na pokonanie barier i nierówności płci. Wpływ na ten obraz miały toczące się dyskusje nad penalizacją aborcji. Z niepokojem redakcja obserwowała zachowania publiczne polityków, ich lekceważący stosunek do kobiet, nadmierne zaangażowanie w realizację własnych karier, brak uwagi dla spraw państwowych⁵⁹. Antykobiece wystąpienia i wypowiedzi polityków skłoniły redakcję do wręczenia wyróżnień w tym zakresie, tzw. „Rogów”⁶⁰.

W 1992 r. redakcja konstatowała: „Polska widziana z działu listów tygodnika kobiecego to bardzo smutny kraj. Kraj biednych, często chorych, a przede wszystkim bezradnych kobiet, obarczonych liczną rodziną, których mężowie jakoś tak ukrywają się w tle: jeszcze bardziej bezradni, pijący albo w ogóle... w sinea dali”⁶¹. Zwracano uwagę na wzrost cen żywności i opłat urzędowych spowodowanych reformami Leszka Balcerowicza. Dostrzegano bierność społeczeństwa i brak woli przeciwstawienia się drastycznym zmianom gospodarczym⁶². Ukazywano, że nadzieje związane ze zmianą systemu nie spełniły się. Dostrzec można było rozczarowanie oczekiwaną demokracją. Z perspektywy doświadczeń definiowano, że: „Demokracja oznacza samotność obywatela. Demokracja jest trzecią po

⁵⁸ K. Kaszuba, *Rozmowa z posłankami z Klubu Poselskiego PZPR: Przed wielkim skokiem*, „KiŻ” 24 I 1989, nr 4, s. 4–5.

⁵⁹ A. Szymańska, *Ozdobnik*, „KiŻ” 13 XII 1989, nr 48, s. 3; *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Gabinet nadal...*, op. cit.

⁶⁰ Pierwszą nagrodę otrzymał szef URM Wojciech Włodarczyk za zwolnienie Anny Popowicz, pełnomocnika rządu ds. rodziny, kobiet i młodzieży i likwidację urzędu, drugi „Róg” otrzymał Janusz Korwin-Mikke, następnie przyznano go: Halinie Nowinie-Konopce, posłance ZChN, Zbigniewowi Dyce, ministrowi sprawiedliwości, senatorowi Walerianowi Piotrowskiemu, Januszowi Zaorskiemu, Ministerstwom: Pracy i Polityki Socjalnej oraz Transportu i Gospodarki Wodnej, Markowi Markiewiczowi, szefowi KRRiTV, Barbarze Blidzie, Robertowi Lipko, dyrektorowi biura pełnomocnika ds. kobiet, Markowi Czachorowskiemu, etykowi z KUL, zob. I. Konarska, *Durna Blondynka*, „KiŻ” 29 IV 1992, nr 18, s. 4; eadem, *Wręczamy „Róg” po raz trzeci*, „KiŻ” 30 IX 1992, nr 40, s. 5; eadem, *Widzenie senatora*, „KiŻ” 9 I 1993, nr 1, s. 2; *Powrót Rogu: sztuczny miód*, „KiŻ” 25 XII 1993, nr 51, s. 2–3; eadem, *Tyły kina „Relaks”*, „KiŻ” 12 II 1994, nr 7, s. 3; *Róg przyznany*, „KiŻ” 12 III 1994, nr 11, s. 3.

⁶¹ *Nad listami. Biedni, biedniejsi*, „KiŻ” 1 I 1992, nr 1, s. 20.

⁶² I. Konarska, *Guliwer i my*, „KiŻ” 8 I 1992, nr 2, s. 4–5.

Balcerowiczu i «Solidarności» fatamorganą naszego życia w mienionym roku⁶³. Zauważano niespójność odczuć – świadomość zbiorowego, historycznego osiągnięcia w kontekście państwa i zmiany systemu politycznego oraz poczucie klęski osobistej⁶⁴.

Dezaprobowano polityków, posądzając ich o inicjowanie konfliktów zastępczych (zaostrenie kar za aborcję, religia w szkołach) w celu zatuszowania realnych problemów i uwikłania elit politycznych w łamanie prawa (np. bezrobocie, deficyt budżetowy, demonstracje przeciw popiwkowi, spadek dochodów, „afera alkoholowa”, „paliwowa”, afery Decobanku, polska afery wolnościowa, sprawa Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego). Redakcja prognozowała: „Być może w przyszłych podręcznikach do historii będzie zapisane, że Polska lat 1989–1991 była rajem dla aferzystów i złodziei”⁶⁵. Krytykowano polityków za walkę światopoglądową i prowadzenie polityki jednowymiarowej ideologicznie, czego egzemplifikacją była m.in. decyzja Senatu o wstrzymaniu dotacji dla Towarzystwa Rozwoju Rodziny, które zajmowało się kwestiami świadomego macierzyństwa⁶⁶.

Rok 1992 określono mianem „piekła”. Redakcję zawiedli premier i prezydent, którzy nie wyrazili zgody na referendum w sprawie penalizacji aborcji⁶⁷. Problematyka ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i dopuszczalności przerywania ciąży zdominowała tygodnik w latach 1992–1993, szczególnie jej natężenie zauważalne było w 1993 r. Wskazano także na korupcję wśród urzędników⁶⁸. Weryfikowano niespełnione obietnice wyborcze i podkreślano, że żadne z ugrupowań nie było za wprowadzeniem kar więzienia za przerywanie ciąży, a mimo to ustawę przegłosowano. Iwona Konarska zauważyła: „W czasie demokratycznych głosowań wielu posłów przeszło na stronę zwolenników kształtowania moralności za pomocą krat”⁶⁹. Z nadzieją redakcja zareagowała na objęcie stanowiska Prezesa Rady Ministrów przez Hannę Suchocką⁷⁰.

Po wyborach w 1993 r. wprowadzono rubrykę *Labuda w parlamencie*, gdzie posłanka Barbara Labuda (co dwa tygodnie) dokonywała ocen najważniejszych

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Eadem, *I ty zostaniesz romantykiem*, „KiŻ” 15 I 1992, nr 3, s. 2; eadem, *Prywatny adres Pana Boga*, „KiŻ” 19 II 1992, nr 8, s. 7.

⁶⁵ M. Majle, *Rok Merkurego*, „KiŻ” 1 I 1992, nr 1, s. 2–3; I. Konarska, *Dwa teatry*, „KiŻ” 29 IV 1992, nr 18, s. 2.

⁶⁶ I. Wiczorkowska-Bednarek, *Gdy dwoje mówi to samo*, „KiŻ” 14 III 1990, nr 11, s. 11.

⁶⁷ Ika, *Dwa lata więzienia za przerwanie ciąży. Piekło – 1992*, „KiŻ” 2 XII 1992, nr 49, s. 2–3.

⁶⁸ J. Młynarczyk, *Z ręki do ręki*, „KiŻ” 29 V 1993, nr 21, s. 14–15.

⁶⁹ I. Konarska, *Obiecać wszystko*, „KiŻ” 14 VIII 1993, nr 32, s. 2.

⁷⁰ N. Iwaszkiewicz, *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Na szczęście – NIE! Premiera pani premier*, „KiŻ” 29 VIII 1992, nr 31, s. 2.

kwestii poruszanych w parlamencie⁷¹. Wprowadzono również dział dotyczący kwestii pracy i bezrobocia kobiet (dwie strony tygodnika w miesiącu)⁷². W 1994 r. redakcję niepokoił wzrost liczby ubogich Polaków (według raportu Banku Światowego co siódmy Polak żył wówczas w biedzie). Za przyczynę uznano przemiany gospodarcze⁷³. Wskazano, że Sejm odrzucił sprawozdania ministerstw zdrowia, opieki społecznej i sprawiedliwości, które miały sprawować kuratelę nad kobietami w ciąży, realizować edukację i śledzić patologie, zgodnie z zobowiązaniem ustawy o ochronie życia poczętego⁷⁴. W 1994 r. Barbara Labuda zwróciła jedynie uwagę, że Zgromadzenie Narodowe obraduje nad 7. zgłoszonymi projektami ustawy zasadniczej. Za najistotniejszą sprawę uznano, aby znalazły się w niej zobowiązania państwa do eliminacji nierówności płci w Polsce⁷⁵. Kolejną kwestią podnoszoną przez Labudę była świeckość państwa⁷⁶.

Można zauważyć, że od 1995 r. rubryka Labudy, pod zmienioną nazwą *Z perspektywy Wiejskiej*, stanowiła jedyne odniesie do spraw politycznych. W latach 1996–1997 zabrakło rozważań nad projektami ustaw zasadniczych i uchwaloną Konstytucją RP. W tygodniku ograniczono sprawy kobiet do ukazywania działalności Parlamentarnej Grupy Kobiet⁷⁷.

Podsumowanie

Obraz transformacji ustrojowej na łamach tygodnika „Kobieta i Życie” ewoluował, od nadziei związanej z przemianami politycznymi (1989–1991) do frustracji jej skutkami i kumulowania uwagi na prawach kobiet i samoorganizacji (1992–1995), a następnie ograniczania tematów politycznych w piśmie (1996–1997). W tygodniku artykułowano najważniejsze wyzwania, które stoją przed państwem polskim, a więc procesy demokratyzacji, przeobrażenia w gospodarce.

W transformacji ustrojowej dopatrywano się szansy na aktywizację kobiet. Kiedy to nie nastąpiło, redakcja sformułowała katalog spraw ważkich do zrealizowania o charakterze socjalnym, następnie w zakresie równouprawnienia płci i samodecydowania kobiet o własnym losie. Zorganizowała alternatywny „damski gabinet polityczny”, podjęła się ustalonych zadań i promocji politycznego

⁷¹ B. Labuda, *Labuda w parlamencie. Bez szyderstw*, „KiŻ” 6 XI 1993, nr 44, s. 2.

⁷² *Drogie Czytelniczki!*, „KiŻ” 25 VI 1994, nr 26, s. 18–19.

⁷³ J. Miliszkiewicz, *Sześć milionów ubogich Polaków*, „KiŻ” 17 IX 1994, nr 38, s. 2–3.

⁷⁴ I. Konarska, *Powiedzieli, co wiedzieli*, „KiŻ” 24 IX 1994, nr 39, s. 2–3.

⁷⁵ Wprowadzenie do Konstytucji RP zapisu o równych prawach kobiet i mężczyzn (art. 33) stanowiło jeden z największych sukcesów Parlamentarnej Grupy Kobiet, zob. *Lobby kobiet w polskim parlamencie 1989–2005*, Warszawa 2005, s. 6.

⁷⁶ B. Labuda, *Z perspektywy Wiejskiej. Przeciw dyskryminacji*, „KiŻ” 22 X 1994, nr 43, s. 2.

⁷⁷ Eadem, *Z perspektywy Wiejskiej. Konieczna damska solidarność*, „KiŻ” 14 I 1995, nr 2, s. 2.

zaangażowania kobiet ponad podziałami politycznymi. Na łamach tygodnika promowano aktywność Koła Parlamentarnej Grupy Kobiet, a następnie Parlamentarnej Grupy Kobiet.

Warto wskazać, że „Kobieta i Życie” w latach 1989–1992 była jednym z najpoczytniejszych pism w Polsce (w roku 1989 znalazła się na drugim miejscu, w 1991 r. na czwartym, po czym w 1992 r. ponownie na drugim). Aby sprostać konkurencji, pismo złądziło dyskurs feministyczny i wprowadziło popularne w zachodnich pismach konkursy i psychozabawy⁷⁸. Tygodnik utrzymywał się w rankingach popularności mimo rozwoju rynku prasy dla kobiet⁷⁹. Stały spadek zainteresowania pismem nastąpił w 1994 r., kiedy to znalazło się na 7. miejscu, a pod koniec 1995 r. na pozycji 15. w rankingu czytelnictwa. Większe zainteresowanie czytelników wzbudziły wówczas nowości rynkowe z zagranicznym kapitałem, reklamowane w telewizji, o barwnej szacie graficznej, dominującymi fotografiami⁸⁰.

⁷⁸ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce...*, s. 322–324, 337.

⁷⁹ W 1990 r. powstało 14 pism dla kobiet, w 1991 – 37, w 1992 i 1993 po 17 nowych periodyków, zob. T. Mielczarek, *Pożegnanie z prasą. Czy w Polsce kończy się era Gutenberga?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 1–2, s. 56; idem, *Współczesne polskie czasopisma wysokonakładowe*, „Rocznik Prasoznawczy” R. 2, 2008, s. 59.

⁸⁰ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce...*, s. 322–324; por.: Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie – lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty Prasoznawcze” R. 39, 1998, nr 1–2, s. 21–35.

Barbara Klich-Kluczewska

Uniwersytet Jagielloński
orcid.org/0000-0002-0198-262X

Komentarze do biopolityki. Polityka (pro)rodzinna w powojennej prasie kobiecej¹

Commentary on biopolitics. (Pro)natalist politics in the post-war women's press

Słowa kluczowe: biopolityka, polityka społeczna, polityka natalistyczna, prasa kobieca, historia rodziny

Keywords: biopolitics, social politics, natalist politics, women's press, history of family

Abstract

The article is aimed at answering the question of how actively and effectively women's press editors responded to the turns in Polish post-war natalist policy, and whether they tried to play an active role in the public discourse of the era. I understand biopolitics as actions and strategies of modern dictatorship for controlling the population, among others, in the context of fertility decline, modern birth control or practices related to motherhood and fatherhood. I analyze the frequency of publications on the subject, the formula and structure of the narratives as well as the presence of expert statements.

Punktem wyjścia do rozważań na temat polityki natalistycznej w polskiej prasie kobiecej doby PRL jest odpowiedź na pytanie o założenia polityki rodzinnej i natalistycznej w powojennej Polsce, dynamikę jej transformacji, ideowych promotorów i promotorki, w tym ekspertów różnych dziedzin wiedzy oraz poparcie dla niej ze strony różnych organizacji społecznych. Ramy moich rozważań zamykają się w okresie kryzysu polityczno-ekonomicznego 1976–1989, ze szczególnym naciskiem na dyskurs lat 1979–1983, który zwykle jest wiązany ze zwrotem społeczno-politycznym, określanym mianem „ery ponownej prywatyzacji kobiet”

¹ Artykuł powstał w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki pt. Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989) – nr 2017/25/B/HS3/02015.

czy też „obyczajowym zwrotem konserwatywnym”. Wydaje się, że to twierdzenie wymaga ponownie głębszego namysłu i chociaż w tym miejscu nie podejmuję się w żadnym wypadku jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii, to wymienione, podstawowe pytanie z zakresu dziejów płci i dziejów kobiet będzie mi towarzyszyć podczas całej niniejszej analizy. Jest ono szczególnie ważne w kontekście zadawanych w latach siedemdziesiątych pytań o przyszłość i rolę ruchu kobiecego w Europie Wschodniej, po ogromnym rozkwicie ruchu feministycznego drugiej fali w latach 1967–1970 w Europie Zachodniej, utożsamianego z ruchami antysystemowymi².

Prasa kobieca epoki tzw. późnego komunizmu nie stanowi dla mnie tylko i wyłącznie „pasa transmisyjnego”. Zaryzykowałabym raczej tezę, że to jeden z tych węzłów komunikacyjnych, gdzie testowano, negocjowano oraz przekazywano ważne, ze społecznego punktu widzenia, idee z zamiarem zjednania kobiet do pewnych rozwiązań, zwykle z wykorzystaniem najrozmaitszych metod perswazyjnych, charakterystycznych z jednej strony dla prasy kobiecej, z drugiej zaś – dla szeroko pojętej prasy doby PRL. Kobieta nie jest więc w tym wypadku odbiorcą biernym i przypadkowym, a przekaz nie jest tylko przekazem czysto propagandowym, mającym na celu przekonanie do ideologii komunistycznej. Ze względu na zasięg oddziaływania w artykule analizuję dwa najpoczytniejsze wówczas tytuły prasy kobiecej: „Kobietę i Życie” oraz „Przyjaciółkę”.

Teoretyczny fundament niniejszych rozważań o dyskursie lat 1979–1981 stanowić będzie biopolityka, rozumiana jako mechanizm polityczny, charakterystyczny tak dla demokratycznych, jak autorytarnych nowoczesnych reżimów politycznych. Pojęcie to stworzone u progu XX wieku jest dzisiaj jedną z częściej stosowanych ram interpretacji transformacji dyskursów społecznych i praktyk politycznych, począwszy od zjawiska eugeniki aż po zarządzanie zdrowiem w warunkach sowieckiego gułagu³. Podążając za refleksją Thomasa Lemke, będę odnosić się do biopolityki w historycznym i relacyjnym rozumieniu Michaela Foucault jako nowoczesnej *formy praktykowania władzy*, która nie oznacza tylko rozszerzenia zainteresowania polityki o nowy obszar, np. rozrodczości (*biopolityka naturalistyczna*) czy ekologii (*biopolityka ekologiczna*), ale radykalnie zmienia jej istotę. Chodzi przede wszystkim o polityczną rolę wiedzy z zakresu nauk przyrodniczych i nauk humanistycznych, przede wszystkim demografii, statystyki i medycyny. To wiedza tworzy standardy „normalności”, która staje się podstawą działań

² Zob. szerzej: Zimmermann S., *Gender Regime and Gender Struggle in Hungarian State Socialism*, „Aspasia” 2010, t. 4, s. 2.

³ Por. m.in.: D.L. Hoffmann, *Mothers in the Motherland: Stalinist Pronatalism in Its Pan-European Context*, „Journal of Social History” 2000, t. 34, nr 1, s. 35-34; idem [i in.], *Utopian Biopolitics*, [w:] *Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer [i in.], Cambridge Univ. Press, 2009; D. Healey, *Lives in the Balance: Weak and Disabled Prisoners and the Biopolitics of the Gulag*, „Kritika” 2015, t. 16, nr 3, s. 527-556.

politycznych. W ten sposób życie staje się przedmiotem „trzeźwych kalkulacji”. W wydanej w 1990 roku *Historii seksualności* Foucault dowodził, że na skutek transformacji wieku XVIII klasyczną władzę suwerena, symbolizowaną przez krew, zastąpiła *biopolityka* skoncentrowana na seksualności związanej symbolicznie z życiem. *Biopolityka* oznaczała w praktyce szczególne nasilenie zainteresowania m.in. reprodukcją biologiczną⁴. Owa „trzeźwa kalkulacja” wymaga według Foucault wiedzy, która umożliwi zarządzanie już nie jednostką, ale podmiotem zbiorowym, czyli *populacją*, a taką wiedzę przynoszą przede wszystkim wymienione wyżej nauki, szczególnie zaś demografia, która pozwala tworzyć różne strategie korygowania błędów i tworzenia optymalnych rozwiązań poprzez wprowadzanie konkretnych norm dyscyplinujących czy terapeutycznych⁵. Warto w tym miejscu podkreślić potencjalną *negocjowalność* biopolityki, wynikającą z obserwacji, że władza działa nie poprzez negatywną represję, lecz produkcję pozytywnych efektów, czyli zachęcanie, ułatwianie, oferowanie możliwości, wytwarzanie wzorców i pragnień w przestrzeniach codzienności⁶. Wykorzystanie analizy biopolityki w PRL pokazuje nieoczywiste przyczyny malejącej roli ideologii na poziomie praktyki politycznej, ze względu na rosnącą rolę racjonalnej wiedzy – w naszym przypadku będzie to przede wszystkim wiedza „o życiu”. Podobne znaczenie ma w tych mechanizmach państwo opiekuńcze. Jak podkreśla w polskim kontekście Piotr Perkowski, z jednej strony polityka natalistyczna była jedną z głównych motywacji wprowadzania, a następnie rozszerzania państwa opiekuńczego w XX wieku, z drugiej strony to samo państwo opiekuńcze w Europie Wschodniej legitymizowało lub – zależnie od okoliczności – delegitymizowało komunizm⁷.

Swoje poszukiwania źródłowe skoncentrowałam na przełomowych w dziejach społecznych i politycznych latach kryzysu społeczno-politycznego, czyli okresie 1979–1983. Okres ten był równocześnie bardzo istotny dla polityki emancypacyjnej i sprzężonej z nią polityki rodzinnej w PRL, ponieważ przynosił polityczną refleksję nad wprowadzaniem od 1968 roku narzędziami polityki społecznej, które miały w szczególny sposób oddziaływać według jednych – na podniesienie wskaźników demograficznych w związku z tzw. „paniką demograficzną”, według drugich – na ewentualne zagrożenie ukrytym bezrobociem. Chodzi m.in. o kolejno: roczny, bezpłatny urlop wychowawczy wprowadzony w 1968 roku, wydłużenie pełnopłatnego urlopu macierzyńskiego z 12 do 16 tygodni oraz

⁴ Ibidem, s. 18.

⁵ Ibidem, s. 18–19.

⁶ E. Bińczyk, *Nieklasyczna socjologia medycyny Michela Foucault: praktyki medykalizacji jako praktyki władzy*, [w:] *W stronę socjologii zdrowia*, red. W. Piątkowski i A. Titkow, Lublin 2002, s. 182.

⁷ P. Perkowski, *Wedded to Welfare? Working Mothers and the Welfare State in Communist Poland*, „Slavic Review” 2017, t. 76, nr 2, s. 455.

bezpłatnego urlopu wychowawczego z jednego roku do trzech lat w 1972 roku, podniesienie wysokości zasiłku porodowego dla robotnic z 30–50% do 100% wreszcie – wprowadzenie zasiłku wychowawczego w 1978 roku. Statystyki z roku 1982 r. dowodziły, że z możliwości urlopu korzystało już 90% młodych matek⁸.

Nadrzędne pytanie badawcze artykułu dotyczy tego, czy omawiana prasa oferuje wyraźny i spójny przekaz w zakresie polityki natalistycznej, ze szczególnym znaczeniem kategorii płci. Co jest istotą polityki natalistycznej w dyskursie prasowym i jakie postawy są kreowane na łamach wymienionych tygodników? To pytanie wypływa wprost z problematyzacji aksjomatu o procesach „prywatyzacji kobiet” w ostatnich dwóch dekadach PRL. Ponadto zadałam sobie pytanie o to, na ile krytycznie redakcje „Przyjaciółki” i „Kobiety i Życia” komentują propozycje zmian prawnych oraz wypowiedzi reprezentantów władz politycznych. Do jakich przykładów się odwołują? Jakiego języka używają publicystki i publicyści? Które z problemów, ich zdaniem, mają najsilniejszy oddźwięk społeczny? Odrębnym zagadnieniem jest sprawcza rola ekspertów w zakresie polityki pronatalistycznej, w kontekście wzrastającej w latach siedemdziesiątych roli wiedzy⁹. Wreszcie szczegółowa analiza dyskursu prasowego kazała mi zastanowić się nad tym, jaką rolę odgrywały poszczególne wątki dyskursu, czyli z jednej strony praca kobiet, wyobrażenie macierzyństwa i ojcostwa, antykoncepcja i aborcja, z drugiej zaś – obraz wielodzietności i bezpłodności.

Między paniką demograficzną a paniką moralną

Punktem wyjścia do zaostrzenia dyskursu natalistycznego w prasie kobiecej stał się zwrot w dyskursie publicznym na temat roli kobiet, datowany na 1979 r. Backlash ten spotkał się ze sporym oporem na łamach tak „Kobiety i Życia”, jak i „Przyjaciółki”. To też jedna z przyczyn, dla których akcentują rolę roku 1979, a nie roku 1980 czy roku 1981. Otwarcie formułowane wówczas w różnych mediach opinie na temat społecznej i politycznej roli kobiet wywoływały w prasie kobiecej opór. W „Przyjaciółce” szeroko komentowano artykuł Mariusza Ziomeckiego *W domu lepiej* opublikowany w „Kulturze”¹⁰. Zresztą wymieniony tekst sprowokował gorącą dyskusję na temat modelu rodziny w samej „Kulturze”. Na pytanie: czy kobiety posiadające dzieci powinny pracować? – odpowiedziały m.in.

⁸ D. Kalwa, *Between Emancipation and Traditionalism. The Situation of Women and the Gender Order in Poland after 1945*, [w:] *Social Care under State Socialism (1945–1989). Ambitions, Ambiguities, and Mismanagement*, red. S. Hering, Opladen – Framington Hills, MI 2009, s. 185.

⁹ O problemie przewrotu eksperckiego lat siedemdziesiątych por. B. Klich-Kluczewska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce (1956–1989)*, Kraków 2015, s. 83–85.

¹⁰ M. Ziomecki, *W domu lepiej*, „Kultura” 1979, nr 10, s. 1, 10–11.

Ewa Berberysz tekstem *Kobieta – do garów*¹¹, Teresa Wysokińska-Gąsior *Neokonserwatyzm*¹², Teresa Kuczyńska *Panowie! w domu lepiej?*¹³

W „Przyjaciółce” Maria Zybert pisała:

Kobiety pragną mieć dzieci, ale kiedy je urodzą, to nie chcą ich wychowywać. Jeśli tylko mogą, zrzucają obowiązek na babcie i osoby niedorozwinięte, by zająć się pracą – ich zdaniem – „twórczą”. Oto do czego doprowadziło „do pewnego stopnia chwalebne” zrównanie płci w prawach i obowiązkach. (...) Co w tej sytuacji proponuje nasz Autor? Wizję ma tylko jedną, wizję raj utraconego, a mianowicie model rodziny amerykańskich kosmonautów, rodziny tradycyjnej, „normalniej” wychowującej swe dzieci niż osoby, które obecnie podróżują z Pabianic do Łodzi¹⁴.

Odpowiedź jest więc gniewna, a ostateczny komentarz symboliczny i ironiczny: gdyby nauczycielki w szkole Mariusza Ziomeckiego nie przedłużały urlopów wychowawczych i Mariusz Ziomecki więcej wyniósł z edukacji powszechnej i potrafił posługiwać się danymi statystycznymi, pewnie zauważyłby, że kobiety stanowią 40 procent osób z wyższym wykształceniem. W konsekwencji, ironizowała Zybert, gdy redaktor Ziomecki wyśle wszystkie kobiety do domu, będzie chodził z bolącymi zębami oraz nie będzie miał gdzie kupić lekarstw dla dzieci. Dziennikarka wykorzystuje więc jako podstawowy argument potrzeby ekonomii, ale także system demokratyczny, jako ten, który daje kobietom prawo do osobistego rozwoju. Według Zybert nawoływanie do pozostania w domu – to demagogia, tym gorsza, że praktykowana przez mężczyznę.

Podobną reakcję, a więc opór i listy oburzenia lub odwrotnie – listy poparcia dla „wysyłania kobiet do domu”, znajdziemy w „Kobiecie i Życiu”; tam z kolei w reakcji na wypowiedzi męskich widzów Telewizji Polskiej.

Z drugiej strony ramę dla debaty biopolitycznej w prasie kobiecej, tak jak w wypadku innych, wiodących czasopism na rynku, kreowali eksperci – demografowie i socjolodzy, którzy co prawda rzadziej, ale jednak pojawiali się także na łamach „Kobiety i Życia” oraz „Przyjaciółki”. Podobnie jak np. w wymienionej wyżej „Kulturze”, toczyła się tu debata odzwierciedlająca narastające lęki związane z zagrożeniami demograficznymi. Trudno jest jednoznacznie określić miejsce ekspertów z wymienionych dziedzin na mapie społeczno-politycznej PRL tego czasu. Z jednej strony sami specjaliści starali się przedstawiać jako eksperci niezależni, „pozaideologiczni”, z drugiej jednak strony – wiemy skądinąd, że pragnęli

¹¹ Ibidem, s. 10.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, nr 19, s. 10. Na wymienione artykuły odpowiedział także Ziomecki tekstem *Dziecko pomyłone z gospodarką* „Kultura” nr 21, s. 10; nr 26, s. 15.

¹⁴ M. Zybert, *W pieluszkę omotany, czyli o równouprawnieniu do pewnego stopnia*, „Przyjaciółka” 1979, nr 14, s. 8–9.

oni – co naturalne – współdecydować o głównych kierunkach polityki społecznej, a tym samym – polityki natalistycznej w kraju. Wielu z nich należało (lub będzie należeć) do wpływowych kręgów wysokich gremiów państwowych, np. Rady ds. Rodziny, chociaż ich faktyczny wpływ na proces polityczny nie został do tej pory jednoznacznie wykazany (np. A. Rajkiewicz, M. Trawińska, M. Kozakiewicz). Zresztą swoją sprawczość polityczną podkreślali sami goście tygodników. Jeden z demografów mówił w wywiadzie o problemach demograficznych: „Wtedy też (początek lat 70.) uczeni skupieni w Komitecie Nauk Demograficznych PAN uznali, by koniecznie zainteresować tym problemem społeczeństwo i władzę”. To „dzięki ich zabiegom” w 1974 roku miała powstać Rządowa Komisja Ludnościowa, odpowiedzialna za coroczny raport o demograficznym stanie państwa, „i to właśnie naukowcy” w latach 1975–1980 prowadzili badania nad problemami ludnościowymi.

Edmund Rosset, jeden z najczęściej cytowanych w prasie demografów tego czasu, głęboko przekonanych o nadciągającym kryzysie demograficznym, w wywiadzie zatytułowanym *Krzywa z brzuszkiem* zamieszczonym w „Kobieta i Życiu” w 1983 roku, zapytany o polski *baby boom* początku lat osiemdziesiątych, starał się studzić emocje:

– Ależ proszę Pani, nie demonizujemy rzeczywistości. Odwołajmy się do liczb, bo nimi przede wszystkim posiłkują się demografowie. Oto w roku 1981 urodziło się, zaokrąglając, 679 tys. dzieci (cały czas mówimy o urodzeniach żywych). A w 1982 roku 702 tys., a więc o 23 tys. więcej. (...) Co najwyżej można tu mówić o pewnym zaskoczeniu¹⁵.

Co szczególnie ciekawe, pomimo iż liczba urodzeń rosła, atmosfera zagrożenia depopulacją nie malała:

Począwszy od 1962 r., rodzina miejska zesłała do poziomu zwężonej reprodukcji. Cóż to znaczy? Znaczący to, że liczebność dziś żyjącej generacji nie zostanie zastąpiona taką samą liczbą jej dzieci. A to już może mieć groźne skutki dla życia biologicznego narodu. Profesor przypomniał, że w 1970 r. poziom dzietności w skali kraju nie przekroczył wskaźnika 2,2 (2200 dzieci na każde 1000 małżeństw), a to granica reprodukcji prostej. Jeżeli będziemy schodzić niżej – w perspektywie rysowałaby się katastrofalna w skutkach depopulacja naszego społeczeństwa¹⁶.

Tak definiowane zagrożenie demograficzne, obok dyskusji o pracy kobiet, to ideowa rama debaty o polityce pronatalistycznej w Polsce.

¹⁵ E. Rosset, *Krzywa z brzuszkiem*, cz. 1, „Kobieta i Życie” 1983, nr 45, s. 5.

¹⁶ Ibidem, s. 6.

Rodzina wielodzietna

Problemy polityki pronatalistycznej i oddziaływania na rozrodczość w połączeniu z kryzysem miały w przypadku Polski jednoznaczny efekt w postaci szczególnego zainteresowania rodziną wielodzietną w latach 1979–1983. Czytając „Przyjaciółkę” z 1980 r., wydaje się, że dokonuje się narodowego odkrycia problemu wielodzietności. W 1981 roku ogłoszono ankietę *Jesteśmy wielodzietną rodziną*. W lutym pytano: *Co to jest właściwie rodzina wielodzietna?*¹⁷

„Przyjaciółka” w szczególny sposób predestynowana była (ze względu na profil i grupę docelową) do koncentrowania się na rodzinie wielodzietnej, ale prezentowany przez nią obraz – zresztą w zgodzie z lękami charakterystycznymi dla okresu wczesnego kryzysu lat osiemdziesiątych – nie był bynajmniej idealizujący. Można by powiedzieć, że stanowi ciekawe połączenie empatii i krytyki. Empatię widać w działaniach inspirujących pomoc rodzinom wielodzietnym w całym kraju, co możemy zresztą czytać w kategoriach inspiracji potencjalnych działań politycznych. Empatię zauważyć można także w strategii koncentrowania się na jednostkowych losach matek. Generalnie jednak obraz rodziny wielodzietnej, kreowany na łamach czasopisma, jest dramatyczny, czy wręcz tragiczny. Rodzina wielodzietna należy do kategorii grup społecznie „upośledzonych”, szczególnie w wymiarze finansowym. Wiele artykułów to wprost walka o lepszy status dzieci z dużych rodzin. Warto w tym miejscu zadać pytanie, które wymaga dalszych badań, o stygmatyzujące konteksty pojęcia wielodzietności, które dzisiaj każą stosować w obrębie polityki socjalnej raczej określenie „duża rodzina”.

Podkreślano jednocześnie, że problemy rodzin wielodzietnych to nie jest margines życia społecznego. W 1974 r. 22% rodzin w Polsce miało na utrzymaniu troje i więcej dzieci. Inaczej, w rodzinach takich wychowywało się w połowie lat 70. 41% wszystkich dzieci. Zaś 64% takich rodzin mieszkało na wsi. Dodatkowo – 75% wielodzietnych matek pracowało na pełnym etacie. Redaktorki „Przyjaciółki” potępiały więc przyznawanie zasiłków na dziecko zamożnym rodzinom z jednym dzieckiem i postulowały przeniesienie ich na rzecz wielodzietnych rodzin ubogich.

Pomimo szczególnej wagi wielodzietności u progu lat osiemdziesiątych w prasie kobiecej trudno szukać w tym temacie szczególnej sprawczości dziennikarek. Ich koncentracja na tym zjawisku była raczej konsekwencją dyskutowanej publicznie polityki zasiłków państwowych, których problem „Przyjaciółka” starała się nagłośnić:

W podobnym duchu wypowiadali się ostatnio posłowie na posiedzeniu Komisji Spraw Socjalnych. Zaś wiceminister Henryk Białczyński oświadczył,

¹⁷ Por. „Przyjaciółka” 1980, nr 6, s. 3; nr 15, s. 7–8; *Poznać ich życie*, 1980, nr 33, s. 3; *Wakacje przy pieleniu*, 1980, nr 38, s. 9; *Trzy marzenia (list matki)*, 1980, nr 41, s. 2; *Listy od ojców*, 1980, nr 42, s. 2.

że prace w tym kierunku już podjęto: „Trzeba opracować nowy system zasiłków rodzinnych – powiedział. – Nasza uwaga skupiać się będzie na rodzinach wielodzietnych. Resort pracuje nad określeniem bariery dochodów dla reformy zasiłków”¹⁸.

Z drugiej strony trudno odmówić redakcji inwencji. Redakcja „Przyjaciółki” wysuwała dosyć daleko idące i ciekawe propozycje zmian w systemie polityki społecznej, które podważały mocno zasady rządzące polskim systemem nierówności w PRL (z tzw. arystokracją robotniczą, czyli robotnikami przemysłu stoczniowego, górnictwa i hutnictwa), czyli niesprawiedliwego naliczania funduszu socjalnego, który był zależny od funduszu płac:

Stanowił on [fundusz płac] na ogół 2–3% sumy wypłaconych załodze porobów w ciągu roku. Ale, gdy chodzi o zarobki, branża branży nierówna. W przemyśle maszynowym to znacznie więcej niż w przemyśle lekkim¹⁹.

Wiele tekstów ma charakter *stricte* interwencyjny, bardzo przypominający artykuły w obronie matek samotnie wychowujących dzieci. Reporterki „Przyjaciółki” dotarły np. do rodzin wielodzietnych w Rzeszowie. Obraz wyłaniający się z rozmów z matkami jest więcej niż przygnębiający:

A u nas jest sześcioro dzieci. Osiem osób na 46 metrów kwadratowych. Czworo najstarszych studiuje – jedna córka na Uniwersytecie Jagiellońskim; (...) gnębi nas ciasnota w domu. (...) Bywa, że po drugiej zmianie wracam do domu o 3 w nocy, bo spóźniają się pociągi. Wtedy nie kładę się spać, tylko piorę, szyję, prasuję. Pomoc organizacji i państwa – od wielkiego dzwonu lub po znajomości²⁰.

Jedna z matek żaliła się wprost, że gdy rodziła szóste dziecko, nikt w szpitalu nie zainteresował się jej losem i nie zaoferował porad w sprawie antykoncepcji, chociaż wprost mówiła, że nie chce już mieć więcej dzieci.

W podsumowaniu ankiety dotyczącej dużych rodzin z kolei mówiono:

Niestety, spora jest liczba rodzin wielodzietnych, w których rodzice, a najczęściej ojcowie, z absolutną nieodpowiedzialnością powołują do życia kolejne dzieci, nie troszcząc się ani o ich teraźniejszy byt, ani o przyszłość. Dość trudno zaakceptować ten sposób życia nieodpowiedzialnych dorosłych. W tej grupie rodzin większość ojców (a niekiedy i matek) powinna być skierowana na przymusowe leczenie, a nad dziećmi należałoby

¹⁸ „Przyjaciółka” 1980, nr 39, s. 3.

¹⁹ „Przyjaciółka” 1980, nr 6, s. 3.

²⁰ *Maciuś pokaż buty*, „Przyjaciółka” 1980, nr 15, s. 7–8.

roztoczyć szczególną opieką, by w przyszłości nie powiększały i tak już sporego marginesu ludzi z brakiem poczucia wszelkiej odpowiedzialności²¹.

Było to odległe od bezwzględnych żądań podniesienia liczebności dzieci w rodzinie powyżej statystycznego 2,2. Podstawowym założeniem polityki informacyjnej „Przyjaciółki” jest rozsądna dzietność:

Naszym zdaniem ludzie zakładający rodzinę powinni mieć tyle dzieci, ile chcą. Pod jednym wszakże warunkiem, że nie jest to decyzja oparta na założeniu – jakoś tam będzie, będą dzieci, będzie i na dzieci. Należy jeszcze raz podkreślić, iż mimo olbrzymiego wysiłku i starań, podejmowania dodatkowych zajęć, dorabiania, gdzie się da i oszczędzania, ile tylko można – dochody w rodzinie wielodzietnej często nie wystarczają na pokrycie nawet minimum potrzeb²².

O zaletach antykoncepcji

Z mozaiki wypowiedzi czytelniczek oraz tekstów odredakcyjnych wyłania się wyraźna teza, że utrzymanie więcej niż czworga dzieci przerasta siły przeciętnych polskich rodziców. Jeśli jednocześnie dodamy, że konkluzją wielu reportaży jest wniosek o przypadkowości kolejnych ciąż, nie dziwi, że kolejnym wiodącym tematem, bezpośrednio związanym z wielodzietnością, była aborcja oraz antykoncepcja. Wbrew stereotypowym wyobrażeniom na temat mentalnej transformacji polskiego społeczeństwa w latach osiemdziesiątych oraz coraz bardziej wyrazistej polityce państwa „Przyjaciółka” zaleca wprowadzenie programu szkolenia dla lekarzy i poradnictwa antykoncepcyjnego dla wieloródek²³. Lekarze stali się zresztą ważnym obiektem krytyki na łamach pisma, a redakcja postawiła na promocję różnych, także najprostszych metod zapobiegania ciąży.

W artykule *Nikt mi nic nie mówił* wraca jak bumerang – polityka braku świadomości antykoncepcji:

Teresa ma 23 lata. Dwa lata temu urodziła swoje pierwsze dziecko. W pół roku później znowu zaszła w ciążę. Doszli wtedy z mężem do wniosku, że nie mają na razie warunków, żeby wychowywać dwoje. A teraz i tak znowu spodziewają się dziecka. (...) Teresa nie chciałaby mieć tyle dzieci, co jej matka. Po zabiegu w szpitalu doktor powiedział jej, że trzeba wiedzieć, jak ustrzec się ciąży, i aby zgłosiła się do lekarki rejonowej. Ale któraś z koleżanek mruknęła, że tabletki nie skutkują, więc Teresa nie poszła...

²¹ *Dzieci na własny rachunek*, „Przyjaciółka” 1983, nr 47, s. 9; por. także odpowiedzi czytelniczek: „Przyjaciółka” 1983, nr 49, s. 7.

²² Ibidem.

²³ *Poznać ich życie*, „Przyjaciółka” 1984, nr 33, s. 3.

Zwykle rozmowy z wieloródkami kończyły się zarzutem wobec szpitali: „Ani po szóstym, ani po ósmym porodzie nikt mnie nie spytał, czy wiem, jak uniknąć ciąży. Prosiłam o jakiś zabieg, żeby nie mieć więcej dzieci, lekarz odmówił i na tym się skończyło”²⁴.

Podobnie, jak w 1956 r., redaktorki wracają do Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który „toczył swoją słynną kampanię” w 1929 roku. Ruta Pragier pisze:

Dziś pół wieku później, można by właściwie zacząć nową kampanię Boya. (...) Jak to się dzieje, że niezależnie od sytuacji rodzinnej, kobiety tak często wychodzą z oddziałów położniczych „ciemne jak tabaka w rogu”? Jak to się dzieje, że tak trudno trafić na ślady pracy Towarzystwa Planowania Rodziny? Przecież to powinna być podstawa pracy Towarzystwa. A pisaliśmy o znakomitych polskich spiralach, nie gorszych od tych kupowanych w Pewex. (...) Tak czy inaczej batalia o antykoncepcję jest jeszcze przed nami. Czas najwyższy ją podjąć. Apelujemy do Towarzystwa Planowania Rodziny o objęcie oświatą sanitarną najszerszych kręgów społecznych. Zwracamy się do Ministerstwa Zdrowia, którego zadaniem jest właściwe ukierunkowanie i egzekwowanie pracy służby zdrowia.

W ten sposób zauważono także sterowany centralnie spadek nakładów na działalność popularyzatorską Towarzystwa Planowania Rodziny (wcześniej Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa), który był widomym znakiem zwrotu w polityce natalistycznej państwa²⁵.

Nie tylko w tym punkcie odnaleźć można niezależną ścieżkę interpretacji zjawisk przez redaktorki „Przyjaciółki”. Samodzielne sądy widać także w wypadku bardzo zróżnicowanej pod względem argumentacji i gorącej dyskusji wokół przerywania ciąży, która rozpoczęła się w związku z podjęciem prób nowelizacji ustawy. Redakcja niezmiennie podkreślała, że pomimo wysokich statystycznych (rocznie średnio 240 tysięcy) „najistotniejsze jest to, co w tej sprawie sądzą osoby najbardziej zainteresowane, czyli kobiety”. Posiłkując się wiedzą socjologa eksperta wskazywano, że kobieta powinna mieć bezwzględne prawo do decydowania o sobie, a ograniczyć liczbę zabiegów można tylko poprzez edukację. Mikołaj Kozakiewicz apelował: „Zmiany – tak, zakaz – nie!”. Wszystkie te twierdzenia artykułowano w cieniu otwartej deklaracji ówczesnego ministra zdrowia (1980–1985), dr. Tadeusza Szlachowskiego, który deklarował, że jest przeciwnikiem przerywania ciąży.

²⁴ Nikt mi nic nie mówił, „Przyjaciółka” 1980, nr 38, s. 3.

²⁵ A. Ignaciuk, *No man's land? Gender and popularization of contraception in State Socialist Poland (1950s-1980s)*, „Social History of Medicine” [w druku].

Konkluzja

Chociaż więc na łamach prasy kobiecej znajdziemy pewne wątki, które odzwierciedlają wprost politykę władz wobec kobiet, to interpretacja tych zjawisk daleka jest od „transmisji”. Członkinie redakcji adaptują pewne zjawiska, negocjując je z czytelniczkami i czytelnikami, wykorzystując kategorię listu do redakcji. W latach 1979–1983 broniły się otwarcie przed „zwrotem konserwatywnym” i starały się zachować własną linię polityczną, której znakomitą ilustracją może być zdanie Barbary Sidorczyk, napisane w 1985 r.:

Moje pokolenie bardzo sobie ceniło awans społeczny kobiet, możliwość zerwania z tradycyjną i wyłączną rolą gospodyni domowej. Nie ukrywam, że gwałtowny odwrót młodych, wykształconych kobiet w kierunku tradycji zaskoczył mnie i zaniepokoił. Zarazem wiem, że małemu dziecku potrzebna jest opieka matki...

BIBLIOGRAFIA

(wybór)

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Pracy i Pomocy Społecznej, sygn. 323.
Sprawozdanie z działalności Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet za rok 1946 r.
- Archiwum Akt Nowych, Zespół Jędrzeja i Zofii Moraczewskich.
- Archiwum Państwowe w Szczecinie, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Szczecinie.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu.
- Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

Źródła biblioteczne

- Biblioteka Narodowa, Czasopisma konspiracyjne (1940–1945): „Kobieta w Walce”, „Służba Kobiet”, „Wiadomości Kobiectę”, „Jutrzenka” i „Żywią. Pismo kobiet”.
- Biblioteka Narodowa, Zespół Jędrzeja i Zofii Moraczewskich.

Źródła prawa

- Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918, nr 18, poz. 46.
- Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 106.
- Dziennik Ustaw 1918, nr 18, poz. 46.
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. 1922, nr 21).
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267).
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz.U. 1938, nr 27).

Wywiady

- Wywiad przeprowadzony przez Małgorzatę Dajnowicz z Krystyną Kaszubą, Warszawa, 8 kwietnia 2016 r.

Źródła prasowe

- „Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet” R. 43–44, 1907–1908.
- „Dobra Gospodyni. Pismo tygodniowe dla Polek” R. 8, 1908.
- „Głos Kobiet Polskich”. Dodatek do „Kroniki Powszechnej” R. 4, 1913 – R. 5, 1914.
- „Głos Kobiet. Organ PPSD” R. 5, 1912 – R. 6, 1913.
- „Głos Wielkopolanek. Tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów” R. 1–2, 1908–1909.
- „Kobieta i Życie” 1989–1997.
- „Na Posterunku” R. 1, 1917 – R. 3, 1919.
- „Nasza Praca” 1947, 1948, 1949.
- „Nauczycielka” R. 1, 1914.
- „Niewiasta Katolicka” R. 1, 1911 – R. 2, 1912.
- „Niewiasta Polska. Pisemko dla mieszczanek i gospodyń wiejskich” R. 1, 1899 – R. 2, 1900, R. 5, 1903.
- „Nowe Drogi” 1950.
- „Nowe Słowo” R. 1, 1902.
- „Posener Tageblatt” Jg. 47, 1908.
- „Praca. Tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany” R. 8, 1904.
- „Przodownica. Pismo dla kobiet wiejskich” R. 3, 1902, R. 8, 1908.
- „Przyjaciół Sług” R. 1897–1918.
- „Przyjaciółka” 1970–1989.
- „Przyszłość” 1910.
- „Robotnica”. Dodatek do „Nowego Słowa” R. 1, 1904.
- „Ster. Organ Równouprawnienia Kobiet Polskich” R. 1, 1907 – R. 2, 1908.
- „Tygodnik Kobiety” 1928–1939.
- „Tygodnik Mód i Powieści. Pismo ilustrowane dla kobiet” R. 47, 50; 1905, 1908.
- „Wyzwolenie. Organ Eleuterii” 1906.
- „Zorza. Pismo miesięczne z obrazkami” R. 2, 1901–R. 3, 1902.

Publicystyka prasowa

- (Ac), *O tych, którym najtrudniej*, „Kobieta i Życie” 4 X 1989, nr 38.
- (aja), *Polsce potrzebna jest mądrość i rozwaga kobiet*, „Przyjaciółka” 1982, nr 8, s. 4.
- (Ban.), *Jej losy z naszymi związane*, „Przyjaciółka” 1982, nr 5, s. 3.
- (ew.), *Twarde prawo, lecz prawo*, „Przyjaciółka” 1982, nr 8, s. 4.
- (mm), *Pomnik*, „Zwierciadło” 1983, nr 16, s. 3.

- „Katarzyna”, „Przyjaciółka” 1982, nr 3, s. 2.
- 1918–1938 *dwudziestolecie pracy kobiet w niepodległej Polsce*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 3.
- 21 marca wybory do Sejmu i Wojewódzkich Rad Narodowych, „Przyjaciółka” 1976, nr 5.
- 8 lipca zamiast 8 marca?, „Zwierciadło” 1990, nr 4, s. 5.
- ABC głosowania, „Przyjaciółka” 1985, nr 39.
- Adamczewska B., *Kobiety w Sejmie i Senacie*, „Zwierciadło” 1989, nr 27, s. 2.
- Adamczewska B., Lipińska W., Stachowicz K., *Wokół Okrągłego Stołu*, „Zwierciadło” 1988, nr 42, s. 3.
- Adresat: Sejm, „Przyjaciółka” 1985, nr 41.
- Adresat: Sejm, „Przyjaciółka” 1985, nr 42.
- Adresat: Sejm, „Przyjaciółka” 1985, nr 43.
- Agata, *Kwiecień-plecień*, „Kobieta i Życie” 1982, nr 2, s. 19.
- Akcja „Przez czystość i porządek do gospodarności” trwa, „Nasza Praca” 1974, nr 3, s. 35.
- Als-Iwańska Z., *Nie obiecywałam złotych gór*, „Kobieta i Życie” 12 VII 1989, nr 28.
- Analiza pracy świetlic, „Nasza Praca” 1951, nr 20, s. 46.
- Ankieta „Bluszczu” w sprawie projektu ustawy o służbie wojskowej kobiet, „Bluszcz” 1938, nr 6, s. 3.
- Apel. Robotnice PGR woj. białostockiego wzywają kobiety do współzawodnictwa o tytuł przodownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, „Nasza Praca” 1956, nr 5, s. 26.
- Apelujemy do Lecha Wałęsy, „Kobieta i Życie” 18 XI 1992, nr 47.
- Aszkenazy M., *Szukamy nowych form pomocy rodzinie*, „Nasza Praca” 1967, nr 7, s. 19–23.
- Banasiak E., *O Sejmie VIII kadencji*, „Przyjaciółka” 1985, nr 33.
- Banasiak E., *Otwarta droga*, „Przyjaciółka” 1989, nr 24.
- Biedrzycka J., *Co przed nami*, rozm. D. Wójcik, „Zwierciadło” 1982, nr 7, s. 3.
- Biedrzycka J., *Nuty optymizmu*, rozm. E. Banasiak, „Przyjaciółka” 1982, nr 1, s. 6.
- Bielicka Z., *Obawy o kobietę*, „Bluszcz” 1921, nr 9, s. 7–8.
- Bielski W., *O chlebie i butelce mleka*, „Kobieta i Życie” 6 IX 1989, nr 34.
- Bierzańska D., *Premier Tadeusz Mazowiecki: Polska będzie inna, jeśli zechcą tego wszyscy*, „Kobieta i Życie” 6 IX 1989, nr 34.
- Bierzańska D., Oswald O., *Gorączka demokracji*, „Kobieta i Życie” 31 V 1989, nr 22.

- Bierzańska D., *Przerwać błędne koło*, „Kobieta i Życie” 27 IX 1989, nr 37.
- Biskupi wrogami reformy wyborczej w Galicji, „Głos Kobiet” 17 kwietnia 1913, nr 8.
- Bitner W., *Nowe prawa – nowe obowiązki kobiety*, „Bluszcz” 1921, nr 6, s. 2–3.
- Bliski i drogi narodowi*, „Moda i Życie” 1952, nr 12.
- Błaszczuk L., *Odpooczynek wojownika*, „Kobieta i Życie” 20 V 1992, nr 21.
- Bojanowicz M., *O Sejmie PRL*, „Przyjaciółka” 1976, nr 11.
- Bojanowicz M., *Ranga mandatu posła i radnego*, „Przyjaciółka” 1976, nr 12.
- Bojarska S., *Jak należy wyzyskać Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie z dn. 8–9 września 1917 r.*, „Bluszcz” 1918, nr 17, s. 1 (129)–2 (130).
- Bojarska S., *Walne Zebranie Polskich Stowarzyszeń Kobięcych – 9 czerwca 1918 w Warszawie*, „Bluszcz” 1918, nr 24–25, s. 2 (178)–3 (179).
- Bolesław Bierut uczy nas żyć i pracować*, „Moda i Życie” 1952, nr 11.
- Borowska-Treadwell B., *Ochrona kobiet w parlamencie angielskim*, „Bluszcz” 1930, nr 27, s. 11–12.
- Borzyszkowska-Sękowska F., *Frustracja*, „Uroda” 1981, nr 3, s. 8.
- Brach B., *Dialog na cztery ręce*, „Kobieta i Życie” 1980, nr 27, s. 5.
- Brajłowska L., *Posłanka z Pomorza*, „Przyjaciółka” 1980, nr 12.
- Budzińska-Tylicka J., *Kobieta wychowawczyni*, „Głos Kobiet” marzec–kwiecień 1931.
- Budzińska-Tylicka J., *Macierzyństwo*, „Głos Kobiet” maj 1930.
- Budzińska-Tylicka J., *Największa krzywda kobieca*, „Głos Kobiet” lipiec 1930.
- Budzińska-Tylicka J., *Przerywanie ciąży a kodeks karny*, „Głos Kobiet” 4 września 1930, nr 4.
- Budzińska-Tylicka J., *Poradnia świadomego macierzyństwa*, „Głos Kobiet” lipiec, sierpień, wrzesień 1932.
- Chcę być kochana*, „Nasza Praca” 1973, nr 7–8, s. 87–90.
- Cichocka J., *I Zjazd „Solidarności”*, „Przyjaciółka” 1981, nr 40, s. 5.
- Ciosem w rodzinę*, „Dzwon Niedzielny” 1936, nr 2.
- Co piszą o nas*, „Nasza Praca” 1953, nr 1, s. 36–37.
- Co słyhać w Polsce i o Polsce. Praca kobiet i udział ich w rządach*, „Bluszcz” 1938, nr 10, s. 19.
- Curie-Skłodowska M., *Odezwa do Kobiet Polskich*, „Bluszcz” 1921, nr 1, s. 8.
- Czałczyński K., *Nasza Mównica. Przestępstwo*, „Bluszcz” 1930, nr 32, s. 21–23.
- Czas na działanie*, „Przyjaciółka” 1989, nr 27.
- Czekańska-Heymanowa R., *Niechaj nasz ogień nie będzie słomiany*, „Bluszcz” 1928, nr 51, s. 3–4.

- Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Gabinet nadal... do wzięcia*, „Kobieta i Życie” 24 VI 1992, nr 26.
- Czy demokracja jest rodzaju męskiego?*, „Kobieta i Życie” 1 IV 1992, nr 14.
- Czy kobieta potrafi być radnym miejskim?*, „Głos Kobiet” 15 marca 1912, nr 6.
- Czy kobiety powinny zajmować się polityką?*, „Głos Kobiet” 5 stycznia 1912, nr 1.
- Czy kobiety zamężne powinny pracować w urzędach?*, „Głos Ziemi Białostockiej” 1931, nr 24.
- Dalborowa R., *Czego chcą od nas mężczyźni?* „Bluszczy” 1938, nr 3, s. 4–5.
- Danuta, *Bariery awansu: na ławce rezerwowych*, „Kobieta i Życie” 4 I 1989, nr 1.
- Dla młodych rodzin*, „Przyjaciółka” 1980, nr 4.
- Dla siły Polski i pomyślności obywateli*, „Przyjaciółka” 1972, nr 13.
- Dobrowolska M., *Harcerki-Sokolnice-Strzelczynie*, „Bluszczy” 1928, nr 46, s. 31–33.
- Doktor K., *Kompromis, czyli świadome rozwiązanie*, rozm. B. Adamczewska, „Zwierciadło” 1988, nr 51, s. 2, 10.
- Drogie Czytelniczki!*, „Kobieta i Życie” 25 VI 1994, nr 26.
- Drucka N., *Czego chcą od nas mężczyźni?* „Bluszczy” 1938, nr 5, s. 4.
- Działalność rehabilitacyjna Kobiet Polskich w zakresie walki z nierządem. Streszczenie referatu Haliny Siemieńskiej wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 34, s. 19.
- Dzieci na własny rachunek*, „Przyjaciółka” 1983.
- Dziesięciolecie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*, „Bluszczy” 1938, nr 14, s. 15–16.
- Dzięciołowska-Brykalska Z., *„Społecznicza” i kobieta pracująca społecznie*, „Bluszczy” 1938, nr 27, s. 3.
- Dzięciołowska-Brykalska Z., *Kobieta, polityka i prasa*, „Bluszczy” 1930, nr 43, s. 10–11.
- Dzięciołowska-Brykalska Z., *O poziom wykształcenia kobiet*, „Bluszczy” 1930, nr 12, s. 1–2.
- Dzięciołowska-Brykalska Z., *Zwalczanie kryzysu psychicznego*, „Bluszczy” 1935, nr 44, s. 3.
- Dzięgielewska B., *Pokój światu, rozwój ojczyźnie, szczęście rodzinie*, „Zwierciadło” 1986, nr 44, s. 2–3.
- E.R., *Cel pracy kobiecej*, „Bluszczy” 1921, nr 1, s. 2.
- E.R., *Kongres pracy kobiecej w Polsce*, „Bluszczy” 1921, nr 3, s. 2.

- Eychler W., *Budżet społeczny a budżet państwowy*, „Bluszcz” 1922, nr 45, s. 356–357.
- Eychler W., *O warsztat pracy produkcyjnej dla kobiet*, „Bluszcz” 1921, nr 9, s. 8.
- Familijne stosunki*, „Wspólna Praca” 1926, nr 3.
- Fra, *Jak głosujemy*, „Kobieta i Życie” 31 V 1989, nr 22, s. 11.
- Fragmenty artykułów i wypowiedzi Józefa Stalina o sprawie polskiej*, „Moda i Życie” 1953, nr 8.
- Franciszkiewicz L., *Poradnictwo prawno-społeczne*, „Nasza Praca” 1952, nr 12, s. 22–27.
- Frankowska A., *Alimenty bez automatu*, „Kobieta i Życie” 28 VI 1989, nr 26.
- Frankowska A., *Protokół rozbieżności*, „Kobieta i Życie” 14 VI 1989, nr 24.
- Gabinet do wzięcia*, „Kobieta i Życie” 1 IV 1992, nr 14.
- Gaińska B., *Zimny chów*, „Kobieta i Życie” 27 IX 1989, nr 37.
- Gdy mężatki pracują – tysiące rodzin pozostaje bez chleba*, „Dziennik Bydgoski” 1937, nr 283.
- Gielar N., *Kół dobrze pracujących mamy wiele w kraju*, „Nasza Praca” 1974, nr 8–9, s. 70–73.
- Gielar N., *Z pracy Kół i Zarządów. Wystawa obrazująca nasz dorobek*, „Nasza Praca” 1975, nr 11, s. 62–64.
- Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 22, s. 8–9.
- Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 20, s. 5; nr 21, s. 2.
- Golsztyńska A., *Nasz udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych*, „Nasza Praca” 1952, nr 7–8, s. 35.
- Gołogórski H., *Z zagadnień krajowej i międzynarodowej opieki nad matką i dzieckiem*, cz. 1, „Bluszcz” 1928, nr 37, s. 3–4; cz. 2, „Bluszcz” 1928, nr 39, s. 3–5.
- Górska J., *Z pracy Kół i Zarządów. Koło im. Trzydziestolecia PRL*, „Nasza Praca” 1975, nr 8–9, s. 68.
- Górska J., *Więcej takich kół...*, „Nasza Praca” 1974, nr 1–2, s. 74–76.
- Gutek A., *Moja firma – moja pasja*, „Zwierciadło” 1988, nr 46, s. 5.
- Holzer T., *Czas pokaże*, „Kobieta i Życie” 8 I 1992, nr 2.
- Hołd bojownikom PPR*, „Przyjaciółka” 1972, nr 3.
- I Kongres Obywatelsko-Społecznej Pracy Kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 27, s. 15–16.
- I.P., *Kobieta polska na przełomie dziejów*, „Bluszcz” 1921, nr 1, s. 2.
- III Plenum KC PZPR*, „Przyjaciółka” 1972, nr 8.

- Ika, *Dwa lata więzienia za przerwanie ciąży: Piekło – 1992*, „Kobieta i Życie” 2 XII 1992, nr 49.
- Ika, *List z Belwederu*, „Kobieta i Życie” 16 I 1993, nr 2.
- Ika, *Więzienia jak worek*, „Kobieta i Życie” 11 XI 1992, nr 46.
- Instrukcja Zarządu Głównego Ligi Kobiet w sprawie wyboru delegatek na II Krajowy Kongres Kobiet w roku 1956*, „Nasza Praca” 1956, nr 4, s. 21.
- Iwanicka J., *Jaki może być udział organizacji w realizacji zadań nowego roku kulturalno-oświatowego*, „Nasza Praca” 1965, nr 10, s. 48–54.
- Iwanicka J., *Konkursy czytelnicze to doskonała forma samokształcenia*, „Nasza Praca” 1967, nr 3, s. 33–35.
- Iwanicka J., *Nieco informacji o współzawodnictwie kół*, „Nasza Praca” 1974, nr 3, s. 10–13.
- Iwanicka J., *Nowe konkursy w roku 20-lecia organizacji*, „Nasza Praca” 1966, nr 1–2, s. 16–23.
- Iwanicka J., *O potrzebie współpracy z TWP*, „Nasza Praca” 1964, nr 1, s. 18–22.
- Iwanicka J., *Plon konkursu czytelniczego*, „Nasza Praca” 1969, nr 2, s. 13–20.
- Iwanicka J., *Problemy pracy kulturalno-wychowawczej. Pierwsze informacje o obchodach roku XX-lecia LK*, „Nasza Praca” 1965, nr 5, s. 33–35.
- Iwanicka J., *Problemy pracy kulturalno-wychowawczej. Z książką na co dzień*, „Nasza Praca” 1976, nr 11, s. 27–28.
- Iwanicka J., *Uniwersytety Powszechne TWP – najatrakcyjniejsza forma samokształcenia*, „Nasza Praca” 1963, nr 11–12, s. 13–16.
- Iwanicka J., *Wiedza pomaga w życiu*, „Nasza Praca” 1962, nr 12, s. 23–27.
- Iwanicka J., *Zarządy Kół LK i Komisje Kobiet Pracujących – wspólnie dla dobra kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5–6, s. 19–20.
- Iwanicka J., *Zarządy Kół LK i Komisje Kobiet Pracujących – wspólnie dla dobra kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5–6, s. 19–20.
- Iwaszkiewicz N., *Sopranem i altem*, „Kobieta i Życie” 9 I 1991, nr 2.
- Iwaszkiewicz N., *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Pan Bóg woli kobiety*, „Kobieta i Życie” 11 IX 1993, nr 36.
- Iwaszkiewicz N., *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Na szczęście – NIE!:* *Premiera pani premier*, „Kobieta i Życie” 29 VIII 1992, nr 31.
- Iwaszkiewicz N., *W kieracie*, „Kobieta i Życie” 29 XI 1989, nr 46.
- J. K., *Urzędniczek*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 23–25.
- J.L.-B., *Kobiety a wybory do samorządów*, „Bluszcz” 1938, nr 38, s. 3.
- J.L.-B., *O równouprawnienie kobiet w szkolnictwie zawodowym*, „Bluszcz” 1938, nr 24, s. 3–4.
- J.L.-B., *Rachunek sumienia*, „Bluszcz” 1938, nr 47, s. 3.

- J.L.-B., *W decydującej chwili*, „Bluszcz” 1938, nr 42, s. 7.
- J.L.-B., *W zwartym szeregu*, „Bluszcz” 1938, nr 39, s. 3.
- Jackowska W., *Współpracę z radnymi i radami postawmy na czołowym miejscu*, „Nasza Praca” 1965, nr 10, s. 3.
- Jak czcimy pracę dzień naszego święta*, „Moda i Życie” 1950, nr 8.
- Jak zachować się podczas ciąży*, „Głos Kobiet” 8 marca 1936, nr 6.
- Jakubowska A., *Nie zawiedziemy jeśli... (Robotniczym zdaniem)*, „Przyjaciółka” 1982, nr 17, s. 3.
- Jakubowski W., Papliński E., *Praca kobiet a wychowanie dzieci*, „Nasza Praca” 1968, nr 10, s. 30–37.
- Janina M., *Rok istnienia „Rodziny Policyjnej”*, „Bluszcz” 1930, nr 7, s. 3–5.
- Janiszewska T., *Nie dajmy się*, rozm. K. Stachowicz, „Zwierciadło” 1988, nr 4, s. 6.
- Jaroszewiczowa H., *Dwadzieścia lat pracy kobiet w parlamencie*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 4–5.
- Jastrzębska N., *Kobiety w akcji wyborczej*, „Bluszcz” 1930, nr 43, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Ankieta „Czy kryzys feminizmu?”*, „Bluszcz” 1935, nr 2, s. 33–34.
- Jastrzębska N., *Co przyniosły kobietom ostatnie wybory*, „Bluszcz” 1928, nr 13, s. 1–2.
- Jastrzębska N., *Dlaczego kobietom brak odwagi*, „Bluszcz” 1928, nr 40, s. 3–4.
- Jastrzębska N., *Dom i państwo*, „Bluszcz” 1930, nr 42, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Drepcząca działalność*, „Bluszcz” 1935, nr 5, s. 121–122.
- Jastrzębska N., *Jak bronić swego honoru*, „Bluszcz” 1928, nr 33, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Jak uczcić największą uczoną Polkę? Odezwa do społeczeństwa polskiego*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 10–12.
- Jastrzębska N., *Jak uczcić wolność*, „Bluszcz” 1930, nr 33, s. 8–10.
- Jastrzębska N., *Kobieca polityka drzwi otwartych*, „Bluszcz” 1930, nr 34, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Kobieta nie może tracić narodowości*, „Bluszcz” 1930, nr 25, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Liga reformy postępowania honorowego*, „Bluszcz” 1928, nr 49, s. 3–4.
- Jastrzębska N., *Nowy triumf sprawy kobiecej*, „Bluszcz” 1928, nr 35, s. 1–2.
- Jastrzębska N., *O moralną zasadę pracy*, „Bluszcz” 1930, nr 36, s. 1–2.
- Jastrzębska N., *Powaga stanowiska*, „Bluszcz” 1935, nr 16, s. 474–475.
- Jastrzębska N., *Powołanie pierwszej kobiety na stanowisko ministra*, „Bluszcz” 1930, nr 17, s. 3.

- Jastrzębska N., *Prawa matki w ustawodawstwie społecznym*, „Bluszcz” 1928, nr 31, s. 1–2.
- Jastrzębska N., *Prawo odnowy*, „Bluszcz” 1935, nr 9, s. 250–251.
- Jastrzębska N., *Przybywajcie!*, „Bluszcz” 1928, nr 4, s. 1–4.
- Jastrzębska N., *Umiejmy wystarczyć sobie przez całe życie*, „Bluszcz” 1928, nr 39, s. 1–3.
- Jastrzębska N., *Usta, którym trzeba dać głos*, „Bluszcz” 1928, nr 2, s. 1–3.
- Jeszcze jedno równouprawnienie*, „Bluszcz” 1930, nr 27, s. 24.
- Jezierska J., *Nowy Kodeks Honorowy*, „Bluszcz” 1930, nr 18, s. 1–3.
- Jezierska J., *Stanowisko obywatelki w wolnej Polsce*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 7–9.
- Jurkowska K., *Kłopoty z tożsamością, czyli Liga Kobiet Polskich*, „Ośka” 2000, nr 2, s. 38.
- Juzoniowa J., *Liga Kobiet w walce z alkoholem*, „Nasza Praca” 1952, nr 7–8, s. 30–32.
- K.G.M., *Bariery awansu: „Kury” biurowe i naukowe*, „Kobieta i Życie” 5 VII 1989, nr 27.
- K., *Nazwisko kobiety w świetle przepisów prawnych*, „Bluszcz” 1930, nr 28, s. 15.
- Kaganek oświaty sprzedam*, „Kobieta i Życie” 30 X 1993, nr 43.
- Kalendarz wyborczy*, „Przyjaciółka” 1972, nr 5.
- Kandydatki Komitetu Wyborczego Organizacji Kobietych*, „Bluszcz” 1930, nr 46, s. 13.
- Kandydatki na posłanki*, „Bluszcz” 1938, nr 45, s. 19.
- Karczevska M., *Dwa Kongresy 1907–1938, cz. 1*, „Bluszcz” 1938, nr 34, s. 3–4; Cz. 2., „Bluszcz” 1938, nr 36, s. 6–7; Cz. 3., „Bluszcz” 1938, nr 37, s. 7.
- Karczevska M., *O drogi postępu wiejskiej kobiety*, „Bluszcz” 1938, nr 48, s. 3.
- Kaszuba K., *Jeśli nie my, to kto?*, „Kobieta i Życie” 17 V 1989, nr 20.
- Kaszuba K., *O nas bez nas (1)*, „Kobieta i Życie” 29 III 1989, nr 13.
- Kaszuba K., *O nas bez nas (2)*, „Kobieta i Życie” 5 IV 1989, nr 14.
- Kaszuba K., *Rozmowa z posłankami z Klubu Poselskiego PZPR: Przed wielkim skokiem*, „Kobieta i Życie” 24 I 1989, nr 4.
- Kłuszyńska D., *Mnóście się jak piasek w morzu*, „Głos Kobiet” styczeń–luty 1932.
- Kłuszyńska D., *Nieprzejednani*, „Głos Kobiet” grudzień 1932.
- Kłuszyńska D., *Podróże dyplomatów*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2.
- Kłuszyńska D., *Zabawa w manewry*, „Głos Kobiet” 4 września 1938, nr 16.

- Kobieta w Sejmie. Działalność posłanek Narodowej Organizacji Kobiet*, Warszawa 1928, s. 8
- Kobieta w świecie i w domu. Czego żąda Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet?* „Bluszcz” 1930, nr 5, s. 14.
- Kobieta w świecie i w domu. Działalność społeczno-sanitarna „Rodziny Wojskowej”*, „Bluszcz” 1930, nr 9, s. 13–14.
- Kobieta w świecie i w domu. Dziesięciolecie pracy Koła Młodych Ziemianek*, „Bluszcz” 1928, nr 30, s. 16.
- Kobieta w świecie i w domu. Jak pracuje Towarzystwo Ochrony Kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 43, s. 15–16.
- Kobieta w świecie i w domu. Jak wygląda dziś opieka nad matką i dzieckiem w Polsce*, „Bluszcz” 1928, nr 36, s. 15.
- Kobieta w świecie i w domu. Klub Polityczny Kobiet Polskich w Krakowie*, „Bluszcz” 1928, nr 34, s. 17.
- Kobieta w świecie i w domu. Kobiety amerykańskie uzupełniają swoje prawa*, „Bluszcz” 1928, nr 43, s. 16.
- Kobieta w świecie i w domu. Kobiety muszą wejść do Komitetów Budowy Mieszkań*, „Bluszcz” 1930, nr 3, s. 14.
- Kobieta w świecie i w domu. Kobiety na Międzynarodowym Kongresie Dziennikarzy*, „Bluszcz” 1928, nr 49, s. 16.
- Kobieta w świecie i w domu. O równouprawnienie kobiet w postępowaniu honorowym*, „Bluszcz” 1928, nr 27, s. 15.
- Kobieta w świecie i w domu. Pierwsza kandydatka na polskiego ministra*, „Bluszcz” 1930, nr 15, s. 12.
- Kobieta w świecie i w domu. Propagujmy nasze lotnictwo*, „Bluszcz” 1930, nr 13, s. 1.
- Kobieta w świecie i w domu. Walny Zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*, „Bluszcz” 1930, nr 26, s. 13.
- Kobieta w świecie i w domu. Wielki projekt opieki nad macierzyństwem i dziećmi*, „Bluszcz” 1928, nr 35, s. 15.
- Kobieta w świecie i w domu. Zbiórka na Instytut Radowy*, „Bluszcz” 1930, nr 6, s. 13.
- Kobieta w świecie i w domu. Zjazd „Rodziny Policyjnej”*, „Bluszcz” 1930, nr 17, s. 13.
- Kobieta w świecie i w domu. Zjazd „Rodziny Wojskowej”*, „Bluszcz” 1930, nr 24, s. 11.
- Kobieta w świecie i w domu. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na terenie Ligi Narodów*, „Bluszcz” 1930, nr 37, s. 13.

- Kobieta w świecie i w domu. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 27, s. 15.
- Kobieta w świecie i w domu. Zwycięstwa polityczne w walce o równouprawnienie kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 23, s. 15–16.
- Kobiety pracujące protestują przeciwko redukcji mężatek*, „Siedem Groszy” 1936, nr 2.
- Kobiety w parlamencie niemieckim*, „Głos Kobiet” lipiec, sierpień, wrzesień 1932.
- Kobiety w Sejmie X kadencji i w Senacie*, „Zwierciadło” 1989, nr 31, s. 5.
- Kobiety, dziewczyny!! Głosujmy, pamiętając o swoich prawach i potrzebach!!!*, „Kobieta i Życie” 14 VIII 1993, nr 32.
- Kocha Go i czci cały naród*, „Moda i Życie” 1952, nr 11.
- Kochają Go miliony prostych ludzi*, „Moda i Życie” 1949, nr 35.
- Koła Ligi Kobiet donoszą*, „Nasza Praca” 1974, nr 6–7, s. 84–85.
- Kołodziej I., *Bez nas*, „Kobieta i Życie” 12 II 1992, nr 7.
- Kołodziej I., *Bieda na jedwabiu*, „Kobieta i Życie” 9 X 1991, nr 41.
- Komarnicki W., *Nowe formy współżycia narodów*, „Bluszcz” 1922, nr 48, s. 1–2; cz. 2, nr 49, s. 2 (380)–3 (381).
- Konarska I., *Aborcja kontrolowana*, „Kobieta i Życie” 1 V 1993, nr 17.
- Konarska I., *Chudy naukowiec*, „Kobieta i Życie” 10 IX 1994, nr 37.
- Konarska I., *Ciemności kryją kodeks*, „Kobieta i Życie” 29 I 1992, nr 5.
- Konarska I., *Durna Blondynka*, „Kobieta i Życie” 29 IV 1992, nr 18.
- Konarska I., *Dwa teatry*, „Kobieta i Życie” 29 IV 1992, nr 18.
- Konarska I., *Gorzkie żale*, „Kobieta i Życie” 13 XI 1993 nr 45.
- Konarska I., *Guliwer i my*, „Kobieta i Życie” 8 I 1992, nr 2.
- Konarska I., *I ty zostaniesz romantykiem*, „Kobieta i Życie” 15 I 1992, nr 3.
- Konarska I., *Kim jest samotna matka?*, „Kobieta i Życie” 23 IX 1992, nr 39.
- Konarska I., *Nasza zupa*, „Kobieta i Życie” 13 XI 1991, nr 46.
- Konarska I., *Obiecać wszystko*, „Kobieta i Życie” 14 VIII 1993, nr 32.
- Konarska I., *Powiedzieli, co wiedzieli*, „Kobieta i Życie” 24 IX 1994, nr 39.
- Konarska I., *Prywatny adres Pana Boga*, „Kobieta i Życie” 19 II 1992, nr 8.
- Konarska I., *Pułapka*, „Kobieta i Życie” 25 IX 1991, nr 39.
- Konarska I., *Tyły kina „Relaks”*, „Kobieta i Życie” 12 II 1994, nr 7.
- Konarska I., *Wątpliwa przyjemność*, „Kobieta i Życie” 18 VI 1994, nr 25.
- Konarska I., *Widzenie senatora*, „Kobieta i Życie” 9 I 1993, nr 1.
- Konarska I., *Wręczamy „Róg” po raz trzeci*, „Kobieta i Życie” 30 IX 1992, nr 40.

- Konarska I., *Wybranki narodu*, „Kobieta i Życie” 9 X 1993, nr 40.
- Konarska I., *Żle robicie, baby?*, „Kobieta i Życie” 18 XII 1993, nr 50.
- Konarska I., *Życie poczęte chronić mają paragrafy. Na nic więcej nas nie stać. Czy to etyczne?*, „Kobieta i Życie” 27 V 1992, nr 22.
- Konderska Z., *Po pierwszym etapie*, „Nasza Praca” 1972, nr 11, s. 25, 30.
- Konecki J., *„Zwierciadlanych” uwag kilka. (Z okazji 15-lecia pisma)*, „Biuletyn Zarządu Głównego RSW Prasa” 1972, nr 153, s. 64.
- Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet. *Przemówienie radiowe p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej*, „Bluszcz” 1938, nr 22, s. 4.
- Konkretne działanie*, „Przyjaciółka” 1972, nr 11.
- Konstytucyjne prawo i patriotyczny obowiązek*, „Przyjaciółka” 1976, nr 10.
- Korespondentki prasowe piszą... Przebieg uroczystości 8 Marca*, „Nasza Praca” 1950, nr 6, s. 27, 38.
- Koryzna H., *Cienie zawodowej i zarobkowej pracy kobiet w Polsce*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 40–41.
- Koryzna H., *Faktyczna głowa domu*, „Bluszcz” 1935, nr 42, s. 3.
- Koryzna H., *Konieczność współpracy*, „Bluszcz” 1935, nr 12, s. 345–346.
- Koryzna H., *O publicznym wychowaniu i zawodowym kształceniu kobiet*, „Bluszcz” 1935, nr 50–51, s. 23–24.
- Koryzna H., *Słuszne i potrzebne*, „Bluszcz” 1935, nr 45, s. 3.
- Kosk E., *Wieś białostocka budzi się...*, „Nasza Praca” 1960, nr 12, s. 65–68.
- Kostrzewa K., *Ratujmy się sami*, „Zwierciadło” 1981, nr 38, s. 2–3.
- Kowalska-Kiryłuk I., *Rola i zadania Ligi Kobiet na tle sytuacji w kraju*, „Nasza Praca” 1948, nr 12, s. 23–42.
- Krahelska H., *Zarobki kobiet a ich obowiązki rodzinne*, „Bluszcz” 1938, nr 30, s. 3–4.
- Krajowa Konferencja Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1949, nr 6, s. 14–16.
- Kraszewska B., *List otwarty*, „Wspólna Praca” 1926, nr 5.
- Kraśko N., *Wybieramy? Wybieramy!*, „Kobieta i Życie” 18 IX 1993, nr 37.
- Krawczyńska J., *Co lepsze?*, „Bluszcz” 1938, nr 31, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Dom kobiet wszystkich narodów – siedziba Ligi Kobiet Pokoju i Wolności w Genewie*, „Bluszcz” 1930, nr 22, s. 8–10.
- Krawczyńska J., *Jest źle ze szkolnictwem zawodowym żeńskim*, „Bluszcz” 1938, nr 26, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Kobiety na stanowiskach*, „Bluszcz” 1938, nr 7, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Macierzyństwo pod opieką państwa i społeczeństwa*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 14–17.

- Krawczyńska J., *Moje i twoje w małżeństwie (na marginesie projektu Małżeńskiego prawa majątkowego)*, „Bluszcz” 1938, nr 8, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Na przełomie*, „Bluszcz” 1938, nr 2, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Nie jestem feministką*, „Bluszcz” 1935, nr 7, s. 185–187.
- Krawczyńska J., *Posada dla pani będzie, jeżeli... Kobieta pracująca w matni szantażu*, „Dziennik Białostocki” 1932, nr 126.
- Krawczyńska J., *Powiew szerokiego świata*, „Bluszcz” 1938, nr 35, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Praca bez uśmiechu*, „Bluszcz” 1938, nr 3, s. 12–13.
- Krawczyńska J., *Prace, stanowiska i płace pracownic umysłowych*, „Bluszcz” 1938, nr 17, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Prawo do pracy – czy prawo do płacy?*, „Bluszcz” 1935, nr 24, s. 730–731.
- Krawczyńska J., *Równouprawnienie i białe niewolnictwo*, „Bluszcz” 1930, nr 43, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Świat się zmienia, kobieta się zmienia*, „Bluszcz” 1938, nr 14, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Walka z bezrobociem kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 5, s. 3–4.
- Krawczyńska J., *Więcej odwagi*, „Bluszcz” 1935, nr 49, s. 3, 5.
- Krawczyńska J., *Wzory dobre i złe w pracy społecznej*, „Bluszcz” 1938, nr 19, s. 3–4.
- Kronika działalności kobiecej*, „Bluszcz” 1918, nr 8, s. 64; nr 13, s. 104.
- Kronika działalności kobiecej. Kobiety w parlamencie duńskim*, „Bluszcz” 1918, nr 22–23, s. 8 (176).
- Kronika działalności kobiecej. Niezdolność cywilna kobiety zamężnej*, „Bluszcz” 1918, nr 7, s. 55.
- Kronika działalności kobiecej. O prawa wyborcze kobiet*, „Bluszcz” 1918, nr 3, s. 24.
- Kronika działalności kobiecej. O prawa wyborcze kobiet*, „Bluszcz” 1918, nr 5, s. 39.
- Kronika działalności kobiecej. O prawa wyborcze kobiet*, „Bluszcz” 1918, nr 10, s. 80.
- Kronika działalności kobiecej. Ochotnicza Liga Kobiet*, „Bluszcz” 1921, nr 3, s. 7–8.
- Kronika działalności kobiecej. Rezolucja*, „Bluszcz” 1921, nr 4, s. 8.
- Kronika działalności kobiecej. Wyborcze prawa kobiet*, „Bluszcz” 1918, nr 12, s. 96; nr 19, s. 8 (152).
- Krzywa z brzuszkiem*, cz. 1, „Kobieta i Życie” 1983, nr 45, s. 5.

- Labuda B., *Czarownice w Sejmie*, rozm. I. Konarska, „Kobieta i Życie” 2 X 1991, nr 40.
- Labuda B., *Z parlamentu. Bez szyderstw*, „Kobieta i Życie” 6 XI 1993, nr 44.
- Labuda B., *Z parlamentu. Co to jest krzywda?*, „Kobieta i Życie” 14 V 1994, nr 20.
- Labuda B., *Z parlamentu. Czarne i białe*, „Kobieta i Życie” 11 XII 1993, nr 49.
- Labuda B., *Z parlamentu. Fragment większej całości*, „Kobieta i Życie” 25 XII 1993, nr 51.
- Labuda B., *Z parlamentu. Nie dla uciechy*, „Kobieta i Życie” 18 VI 1994, nr 25.
- Labuda B., *Z parlamentu. Piąte namaszczenie*, „Kobieta i Życie” 27 XI 1993, nr 47.
- Labuda B., *Z parlamentu. Połowa talentów*, „Kobieta i Życie” 20 XI 1993, nr 46.
- Labuda B., *Z parlamentu. Wyjąć głowę z piasku*, „Kobieta i Życie” 25 VI 1994, nr 26.
- Labuda B., *Z perspektywy Wiejskiej. Konieczna damska solidarność*, „Kobieta i Życie” 14 I 1995, nr 2.
- Labuda B., *Z perspektywy Wiejskiej. Przeciw dyskryminacji*, „Kobieta i Życie” 22 X 1994, nr 43.
- Łęcznarowicz E., *Blisko zwykłych ludzi* [wywiad z przewodniczącą Ligi Kobiet Polskich], „KiŻ” 7 VI 1989, nr 23.
- Lenart Z., *O pracy w miejscu zamieszkania*, „Nasza Praca” 1967, nr 3, s. 52–53.
- Liga Kobiet przy pracy. Białystok*, „Nasza Praca” 1947, nr 3–4, s. 25.
- Liga Kobiet przy pracy... Przegląd zobowiązań na 8 Marca*, „Nasza Praca” 1950, nr 5, s. 14.
- Limanowski B., *Wspomnienia*, „Głos Kobiet” luty 1926.
- Lipiński W., *Kobieta a wybory*, „Bluszcz” 1922, nr 44, s. 348–349 (2–3).
- Lipiński W., *Spółeczeństwo a wojsko*, „Bluszcz” 1922, nr 52, s. 1 (407).
- Lis E., *Działalność społeczna łomżyńskich członkiń LK*, „Nasza Praca” 1972, nr 1–2, s. 44.
- List do prezydenta*, „Kobieta i Życie” 25 VI 1994, nr 26.
- List otwarty do Panów Posłów i do Panów Senatorów*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 12.
- List otwarty*, „Wspólna Praca” 1926, nr 4.
- Lista kandydatek na posłanki*, „Bluszcz” 1938, nr 43, s. 19.
- Listy od ojców*, „Przyjaciółka” 1980, nr 42, s. 2.
- Lubowska L., *Udział Ligi Kobiet w podnoszeniu higieny i zdrowotności społeczeństwa*, „Nasza Praca” 1962, nr 2, s. 23–30.

- Ludzie listy piszą: Zabieg (1)*, „Kobieta i Życie” 5 IV 1989, nr 14.
- Ludzie listy piszą: Zabieg*, „Kobieta i Życie” 29 III 1989, nr 12.
- Łada-Walicka J., *Gdy kobieta polska walczyła*, „Bluszczy” 1930, nr 33, s. 6–8.
- Łagiewski C., *Udział kobiety w ruchu spółdzielczym*, „Bluszczy” 1918, nr 19, s. 1 (145)–2 (146); cd. nr 20–21, s. 1 (153)–2 (154); cd. nr 24–25, s. 1 (177)–2 (178).
- Łuszczuk E., *Drogi czytelniczki, drodzy czytelnicy...*, „Przyjaciółka” 1982, nr 1, s. 3.
- Łuszczuk E., *Jesteśmy wielką siłą*, „Przyjaciółka” 1982, nr 14, s. 4.
- M.S., *Prawo kobiety do pracy a międzynarodowa organizacja*, „Bluszczy” 1935, nr 23, s. 699.
- m.b., *Mniejszości narodowe*, „Bluszczy” 1922, nr 41, s. 1–2.
- m.b., *Nasza władza ustawodawcza*, „Bluszczy” 1922, nr 35, s. 276.
- m.b., *Pożyczka złota*, „Bluszczy” 1922, nr 46, s. 1.
- m.b., *Prawa mniejszości narodowej*, „Bluszczy” 1922, nr 43, s. 340–341.
- m.b., *Przed wyborami*, „Bluszczy” 1922, nr 37, s. 1–2; nr 38, s. 1–2.
- Machińska M., *Nazywali ją „mała wiedźma”*, „Przyjaciółka” 1981, nr 28, s. 3.
- Machnicki M., *Zaproszenie do stołu*, „Zwierciadło” 1988, nr 38, s. 7.
- Maciuś pokaż buty*, „Przyjaciółka” 1980, nr 15, s. 7–8.
- Mad., *Sos polski (Samo życie)*, „Kobieta i Życie” 1982, nr 1, s. 10.
- Majle M., *Głusi i niemi*, „Kobieta i Życie” 3 IV 1993, nr 13.
- Majle M., *Rok Merkurego*, „Kobieta i Życie” 1 I 1992, nr 1.
- Majle M., *Wszyscy są zmęczeni*, „Kobieta i Życie” 12 II 1992, nr 7.
- Majle M., *Zdrowie państwa*, „Kobieta i Życie” 29 V 1993, nr 21.
- Matoszko J., *Białostockie poradnie prawno-społeczne*, „Nasza Praca” 1967, nr 7, s. 23–30.
- Metelska A., *Nasza rówieśnica*, „Kobieta i Życie” 6 II 1991, nr 6.
- Metelska A., *Polki pokorne, Polki zbuntowane*, „Kobieta i Życie” 11 XII 1991, nr 50.
- Miliszkiwicz J., *Ciemno, coraz ciemniej*, „Kobieta i Życie” 2 IX 1992, nr 36.
- Miliszkiwicz J., *Sześć milionów ubogich Polaków*, „Kobieta i Życie” 17 IX 1994, nr 38.
- Miłobędzka M., *Wychowanie fizyczne kobiet*, „Bluszczy” 1928, nr 46, s. 26–29.
- Miszewska Z., *Kobiety na placówkach kulturalno-oświatowych*, „Bluszczy” 1930, nr 18, s. 3–5.
- Miszewska Z., *Na drogach emancypacji*, „Bluszczy” 1928, nr 49, s. 1–2.
- Miszewska Z., *Niebezpieczny separatyzm*, „Bluszczy” 1930, nr 21, s. 1–2.

- Miszewska Z., *Praca naukowa kobiet w ciągu ostatniego dziesięciolecia*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 17–18.
- Młodość ma głos. Ankieta „Czy chcę wyjść za mąż i dlaczego?”, „Bluszcz” 1935, nr 48, s. 16; nr 49, s. 17.
- Młodowska J., *Kobieta w szkolnictwie w okresie niepodległości*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 13–14.
- Młynarczyk J., *Z ręki do ręki*, „Kobieta i Życie” 29 V 1993, nr 21.
- Mościcka Ł., *Jak zreformować pracę społeczną*, „Bluszcz” 1930, nr 5, s. 1–2.
- Mroczek M., *Nieco pokonferencyjnych wniosków i pytań*, „Nasza Praca” 1960, nr 11, s. 12.
- Mroczek M., *Spostrzeżenia, uwagi i wnioski z konferencji w Grajewie*, „Nasza Praca” 1960, nr 10, s. 22–27.
- Mroczek-Szymańska M., *Współzawodnictwo kół*, „Nasza Praca” 1972, nr 3, s. 4, 8, 16.
- Mrozowicz-Szczepkowska M., *Przełamać wewnętrzną ociążalność*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 1–2.
- Musiałek G., *Inauguracja parlamentu*, „Kobieta i Życie” 19 VII 1989, nr 29.
- Musiałówna H., *Ludzie z przystanków*, „Przyjaciółka” 1980, nr 44, s. 8–9.
- Muszyńska H., *Kobiety o sobie*, „Tygodnik Kobiety” 1935, nr 9–10.
- My wyborcy*, „Przyjaciółka” 1972, nr 9.
- Nad listami: Biedni, biedniejsi*, „Kobieta i Życie” 1 I 1992, nr 1.
- Naglerowa H., *Co mówią kobiety*, „Bluszcz” 1928, nr 50, s. 1–2.
- Naglerowa H., *Dwie dyrektywy – na dziś i na jutro*, „Bluszcz” 1935, nr 8, s. 217–218.
- Naglerowa H., *Dziesięć lat pracy literackiej kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 9–12.
- Naglerowa H., *I tu potrzeba poczucia solidarności*, „Bluszcz” 1928, nr 41, s. 1–2.
- Naglerowa H., *Kobiety wobec wyborów do Sejmu*, „Bluszcz” 1928, nr 2, s. 3–4.
- Naglerowa H., *Pochwała kobiety*, „Bluszcz” 1930, nr 8, s. 1–2.
- Naglerowa H., *Polityczne i społeczne postulaty kobiet*, „Bluszcz” 1930, nr 44, s. 3–4.
- Naglerowa H., *Powszechna służba obywatelska kobiet*, „Bluszcz” 1930, nr 41, s. 1–2.
- Naglerowa H., *Psychika niewolnika a kodeks honorowy*, „Bluszcz” 1928, nr 28, s. 3–4.
- Naglerowa H., *Sprawa kobieca a młode pokolenie Polek*, „Bluszcz” 1930, nr 20, s. 1–2.

- Naglerowa H., *Uświadomienie obywatelskie kobiet*, „Bluszcz” 1928, nr 32, s. 1–2.
- Naglerowa H., *W sprawie art. 141–142*, „Bluszcz” 1930, nr 26, s. 21–22.
- Naród polski wybrał nowy Sejm*, „Przyjaciółka” 1976, nr 14.
- Nasza „Dziesiątka”. Zdaniem „Kobiety i Życia” – „One nie zawiodą”, „Kobieta i Życie” 17 V 1989, nr 20.*
- Nasza Mównica. „Pod pręgierz”, „Bluszcz” 1930, nr 32, s. 24.*
- Nasza Mównica. Głos matki w sprawie art. 141–142*, „Bluszcz” 1930, nr 35, s. 24.
- Nasza Mównica. I jeszcze o pracy społecznej słów kilka*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 19–20.
- Nasza Mównica. Jeszcze artykuł 141–142*, „Bluszcz” 1930, nr 38, s. 24.
- Nasza Mównica. Jeszcze o „nieślubnym macierzyństwie”, „Bluszcz” 1930, nr 25, s. 22–23.*
- Nasza Mównica. Macierzyństwo nieślubne*, „Bluszcz” 1930, nr 34, s. 19.
- Nasza Mównica. Na marginesie I Zjazdu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Nowogrodzku*, „Bluszcz” 1930, nr 9, s. 22–23.
- Nasza Mównica. Nasza ankieta gospodarcza*, „Bluszcz” 1930, nr 2, s. 19; nr 12, s. 24; nr 16, s. 24; nr 17, s. 24; nr 18, s. 24; nr 27, s. 24.
- Nasza Mównica. Ofiary*, „Bluszcz” 1930, nr 33, s. 21–23.
- Nasza Mównica. Praca obywatelska w Siedlcach*, „Bluszcz” 1930, nr 1, s. 22.
- Nasza Mównica. Praca społeczna kobiet w Łodzi*, „Bluszcz” 1930, nr 38, s. 23–24.
- Nasza Mównica. Praca społeczna wśród polskiej rzeczywistości*, „Bluszcz” 1930, nr 7, s. 19.
- Nasza Mównica. Suchy chleb czy jedwabne pończoszki*, „Bluszcz” 1935, nr 47, s. 17.
- Nasza Mównica. W sprawie art. 141–142*, „Bluszcz” 1930, nr 26, s. 21–22.
- Nasza Mównica. W sprawie przerywania ciąży*, „Bluszcz” 1930, nr 27, s. 21–22.
- Nasza Mównica. Wybory a kobiety. Czy kobiety powinny interesować się polityką*, „Bluszcz” 1930, nr 43, s. 24.
- Nasza prasa*, „Nasza Praca” 1947, nr 2, s. 16.
- Nasze reprezentantki*, „Przyjaciółka” 1972, nr 11.
- Nie potrafię stać z boku*, [z liderkami LKP] rozm. B. Skrzypińska, „Zwierciadło” 1988, nr 3, s. 6.
- Niepokulczycka M., *We wstecznym lusterku*, „Kobieta i Życie” 28 VI 1989, nr 26.
- Nikt mi nic nie mówił*, „Przyjaciółka” 1980, nr 38, s. 3.

- Nizińska B., *Dlaczego stan wojenny?* (Materiał na zamówienie), „Przyjaciółka” 1982, nr 2, s. 3.
- Nowak Z., *Zagadnienie kadr w świetle zadań planu sześcioletniego*, „Nowe Drogi” 1950 nr 4, s. 57–69.
- Nowe władze partii*, „Przyjaciółka” 1980, nr 9.
- Nowe życie w białostockim Zambrowie*, „Nasza Praca” 1955, nr 7–8, s. 15–16.
- O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego*, „Przyjaciółka” 1980, nr 16.
- O Polskę silną i bezpieczną*, „Przyjaciółka” 1980, nr 8.
- O jedności ludzi rzetelnych i prawych*, „Przyjaciółka” 1980, nr 10.
- O uczciwość i godność obywatelską*, „Bluszcz” 1930, nr 43, s. 12.
- O wynikach wyborów*, „Przyjaciółka” 1985, nr 40.
- Obarski A., *Rodzić będziemy mścicieli*, „Głos Kobiet” styczeń–luty 1934.
- Od Redakcji*, „Nasza Praca” 1947, nr 1, s. 1–2.
- Od Wydawnictwa, *Współczesne niewolnictwo kobiet*, „Bluszcz” 1935, nr 40, s. 5 (1077).
- Odpowiedź Zarządu Naczelnego Przystosowania Organizacji Kobiet do Obrony Kraju*, „Bluszcz” 1938, nr 6, s. 3–4.
- One nie zawiodą!*, „Kobieta i Życie” 31 V 1989, nr 22.
- Opieka nad robotnicami ciężarnymi i położnicami*, „Głos Kobiet” kwiecień 1926.
- Organizacja działalności oświatowej w zakresie gospodarstwa domowego. Ośrodki gospodarstwa domowego*, „Nasza Praca” 1960, nr 11, s. 37.
- Orzechowski J., *Koniec szkoły? Lekcje w stołówce*, „Kobieta i Życie” 28 VIII 1991, nr 35.
- Orzechowski J., *Koniec szkoły? W budżetowej dziurze*, „Kobieta i Życie” 10 VII 1991, nr 28.
- Orzechowski J., *Koniec szkoły? Zaklęty krąg*, „Kobieta i Życie” 16 X 1991, nr 42.
- Osińska S., *Czego chcą od nas mężczyźni?*, „Bluszcz” 1938, nr 4, s. 16.
- Osińska S., *Kobiety Ochotniczy Korpus Zaolziański*, „Bluszcz” 1938, nr 41, s. 4–5.
- Pan Premier wyjaśnia konieczność i słuszność wydanych zarządzeń*, „Głos Ziemi Białostockiej” 1931, nr 161.
- Pannenkowa I., *Sprawa kobiet urzędniczek*, „Bluszcz” 1921, nr 5, s. 1.
- Paradowska-Szelągowska A., *Organizujmy się*, „Bluszcz” 1935, nr 38–39, s. 1050.

- Paradowska-Szelągowska A., *W poszukiwaniu nowych dróg*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 3–4.
- Piątek W., *Popieramy: Annę Szymańską-Kwiatkowską*, „Przyjaciółka” 1989, nr 22.
- Piątek W., *Parlament w nowym kształcie*, „Przyjaciółka” 1989, nr 29.
- Pierwsza kobieta sołtys*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 22.
- Pierwsza sesja sejmku*, „Przyjaciółka” 1972, nr 15.
- Pisane kobiecą ręką*, „Kobieta i Życie” 12 IV 1989, nr 12.
- Plenkiewiczowa Z., *Wybory do samorządu*, „Bluszcz” 1938, nr 49, s. 3.
- Pociecha dla głupich*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2.
- Podhorska-Okołów S., *Jesteśmy gotowe!*, „Bluszcz” 1938, nr 4, s. 3–4.
- Podhorska-Okołów S., *Ku uzdrowieniu*, „Bluszcz” 1930, nr 44, s. 2.
- Podhorska-Okołów S., *Mrs Spiller*, „Bluszcz” 1938, nr 41, s. 13–14.
- Podhorska-Okołów S., *Niewiasty kresowe*, „Bluszcz” 1930, nr 23, s. 1–2.
- Podhorska-Okołów S., *Odrodzony Sejm w szacie z marmuru*, „Bluszcz” 1928, nr 14, s. 14.
- Podhorska-Okołów S., *Posiew nienawiści*, „Bluszcz” 1928, nr 9, s. 1–2.
- Podhorska-Okołów S., *Powrót do domu świadomego człowieka*, „Bluszcz” 1935, nr 14, s. 411.
- Podhorska-Okołów S., *Przed nową próbą sił*, „Bluszcz” 1928, nr 1, s. 1–2.
- Podhorska-Okołów S., *Samowystarczalność czy ekspansja?*, „Bluszcz” 1930, nr 19, s. 1–2.
- Podhorska-Okołów S., *W dziesięciolecie zwycięstwa*, „Bluszcz” 1930, nr 33, s. 1–2.
- Podkowa, *Nie zwiększać goryczy*, „Wspólna Praca” 1926, nr 5.
- Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego*, „Moda i Życie” 1952, nr 5.
- Popieramy*, „Przyjaciółka” 1989, nr 21, s. 4; nr 22, s. 3–5.
- Popowicz A., *Czy demokracja jest rodzaju męskiego?*, rozm. N. Iwaszkiewicz, „Kobieta i Życie” 6 IX 1991, nr 45.
- Potępiającym matki niesłubne*, „Bluszcz” 1930, nr 27, s. 22–23.
- Powrót Rogu: sztuczny miód*, „Kobieta i Życie” 25 XII 1993, nr 51.
- Powszechne poparcie dla programu i kandydatów FJN*, „Przyjaciółka” 1980, nr 14.
- Poznać ich życie*, „Przyjaciółka” 1984, nr 33, s. 3.
- Poznajmy ich pracę i osiągnięcia. W domu Przyjaźni*, „Nasza Praca” 1954, nr 10, s. 18–19.

- Praca kobiet w organizacjach społecznych i politycznych*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 24–27.
- Praca Naszej Organizacji. Sprawozdawczo-wyborcza akcja LK przebiega pomyślnie w całym kraju*, „Nasza Praca” 1954, nr 7–8, s. 37.
- Praca społeczna kobiet polskich za granicą. Streszczenie referatu St. Moszczyńskiej, wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 32, s. 15–16.
- Prawo wyborcze i kwestia narodowa*, „Głos Kobiet” 6 marca 1913, nr 5.
- Prażmowska J., *Idea przysposobienia wojskowego w Polsce niepodległej*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 30–31.
- Prodanowa L., *Praca kobiet w samorządzie*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 6–7.
- Program całego narodu*, „Przyjaciółka” 1972, nr 6.
- Program na miarę pokolenia*, „Przyjaciółka” 1972, nr 10.
- Przed nowym Sejmem*, „Przyjaciółka” 1972, nr 2.
- Przed wyborami*, „Przyjaciółka” 1972, nr 7.
- Przestało bić serce Wielkiego Stalina*, „Moda i Życie” 1953, nr 8.
- Radziwiłł A., *Spróbuję rozwiązać to zadanie...*, rozm. A. Gutek, „Zwierciadło” 1989, nr 43, s. 3.
- Rak S., *Narada radnych i przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych w Białymstoku*, „Nasza Praca” 1953, nr 4, s. 24–25.
- Ramult, *Protekcja i nepotyzm w urzędach łomżyńskich*, „Życie i Praca” 1926, nr 20.
- Raut H., *Ratunek możliwy*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2.
- Redakcja, *Nasza Mównica*, „Bluszcz” 1928, nr 48, s. 25–28.
- Rekord ciemnoty*, „Tygodnik Kobiety” 1935, nr 9–10.
- Rezolucja*, „Nasza Praca” 1974, nr 6–7, s. 62–65.
- Rokicka A., *Z życia organizacji. Przyjacielska wizyta*, „Nasza Praca” 1974, nr 1–2, s. 69–70.
- Rola kobiety w gospodarczej obronności państwa. Streszczenie referatu Stefanii Kołakowskiej-Biegieleisen wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 34, s. 19.
- Rola prasy kobiecej w formowaniu stanowiska kobiety w Polsce. Streszczenie referatu Czesławy Wojeńskiej wygłoszonego na Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, „Bluszcz” 1938, nr 39, s. 17.
- Rosławska D., *Narady przodujących kobiet w okresie wyborczym. Woj. narada kobiecego Aktywu Nauczycielskiego w Białymstoku*, „Nasza Praca” 1952, nr 10–11, s. 32–35.

- Roszczyk Z., *Białystok poszukuje nowych form poradnictwa – drogą badań ankietowych*, „Nasza Praca” 1962, nr 12, s. 36–38.
- Roszczyk Z., *Inicjatywa godna naśladowania*, „Nasza Praca” 1961, nr 5, s. 16.
- Roszczyk Z., *Z zagadnień prawnych. Narady wojewódzkie należy kontynuować*, „Nasza Praca” 1963, nr 9, s. 19–22.
- Roszkowska A., *Kobieta polska a etyka społeczna*, „Bluszcz” 1922, nr 46, s. 369.
- Roszkowska A., *Na wschodnim froncie 1917–1920*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 34–35.
- Róg przyznany, „Kobieta i Życie” 12 III 1994, nr 11.
- Równouprawienie kobiet w gminie przez sejm oldenburski [w Niemczech], „Głos Kobiet” 1 marca 1912, nr 5.
- Różycka M.G., *Walka o prawa kobiet w Lidze Narodów*, „Bluszcz” 1938, nr 15, s. 3–4.
- Rzepecka Z., *W odpowiedzi*, „Bluszcz” 1928, nr 43, s. 4–5.
- Samowystarczalność w żywieniu sprawą najważniejszą*, „Gospodyni” 1982, nr 1, s. 4.
- Sejm już pracuje*, „Przyjaciółka” 1976, nr 15.
- Sejm już pracuje*, „Przyjaciółka” 1980, nr 15.
- Sejm VI kadencji*, „Przyjaciółka” 1972, nr 14.
- Sfinks, *Szanowny Redaktorze*, „Wspólna Praca” 1926, nr 4.
- Sid B., *Przed wszystkim demokracja*, „Kobieta i Życie” 1980, nr 34/35, s. 2.
- Sierakowska M., *Rola kobiet w ruchu zawodowym*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 19, s. 4.
- Sikorski B., *Czy kobiety zamężne powinny pracować w urzędach?*, „Głos Ziemi Białostockiej” 1931, nr 25.
- Skarbek H., *Tym, które przetrwały*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 36–37.
- Skibówna M., *Dziecko robotnicze*, „Głos Kobiet” 1 marca 1912, nr 5.
- Słowo: Ojczyzna*, „Przyjaciółka” 1976, nr 9.
- Sobierajska Z., *Wnioski i uwagi z wizytacji terenu. Same wyciągnijmy wnioski*, „Nasza Praca” 1951, nr 17, s. 30–31.
- Sojka J., *Problemy współczesnej rodziny. Rodziny w placówkach kulturalno-oświatowych*, „Nasza Praca” 1971, nr 2, s. 32–33.
- Sojka J., *Trzeci przegląd imprez pod hasłem „Rodzina w klubie”*, „Nasza Praca” 1974, nr 8–9, s. 50–51.
- Spełnijmy obowiązek obywatelski!*, „Bluszcz” 1928, nr 10, s. 1.
- Spoczyńska H., *Dyletantyzm społeczny*, „Bluszcz” 1930, nr 4, s. 1–2.
- Spoczyńska H., *Nasza Mównica. Posłanki śląskie*, „Bluszcz” 1930, nr 24, s. 19–21.

- Spoczyńska H., *O psychikę dzisiejszych kobiet*, „Bluszcz” 1930, nr 26, s. 1–2.
- Spoczyńska H., *Tradycyjna nieufność*, „Bluszcz” 1930, nr 36, s. 3–4.
- Sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji wyborczej LK*, „Nasza Praca” 1952, nr 1–2, s. 14–16.
- Sprawy kobiece. Nasze posłanki i senatorki*, „Bluszcz” 1935, nr 44, s. 21.
- St.Kr., *Nieśmy Pochodnię*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 14.
- Stachowicz K., *A kobieta wiernie czeka...*, „Zwierciadło” 1983, nr 1, s. 3.
- Stachowicz K., *Miejsce Ligi*, „Zwierciadło” 1989, nr 8, s. 7.
- Stachowicz K., *Nie stać na uboczu*, „Zwierciadło” 1982, nr 2, s. 2.
- Stachowicz K., *Smutek władzy*, „Zwierciadło” 1986, nr 41, s. 7.
- Stanowisko kobiety w rodzinie*, „Głos Kobiet” 1 marca 1912, nr 5.
- Stanowisko Ligi Kobiet Polskich w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży w związku z projektem poselskim ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego*, „Kobieta i Życie” 17 V 1989, nr 20.
- Starczewska E., *Imprezy oświatowe*, „Nasza Praca” 1973, nr 7–8, s. 86–87.
- Stępień Z., *Znam realia życia*, rozm. D. Wójcik, „Zwierciadło” 1986, nr 41, s. 4–5.
- Stelmachowski A., *Duch czasu sprzyja porozumieniu*, rozm. E. Dobrowolska, „Zwierciadło” 1988, nr 51, s. 2, 10.
- Streszczenie referatów z Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet. Komisja Pracy Zawodowej*, „Bluszcz” 1938, nr 37, s. 14–15.
- Strzelecka J., *Jeszcze o pracy społecznej*, „Bluszcz” 1930, nr 7, s. 1–3.
- Strzelecka J., *Kobieta i polityka*, „Bluszcz” 1930, nr 10, s. 1–3.
- Strzelecka J., *Kobieta niewolnicą haseł*, „Bluszcz” 1935, nr 41, s. 5–6.
- Strzelecka J., *Luki w programach*, „Bluszcz” 1935, nr 15, s. 442–443.
- Strzelecka J., *Megalomania feminizmu*, „Bluszcz” 1935, nr 18, s. 538–539.
- Strzelecka J., *Odwaga cywilna*, „Bluszcz” 1930, nr 12, s. 1–2.
- Szachówna M., *Redukcja mężatek*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 3–4.
- Szachówna M., *Równouprawnienie życia biurowego*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 12.
- Szachówna M., *Zakonspirowane małżeństwa*, „Tygodnik Kobiety” 1936, nr 1–2.
- Szczęśny A., *Naród i rodzina*, „Bluszcz” 1918, nr 14, s. 1 (105)–2 (106).
- Szmurłowa G., *Prawo majątkowe małżeńskie, cz. 1*, „Bluszcz” 1938, nr 9, s. 3; Cz. 2, „Bluszcz” 1938, nr 10, s. 3–4.
- Szpyrkówna M.H., *O kobiecie międzynarodowej*, „Bluszcz” 1928, nr 28, s. 4–5.
- Szpyrkówna M.H., *Przemiany*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 37–38.
- Szpyrkówna M.H., *Trzy kobiety*, „Bluszcz” 1928, nr 33, s. 1–3.

- Sztachelska I., *Zadania Ligi Kobiet w walce o pokój*, „Nasza Praca” 1949, nr 6, s. 3–14.
- Szymańska A., *Jedna miara*, „Kobieta i Życie” 1 II 1989, nr 5.
- Szymańska A., *Ozdobnik*, „Kobieta i Życie” 13 XII 1989, nr 48.
- Szymańska A., *Prezydent porozumienia*, „Kobieta i Życie” 2 VIII 1989, nr 31.
- Szymańska-Kwiatkowska A., *Czas nagli*, „Kobieta i Życie” 12 VII 1989, nr 27.
- Ślęzak B., *O niektórych formach pracy Gromadzkich Zarządów Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5–6, s. 30–31.
- Śnieg-Czaplewska L., *Okazja czyni właściciela*, „Kobieta i Życie” 10 I 1990, nr 2.
- Świtalska-Fularska J., *Odpowiedzialność honorowa kobiety*, „Bluszcz” 1928, nr 26, s. 1–2.
- Tak pojmujemy patriotyzm*, „Przyjaciółka” 1980, nr 5.
- Telegramy*, „Nasza Praca” 1948, nr 2–3, s. 32.
- Tepli A., *Nie czuję się przegrana*, „Kobieta i Życie” 12 VII 1989, nr 28.
- Teresińska M., *Piękne czterdziestolatnie*, „Zwierciadło” 1989, nr 11, s. 6.
- To My możemy wygrać*, „Przyjaciółka” 1989, nr 25.
- Tropaczyńska W., *Oświata pozaszkolna wśród kobiet*, „Bluszcz” 1930, nr 32, s. 1–3.
- Trzy marzenia (list matki)*, „Przyjaciółka” 1980, nr 41, s. 2.
- Trzydziestolecie powstania PPR*, „Przyjaciółka” 1972, nr 1.
- Trzymamy za słowo*, „Kobieta i Życie” 7 VI 1989, nr 23.
- Twoje posłanki*, „Zwierciadło” 1989, nr 27, s. 2.
- Twoje posłanki* [Irena Chojnacka], „Zwierciadło” 1989, nr 29, s. 7.
- Twoje posłanki* [Maria Gomola], „Zwierciadło” 1989, nr 32, s. 5.
- Twoje posłanki* [Teresa Woźniak], „Zwierciadło” 1989, nr 33, s. 7.
- Twoje posłanki* [Krystyna Grzęda], „Zwierciadło” 1989, nr 35, s. 4.
- Twoje posłanki*, „Zwierciadło” 1989, nr 36, s. 4.
- Twoje posłanki* [Iwona Barbara Lubowska], „Zwierciadło” 1989, nr 41, s. 7.
- Twoje posłanki* [Alicja Bieńkowska], „Zwierciadło” 1989, nr 43, s. 5.
- Twoje posłanki* [Anna Teresa Bukowska], „Zwierciadło” 1989, nr 43, s. 5.
- U nas i u was. Kobieta polska na terenie wolnego miasta Gdańska (jej rola w pracy społecznej)*, „Bluszcz” 1935, nr 46, s. 15–16.
- U nas i u was. O zagadnieniach kobiecych chwili obecnej*, „Bluszcz” 1935, nr 45, s. 15–16.
- Udział kobiet w samorządzie miejskim*, „Bluszcz” 1918, nr 15, s. 1 (113)–2 (114).
- Uwaga Czytelnicy*, „Kobieta i Życie” 22 II 1989, nr 8.

- VIII Zjazd Referentek Spraw Kobięcych Związku Pracy Obywatelskiej Kobię, „Bluszcz” 1938, nr 16, s. 20.
- Waniek D., *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne...*, rozm. K. Stachowicz „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4.
- W obronie mężatek w szkolnictwie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1936, nr 2.
- W obronie praw kobiet pracujących w urzędach państwowych*, „Tygodnik Kobięty” 1936, nr 13.
- W sprawie matek nieślubnych*, „Bluszcz” 1930, nr 27, s. 22.
- W sprawie rozdzielnika „Naszej Pracy”*, „Nasza Praca” 1950, nr 1, s. 51–52.
- W trosce o czystość osiedli*, „Nasza Praca” 1967, nr 6, s. 55–56.
- W.W., *Szkoła powszechna się kurczy*, „Głos Kobięty” styczeń–luty 1932.
- Wakacje przy pieleniu*, „Przyjaciółka” 1980, nr 38, s. 9.
- Walewska C., *Służba domowa w przeszłości, terażniejszości i prawna ochrona jej pracy*, „Bluszcz” 1922, nr 41, s. 325.
- Walewska C., *Służba domowa w przeszłości, terażniejszości i prawna ochrona jej pracy*, cz. 2, „Bluszcz” 1922, nr 42, s. 332–333.
- Walewska C., *W walce o równe prawa, nasze bojownice*, „Kobięta Współczesna” 1930, nr 10, s. 2–3.
- Wasilewska H., *Stan obecny Przystosowania Kobięty do Obrony Kraju*, „Bluszcz” 1938, nr 37, s. 15.
- Waśniewska E., *Kobięta w pracy zawodowej*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 21–23.
- Wawrykowska M., *Jak pracuje Zarząd Powiatowy w Suwałkach*, „Nasza Praca” 1951, nr 11–12, s. 30–32.
- Wawrykowska M., *Wnioski i uwagi z wizytacji terenu. Jeszcze raz o Suwałkach*, „Nasza Praca” 1951, nr 19, s. 32–33.
- Weychert-Szymanowska W., *Hitler – wróg pokoju*, „Głos Kobięty” maj–czerwiec 1932.
- Weychert-Szymanowska W., *Kobięty w rękach kleru*, „Głos Kobięty” marzec–kwiecień 1932.
- Weychert-Szymanowska W., *Wyrok*, „Głos Kobięty” styczeń–luty 1932.
- Wiechnik O., *Parasole po raz pierwszy*, „Wysokie Obcasy” [dod. do „Gazety Wyborczej”] 2018, nr 5 (968), s. 21–23.
- Wieczorkowska-Bednarek I., *Gdy dwoje mówi to samo*, „Kobięta i Źycie” 14 III 1990, nr 11.
- Wielka ankieta „Bluszczu” – Czy kryzys feminizmu?*, „Bluszcz” 1935, nr 1, s. 28.
- Wierciochowa D., *O udział kobiet w akcji podniesienia stanu zdrowia ludności wiejskiej*, „Bluszcz” 1938, nr 43, s. 3–4.

- Wierciochowa D., *O zjednoczenie wiejskiego ruchu kobiecego*, „Bluszcz” 1938, nr 3, s. 3–4.
- Wierciochowa D., *W sprawie pracy społecznej*, „Bluszcz” 1938, nr 21, s. 3–4.
- Wierzbicka E., *Więcej niż dwie strony*, „Kobieta i Życie” 20 II 1991, nr 8.
- Wierzymy w kobietę. Czy demokracja jest rodzaju męskiego? *Uparcie wołamy – NIE!*, „Kobieta i Życie” 15 IV 1992, nr 16.
- Wiewiórska H., *Jedność rodziny a obywatelstwo kobiety zamężnej*, „Bluszcz” 1930, nr 16, s. 2–3.
- Więc znowu i nareszcie razem!*, „Gospodyni” 1982, nr 1, s. 1.
- Wiktorow A., *Co rząd proponuje rencistom i emerytom: Kto straci, kto zyska?*, rozm. J. Młynarczyk, „Kobieta i Życie” 24 VII 1991, nr 30.
- Witkowska K., *Osiągnięcia i zadania poradni społecznych Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1968, nr 4, s. 23–24.
- Wolska L., *Indyferentyzm polityczny kobiet, jego przyczyny i skutki dla feminizmu*, „Bluszcz” 1935, nr 29, s. 857–859.
- Wolska L., *Kilka słów o ordynacji wyborczej*, „Bluszcz” 1935, nr 31, s. 905–906.
- Wolska L., *Przed 8 września*, „Bluszcz” 1935, nr 33, s. 953–954.
- Wolska L., *Radne miejskie*, „Bluszcz” 1935, nr 13, s. 378.
- Współpraca Ligi Kobiet z Samorządem Mieszkańców*, „Nasza Praca” 1974, nr 8–9, s. 29, 31–32.
- Wukry, *Walki o równouprawnienie kobiet w uniwersytetach angielskich*, „Bluszcz” 1921, nr 6, s. 7–8.
- Wukry, *Kongres Katolickich Związków Kobięcych w Rzymie*, „Bluszcz” 1922, nr 32, s. 1–2; cz. 2, nr 33, s. 1; cz. 3, nr 34, s. 1–2.
- Wukry, *Międzynarodowa Rada Kobiet*, „Bluszcz” 1921, nr 1, s. 7–8.
- Wybory do Sejmu i Rad Narodowych*, „Przyjaciółka” 1980, nr 7.
- X-lecie „Zwierciadła”*, „Biuletyn Zarządu Głównego RSW Prasa” 1967, nr 21, s. 2.
- XII Walny Zjazd Delegatek „Rodziny Wojskowej”*, „Bluszcz” 1938, nr 25, s. 14.
- Z krajowej Rady Kobiet Polskich*, „Przyjaciółka” 1980, nr 11.
- Z ruchu kobiecego. Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych*, „Bluszcz” 1922, nr 31, s. 250.
- Zacietrzewienie, otrzeźwienie?*, „Kobieta i Życie” 19 VI 1991, nr 25.
- Zaleska Z., *Kryzys, ale czego...*, „Bluszcz” 1935, nr 4, s. 97–99.
- Zaleska Z., *O równe prawa dla kobiet we Francji*, „Bluszcz” 1928, nr 48, s. 10–11.
- Zaleska Z., *Praca w organizacjach społecznych*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 4–7.
- Zaleska Z., *Praca zarobkowa i feminizm*, „Bluszcz” 1935, nr 6, s. 154–155.

- Zaleska Z., *Prawo do pracy*, „Bluszcz” 1935, nr 32, s. 929–930.
- Zaleska Z., *Równe prawa i równe obowiązki*, „Bluszcz” 1928, nr 37, s. 1–2 .
- Zaleska Z., *Ruch kobiecy we Francji*, „Bluszcz” 1928, nr 29, s. 1–3.
- Zaleska Z., *Służba ojczyźnie*, „Bluszcz” 1928, nr 30, s. 1–2.
- Zaleska Z., *Światło pod korcem*, „Bluszcz” 1928, nr 43, s. 1–2.
- Zaleska Z., *Wieś... i cały kraj*, „Bluszcz” 1928, nr 44, s. 3–4.
- Zbrodnie endeków*, „Głos Kobiet” styczeń 1939, nr 2.
- Zdybel A., *Placówki Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1975, nr 3, s. 11–17.
- Zielińska E., *Świat wobec aborcji*, „Kobieta i Życie” 10 V 1989, nr 19.
- Ziomecki M., *Dziecko pomyłone z gospodarką*, „Kultura” 1999, nr 21 s. 10; nr 26, s. 15.
- Ziomecki M., *W domu lepiej*, „Kultura” 1979, nr 10, s. 1, 10–11.
- Znów redukcja mężatek w instytucjach i bankach państwowych*, „Echo” 1935, nr 306.
- Zostałam sama (Moje wczoraj, moje dzisiaj)*, oprac. E. Banasiak, „Przyjaciółka” 1982, nr 3, s. 2.
- Zubczewska Z., *A natura swoje*, „Kobieta i Życie” 22 V 1991, nr 21.
- Zubczewska Z., *Konsultacje*, „Kobieta i Życie” 13 III 1991, nr 11.
- Zybert M., *W pieluszkę omotany, czyli o równouprawnieniu do pewnego stopnia*, „Przyjaciółka” 1979, nr 14, s. 8–9.
- Źle strzeżona brama*, „Kobieta i Życie” 5 IV 1989, nr 14.

Źródła historiograficzne i epistolarne

- Car S., *Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość*, Warszawa 1930.
- Dr Zofia Daszyńska-Golińska pionierka wiedzy gospodarczo-społecznej w Polsce. Notatki autobiograficzne*, Kraków 1932.
- Gerżabkowska M., *O nową formę życia!...*, Kraków 1917.
- Grzybowski K., *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*, Kraków 1930.
- Kuczalska-Reinschmit P., *E pur si muove... Publicystyka społeczna z lat 1881–1918*, oprac. A. Zawiszewska, Szczecin 2016.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937.
- Rogalska, B., *Weryfikacja. I potem...*, [w:] *Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL. Dziennikarze*, red. J. Waglewski, Warszawa 2003.
- Rzepecka Z., *Wspomnienia*, „Kronika Wielkopolski” 2004, nr 3(111).
- Serce polskie. Wybór opowiadań i nowel legionowych z lat Wielkiej Wojny*, Lwów 1917.

Okolicznościowe publikacje źródłowe

- Jednodniówka Jubileuszowa Związku Kobiet Pracujących 1906–1931*, Poznań 1931.
- Liga Kobiet na dzieci po legionistach i na inwalidów legionistów*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, [b.m.d.w.], druk luźny.
- List otwarty do żołnierzy polskich. Liga Kobiet P.W.*, Warszawa 1917, Biblioteka Narodowa w Warszawie, druk luźny.
- Obywatele i Obywatelki. Liga Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego*, Warszawa 1917, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, druk luźny.

Opracowania

- A *Biographical Dictionary of Women's Movements and Feminisms. Central, Eastern, and South Eastern Europe, 19th and 20th Centuries*, ed. by F. de Haan, K. Daskanova, A. Loufti, Budapest–New York 2006.
- Adamczyk M., *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*, Kraków 1982.
- Adamski F., *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2.
- Adamski F., *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 3.
- Bajka Z., *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie – lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty Prasoznawcze” R. 41, 1998, nr 1/2.
- Balzer B., *Die preußische Polenpolitik 1894–1908 und die Haltung der deutschen konservativen und liberalen Parteien (unter besonderer Berücksichtigung der Provinz Posen)*, Frankfurt/M 1990.
- Baszko A., *Organizowanie się kobiet polskich w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008.
- Bednarz-Grzybek R., *Zofia Seidlerowa (1859–1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszczu”*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 1.
- Bińczyk E., *Nieklasyczna socjologia medycyny Michela Foucault: praktyki medykalizacji jako praktyki władzy*, [w:] *W stronę socjologii zdrowia*, red. W. Piątkowski, A. Titkow, Lublin 2002, s. 182.
- Blobaum R., *„Kwestia kobieca” w Królestwie Polskim (1900–1914)*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008.

- Buczowski Ł., *Weryfikacja wyborów parlamentarnych w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rzeszowskie Studia Prawnicze” 2011, nr 1.
- Chamot M., *Chrześcijański ruch robotniczy w zaborze pruskim w latach 1890–1914*, „Czasy Nowożytne” 1997, t. 3.
- Charewiczowa Ł., *Polskie czasopiśmiennictwo kobiece*, „Dziennik Polski” 1936, nr 89, bezpłatny dodatek niedzielny „Krytyka i Życie” nr 13.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *Numery specjalne „Bluszczu” w latach 1918–1939. Cz. 1*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *Numery specjalne „Bluszczu” w latach 1918–1939. Cz. 2*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. 9.
- Cytowska E., *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986.
- Dajnowicz M., *„Kobieta dzisiejsza. Dwutygodnik Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet” jako platforma informacyjna o kierunkach prac organizacji (w początkowym okresie formowania struktur)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.
- Dajnowicz M., *„Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynie Ligi Kobiet (1947–1953)*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 5, red. E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017.
- Dajnowicz M., *„Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957–1961, 1982–1989)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. 20, z. 3.
- Dajnowicz M., *Działalność Ligi Kobiet na obszarze kraju w świetle czasopism organizacji – „Kobiety Dzisiejszej” (1946–1947) i „Kobiety” (1947–1949)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2018, t. 21, z. 3.
- Dajnowicz M., *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.
- Dajnowicz M., *Kobiety – polityka – wybory w świetle „Zwierciadła: pisma Ligi Kobiet Polskich” (1982–1990)*, [w:] *Rzeczpospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, K. Sopolńska, Toruń 2018.
- Dajnowicz M., *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966–1981*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne” R. 25, 2018, nr 2(62).

- Dajnowicz M., *Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2017 nr 1(2) 2017.
- Dajnowicz M., *Walka o pokój w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” Biuletynie Ligi Kobiet (1947–1953)*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy – Bezpieczeństwo Polski, t.5, Metamorfozy bezpieczeństwa. Teraźniejszość i przeszłość*, red. E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017.
- Dajnowicz M., *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989–1995)*, [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016.
- Danielski J., *O higienie osobistej i ogólnej na wsi*, Warszawa 1954.
- Domarańczyk D., „Ster” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” R. 1(23), 2014.
- Domarańczyk D., *Od emancypacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2016.
- Dormus K., *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006.
- Dormus K., *Warszawski „Ster” (1907–1914) i jego program wychowawczy*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, t. 40.
- Drewicz M., *Polskie wybory 1919. Agitacja w pięciu tygodnikach: „Gazeta Świąteczna”, „Zorza”, „Wyzwolenie”, „Rząd i Wojsko”, „Piaśt”*, Warszawa 2011.
- Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016.
- Duda P., *Stronnictwo Katolicko-Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica” w okresie wyborów i działalności Sejmu Ustawodawczego w latach 1919–1922*, „Rocznik Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego” 2014, nr 12/13.
- Dudek A., „Pierwsza władza”. *Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą*, [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki i R. Spałek, Warszawa 2011.
- Dufurat J., *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002.
- Dufurat J., *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków 2013.

- Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008.
- Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009.
- Eisler J., „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.
- Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa 1999.
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk 1976.
- Fiktus P., *Poselska aktywność kobiet na mównicy sejmowej w dobie II RP*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2015, z. 9.
- Fogelzang-Adler E., *Propaganda na rzecz Polski Ludowej. Studium przypadku na przykładzie tygodnika „Przyjaciółka” (rocznik 1952)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica” 2011, [Nr 6].
- Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999.
- Franke J., *Problemy polityki literackiej warszawskich czasopism kobiecych w latach 1905–1918*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, t. 27, nr 2.
- Franke J., *Wokół buntu i pokory. Warszawskie czasopisma kobiece w latach 1905–1918*, Warszawa 2000.
- Gajewska B., *Prasa polska przed ogłoszeniem stanu wojennego (1 XI 1981 – 13 XII 1981)*, Warszawa 1984, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. A. Słomkowskiej (WDiNP UW).
- Gajewski K., *Z poetyki listu chłopskiego do władzy. Od stalinizmu do małej stabilizacji*, „Rocznik Antropologii Historii” 2016, nr 9.
- Galos A., Gentzen F.H., Jakóbczyk W., *Dzieje Hakaty*, Poznań 1966.
- Galos A., *Lewica mieszczańska a polityka bloku Bülowa (geneza wniesienia do parlamentu niemieckiego projektu ustawy o związkach i zgromadzeniach)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, t. 105, z. 2.
- Garlicki A., *Stalinizm*, Warszawa 1993.
- Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia (1982–1985)*, Warszawa 1996.
- Gmitruk J., *Ludowy Związek Kobiet*, Warszawa 2017.
- Grabowski S., *Deutscher und polnischer Nationalismus. Der Deutsche Ostmarken-Verein und die polnische Straß 1894–1914*, Marburg 1998.
- Hadnagy Ch., *Socjotechnika: sztuka zdobywania władzy nad umysłami*, przedm. P. Wilson, tł. M. Witkowska, Gliwice 2017.
- Healey D., *Lives in the Balance: Weak and Disabled Prisoners and the Biopolitics of the Gulag*, „Kritika” 2015, t. 16, nr 3.

- Hemmerling Z., *Geneza i znaczenie pruskiej ustawy wyłączeniowej*, Poznań 1961.
- Hoffmann D.L., *Mothers in the Motherland: Stalinist Pronatalism in Its Pan-European Context*, „Journal of Social History” 2000, t. 34, nr 1.
- Hoffmann D.L., *Utopian Biopolitics*, [w:] *Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer [i in.], Cambridge Univ. Press, 2009.
- Hopf C., *Frauenbewegung und Pädagogik – Gertrud Bäumer zum Beispiel*, Bad Heilbrunn 1997.
- Huber-Sperl R., „Wie ein Damoklesschwert” – *Vereinsrecht und bürgerliche Frauenbewegung an der Wende zum 20. Jahrhundert*, [w:] *Geschlechterrollen in der Geschichte aus polnischer und deutscher Sicht*, red. K. H. Schneider, Münster 2004.
- Ignaciuk A., *No man’s land? Gender and popularization of contraception in State Socialist Poland (1950s–1980s)*, „Social History of Medicine” [w druku].
- Jakóbczyk W., *Kolonizatorzy i hakatyści*, Poznań 1989.
- Jakóbczyk W., *Pruska Komisja Osadnicza*, Poznań 1976.
- Jakóbczyk W., *Ruch kobiecy i rola prasy w Wielkopolsce na początku XX wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1967, t. 3, z. 1.
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski. T. 3, 1890–1914*, Poznań 1967.
- Jakubek M., *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2004.
- Jakubek M., *Prasa krakowska w momencie transformacji cywilizacyjnej miasta, regionu, kraju (1975–1918)*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2002, t. 4.
- Jarosz D., *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945–1957)*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009.
- Jarosz D., *Polacy a stalinizm: 1948–1956*, Warszawa 2000.
- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008.
- Jarowiecki J., *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980.
- Jarowiecki J., *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1983.
- Jarowiecki J., *Prasa podziemna w latach 1939–1945. Studia i szkice*, Kraków 1975.

- Jarska N., *Obchody Dnia Kobiet w Polsce Ludowej 1945–1989*, „Dzieje Najnowsze” R. 42, 2010, nr 4.
- Jarska N., *Praca kobiet w kopalniach w latach 1945–1957 – polityka zatrudnienia a rzeczywistość społeczna*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty*, t. 4: *Materiały Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011.
- Jaworski R., „Swój do swego”. *Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, Poznań 1998.
- Jaworski R., *Kilka refleksji nad dziejami Wielkopolanek w XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990.
- Jaworski R., *Polnische Frauen im Nationalitätenstreit der Provinz Posen um die Jahrhundertwende*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1991–1992 (1994), t. 18.
- Jedynak B., *Dom i kobieta w kulturze niewoli*, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, t. 1, red. B. Jedynak, Lublin 1990.
- Jeziński M., *Dwadzieścia lat transformacji w Polsce. Procesy akulturacyjne w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce 1989–2009. Próba bilansu*, red. R. Glajcar, W. Wojtasik, Katowice 2009.
- Kalwa D., *Between Emancipation and Traditionalism. The Situation of Women and the Gender Order in Poland after 1945*, [w:] *Social Care under State Socialism (1945–1989). Ambitions, Ambiguities, and Mismanagement*, red. S. Hering, Opladen – Framington Hills, MI 2009.
- Karpenko O., Krasińska I., *Kształcenie zawodowe młodzieży wiejskiej w Galicji, na łamach „Przodownicy” (1899–1912)*, oddane do druku: „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”.
- Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji: manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2006.
- Kenney P., *The gender of resistance in communist Poland*, „*American Historical Review*” 1999, t. 104, nr 2, s. 399–425.
- Kienzler I., *Kronika PRL 1944–1989*, t. 2, *Kobieta w Polsce Ludowej*, Warszawa 2015.
- Klepacz A., *Liga Kobiet Polskich ma 100 lat* [online], *Liga Kobiet Polskich.pl* [dostęp: 14.08.2018]. Dostępny w World Wide Web: <http://ligakobiet-polskich.pl/?page_id=146>
- Klich-Kluczevska B., *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce (1956–1989)*, Kraków 2015.
- Kłoskowska A., *Modele życia społecznego i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 16, z. 2.

- Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, t. 2, cz. 1, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1992.
- Komunikowanie i komunikacja na ziemiach polskich w latach 1795–1918*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008.
- M. Kondracka, *Aktywność parlamentarna posłanek i senatorek Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1927*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009.
- Kondracka M., *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Korkuć M., *Wybory 1947 – mit założycielski komunizmu* [online], Kraków 2015, [dostęp: 09.08.18 r.]. Dostępny w World Wide Web: <<https://goo.gl/3NrDBX>>
- Korsak A., *Spoleczne i polityczne życie BSSR w czasopiśmie „Bielaruskaja Rabotnitsa i Syalyanka” („Białoruska Robotnica i Chłopka”) 1924–1939*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2018, nr 1(4), s. 154–167.
- Koszutska H., „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.
- Kozik D., *Funkcjonowanie Sejmu w latach 1935–1939*, „Gubernaculum et Administratio” 2016, z. 2(4).
- Kozik L., „Bielaruskaja Rabotnitsa i Syalyanka” („Białoruska Robotnica i Chłopka”) i formowanie ideału kobiety sowieckiej w Białoruskiej Socjalistycznej Sowietkiej Republice (1924–1939), „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2018, nr 1(4).
- Kozłowski J., *Wielkopolska pod zaborem pruskim*, Poznań 2006.
- Kraśńska I., „Niewiasta Polska” (1899–1907) jako przykład pisma patronackiego – zarys monograficzny, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” R. 62, 2017.
- Krzyżanowska N., *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*, Toruń 2012.
- Kto był kim w II RP*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.
- Kulak T., *Trybuna umiarkowanego feminizmu. „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918*, [w:] *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009.
- Kupiecki R., *Natchnienie milionów. Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993.

- Kurczewska J., *Der Frühe Polnische Nationalismus und die Frauenthematik*, [w:] *Geschlecht und Nationalismus in Mittel- und Osteuropa 1848–1918*, red. S. Kemlein, Osnabrück 2000.
- Lewandowska S., *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna (1939–1945)*, Warszawa 1982.
- Lewandowska S., *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992.
- Lubik-Reczek N., Reczek R., *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca” interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 4.
- Luksa K., *Gabriela Balicka (1867–1962). Działalność polityczna, społeczna, naukowa i edukacyjna*, Warszawa 2017.
- Łętocha R., *Myśl i działalność społeczna biskupa Stanisława Adamskiego*, [w:] *Orbis Christianus. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Drabinie*, red. E. Przybył-Sadowska, D. Szymańska-Kuta, Kraków 2010.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Łozowska-Marcinkowska K., *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010.
- Łysko M., *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2015, t. 14, z. 1.
- M.Z. [Zawalska M.] *Prasa kobieca*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław–Kraków 1976.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945)*, Warszawa 2016.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Propaganda antyniemiecka i antysowiecka w prasie podziemnej SZP-ZWZ-AK (1939–1944)*, „Res Polticae” 2015, t. 7.
- Mazur M., Ligarski S., *Cywilizacja komunizmu. Odmiana nadwiślańska*, Warszawa 2016.
- Mazurek M., *Spółczesność kolejki: o doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Warszawa 2010.
- McGraw K.M., *Wizerunki polityczne: tworzenie i sterowanie*, [w:] *Psychologia polityczna*, red. D.O. Sears, L. Huddy, R. Jervis, tłum. R. Andruszko, Kraków 2008.
- Mielczarek T., *Pożegnanie z prasą. Czy w Polsce kończy się era Gutenberga?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 1–2.
- Mielczarek T., *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Sosnowiec 2009.

- Mielczarek T., *Współczesne polskie czasopisma wysokonakładowe*, „Rocznik Prasoznawczy” R. 2, 2008.
- Miemietz B., *Die mittelbare Macht. Zum Frauenbild in einer polnischen Frauenzeitschrift aus der Mitte des 19. Jahrhunderts*, „Slavia Occidentalis” 1996, t. 53.
- Miodowski A., *Działalność polityczno-wojskowa polskich kręgów proaktywistycznych w Rosji w okresie międzyrewolucyjnym (marzec–listopad 1917 r.)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2010, t. 8, s. 109.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2010.
- Molik W., *Z badań nad studiami uniwersyteckimi Wielkopolanek na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*, t. 2, Warszawa 1995.
- Mroczkowska M., *Listy do „Przyjaciółki”. Codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Warszawa 2004.
- Mrzygłód I., *Justyna Budzińska-Tylicka. Na czele kobiet świadomych i postępowych*, [w:] *Krakowski Szlak Kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek*, t. 5, red. E. Furgał, Kraków 2013.
- Myśliński J., *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982.
- Nawrot M., *Wartości i tradycje narodowe w nauczaniu domowym w Wielkopolsce w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku w świetle ówczesnej prasy*, [w:] *Ideale wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, red. E. J. Kryńska, Białystok 2006.
- Nawrot-Borowska M., *Powinności kobiety – matki, żony obywatelki w świetle czasopisma „Dwutygodnik dla Kobiet” (1880–1885)*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX–XXI w.)*, t. 2, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Radzymin–Warszawa 2016.
- Nawrot-Borowska M., *Problematyka wychowania na łamach „Dwutygodnika dla Kobiet” (1880–1885)*, [w:] *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013.
- Nowak B., *Serving women and the state: the league of women in Communist Poland*, [praca doktorska], The Ohio State University 2004, https://etd.ohio-link.edu/pg_10?0::NO:10:P10_ACCESSION_NUM:osu1091553624, [dostęp: 30.09.2018].
- Nowakowska-Wierchoś A., *Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) – dokumenty programowe*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2.

- Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, pod red. W. Ścibor-Rylskiego, Warszawa 1923.
- Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX–XXI w.)*, t. 2, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Radzymin–Warszawa 2016.
- Orecka K., *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*, [w:] *Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, pod red. D. Mikuckiej-Wójtowicz, Kraków 2010.
- Osiak A., Wojtera D., Muszyńska J., *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego: Gdańsk, Kraków, Warszawa*, Warszawa 2006.
- Owadowska R., *Zofia Daszyńska-Golińska – o nurt reformistyczny w polityce społecznej*, Poznań 2004.
- Pawlak-Hejno E., *Głosu kobietom! – środki przekonywania polskich sufrażystek w publicystyce „Steru” (1907)*, „Res Rhetorica” 2016, nr 2.
- Perkowski P., *Stan i stany wojenne w relacjach kobiet i mężczyzn*, [w:] *Pamięć historyczna kobiet*, red. K. Sierakowska, M. Przeniosło, Kielce 2009.
- Perkowski P., *Wedded to Welfare? Working Mothers and the Welfare State in Communist Poland*, „Slavic Review” 2017, t. 76, nr 2.
- Piotrowska-Marchewka M., *Nauczycielki polskich szkół powszechnych i średnich w życiu politycznym II Rzeczypospolitej*, [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016.
- Pirko M., *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w l. 1907–1908*, Warszawa 1963.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch” w polskim systemie medialnym*, Kraków 2016.
- Polaczek-Bigaj M., *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch”. Studium powstania, działalności i likwidacji*, Kraków 2016.
- Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.
- Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, red. M. Adamczyk, J. Jarowiecki, Kraków–Kielce 1979.
- Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. nauk. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010.
- Prasa Narodowej Demokracji*, t. 4, *Prasa lokalna, regionalna, środowiskowa*, red. nauk. E. Maj, A. Dawidowicz, Lublin 2013.
- Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013.

- Ratman-Liwerska I., *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Białystok 1984.
- Schröder I., *Arbeiten für eine bessere Welt. Frauenbewegung und Sozialreform 1890–1914*, Frankfurt/Main 2001.
- Scott J., *Gender: A Useful Category of Historical Analysis*, „The American Historical Review” 1986, nr 5.
- Sierakowska K., *Przegląd piśmiennictwa poświęconego dziejom kobiet w Polsce międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza, Warszawa 2000.
- Skopowski Cz., *Towarzystwo „Warta” w Poznaniu w latach 1894–1939*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 1960 (1961), t. 6, z. 2.
- Słowiński K., *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, t. 12, nr 1(21).
- Słowiński L., *Z dziejów walki o tożsamość narodową pod pruskim zaborem. Działalność oświatowa i społeczna Heleny Rzepeckiej (1863–1916)* „Kronika Miasta Poznania” 1994, nr 3/4.
- Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego, t. 1: A–D*, red. Ż. Kormanowa, Warszawa 1985.
- Smywińska A., *W poszukiwaniu prababek – o pierwszych filozofkach z Uniwersytetu Jagiellońskiego (1897–1939)*, „Etyka” 2012, nr 45.
- Sokół Z., *„Kobieta i Życie” (1945–2002)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. 9.
- Sokół Z., *„Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948–1998). Część 1, lata 1948–1951*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6.
- Sokół Z., *„Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (część 2: marzec 1951 – marzec 1990)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7.
- Sokół Z., *Czasopisma dla kobiet na Śląsku w latach 1876–1939. Część 2: Czasopisma dla kobiet w niepodległej Polsce (1919–1939)*, „Rocznik Prasoznawczy” R. 8, 2014.
- Sokół Z., *Czasopisma organizacji kobiecych w Polsce (w latach 1989–1999)*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2000, t. 5.
- Sokół Z., *Działalność prasowa Ludowego Związku Kobiet*, „Zeszyty Prasoznawcze: kwartalnik Ośrodka Badań Prasoznawczych” 1995, nr 3/4.
- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998.
- Sokół Z., *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989.

- Sokół Z., *Tygodnik „Przyjaciółka” – czasopismo dla kobiet. Część 3: „Przyjaciółka” w latach 1989–2003*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8.
- Sokół Z., *Wzór osobowy kobiety i model rodziny na łamach prasy kobiecej (1945–1990)*, [w:] *Polskie oblicza feminizmu: materiały z konferencji „Polskie oblicza feminizmu”*, red. W. Chańska, D. Ulicka, Warszawa 2000.
- Sokół Z., *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 3.
- Sokół Z., „*Żyvia*” – centralny organ Ludowego Związku Kobiet (1942–1945/1947), „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1997, nr 30.
- Stańczak-Wislicz K., *Od neomatriarchatu do szpitala-pomnika Matki Polki. Ideologie macierzyństwa w dyskursach władzy i opozycji w Polsce (1945–1989)*, [w:] *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Warszawa 2015.
- Stasiewicz A., *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1945–1948 na Białostocczyźnie w świetle dokumentów PPR*, [w:] *Kobiety na zakręcie 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014.
- Stegmann N., „*Je mehr Bildung, desto polnischer*”. *Die Nationalisierung polnischer Frauen in der Provinz Posen (1870–1914)*, [w:] *Frauen und Nation*, red. U. Grau [et al.], Tübingen 1996.
- Stegmann N., *Die Töchter der geschlagenen Helden, „Frauenfrage”, Feminismus und Frauenbewegung in Polen 1863–1939*, Wiesbaden 2000.
- Stegmann N., *Wielkopolskie wzorce kobiecej aktywności społecznej w życiu codziennym kobiet na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 5, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1997.
- Stypiński J., Marszałek S., *Prawo nauczyciela polskiego. Zbiór przepisów normujących stosunki służbowe nauczycieli szkół państwowych i publicznych ze szczególnym uwzględnieniem postanowień ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli*, Warszawa 1929.
- Sytuacja materialna gospodarstw domowych w 1982 r. (w świetle badania ankietowego)*, Warszawa 1984.
- Szopa G., *Wybory parlamentarne i samorządowe w latach 1918–1939 w świetle prasy przemyskiej*, „Rocznik Przemyski” 2003, t. 39, z. 4.
- Szpakowska M., *Listy w sprawach osobistych na łamach prasy*, „Napis” 2003, seria 9.
- Szudarek A., *Stowarzyszenia niemieckiego mieszczańskiego ruchu kobiecego w miastach zaboru pruskiego na początku XX wieku*, [w:] *W kręgu dwóch*

- kultur. Społeczeństwo polskich ziem zachodnich w XIX i XX stuleciu*, red. Sz. Wierchosławski, A. Niewęglowska, T. Krzemiński, Toruń 2017.
- Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk–Łódź 1988.
- Świętochowska-Bobowik E., „Kwestia kobieca” i jej propagandowe wykorzystanie przez władze na przykładzie działalności Ligi Kobiet i Wydziału Kobiecego KW PZPR w Białymstoku w latach 1945–1953, [w:] *Kobieta a patriotyzm. Konteksty historyczno-pedagogiczne XX–XXI wieku*, red. E. Kryńska, A. Szarkowska, U. Wróblewska, Białystok 2012.
- Świętochowska-Bobowik E., *Sytuacja społeczna kobiet w PRL w latach 1956–1970 na przykładzie województwa białostockiego*, [w:] „Mała stabilizacja” w województwie białostockim 1956–1970, red. M. Markiewicz, Białystok 2012.
- Tannen D., *You Just Don't Understand: Women and Men in Conversation*, New York 2001.
- Trembicka K., *Walka z wrogiem – cecha konstytutywna komunistycznej myśli politycznej*, „Humanities and Social Sciences” 2014, t. 19, nr 21.
- Urbańska M., *Nauczycielki województwa śląskiego w czasie ustawy celibatowej (1926–1938)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2011, nr 18/2.
- Vashkevich I., *The image of a Soviet woman-politician in the Belarussian magazine „Rabotnitsa i Syalyanka” (1946–1991)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2018, nr 2(5), s. 99–111.
- Waingertner P., *Związek Naprawy Rzeczypospolitej w wyborach parlamentarnych 1928*, „Rocznik Łódzki” 1998, t. 45.
- Walewska C., *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. 1, Warszawa 1909.
- Wallach Scott J., *Gender and the Politics of History*, New York 1999.
- Warunki i sposób życia społeczeństwa polskiego w sytuacji regresu*, red. L. Beskid, Warszawa 1987.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991.
- Werbner P., *Upolitycznione macierzyństwo i feminizacja obywatelstwa: ruchy kobiece i transformacja sfery publicznej*, tłum. K. Stańczak-Wiślicz, [w:] *Gender. Perspektywa antropologiczna, t. 1: Organizacja społeczna*, red. R.E. Hryciuk, A. Kościańska, Warszawa 2007.
- Wiegandt E., *Rubryki porad sercowych*, „Teksty” 1975, nr 4.
- Wodniak K., *Udział tygodnika „Przyjaciółka” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu*, „Roczniki Biblioteczne” 2007, t. 51.
- Wyder G., *Działalność edukacyjna kobiet-Polek w Wielkim Księstwie Poznańskim w drugiej połowie XIX wieku jako czynnik kształtowania świadomości narodowej*, „Rocznik Lubuski” 2009, t. 35, z. 1.

- Wyder G., *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1871–1918*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008.
- Wyder G., *Wielkopolskie działaczki w ruchu narodowo-demokratycznym na terenie Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku. Szkic do działalności politycznej kobiet*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2017, t. 1(2).
- Wyder G., *Z dziejów walki o tożsamość narodową – tajne stowarzyszenie kobiet „Warta”*, [w:] *Polacy – Niemcy – Pogranicze. Studia Historyczne*, red. nauk. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra 2006.
- Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, Warszawa 1938.
- Zapomniani pedagodzy lat międzywojennych*, red. D. Koźmian, Szczecin 1997.
- Zawiszewska A., „Ster” pod redakcją Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Lwów 1895–1897 (z antologią i bibliografią zawartości), Szczecin 2017.
- Zimmermann S., *Gender Regime and Gender Struggle in Hungarian State Socialism*, „Aspasia” 2010, t. 4.
- „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957–1961, 1982–1989), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. 20, z. 3(47).
- Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety” Polki w realiach epoki*, t. 2, red. J. Kita, M. Sikorska-Kowalska, Łódź–Olsztyn 2014.

Raporty

- Lobby kobiet w polskim parlamencie 1989–2005*, Warszawa 2005.
- 20 lat zmian. Raport. Kobiety w Polsce w okresie transformacji 1989–2009*, Warszawa 2009.

Materiały internetowe:

- Fedorowicz A., *Czas kobiet*, <<https://goo.gl/yKc7r2>>, [dostęp: 4.03.2018].
- Lewicowo.pl, Portal poświęcony tradycjom polskiej lewicy demokratycznej, patriotycznej i niekomunistycznej, <http://lewicowo.pl/walka-o-polityczne-prawa-kobiet-19-marca/>, [dostęp: 18 sierpnia 2018].

NOTY AUTORSKIE

Maria Bauchrowicz-Tocka – doktor historii (UwB), dziennikarka, autorka monografii *Łomża i region na łamach polskiej prasy łomżyńskiej okresu międzywojennego* (2018), kilkunastu artykułów naukowych publikowanych w czasopiśmie i zbiorczych wydawnictwach oraz ponad stu artykułów popularyzujących historię Łomży i ziemi łomżyńskiej. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii: Polski, regionalnej pierwszej połowy XX wieku, kobiet i prasy. Kontakt: mariat11@wp.pl

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk – prof. dr hab., zatrudniona w Instytucie Dziennikarstwa i Informacji w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. W latach 2009–2012 pełniła funkcję zastępcy dyrektora do spraw naukowych Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od 1 października 2012 roku do 30 września 2016 – dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Informacji. Od 2012 r. kierownik Zakładu Dziennikarstwa w macierzystym Instytucie. Jej polem badawczym jest prasa wychodźcza i emigracyjna, szczególnie w Wielkiej Brytanii, a także okres dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Autorka ponad 120 artykułów naukowych oraz siedmiu publikacji zwartych. Członek (od 2010) Komisji Prasoznawczej PAN Oddział Kraków, od marca 2015 Członek Zarządu tej Komisji; profesor afiliowany PUNO w Londynie. Od 2012 – redaktor naczelna wznowionych „Zeszytów Naukowych PUNO” (Londyn). W latach 2008–2017 – sekretarz naukowy i współredaktor „Rocznika Bibliologiczno-Prasoznawczego” (Kielce). Brała czynny udział kilkudziesięciu konferencjach naukowych krajowych o zasięgu międzynarodowym i zagranicznych, których tematyka obejmuje medioznawstwo, politologię, socjologię, historię, bibliologię, pedagogikę. Prowadzi tematyczne seminaria magisterskie i doktoranckie o tematyce emigracyjnej na UJK oraz PUNO.

Małgorzata Dajnowicz – dr hab., prof. UwB, Uniwersytet w Białymstoku. Kierownik Zakładu Ruchów Społecznych i Politycznych. Profesor wizytujący na Uniwersytecie Warszawskim (2014). Stypendystka Komitetu Badań Naukowych, Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, tygodnika „Polityka”, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Nauki, Herder-Institut (Niemcy). Członek Management Committee Akcji COST (European Cooperation in Science and Technology) Women Writers in History. Autorka kilku książek i ponad stu artykułów (w języku polskim, angielskim, francuskim, ukraińskim). W ramach programu LLP Erasmus prowadziła wykłady w Wilnie (Gender Studies Centre, Vilnius University), Maceracie (Università degli Studi di Macerata, Italy), kwerendy biblioteczne i archiwalne w Amsterdamie (Aletta E-Quality, Institute for

Women's History). Członek towarzystw naukowych: Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Towarzystwa Kultury Języka, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Stypendystów Tygodnika „Polityka”. W 2011 r. wyróżniona Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Nagrodą II stopnia i Medalem Zygmunta Glogera. Więcej na stronie prywatnej www.dajnowicz.pl Kontakt: malgorzata.dajnowicz@gmail.com

Ewa Danowska – dr hab. historii, PAU, starszy kustosz dyplomowany w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, Zbiory Specjalne – pracownia rękopisów. Zainteresowania: historia Polski XVIII i XIX wieku, dzieje prasy, biografistyka, edytorstwo źródeł.

Aneta Dawidowicz – dr hab. w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce, zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół polskiej myśli politycznej, biografistyki, historii prasy, publicystyki politycznej, komunikowania politycznego. Jest autorką publikacji książkowych i artykułów naukowych. Do najważniejszych publikacji należy zaliczyć monografie książkowe: *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Wydawnictwo Naukowe NOMOS, Kraków 2006, ss. 302; *Stronnicтво Narodowe 1928–1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2017, ss. 409.

Agnieszka Drozdowska – doktorantka, absolwentka historii UwB. W 2017 r. podjęła studia doktoranckie na Wydziale Historyczno-Socjologicznym UwB. Interesuje się historią społeczną XIX–XX w., ze szczególnym uwzględnieniem historii kobiet. Członek Stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobięcych. Kontakt: drozdowska.agnieszkaa@gmail.com

Joanna Dufurat – dr hab., jest adiunktem w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej XIX i XX wieku w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują historię społeczno-polityczną I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego, ze szczególnym uwzględnieniem politycznej aktywności kobiet i przemian obyczajowych. Publikacje: *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)* (2001); *Migracje Polek do Francji w okresie międzywojennym*, [w:] *Kobiety i procesy migracyjne*, red. A. Chlebowska, K. Sierakowska (2010); *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)* (2013).

Łukasz Jędrzejski – doktorant w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii UMCS. Czynny uczestnik ponad czterdziestu konferencji międzynarodowych i ogólnopolskich, autor dwudziestu artykułów naukowych i współredaktor czterech monografii pokonferencyjnych. Członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Prowadzone badania obejmują następujące zagadnienia: komunikowanie polityczne, międzynarodowe, międzykulturowe, polską współczesną myśl polityczną oraz badania prasy w PRL. Kontakt: lukasz.jedrzejski@gmail.com

Barbara Klich-Kluczewska – dr hab., adiunkt w Zakładzie Antropologii Historycznej Instytutu Historii UJ. Zajmuje się dziejami polskiego powojennego społeczeństwa w ujęciu kulturowym i komparatystycznym, w szczególności historią rodziny i życia prywatnego. W praktyce badawczej koncentruje się na ujęciu mikrohistorycznym i historii przypadku. Interesuje się metodologią związaną z wykorzystaniem źródeł wizualnych, oral history oraz gender w warsztacie historycznym. Ważniejsze publikacje: *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)* (Warszawa 2005); *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989* (Kraków 2015); *From mentalités to anthropological history. Theory and methods* (Kraków 2012). Kontakt: barbara.klich-kluczewska@uj.edu.pl

Ewa Maj – prof. zw. dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania badawcze: myśl polityczna, komunikowanie polityczne, historia i współczesność prasy politycznej, źródła dyskursu w XX i XXI wieku.

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk – dr, historyk dziejów najnowszych i wojskowości, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, doktorat uzyskała na Uniwersytecie im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od 2008 r. pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł AIPN w Warszawie. Autorka publikacji: *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* (Warszawa 2006), *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949). Wybór dokumentów* (Warszawa 2013), *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945)* (Warszawa 2016), pod jej redakcją ukazał się również album *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w fotografiach por. Wiesława Szpakowicza* (Warszawa 2010).

Adam Miodowski – dr hab., profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii i Nauk Politycznych UwB. Zainteresowania badawcze koncentruje na zagadnieniach wiążących się z aktywnością polityczną, wojskową i społeczną Polaków u progu niepodległości i w okresie zmagania o jej utrwalenie. W wymiarze terytorialnym publikacje ukierunkowane są na Europę Wschodnią, jak też przestrzeń małej ojczyzny, wyznaczonej granicami współczesnego województwa podlaskiego. W dorobku naukowym, prócz kilkudziesięciu artykułów oraz publikacji materiałów źródłowych, znajdują się cztery monografie książkowe: *Wychodźcze ugrupowania*

demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918, Białystok 2002; *Przewłaszczenia dóbr dojlidzkich na tle kampanii politycznej przełomu lat 1921/1922*, Białystok 2003; *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004; *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej (1917–1921)*, Białystok 2011. Kontakt: adam.miodowski@uwb.edu.pl

Katarzyna Stańczak-Wislicz – dr, adiunkt w Pracowni Komunikacji Literackiej w okresie PRL-u – w Zespole „Archiwum Kobiet” w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Główne kierunki zainteresowań naukowych: polska literatura popularna w XX w., zagadnienia piśmiennictwa intymnego; historia życia codziennego, zagadnienia literackich i historiograficznych reprezentacji Zagłady. Kontakt: katarzyna.stanczak-wislicz@ibl.waw.pl

Agnieszka Szudarek – dr hab., profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Szczecińskiego. Członkini Zespołu Badawczego Historii Kobiet Komitetu Nauk Historycznych PAN oraz Komisji Historii Kobiet przy Zarządzie Głównym PTH. Laureatka Nagrody Naukowej im. G. Labudy (2013 r.). W swoich badaniach koncentruje się na przemianach społecznych w Prusach w XIX–XX wieku, zwłaszcza na sytuacji szlachty w prowincji pomorskiej, oraz roli niemieckiego mieszczańskiego ruchu kobiecego w procesach modernizacyjnych na przełomie XIX i XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza i Wielkopolski. Kontakt: agnieszka.szudarek@usz.edu.pl

Anna Szwed-Walczak – dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania badawcze: myśl polityczna, komunikowanie polityczne, publicystyka polityczna. Kontakt: anna.szwed-walczak@umcs.pl

Justyna Zajko-Czochańska – absolwentka prawa oraz stosunków międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Słuchaczka studiów doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym UwB. Badania naukowe skupiają się wokół prasy kobiecej, a zwłaszcza na tygodniku „Przyjaciółka”. Zainteresowania badawcze oscylują wokół udziału kobiet w szeroko rozumianym życiu publicznym oraz w sferze prywatnej i rodzinnej głównie okresu PRL. Członek stowarzyszenia Instytut Studiów Kobietych oraz sekretarz redakcji Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych.